

AKADEMIA IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE

WYDZIAŁ FILOLOGICZNO-HISTORYCZNY

INSTYTUT HISTORII

PAWEŁ MICHALSKI

OBRAZ WOJNY OBRONNEJ 1939 R. W ŚWIETLE
ÓWCZESNEJ PRASY POLSKIEJ

Praca doktorska
napisana pod kierunkiem
naukowym prof. zw. dr.
hab. Tadeusza Dubickiego

CZĘSTOCHOWA 2014

Spis treści

Wstęp.....	3
Rozdział I	
Niemieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w 1939 r.	
1. Charakterystyka polskiego systemu medialnego i zagadnienie propagandy.....	6
2. Relacje polsko-niemieckie w 1939 r. i przygotowania wojenne Rzeczypospolitej.	14
Rozdział II	
Pierwsze dni wojny polsko-niemieckiej	
1. Wojenna reorganizacja państwa polskiego.....	56
2. Informacje z krajów europejskich.....	76
3. Epizody z walk w czasie „bitwy granicznej”.....	89
4. Kwestia wolności Słowacji i Czech.....	119
Rozdział III	
Publicystyka prasowa po „bitwie granicznej”	
1. Postrzeganie „wojny błyskawicznej”.....	134
2. Informacje o kluczowych walkach z Niemcami.....	163
3. Działalność aliantów i sytuacja w Europie.....	178
4. Polemika z propagandą niemiecką.....	204
Rozdział IV	
Działalność prezydenta, rządu i Naczelnego Dowództwa po opuszczeniu Warszawy	
1. Czynności władz naczelnych Rzeczypospolitej do 17 września 1939 r.....	229
2. Funkcjonowanie prezydenta, rządu i Naczelnego Wodza do 30 września 1939 r..	257
3. Reperkusje działalności organów państwowych.....	281
Rozdział V	
Zagrożenie radzieckie i atak ZSRR na Polskę; zniszczenie polskiego systemu prasowego przez okupantów	
1. Stosunki polsko-radzieckie do 17 września 1939 r.....	292
2. Atak radziecki na Polskę.....	318
3. Próby oceny stosunków polsko-radzieckich.....	356
4. Oficjalna propaganda i prasa na okupowanych terenach Rzeczypospolitej.....	366
Zakończenie.....	381
Bibliografia.....	386

Wstęp

Atak niemiecki na Polskę rozpoczęty 1 września 1939 r. zmienił życie społeczeństwa polskiego. Rodzime media miały być w nowej rzeczywistości głównym źródłem informacji dla mieszkańców Polski. Z biegiem dni ludność kolejnych obszarów Rzeczypospolitej doświadczała skutków „wojny błyskawicznej”. Musiało to odbić się na polskiej prasie – zarówno na jej funkcjonowaniu, jak i na treściach przez nią przekazywanych.

W III Rzeczypospolitej postrzeganie doniesień prasy z września 1939 r. często sprowadza się do skupiania uwagi na przekazywanych przez nią treściach nieprawdziwych, wręcz kuriozalnych – w zestawieniu z realiami. Na forum Internetu znaleźć można kontrowersyjne stwierdzenia odnoszące się do informacji prasowych z początku II wojny światowej (np. „wrześniowy matrix”), stanowiące swoisty zarzut wobec mediów II Rzeczypospolitej odnośnie tworzenia przez nie „sztucznej” rzeczywistości i okłamywania własnego społeczeństwa bez względu na konsekwencje. W 2009 r., w siedemdziesiątą rocznicę wybuchu II wojny światowej, publicysta „Gazety Wyborczej” stwierdził, iż spośród polskich doniesień prasowych z przełomu sierpnia i września 1939 r. „sprawdziły się jedynie prognozy pogody”¹. Takie opinie powstały głównie po analizie niektórych optymistycznie brzmiących tytułów artykułów i notatek prasowych z prasy II Rzeczypospolitej.

Niemniej ukazały się też publikacje dotyczące rzeczywistego funkcjonowania rodzimych mediów w 1939 r. Stanisława Lewandowska w 1977 r. przedstawiła działanie polskiej prasy we wrześniu 1939 r.² Andrzej Paczkowski pisał w 1980 r. o funkcjonowaniu prasy w II Rzeczypospolitej, w tym także w czasie zmagania wojennych w 1939 r.³ Maciej

1 W. Czuchnowski, *Z palcem na cynglu, z bronią u nogi. Wodzu, prowadź!*, „Gazeta Wyborcza” 2009, nr 204, s. 7.

2 S. Lewandowska, *Prasa we wrześniu 1939 r.*, „Mówią Wieki” 1977, nr 9.

3 A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918 – 1939*, [w:] *Historia prasy polskiej pod redakcją Jerzego*

Józef Kwiatkowski przedstawił w 1984 r. funkcjonowanie warszawskiej rozgłośni Polskiego Radia w czasie Wojny Obronnej (doniesienia z Polskiego Radia publikowała też ówczesna prasa)⁴. Kwiatkowski oparł swą pracę w dużej mierze na dzienniku ppłk Wacława Lipińskiego, opublikowanym w 1989 r.⁵. W 2013 r. ukazał się artykuł Tymoteusza Pawłowskiego, w którym skupił się on głównie na doniesieniach z Zachodu, zamieszczanych w prasie polskiej we wrześniu 1939 r.⁶.

Problem badawczy pracy jest próbą odpowiedzi na pytanie, czy prasa II Rzeczypospolitej rzetelnie relacjonowała Wojnę Obronną 1939 r. Pierwsza hipoteza wyraża przypuszczenie, że w ówczesnej prasie polskiej przedstawiono wiele aspektów walk z września 1939 r. Hipoteza pomocnicza sprowadza się do założenia, iż w ówczesnych gazetach ukazano zmagania na wszystkich frontach (walki z Niemcami, Słowakami i Armią Czerwoną).

Praca składa się z pięciu rozdziałów. W części pierwszej przedstawiony został zarys systemu prasowego II Rzeczypospolitej oraz polsko-niemieckie stosunki i walka propagandowa między oboma krajami w 1939 r., w czasie pokoju. W rozdziale drugim ukazano proces reorganizacji państwa polskiego na początku wojny, doniesienia z różnych krajów europejskich, mające związek z trwającą wojną. Przedstawione zostały główne epizody z tzw. bitwy granicznej opisane przez prasę polską oraz relacje Polski ze Słowacją i nie posiadającymi wówczas własnego państwa Czechami. W części trzeciej ukazano postrzeganie „wojny błyskawicznej” i informacje o kluczowych walkach z Niemcami w poszczególnych ośrodkach oporu. Przedstawiono działalność wojskową i polityczną zachodnich sojuszników Polski oraz polemiki prasy polskiej z propagandą III Rzeszy (m.in. odnośnie wydarzeń w Bydgoszczy, działań partyzantów i metod prowadzenia wojny). W rozdziale czwartym ukazano działalność naczelnych władz Rzeczypospolitej po opuszczeniu Warszawy i oceny ich aktywności dokonywane po Wojnie Obronnej. Piąty rozdział dotyczy stosunków polsko-radzieckich, ataku ZSRR na Polskę, ocen relacji Polski ze Związkiem Radzieckim. Ukazano także specyfikę oficjalnej propagandy okupantów na zajętych terenach Polski, sytuację prasy na okupowanych terenach i działania mające na celu zniszczenie polskiego systemu prasowego.

W pracy użyto określenia Wojna Obronna dla nazwania zmagania Wojska Polskiego

Łojka, Warszawa 1980.

4 M.J. Kwiatkowski, *Wrzesień 1939 w warszawskiej rozgłośni Polskiego Radia*, Warszawa 1984.

5 W. Lipiński, *Dziennik. Wrześniowa Obrona Warszawy*, Warszawa 1989.

6 T. Pawłowski, *Polskie bomby nad Berlinem*, „Focus Historia” 2013, nr 1.

z Niemcami, Słowakami i wojskami radzieckimi, aczkolwiek w ówczesnej prasie polskiej przynajmniej dwukrotnie określono konflikt zbrojny z Niemcami jako „polska wojna”⁷; płk Roman Umiastowski użył ówczesnie określenia „bitwa polsko-niemiecka”⁸. 3 września 1939 r. w „Kurjerze Warszawskim” szydzono z kolei z niemieckiego definiowania trwającej wojny jako „wyprawa na Polskę”⁹.

Analizie poddano gazety z głównych ośrodków wydawniczych II Rzeczypospolitej i najważniejszych ośrodków oporu w 1939 r.: z Warszawy, Krakowa, Poznania, Gdyni, Lwowa i Wilna oraz z innych miast. Badano gazety polskie, jak również pisma żydowskie ukazujące się w języku polskim (warszawski „Nasz Przegląd”, łódzki „Głos Poranny”, lwowską „Chwilę” i krakowski „Nowy Dziennik”). Przeanalizowano 81 polskich tytułów prasowych z 1939 r., w tym 336 numerów gazet. Niektóre doniesienia prasy polskiej skonfrontowano z ówczesnymi informacjami z prasy niemieckiej, amerykańskiej i francuskiej.

7 [b.a.] *Niemcy nie rozumieją „polskiej wojny”*, „Express Poranny” 1939, nr 254, s. 2; [b.a.] *Taka jest „polska wojna”*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 257, s. 2.

8 R. Umiastowski, *Naród zmuszony do wojny – musi wojnę prowadzić*, „Dziennik Polski” 1939, nr 254, s. 2.

9 [b.a.] *Od decyzji do czynu. Ostatni pokojowy weekend Anglików*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 243, s. 1.

Rozdział I

Niemieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w 1939 r.

1. Charakterystyka polskiego systemu medialnego i zagadnienie propagandy

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości na jej terenach obowiązywały początkowo trzy systemy regulujące sprawy prasowe. Na obszarach byłego zaboru rosyjskiego normował je tymczasowy dekret z 7 lutego 1919 r. i rozporządzenie komisarza generalnego Ziem Wschodnich z 17 lipca 1919 r.¹. Na terenie byłego zaboru niemieckiego obowiązywała ustawa niemiecka z 1874 r., a na obszarach leżących wcześniej w granicach Austro-Węgier – ustawa austriacka z 1862 r.². W Konstytucji Rzeczypospolitej z 17 marca 1921 r. deklarowano: „Poręcza się wolność prasy. Nie może być wprowadzona cenzura ani system koncesyjny na wydawanie druków. Nie może być odjęty dziennikom i drukom krajowym debit pocztowy ani ograniczone ich rozpowszechnianie na obszarze Rzeczypospolitej”³ (odnosiło się to wydawnictw nie skonfiskowanych wyrokiem sądowym, wszak obowiązywała cenzura represyjna⁴, występująca po rozpowszechnieniu treści publikacji).

W 1923 r. rząd polski przedłożył Sejmowi projekt jednolitej ustawy prasowej, został on jednak wycofany z powodu zmian, które nastąpiły w składzie rządu⁵. Projekt ten podlegał modyfikacjom, by stać się nową propozycją prawa prasowego, opracowaną przez Ministerstwo Sprawiedliwości, przy współpracy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

1 P. Grzegorzczak, *Prasa*, [w:] *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918 – 1928*, Kraków – Warszawa 1928, s. 675.

2 Tamże.

3 *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa, 17 marca 1921 r.*, [w:] *Polska w latach 1918 – 1939. Wybór tekstów źródłowych do nauczania historii pod redakcją Wojciecha Wrześnińskiego*, Warszawa 1986, s. 121.

4 A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918 – 1939*, [w:] *Historia prasy polskiej pod redakcją Jerzego Łojka*, Warszawa 1980, s. 11.

5 P. Grzegorzczak, dz. cyt., s. 675.

(MSW), uwzględniającą dezyderaty Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich⁶. 10 maja 1927 r. wydane zostało rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy o prawie prasowym. Nowe przepisy dotyczące prasy spotkały się z krytyką zarówno ze strony kół prawniczych jak i polityków – prawicowych i lewicowych; w podwyższeniu sankcji karnych za przekroczenia przepisów prasowych dopatrywano się ograniczenia wolności prasy⁷. Sejm uchwalił uchylenie owego rozporządzenia, jednak rząd stał na stanowisku, iż rozporządzenia prezydenta mogą być uchylane jedynie drogą ustaw⁸. To prawo prasowe obowiązywało do 2 lutego 1930 r., po czym przywrócono ustawodawstwo dzielnicowe⁹.

Działalność represyjna w zakresie cenzury sterowana była przez MSW, które powiadamiało odpowiednie instancje urzędów wojewódzkich i starostw o tematach, które nie powinny być w prasie poruszane¹⁰. Orzecznictwo w sprawach prasowych należało wyłącznie do sądów¹¹. Jak pisze Andrzej Paczkowski, władze administracyjne, wydające zarządzenia o zajęciu druku nie były zainteresowane w kierowaniu spraw na drogę sądową – celem ich działań było niedopuszczenie do rozpowszechniania określonych informacji, a osiągnąć to właśnie poprzez zajęcie nakładu pism¹². W nowej Konstytucji Rzeczypospolitej z 23 kwietnia 1935 r. znalazł się zapis, iż: „Państwo zapewnia obywatelom możliwość rozwoju ich wartości osobistych oraz wolności sumienia, słowa i zrzeczeń. Granicą tych wolności jest dobro powszechne”¹³.

W 1938 r. przyjęto ważne akty prawne dotyczące także mediów. 7 kwietnia 1938 r. uchwalono ustawę „o ochronie Imienia Józefa Piłsudskiego, pierwszego Marszałka

6 Tamże.

7 Tamże.

8 Tamże.

9 *M. Arcta Nowoczesna Encyklopedia Ilustrowana*, Warszawa [b.r.w.], s. 1 196.

10 A. Paczkowski, dz. cyt., s. 15. W skardze skierowanej przez warszawskich dziennikarzy żydowskich do premiera Rzeczypospolitej, odnoszącej się do działań administracji wobec prasy, pisano: „Dn. 23 grudnia 1936 r. wezwani zostali do Kom[isariatu] Rządu przedstawiciele prasy żydowskiej i w nieobecności Komisarza Rządu zostali przyjęci przez radcę Kalinę, który wygłosił krótkie przemówienie i zarzucił prasie żydowskiej, że artykułami o Gminie żyd[owskiej] dopuszcza się rzeczy karygodnych, okłamując opinię publiczną. Radca Kalina nie wdając się w dyskusję oświadczył, że w stosunku do prasy Kom[isariat] Rządu posiada w swoim arsenale nieograniczoną ilość środków represyjnych, poczynając od Komisji budowlanych i sanitarnych, poprzez konfiskaty, zawieszania pisma, aż do Berezy włącznie”; *Skarga Sekcji Żydowskiej Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich do premiera Mariana Zyndrama-Kościółkowskiego w sprawie zatargu prasy żydowskiej z Komisarzatem Rządu na m.st. Warszawę, złożona po 17.01.1936 r.*, [w:] R. Żebrowski, *Dzieje Żydów w Polsce. Wybór tekstów źródłowych 1918 – 1939*, Warszawa 1993, s. 128.

11 *M. Arcta Nowoczesna Encyklopedia Ilustrowana*, dz. cyt., s. 1 196.

12 A. Paczkowski, dz. cyt., s. 14.

13 *Ustawa Konstytucyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa, 23 kwietnia 1935 r.*, [w:] *Polska w latach 1918 – 1939...*, dz. cyt., s. 277.

Polski”; w myśl ustawy, kto uwłaczał imieniu marsz. Piłsudskiego podlegał karze więzienia do 5 lat¹⁴. 28 listopada 1938 r. wszedł w życie dekret prezydenta RP z 21 listopada 1938 r. „Prawo prasowe”¹⁵. Tym samym uchylone zostały wcześniej obowiązujące przepisy regulujące tę materię, pochodzące z różnych systemów prawnych, rozrzucone w różnych aktach prawnych. Dekret ten wprowadzał m.in. system cenzury represyjnej, następczej, nakładając w tym zakresie obowiązki na zarządzających zakładami graficznymi, wydawców, redaktorów. Zgodnie z artykułem 5 dekretu zarządzający zakładem graficznym obowiązany był niezwłocznie po „odbiciu” pierwszych egzemplarzy druku (czasopism) dostarczyć po trzy egzemplarze prokuratorowi właściwego sądu okręgowego oraz „właściwej powiatowej władzy administracyjnej”¹⁶ (władzę administracyjną reprezentowali w zakresie regulowanym niniejszym dekretem – w Warszawie – Komisarz Rządu, a na obszarze powiatów miejskich – starostowie grodzcy¹⁷). W rozdziale VII dekretu zamieszczono odesłanie do powszechnych przepisów karnych¹⁸, natomiast w artykułach 40 – 46 zawarto katalog przestępstw porządkowych, tj. o przypadki nieuregulowane w innych aktach prawnych¹⁹. Rozpoznawanie spraw o przestępstwa prasowe należało do wyłącznej kompetencji sądów: przestępstwa porządkowe były we właściwości sądów grodzkich, pozostałe rozpatrywał sąd okręgowy²⁰. W przypadku gdy zachodziło podejrzenie o popełnienie przestępstwa ściganego z urzędu prokurator, sąd lub powiatowa władza administracji ogólnej mogły dokonać zajęcia druku²¹. W sprawach ściganych z oskarżenia prywatnego zajęcia druku dokonać mógł wyłącznie sąd na wniosek prywatnego oskarżyciela²². W celu zajęcia druku prokurator lub sąd wydawał postanowienie, natomiast powiatowa władza administracyjna wydawała zarządzenie²³. Zajęcie druku mogło trwać do dwóch miesięcy, a wyjątkowo – do trzech miesięcy, zaś w toku śledztwa – do sześciu miesięcy²⁴. Na postanowienie lub zarządzenie dotyczące zajęcia druku przysługiwało zażalenie do organu, który zajęcia dokonał. O ile organ ten nie

14 Ustawa z dnia 7 kwietnia 1938 r. o ochronie Imienia Józefa Piłsudskiego, pierwszego Marszałka Polski, „Dziennik Ustaw” 1938, nr 25.

15 Dekret prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 listopada 1938 r. Prawo prasowe, „Dziennik Ustaw” 1938, nr 89.

16 Tamże, s. 1 334.

17 Tamże, s. 1 340.

18 Tamże, s. 1 337-1 338.

19 Tamże, s. 1 338.

20 Tamże, s. 1 339.

21 Tamże.

22 Tamże.

23 Tamże.

24 Tamże.

uwzględnił zażalenia – sprawa była przekazywana do sądu okręgowego, który rozpatrywał zażalenie w terminie czternastu dni²⁵. Ostateczną sankcją zastosowaną przez sąd mogła być konfiskata druku. W przypadku przestępstw zawierających znamiona zbrodni lub występków szczególnej wagi ściganych z urzędu sąd mógł orzec zawieszenie czasopisma na czas od sześciu miesięcy do pięciu lat, lub na zawsze²⁶. Z kolei dekret prezydenta RP z 22 listopada 1938 r. „o ochronie niektórych interesów Państwa” przewidywał m.in. iż szef MSW był władny w drodze rozporządzeń wprowadzać zakaz publicznego odbioru określonych zagranicznych stacji radiowych²⁷. W dekrete określono również sankcje w stosunku do osób, które w miejscach publicznych lub w większym gronie słuchali stacji objętych tym zakazem: areszt do trzech miesięcy i grzywna 3 000 złotych wraz z konfiskatą aparatu radiowego²⁸.

W 1937 r. wychodziły w Polsce 2 692 czasopisma²⁹. Pod koniec lat trzydziestych głównymi ośrodkami prasowymi były: Warszawa, Lwów, Poznań, Kraków, Katowice, Wilno i Łódź³⁰. W skali województw niewielkimi ośrodkami były województwa: nowogródzkie, poleskie, wołyńskie, tarnopolskie i stanisławowskie, tam też był stosunkowo wysoki odsetek analfabetów (w 1931 r. w Polsce wśród ludności w wieku 10 lat i więcej było 23,1% analfabetów, z tego w województwie nowogródzkim 34,9%, w poleskim 48,4%, w wołyńskim 47,8%, w tarnopolskim 29,8%, w stanisławowskim 36,6%)³¹.

Przeciętny nakład pism był dość niski (15 – 60 tys. egzemplarzy)³². Do największych koncernów z wysokim nakładem (ponad 150 tys. egzemplarzy) należały: „IKC” w Krakowie, wydający m.in. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” (wydawca i redaktor naczelny – Marian Dąbrowski), „Dom Prasy” w Warszawie (zwany Czerwoną prasą, wydający m.in. „Express Poranny”), czy przedsiębiorstwo medialne o. Maksymiliana – Rajmunda Kolbe (prasa, w tym „Mały Dziennik” oraz stacja radiowa z nadajnikiem małej mocy, niezależna od Polskiego Radia). Oprócz nowoczesnych przedsiębiorstw prasowo-wydawniczych istniało wiele małych i przestarzałych technicznie zakładów graficznych

25 Tamże.

26 Tamże, s. 1 338, 1 340.

27 M.J. Kwiatkowski, *Wrzesień 1939 w warszawskiej rozgłośni Polskiego Radia*, Warszawa 1984, s. 19-20.

28 Tamże, s. 20.

29 *Rocznik Statystyczny 1947*, Warszawa 1947, s. 174.

30 A. Paczkowski, dz. cyt., s. 433.

31 *Mały Rocznik Statystyczny 1938*, Warszawa 1938, s. 28.

32 T. Butkiewicz, A. Ślisz, *Polska – Prasa*, [w:] *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. IX, Warszawa 1967, s. 222.

oferujących konkurencyjnie niskie ceny³³. Największą agencją prasową była rządowa Polska Agencja Telegraficzna (PAT). Najbardziej liczącym się producentem papieru gazetowego w Polsce był koncern papierniczy „Steinhagen – Saenger” (jego udział w podziale rynku wynosił ponad 80%), mający fabryki w Myszkowie, Włocławku, Pabianicach, a w 1938 r. rozpoczęto budowę fabryki w Stryju (organizator koncernu Stefan Steinhagen został we wrześniu 1939 r. mianowany pełnomocnikiem prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego do spraw aprowizacji, zginął podczas niemieckiego nalotu)³⁴.

Piszząc o dziennikarzach polskich okresu międzywojennego, Andrzej Paczkowski stwierdził: „Trudności finansowe, w jakich znajdowała się znaczna część prasy codziennej i informacyjnej, nie mogły (...) zahamować tworzenia się nowych specjalności dziennikarskich. Powstawały one w wyniku wprowadzonych udoskonaleń technicznych, nowych wynalazków w dziedzinie druku i przekazywania informacji. Na gruncie polskim były to przede wszystkim: fotografia prasowa i specjalność fotoreporterska; dziennikarstwo radiowe (choć tu spiker i lektor najczęściej zastępowali głos dziennikarza – autora); sprawozdawcy radiowi, nieliczni komentatorzy, którzy sami wygłaszali swoje teksty; większego znaczenia niż w okresach poprzednich nabrała praca dziennikarzy depeuszowych”³⁵ (redakcja „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” miała umowy z naczelnikami urzędów pocztowych w małych miejscowościach – gdy coś się wydarzyło w okolicy informowali oni redakcję telefonicznie³⁶). W 1939 r. Polskie Radio posiadało stacje nadawcze w Warszawie (Warszawa I i II), Baranowiczach, Wilnie, Katowicach, Lwowie, Poznaniu, Toruniu, Krakowie i Łodzi³⁷.

Na formowanie ducha bojowego wojska i cywilów oraz wiary w państwo i jego instytucje w czasie pokoju i wojny mają wpływ szeroko rozumiane działania propagandowe, w które zaangażowane są także media. Jak pisała Helena Radlińska w 1938 r.: „Propagandą nazywano kształtowanie pojęć, rozbudzanie uczuć, wdrażanie do określonej postawy wobec życia. Propaganda ukazywała nowy ustrój, uzmysławiała ideał, tworzyła u dalekiego celu obraz przyszłości, czasem fata-morganę. (...) Propaganda nie wieści łatwego zwycięstwa. Mówiąc o celu – uprzedza jaki będzie trud drogi. Buduje

33 A. Paczkowski, dz. cyt., s. 27.

34 J. Kapsa, *Steinhagen Stefan (1892 – 1939)*, [w:] *Słownik biograficzny Ziemi Częstochowskiej*, t. I, red. A.J. Zakrzewski, Częstochowa 1998, s. 141-142.

35 A. Paczkowski, dz. cyt., s. 329. Depeszowcy to dziennikarze redagujący najnowsze wiadomości otrzymywane drogą telegraficzną lub radiową; *Słownik języka polskiego PWN*, t. I, Warszawa 1978, s. 381.

36 A. Magdoń, *Reporter i jego warsztat*, Kraków 1993, s. 32.

37 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 30.

przyszłość z materiałów nie ważkich: z żądzы czynu, z potrzeby ofiary. Tak było w propagandzie chrześcijańskiej w okresach męczeństwa, tak w polskiej propagandzie patriotycznej. (...) Propaganda spożytkowuje dążenia, uświadamia siły. Rozpalaniem posłannictwa kompensuje poczucie słabości w dniu dzisiejszym. Lubi patos poezji, pieśni, modlitwy, ale nie nadużywa efektów. Jej słowo żywe bywa często szeptem, słowo drukowane – potajemnym, niezdatnym zeszycikiem. (...) Agitacja to poruszenie mas dla uzyskania natychmiastowych wyników, bezpośrednio podniecanie do działań, pożądanых przez agitatora. W przeciwieństwie do propagandy agitacja częstokroć nie troszczy się o szerzenie poglądów, kształtowanie pojęć. Nie wyrabia, lecz narzuca. Nie interesuje się motywami, które mają przez czas dłuższy żywić się męką i nadzieją; chce natychmiastowego efektu. Dlatego spożytkowuje utarte skojarzenia, nawet myślowe błędy, przesady. Nie prostuje nieporozumień, które mogą być chwilowo korzystne. (...) Środki, których używa agitacja, to okrzyk lub krótkie przemówienie, zabarwione patosem lub dowcipem, prosta piosenka na znaną nutę, obraz, częściej skrót graficzny, będący jakby stężonym okrzykiem, karykatura. Afisz, ulotka, świstek gazety zastępują książkę. Wszystko obliczone na wydobycie wyrazu nieuświadomionych pożądań, na rozpalanie namiętności. (...) Agitacja, uprawiana przez czas dłuższy, ponawiana w imię tych samych haseł – jest pomocnicą propagandy. Oddziaływanie iskier agitacji jest jednak skuteczne tylko wówczas, gdy padają na przygotowane paliwo, tylko wówczas, gdy atmosfera ogólna jest pomyślna. Agitacja nie może uczynić tego, co propaganda, która budzi nadzieję – przeciw rachubie. Agitacja, korzystająca z najświetniejszego aparatu technicznego, bywa bezsilna, gdy zwraca się przeciw prądowi, gdy napotyka grunt, przeorany przez propagandę innych haseł. Ileż to razy cichy szept zwyciężał megafony, jedno wzruszenie ramion człowieka, który posiadał zaufanie, przeważało działanie najjaskrawszych afiszów wyborczych”³⁸.

Szczególną rolę pełni propaganda w czasie wojny. „Pierwszą ofiarą wojny jest prawda” – twierdził Hiram W. Johnson, amerykański dziennikarz i polityk zmarły w 1945 r.³⁹. Twierdzenie to rozwinął Wojciech Chudy, pisząc: „Kłamstwo zawsze było prawem wojny. W kategoriach klasycznych wojna sprawiedliwa pociąga za sobą konieczność użycia kłamstwa obronnego. W sytuacjach zagrożenia terytorium, życia ludności lub

38 H. Radlińska, *Propaganda, agitacja, reklama. Notatki na marginesie artykułu Andrzeja Waligórskiego*, „Przegląd Socjologiczny” 1938, t. VI, zeszyt 1-2, s. 225-227.

39 A. Jonas, *Oczy i uszy. Dziennikarze jadą na wojnę, byśmy wiedzieli*, „Polska Zbrojna” 2012, nr 10, s. 60.

bezpieczeństwa przywódców dopuszcza się bez restrykcji moralnej wprowadzanie w błąd przeciwnika, a tym samym całego społeczeństwa agresora”⁴⁰. W szczególnych sytuacjach dopuszczalne jest częściowe ukrywanie prawdy przed własnym społeczeństwem. Wojciech Chudy pisał: „Rząd prowadzący wojnę obronną jest zobowiązany do zachowania tajemnicy państwowej w dziedzinie informacji o charakterze strategiczno-militarnym, nie znosi to jednak etycznego obowiązku prawdomówności wobec obywateli. Poczynania władz, także wojskowych, w tej dziedzinie muszą uwzględniać, oprócz kryterium materialnego i technicznego, także kryterium moralne. Na przykład kłamstwo rządu odnośnie do porażek na froncie lub ogólnie sytuacji wojennej nie zawsze jest korzystne dla morale społeczeństwa, zwłaszcza gdy kłamstwo wyjdzie na jaw. Również i masowe media są w czasie wojny moralnie zobligowane do swoistej integracji swoich zadań i celów z etosem państwa. Inaczej niż w normalnym czasie pokoju obarczone zostają odpowiedzialnością za zakres i charakter informacji, które upowszechniają. Ich powinnością staje się większa powściągliwość informacyjna, zwłaszcza wobec możliwego wybuchu paniki, lecz także w aspekcie krytyki władz państwowych, kierujących aktualnie działaniami wojennymi”⁴¹.

Wagę propagandy doceniali wielcy wodzowie i politycy. Napoleon Bonaparte poprzez proklamacje i biuletyny oddziaływał na swych żołnierzy, przedstawiając im w słowach pełnych patosu wagę czekającego zadania i obiecywał chwałę i nagrody po zwycięstwie⁴². Wódz ten tłumaczył operacje wojenne i wyróżniał zasłużone w bojach oddziały. Obecne wśród żołnierzy odezwy Napoleona przyczyniły się do zwycięstw jego armii i zapewniły mu autorytet i zaufanie w szeregach. W 1870 r. kanclerz Prus Otto von Bismarck umiejętnie zredagował informację otrzymaną od pruskiego króla, opublikowaną następnie w prasie, która w oczach Francuzów brzmiała dla ich kraju obraźliwie, a efektem tego zabiegu był wybuch wojny francusko-pruskiej, która zakończyła się klęską Francji⁴³. Na początku września 1939 r. do tego wydarzenia (ujawnienia tzw. depeszy emskiej) nawiązała prasa francuska, cytowana także w Polsce, oceniając agresywną politykę Adolfa Hitlera⁴⁴. Z kolei marsz. Józef Piłsudski w odczycie wygłoszonym w 1923 r. stwierdził

40 W. Chudy, *Kłamstwo jako metoda. Esej o społeczeństwie i kłamstwie*, Warszawa 2007, s. 333.

41 Tamże, s. 327-328.

42 A. Zahorski, *Napoleon*, Warszawa 1982, s. 68.

43 A. Liebfeld, *Napoleon III*, Warszawa 1979, s. 329-330; A. Kożuchowski, *Cień Sedanu*, „Polityka” 2010, nr 35, s. 64-65.

44 Zob. [b.a.] *Oburzenie całego świata na bezprzykładne metody agresywnego krzyżactwa*, „Głos Poranny” 1939, nr 244, s. 5.

m.in.: „Dla obrony granic państwa społeczeństwo winno dać przede wszystkim to, co w języku wojennym nazywa się morale. Naród, który owo morale nie ma dość mocno wyrobione, ma w każdej wojnie z góry olbrzymie szanse przegranej. Niewątpliwie jesteśmy pod tym względem na dobrej drodze. Mam nadzieję, że powszechna służba wojskowa oraz jak najszersze rozpowszechnianie w społeczeństwie elementarnych wiadomości i umiejętności wojskowych będzie działało dodatnio na tą stronę naszej psychiki. Ustąpi stopniowo ów nasz analfabetyzm w rzeczach wojennych, zaniknie zeń podatność na plotki i na panikę”⁴⁵.

Pierwszy Marszałek Polski był symbolem nowej Polski i jego postać była często obecna w rodzimej propagandzie, zwłaszcza po maju 1926 r. W wielu wydawnictwach pisano z uznaniem o całym Wojsku Polskim. Po śmierci marsz. Piłsudskiego w 1935 r. część jego kompetencji (stanowisko Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych) przejął bliski współpracownik Komendanta, wybitny dowódca z okresu walk legionowych i wojny z Rosją Radziecką – gen. Edward Śmigły-Rydz. W kreowanie pozytywnego obrazu Śmigłego-Rydza (który w 1936 r. stał się drugą po prezydencie osobą w państwie, a także mianowany został marszałkiem) zaangażowany był system prasowy i propagandowy Rzeczypospolitej, w tym prasa prorządowa – „Gazeta Polska” i „Polska Zbrojna”. Przedstawiano go jako godnego następcę Józefa Piłsudskiego i kontynuatora jego państwowotwórczej działalności. Powszechnie tytułowano Śmigłego-Rydza Naczelnym Wodzem, choć funkcja ta przysługiwała mu od chwili wybuchu wojny. Głoszone przez drugiego Marszałka Polski hasła zwiększenia potencjału gospodarczego i obronnego Rzeczypospolitej, zyskały żywy oddźwięk wśród obywateli w dobie zbrojeń i przemian politycznych u największych sąsiadów Polski. Przejawami owych zmian i swoistymi znakami czasu były rządy dyktatorskie i kult „wodza”, które stopniowo przyjmowały się w Polsce, lecz w wiele łagodniejszej formie niż w Niemczech i ZSRR. Ewoluuwał również państwowy przekaz propagandowy. W wytycznych do programu radiowego na lato 1939 r. znalazły się sugestie, by eksponować rocznice historycznych zwycięstw i sukcesów państwa polskiego, a nie „niewolę, wszelkiego rodzaju cierpiętnictwo”⁴⁶.

45 J. Piłsudski, *Sprawa obrony państwa*, [w:] *Polska myśl wojskowa. Wybór dokumentów*, wstęp i wybór dokumentów L. Wyszczelski, Warszawa 1987, s. 38.

46 J. Tazbir, *Zasłużony, niestrudzony, genialny*, „Polityka” 2004, nr 46, s. 81.

2. Relacje polsko-niemieckie w 1939 r. i przygotowania wojenne Rzeczypospolitej

Sytuacja w Europie w latach trzydziestych stawała się coraz mniej korzystna dla Polski. Ład wersalski, mający na celu ostateczne poskromienie imperialnych zakusów Niemiec, był tam od początku jawnie kwestionowany jako niesprawiedliwość. Po dojściu Adolfa Hitlera do władzy zaczęto w Niemczech obalanie etapami postanowień z Wersalu, głosząc jednocześnie ideę złączenia wszystkich Niemców w Europie w jednym państwie. W 1938 r. roku tym rozpoczęła się ekspansja Rzeszy Niemieckiej poza jej dotychczasowe granice. Przy bierności Zachodu i akceptacji faszystowskich Włoch przyłączono do Niemiec Austrię. Sukcesem Polski było zakończenie w marcu 1938 r. sporu z Litwą, lecz wkrótce Niemcy wysunęli roszczenia terytorialne wobec sąsiadującej z Polską Czechosłowacji, prowadząc jednocześnie agresywną kampanię propagandową, mającą na celu przekonanie opinii publicznej w Niemczech i innych krajach, iż mniejszość niemiecka w Czechosłowacji jest prześladowana. Antypaństwową działalność prowadzili tam niemieccy dywersanci pod wodzą hitlerowca Konrada Henleina. We wrześniu 1938 r. na konferencji w Monachium przywódcy Wielkiej Brytanii i Francji wyrazili zgodę na oddanie III Rzeszy rejonu Sudetów i innych terenów zachodniej Czechosłowacji, zamieszkanymi w większości przez ludność niemiecką. Czechosłowacja związana była sojuszem z Francją (tak jak Polska), który w konfrontacji z polityką III Rzeszy okazał się bezwartościowy. Po zakończeniu Konferencji Monachijskiej Polska wystosowała do rządu czechosłowackiego ultimatum z żądaniem oddania Zaolzia, które zostało przyjęte.

Jednym z głównych kierunków niemieckiej ekspansji miała być Polska. Od lat propaganda niemiecka głosiła, iż Gdańsk, polskie Pomorze, Wielkopolska i Górny Śląsk to ziemie, które powinny należeć do Rzeszy. 24 października 1938 r. minister Spraw Zagranicznych Niemiec Joachim von Ribbentrop, a w styczniu 1939 r. Hitler złożyli przedstawicielom Rzeczypospolitej ofertę „całościowego ułożenia” stosunków polsko-niemieckich⁴⁷. Niemcy mieli „odzyskać” Gdańsk oraz otrzymać prawo do zbudowania eksterytorialnej autostrady przez Pomorze Gdańskie, ponadto Polska miała przystąpić do sojuszu z Niemcami i Włochami przeciw Związkowi Radzieckiemu⁴⁸. Na naradzie w Warszawie prezydent Ignacy Mościcki, marsz. Śmigły-Rydz, premier gen. Felicjan Sławoj

47 M. Kornat, *Droga do Gdańska autostradą przez korytarz*, „Polityka. Pomocnik Historyczny” 2006, nr 1, s. 26-29; R. Grodzki, *Polska polityka zagraniczna w XX i XXI wieku. Główne kierunki – Fakty – Ludzie – Wydarzenia*, Zakrzewo 2009, s. 62.

48 R. Grodzki, dz. cyt., s. 62

Składkowski i minister Józef Beck zdecydowali, by odrzucić ofertę, gdyż jej przyjęcie „prowadziło by nas w sposób nieunikniony na równię pochyłą, kończącą się utratą niezależności i rolą wasala Niemiec”⁴⁹.

W styczniu 1939 r. w piątą rocznicę porozumienia polsko niemieckiego propozycje ponowił bezskutecznie von Ribbentrop podczas wizyty w Warszawie. W „Gazecie Polskiej” z 27 stycznia informowano: „Wizyta ministra Ribbentropa w Warszawie odbyła się w atmosferze porozumienia, a rezultaty rozmów wykazują ponownie, iż wypróbowana w ciągu 5 lat współpraca między Polską a Rzeszą stała się w nowej sytuacji cennym wkładem dla dokonującego się uspokojenia Europy”⁵⁰. Z kolei w kwietniu na łamach „Rycerza Niepokalanej” informując o tej wizycie pisano: „Na obiedzie u ministra Becka [von Ribbentrop] oświadczył, że «Polska i Niemcy patrzeć mogą w przyszłość z pełnym zaufaniem do mocnej podstawy swych obustronnych stosunków». Podczas wizyty żadnych nowych umów nie zawarto”⁵¹.

Publicyści prasy polskiej dostrzegali zmiany układu sił w Europie Środkowej i agresywne zamiary III Rzeszy. 30 stycznia 1939 r. Juliusz Mieroszewski pisał na łamach „Kuryera Literacko-Naukowego” (jednego z wydawnictw „IKC”), iż Niemcy nie mają zmysłu imperialnego, kolonialnego: „Hitleryzm stawia programową przepaść między Niemcem a obcym. Tem samym hitleryzm jest równoznaczny z wyrzeczeniem się programu imperjalnego. Nie znaczy to, aby Niemcy wyrzec się miały podbojów. Ani przez chwilę tego nie myślałem. Nie będą to jednak podboje typu angielskiego, imperjalistyczne – lecz podboje krzyżackie. Będą to po prostu okupacje z zachowaniem kontrastowej różnicy pomiędzy zwyciężonymi a «Herrenvolk» – Niemcami. Tak było i przedtem. Niemcy jako zwycięzcy byli nienawidzeni jak żaden inny naród europejski. Nie posiadają bowiem tej imperjalistycznej cnoty, która każe być nieubłaganym wobec wrogów, a wspaniałomyślnym wobec pokonanych”⁵².

W marcu 1939 r. miały miejsce dwa ostatnie bezkrwawe podboje Hitlera. 15 marca wojska niemieckie wkroczyły do Czecho-Słowacji⁵³. Utworzono Protektorat Czech i Moraw – autonomiczną prowincję Rzeszy Niemieckiej, zaś Słowacja ogłosiła

49 Tamże.

50 J. Osica, A. Sowa, P. Wieczorkiewicz, *1939. Ostatni rok pokoju, pierwszy rok wojny*, Poznań 2009, s. 61.

51 [b.a.] *Kronika*, „Rycerz Niepokalanej” 1939, nr 4, s. 123.

52 J. Mieroszewski, *Niemcy mówią: zmierzch kultury francuskiej – jutro prymat kultury niemieckiej*, „Kuryer Literacko-Naukowy” 1939, nr 5, s. 1.

53 Dywiz w nazwie państwa pojawił się 22 listopada 1938 r., gdy Zgromadzenie Narodowe uchwaliło ustawę konstytucyjną o autonomii Słowacji; *Plama na mapie*, wywiad z Jerzym Tomaszewskim przeprowadzony przez Aleksandra Kaczorowskiego, „Gazeta Wyborcza” 3-4 października 1998, s. 22.

niepodległość. Czecho-Słowacja po utracie na mocy decyzji z Monachium zachodnich ziem stawała się coraz bardziej słaba i zależna od III Rzeszy, ponadto rozsadzana był od wewnątrz przez niepodległościowe dążenia Słowaków i Ukraińców. Do 4 stycznia 1939 r. prasa czeska zajmowała wrogie stanowisko wobec Polski, np. publikowano w niej artykuły z żądaniami niepodległości dla Ukrainy; w pobliżu granicy z polskim Śląskiem i na Rusi Zakarpackiej działały radiostacje nadające proukraińskie i antypolskie oraz antyradzieckie audycje⁵⁴. Sytuacja uległa zmianie, gdy władze polskie złożyły oficjalny protest i deportowały z Polski 500 Czechów⁵⁵. Kłopotliwym sąsiedztwem dla Polski była Ruś Zakarpacka, zamieszkiwana w większości przez Ukraińców, których ruch nacjonalistyczny wspierany był przez Niemców. W oczach ukraińskich nacjonalistów region ten był postrzegany jako zalążek przyszłej niepodległej Ukrainy, składającej się ponadto z południowo-wschodnich ziem Polski, Ukrainy radzieckiej oraz Bukowiny⁵⁶.

16 marca w „Gazecie Polskiej” opublikowano przemówienie szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego (OZN) gen. Stanisława Skwarczyńskiego, wygłoszone na posiedzeniu Koła Parlamentarnego OZN, będące komentarzem do ostatnich wydarzeń. Powiedział on m.in.: „(...) w tej sytuacji międzynarodowej, jaka wytworzyła się obecnie na świecie jedyną gwarancją każdego narodu i każdego państwa jest jego własna siła, własna siła militarna, oparta na sile moralnej całego narodu. I oto tragiczny przykład Czecho-Słowacji, której niektórzy ludzie w Polsce zazdrościli do niedawna zręcznie prowadzonej dyplomacji. Widzimy, jak złudne są tego rodzaju kombinacje rzekomo zręcznej polityki zagranicznej, gdy nie jest ona mocno oparta na sile fizycznej i moralnej narodu. Widzimy, jak krok za krokiem państwo czeskie i naród czeski traci swą niepodległość bez jednego wystrzału. (...) Gwarancją nienaruszalności naszych granic i mocarstwowego stanowiska w świecie może być tylko ta nasza własna, od nikogo i niczego z zewnątrz niezależna siła. (...) Powiedział (...) Marszałek Śmigły-Rydz, że zawsze jesteśmy po jakiejś wojnie i że znajdujemy się zawsze przed następną wojną, bez względu na to, czy wybuchnie ona jutro, czy za parę lat. Gotowość nasza na wypadek tej przyszłej wojny, a zwłaszcza gotowość moralna jest podstawowym czynnikiem naszej polityki zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej”⁵⁷. Gen. Skwarczyński oznajmił ponadto, iż wkroczenie wojsk węgierskich na

54 W.H. Colbern, *Polska. Styczeń – sierpień 1939. Analizy i prognozy*, Warszawa 1986, s. 24.

55 Tamże.

56 O. Terlecki, *Pułkownik Beck*, Kraków 1985, s. 245.

57 *W obliczu historycznych wypadków. Mowa szefa OZN gen. St. Skwarczyńskiego*, „Gazeta Polska” 1939, nr 75, s. 1.

Ruś Zakarpacką i zmierzanie ich oddziałów w stronę granicy z Rzeczpospolitą, jest popierane przez stronę polską oraz, iż Rzeczpospolita uznaje niepodległość Słowacji⁵⁸ (w tej sprawie opublikowano też osobne komunikaty⁵⁹). 19 marca prezydent Mościcki w przemówieniu radiowym stwierdził, iż „zadanie samodzielności myślenia politycznego i liczenia w trudnościach na własne siły, a przede wszystkim baczenia na nakazy godności i honoru narodowego, stało się niezmiennym fundamentem polskiej polityki. Nie wiążemy naszej przyszłości i naszego losu z niczyją opieką, wiedząc, że wolność jest produktem ciągłej ofiarnej walki własnego tylko narodu”⁶⁰.

19 marca pojawiła się pogłoska medialna, iż Polska obejmie protektorat nad Litwą, za całkowitą aprobatą tamtejszych władz⁶¹. Dowodzić tego miała koncentracja wojsk polskich na granicy z Litwą i rozmowy przeprowadzone przez przedstawicieli Rzeczypospolitej na Litwie (z premierem tego kraju) i Łotwie (z szefem tamtejszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych)⁶². Na Litwie zdementowano ponadto pogłoski, jakoby przedstawiciel Niemców kłajpedzkich wystosował do władz Litwy ultimatum⁶³. 22 marca Litwa przyjęła jednak ultimatum niemieckie i zgodziła się przekazać III Rzeszy Okręg Kłajpedzki, zaś w Polsce zarządzono tajną mobilizację IX Okręgu Korpusu w Brześciu nad Bugiem i częściowo IV Okręgu Korpusu w Łodzi⁶⁴. 29 marca nową sytuację komentował w „Kurjerze Wileńskim” Witold Staniewicz: „(...) przyłączenie Kłajpedzkiego kraju do Rzeszy i to w chwili, gdy po dwudziestu latach został wreszcie zakończony spór polsko-litewski jest dla interesów Polski wysoce niepomyślne. Niestety błędy przeszłości popełnione przed 15 laty przy rozwiązywaniu sprawy kłajpedzkiej zarówno przez Litwę jak i mocarstwa zachodnie, uniemożliwiły Polsce bardziej aktywną obronę ujścia Niemna do Bałtyku, aczkolwiek wymagały tego jej żywotne interesy. I tu nabiera dużej wagi ówczesne oświadczenie min. Becka, że samodzielność państw bałtyckich i ich samodzielną kulturę Polska uważa za czynnik stabilizacji w Europie. Sądzę, że w razie potrzeby samodzielności tej zagrożonej od zachodu czy wschodu bronić będziemy nawet orężnie.

58 Tamże.

59 *Oficjalne zawiadomienie Rządu Polskiego o utworzeniu Państwa Słowackiego*, „Gazeta Polska” 1939, nr 75, s. 2; *Polska uznała niepodległą Słowację. Telegram ministra J. Becka*, tamże.

60 *Polska nie wiąże swego losu z niczyją opieką. Przemówienie P. Prezydenta R. P. na Zamku 19 marca 1939 r. transmitowane przez Polskie Radio*, „Nasz Przegląd” 1939, nr 80, s. 1.

61 [b.a.] *Polska obejmuje protektorat nad Litwą. Co mówią radiostacje zagraniczne i źródła półurzędowe*, „Kurjer Zachodni” 1939, nr 78, s. 1.

62 [b.a.] *Rada gabinetowa w Kownie. Konferencje z postami polskimi*, tamże, s. 1.

63 Tamże.

64 O. Terlecki, *Pułkownik Beck*, dz. cyt., s. 267.

(...) Obawiamy się, że kontynuowanie przez Niemcy ich dotychczasowej polityki może zmusić Polskę do bardziej katerycznej obrony swych interesów, a w razie prób narzucenia nam pewnych rozwiązań siłą, może się spotkać również z oporem, w którym oręż odegra rolę decydującą”⁶⁵.

Na łamach prasy polskiej publikowano też głosy wzywające do współpracy z Niemcami. Jak pisze Marian Eckert, Stanisław Cat-Mackiewicz – redaktor naczelny „Słowa”, reprezentant konserwatywnych sfer ziemiańskich, polityk kultywujący tradycje Polski jagiellońskiej i przez pewien czas zwolennik współpracy Polski i Niemiec w dziele „rozczłonkowania” ZSRR „łudził się, że jest możliwe jeszcze zabezpieczenie interesów Polski i Węgier (a może także Słowacji) w «jakimś układzie polsko-niemieckim». Krytykując politykę Józefa Becka i podziwiając Hitlera (nazywał go «Napoleonem XX wieku», «geniuszem» i «Największym Niemcem») ubolewał, że sukcesy Niemiec są dla Polski «katastrofą», gdyż spychają ją na pozycję mało już atrakcyjnego partnera Rzeszy w jej polityce wobec Rosji”⁶⁶.

21 marca w memorandum do rządu polskiego Hitler zażądał przyłączenia Gdańska do Rzeszy i zgody na zbudowanie eksterytorialnej autostrady i linii kolejowej przez polskie Pomorze. Żądania zostały odrzucone. W Niemczech rozpoczęto tajne przygotowania do zbrojnej agresji na Polskę. W nowej sytuacji Polska zaczęła szukać sojuszników, zwłaszcza, że tradycyjnie przyjazne Rzeczypospolitej Węgry i sojusznicza Rumunia znajdowały się *de facto* w strefie oddziaływań Niemiec⁶⁷ (23 marca podpisano rumuńsko-niemiecki układ gospodarczy – Rumuni mieli dostarczać Rzeszy rośliny oleiste i włókniste, bydło, drzewo i naftę; Niemcy zaś mieli wysyłać Rumunom maszyny, sprzedawać sprzęt wojskowy, zakładać na spółkę z Rumunami towarzystwa kopalniane i budować drogi⁶⁸). Z kolei Wielka Brytania i Francja dostrzegły nieskuteczność swej dotychczasowej polityki wobec III Rzeszy i szukały możliwości zbudowania większego

65 W. Staniewicz, *Nakazy chwili*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 88, s. 1.

66 M. Eckert, *Prasa polska wobec zagrożenia niemieckiego w 1939 roku*, [w:] *Między wielką polityką a narodowym partykularyzmem*, red. J. Kiwerska, B. Koszel, Poznań 2002, s. 188. 22 marca Cat-Mackiewicz osadzony został w obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej; w komunikacie PAT informowano: „W licznych wystąpieniach prasowych na łamach «Słowa» redaktor Mackiewicz oddziałuje na opinię publiczną w sposób prowadzący do podrywania zaufania do zdolności obronnych państwa, obniżania powagi władz państwowych oraz szerzenia nastrojów defetystycznych w sprawie wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji państwa, przeciwdziałając akcji zjednoczenia narodowego w okresie ogólnej konsolidacji społeczeństwa polskiego”; J. Osica, A. Sowa, P. Wiczorkiewicz, dz. cyt., s. 172-173. Mackiewicz przebywał w Berezie Kartuskiej do 8 kwietnia.

67 R. Grodzki, dz. cyt., s. 63.

68 [b.a.] *Rumunia a Niemcy*, „Przewodnik Katolicki” 1939, nr 15, s. 249; G. Gafencu, *Ostatnie dni Europy*, Warszawa 1984, s. 17.

sojuszu przeciw Niemcom. Na Zachodzie obawiano się ponadto, iż Polska będzie ustępować Hitlerowi, aczkolwiek 27 marca marsz. Śmigły-Rydz oświadczył ambasadorowi Wielkiej Brytanii, iż Polska będzie się bić, choćby miała walczyć sama, czyli bez sojuszników⁶⁹. 29 marca berliński korespondent gazety „News Chronicle” Jon Colvin przywiózł do Londynu wiadomość o mającym rzekomo nastąpić w najbliższych dniach ataku niemieckim na Polskę⁷⁰.

Obawiając się, iż osamotniona Polska nie stawi Niemcom długiego oporu i Hitler będzie miał wolną rękę w działaniach przeciw Zachodowi, Wielka Brytania 31 marca, a Francja 13 kwietnia udzieliły Polsce gwarancji bezpieczeństwa. 6 kwietnia w komunikacie dotyczącym wizyty ministra Becka w Londynie stwierdzono m.in.: „Uzgodniono, że oba kraje gotowe są zawrzeć układ o charakterze trwałym i wzajemnym, który by zastąpił obowiązujące obecnie, tymczasowe i jednostronne gwarancje udzielone rządowi polskiemu przez rząd Jego Królewskiej Mości. P. Beck dał rządowi Jego Królewskiej Mości zapewnienie, że w toku zawierania trwałego układu rząd polski będzie się uważał za zobowiązany do udzielenia pomocy rządowi Jego Królewskiej Mości na tych samych warunkach, jakie są zawarte z czasowej gwarancji udzielonej już Polsce przez rząd Jego Królewskiej Mości. Tak samo jak czasowa gwarancja, tak również i układ trwały nie będzie skierowany przeciw żadnemu innemu krajowi, lecz będzie miał wyłącznie na względzie zapewnienie W. Brytanii i Polsce wzajemnej pomocy w wypadku, gdyby niepodległość tych krajów została bezpośrednio lub pośrednio zagrożona”⁷¹. 16 kwietnia w wydawanym w Poznaniu „Przewodniku Katolickim” pisano: „Ofiarowanie pomocy ze strony Anglii (i jej kolonij, jak Australia i Kanada) jest jakby zachętą dla Polski, aby się ściślej związała z Anglią i Francją dla obrony pokoju. Jeśli Anglia zawrze przymierze z Polską, to tylko obronne, nie zaś zaczepne. Anglia porzuciła stanowisko, rozróżniające między Europą zachodnią a wschodnią. Do niedawna w obronie Europy zachodniej Anglia biłaby się bezwarunkowo, w obronie – wschodniej «może». Ale to angielskie «może» Niemcy wzięli za «nie» i dlatego sięgnęli po Czechosłowację i rozebrali ją, zagarnąwszy dla siebie całe Czechy i Morawy”⁷².

Jak pisze Andrzej Paczkowski: „Od zimy 1938/1939 r. władze państwowe

69 I. Matuszewski, *Pamięci Józefa Becka*, „Niepodległość” 1997, t. XLIX (XXIX), s. 89.

70 L. Wyszczelski, *O czym nie wiedzieli Beck i Rydz-Śmigły*, Warszawa 1989, s. 55.

71 *1939 kwiecień 6, Londyn – Komunikat polsko-brytyjski o wizycie ministra spraw zagranicznych RP J. Becka w Londynie*, [w:] *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918 – 1939*, t. II, red. T. Jędruszcak, M. Nowak-Kiełbikowa, Warszawa 1996, s. 220-221.

72 [b.a.] *Prezydentem Francji został ponownie Lebrun*, „Przewodnik Katolicki” 1939, nr 16, s. 265.

rozpoczęły na szerszą skalę akcję inspiracyjną w sprawach dotyczących polityki zagranicznej i stosunków międzynarodowych, wprowadzając obyczaj stałych i dość częstych spotkań przedstawicieli dzienników stołecznych i tutejszych przedstawicieli wydawnictw prowincjonalnych z rzecznikiem prasowym Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Charakterystycznym elementem akcji propagandowej prasy było położenie nacisku na siłę militarną sojuszników, na zwartość społeczeństwa polskiego wobec gróźb niemieckich i podkreślanie wszelkich informacji donoszących o trudnej sytuacji gospodarczej III Rzeszy czy istnieniu w niej znaczącej opozycji wobec hitleryzmu⁷³.

W rodzimej prasie pisano o zbrojeniach na Zachodzie. 6 marca 1939 r. w dodatku ilustrowanym do „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” opublikowano szereg zdjęć, przedstawiających rozbudowę brytyjskich sił zbrojnych, np. produkcję torped i ćwiczenia artylerii przeciwlotniczej⁷⁴. Z kolei 11 marca w innym wydawnictwie koncernu „IKC” – „Światowidzie”, z okazji wizyty w Polsce rumuńskiego ministra Spraw Zagranicznych Grigore Gafencu zamieszczono fotoreportaż o Rumunii, podkreślając jej dobre relacje z Polską oraz rzekomo duże znaczenie tego sąsiada Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej, jak również posiadanie przez Rumunię bogactw naturalnych i osiągnięć w dziedzinie kultury⁷⁵.

Temat zagrożenia wojennego Rzeczypospolitej przebiegał z szeregu różnych polskich publikacji prasowych. 16 marca w tygodniku dla dzieci i młodzieży „Płomyk” w jednym z wierszy napisanych z okazji imienin marsz. Śmigłego-Rydza autor pisał: „Na Klonowej jasny pałac wśród Ojczyzny wolnej,/ przy nim warta z najwierniejszej Twej młodzieży szkolnej./ Ślubujemy na grób dziadów i na ojców blizny,/ że pójdziemy – gdzie rozkażesz, by bronić Ojczyzny⁷⁶. W deklamacji chóralnej na cześć armii, opublikowanej w tym samym numerze pisma, zapewniano: „Niech wie – kto po nasze sięga:/ Polak – wojak niedościgły,/ polskie wojsko – to potęga,/ a przewodzi mu Rydz Śmigły!...⁷⁷”.

22 marca miały miejsce w Warszawie całodzienne ćwiczenia obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Dziennikarz „Robotnika” (pisma Polskiej Partii Socjalistycznej) pisał dwa dni później: „Szedłem przez chmury dymu w czasie drugiego nalotu przez Aleje Jerozolimskie. Dookoła rozlegały się wybuchy, po niebie pełzały macki

73 A. Paczkowski, dz. cyt., s. 231.

74 *Anglja zbroi się!...*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1939, nr 10 (dodatek ilustrowany), s. 1.

75 [b.a.] *Romania Mare*, „Światowid” 1939, nr 11, s. 8-9.

76 M.S. Kruk, *Na Klonowej...*, „Płomyk” 1939, nr 27, s. 595.

77 H. Ożogowska, *Polskiej armii cześć. Deklamacja chóralna*, tamże, s. 597.

reflektorów. Pod maską pot zalewał czoło, a dookoła duszący dym i ciemność tamowały ruchy. I wtedy pomyślałem o bohaterskich, tragicznych dniach Madrytu i męce Barcelony. Dookoła mnie przecież nie padł ani jeden zabity. Noc nie zasnuła ciemnością żadnej krwawej tragedii. To było tylko na niby. Na szczęście”⁷⁸.

9 kwietnia Władysław Broniewski opublikował w „Czarno na Białym” swój wiersz pt. „Bagnet na broń”, będący silnym apelem poetyckim i swoistym symbolem atmosfery zagrożenia wojennego Rzeczypospolitej: „Kiedy przyjdą podpalić dom,/ ten w którym mieszkasz – Polskę,/ kiedy rzucą przed siebie grom,/ kiedy runą żelaznym wojskiem/ i pod drzwiami staną, i nocą/ kolbami w drzwi załomocą – / ty, ze snu podnosząc skroń,/ stań u drzwi./ Bagnet na broń!/ Trzeba krwi!”⁷⁹.

1 maja w dwutygodniku „Kobieta w świecie i w domu” na pierwszej stronie opublikowano informacje o prowadzonych przez różne organizacje kursach z zakresu biernej obrony przeciwlotniczej (OPL), kursach sanitarnych, przeciwgazowych, gospodarczych („przez dążenie do samowystarczalności wsi”) i innych⁸⁰. W tym numerze dwutygodnika zamieszczono również artykuł pt. „Pogotowie wojenne gospodyni”, w którym zawarto porady dla mieszkanek miast i osiedli podmiejskich: „W okresie, gdy wszyscy dookoła nas mówią i przygotowują się do ewentualnej wojny, również i gospodyni musi na swoim odcinku poczynić pewne posunięcia. (...) Pani domu i każda kobieta, prowadząca jakąś komórkę gospodarczą, musi ją zorganizować i zabezpieczyć tak, by w chwili niebezpieczeństwa, w chwilach ważnych rozstrzygnięć, osoby, których dobro materialne, zdrowie i bezpieczeństwo są jej powierzone, nie były ciężarem dla państwa i władz”⁸¹. Apelowano, by „w chwilach zahamowania dowozu, przejściowego braku tego lub owego produktu” mieć „żelazne zapasy” żywności na co najmniej dwa tygodnie (a nie nabywać „bezmyślnie” nadmiernej ilości jedzenia i innych produktów i wywoływać przy tym nastrojów panicznych)⁸². Wzywano, by zgromadzić awaryjne źródła światła, odpowiednią ilość opału, piecyki zastępcze, przygotować apteczkę domową, a także by przeznaczyć jedną z izb na schron przeciwgazowy, choć: „Jak z wszystkich wykładów obrony przeciwlotniczej wynika, nie ma wielkiego niebezpieczeństwa ataków gazowych

78 J. Osica, A. Sowa, P. Wieczorkiewicz, dz. cyt., s. 177.

79 W. Broniewski, *Bagnet na broń!*, „Czarno na Białym” 1939, nr 15, s. 1; *Pierwodruk wiersza Władysława Broniewskiego Bagnet na Broń*, [w:] *Archiwum Prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego*, przedmowa H. Gronkiewicz-Waltz, red. naukowa i wstęp M.M. Drozdowski, t. II, Warszawa 2008, s. 197-198.

80 *Kobieto – bądź gotowa!*, „Kobieta w świecie i w domu” 1939, nr 10, s. 1.

81 [b.a.] *Pogotowie wojenne gospodyni*, tamże, s. 27.

82 Tamże.

na mieszkania ludności cywilnej. Ale niebezpieczeństwo to nie jest wykluczone⁸³. Ponadto, według zaleceń, przygotować należało zapasy czarnego papieru, by zasłaniać nim okna w czasie zaciemnienia⁸⁴. Mieszkankom wsi radzono, by przygotowały się na przyjęcie dzieci, chorych i starców z miast na wypadek zagrożenia wojną, oraz by wykorzystwały „do największej granicy” wszelkie swoje „możliwości produkcji i zwiększenia w ten sposób zapasów kraju”⁸⁵.

Na łamach rodzimej prasy informowano również o zbrojeniach w Polsce. Jak pisze Czesław Rudzki: „Propagandą na rzecz rozwoju floty wojennej, organizacją i prowadzeniem zbiórki pieniężnej zajął się Wydział Obrony Morskiej powstały przy Lidze Morskiej i Kolonialnej. O roli i randze tego wydziału świadczy najwymowniej fakt, iż na jego czele stał szef Sztabu Kierownictwa Marynarki Wojennej, kmdr Karol Korytowski. Natomiast prezesem Zarządu Funduszu Obrony Morskiej został wiceminister spraw wojskowych, gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski. Wkrótce po objęciu tej funkcji złożył on oświadczenie, w myśl którego w porozumieniu z Zarządem Głównym Ligi Morskiej i Kolonialnej miał on wystąpić do prezesa Rady Ministrów z wnioskiem, aby pieniądze zebrane na Fundusz Obrony Morskiej przekazać na budowę okrętu podwodnego im. marszałka Piłsudskiego, w tym bowiem celu od kilku już lat przeprowadzano zbiórkę pieniędzy w wojsku”⁸⁶. 10 lutego 1939 r. przybył do Gdyni ów zbudowany w Holandii okręt – „Orzeł”. Prasa odnotowała przemówienie gen. Sosnkowskiego, wygłoszone na uroczystości powitalnej: „Owoce zbiorowej woli, zgodnego wysiłku Polaków jest ten piękny okręt, który przybywszy dzisiaj z Holandii do Gdyni, powiększył naszą siłę zbrojną na morzu. Wybitny to czyn, rzadki, choć spotykany w historii innych społeczeństw: jednak istotne znaczenie jego polega nie tyle na efekcie materialnym, ile na treści wewnętrznej, ideowej”⁸⁷.

Wcześniej – w styczniu 1939 r. w czasopiśmie Ligi Morskiej i Kolonialnej „Morze i Kolonie” informowano: „Dnia 13 grudnia ub. r. w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych odbyło się zebranie Zarządu Funduszu Obrony Morskiej pod przewodnictwem gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego. Na zebraniu uchwalono szereg wniosków co do planu pracy na rok 1939. Z uwagi na to, że kapitał Funduszu Obrony Morskiej po

83 Tamże.

84 Tamże.

85 Tamże.

86 Cz. Rudzki, *Polskie okręty podwodne 1926 – 1969*, Warszawa 1985, s. 85.

87 J. Osica, A. Sowa, P. Wieczorkiewicz, dz. cyt., s. 90-91.

zapłaceniu kosztów zbudowanego okrętu podwodnego «Orzeł» wynosi już obecnie ponad 2 miliony złotych, Zarząd Funduszu Obrony Morskiej uchwalił zamówienie 2 ścigaczy torpedowych, typu odpowiadającego naszym warunkom taktycznym. Jest to zapoczątkowanie przewidzianej programem budowy serii ścigaczy przez poszczególne Okręgi Ligi Morskiej i Kolonialnej⁸⁸. W prasie prowadzono akcję propagandową na rzecz budowy tych jednostek⁸⁹, w stolicy Polski rozklejano plakaty z wezwaniem: „Pierwszy ścigacz musi być darem Warszawy”⁹⁰. Serię ścigaczy zamówiono w jednej ze stocznii angielskich, ale nie zdążyły one wejść w skład floty polskiej przed wybuchem wojny⁹¹.

28 marca wicepremier i minister Skarbu Eugeniusz Kwiatkowski wydał rozporządzenie w sprawie rozpisania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Na komisarza tej Pożyczki wyznaczono gen. Leona Berbeckiego – przewodniczącego zarządu głównego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (LOPP). Jak wspominał ówczesny naczelny dowódca lotnictwa i obrony przeciwlotniczej gen. Józef Zając, w rzeczywistości „nie była to pożyczka przeznaczona specjalnie na obronę przeciwlotniczą, a na ogólne wydatki związane z obroną i dozbrojeniem. Nazwa jej «przeciwlotnicza» miała być hasłem popularnym, pobudzającym ofiarności społeczeństwa”⁹². Pożyczkę tę popularyzował ponadto slogan „silni, zwarci, gotowi”, nie będący jednak „reklamą rządu” czy stwierdzeniem, iż taka jest konsolidacja społeczeństwa, ale raczej apelem do mieszkańców Polski – „tacy mamy być”⁹³.

Powołanie owej Pożyczki odbiło się szerokim echem w Polsce i w rodzimej prasie. 9 kwietnia „Przewodnik Katolicki” informował: „Wieść o rozpisaniu Pożyczki Obrony

88 [b.a.] *Z życia organizacji*, „Morze i Kolonie” 1939, nr 1, s. 34.

89 Zob. „Codzienna Gazeta Handlowa” 1939, nr 200, s. 4; [b.a.] „*Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da*”, „Płomyk” 1939, nr 2, s. 10.

90 Zob. zdjęcie, [w:] B. Krzywobłocka, *Warszawski wrzesień*, Warszawa 1969, s. 46.

91 J. Miciński, *Morze i Ty*, [w:] Kalendarz Ludowej Spółdzielni Wydawniczej na rok 1976, Warszawa [b.r.w.].

92 *Fragment pamiętnika generała Józefa Zająca, naczelnego dowódcy lotnictwa i obrony przeciwlotniczej z ostatnich miesięcy pokoju*, [w:] *Polska w latach 1918 – 1939...*, dz. cyt., s. 397.

93 Drugiego dnia wojny „Mały Dziennik” mógł ogłosić, iż w obliczu napadu niemieckiego Polacy udowodnili, iż są silni, zwarci i gotowi; [b.a.] *Taka jest Polska. Wykazaliśmy wobec wobec świata i historii że jesteśmy – silni – zwarci – gotowi*, „Mały Dziennik” 1939, nr 243 (wydanie Wr), s. 4. Po przegranej przez Polskę kampanii w 1939 r. hasło to nie cieszyło się już w społeczeństwie polskim popularnością – odbierano je jako rzekomą deklarację bez pokrycia, ponadto w propagandzie niemieckiej i komunistycznej wypaczano jego sens. Po wojnie w Polsce w oficjalnych publikacjach podawano owo wezwanie jako przykład złej propagandy i nazywano np. „czczym frazesem rydzowskim”; B. Kamiński, *Przyczyny klęski wrześniowej*, „Robotnik Pomorski” 1945, nr 82, s. 1. Hasło to przeszło jednak do potocznego języka i zostało wykorzystane propagandowo (na niewielką co prawda skalę) w grudniu 1980 r. na łamach niezależnego pisma NSZZ „Solidarność” Huty Katowice – autor jednego z tekstów przekonywał iż silni, zwarci i gotowi powinni być członkowie „Solidarności”; J. Krawczyk, „*Silni, Zwarci, Gotowi...*” – *aktualne wczoraj, dziś i jutro*, „Wolny Związkowiec” 1980, nr 29, s. 1.

Przeciwlotniczej przyjęta została przez całe społeczeństwo z radością. Jest to dowód, że wola narodu jest jednomyślna i niezłomna w tym, by wszelkie próby zamachów na całość naszych granic odeprzeć z bronią w ręku. Społeczeństwo rozumie, że podpisując pożyczkę bierze udział w wielkim dziele budowy potęgi Rzeczypospolitej i spokojnego a pewnego jej jutra. Rozumie ono przy tym doskonale, że nie trzeba tutaj szczędzić grosza, aczkolwiek jest ciężko i na groszu nie zbywa. Bierze przy tym pod uwagę, że ofiara, którą czyni – to pożyczka, a nie dar, że ofiara ta czyni zbędną może inną ofiarę, znacznie większą: ofiarę krwi. – Gdy nasi wrogowie rokrocznie wydają miliardy na zbrojenia, gdy ci sami na ten cel przeznaczają wszelkie możliwe środki, a nawet zdobywają całe kraje, Polska musi odpowiedzieć czynem i zadokumentować, że naród w obronie najświętszych swoich ideałów gotów jest do ofiar z mienia i życia. – Dziś już nie ulega wątpliwości, że jedynym argumentem, który może naszego wroga przekonać o konieczności zaniechania dalszego zaboru, to silna i uzbrojona pięść⁹⁴. 15 kwietnia na łamach dwutygodnika „Kobieta w świecie i domu” Stanisława Osińska pisała: „Gorącym sercem powitała cała Polska Pożyczkę przeciwlotniczą. Nie upłynęło nawet dwu godzin od historycznego przemówienia przez radio w dn. 28-go marca rb. Generalnego Komisarza Pożyczki, generała broni Leona Berbeckiego, prezesa LOPP, gdy wpływać zaczęły pierwsze ofiary. Runęły bariery, odgradzające rozmaite ugrupowania polityczne. Zniknęły wszystkie osobiste animozje. Jak jeden mąż, któremu przyświeca jeden wspólny, wzniosły cel – dozbrojenie naszej Armii w powietrzu – każdy pośpieszył złożyć dar na Ołtarzu wielkości i potęgi Ojczyzny. (...) Nikogo nie zabrakło w wyścigu ofiarności. Zebrana suma przekroczyła już dawno 160 milionów złotych. A przecie nie było niczyjzego oficjalnego nakazu, żadnego musu. Tylko ten nakaz i ten mus, płynący z głębi serca! Tylko to przemożne pragnienie, aby szum polskich skrzydeł stał się nie mniej głośny, niż szum skrzydeł obcych. Tylko chęć przewyższenia w dziedzinie lotnictwa innych państw. Nad akcją Pożyczki Lotniczej objął protektorat Pan Prezydent Rzplitej i Wódz Naczelny. Do Komitetu Naczelnego weszły wszystkie ugrupowania polityczne. Ofiarnie i bezinteresownie pracują urzędnicy LOPP. Palce maszynistek bez przerwy wystukują nazwiska ofiarodawców i sumy przez nich zadeklarowane. (...) Wszyscy doskonale rozumieją, że tylko wtedy armia nasza stanie się potężną, gdy sieć lotnisk opasze cały kraj, a dozbrojona Flota powietrzna i groźne kły artylerii przeciwlotniczej stać będą na straży

94 [b.a.] *Polska żąda ofiary!*, „Przewodnik Katolicki” 1939, nr 15, s. 241.

granic Polski”⁹⁵. 26 kwietnia w orędziu Episkopatu Polski, opublikowanym w prasie, deklarowano: „Współdziałać będziemy z zapalem z władzami państwowymi w wykonywaniu rozporządzeń przygotowujących życie kraju na możliwości wojenne ku obronie Ojczyzny i wiary, dla wolności ducha i życia narodowego. Dozbroimy armię i wyposażymy ją w skrzydła potężne”⁹⁶. W czerwcu szacowano, iż Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej przyniosła około 400 milionów złotych⁹⁷. W sierpniu pojawiły się jednak w polskiej prasie głosy, iż można było uzyskać większe środki na tę Pożyczkę – zwłaszcza od najbogatszych⁹⁸.

Prasa na bieżąco informowała o wpłatach dokonywanych na rzecz Funduszu Obrony Morskiej (FOM), Funduszu Obrony Narodowej (FON) i na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej. Wpłaty na rzecz FON wpływały do redakcji „Kurjera Warszawskiego” nawet po wymuszonej sytuacji wojenną ewakuacji zasobów Funduszu z Polski do Rumunii⁹⁹. Prowadzono również wśród społeczeństwa zbiórki środków na zakup różnego sprzętu dla Wojska Polskiego, które kończyły się uroczystym przekazaniem go wojsku, często z udziałem najwyższych władz państwa. Sprzęt wojskowy fundowali także czytelnicy niektórych gazet¹⁰⁰.

O pozytywnym objawie – wewnętrznej konsolidacji społeczeństwa polskiego w czasie zagrożenia wojennego informował 18 kwietnia „Kurjer Polski”: „Stronnictwa polityczne zamilkły i wstrzymały się od szerszej akcji, ustały polemiki i walki podjazdowe. Bojowe hasła polityczne, a często i gospodarcze, zostały odłożone do spokojniejszych czasów. Jedyne tu i ówdzie po miastach i wsiach w wyborach samorządowych odbywają się lokalne potyczki, i zajścia nie mające szerszego zasięgu i wpływu”¹⁰¹. Prasa opozycyjna wzywała jednak do powołania rządu z szeroką reprezentacją sił politycznych. W „Robotniku” z 23 marca, stwierdzając gotowość mas robotniczych i pracowniczych do obrony kraju, domagano się utworzenia rządu „wychodzącego poza ramy systemu”¹⁰². 16 kwietnia w „Piaście” – organie Stronnictwa Ludowego, pisano: „Naród zdał egzamin swą

95 S. Osińska, *Silni, zwarci, gotowi*, „Kobieta w świecie i w domu” 1939, nr 8, s. 1.

96 L. Stomma, *Wrześniowe przestania*, „Polityka” 2009, nr 40, s. 104.

97 O. Terlecki, *Najkrótsza historia drugiej wojny światowej*, Kraków – Wrocław 1984, s. 30.

98 J. Osica, A. Sowa, P. Wieczorkiewicz, dz. cyt., s. 456; „Głos Mazowiecki Handlowy, Rzemieślniczy i Przemysłowy” 1939, nr 26; za: R. Juskiewicz, *Bitwa pod Mławą 1939*, Warszawa 1987, s. 20.

99 Zob. *Ofiary*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 259, s. 4.

100 W 1937 r. czytelnicy gazety „Plon” ufundowali dwa samoloty dla polskiego lotnictwa wojskowego; T. Królikiewicz, *Wojskowe samoloty szkolne 1918 – 1939*, Warszawa 1988, s. 20; A. Morgała, *Samoloty wojskowe w Polsce 1924 – 1939*, Warszawa 2003, s. 497.

101 J. Osica, A. Sowa, P. Wieczorkiewicz, dz. cyt., s. 228.

102 „Robotnik” 1939, nr 83; za: M. Eckert, dz. cyt., s. 190.

postawą. Rząd zaufania narodowego powinien przyjść”¹⁰³.

Otuchy mieszkańcom Polski i Europy – katolikom, dodawać mógł szybki wybór kolejnego papieża po śmierci Piusa XI. W wydaniu nadzwyczajnym katolickiego „Małego Dziennika” z 2 marca pisano, iż w nowym papieżu „chcielibyśmy znaleźć schronienie, siłę i pewność pośród bijących o naszą myśl wątpliwości, a nade wszystko ten nadziemski autorytet, który poważnione interesy mocarstw potrafiłby uciszyć i oszczędzić nowych, strasznych walk”¹⁰⁴. W „Światowidzie” z 11 marca pisząc o Piusie XII stwierdzono, iż: „Takiego Papieża potrzebował Kościół katolicki i świat cały – takiego Papieża wybrało święte Kolegium kardynałów”¹⁰⁵. „Dziełem sprawiedliwości pokój” – to motto jako cel swoich dążeń wybrał Pius XII¹⁰⁶. W kwietniowym numerze „Rycerza Niepokalanej” wspomniano Piusa XI, podkreślając jego sympatię dla Polski oraz negatywne stanowisko zmarłego papieża wobec prześladowań katolików w Niemczech i Austrii „połączonych z powrotem do pogaństwa”, jak również zaznaczano fakt potępienia przez niego „do granic rozbudzonego nacjonalizmu i wybijającego nadmiernie rasizmu”¹⁰⁷.

Z czasem wzrastało jednak zagrożenie Rzeczypospolitej ze strony Niemiec. 28 kwietnia Hitler wypowiedział układ polsko-niemiecki z 1934 r. o niestosowaniu przemocy, powołując się na fakt przyjęcia przez Polskę gwarancji brytyjskich oraz zerwał układ morski z Wielką Brytanią; niemiecki przywódca otwarcie wysunął żądania dotyczące Gdańska i „korytarza”. Stanisław Stroński, przypominając historię niemieckich agresji pisał 1 maja w „Kurjerze Warszawskim”, iż „wraz z Polską cały świat zrozumiał, jak świadczą głosy z zewnątrz, co oznaczają te roszczenia pierwsze, a już w grozie swej złowróźbne, o których Niemcy powiadają, że to... tak mało!”¹⁰⁸.

W odpowiedzi na przemówienie Hitlera w Reichstagu minister Beck wygłosił 5 maja mowę w Sejmie, stwierdzając m.in., iż Polska nie da się odepchnąć od Bałtyku oraz, iż: „Pokój jest rzeczą cenną i pożądaną. Nasza generacja, skrwawiona w wojnach, na pewno na pokój zasługuje. Ale pokój, jak prawie wszystkie sprawy tego świata, ma swoją cenę wysoką, ale wymierną. My w Polsce nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę. Jest jedna tylko rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenna. Tą rzeczą jest

103 „Piast” 1939, nr 16; za: tamże.

104 [b.a.] „Habemus Papam”. *J. em. książdz kardynał Eugeniusz Pacelli został Papieżem i przybrał imię Piusa XII*, „Mały Dziennik” 2 marca 1939 (wieczorne wydanie nadzwyczajne), s. 1.

105 [b.a.] *Habemus Papam*, „Światowid” 1939, nr 11, s. 4.

106 [b.a.] „Dziełem sprawiedliwości pokój”, „Przewodnik Katolicki” 1939, nr 16, s. 252.

107 [b.a.] *Papież pokoju, papież Polski*, „Rycerz Niepokalanej” 1939, nr 4, s. 100-104.

108 „Kurjer Warszawski” 1939, nr 118; za: M. Eckert, dz. cyt., s. 189.

honor”¹⁰⁹. Posłowie często przerywali wystąpienie oklaskami, brawa biła również ostentacyjnie sejmowa loża prasowa¹¹⁰. Przemówienie to zostało szeroko rozpropagowane w Polsce, informowała o nim również prasa zagraniczna¹¹¹.

W prasie polskiej 6 maja komentowano wystąpienie ministra Becka. W „Kurjerze Porannym” pisano: „Prosty, jasny, godny, mocny choć spokojny styl przemówienia Józefa Becka wywarł na wszystkich wielkie wrażenie. Minister Beck w lapidarnych, żołnierskich słowach określił to, co czuje i myśli dziś każdy Polak. Polska pragnie pokoju, ale każdy atak na swój honor, prawa żywotne i interesy odeprze, tak jak zwykło czynić każde mocarstwo”¹¹². W „Robotniku” stwierdzano: „Mowa była mocna i stanowcza. Minister kategorycznie odrzucił obydwaj żądania Hitlera – jak w sprawie Gdańska, jak w sprawie autostrady przez Pomorze. Tego właśnie spodziewaliśmy się. To stanowisko podziela cała Polska”¹¹³. Z kolei w „Słowie Narodowym” oznajmiano, iż: „Mowa ministra nie miała rozlewnych, emocjonalnych ustępów, a jednak słuchacz lub czytelnik polski doznawał głębokich wzruszeń, gdy spotkał w niej twarde i stanowcze stanowisko naszej polityki zagranicznej”¹¹⁴.

12 maja głos na temat spraw Polski zabrali przywódcy zachodnich mocarstw, co odnotowała prasa w Polsce. Premier Francji Édouard Daladier na posiedzeniu izby deputowanych oświadczył: „Na skutek podróży pułkownika Becka do Londynu i zobowiązań wzajemnej gwarancji, powziętych przez W. Brytanię i Polskę, podjęliśmy na zasadzie wspólnej umowy z tym szlachetnym i odważnym narodem środki potrzebne do natychmiastowego i bezpośredniego zastosowania naszego traktatu sojuszniczego”¹¹⁵. Z kolei premier Wielkiej Brytanii Arthur Neville Chamberlain w przemówieniu skierowanym do członków stronnictwa konserwatywnego stwierdził, iż „każdy zamach na prawa Polski w Gdańsku pociągnie za sobą ogólny konflikt zbrojny, w którym weźmie udział także

109 1939 maj 5, Warszawa – Przemówienie ministra spraw zagranicznych RP J. Becka wygłoszone na plenarnym posiedzeniu Sejmu w odpowiedzi na przemówienie kanclerza Rzeszy Niemieckiej A. Hitlera w Reichstagu, [w:] *Dokumenty...*, dz. cyt., t. II, s. 224-228.

110 W. Kalicki, *Toż to przecież wojna*, „Duży Format” 6 maja 2008.

111 Zob. tamże; J. Szapiro, *Reply Held 'Final'. Poles Say Berlin Must Decide Whether There Will Be Peace. Speech Hailed as 'Firm'. Warsaw Intimates Nazi Offer of Anglo-French Colonies in Return for Axis Adherence*, „The New York Times” 6 maja 1939, s. 1-2; *Keine Kursänderung Warschau. Ausweichende Rede des polnischen Außenministers Beck*, „Volks-Zeitung” 1939, nr 123, s. 1.

112 J. Osica, A. Sowa, P. Wieczorkiewicz, dz. cyt., s. 265.

113 Tamże.

114 Tamże.

115 „Ani przemoc, ani przebiegłość nie osłabią Francji”. *Sięgniemy po broń jeżeli pokój będzie naruszony – stwierdza premier Francji*, „Mały Dziennik” 1939, nr 131 (wydanie Wr, Łm, Łd, Pz, Gd, Pm, Kl), s. 1-2.

Anglia”¹¹⁶.

Na Zachodzie nie wszyscy popierali ewentualną akcję zbrojną w sojuszu z Polską przeciw Niemcom. 4 maja faszyzujący francuski publicysta Marcel Déat, redaktor i wydawca gazety „L'Oeuvre”, opublikował na jej łamach artykuł pt. „Mourir pour Dantzig?” („Umrzeć za Gdańsk?”) z odpowiedzią w tekście: „nie”¹¹⁷. Publicystyczną reakcją z Polski na postrzeganie sporu polsko-niemieckiego jako konfliktu lokalnego, był tekst z lipcowego numeru miesięcznika „Morze i Kolonie”; pisano w nim: „Gdyby Niemcy rozpętały wojnę o Gdańsk, to będzie to wojna nie tylko o zwycięstwo Polski, ale wojna o złamanie raz na zawsze niemieckich dążeń panowania nad Europą, do panowania nad światem”¹¹⁸.

Tymczasem Niemcy dążyli do eskalacji napięcia w stosunkach z Polską. Już 26 marca Hitler nakazał całej prasie pisać o „prześladowaniach” mniejszości niemieckiej w Polsce¹¹⁹, informowano też o „uciskaniu” Czechów i Ukraińców na terenie Rzeczypospolitej. Dzień po mowie Józefa Becka w Sejmie doniesiono w prasie niemieckiej o „polskiej fali terroru” wobec członków niemieckiej mniejszości narodowej w Polsce, wyszczególniając wiele rzekomych incydentów¹²⁰. Z kolei 13 maja w „Małym Dzienniku” przedstawiono sytuację na Opolszczyźnie i innych wschodnich przygranicznych terenach III Rzeszy zamieszkałych przez Polaków – ukazano obraz całkowitego niemal chaosu i bezprawia: Niemcy wybijali szyby w polskich domach (zarówno w siedzibach polskich instytucji jak i mieszkaniach prywatnych), demolowali szkoły i wysiedlali Polaków z ich stron rodzinnych¹²¹. W tym wydaniu owej gazety pisano też, iż: „Obecny stan «pokoju bez pokoju» słusznie określany jest jako «wojna nerwów», przy której pomocy Niemcy pragną wyczerpać duchowo swych przeciwników, aby w chwili rozstrzygającej łatwiej pokonać ich albo zmusić do ustępstw. Ale słusznie zauważa «Express Poranny», iż: «W historii Polski więcej było lat, kiedy to trwała «wojna nerwów», niż lat zupełnego spokoju. Jeśli więc ktoś liczy na zachwianie naszego systemu nerwowego, musi doznać zawodu. Pod tym względem jesteśmy bodaj narodem bez konkurencji. Nie takie przecież przetrzymaliśmy opresje. I dlatego choćby nieprzyjacieli

116 *Zamach niemiecki na Gdańsk – to wojna – oświadczył Chamberlain*, tamże, s. 1.

117 F. Ryszka, *Wojna współczesna – oceny i pojęcia*, „Sprawy Międzynarodowe” 1974, zeszyt 10, s. 143.

118 [b.a.] *Wojna o Gdańsk?*, „Morze i Kolonie” 1939, nr 7, s. 1.

119 *Kulisy wielkiej zbrodni*, oprac. I. Bednarek, Katowice 1975, s. 261.

120 [b.a.] *Die polnische Terrorwelle*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 103, s. 1-2.

121 [b.a.] *Granica śląska płonie od pruskiej nienawiści i hitlerowskiej buty. Dzicz germańska szaleje z bezsilnej wściekłości*, „Mały Dziennik” 1939, nr 131 (wydanie Wr, Łm, Łd, Pz, Gd, Pm, Kl), s. 3.

rozsiewał najfantastyczniejsze wieści o swych planach, choćby posługiwał się najbardziej wyrafinowanymi chwytami, choćby szerzył psychozę swej omnipotencji, nie może nic zdziałać. Wojna bez wojny? Pokój bez pokoju? A niech będzie i tak. Bo gotowi jesteśmy po równi na pokój z pokojem jak i na wojnę z wojną...»¹²².

Wieści o prześladowaniach Polaków na pograniczu polsko-niemieckim i w Wolnym Mieście Gdańsku, o napastliwej propagandzie niemieckiej oraz szykanowaniu prasy polskiej i jej czytelników musiały budzić chęć odwetu. 12 maja, w odpowiedzi na kłamstwa gazet niemieckich o gehennie Niemców w Polsce, skonfiskowano na polskim Śląsku numery niemieckich gazet¹²³, ponadto w tamtejszych polskich kioskach, kawiarniach i zakładach fryzjerskich bojkotowano gazety wychodzące w Rzeszy oraz niemieckie pisma wydawane w Polsce, ale „o zabarwieniu hitlerowskim”: „Kattowitzer Zeitung” oraz „Der Oberschlesische Kurier”; dopuszczono jedynie katolicki „Der Deutsche in Polen” („Niemiec w Polsce”) oraz niemieckie gazety emigracyjne z Francji, Szwajcarii itp.¹²⁴.

W Polsce stosowano również bardziej dotkliwe środki odwetowe wobec Niemców. 14 lipca attaché wojskowy ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie William H. Colbern pisał w raporcie: „Od 5 maja Polacy nie próbują ukrywać faktu, że prowadzą w stosunku do mniejszości niemieckiej politykę «oko za oko». Za każdy przypadek złego traktowania Polaków w Gdańsku, Prusach Wschodnich czy na Śląsku stosowany jest odwet wobec tutejszych Niemców. Sądzę, że faktycznie podniesiono stawkę do około dwóch Niemców za jednego Polaka, aby w ten sposób zniechęcić ich do tego rodzaju praktyk. Deportowano licznych Niemców, rozwiązano szkoły, kluby i organizacje rolne oraz wywłaszczono niemieckich właścicieli ziemskich w odwecie za podobne postępowanie przeciwko Polakom w Niemczech. Jakakolwiek działalność wywrotowa karana jest uwięzieniem lub w poważniejszych przypadkach plutonem egzekucyjnym. Prasa przyniosła relacje z minionego miesiąca o egzekucjach w Poznaniu, Toruniu, Grudziądzu i Bydgoszczy. Postawa ta nie wskazuje na zamiar ustępstw czy złagodzenia po stronie Polaków”¹²⁵.

Strona niemiecka kilkakrotnie skarżyła się na ton prasy polskiej¹²⁶. 17 czerwca Jan

122 [b.a.] *W zwierciadle prasy. Wojna nerwów*, tamże.

123 [b.a.] *Granica śląska płonie...*, dz. cyt., s. 3.

124 Tamże.

125 W.H. Colbern, dz. cyt., s. 63.

126 Zob. 1939 marzec 21, Berlin – Raport ambasadora RP w Berlinie J. Lipskiego do ministra spraw zagranicznych RP J. Becka z rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej J.

Szembek, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych zanotował rozmowę z premierem gen. Składkowskim: „Z kolei poinformowałem Premiera o mojej rozmowie z amb. von Moltke. Wskazywałem na konieczność ukrócenia przerostów prasowych i wstrzymania niesmacznych napaści na kanclerza Hitlera. Podkreśliłem, że w reakcji na posunięcia niemieckie musi być stosowany pewien umiar, i że nie można na każdy incydent odpowiadać nowym incydem, bo w ten sposób dochodzi się do pewnego rodzaju licytacji, która nie ma końca. Premier zgodził się z bezcelowością takiej taktyki. Zaznaczył, że byłaby ona zrozumiała gdybyśmy chcieli doprowadzić do wojny, ale tego nikt u nas nie chce. Są wprawdzie zapalone głowy, ale tych śmiazków się pohamuje, gdyż jedna wojna światowa na jedną generację chyba wystarczy. Wskazałem jeszcze premierowi na I.K.C. zaznaczając czy nie byłoby warto czasami go dla przykładu skonfiskować. Ponieważ w prezydium odbywają się konferencje prasowe, prosiłem Premiera, by dał dość mocne instrukcje”¹²⁷.

W maju, lipcu i sierpniu w prasie niemieckiej opublikowano mapki wydrukowane w Polsce, jako przykład polskiej „manii wielkości”, a pokazujące w rzeczywistości historyczne granice Rzeczypospolitej oraz tereny zamieszkałe w większości przez Polaków – miały one jednak charakter propagandowy¹²⁸. Według prasy niemieckiej, jedną tego rodzaju map opublikował 26 czerwca związany z Narodową Demokracją „Dziennik Poznański” (ukazywała najdalszy historyczny zasięg Słowian na zachodzie oraz zachodnie granice Polski za czasów Bolesława Chrobrego i Bolesława Krzywoustego, w legendzie mapy powoływano się m.in. na ustalenia prof. Władysława Semkowicza¹²⁹, prześladowanego później przez niemieckich okupantów). Prasa polska związana z obozem narodowym rzeczywiście wzywała do kroków odwetowych wobec mniejszości niemieckiej i akcentowała słowiańską przeszłość wschodnich ziem III Rzeszy¹³⁰. 29

Ribbentropem na temat stosunków polsko-niemieckich, [w:] *Dokumenty...*, dz. cyt., t. II, s. 213; 1939 marzec 26, Berlin – Raport ambasadora RP J. Lipskiego do ministra spraw zagranicznych RP J. Becka zawierający sprawozdanie z rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej, J. Ribbentropem w sprawie żądań niemieckich, [w:] tamże, s. 220.

127 O. Terlecki, *Pułkownik Beck*, dz. cyt., s. 306.

128 *Eine polnische Hetzkarte*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 103, s. 1; *Polnische Hetzkarte*, „Badener Zeitung” 1939, nr 60, s. 6.

129 [b.a.] „*Polens Grenze liegt an der Weser!*”. *Englands Garantieversprechen verschulden Warschauer Größenwahn*, „Volks-Zeitung” 1939, nr 190, s. 2; *Polnischer Größenwahn*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 162, s. 3; B. Wyrozumka, *Władysław Semkowicz (1878 – 1949)*, [w:] W. Semkowicz, *Encyklopedia nauk pomocniczych historii*, Kraków 2011, s. 269; 1 września w „Małym Dzienniku” opublikowano z kolei niemiecką mapkę, ilustrującą niemieckie plany ekspansji w Europie; „Mały Dziennik” 1939, nr 242 (wydanie Wr, Pz), s. 6.

130 *Ten straszny rok 1939*, wywiad z Włodzimierzem Borodziejem przeprowadzony przez Pawła Wrońskiego, „Duży Format” 2009, nr 34, s. 10.

czerwca na łamach „Gazety Polskiej” związanej z obozem rządzącym, w numerze poświęconym „sprawom polskiego morza” i wydanym z okazji Święta Morza (które propagowano zdaniem – deklaracją ministra Becka z 5 maja) znalazły się aluzje, odnośnie polskich ziem na zachodzie: „Już samo hasło «Od Bałtyku odepchnąć się nie damy», będące również zdaniem wyjętym z historycznego przemówienia min. Becka, nie ma w sobie pierwiastka agresywnego. Wyraża ono z jednej strony gotowość całego narodu polskiego do obrony jego prawa do morza, a zatem do życia, z drugiej zaś – przypomina, że chodzi tu nie o granice stworzone przez traktat wersalski, ale o odwieczne polskie władanie, o starą ziemię słowiańską”; wspomniano również o ziemiach, które dawniej były przy Rzeczypospolitej, a których traktat z Wersalu nie zwrócił Polsce: o Gdańsku, Warmii, dawnych Prusach Książęcych¹³¹.

Prasa polska interesowała się również sytuacją za południową granicą Rzeczypospolitej, gdzie Polska graniczyła ze Słowacją i należącym do III Rzeszy Protektoratem Czech i Moraw. 4 czerwca „Przewodnik Katolicki” zamieścił reportaż ze Słowacji, której premier – ks. Jozef Tiso 16 marca poprosił Hitlera o roztoczenie opieki i ochrony nad tym krajem. Polski publicysta zwrócił uwagę na wszechobecne niemieckie oddziały wojskowe na Słowacji, a także na działalność *Gestapo*, zaś znajomi Słowacy, których chciał odwiedzić w Bratysławie trafić mieli już do obozu koncentracyjnego w Iglawie¹³². Według tej relacji, stolica kraju przybrała już zewnętrznie wygląd miasta niemieckiego (przez napisy i szyldy sklepowe w języku niemieckim), ponadto w całym kraju Niemcy mieli prowadzić prawdziwie rabunkową gospodarkę wywożąc zboże, zwierzęta gospodarskie, surowce, maszyny i drzewo do Rzeszy¹³³. Na Słowacji Niemcy rzekomo rozpętali walkę z Kościołem katolickim, przy bierności rządu słowackiego¹³⁴. W reportażu odnotowano ponadto, iż Słowacy pogodzili się z kłopotliwą obecnością Niemców, zaś: „Polaków Słowacy teraz nie lubią. Nie mogą nam darować tych kilku wsi polskich, które im odebraliśmy w listopadzie ubiegłego roku. Jednak ten antypolski nastrój Słowaków jest powierzchowny”¹³⁵. Jak pisano w reportażu – Słowacy byli bardzo

131 [b.a.] *Od Bałtyku odepchnąć się nie damy...*, „Gazeta Polska” 1939, nr 178, s. 1. 19 września Hitler w swej mowie ogłoszonej w Gdańsku powoływał się na polskie gazety mówiąc o antyniemieckiej i rewizjonistycznej propagandzie polskiej i rzekomych polskich dążeniach do ekspansji kosztem Niemiec i obarczając Polskę winą za wywołanie wojny; *Deutschland wird nie kapitulieren. Der Führer in Danzig – Dank an die Wehrmacht und das deutsche Volk*, „Neuigkeits-Welt-Blatt” 1939, nr 218, s. 3.

132 [b.a.] W „*wolnej i niepodległej*” Słowacji, „Przewodnik Katolicki” 1939, nr 23, s. 373-374.

133 Tamże, s. 374.

134 Tamże.

135 Tamże.

wdzięczni Hitlerowi za „niepodległość”, a za wszelkie problemy własnego kraju winą obarczali słowacki rząd¹³⁶. Polski publicysta przewidywał, iż z czasem Słowacja zostanie podzielona między Niemcy i Węgry; reportaż był ilustrowany zdjęciem przedstawiającym kolejkę mieszkańców Bratysławy do kuchni polowej, ustawionej w ramach niemieckiej akcji dożywiania ludności¹³⁷.

30 lipca „Przewodnik Katolicki” zainteresował się listami jakie mieli otrzymywać z Protektoratu Czech i Moraw koloniści czescy na Wołyniu. W jednym z listów znalazły się informacje o nowym restrykcyjnym prawie niemieckim, regulującym każdą niemal dziedzinę życia, ponadto z jego treści wynikało, iż wiedzę o stosunkach w Polsce czerpano w Protektoracie wyłącznie z propagandy III Rzeszy¹³⁸. W „Przewodniku Katolickim” informowano jednak również, iż: „Prócz listów nadchodzą niekiedy ulotki, zawiadamiające o wzrastających dążeniach wolnościowych Czechów”¹³⁹.

Nasilające się zagrożenie Rzeczypospolitej ze strony Niemiec odbiło się na opiniach przedstawicieli polskich władz, zamieszczanych również w rodzimej prasie. W maju opublikowano głos wicepremiera i ministra Skarbu Kwiatkowskiego, który stwierdził: „W chwili obecnej wyłoniły się nowe trudności i nowe napięcia. Nie ominęły one i naszego państwa. Jeśli jednak przeciwstawimy tym trudnościom naszą upartą i zdecydowaną wolę, nasz dojrzały spokój, nasze lekceważenie kłamliwej propagandy antypolskiej, to zapewniam, że zdołamy przemienić obecne trudności na nowe i trwałe wartości polityczne, gospodarcze i moralne”¹⁴⁰. Z kolei marsz. Śmigły-Rydz w wywiadzie udzielonym w lipcu amerykańskiej dziennikarce Mary Heaton Vorse z „Agency North News-Paper-Alliance” powiedział m.in. iż cały naród polski jest „gotów walczyć o niezawisłość Polski do ostatniego mężczyzny i do ostatniej kobiety, bo gdy mówimy, że będziemy się bić o Gdańsk, rozumiemy przez to, że będziemy walczyć o naszą niepodległość. (...) Zajęcie Gdańska przez Niemcy byłoby aktem przypominającym nam rozbiór Polski. Z tego powodu zarządziłem przed 4 miesiącami mobilizację, gdy kanclerz Hitler ponowił swe żądania, dotyczące Gdańska i Pomorza. Proszę mi wierzyć, że mobilizacja ta nie była tylko demonstracją. Wówczas byliśmy gotowi, gdyby to było konieczne na wojnę. (...) Jeśli chodzi o naszą armię, to nie będąc tak wielką jak niemiecka,

136 Tamże.

137 Tamże.

138 [b.a.] *Różne wiadomości. Co piszą do kolonistów czeskich na Wołyniu ich krewni z „Protektoratu”?*, „Przewodnik Katolicki” 1939, nr 31, s. 506.

139 Tamże.

140 „Morze i Kolonie” 1939, nr 6; za: M. Eckert, dz. cyt., s. 190.

jest jednak dobrą armią. W wypadku wojny każdy mężczyzna bez względu na wiek i każda kobieta będą żołnierzami. (...) walczyć będziemy o zachowanie naszej własnej niepodległości w każdym wypadku nawet bez sojuszników”¹⁴¹. Cały kraj szykował się do wojny – 27 marca premier wydał instrukcję o funkcjonowaniu władz w czasie wojny, przewidującą wyjazd prezydenta Rzeczypospolitej do jednej z miejscowości w województwie lubelskim, a w miarę rozwoju sytuacji wojennej ewakuację całego rządu¹⁴². Planowano modyfikacje planów gospodarczych – w kwietniu w kołach rządowych wysunięta została sugestia, że „być może, iż trzeba będzie poniechać wszelkich nowych inwestycji z wyjątkiem wymaganych ze względu na obronę kraju”¹⁴³. Latem rząd zalecił „wszystkim mieszkającym w zachodnich rejonach kraju i posiadającym cenne dzieła sztuki lub dające się przetransportować wartościowe przedmioty, by stopniowo ewakuowali je w głąb kraju”¹⁴⁴.

Oprócz zbiorów pieniędzy i darów na rzecz dobrojenia Wojska Polskiego, prowadzono inne akcje o charakterze propagandowym, z udziałem polskich mediów. Po przemówieniu ministra Becka w Sejmie z 5 maja gazety w Warszawie, Poznaniu i Krakowie oraz Polskie Radio zwróciły się z apelem do obywateli, by zgłaszali się ochotniczo do oddziału „żywych torped”¹⁴⁵. Od 7 maja zaczęły napływać zgłoszenia (w tym na ręce marsz. Śmigłego-Rydza), do sierpnia nadeszło ich około 1 100; były one rejestrowane w Służbie Broni Podwodnej Kierownictwa Marynarki Wojennej w Warszawie, aczkolwiek Polska Marynarka Wojenna nie posiadała środków walki konkretnie dla „żywych torped”¹⁴⁶. W odpowiedziach dla ochotników powiadamiano ich, że w razie potrzeby zostaną wykorzystani, ale nie używano w zawiadomieniach pojęcia „żywa torpeda”¹⁴⁷. Jeszcze 1 września w „Kurjerze Wileńskim” informowano o dwóch ochotnikach z Lidy¹⁴⁸, a w czasie obrony Wybrzeża we wrześniu 1939 r. pojawiły się sugestie, by wykorzystać patriotyzm tamtejszej ludności tworząc m.in. oddziały „żywych torped”¹⁴⁹.

141 „Morze i Kolonie” 1939, nr 8; za: <http://dzieje.pl/node/914> (27.3.2012).

142 J. Osica, A. Sowa, P. Wieczorkiewicz, dz. cyt., s. 182.

143 Z. Landau, J. Tomaszewski, *Zarys historii gospodarczej Polski 1918 – 1939*, Warszawa 1962, s. 221.

144 A. Arno, *Skarby z popiołów*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 44, s. 27.

145 T. Górski, *Między Helem a Wołyniem. Marynarze we wrześniu 1939 roku na tle walk polskiego żołnierza z Wehrmachtem i Armią Czerwoną*, Gdańsk 2009, s. 50.

146 Tamże, s. 51.

147 Tamże.

148 [b.a.] *Dwie nowe „żywe torpedy” z Lidy*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 241, s. 5.

149 S. Strumph Wojtkiewicz, *Alarm dla Gdyni*, Warszawa 1982, s. 139-140.

30 lipca na łamach „Czarno na Białym” informowano o konkretnych niemieckich zamiarach ataku na Polskę. Porównano rzekome plany ataku z 1938 r., przed zajęciem Czech, z planem z 1939 r. Według mapy zamieszczonej w tej polskiej gazecie, w poprzednim roku Niemcy przewidywali atak na województwo pomorskie (od strony Prus Wschodnich i Gdańska) oraz Wielkopolskę (od strony Frankfurtu nad Odrą i z północy) przy obronnej postawie wojsk niemieckich na Śląsku. Według „Czarno na Białym” plan z 1939 r. przewidywał również ataki na województwo pomorskie i poznańskie z tych samych kierunków co poprzednio, ale także ofensywne działania niemieckie ze Śląska w stronę Łodzi (by zagrozić magistrali węglowej Śląsk – Gdynia) oraz ze strony Protektoratu Czech i Moraw w kierunku Zaolzia (Śląska Zachodniego) i zachodniej Małopolski; ostateczna linia polskiej obrony miała biec wzdłuż rzek Narew – Wisła – San¹⁵⁰.

Ważnym wydarzeniem w Polsce były obchody dwudziestopięciolecia wymarszu Kompanii Kadrowej. Na centralnych uroczystościach w Krakowie 6 sierpnia mowę wygłosił marsz. Śmigły-Rydz, nawiązując również do aktualnych wydarzeń. Powiedział on m.in.: „Gwałt zadawany siłą – musi być siłą odparty. (...) A gdy w czasach dzisiejszych słowa pokój i wojna na przemian są na ustach świata – to my stwierdzamy: cenimy i szanujemy pokój tak jak inne narody, ale nie ma takiej mocy, która by nas przekonała, że pokój, to jest takie słowo, które dla jednych oznacza brać, a dla drugich dawać. (...) Stanowisko w sprawie Gdańska w ciągu stuleci związanego z Polską i stanowiącego płuca jej organizmu gospodarczego Polska sprecyzowała niedwuznacznie. Nie myśmy zaczęli proces gdański, nie my wycofujemy się z zobowiązań i nasze postępowanie będzie dostosowane do postępowania strony drugiej. I niech nikt nie sądzi, że nasza miłość ojczyzny ma mniejsze prawa lub mniejsze nakłada obowiązki, aniżeli jego miłość ojczyzny. Przed tą pomyłką ostrzegamy”¹⁵¹. Zdania z tej mowy odnotowała prasa polska i zagraniczna¹⁵². 7 sierpnia w „Słowie” pisano: „Są u nas ludzie którzy chcieli żyć w zgodzie

150 M. Turlejska, *Rok przed klęską. 1 września 1938 – 1 września 1939*, Warszawa 1969, s. 303-304.

151 *25-lecie wymarszu Kompanii Kadrowej. Przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydza*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 216, s. 1.

152 Zob. [b.a.] *Danzig weist Panikmache Polens zurück. Unverschämter Ton in ultimativ gehaltener Note Warschau*, „Volks-Zeitung” 1939, nr 215, s. 1; [b.a.] *Danzig Proposes Poland Talk Over Customs Dispute. Nazi Senate's Overture Is Said to Evoke Favorable Reaction in Warsaw. Foerster Flies to Reich. Free City Leader to See Hitler – Latter Reported Calling Chiefs of Armed Forces*, „The New York Times” 8 sierpnia 1939, s. 1, 8. 9 sierpnia „Kurjer Wileński” przytoczył stwierdzenia z brytyjskiego „Yorkshire Post”, dotyczące wystąpienia Marszałka Polski w Krakowie: „Mowa Marszałka Śmigłego-Rydza zarówno niedwuznaczna jak i pozbawiona agresywności w podziwu godny sposób łączyła stanowczość w obronie żywotnych interesów Polski z powściągliwością, unikając bombastyczności i prowokacji. W rzeczywistości stanowiła ona najlepszy i najbardziej skuteczny rodzaj mowy dla odpowiedzialnego męża stanu w obecnie panującym naprężeniu”; [b.a.] *W Paryżu i Londynie sygnalizują odprężenie na odcinku*

z Niemcami. My «Słowo», należeliśmy do nich. Ale dziś nie ma w Polsce różnicy zdań. Jak nas napadają czy chcą poniżyć, będziemy się bić, będziemy się bronić. A ponieważ w Niemczech nie słyszymy niestety żadnego gestu, odruchu lub przemówienia, któreby dążyły do ugodowego załatwienia sprawy Gdańska, o którym jeszcze tak niedawno mówił kanclerz Hitler, iż rozumie potrzebę Polaków posiadania morza, więc przekonujemy się coraz bardziej, że będziemy się bić”¹⁵³.

Niemcy starali się wzbudzić w Polakach wątpliwości, co do sensu przeciwstawiania się Rzeszy, a także niechęć do przywódców Rzeczypospolitej, za pomocą propagandy radiowej. Od kilku lat Niemcy nadawali z Rzeszy programy dla mniejszości niemieckiej w Polsce, a w kwietniu 1939 r. rozpoczęli emisję serwisu informacyjnego dla Polaków, nadawanego z Wrocławia na falach średnich, a na falach krótkich z Gliwic, Zgorzelca, Głogowa i Opawy, a później również z Królewca¹⁵⁴. 23 kwietnia w polskim tygodniku „Antena” w artykule pt. „Bacność. Wróg nadaje” pisano m.in.: „Również do polskich odbiorników lampowych docierają obce audycje propagandowe, które nieraz zawierają informacje bądź tendencyjne, bądź nawet całkiem fałszywe, a mające na celu zdezorientowanie polskiej opinii i osłabienie naszej niezłomnej postawy wobec doniosłych wypadków chwili bieżącej. Dlatego świętym obowiązkiem każdego polskiego obywatela, do którego audycja taka dotrze, jest natychmiastowe przejście nad nią do porządku dziennego – co przyjdzie mu tym łatwiej w chwili, w której cały naród z pełną ufnością i gotowością do najwyższych ofiar skupił się przy swym Wodzu Naczelnym i przy sternikach nawy państwowej”¹⁵⁵. Od lipca z Wrocławia nadawano trzy razy dziennie audycje pt. „Czy to nie jest dziwne?” prowadzone przez zdrajcę – Stefana Ołpińskiego; w Polsce znano wówczas tylko pseudonim spikera – „Teofilek”¹⁵⁶ (w latach wojny trafił on w niejasnych okolicznościach do niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz, gdzie donosił Niemcom i tam został zgładzony przez polską obozową organizację konspiracyjną¹⁵⁷). Ołpiński w swych audycjach podkopywał morale polskiego społeczeństwa, we wrześniu informował o triumfach niemieckich wojsk i „ucieczce” polskich władz do Rumunii¹⁵⁸. Prasa w Polsce z pobłażaniem odnosiła się do działalności

gdańskim. Odpowiedź Senatowi na notę polską komentowana jest jako możliwość negocjacji, „Kurjer Wileński” 1939, nr 218, s. 1.

153 J. Osica, A. Sowa, P. Wieczorkiewicz, dz. cyt., s. 466.

154 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 20.

155 Tamże, s. 21.

156 W. Żeleński, *W cieniu Stefana Ołpińskiego*, „Zeszyty Historyczne” 1984, nr 69, s. 209-210.

157 Tamże, s. 220-221.

158 Tamże, s. 210.

polskojęzycznego spikera¹⁵⁹, nazywając go np. „typkiem z Wrocławia”¹⁶⁰. Niemcy nadawali również audycje w języku ukraińskim¹⁶¹. Z kolei jak informowała rodzima prasa, rozgłośnię Polskiego Radia w Warszawie (Warszawa I), Katowicach, Poznaniu i Toruniu nadawały trzy razy dziennie audycje informacyjne po niemiecku¹⁶².

W czasie polsko-niemieckiej „wojny nerwów” pewnym problemem dla Polski były ucieczki poborowych, ale także przypadki dezercji z szeregów Wojska Polskiego do Niemiec. Jak informuje Waldemar Rezmer: „(...) apele Jungdeutsche Partei, Volksbundu, Gewerkschaft Deutsche Arbeiter in Polen czy Organizacji Zagranicznej NSDAP spotkały się z dużym odzewem. Do 16 sierpnia 1939 roku rozpoczęto procedurę pozbawienia obywatelstwa polskiego w odniesieniu do 6,4 tys. osób uchylających się od służby w Wojsku Polskim. Chociaż w grupie tej zdecydowanie przeważali Niemcy, wśród unikających poboru byli także Polacy i inne narodowości. Tylko w Wielkopolsce w ciągu jednego tygodnia, od 20 do 26 sierpnia, sporządzono 572 wnioski w sprawie pozbawienia obywatelstwa polskiego Niemców, którzy zbiegli do Rzeszy. Aby zniechęcić do ucieczek, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ustanowiło 26 lipca 1939 roku przymusowy zarząd nad majątkiem opuszczonym przez uciekinierów i poleciło dokonanie jak najszybszych licytacji. Władze polskie, nie mogąc doręczyć kart mobilizacyjnych ukrywającym się, ogłaszały o ich powołaniu w obwieszczeniach. Tylko od 29 lipca do 26 sierpnia 1939 roku w «Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim» zamieszczono 290 tego rodzaju obwieszczeń dotyczących niekiedy kilku osób naraz. Chodziło głównie o Niemców, ale niekiedy propagandzie szerzonej przez organizacje mniejszościowe dawali się nabierać także i Polacy, szczególnie bezrobotni”¹⁶³.

Ucieczki poborowych do Niemiec miały miejsce zwłaszcza na Śląsku, wszak wielu mieszkańców tego regionu pracowało na terenie III Rzeszy. Sporadycznie zdarzały się tam

159 [b.a.] *Daremnne próby*, „Gazeta Gdyńska” 1939, nr 199, s. 3.

160 [b.a.] *Z niemieckiego głośnika. Hitler w szponach rewolucji, która kroczy ulicami Niemiec*, „Mały Dziennik” 1939, nr 242 (wydanie Wr), s. 6.

161 [b.a.] *Neues in Kürze. Rundfunk sendet polnisch*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 150, s. 2. 24 sierpnia na kongresie Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowo-Demokratycznego (UNDO) we Lwowie przyjęto sześciopunktowy program tej organizacji na czas zagrożenia wojennego, w którym apelowano do Ukraińców w Polsce, m.in. by zachowali spokój, nie słuchali wezwań zagranicznej propagandy, jak również potępiono działalność nacjonalistów ukraińskich działających na szkodę Polski i zapewniano, iż społeczeństwo ukraińskie weźmie lojalnie udział w obronie Rzeczypospolitej; [b.a.] *Ukraińcy spełnią Obowiązek krwi dla Polski. UNDO piętnuje dywersyjną akcję niemieckiej propagandy*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 241, s. 2; [b.a.] *Rozsądny krok Unda*, „Polska Zachodnia” 1939, nr 241, s. 3.

162 [b.a.] *Praca polskiego radja dostosowana do wymagań chwili*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 241, s. 9.

163 *Niemieccy towarzysze broni*, wywiad z Waldemarem Rezmerem przeprowadzony przez Jacka Hołuba, „Duży Format” 2010, nr 34, s. 12.

dezercje z bronią i w mundurach na stronę niemiecką¹⁶⁴ (28 sierpnia w prasie niemieckiej opublikowano nawet zdjęcie przedstawiające rzekomych dezertersów w polskich mundurach w obozie dla uchodźców na niemieckim Śląsku¹⁶⁵; polskie media donosiły z kolei o przypadkach ucieczek żołnierzy *Wehrmachtu* do Polski¹⁶⁶, jak również o przekraczaniu granicy Rzeczypospolitej przez uchodźców z Rzeszy – Czechów, Niemców, Żydów oraz ze Słowacji¹⁶⁷). Na sytuację na Śląsku władze polskie odpowiedziały działaniami propagandowymi i zintensyfikowaną walką z bezrobociem w tym regionie – wiosną 1939 r. było tam około 100 tysięcy bezrobotnych, latem ich ilość spadła do około 70 tysięcy¹⁶⁸. Ponadto 30 czerwca została wydana „Ustawa o szczególnej odpowiedzialności karnej w wypadku zbiegostwa do nieprzyjaciela lub poza granicę państwa”¹⁶⁹.

W Wolnym Mieście Gdańsku nasilały się ataki na Polaków, w tym na polskich funkcjonariuszy państwowych. Asumpt do tego rodzaju prowokacji dała Niemcom mowa Hitlera w Reichstagu z 28 kwietnia¹⁷⁰, choć antypolskie incydenty zdarzały się w Gdańsku już wcześniej. W związku z atakami na Polaków u władz gdańskich interweniował Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku Marian Chodacki¹⁷¹. W niemieckiej propagandzie nachalnie podkreślano wyłącznie niemieckie prawa do tego miasta. 16 lipca „Przewodnik Katolicki” informował: „Gdańsk jest na ustach polityków, na miejscach naczelnych w gazetach. Gdańsk jest w myślach milionów ludzi. Lord Halifax oświadczył: «Wzięliśmy na siebie nowe zobowiązania i gotowi jesteśmy zobowiązać się jeszcze dalej (w stosunku do Rosji). W wypadku nowej napaści (niemieckiej czy włoskiej) zdecydowani jesteśmy użyć całej naszej nagromadzonej siły, by wykonać swe zobowiązania». Podobnie wyraził się Churchill (...), b. minister wojny: «Daliśmy absolutną rękojmię Polsce i jeśli ona stanie się przedmiotem napaści hitlerowskich Niemiec, my wraz z naszym francuskim sprzymierzeńcem wypowiedamy Niemcom wojnę. Uważam, iż bezwzględnie należy zapowiedzieć wobec całego świata, że atak na

164 J. Zieliński, *Generał Jan Jagmin-Sadowski obrońca Śląska 1895 – 1977*, Katowice 1988, s. 48.

165 [b.a.] *Sie machen nicht mit*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 197, s. 3.

166 Zob. [b.a.] *Żołnierz niemiecki zbiegł do Polski*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 241, s. 13.

167 J. Osica, A. Sowa, P. Wieczorkiewicz, dz. cyt., s. 283.

168 J. Zieliński, dz. cyt., s. 48.

169 R. Juskiewicz, dz. cyt., s. 28.

170 *Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków – gdańszczan*, wybór i oprac. B. Zwarra, Gdańsk 1984, s. 597 (przypis).

171 [b.a.] *Energiczny protest Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku przeciw tolerowaniu wystąpień antypolskich*, „Mały Dziennik” 1939, nr 131 (wydanie Wr, Łm, Łd, Pz, Gd, Pm, Kl), s. 1.

Polskę musi pociągnąć za sobą stanowcze i nieodwołalne następstwa», to jest wielką wojnę. Dziennikarz Garwin napisał: «Musimy dotrzymać słowa co do litery i ducha. Gdyby Anglia zawahała się w sprawie Gdańska, nikt by już nie uwierzył jej słowu i nikt by nie wierzył, że Anglia jest zdolna do działania. Polacy odzyskanie niepodległości i stanowisko w świecie cenią nad życie i będą walczyli ze wszystkim, co im zagraża, aż do ostateczności. Kapitulacja Wielkiej Brytanii w sprawie Gdańska jest niemożliwa, ponieważ jej następstwem byłoby zwinięcie Imperium Brytyjskiego». (...) Francuski minister spraw zagranicznych zaprosił posła niemieckiego w Paryżu na rozmowę i ostrzegł, żeby Niemcy nie roili sobie, iż mogliby z Gdańskiem zrobić to, czego pragną, bez wywołania wojny z Francją. Zdaje się jednak, że Niemcy dążą do tego, by «samo» miasto ogłosiło przyłączenie się do Rzeszy. W tym celu hitlerowcy tworzą w Gdańsku korpus ochotniczy, sprowadzają broń, nawet działa. O tym wyraźnie powiadomił posłów angielskich Chamberlain. Polska na położenie w Gdańsku patrzy spokojnie, lecz czujnie. Robota niemiecka w wolnym mieście ma może na widoku zmęczenie naszych nerwów. Tymczasem rząd polski zachowuje w pełni zimną krew i nie da się porwać do żadnego nieprzemyślanego działania. Gdyby jednak w Gdańsku powzięto jakiegokolwiek wyraźne zamiary, to rząd polski jest już przygotowany do przeciwstawienia się temu. Każdy czyn przemocy, który byłby w Gdańsku powzięty od zewnątrz, uważany byłby w Warszawie jako uprawniający wypowiedzenie wojny i wystąpienie po naszej stronie sprzymierzeńców – tak głosił rzecznik polskiego min. spraw zagranicznych wobec obcych dziennikarzy. 25 sierpnia ma przybyć na trzy dni do Gdańska krążownik niemiecki «Königsberg». Czy znowu, jak w czerwcu Goebbels, by podnieść na duchu hitlerowców gdańskich?»¹⁷² (ostatecznie do Gdańska wpłynął pancernik „Schleswig-Holstein”).

Tymczasem wiosną i latem 1939 r. Wielka Brytania i Francja negocjowały ze Związkiem Radzieckim warunki do zawarcia paktu wzajemnej pomocy, chcąc pozyskać nowego, silnego sojusznika na czas konfrontacji z Niemcami. 12 maja premier Francji Daladier ogłosił, iż: „Uważamy (...) za rzecz szczególnie pożądaną (...) udział Z.S.R.R. w dziele wspólnej pomocy wzajemnej”¹⁷³. Strona radziecka na wstępie nalegała na zgodę Zachodu na wkroczenie Armii Czerwonej do państw bałtyckich jeszcze przed rozpoczęciem ewentualnej wojny¹⁷⁴. Jednocześnie Związek Radziecki prowadził podwójną

172 [b.a.] *Ostrzeżenia*, „Przewodnik Katolicki” 1939, nr 29, s. 479.

173 „*Ani przemoc, ani przebiegłość nie osłabią Francji*”..., dz. cyt., s. 2.

174 *Zmowa. IV rozbiór Polski*, wstęp i oprac. A.L. Szcześniak, Warszawa 1990, s. 36-37, 90.

grę i szukał dróg porozumienia z Niemcami.

14 sierpnia marszałek Związku Radzieckiego Kliment Woroszyłow przedstawił zachodnim delegacjom żądanie wejścia wojsk radzieckich do krajów bałtyckich, Polski i Rumunii, by rzekomo chronić te kraje przed Niemcami. Przekazane przez Francuzów i Anglików żądania rząd polski odrzucił. 19 sierpnia zawarty został radziecko-niemiecki układ handlowy, a marsz. Woroszyłow zawiesił rozmowy z delegacjami z Francji i Wielkiej Brytanii¹⁷⁵.

W gorących politycznie dniach sierpnia w „Gazecie Polskiej” w korespondencji z Londynu pisano: „Zapowiedź paktu niemiecko-sowieckiego poruszyła tutejszą opinię publiczną, zaskoczona tym zupełnie niespodziewanym posunięciem Berlina i Moskwy (...) Krok ten uczyniony w chwili, gdy na wniosek Stalina misja wojskowa angielsko-francuska prowadzi rozmowy w Moskwie, uważany jest za bezprzykładny w stosunkach międzynarodowych (...)”¹⁷⁶. „Stanowisko Anglii i Francji wobec planów agresji niemieckiej przeciw Polsce nie uległo najmniejszej zmianie. Podkreśla to kategorycznie cała opinia angielska, domagając się od rządu jak największej stanowczości. Gwarancja angielsko-polska wzajemnej pomocy dana była niezależnie od tego, jaki będzie wynik rokowań z Rosją” – oznajmiała 23 sierpnia „Gazeta Polska”¹⁷⁷.

Zawarcie 23 sierpnia 1939 r. paktu o nieagresji między nieprzyjawnymi Polsce jej największymi sąsiadami – III Rzeszą a Związkiem Radzieckim, zmieniło układ sił w Europie i pogorszyło geopolityczne położenie Rzeczypospolitej, zaś tajny protokół dodatkowy tego porozumienia zakładał podział Europy Wschodniej i Polski na „strefy wpływów” Niemiec i Związku Radzieckiego. Winą za fiasko wcześniejszych rokowań między ZSRR a Wielką Brytanią i Francją obarczył Polskę w imieniu Kremla marsz. Woroszyłow w wywiadzie opublikowanym przez „Izwestia” 27 sierpnia¹⁷⁸.

W polskich komentarzach prasowych dotyczących porozumienia niemiecko-radzieckiego rozważano intencje sygnatariuszy i możliwe następstwa tego paktu. 25 sierpnia w „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym” pisano: „Nie ulega wątpliwości, że pierwszym celem, do jakiego dążyły Niemcy, zawierając traktat z Rosją, był manewr taktyczny pod adresem Polski, a przede wszystkim pod adresem Anglii i Francji, co

175 Tamże, s. 91.

176 K. Grünberg, J. Serczyk, *Droga do rozbioru Polski 1918 – 1939. Nowe ustalenia*, Warszawa 2005, s. 184.

177 Tamże.

178 L. Moczulski, *Moskwa wchodzi do gry*, „Gazeta Wyborcza” 2009, nr 202, s. 19.

następuje: «Polska zaatakowana przez nas z Zachodu, a pozbawiona pomocy Rosji ze Wschodu stanie wobec przemocy, zanim zdołacie jej przyjść z pomocą. Wobec tego przestańcie umacniać Polskę i doradźcie jej przyjęcie niemieckich warunków»¹⁷⁹. Z kolei w „Kurjerze Polskim” domniemywano, iż: „Może Sowiety działają na szkodę Niemiec, może pakt o nieagresji jest pewnego rodzaju wallenrodyzmem – koniem trojańskim wprowadzonym do obozu przeciwnika”¹⁸⁰. W „Czasie” zauważono tegoż dnia, iż: „Tyle zawarto już w Europie paktów nieagresji! Dlaczego więc do ich wieńca twórca paktu antykominternowskiego ma nie dodać nowego, a właściwie po Rapallo odświeżonego, układu niemiecko-sowieckiego?”¹⁸¹. Nazajutrz „Głos Radzionkowski” przypomniał słowa marsz. Śmigłego-Rydza z wywiadu prasowego, jaki ukazał się w lipcu 1939 r., a które po porozumieniu Niemiec i ZSRR nabrały nowego znaczenia: „Co się tyczy Rosji, to posiadamy z nią pakt nieagresji i traktat handlowy, ale dostawa surowców z tego kraju zależałaby niewątpliwie od szeregu czynników... Rosja wyciągnie najpierw z obecnej sytuacji możliwie jak największą ilość korzyści...”¹⁸². Ponadto, w noszącym datę 3 września poznańskim tygodniku „Gazeta Ludowa” oznajmiono, iż „zawarty pakt niczym nie wpływa na stanowisko państw bloku pokoju, a Polska na pomoc Sowieców nigdy nie liczyła”¹⁸³.

Od 17 do 21 lipca przebywał w Warszawie szef Sztabu Imperialnego Wielkiej Brytanii gen. William Edmund Ironside. Jak podawał „Przewodnik Katolicki” z 30 lipca: „W Polsce gen. Ironside odbył narady z naszym sztabem i zapoznał się ze stanem armii polskiej. Jego pobyt świadczy, że sojusz polsko-angielski, choć nie podpisany, już działa, a podpisanie układu politycznego nastąpi niezadługo”¹⁸⁴. Gen. Ironside oznajmiał polskim rozmówcom, że „z całą bezwzględnością należy odrzucać dalsze próby załatwiania siłą

179 J. Osica, A. Sowa, P. Wieczorkiewicz, dz. cyt., s. 513.

180 Tamże.

181 Tamże.

182 [b.a.] *Przewidział!...*, „Głos Radzionkowski” 1939, nr 68, s. 1.

183 [b.a.] *Spółka Hitlera ze Stalinem*, „Gazeta Ludowa dawniej Gazeta Grudziądzka” 1939, nr 35, s. 5; były to twierdzenia podobne do wskazań ministra spraw zagranicznych Józefa Becka do przedstawicieli RP za granicą, jak powinni oni komentować fakt podpisania porozumienia niemiecko-radzieckiego („Pakt o nieagresji sowiecko-niemiecki proszę komentować: I. Nie zmienia on w niczym faktycznej pozycji Polski wobec tego, że Polska nigdy nie liczyła na pomoc Sowieców. II. Nie zmienia on w niczym linii polityki Polski, jak również nie narusza jej stosunków wzajemnych z sojusznikami. III. Jest on dowodem podwójnej gry Sowieców, które z pewnością unikają pełnego zaangażowania się po stronie którejkolwiek grupy państw burżuazyjnych, widząc natomiast chętnie możliwość wojny europejskiej”); *1939 sierpień 23, Warszawa – Instrukcja nr 229 ministra spraw zagranicznych RP J. Becka do placówek dyplomatycznych w związku z zawarciem niemiecko-radzieckiego paktu o nieagresji*, [w:] *Dokumenty...*, dz. cyt, t. II, s. 246.

184 [b.a.] *Narady wojskowe polsko-angielskie. Anglia a Polska*, „Przewodnik Katolicki” 1939, nr 31, s. 511.

przez Niemcy ich niemożliwych do przyjęcia żądań politycznych i terytorialnych”¹⁸⁵ oraz składał niejasne deklaracje o tym, że: „Być może przyjdziemy do Was przez Morze Czarne”¹⁸⁶. 25 sierpnia podpisany został polsko-brytyjski traktat o wzajemnej pomocy. Tajny aneks wskazywał Niemcy jako potencjalnego agresora¹⁸⁷. Tegoż dnia doniósł o tym wydarzeniu „Kurjer Poranny” w specjalnym wydaniu¹⁸⁸. W tym dodatku pisano też, iż brytyjska i francuska misja wojskowa opuściły ZSRR¹⁸⁹. 26 sierpnia „Wieczór Warszawski” informował: „Podpisany wczoraj układ sojuszniczy między W. Brytanią i Polską (...) jest historycznym przełomem w tradycyjnej polityce Albionu. Od 125-ciu lat, tj. od koalicji przeciw Napoleonowi, Anglia uprawiała politykę «wspaniałego odosobnienia», oddziaływując z boku od czasu do czasu na bieg spraw kontynentu, jednak nie wiążąc się formalnymi układami. Przez podpisanie wczorajszego układu stworzone zostało w Europie faktyczne wielkie trójprzymierze, ponieważ zarówno W. Brytania, jak i Polska są połączone analogicznymi układami z Francją”¹⁹⁰. Gazeta ta opublikowała również jawny tekst układu¹⁹¹. 1 września w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” dokonano zestawienia potencjału ludnościowego i terytorialnego mocarstw zachodnich i ich kolonii oraz sojuszników z potencjałem Niemiec i Włoch, które to zestawienie było niekorzystne dla państwa Hitlera oraz Italii¹⁹².

W lecie 1939 r. ostrze propagandy Josepha Goebbelsa było skierowane niemal cały czas w stronę Polski. Poprzez radio i prasę donoszono np. o „polskich zbrodniach popełnianych na niewinnych Niemcach skazanych na przebywanie w Polsce”¹⁹³. Wyjątkowo agresywne komentarze dotyczyły wojewody śląskiego Michała Grażyńskiego, zwolennika twardego kursu wobec mniejszości niemieckiej¹⁹⁴. W prasie III Rzeszy

185 *Dokumenty...*, dz. cyt., t. II, s. 260 (przypis).

186 J. Osica, A. Sowa, P. Wieczorkiewicz, dz. cyt., s. 417.

187 Tamże, s. 512.

188 [b.a.] *Sojusz polsko-angielski dziś podpisany*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 234 (dodatek nadzwyczajny), s. 1.

189 [b.a.] *Misje Anglii i Francji opuściły Sowiety*, tamże.

190 [b.a.] *Co oznacza sojusz polsko-angielski? Zasady – Siły – Następstwa*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 241, s. 1.

191 *25-go sierpnia 1939 r. o godz. 18-tej w Londynie podpisano Sojusz polsko-brytyjski. Natychmiastowa i automatyczna pomoc w razie agresji pośredniej czy bezpośredniej*, tamże, s. 4.

192 [b.a.] *1:14! i 1:5. W takich warunkach nie mogą wygrać!*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 241, s. 7.

193 *Fragment wspomnień Adolfa Warzoka, członka polskiej mniejszości narodowej w Niemczech, o sytuacji Polaków na pograniczu polsko-niemieckim w państwie niemieckim w ostatnich dniach pokoju w 1939 r.*, [w:] *Polska w latach 1918 – 1939...*, dz. cyt., s. 414; [b.a.] *Die Hölle von Brest-Litowsk. Polnisches Konzentrationslager für 30 000 Volksdeutsche in den Pripet-Sümpfen*, „Volks-Zeitung” 1939 nr 235, s. 1.

194 *Raport konsula generalnego Polski w Opolu Jana Małęczyńskiego do ambasadora polskiego w Berlinie Józefa Lipskiego w sprawie wykonywania przez Niemcy Deklaracji Mniejszościowej. Opole, 23 stycznia*

informowano o masowych uciezkach „prześladowanych” Niemców i Czechów z terenu Rzeczypospolitej. Zmienił się również ton części prasy niemieckiej w Polsce. W maju 1939 r. „Kattowitzer Zeitung” zdawkowo i na drugiej stronie donosił o obchodach rocznicy śmierci marsz. Piłsudskiego, nie komentując znaczenia jego osoby, jak to miało miejsce w latach poprzednich¹⁹⁵. Prasa polska domagała się zmuszenia periodyków niemieckich w Polsce, w ramach prawa prasowego, do dementowania kłamstw mediów III Rzeszy¹⁹⁶, czego prasa niemiecka na terenie Rzeczypospolitej nie robiła¹⁹⁷ (zgodnie z artykułem 30 dekretu prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowym – redaktor obowiązany był umieścić w czasopiśmie komunikat urzędowy, nadesłany na podstawie każdorazowego zarządzenia Prezesa Rady Ministrów)¹⁹⁸.

Reakcją na twierdzenia Niemców o „polskim terrorze” był oficjalny komunikat PAT z 28 sierpnia 1939 r., zaprzeczający kłamliwym oskarżeniom oraz przytaczający kilka owych zmyślonych zdarzeń¹⁹⁹. Tego samego dnia wygłosił przemówienie radiowe Mieczysław Lepecki (dyrektor Biura Zadań Specjalnych Prezesa Rady Ministrów, były adiutant marsz. Józefa Piłsudskiego), w którym demaskował nadużycia niemieckiej propagandy²⁰⁰. Dowodem rzeczywistego oblicza Niemców był przedstawiony w przemówieniu przypadek członka *Jungdeutsche Partei* na Górnym Śląsku Pawła Kalety, który zabił polskiego policjanta i został ujęty, zaś w Rzeszy obwołano go niemal bohaterem i męczennikiem²⁰¹. Podanym przykładem drastycznego postępowania hitlerowców było zabicie przez gdańskich celników żołnierza Michała Rożnowskiego oraz zmasakrowanie i sprofanowanie jego ciała przez Niemców²⁰². Lepecki stwierdzał również, iż nie ma w Polsce obozów koncentracyjnych dla Niemców, i że to mniejszość polska w

1939 r., [w:] *Polska w latach 1918 – 1939...*, dz. cyt., s. 371; [b.a.] *Gracziński gab das Mordsignal*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 235, s. 4.

195 H. Hein, *Uwagi o formach i funkcjach kultu Józefa Piłsudskiego w województwie śląskim*, „Niepodległość” 1997, t. XLIX (XXIX), s. 34.

196 [b.a.] *A co na to prasa niemiecka w Polsce? Wykorzystać w całej pełni ustawę prasową*, „Gazeta Gdyńska” 1939, nr 199, s. 2.

197 Tamże; [b.a.] *A co na to prasa niemiecka w Polsce?*, „Dziennik Kresowy” 1 września 1939.

198 *Dekret prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 listopada 1938 r. Prawo prasowe*, dz. cyt., s. 1 337.

199 *Protest rządu polskiego przeciw oszczerczej kampanii niemieckiej*, „Express Poranny” 1939, nr 238, s. 1; M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 39-40.

200 *Nie prześladowujemy Niemców w Polsce. Przemówienie dyr. M. Lepeckiego w Polskim Radio*, „Gazeta Polska” 1939, nr 241, s. 4; M. Lepecki, *Nie prześladowujemy Niemców w Polsce*, „Nowy Kurjer” 1939, nr 201, s. 2; M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 40-43.

201 Tamże. W Niemczech twierdzono, iż brutalnym represjom poddano też rodzinę Kalety, ale w prasie polskiej opublikowano zdjęcia jego żony i córki – całych i zdrowych; [b.a.] *Przygważdżamy kłamstwo niemieckie!*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1939, nr 241, s. 11.

202 *Nie prześladowujemy Niemców...*, dz. cyt., s. 4; M. Lepecki, dz. cyt., s. 2; M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 40-43.

Rzeszy jest prześladowana²⁰³. Polską odpowiedzią na medialną propagandę niemiecką były też zamieszczane w prasie deklaracje lojalności członków mniejszości niemieckiej wobec Rzeczypospolitej²⁰⁴.

Aby ukazać Polskę jako kraj zanarchizowany, niecywilizowany i dążący do wojny oraz, by dostarczyć władzom III Rzeszy pretekstów do podsycania nastrojów antypolskich Niemcy dokonywali w Polsce i na jej granicach z III Rzeszą akcji dywersyjnych. Do działań tego rodzaju Niemcy szkolili m.in. zbiegłych z Polski rodaków jak również ukraińskich nacjonalistów. Na teren Polski przemycano broń dla dywersantów. Niemieckie służby wywiadowcze rozpowszechniały w Polsce antyniemieckie plotki, organizacje dywersyjne sporządzały listy wybitnych Polaków²⁰⁵. Agenci niemieckiej służby bezpieczeństwa SD (*Sicherheitdienst*) *Reichsführera* SS Heinricha Himmlera przeprowadzili latem 1939 r. szereg napadów na domy i gospodarstwa niemieckie w Polsce oraz serię zamachów bombowych²⁰⁶. Podpaleniu, zdemolowaniu lub wysadzeniu w powietrze uległy siedziby organizacji niemieckich, niemieckie szkoły, wydawnictwa, drukarnie, kościoły, groby i pomniki oraz młyny, sklepy, księgarnie i inne budynki należące do Niemców (często jako cel wybierano rodaków znanych z antypolskiego nastawienia), a także most pontonowy na terenie Wolnego Miasta Gdańska²⁰⁷. Działalność terrorystyczna osiągnęła apogeum pod koniec sierpnia 1939 r.²⁰⁸.

Policji polskiej udało się udaremnić kilka zamachów SD, m.in. w Bielsku aresztowano Niemców planujących wysadzenie w powietrze biur niemieckiej gazety „Aufbruch”, siedziby zarządu głównego *Jungdeutsche Partei* i willi Rudolfa Wiesnera²⁰⁹ (przywódcy tej partii, który zbiegł do Gdańska²¹⁰); 28 sierpnia w Białej koło Bielska wybuchły ładunki, przechowywane w pięciu walizkach, w pomieszczeniach należących do

203 Tamże.

204 *Deklaracja lojalności Niemców obywateli polskich zamieszkałych w Grodnie*, „Dziennik Kresowy” 1 września 1939; [b.a.] *Robotnicy – Niemcy w Polsce gotowi oddać życie za Polskę*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 241 (wydanie wieczorne), s. 3; [b.a.] *Niemieccy koloniści złożyli deklarację swej lojalności*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 242, s. 6.

205 T. Chinciński, *Piąta kolumna. Niemiecka dywersja przeciw Polsce*, „Polityka. Pomocnik Historyczny” 2006, nr 4, s. 12.

206 Tamże.

207 Tamże, s. 12-13.

208 Zob. [b.a.] *Niemcy podpalają swoje mienie w Polsce*, „Gazeta Polska” 1939, nr 241, s. 4; [b.a.] *Stodoły płoną ze zbożem na pograniczu*, „Nasza Chodzież” 1939, nr 200, s. 1; [b.a.] *Podpalają sami dla prowokacji*. Wydawca „Pucker Zeitung” sam podпалиł drukarnię, tamże.

209 T. Chinciński, dz. cyt, s. 13.

210 [b.a.] *B. senator Wiesner spoliczkowany w Gdańsku. Niestychany terror i rewizje w Wolnym Mieście*, „Dziennik Kujawski” 1939, nr 200, s. 8.

jednego z zamachowców – Wiktora Koeniga²¹¹.

Pod koniec sierpnia i na początku września 1939 r. w prasie polskiej opublikowano zeznania schwytanego przez policję niemieckiego dywersanta Herberta Frenzela²¹², który miał być jednym z wykonawców zamachów w Bielsku²¹³. Przedstawiał on historię swej pracy na rzecz tajnych służb III Rzeszy, wspominał o egzaminie złożonym we Wrocławiu. W Polsce miał „uszkadzać przez zamachy bombowe domy niemieckie, względnie wybijać w nich szyby”; mocodawcy zaznaczyli, że „w żadnym wypadku nie może to pociągać za sobą ofiar w ludziach”²¹⁴. Niemiec zeznał, iż poinformowano go „że zamachy (...) mają cel propagandowy i że reszty mam się domyśleć”²¹⁵. Jego współpracownikami, oprócz Koeniga byli Thien i Hoffman; bomby mieli zamiar podłożyć na „otwartych placach przed poszczególnymi domami, (...) mniej więcej o godzinie 11 z dwugodzinnym terminem wybuchu” pilnując, by nikt postronny nie znalazł się w pobliżu w chwili eksplozji²¹⁶. Ujęty dywersant deklarował, że nie chciał nikogo zabić oraz ujawnił nazwiska i adresy swych zwierzchników i organizatorów przedsięwzięcia (wymieniony w zeznaniach Heinz Brandt został zidentyfikowany jako śląski korespondent *Deutsche Nachrichtenbüro*, wszczęto za nim akcję poszukiwawczą za działalność dywersyjno-szpiegowską)²¹⁷. Jako dowód na prawdziwość owych zeznań niektóre polskie gazety zamieściły reprodukcje fotografii dokumentów osobistych jednego z aresztowanych zamachowców²¹⁸. Rozbicie siatki terrorystów i pozyskanie cennych zeznań mogło być ważnym argumentem w dyplomatyczno-propagandowej „wojnie nerwów”, lecz sukces odsunęły w cień rozpoczęte 1 września regularne operacje zbrojne.

Zamachy w Polsce organizowała również niemiecka *Abwehra*. 28 sierpnia na dworcu kolejowym w Tarnowie o godzinie 23.17 doszło do eksplozji bomby zegarowej wielkiej mocy podłożonej w przechowalni bagażu ręcznego. W wyniku eksplozji zniszczeniu uległy pomieszczenia przechowalni, dworcowy posterunek policji, restauracja

211 T. Chinciński, dz. cyt., s. 13.

212 W prasie podawano również inne brzmienie nazwiska np. Frendel, Freurel.

213 *Gestapo organizowało w Polsce zamachy bombowe na domy Niemców*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 246, s. 4; *Zeznanie niemieckiego dywersanta demaskuje zbrodniczą akcję hitlerowców w Polsce*, „Polska Zachodnia” 1939, nr 241, s. 7; [b.a.] *Sensacyjne zeznania niemieckiego dywersanta*, „Dziennik Polski” 1939, nr 240, s. 4; [b.a.] *Dywersja Niemców w Polsce*, „Gazeta Ludowa dawniej Gazeta Grudziądzka” 1939, nr 35, s. 1.

214 *Gestapo...*, dz. cyt., s. 4.

215 Tamże.

216 Tamże.

217 Tamże.

218 [b.a.] *Rudolf Thien*, „Gazeta Polska” 1939, nr 243, s. 3; „Mały Dziennik” 1939, nr 242 (wydanie Wr), s. 3.

i część dachu dworca. Według danych policji zginęło 14 osób, 38 zostało rannych w tym 15 ciężko (z akt sądowych wynika, że zabito 22 osoby)²¹⁹. Prasa podawała różne liczby śmiertelnych ofiar²²⁰.

Jeden z wykonawców zbrodniczego ataku – Antoni Guzy z Bielska uznający się za Niemca, został zatrzymany przez polską policję. W trakcie śledztwa zeznał, iż sygnałem do działania był nadany przez radiostację we Wrocławiu komunikat: „Meldunek specjalny, dr Funk ma przystąpić do akcji”²²¹. Krwawy zamach w Tarnowie został przez *Abwehrę* zaliczony do najważniejszych „osiągnięć” sabotażowych²²². Prasa polska informowała o skrytobójczych atakach i ostrzegęła społeczeństwo przed niemieckimi „bombiarzami”²²³. W ostrych słowach potępiano czyny zamachowców, zapowiadając Niemcom zemstę w razie powtórzenia tego rodzaju akcji lub rozpoczęcia wojny²²⁴. W gazetach podano, iż w celu zwiększenia bezpieczeństwa na kolei władze zarządziły likwidację przechowalni bagażów ręcznych na dworcach i w pociągach²²⁵.

Prasa polska z przełomu sierpnia i września donosiła o szeregu ujawnień antypaństwowej działalności w różnych dzielnicach Polski. 25 sierpnia na terenie województwa poznańskiego wykryto dużą organizację dywersantów opierającą się o Niemców z Wielkopolski, Pomorza, województwa warszawskiego i z okolic Lwowa, zbiegłych w czerwcu 1939 r. do Gdańska i szkolonych w Rzeszy w zamkniętym lokalu w okolicach miejscowości Hirschberg²²⁶ (chodziło o dzisiejszą Jelenią Górę – dywersantów szkolono w Jagniątkowie, będącym obecnie dzielnicą tego miasta²²⁷). Po powrocie do Polski mieli otrzymać materiały wybuchowe w puszkach po konserwach i czekać na rozkazy²²⁸. U jednego z organizatorów znaleziono spreparowane puszki oraz broń, amunicję, zapalniki, lonty, radiodbiornik wysokiej wrażliwości i opatrunki²²⁹. Również w

219 T. Chinciński, dz. cyt., s. 13.

220 [b.a.] *Wybuch na dworcu w Tarnowie. 7 osób zabitych. Zbrodnicza akcja niemieckich dywersantów*, „Gazeta Polska” 1939, nr 202 (Kościan), s. 2; [b.a.] *Lista śmiertelnych ofiar ohydnej zbrodni dywersantów niemieckich*, „Lwowski Ilustrowany Express Poranny” 1939, nr 2 862, s. 2.

221 T. Chinciński, dz. cyt., s. 13.

222 Tamże.

223 [b.a.] *Agentury niemieckie w Polsce rozpoczęły zbrodniczą działalność*, „Gazeta Pomorska” 1939, nr 199, s. 1.

224 S. Strąbski, *Bomba tarnowska*, „Dziennik Bydgoski” 1939, nr 200, s. 3.

225 [b.a.] *Likwidacja przechowalni bagażu na stacjach*, „Express Wileński” 1939, nr 241, s. 3; [b.a.] *Zamknięcie przechowalni bagażu*, „Słowo Narodowe” 1939, nr 243, s. 1.

226 [b.a.] *Tak wyglądają „prześadowani” Niemcy. Bomby, karabiny maszynowe i tajne radiostacje przygotowane do działań dywersyjnych*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 242, s. 2.

227 M. Piwowarczuk, *V kolumna uderza na Polskę*, „Ale Historia” 2012, nr 32, s. 11.

228 [b.a.] *Tak wyglądają „prześadowani” Niemcy...*, dz. cyt., s. 2.

229 Tamże.

Łodzi i okolicach do działań dywersyjnych szykowałą się grupa Niemców, także wyposażona w materiały wybuchowe ukryte w puszkach po artykułach żywnościowych oraz inną broń, lecz ich zamiary zostały w porę udaremnione – tuż przed wybuchem wojny aresztowano kilkunastu Niemców, obywateli Polski i III Rzeszy²³⁰. W Małopolsce 28 sierpnia o godzinie 16.45 na odcinku linii kolejowej Kraków – Kłaj znaleziono bombę oraz mechanizm zegarowy nastawiony na godzinę 9.00²³¹, zaś w powiecie nowosądeckim dokonano odkrycia niemieckiej organizacji dywersyjno-szpiegowskiej, której członkowie planowali zamach na most kolejowy w Kamionce; w związku z tym na terenie Nowego Sącza i Chełmca zatrzymano 15 podejrzanych Niemców i ujęto przywódców grupy – studenta filozofii Oswalda Deckera z Nowego Sącza oraz Maksa Jenknera²³². W Łodzi u Niemca Hornunga, piekarza, wykryto 25 karabinów; inny tajny magazyn broni (oraz opasek ze swastykami) ujawniono w lesie na obszarze powiatu cieszyńskiego²³³. Z kolei na terenie powiatu grudziądzkiego w gromadzie Jasiewo gminy Gruta policja szukająca nielegalnej broni w domu zbiegłego do Rzeszy Niemca Wannowa znalazła radiową stację nadawczą²³⁴. Także w Poznaniu na terenie cmentarza, w grobowcu, zainstalowała się dywersyjna radiostacja, którą wykrył przypadkowo mały chłopiec; w związku z tym zdarzeniem policja aresztowała dziewięciu Niemców i inicjatora przedsięwzięcia – niejakiego Strobela, o czym oznajmiał w charakterze ciekawostki „Wieczór Warszawski”²³⁵.

W ostatnich dniach pokoju problemem dla obrotu pieniężnego w Polsce było „znikanie” bilonu, co znalazło odbicie w publikacjach rodzimej prasy. Jak informowała 31 sierpnia poznańska „Gazeta Powszechna”: „Inspektorat ochrony skarbowej w wyniku rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu działacza Volksbundu Józefa Franka w Katowicach znalazł dwa woreczki ze srebrnym bilonem. Stwierdzono, że Frank wykupywał bilon na terenie Katowic i okolicznych gmin. Aresztowano i umieszczono go w więzieniu”²³⁶. Zdarzały się również mniej destrukcyjne, lecz znamienne buntownicze wystąpienia

230 [b.a.] *Mieszkania Niemców w Polsce – to składy materiałów wybuchowych. Uwaga na członków „Jung Deutsche Patrei” i „Volksbundu”!*, „Dziennik Bydgoski” 1939, nr 200, s. 3; [b.a.] *Wykrycie band dywersantów niemieckich. Dziwna rola konsula niemieckiego w Katowicach*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1939, nr 241, s. 18.

231 [b.a.] *Wybuch na dworcu w Tarnowie...*, dz. cyt. s. 2; [b.a.] *Dywersja Niemców w Polsce*, dz. cyt., s. 1.

232 [b.a.] *W Gdańsku i na granicy. Ciągłe prowokacje niemieckie. Podstępne aresztowanie polskich urzędników*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 246, s. 2.

233 [b.a.] *Agentury niemieckie w Polsce...*, dz. cyt., s. 1.

234 [b.a.] *W Gdańsku i na granicy...*, dz. cyt., s. 2.

235 [b.a.] *Kanarek pomógł wykryć tajną radiostację w grobowcu*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 246, s. 6.

236 [b.a.] *Skazanie Niemca za przechowywanie bilonu*, „Gazeta Powszechna” 1939, nr 199, s. 2.

Niemców, np. w Nakle aresztowano Niemkę, właścicielkę sklepu, która odmówiła przyjęcia banknotu o nominale 20 złotych, jako rzekomo pozbawionego wartości; zatrzymano także grupę osób rozsiewających podobne plotki o polskich pieniądzach papierowych²³⁷. Do sądów trafiały również osoby podejrzane „o obrazę Państwa i Narodu Polskiego”²³⁸.

Pod koniec sierpnia nasiliły się wszelkiego rodzaju niemieckie prowokacje i incydenty graniczne²³⁹. Gazety polskie donosiły o mających miejsce tuż przed wojną zdarzeniach m.in. ostrzeliwaniu przez Niemców odcinka granicznego koło Szczygłowic w powiecie rybnickim, szczególnie atakowaniu urzędu celnego (lub leśniczówki) w Krywałdzie i fabryki „Lignoza”, wymianie ognia w pobliżu placówki Walentynowo koło Nakła oraz strzałach na granicy polsko-gdańskiej w stronę Orłowa²⁴⁰. Wyszczególniono również starcie z dywersantami pod Mławą, w którym poległ funkcjonariusz Straży Granicznej kpr. Feliks Ignacy Grabowski, napad dywersyjny na budkę strażniczą na przejściu granicznym w Radomnie (komisariat Krotoszyny) i zniszczenie jej za pomocą wrzuconej petardy oraz wtargnięcie grupy hitlerowców gdańskich do Polski w powiecie kartuskim w celu uprowadzenia zwierząt z zagrody zbiegłego Niemca Augusta Webera (podejrzanego w Polsce o działalność antypaństwową), który był przewodnikiem oddziału, ponadto intruzi oddali niecelne strzały do interweniujących rolników – sąsiadów Webera²⁴¹.

Bezpośredni pretekst do uderzenia na Polskę miały dać Niemcom wydarzenia zainscenizowane przez SD, przeprowadzone w nocy z 31 sierpnia na 1 września na terenie Rzeszy w ramach specjalnej operacji o kryptonimie „Tannenberg” (*Unternehmen Tannenberg*). Jednym z ogniw tego przedsięwzięcia był napad grupy Niemców pod dowództwem Alfreda Helmuta Naujocksa, udających polskich napastników, na gliwicką radiostację (akcja o kryptonimie „Himmler”)²⁴². Wiadomości o incydencie w Gliwicach

237 [b.a.] *Niemka nie chciała przyjąć polskich pieniędzy*, „Gazeta Polska” 1939, nr 202 (Kościan), s. 2.

238 [b.a.] *Tacy w Niemczech idą z miejsca do obozu w Dachau*, „Gazeta Ludowa dawniej Gazeta Grudziądzka” 1939, nr 35, s. 2.

239 Ponadto od wiosny 1939 r. granicę Polski naruszały na wielu odcinkach niemieckie samoloty; A. Kurowski, *Bijcie się z nami, Messerschmitty!*, Warszawa 1967, s. 134-135; W. Szewczyk, *Samoloty z którymi walczyli Polacy*, Warszawa 1997, s. 54; S. Czmur, *Gen. bryg. pil. Aleksander Klemens Gabszewicz (1911 – 1983)*, „Aeroplan” 1997, nr 2, s. 24; [b.a.] *Samoloty niemieckie nad Strzeczem i Redłowem*, „Gazeta Gdyńska” 1939 nr 199, s. 6.

240 [b.a.] *W Gdańsku i na granicy...*, dz. cyt., s. 2; [b.a.] *Przeddzień zbrodniczej napaści. Dalsze prowokacje*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 241, s. 3.

241 [b.a.] *Przeddzień zbrodniczej napaści...*, dz. cyt., s. 3.

242 T. Chinciński, dz. cyt., s. 14.

rozpowszechniane przez media III Rzeszy²⁴³, w „Expressie Porannym” z 1 września zostały określone jako „jeszcze jedno więcej kłamstwo rozpuszczane przez radiostacje niemieckie”, noszące „wszelkie cechy prowokacji”²⁴⁴. Jak ważna w niemieckich planach sprowokowania i uwiarygodnienia wybuchu wojny była operacja dywersyjna „Tannenberg” i wiele innych, świadczyć może proklamacja Hitlera do armii niemieckiej z 1 września 1939 r., w której ogłaszał: „Niemcy zamieszkali w Polsce są prześladowani, stosuje się wobec nich krwawy terror i wyrzuca z własnych domów. Szereg wypadków pogwałcenia granicy, których nie może tolerować wielkie mocarstwo, świadczy o tym, że Polska nie zamierza już uszanować granic Rzeszy. Aby położyć kres temu obłędowi, nie mam innego wyboru, jak odpowiedzieć siłą na siłę”²⁴⁵.

W czasie ostrego kryzysu w relacjach polsko-niemieckich dochodziło w Polsce do incydentów antyniemieckich, choć nie miały one tak drastycznego przebiegu jak rzekome wydarzenia nagłaśniane przez media III Rzeszy. W Bydgoszczy odbył się pochód antyniemiecki, a jego uczestnicy zbili jedną szybę w siedzibie redakcji gazety „Deutsche Rundschau in Polen” („Przegląd Niemiecki w Polsce”)²⁴⁶. 29 sierpnia w Tczewie miały miejsce skierowane przeciw Niemcom manifestacje z udziałem Polaków z Gdańska, w czasie których rozbijano szyby w niemieckich sklepach i domach w odwecie za brutalne prześladowania gdańskiej Polonii²⁴⁷. Jak donosił 1 września „Kurjer Warszawski”, w Łodzi po naradach organizacji kupieckich zdecydowano się usunąć ze składów i witryn produkty niemieckie oraz pochodzące z Gdańska w odpowiedzi na antypolskie działania gospodarcze na terenie Wolnego Miasta Gdańska; przedstawiciele firm z Niemiec i Gdańska mieli zlikwidować swe agendy w Łodzi²⁴⁸. Tegoż dnia na łamach „Dziennika Kujawskiego” (nie informującego jeszcze o wybuchu wojny) ubolewano, iż w Bydgoszczy, w domu należącym do Polaka, znalazła miejsce na skład niemiecka fabryka cukierków „Lukullus” w czasie, gdy rugowano Polaków z ich siedzib w Niemczech²⁴⁹, o

243 [b.a.] *Polnische Banden unter militärischer Führung auf deutschem Boden*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 201, s. 2.

244 [b.a.] *Czego jeszcze nie wymyślą?*, „Express Poranny” 1939, nr 241, s. 1.

245 *1939 wrzesień 1, Berlin – Proklamacja kanclerza Rzeszy Niemieckiej A. Hitlera do armii niemieckiej w sprawie rozpoczęcia wojny z Polską*, [w:] *Dokumenty...*, dz. cyt., t. II, s. 326; *Rozkaz dzienny Hitlera do rozbójniczej armii*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 242, s. 2.

246 *Relacja nr 2 wicestarosty bydgoskiego Edmunda Nowakowskiego*, [w:] E. Serwański, *Dywersja niemiecka i zbrodnie hitlerowskie w Bydgoszczy na tle wydarzeń w dniu 3 IX 1939*, Poznań 1981, s. 92-93.

247 *Edmund Jankowski*, [w:] *Gdańsk 1939...*, dz. cyt., s. 194.

248 [b.a.] *Rugowanie niemieckich wyrobów. Kupcy usuną towary – przedstawiciele firm Rzeszy i Gdańska zlikwidują swe agendy*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 241 (wydanie wieczorne), s. 9.

249 [b.a.] *Niemiecka firma w polskim domu*, „Dziennik Kujawski” 1939, nr 200, s. 4. Według kilku polskich

czym gazeta ta donosiła też na innej stronie²⁵⁰. Apelowano również, by Polacy nie dawali ogłoszeń w niemieckich gazetach wychodzących w Polsce²⁵¹.

Czynniki zagraniczne bacznie śledziły atmosferę w Polsce w obliczu zagrożenia wojennego. Ambasador III Rzeszy w Warszawie Hans von Moltke w relacji dla berlińskiej centrali pisał w lipcu: „(...) cztery miesiące napięcia politycznego i częściowej mobilizacji nie wywarły dotychczas żadnego wpływu na siłę oporu polskiego, tak moralnego, jak materialnego... Gdyby nawet doszło do pełnej okupacji Polski przez wojska niemieckie w czasie wojny, ludzie byłiby przekonani, że jednak Polska powstanie, większa i prężniejsza niż dawniej...”²⁵². Z kolei amerykańscy dziennikarze, którzy odwiedzali Polskę tuż przed wojną nabierali przekonania, iż Polacy zbyt optymistycznie oceniają swe szanse na przeciwstawienie się Niemcom²⁵³. 30 sierpnia „Głos Leszczyński” przywołał głos jednej z gazet szwedzkich, według której Polska i jej sojusznicy wygrali „wojnę nerwów”²⁵⁴.

W przygotowania wojenne włączono rzesze polskiego społeczeństwa. Jak donosił 26 sierpnia „Wieczór Warszawski”, zgodnie z poleceniem premiera gen. Składkowskiego, w całym kraju prowadzono prace przy kopaniu rowów przeciwlotniczych²⁵⁵. Notatki z tych akcji zamieszczała również rodzima prasa²⁵⁶. 24 sierpnia prezydent Starzyński w odezwie apelował do mieszkańców Warszawy, by stawiali się do pracy przy kopaniu rowów²⁵⁷. W poniedziałek 28 sierpnia w „Gońcu Warszawskim” pisano: „Ogółem można przyjąć, że w niedzielę rano pracowało około 20.000 osób. (...) Obok siebie pracowali robotnicy i inteligenci, panie w rękawiczkach i rzemieślnicy. M. n. do pracy zgłosiła się poetka Hłakowiczówna, Siostry Urszulanki, Księża Salezjanie. Na ulicy Senatorskiej od samego rana pracowali artyści scen warszawskich z Julianem Krzewińskim na czele. (...) W wielu świątyniach kapłani z ambon wzywali ludność do ochotniczego zgłaszania się do pracy. (...) Minister płk. Urlych wraz z podsekretarzami stanu pracowali przy najniższych

relacji – 3 września 1939 r. z terenu bydgoskiej fabryki „Lukullus” prawdopodobnie strzelano do Polaków; zob. E. Serwański, dz. cyt., s. 152, 213, 219, 293.

250 [b.a.] *U uchodźców Polaków z Niemiec*, „Dziennik Kujawski” 1939, nr 200, s. 7.

251 [b.a.] *Nie ogłaszać się w niemieckich gazetach*, tamże, s. 4.

252 W. Kozłowicz, *Powtórka ze zwycięstwa*, Warszawa 1977, s. 17.

253 *Hitler i jankesi*, wywiad z Andrew Nagorskim przeprowadzony przez Tomasza Deptułę, „Newsweek” 2012, nr 20, s. 10.

254 [b.a.] *Polska przetrzymała „wojnę nerwów”*, „Głos Leszczyński” 1939, nr 198, s. 1.

255 *Dwa zarządzenia p. Premiera. Walka z paskarstwem – Rowy i schrony*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 241, s. 2.

256 Zob. [b.a.] *W Poznaniu kopią rowy również w podwórzach*, „Dziennik Bydgoski” 1939, nr 200, s. 2; [b.a.] *„Elektrit” kopie rowy*, „Kurier Wileński” 1939, nr 241, s. 4; [b.a.] *Rowy przeciwlotnicze we Lwowie – gotowe*, „Dziennik Polski” 1939, nr 240, s. 7.

257 *Prezydent m. st. Warszawy do mieszkańców Stolicy. Obywatele Stolicy!*, „Dziennik Zarządu Miejskiego w m. stoł. Warszawie” 1939, nr 55, s. 1.

funkcjonariuszach. (...) Do akcji kopania rowów stanęło wczoraj w Warszawie 1200 harcerek i harcerzy (...). Młodzież harcerska pracowała b. ofiarnie, dając przykład gotowości i karności starszemu społeczeństwu. Jeden z zakładów gastronomicznych nadesłał dla osób zatrudnionych na terenie 12-go Komisariatu 150 ciastek i 200 kanapek. Inna firma przysłała większą ilość lodów. Kopiącym rowy na Krakowskim Przedmieściu zaopiekowała się ambasada amerykańska, mająca siedzibę w Pałacu Potockich. Spragnionych poczęstowano herbatą, urządzono podwieczorek. W ciągu niedzielnego przedpołudnia w dalszym ciągu napływały ofiary bądź to w postaci pieniędzy, bądź to narzędzi, które niezbędne są przy budowie rowów. Każdy ochotnik otrzymuje zaświadczenie stwierdzające, że dobrowolnie odbył tyle i tyle godzin pracy. W niedzielę odbywał się normalnie podwieczorek przy mikrofonie Polskiego Radia w ogrodzie jednej z cukierni. Podwieczorek ten przejdzie do historii. Przed estradą, na której odbywały się produkcje kopano rowy przeciwlotnicze, oddzielające estradę od stolików ustawionych w ogrodzie. Rowy kopali wszyscy bez wyjątku przy akompaniamencie. (...) Akcja kopania rowów trwała aż do zmierzchu. I dziś kto może powinien zgłosić się do pracy, gdyż leży to zarówno w interesie własnym, jak i osób najbliższych. Warszawa powinna posiadać 125 kilometrów rowów, które dadzą schronienie dla 300 tysięcy osób”²⁵⁸. W kopaniu rowów w stolicy symbolicznie udział wzięli również marszałek Sejmu Wacław Makowski, marszałek Senatu płk Bogusław Miedziński oraz Aleksandra Piłsudska²⁵⁹. Prezydent Poznania Tadeusz Ruge apelował, by osoby nie mogące kopać dokonywały wpłat na rzecz obrony przeciwlotniczej (na specjalne konto), bądź ofiarowywały narzędzia – łopaty, kilofy itp.²⁶⁰.

Płk Stefan Rowecki zapisał w swym dzienniku 24 sierpnia: „W całej Warszawie wre praca. Pogotowie zbrojne narodu rozwija się. Hasło «naród pod bronią» wkrótce przybierze realne formy”²⁶¹. 26 sierpnia płk Rowecki stwierdzał: „Nie wiem i raczej wątpię, aby te rowy mogły być skutecznym środkiem biernej obrony przeciwlotniczej. Dobrze jest jednak to wyładowanie się mas nie zajętej mobilizacją ludności. Zamiast denerwować się oczekiwaniem, zamiast podniecać się plotkami, dobrze, że wyładowują swój temperament w kopaniu skądinąd nieszkodliwych rowów obrony

258 [b.a.] *Wszyscy do pracy! Wszyscy do łopat! 20.000 ochotników w Warszawie kopie rowy przeciwlotnicze w 170 punktach miasta*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 239, s. 7.

259 [b.a.] *Warszawa już niemal gotowa. Wszyscy kopią rowy*, „Express Poranny” 1939, nr 239, s. 1.

260 [b.a.] *Kto nie może kopać niech składa ofiary*, „Dziennik Poznański” 1939, nr 200, s. 4.

261 S. Rowecki, *Wspomnienia i notatki autobiograficzne (1906 – 1939)*, Warszawa 1988, s. 151.

przeciwlotniczej”²⁶². Por. Witold Urbanowicz we wspomnieniach z września 1939 r. zapisał jednak, iż w czasie nalotu niemieckiego na lotnisko życie jemu i innym żołnierzom uratowały właśnie tego rodzaju schrony przeciwlotnicze²⁶³.

30 sierpnia w „Expressie Porannym” opublikowano zdjęcia przedstawiające artystów przy kopaniu rowów w stolicy. Jednym z uwiecznionych na fotografii był znany aktor Igo Sym²⁶⁴, który wkrótce, w czasie okupacji, okazał się agentem niemieckim, werbującym polskich aktorów do powstającego antypolskiego filmu „Heimkehr” („Powrót”); Sym został zastrzelony w 1941 r. przez żołnierzy Związku Walki Zbrojnej²⁶⁵. Ponadto, „Dziennik Poznański” z 1 września 1939 r. informował, iż w Warszawie w Ogrodzie Saskim rowy kopał m.in. aktor Bogusław Samborski²⁶⁶ – zagrał on jedną z ról w filmie „Heimkehr”²⁶⁷. Także po wybuchu wojny za pośrednictwem polskiej prasy w Wilnie i Lwowie wzywano obywateli do kopania rowów przeciwlotniczych²⁶⁸.

W ostatnich dniach sierpnia wystąpiły wśród części społeczeństwa objawy zdenerwowania. Jak zapisał 26 sierpnia płk Rowecki: „Warszawa przeżyła dzień mobilizacji alarmowej na ogół spokojnie Wprawdzie w dniu 24 VIII, w dniu mobilizacji alarmowej, zrobił się run na PKO, ale już pod wieczór uspokoiło się: kwoty PKO wydawała. Również na sklepy spożywcze był gwałt. Żywność zaczęto masami wykupywać, gdzieś podniesiono ceny. Władze administracyjne w Warszawie i na prowincji energicznie wzięły się do uporządkowania początkujących paskarzy. Kryjących żywność lub podnoszących ceny ukarano grzywnami, bardziej winnych wysłano do Berezki Kartuskiej, a nazwiska ich wszystkich ogłoszono w prasie i przez radio. Wczoraj i dziś uspokoiło się niemal zupełnie. Znikły ogonki przy kasach PKO, w sklepach spożywczych uspokoiło się. Wprawdzie zakupy zapasów trwają, ale produktów jest dosyć. Chwilami gdzieś braknie soli i cukru, ale zaraz dostarczają do sklepów brakujące produkty”²⁶⁹.

29 sierpnia między godziną 13.00 a 14.00 wydano rozkaz powszechnej mobilizacji

262 Tamże, s. 154.

263 W. Urbanowicz, *Początek jutra*, „Skrzydłata Polska” 1998, nr 8, s. 7.

264 *Artyści – ulubieńcy Warszawy kopią rowy ochronne*, „Express Poranny” 1939, nr 239, s. 6.

265 R.M. Groński, *Plamy na gwiazdach*, „Polityka” 2011, nr 40, s. 60.

266 [b.a.] „Duce” kopie rowy w Warszawie, „Dziennik Poznański” 1939, nr 200, s. 3.

267 [b.a.] *Zdrajca – Bogusław Samborski brał udział w nakręcaniu filmów zohydzających naród i państwo polskie, – Demaskujemy „Gotlieba Sambora”*, „Express Ilustrowany” 1946, nr 329, s. 5.

268 *Wszyscy do kopania rowów! Odezwa prezydenta Maleszewskiego*, „Słowo” 1939, nr 247, s. 7; [b.a.] *Budujcie rowy przeciwlotnicze*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1939, nr 249 (Lwów), s. 1.

269 S. Rowecki, dz. cyt., s. 154.

w Polsce. Zaczęto rozklejać obwieszczenia mobilizacyjne, które po dwóch godzinach zrywano – po interwencji ambasadorów Wielkiej Brytanii i Francji odwołano mobilizację. Rozlepiono również plakaty wydane przez OZN – ukazywały one siłę Wojska Polskiego oraz wizerunek marsz. Śmigłego-Rydza i przypominały jego deklaracje: „Gwałt zadawany siłą musi być siłą odparty”, „W wypadku wojny każdy mężczyzna bez względu na wiek i każda kobieta będą żołnierzami”, jak również zawierały zapewnienie: „Swego nie damy, napastnika zwyciężymy”²⁷⁰. Autorem tego plakatu, reprodukowanego także w prasie, był Henryk Tomaszewski (po wojnie znany grafik, rysownik, plakacista)²⁷¹. 30 sierpnia ponownie zarządzono powszechną mobilizację (pierwszym dniem mobilizacji miał być czwartek 31 sierpnia). Prasa polska opublikowała odpowiednie obwieszczenia – o mobilizacji²⁷², o obowiązku świadczeń wojennych²⁷³ i o zakazie sprzedaży i podawania napojów alkoholowych²⁷⁴. Zdarzały się jednak wypadki, iż widziano powołanych pod broń w stanie nietrzeźwym²⁷⁵, podobnie zresztą jak to miało miejsce w lecie 1914 r.²⁷⁶

Płocki „Głos Mazowiecki” informował 31 sierpnia: „W dniu wczorajszym wydane zostały w całej Polsce dalsze zarządzenia obronne. We wszystkich miastach i wsiach zarządzenia mobilizacyjne wywołały powszechny entuzjazm. Przed afiszami z zarządzeniami mobilizacyjnymi gromadziły się tłumy ludności. Patriotyczny zapał ogarnął wszystkich. Według nadchodzących wiadomości, w wielu miastach idące ulicami miast szeregi rezerwistów zarzucano kwiatami i żegnano z żywiołowym entuzjazmem. Tłumy publiczności razem z rezerwistami śpiewały Rotę: «Nie rzucim ziemi» i Hymn Narodowy: «Jeszcze Polska nie zginęła». Patriotyzm narodu polskiego urósł do takiej potęgi duchowej, że stał się on zdecydowaną wolą całego narodu zwycięstwa. Teraz cały świat może się przekonać, że Polacy to wielki i bohaterski naród. I wszystkich musi w podziw wprowadzić nasz spokój i opanowanie. Z całym spokojem czekamy na to, co przyjdzie i przyjść musi!”²⁷⁷. W prasie apelowano do pomagania rodzinom rezerwistów (np. poprzez

270 „Express Poranny” 1939, nr 239, s. 3; „Goniec Częstochowski” 1939, nr 200, s. 1; „Lech. Gazeta Gnieźnieńska” 1939, nr 200, s. 2.

271 http://nutkahistorii.taniowww.pl/henryk_tomaszewski-s134-k134.html (13.5.2014).

272 *Obwieszczenie mobilizacji. Prezydent Rzeczypospolitej zarządził mobilizację powszechną*, „Głos Krajny” 1939, nr 70 (wydanie nadzwyczajne), s. 1.

273 *Obwieszczenie o obowiązku osobistych świadczeń wojennych*, tamże.

274 *Obwieszczenie o zakazie sprzedaży i podawania napojów alkoholowych*, tamże.

275 T. Sosnowski, *1 września w Częstochowie (fragment pamiętnika)*, „Gazeta Wyborcza. Częstochowa” 2011, nr 204, s. 6.

276 M. Kozioł, *Lato 1914 roku. Wiele sensacyjnych wydarzeń...*, „Gazeta Wyborcza. Kraków” 2014, nr 171, s. 7.

277 [b.a.] *Polska gotowa i zdecydowana*, „Głos Mazowiecki” 1939, nr 199, s. 1.

ilustracje i reprodukcje plakatów, sygnowane przez OZN²⁷⁸); rodziny wojskowych, mieszkające na terenach przygranicznych ewakuowano w głąb kraju (np. z Częstochowy – do Kowla na Wołyniu) gdzie znajdowały zorganizowaną opiekę²⁷⁹.

30 sierpnia zarządzono w Warszawie pogotowie obrony przeciwlotniczej²⁸⁰. Autor kompendium wiedzy z zakresu obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej cywilów Wiktor Batycki informował: „Z chwilą, gdy okoliczności wskazują, że kraj jest zagrożony wojną, czynniki kierownicze Państwa zarządzają «pogotowie obrony przeciwlotniczej». Okres pogotowia O. P. L. rozciąga się na cały czas trwania działań wojennych. Zarówno zarządzenie pogotowia O. P. L. jak i odwołanie podane jest do wiadomości publicznej zapomocą rozplakatowania odpowiednich obwieszczeń”²⁸¹.

31 sierpnia zamieszczono w prasie komunikat PAT dotyczący mobilizacji w Polsce. Informowano, iż Niemcy poprzez agresywną kampanię prasową, incydenty graniczne, jawne pretensje terytorialne, koncentrację wojsk przy granicy z Rzeczpospolitą i działania w Gdańsku godzące w prawa Polski, zagrozili Rzeczypospolitej, która musiała wprowadzić „odpowiednie do sytuacji obronne zarządzenia wojskowe”²⁸². Jednocześnie informowano, iż Polska jest gotowa do rozmów, choć dotychczasowe polskie wysiłki zmierzające do pokojowego rozwiązania kryzysu pozostały bez odpowiedzi ze strony Rzeszy²⁸³.

Wiele innych tekstów zamieszczonych w rodzimej prasie z końca sierpnia dowodziło, iż wojna z Niemcami jest nieunikniona. 30 sierpnia opublikowano komunikat PAT z protestem Polski wobec wkroczenia wojsk niemieckich w głąb Słowacji²⁸⁴. 31 sierpnia „Gazeta Gdyńska” podała, iż Niemcy skoncentrowali swe siły na granicach, w tym na granicy z Polską – w trzech zgrupowaniach: najsilniejszym na Śląsku, średnim w Prusach Wschodnich i słabym w okolicy Pomorza²⁸⁵. Informowano w prasie o chaosie w Gdańsku i prawdopodobnej ucieczce Alberta Forstera do Niemiec²⁸⁶ (którego 23 sierpnia

278 Zob. „Dziennik Białostocki” 1939, nr 242, s. 1; „A więc wojna...”. *Ludność cywilna we wrześniu 1939 r.*, Warszawa – Lublin 2009, s. 168-169.

279 W. Radlak, *Pociąg ewakuacyjny (Pierwsze tygodnie wojny w oczach ośmioletniego chłopca)*, [b.m.r.w.] s. 6.

280 [b.a.] *Pogotowie O.P.L. ogłoszono w Warszawie*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 246, s. 2.

281 W. Batycki, *Krótki zarys obrony przeciwlotniczo-gazowej ludności cywilnej*, Warszawa 1936, s. 40.

282 *Wobec agresywnych kroków Niemiec Dalsze zarządzenia obronne wprowadziła Polska*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 246, s. 3.

283 Tamże.

284 *Protest Polski przeciw wrogiej akcji w Słowacji*, „Express Poranny” 1939, nr 239, s. 1.

285 [b.a.] *Ruchy wojsk w Niemczech*, „Gazeta Gdyńska” 1939, nr 199, s. 1.

286 [b.a.] *Bunt ludności gdańskiej tłumiony przez Gestapo. Forster wyjechał do Berlina?*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 246, s. 1.

Senat gdański ogłosił „głową państwa”), jak również o „krwawych zaburzeniach w Rzeszy” z powodu rzekomego braku żywności w sklepach²⁸⁷ (28 sierpnia wprowadzono w Niemczech system kartkowy²⁸⁸). Na przełomie sierpnia i września donoszono o pokojowych apelach z Zachodu²⁸⁹ i Watykanu²⁹⁰. W Polsce następowały różne zmiany wywołane silnym kryzysem w stosunkach z Niemcami. We Lwowie rozpoczęto szkolenie konduktorek w tramwajach miejskich mające zastąpić mężczyzn, o czym donosił 29 sierpnia „Ilustrowany Kurjer Codzienny”²⁹¹. 30 sierpnia ogłoszono w „Głosie Śmigielskim”, iż w Polsce wprowadzone będą do obiegu monety ze stali²⁹² (przygotowano pięćdziesięciogroszowe monety z żelaza – część z nich była niklowana, jednak wprowadziły je do obiegu dopiero niemieckie władze okupacyjne na terenie Generalnego Gubernatorstwa). Odwoływano imprezy sportowe w Polsce²⁹³; miasta żegnały żołnierzy opuszczających garnizony²⁹⁴. Pod koniec sierpnia w rodzimych gazetach zapewniano, iż żywności w Polsce nie zabraknie, i wszyscy będą mogli zrobić zapasy²⁹⁵. Na łamach prasy udzielano cywilom różnych instrukcji w zakresie obrony przeciwgazowej. 31 sierpnia „Express Poranny” radził, by dzieci oraz ludzie starzy i niepełnosprawni opuszczali stopniowo duże miasta, będące prawdopodobnymi celami nieprzyjacielskich nalotów w zbliżającej się „nowoczesnej wojnie”²⁹⁶. W gazetach publikowano również sentencje z mów ministra Becka i marsz. Śmigłego-Rydza oraz inne hasła; zamieszczała je także prasa mniejszości narodowych²⁹⁷.

W czasie wielkiego napięcia w stosunkach polsko-niemieckich w Polsce składano patriotyczne deklaracje i wydawano różne apele. 29 sierpnia we lwowskiej „Chwili” –

287 [b.a.] *Krwawe zaburzenia w Rzeszy*, „Gazeta Powszechna” 1939, nr 199, s. 3.

288 M. Turlejska, dz. cyt., s. 408; [b.a.] *Niemcy jeszcze nie zaczęli wojny, a już mają kartki*, „Gazeta Ludowa dawniej Gazeta Grudziądzka” 1939, nr 35, s. 1.

289 [b.a.] *Odpowiedź Polski na apel pokojowy Belgii i Holandii*, „Dziennik Bydgoski” 1939, nr 200, s. 2; [b.a.] *Pokojowy apel przez. Roosevelta*, „Nowy Dziennik” 1939, nr 240, s. 1.

290 [b.a.] *„Niczego nie traci się przez pokój – wszystko zaś być może stracone przez wojnę”*. „Osservatore Romano” o szansach pokoju!, „Gazeta Gdyńska” 1939, nr 199, s. 3; [b.a.] *Nowy apel pokojowy skierował Ojciec święty do rządzących*, „Mały Dziennik” 1939, nr 242 (wydanie Wr, Pz), s. 3.

291 J. Osica, A. Sowa, P. Wieczorkiewicz, dz. cyt., s. 524.

292 [b.a.] *Stalowy bilon*, „Głos Śmigielski” 1939, nr 198, s. 3.

293 [b.a.] *Piłkarze bułgarscy nie przyjadą. Odwołane imprezy sportowe*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 246, s. 5; [b.a.] *„Święto Gór” w terminie późniejszym*, „Nowy Kurjer” 1939, nr 201, s. 2.

294 [b.a.] *„Pójdziemy wszyscy za wami”. Pocałunkami i kwiatami żegnał Lwów żołnierzy*, „Express Poranny” 1939, nr 240, s. 6; [b.a.] *„Wracajcie zdrowi”. Wielka manifestacja Lwowa na cześć wojska*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 241, s. 14; [b.a.] *Lwów ku czci Armji*, tamże.

295 J. Osica, A. Sowa, P. Wieczorkiewicz, dz. cyt., s. 516, 527.

296 [b.a.] *Dzieciom, starcom i kalekom lepiej będzie w małych miejscowościach*, „Express Poranny” 1939, nr 240, s. 4.

297 Zob. „Baranowicz Kurier” 1939, nr 31.

piśmie Żydów – lwowian, ukazującym się w języku polskim, opublikowano rezolucję przedstawicieli miejscowych Żydów z dnia poprzedniego, której autorem był Emil Sommerstein: „Cała ludność żydowska miasta Lwowa, przejęta doniosłością obecnej przełomowej chwili, stawia się do dyspozycji Państwa i czynników państwowych, gotowa ponieść ofiary życia i mienia na rzecz obrony Państwa, jego niepodległości i nienaruszalności granic. Ludność żydowska miasta Lwowa złoży dowody dojrzałości obywatelskiej i społecznej, a ofiarnością zaświadczy jak droga jest jej sercu wolność i niepodległość Państwa”²⁹⁸. Na przełomie sierpnia i września w gazetach polskich opublikowano napisane tuż przed wojną apele ludzi pióra, zrzeszonych w Zjednoczeniu Polskich Pisarzy i Dziennikarzy Katolickich²⁹⁹, Związku Wydawców Dzienników i Czasopism³⁰⁰, Polskiej Akademii Literatury³⁰¹ i polskim Pen Clubie³⁰², skierowane do kolegów za granicą, dementujące fałszywe niemieckiej propagandy i wzywające do obiektywizmu w przedstawianiu konfliktu polsko-niemieckiego.

Na ostatni przed wojną szantaż dyplomatyczny Niemiec, sformułowany w 16 punktach, zakładających m.in. przyłączenie Gdańska do Niemiec i plebiscyt na Pomorzu, ujawniony 31 sierpnia o godzinie 21.00 przez rozgłośnie niemieckie, zareagowało jeszcze tego samego wieczoru Polskie Radio w audycji w języku niemieckim – piętnowano „prowokacyjną bezczelność ogłoszonego komunikatu”³⁰³. Te niemieckie postulaty nie zostały Polsce oficjalnie przedstawione, ale jak zapisał premier gen. Składkowski – z pewnością zostałyby odrzucone³⁰⁴. 1 września prasa polska opublikowała owe „16 punktów”, również uznając, iż są one nie do przyjęcia³⁰⁵. Tego dnia pojawiły się w prasie pierwsze wiadomości o regularnych walkach z Niemcami.

298 B. Łętocha, „Chwila” gazeta Żydów lwowskich, [w:] <http://www.lwow.com.pl/rocznik/chwila.html> (6.11.2012)

299 *Polscy pisarze katolicycy apelują do sumienia świata*, „Express Poranny” 1939, nr 239, s. 3; *Odezwa polskich pisarzy i dziennikarzy katolickich*, „Goniec Częstochowski” 1939, nr 200, s. 2.

300 *Do prasy całego świata. Protest Zw. Wydawców Dzienników i Czasopism przeciw fałszom niemieckiej propagandy*, „Express Wileński” 1939, nr 241, s. 3.

301 *Polska Akademia Literatury do pisarzy świata*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 242 A, s. 4.

302 *Odezwa polskiego PEN-Clubu do pisarzy świata. Przeciwno oszczerstwom niemieckim*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 241, s. 20.

303 *Bandyty zrzucili maskę. 16 nieczemnych punktów Hitlera. Zamach na świętą naszą ziemię odeprze zbrojnie Naród Polski*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 241, s. 3.

304 F.S. Składkowski, *Prace i czynności Rządu Polskiego we wrześniu 1939 r.*, „Res” październik 1981, s. 3-4.

305 *Bandyty zrzucili maskę...*, dz. cyt., s. 3; *Horrendalne żądania Hitlera. Domaga się Gdańska i plebiscytu na polskim Pomorzu. Niemcom zależy na zaostrzeniu sytuacji w Europie*, „Głos Poranny” 1939, nr 242, s. 1; *Na bezczelne pretensje pomiotu krzyżackiego Polska odpowiedziała pogardliwym milczeniem i twardą żołnierską postawą*, „Goniec Poranny” 1939, nr 167, s. 1.

Rozdział II

Pierwsze dni wojny polsko-niemieckiej

1. Wojenna reorganizacja państwa polskiego

O wybuchu wojny z Niemcami 1 września doniosła polska prasa w niektórych wydaniach pism porannych, wydaniach i dodatkach popołudniowych oraz wieczornych, jak również w numerach z 2 września¹. Ogłoszono komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT) stwierdzający wkroczenie wojsk niemieckich do Polski oraz wyszczególniający niektóre zbombardowane przez Niemców miasta; oznajmiano, iż: „Podstępna napaść nastąpiła w kilka godzin potem, gdy ambasador polski w Berlinie zawiadomił rząd Rzeszy o życzliwym stanowisku Rządu Polskiego do wysiłków rządu brytyjskiego, mających na celu utrzymanie pokoju. Bezprzykładna w swej brutalności forma agresji spotka się ze zdecydowaną wolą całego narodu polskiego, który będzie bronił swej wolności, praw i honoru aż do końca”². Opublikowano odezwę prezydenta Polski Ignacego Mościckiego, w której stwierdził on fakt niemieckiej agresji; prezydent apelował: „W tej chwili dziejowej zwracam się do wszystkich obywateli państwa w głębokim przeświadczeniu, że cały Naród w obronie swojej Wolności, Niepodległości i honoru skupi się dokoła Wodza Naczelnego i sił zbrojnych, oraz da godną odpowiedź napastnikowi, jak to się już nieraz działo w historii stosunków polsko-niemieckich”³.

1 Pierwsze wydania warszawskiej prasy żydowskiej (nie drukowanej w języku polskim) donoszące o wojnie ukazały się 3 września, bowiem w sobotę, ze względu na dzień świąteczny dla Żydów, nie wychodziły stołeczne gazety tej mniejszości (wyjątek stanowiła bundowska gazeta „Folkscajtung”); *Bernard Mark – Wspomnienia o udziale ludności żydowskiej w cywilnej obronie Warszawy*, [w:] *Cywilna obrona Warszawy we wrześniu 1939 r.*, wybór i oprac. L. Dobroszycki, M. Drozdowski, M. Getter, A. Słomczyński, Warszawa 1964, s. 302.

2 *Pierwszy komunikat*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 243, s. 1.

3 *Odezwa P. Prezydenta Rzeczypospolitej: Obywatele Rzeczypospolitej!*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 241 (wydanie wieczorne), s. 1; odezwę tę zamieściła na pierwszych stronach także prasa mniejszości narodowych; zob. *Ein Aufruf des Herrn Staatspräsidenten der Republik*, „Deutsche Rundschau in Polen” 1939, nr 200 (Bydgoszcz), s. 1; *Обращение г. Президента Республики. Граждане Польской*

Odezwę tę rozlepiono również na murach miast i dla wielu mieszkańców Polski była ona oprócz informacji z Polskiego Radia pierwszym urzędowym potwierdzeniem wybuchu wojny⁴. W niektórych przygranicznych miejscowościach na zachodzie i północy oddziały niemieckie pojawiły się szybciej, niż medialne informacje z potwierdzeniem agresji⁵.

Pierwszego i drugiego dnia wojny opublikowano w prasie polskiej ważne akty prawne związane z jej wybuchem. Oznajmiono, iż 1 września prezydent Polski mianował marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza Naczelnym Wodzem i swym następcą „na wypadek opróżnienia się urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej przed zawarciem pokoju”⁶. Zgodnie z „dekretem o sprawowaniu zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi, organizacji naczelných władz wojskowych i komisarzach cywilnych” marsz. Śmigły-Rydz stał się faktycznie dyktatorem państwa⁷. 2 września została ogłoszona w prasie rozkaz Naczelnego Wodza do wojska w formie odezwy; Marszałek Polski w prostych, pełnych powagi słowach wzywał do najwyższych poświęceń na rzecz zwycięstwa⁸. Odezwa ta, podobnie jak prezydenckie Orędzie, zrobiły na Polakach wielkie wrażenie⁹. Wprowadzony został w Polsce stan wyjątkowy¹⁰ i stan wojenny¹¹. Według przytoczonych w prasie przepisów stanu wojennego,

Речны бліку!, „Наше Время” („Nasze Wremia”) 1939, nr 205 (Warszawa – Wilno), s. 1.

4 T. Sosnowski, *1 września w Częstochowie (fragment pamiętnika)*, „Gazeta Wyborcza. Częstochowa” 2011, nr 204, s. 6.

5 S. Lewandowska, *Prasa we wrześniu 1939 r.*, „Mówią Wieki” 1977, nr 9, s. 4.

6 *Marszałek Polski Śmigły-Rydz Naczelnym Wodzem i następcą Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 243, s. 1.

7 Zob. *Dekret o sprawowaniu zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi*, „Gazeta Polska” 1939, nr 244, s. 5; *Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o sprawowaniu zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi, organizacji naczelných władz wojskowych i komisarzach cywilnych*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1939, nr 242, s. 5.

8 *Odezwa Wodza Naczelnego*, „ABC” 1939, nr 254, s. 1.

9 F.S. Składkowski, *Prace i czynności Rządu Polskiego we wrześniu 1939 r.*, „Res” październik 1981, s. 7.

10 Zob. *Ogłoszenie stanu wyjątkowego*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 26A, s. 1; zgodnie z art. 78 Konstytucji RP: „W razie zagrożenia Państwa z zewnątrz, jak również w razie rozruchów wewnętrznych lub rozległych kłótni o charakterze zdrady stanu, zagrażających ustrojowi lub bezpieczeństwu Państwa albo bezpieczeństwu obywateli – Rada Ministrów za zezwoleniem Prezydenta Rzeczypospolitej zarządzi stan wyjątkowy na obszarze całego Państwa lub części zagrożonej. (...) Ogłoszenie stanu wyjątkowego daje Rządowi prawo zawieszania na czas trwania tego stanu swobód obywatelskich oraz możliwość korzystania z uprawnień szczególnych, przewidzianych ustawą o stanie wyjątkowym”; *Ustawa Konstytucyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa, 23 kwietnia 1935 r.*, [w:] *Polska w latach 1918 – 1939. Wybór tekstów źródłowych do nauczania historii pod redakcją Wojciecha Wrzesińskiego*, Warszawa 1986, s. 287-288.

11 Zob. *P. Prezydent Rzplitej ogłosił stan wojenny*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 243, s. 1; zgodnie z art. 79 Konstytucji RP: „1. W razie konieczności użycia sił zbrojnych do obrony Państwa Prezydent Rzeczypospolitej zarządzi stan wojenny na obszarze całego państwa lub jego części. 2. Podczas trwania stanu wojennego Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo bez upoważnienia Izb Ustawodawczych wydawać dekrety w zakresie ustawodawstwa państwowego z wyjątkiem zmiany Konstytucji, przedłużać kadencję Izb Ustawodawczych do czasu zawarcia pokoju oraz otwierać, odraczać i zamykać sesje Sejmu i Senatu w terminach, dostosowanych do potrzeb obrony Państwa, jak również powoływać do rozstrzygania spraw, wchodzących w zakres działania Izb Ustawodawczych, Sejm, Senat w zmniejszonym składzie, wyłonionym przez te Izby. 3. W czasie trwania stanu wojennego Rząd korzysta z

wprowadzono ograniczenia w zakresie wolności osobistej, nietykalności mieszkania, wolności słowa (władze administracji ogólnej wprowadzać mogły cenzurę prewencyjną), zawieszono tajemnicę korespondencji i wolność zrzeczeń¹². 2 września weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów, wprowadzające „postępowanie doraźne przed sądami powszechnymi”; kara śmierci groziła za działalność dywersyjną, zdradę stanu i przestępstwa pospolite¹³ („W postępowaniu doraźnym mają zastosowanie następujące obostrzenia: (...) Kara śmierci grozi za przestępstwo, za które w postępowaniu zwyczajnym można orzec karę więzienia ponad 5 lat”¹⁴). Tegoż dnia ogłoszono w „Dzienniku Ustaw” dekret prezydenta o amnestii; szczegóły dekretu ujawniono również w prasie codziennej¹⁵.

W pierwszych dniach wojny na tytułowych stronach gazet zamieszczano zdjęcia przedstawiające prezydenta Mościckiego, marsz. Śmigłego-Rydza, marsz. Józefa Piłsudskiego. „Kurjer Wileński” opublikował czarno-białą reprodukcję obrazu Michała Byliny, przedstawiający marsz. Śmigłego-Rydza na koniu, na czele żołnierzy¹⁶. Z kolei w warszawskim „Czasie” umieszczono na pierwszej stronie wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej oraz herb Rzeczypospolitej¹⁷. Wojna zaskoczyła redakcję „Expressu Wileńskiego” w trakcie przygotowywania numeru gazety z 1 września – prezydencka odezwa i cytowany komunikat PAT ukazały się na ostatniej stronie, wydrukowane inną czcionką niż pozostałe, przedwojenne wiadomości¹⁸.

1 i 2 września prasa zamieściła komunikaty rządu polskiego – w jednym wyjaśniono kulisy złożenia ostatnich niemieckich „propozycji pokojowych”, a w rzeczywistości ultimatum – „16 punktów”; stwierdzono też, iż Polska dążyła do zachowania pokoju i to Niemcy, wbrew słowom Adolfa Hitlera, są agresorem¹⁹, zaś w

uprawnien, przewidzianych ustawą o stanie wyjątkowym, a nadto z uprawnień szczególnych, określonych ustawą o stanie wojennym”; *Ustawa Konstytucyjna Rzeczypospolitej Polskiej...*, dz. cyt., s. 288.

12 *Co to jest stan wojenny?*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 27A, s. 4; *Stan wojenny w Polsce obowiązuje z dniem 1 września*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1939, nr 242, s. 5; ślad ingerencji wojennej cenzury widać w „Słowie” z 15 września – cenzor „wyciął” fragment artykułu wstępnego Stanisława Cat-Mackiewicza, zawierający prawdopodobnie krytyczną ocenę autora dotyczącą polskich przygotowań wojennych; zob. S. Cat-Mackiewicz, *W obronie ludzkości i człowieczeństwa*, „Słowo” 1939, nr 254, s. 1; A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918 – 1939*, [w:] *Historia prasy polskiej pod redakcją Jerzego Łojka*, Warszawa 1980, s. 236.

13 *Sądy doraźne w Polsce. Kara śmierci za dywersję i zdradę stanu, oraz pospolite przestępstwa*, „Głos Poranny” 1939, nr 244, s. 7.

14 Tamże.

15 *Rzeczpospolita przebacza winy. Ogłoszenie amnestii*, „Express Poranny” 1939, nr 244, s. 3.

16 „Kurjer Wileński” 1939, nr 242, s. 1.

17 „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 242, s. 1.

18 „Express Wileński” 1939, nr 241, s. 6.

19 *Kanclerz, który nie dotrzymuje słowa. Wina spada wyłącznie na Niemcy*, „Telegram Wieczorny” 1939, nr

kolejnym komunikacie oznajmiono, iż naród polski przyjął wojnę narzuconą przez Niemcy²⁰. Prasa doniosła również o pozytywnym ustosunkowaniu się rządu polskiego do apelu amerykańskiego prezydenta Franklina Delano Roosevelta, by nie atakować za pomocą lotnictwa ludności cywilnej²¹. W odpowiedzi na wezwanie prezydenta USA podobne oświadczenie złożył też Hitler²², ale nie miał on zamiaru dotrzymać słowa.

Opublikowano w mediach drukowanych również odezwy innych przedstawicieli władz oraz osób cieszących się autorytetem, np. dowódca Armii „Pomorze” gen. Władysław Bortnowski wzywał społeczeństwo Pomorza, by było gotowe do wszelkiej pomocy wojsku i władzom administracyjnym, by nie dawało posłuchu plotkom rozsiewanym przez wroga, apelował do ludności o skupianie się w organizacjach i wokół „najlepszych obywateli”; stwierdzał również: „Nie trwóście się, jeśli oczywiście chwilowo uda się wrogowi uchwycić skrawek waszej ziemi. Prędzej czy później drogo zapłaci za to zwycięstwo. Nie dawajcie się zastraszyć czasowo najeźdźcy”²³. Gen. Bortnowski ostrzegł obywateli narodowości niemieckiej przed uprawianiem działalności na szkodę Polski²⁴. 3 września opublikowano w Wilnie przemówienie gen. Lucjana Żeligowskiego wygłoszone na zebraniu wójtów wiejskich i komitetu obywatelskiego Pomocy Armii powiatu wileńsko-trockiego; wymieniał on zadania jakie stoją przed władzami powiatów, gmin i gromad znajdujących się na tyłach armii: opieka nad rodzinami żołnierzy, mobilizacja do normalnej pracy na roli, gotowość do sprostania każdym trudnościom (np. przybycie transportów rannych żołnierzy, napływ uchodźców, usuwanie skutków bombardowań), powoływanie do współpracy duchowieństwa, nauczycieli, organizacji „dobrowolnych” i inteligencji rolniczej, wykonywanie ściśle rozporządzeń rządu²⁵. 4 września w stołecznym „Kurjerze Porannym” pisano, iż w czasie wojny działania samorządu terytorialnego powinny skupić się na sprawach zdrowia publicznego, opieki społecznej, produkcji rolnej i aprowizacji²⁶.

5, s. 2; *Niemcy rozpoczęły wojnę bandyckim najazdem bez wypowiedzenia. Przebieg ostatnich rozmów w Berlinie*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 244, s. 4.

20 *Naród polski przyjął wojnę narzuconą przez Rzeszę Niemiecką*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 244, s. 4.

21 *Anglia, Francja i Polska jednakowo odpowiedziały na wniosły apel Roosevelta*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 243, s. 2.

22 [b.a.] *Keine Fliegerbomben auf Zivilbevölkerung. Der Führer antwortet dem Präsidenten Roosevelt*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 242, s. 2; [b.a.] *Kłamliwa i obraźliwa odpowiedź Hitlera na apel przez Roosevelta o niebombardowaniu miast*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1939, nr 244, s. 13.

23 W. Bortnowski, *Odezwa do mieszkańców Pomorza*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 202, s. 1.

24 Tamże.

25 *Przemówienie gen. Żeligowskiego*, „Słowo” 1939, nr 242, s. 1.

26 [b.a.] *Zadania samorządu w czasie wojny*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 244, s. 5.

Prasa zamieszczała własne komentarze dotyczące wybuchu wojny. Już 1 września wieczorem w „Kurjerze Warszawskim” Stanisław Stroński opublikował swój tekst – odwoływał się w nim do chlubnych epizodów z polskiej historii, pomocy Boga w kluczowych jej momentach; „Bywaliśmy sami, wśród potopu wrogiego, a wydobywaliśmy się zwycięsko. Dzisiaj nie jesteśmy sami. Ufni w pomoc boską, ufni w siły własne i współdziałanie sojuszników naszych idziemy w bój z wiarą niezłomna w zwycięstwo świętej naszej sprawy. Wierzimy. Będziemy się bić i będziemy bić aż do ostatecznego zwycięstwa. Zwyciężymy. W imię Boże!”²⁷. Redaktor naczelny tej gazety Konrad Olchowicz wspominał po latach, iż już wówczas 1 września wieczorem z powodu widocznej przewagi niemieckiego lotnictwa otucha opuściła pracującą w redakcji ekipę dziennikarzy²⁸. Odwołanie do historii Polski znalazło się też w tekście zamieszczonym 2 września w „Polsce Zbrojnej”: „Trzydziestomilionowy naród polski nie jest narodem do połknięcia i strawienia. Do ostatniego żołnierza, do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchu będziemy walczyć o naszą ojcowiznę i niech nikt nie wątpi, że w historii naszej nie powtórzy się już hańba zaboru”²⁹. W wydawnictwach koncernu „Dom Prasy” tego dnia znalazło się nawiązanie do słynnego wiersza Władysława Broniewskiego: „Gdy dziś wróg podpalił nasz dom, idziemy w bój tak ofiarnie i ochotnie, jak szły wszystkie pokolenia polskie, ilekroć Rzeczpospolita znalazła się w niebezpieczeństwie”³⁰. W „Gazecie Polskiej” stwierdzano: „Znając dobrze naszego sąsiada zachodniego, wiedzieliśmy już od dawna, że wojna ta wcześniej czy później nastąpi, że tylko porażka wojenna zdoła powstrzymać odwieczną zachłanność niemiecką na ziemi polskiej”³¹. Z kolei Mieczysław Niedziałkowski – redaktor naczelny „Robotnika” (centralnego organu prasowego Polskiej Partii Socjalistycznej) pisał na łamach tej gazety: „Nie wywoływaliśmy tej wojny i nie chcieliśmy jej. Została nam narzucona. Będzie to wojna o całe jutro świata. Są tylko dwie drogi rozwojowe: albo podporządkować się Trzeciej Rzeszy w jej planach hegemonii, albo złamanie tych planów i ocalenie zarazem wolności narodów, wolności ludów i wolności ludu. Weszliśmy na drogę drugą. To jest polski dziejowy szlak”³². Na dziedzińcu siedziby redakcji „Robotnika” w Warszawie zaczęto palić dokumenty: kartoteki prenumeratorów,

27 S. Stroński, *W imię Boże – do zwycięstwa!*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 241 (wydanie wieczorne), s. 3.

28 A. Niewińska, *Najważniejszy numer w 1939 r.*, „Rzeczpospolita” 2009, nr 204, s. 7.

29 [b.a.] *A więc wojna!*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 243, s. 2.

30 „Express Poranny” 1939, nr 242, s. 1; „Express Lubelski i Wołyński” 2 września 1939, s. 1.

31 [b.a.] *Wojna*, „Gazeta Polska” 1939, nr 244, s. 1.

32 M. Niedziałkowski, *Karty padły na stół*, „Robotnik” 1939, nr 244; za: M. Jarkowska, *Ochotnicza warszawska*, Warszawa 1984, s. 19-20.

korrespondencje czytelników i inne, które mogły stanowić źródło informacji dla wroga³³.

Często wspomniano w prasie zwycięstwo nad Krzyżakami pod Grunwaldem w 1410 r., np. 1 września w stołecznym „Dobrym Wieczorze” pisano: „Idziemy na pola Grunwaldu dziejowego. Na całe pięć wieków zahamowaliśmy wówczas rozszalały imperializm rasy germańskiej! Gdyby nie ówczesna klęska Zakonu krzyżackiego, nie byłaby zdolną dziś Europa do skupienia się przy sztandarach sprawiedliwości dziejowej i podjęcia krucjaty przeciw wrogowi dla którego imperatywem była zawsze i jest zdrada, podstęp, nikkzemność i grabież!”³⁴. Z kolei 2 września w wydawanym w Grodnie „Dzienniku Kresowym” ks. Wiktor Potrzebski oznajmiał: „Wiemy, że to będzie walka okrutna – bez miłosierdzia, bo będą nas chcieli zupełnie zniszczyć. Ale i my będziemy musieli to samo robić. To będzie zwycięstwo nasze, że niczym Grunwald”³⁵. Także w odezwie Obozu Zjednoczenia Narodowego (OZN) przypomniano zwycięstwa polskie nad Krzyżakami pod Płowcami i Grunwaldem³⁶.

W komentarzach prasowych pojawiły się akcenty mocarstwowe. 1 września w „Wieczorze Warszawskim” oznajmiano: „Dziś jesteśmy wielkim mocarstwem, nasze siły moralne i bojowe uznawane są przez cały świat. Siły te potęgować się będą z każdą chwilą, a w końcu dadzą nam pełne zwycięstwo nad brutalnym i perfidnym wrogiem. Bronią nowoczesną, twardą pięścią polską, pazurami i zębami bronić będziemy każdej piędzi polskiej ziemi”³⁷. Nazajutrz w wileńskim „Gońcu Porannym” zapewniano: „Bóg skazał nas na wielkość, więc wielcy żyć będziemy, albo jak wielcy zginiemy”³⁸.

2 września w wieczornym wydaniu „Kurjera Porannego” nawiązano do mowy

33 S. Niemyski, *W redakcji „Robotnika” (we wrześniu 1939 r.)*, [w:] <http://lewicowo.pl/w-redakcji-robotnika-we-wrzesniu-1939-r/> (21.3.2012).

34 [b.a.] *Idziemy na pola Grunwaldu dziejowego*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 241, s. 1.

35 W. Potrzebski, *Czas herosów*, „Dziennik Kresowy” 2 września 1939, s. 1.

36 *Wodzu prowadź! Odezwa O.Z.N. do narodu*, „Mały Dziennik” 1939, nr 243 (wydanie Wr, Pz), s. 3; podobnych sformułowań używano publicznie w Polsce również wcześniej, np. w 10 rocznicę przyłączenia do Polski części Górnego Śląska w jednej z okolicznościowych rezolucji stwierdzano: „Zebrani w Łodzi, w ilości około 100.000, obywatele Rzplitej, zdają sobie sprawę z faktu, że bezczelne prowokacje hitlerowców na terenie w. m. Gdańska, wylęgte w atmosferze obłędnej nienawiści plemiennej ku Polsce, nienawiści podsycanej specjalnie przez rząd niemiecki, zagrażają stosunkom pokojowym Europy. Uznając, że wszelkie usiłowania zamachów tak na Polskie Pomorze, jak i obecny charakter W. M. Gdańska, przez wojujące krzyżactwo będzie wyzwaniem 32-miljonowego narodu polskiego do fizycznej rozprawy, związku byłych wojskowych ślubują, że do takiej próby na rozkaz naczelnego wodza staną na pola nowego Grunwaldu dla zadania hydrze prusactwa ostatecznego ciosu”; [b.a.] *„Nie damy Niemcom ani piędzi ziemi”*. *Cała Polska manifestuje przeciw zakusom niemieckim*, „Kurjer Lubelski” 1932, nr 169, s. 1.

37 [b.a.] *Od dziś Wszyscy jesteśmy żołnierzami. Twierdzą nam będzie każdy dom*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 247, s. 3.

38 [b.a.] *W imię Boże naprzód!*, „Goniec Poranny” 1939, nr 168, s. 1.

Adolfa Hitlera w Reichstagu z dnia poprzedniego: „Kancelarz Rzeszy w nieprzytomnym swoim przemówieniu (...) oświadczył między innymi, że walczyć będzie z Polską dopóty, dopóki obecny rząd polski, lub też inny rząd polski nie okaże skłonności do przyjęcia jego «16 warunków», zmierzających do unicestwienia naszego kraju. Widać z tego, że pan kanclerz, obłąkany pychą, przypuszcza, że znajdzie w naszym kraju jakiegoś Hachę lub Tisę, któremu będzie mógł dyktować swoją wolę. (...) Nie, nikt w Niemczech nigdy nie doczeka się chwili, by jakikolwiek Polak zgiął kark przed butą germańską. Wolimy umierać stojąc, niż żyć na klęczkach»³⁹. Zarówno we wspomnianym artykule ks. Potrzebskiego, jak i w niektórych innych komentarzach prasowych znalazły się ostrzeżenia, iż wojna, która wybuchła będzie trudna, i że Polskę mogą czekać ciężkie chwile⁴⁰.

Prymas Polski kard. August Hlond na początku wojny przesłał prezydentowi Mościckiemu depezę z zapewnieniem o poparciu „wszystkimi środkami” przez Kościół Katolicki wojennego wysiłku Rzeczypospolitej⁴¹. Na łamach prasy opublikowano też głosy innych dostojników Kościoła Katolickiego, np. ordynariusz diecezji łomżyńskiej bp Stanisław Łukomski stwierdzał w liście pasterskim do diecezjan, opublikowanym w łódzkim dzienniku „Echo” 1 września, iż Polska ma „moralną przewagę” nad Niemcami, czyli, że racja jest po stronie Rzeczypospolitej⁴². Także bp polowy Józef Gawlina oznajmiał w liście pasterskim do żołnierzy, iż „słuszność i sprawiedliwość jest po naszej stronie”, zatem wojna, która wybuchła jest dla Polski wojną „świętą”⁴³. Podobnie wyraził się na falach Polskiego Radia oraz w prasie (4 września) minister Komunikacji Juliusz Urlych⁴⁴. Stwierdzenia o prowadzeniu przez Polskę wojny „świętej” („czystej moralnie”, wojny z antychrystem, wojny na śmierć i życie, w obronie wolności) używano także w

39 [b.a.] *Zniewaga, która będzie ukarana*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 27A, s. 1.

40 [b.a.] *Święta wojna*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 26A, s. 1; [b.a.] *W walce o sprawiedliwość i prawo*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 245, s. 2.

41 *Kościół katolicki popiera walkę z barbarzyństwem niemieckim*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 27A, s. 2; w prasie opublikowano również odpowiedź prezydenta RP na tę depezę, z wyrazami wdzięczności za deklarację Prymasa; *Odwieczne więzy łączą Polskę z ideałami kościoła katolickiego. Depesza P. Prezydenta R. P. do Prymasa Polski*, „ABC” 1939, nr 256, s. 1.

42 *Z wiarą, ufnością i męstwem pójdziemy w bój o Polskę. Nasza moralna przewaga nad wrogiem*, „Echo” 1939, nr 242, s. 1.

43 *Wojna nasza – to wojna święta. List pasterski biskupa polowego do żołnierzy*, „Gazeta Polska” 1939, nr 245, s. 1; już w Odezwie prezydenta RP z 1 września znalazło się stwierdzenie, iż naród polski będzie walczył o „swoją świętą i słuszną sprawę”; *Odezwa P. Prezydenta Rzeczypospolitej: Obywatele Rzeczypospolitej!*, dz. cyt., s. 1.

44 *Polska chorążym idei wolności i honoru ludów. Mowa min. Urlycha*, „Express Poranny” 1939, nr 244, s. 2.

innych polskich komentarzach prasowych⁴⁵.

W prasie opublikowano wydane w związku z wybuchem wojny liczne patriotyczne odezwy ugrupowań politycznych, organizacji, przedstawicieli związków wyznaniowych – Kościoła Katolickiego, Prawosławnego, Ewangelickiego, Polskiego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, przedstawicieli Żydów i muzułmanów⁴⁶, ponadto w Wilnie ogłoszono odezwy przedstawicieli Karaimów i staroobrzędowców⁴⁷. Do lojalności wobec Polski wzywał grekokatolicki metropolita Lwowa Andrzej Szeptycki⁴⁸. W krótkiej odezwie Obozu Narodowo-Radykalnego apelowano do członków tej organizacji, by byli posłuszni poleceniom władz wojskowych i cywilnych⁴⁹. Mobilizację harcerzy ogłosił w rozkazie opublikowanym w prasie Związek Harcerstwa Polskiego⁵⁰.

Bojowy nastrój ludności w czasie wojny utrzymywać miały m.in. propagandowe plakaty z hasłami: „Do broni. Zwarci i zjednoczeni zwyciężymy wroga!” autorstwa Adama Siemaszki oraz „Wara!” – twórcą tego plakatu był prawdopodobnie Bolesław Surafło-Gajduczeni⁵¹ (zginął on we wrześniu 1939 r. w czasie bombardowania Lublina⁵²). Te prace zamieszczała na początku wojny również polska prasa. Ponadto, w gazetach publikowano teksty z emocjonalnym apelem do marsz. Śmigłego-Rydza: „Wodzu prowadź!”.

Wydano wiele ważnych komunikatów, które znalazły się na szpaltach prasy, np. 2 września zamieszczono apel następującej treści: „Celem usprawnienia obrony OPL i OPL Gaz, wzywa się obywateli w całym kraju do zaniechania podczas alarmów OPL i w 20 minut po alarmie używania telefonów do rozmów prywatnych na sieciach miejscowych”⁵³. Na kolei zaczęły obowiązywać wojenne przepisy dotyczące zasad podróżowania, o czym donoszono w prasie 2 i 3 września⁵⁴. Czwartego dnia wojny informowano, iż osoby, które na mocy wcześniejszych zarządzeń złożyły w komisariatach policji broń palną lub białą, a chciały posiadać ją w czasie stanu wojennego, mogły osobiście lub przez pocztę zwrócić

45 Zob. [b.a.] *Za naszą i waszą wolność*, „Kurier Warszawski” 1939, nr 241, s. 3; [b.a.] *Święta wojna*, dz. cyt., s. 1; [b.a.] *Wojna święta – wojna czysta do zwycięstwa!*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 251, s. 1.

46 *Dostojnicy kościołów różnych wyznań do wiernych*, „Gazeta Polska” 1939, nr 245, s. 3.

47 *Odezwa hachana karaimskiego*, „Słowo” 1939, nr 242, s. 6; *Odezwa N.R. staroobrzędowców w Polsce do staroobrzędowców*, tamże, s. 7.

48 P. Bojarski, *Bracia z pogranicza narodów*, „Ale Historia Extra” 2013, nr 3, s. 38.

49 „ABC” 1939, nr 254, s. 1.

50 *Harcerze czekają tylko na rozkaz*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 243, s. 3.

51 J. Jaworska, *Polska sztuka walcząca 1939 – 1945*, Warszawa 1985, s. 85.

52 Tamże, s. 16.

53 [b.a.] *Nie używać telefonów podczas alarmów*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 243, s. 3.

54 *Ograniczenie przejazdów kolejami. Sprzedaż biletów za zaświadczeniami*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 3 (wydanie nocne), s. 1; *Wojenny rozkład jazdy. Normalny ruch podmiejski. Wagony z tabliczkami „dla cywilnych” i „dla wojskowych”*, „Głos Poranny” 1939, nr 244, s. 6.

się do właściwych starostw grodzkich o jej zwrot; prośba miała być odpowiednio umotywowana⁵⁵. W prasie ostrzegano przed oszustami, którzy nieraz, powołując się na przepisy stanu wojennego i specjalne pełnomocnictwa, domagali się od obywateli wydawania radiodbiorników⁵⁶. W gazetach podawano również tytuły książek i broszur, pomocnych w nowej, wojennej rzeczywistości⁵⁷.

W pierwszych dniach wojny rodzima prasa donosiła o wojennej gotowości miast polskich i patriotycznym nastroju mieszkańców m.in. Warszawy⁵⁸, Łodzi⁵⁹, Lublina⁶⁰ i innych miejscowości Lubelszczyzny⁶¹, Brześcia nad Bugiem⁶² i Pucka⁶³. Z tych doniesień wynikało, iż ludność Rzeczypospolitej przyjęła wybuch wojny ze spokojem, zachowując dyscyplinę. W „Dzienniku Białostockim” zauważono jednak 3 września, iż nie wszyscy mieszkańcy Białegostoku odpowiednio przestrzegali nakazu zaciemnienia⁶⁴ oraz, że zdarzały się wypadki, iż osoby nie pełniące służby w biernej obronie przeciwlotniczej (OPL) bezprawnie chodziły po mieście z jej charakterystycznymi opaskami⁶⁵. W ciągu kilkunastu dni gotowość owych miast miała być wystawiona na najcięższą próbę – ataków lotniczych i ofensywy lądowych oddziałów niemieckich.

Za pomocą różnych epitetów atakowano w prasie Niemców i Hitlera. Naród niemiecki określano mianem „rozbójników świata”, bandytów, bestii, łotrów, Krzyżaków, barbarzyńców, Hunów (przy czym Stefan Wiechecki – „Wiech” opublikował 5 września satyryczny tekst pod wiele mówiącym tytułem: „Nie obrażać Hunnów!”⁶⁶). 3 września opublikowano w prasie warszawskiej rozmowę dziennikarza z rzekomym zwierzchnikiem Hitlera w czasie Wielkiej Wojny – Anastazym Pozorskim, kierownikiem tartaku w majątku Potoczek na Kielecczyźnie⁶⁷. Określał on Hitlera jako „ofermę”, który często był rugany

55 [b.a.] *Zgłoszenia o zwrot złożonej broni*, „Express Poranny” 1939, nr 244, s. 3.

56 [b.a.] *Uważać na oszustów!*, „Gazeta Polska” 1939, nr 249, s. 3.

57 *Wydawnictwa na czasie*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 244, s. 6; J. Muszyński, *Książka na czasie*, „Słowo” 1939, nr 252, s. 4.

58 [b.a.] *Karność i gotowość. Armia mieszkańców Warszawy. Piękne przykłady patriotyzmu*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 243, s. 3.

59 [b.a.] *Stolica przemysłu polskiego spokojna i gotowa. Oczekuje nadchodzących wydarzeń*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 242, s. 3.

60 [b.a.] *Znakomita sytuacja aprowizacyjna Lublina*, tamże.

61 [b.a.] *Miasta Lubelszczyzny przygotowane do obrony*, tamże.

62 [b.a.] *Brześć n/B gotowy. Bojowy nastrój ludności*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 243, s. 3.

63 [b.a.] *W Pucku ofiarność i dyscyplina wszystkich mieszkańców*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 244, s. 4.

64 [b.a.] *Odważna i karna postawa ludności cywilnej ułatwia akcję wojska*, „Dziennik Białostocki” 1939, nr 244, s. 1.

65 [b.a.] *Nadużywanie opasek OPL*, tamże, s. 2.

66 *Nie obrażać Hunnów! Pan Piecyk grozi awanturą*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 245, s. 4.

67 *Hitler był w wojsku „ofermą” ale już w taborach marzył o polityce... Co mówi Polak, który w czasie wojny był przełożonym „wodza”*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1939, nr 243, s. 6; *Był to skończony*

przez przełożonych; według Pozorskiego młody Hitler dużo czytał, głównie publikacje polityczne i o tym chciał rozmawiać, lecz nikt nie chciał go słuchać⁶⁸. Na dowód na dawną znajomość z Hitlerem dziennikarzowi przedstawiony został własnoręczny list od niemieckiego wodza do Pozorskiego z 1937 r. z podziękowaniem za życzenia i ze stwierdzeniem, iż pamięta on swego byłego przełożonego⁶⁹. Prawdopodobnie wszystkie okoliczności owej „rozmowy” zostały wymyślone, by rozbawić i pokrzepić czytelników prasy stołecznej. Nawiązując do młodości Hitlera 3 września w wileńskim „Słowie” opublikowano serię rysunków Jerzego Zaruby, przedstawiającą *Führera* jako nieudolnego malarza⁷⁰. Z kolei w krakowskim dzienniku „Tempo Dnia” trzeciego dnia wojny zamieszczono na pierwszej stronie zdjęcie Hitlera z groteskową miną, z podpisem: „Morderca bezbronnych polskich kobiet i dzieci”⁷¹.

1 września Szef Biura Propagandy Sztabu Naczelnego Wodza płk Roman Umiastowski – autor popularnych książek o tematyce wojennej⁷², na posiedzeniu Komisji Państwowej Akcji Informacyjnej przy Prezydium Rady Ministrów wnioskował skutecznie o przyjęcie uchwały, by o przebiegu działań wojennych, stratach stron, zniszczeniach itp. prasa i radio informowały zgodnie z brzmieniem komunikatów Sztabu Naczelnego Wodza przekazywanych przez PAT (z wyłączeniem innych źródeł informacji); przyjęto także sugestię płk Umiastowskiego, by w prasie kłaść szczególny nacisk na zagrożenie wewnętrzną dywersją⁷³. Sam Umiastowski na początku wojny często instruował ludność cywilną za pośrednictwem mediów, jak należy walczyć z skoczkami spadochronowymi wroga – zestrzelonymi lotnikami, a zwłaszcza dywersantami (zatrzymywać jako cenne źródło informacji, a w razie oporu z ich strony – zabijać), wzywał cywilów, by organizowali się w oddziały do walki ze spadochroniarzami⁷⁴. Zagrzewał on także

„oferma”. *Polak zwierchnik w czasie wojny 1914 – 18 o swoim podwładnym... Hitlerze*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 244, s. 2.

68 Tamże.

69 Tamże.

70 J. Zaruba, *Blaski i nędze życia malarza pokojowego*, „Słowo” 1939, nr 242, s. 3.

71 „Tempo Dnia” 1939, nr 243, s. 1.

72 *Warszawa. Jej dzieje i kultura*, red. A. Gieysztor, J. Durko, Warszawa 1980, s. 485.

73 M.J. Kwiatkowski, *Wrzesień 1939 w warszawskiej rozgłośni Polskiego Radia*, Warszawa 1984, s. 50-51.

74 „Gazeta Polska” 1939, nr 247, s. 6; *Chwytać dywersantów z powietrza! Mogą być przebrani za żołnierzy polskich. Legitymować każdego złapanego!*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 30A, s. 2; podobne zalecenia zawarto w wydanej tuż przed wojną w formie powielonego maszynopisu „Instrukcji dla ludności cywilnej o zwalczaniu lotniczych desantów nieprzyjacielskich” – treść jej wypełniało m.in. wyszczególnienie potencjalnych celów i sposobów działań dywersyjnych nieprzyjaciela, opis oznaczeń niemieckich samolotów i zalecane postępowanie w przypadku zauważenia podejrzanego działania; dywersanci mieli być obserwowani celem zdobycia wszelkich informacji o desancie i przekazania ich organom państwowym, postulowano tworzenie uzbrojonych oddziałów cywilnych, by nie dopuścić do wydostania się wroga z obławy: „Desant musi być tropiony jak dzika zwierzyzna i nie może się wymknąć z naszych

żołnierzy do walki, ponadto w jednym z przemówień podkreślał młody wiek i doświadczenie polskiego Naczelnego Wodza oraz ogólną przewagę polskiej kadry dowódczej nad niemiecką⁷⁵.

Problem niemieckiej dywersji i szpiegostwa w Polsce rzeczywiście istniał, a krajowe gazety zamieszczały hasła: „Milcz – szpieg słucha!”⁷⁶, „Uwaga!! Szpieg podsłuchuje i podpatruje!!”⁷⁷, na plakatach widniały wezwania: „Strzeż się szpiega!”⁷⁸. Pojawiły się też objawy „szpiegomanii”, np. na początku wojny w Warszawie aresztowano fotoreporterów PAT dokumentujących zniszczenia w mieście⁷⁹. Jednym z przejawów niemieckiej działalności dywersyjnej, o którym informowała na początku września rodzima prasa, były wręczane rodzinom powołanych do wojska, przez „niewykrytych na razie osobników”, depeche na czerwonych blankietach telegraficznych z informacją o śmierci bliskiej osoby na froncie⁸⁰. Ostrzegano też, iż niedbalstwem lub możliwym dowodem na aktywność dywersyjną jest zbyt późne zaciemnianie lub manipulowanie przy zasłonach (przez co domowe światła widziane z zewnątrz ukazywały się i znikwały), wszak mogły być to sygnały dla lotników niemieckich⁸¹.

Współpracownikiem płk Umiastowskiego był ppłk doc. dr Wacław Lipiński⁸², z czasem jednak obaj pułkownicy zaczęli różnić się co do preferowanych przez siebie linii propagandowych⁸³, zaś Lipiński stał się jednym z czołowych propagandystów Warszawy i

rąk. Widły, cepy, kłonicie w braku innych narzędzi oraz ogień muszą stanowić naszą broń do zwalczania nieprzyjaciela i niszczenia jego sprzętu”; prasa polska w różnych częściach kraju donosiła o takich obławach; [b.a.] *Chłop polski ma w sobie więcej kultury od oficerów niemieckich*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 204a, s. 2; [b.a.] *Masowe obławy chłopów na lotników niemieckich*, „Dzień Dobry!” 1939, nr 246, s. 2; [b.a.] *Obława na niemieckich lotników*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1939, nr 247 (Lwów), s. 1; nie były to więc samorzutne akcje organizowane z żądzy zabijania Niemców lub wyłącznie z chęci zemsty na wrogu; czasem także piloci polscy lądując na spadochronach musieli dowodzić swej tożsamości przed obliczem tak zorganizowanych i nieufnych rodaków; A. Kurowski, *Bijcie się z nami, Messerschmitt!*, Warszawa 1967, s. 107.

75 R. Umiastowski, *Mamy dowódców młodych lecz doświadczonych*, „Dzień Dobry!” 1939, nr 245, s. 4.

76 „Kurjer Poranny” 1939, nr 30A, s. 2;

77 „Głos Lubelski” 1939, nr 250, s. 1.

78 [b.a.] *Co słychać w Grodnie*, „Słowo” 1939, nr 248, s. 3.

79 M. Wańkowicz, *Wojna i pióro*, Warszawa 1974, s. 388.

80 [b.a.] *Czerwone depeche. Tępić zuchwałych dywersantów*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 247, s. 2; [b.a.] *Nowa forma niemieckiej dywersji. Nie dawać wiary czerwonym depešom*, „ABC” 1939, nr 257, s. 1; [b.a.] *Metody dywersji*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 6 (wydanie nocne), s. 2.

81 [b.a.] *Częste zapalanie i gaszenie światła może być sygnałem dla wroga*, „Dzień Dobry!” 1939, nr 245, s. 4.

82 W skład Biura Propagandy Sztabu Naczelnego Wodza wchodził ponadto: ppłk Adam Borkiewicz, mjr Karol Polakiewicz, mjr Zaremba, mjr Święcicki, mjr dr Stefan Pomarański, kpt. Zarzycki, kpt. Różycki; W. Lipiński, *Dziennik. Wrześniowa Obrona Warszawy*, Warszawa 1989, s. 55; M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 46.

83 6 września ppłk Lipiński zapisał w swym dzienniku: „Umiastowskiego mam dość. Jego codzienne pogadanki przez radio, w których nieustannie mówi o dywersji i dywersantach, o zatrutych cukierkach i balonikach gazowych rzucanych przez lotników, o spuszczeniu dywersantów za pomocą spadochronów i

Polski we wrześniu 1939 r., otrzymując kolejne nominacje – na stanowisko szefa propagandy Dowództwa Obrony Warszawy, a następnie na stanowisko szefa propagandy Armii „Warszawa”. W ślad za przemawiającym przez radio ppłk Lipińskim, w połowie września prasa warszawska piętnowała przesadną podejrzliwość i doszukiwanie się wszędzie dywersantów⁸⁴.

Najpewniejszym źródłem informacji o sytuacji na froncie były komunikaty Sztabu Naczelnego Wodza rozsyłane przez PAT. Pierwszy został wydany 1 września⁸⁵. Ponadto, jak podawał „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, w sobotę 2 września o godzinie 1.15: „Polskie radio na rozkaz Naczelnego Wodza (...) ogłosiło następujący komunikat: «Żołnierze słuchajcie! Żołnierze wojsk lądowych, morskich i powietrznych! Według obliczenia w dniu wczorajszym oddziały nasze zniszczyły 100 nieprzyjacielskich czołgów, z tego 70 w rejonie Wielunia i 30 na Śląsku. Artylerja przeciwlotnicza i nasze lotnictwo pościgowe strąciło 34 samoloty niemieckie. Ludzie dobrej woli proszeni są o podanie tej wiadomości spotkanym oddziałom wojskowym jak i pojedynczym żołnierzom»”⁸⁶. Wieczorny warszawski „Czas” z 2 września podawał ten komunikat, jako zdobyty „ze źródeł jak najlepiej poinformowanych”⁸⁷. Jak zapisał w swym dzienniku płk Stefan Rowecki – 2 września nie podano żadnych oficjalnych wiadomości o sytuacji wojennej: „Bardzo to nas, wojskowych, denerwuje, a cóż dopiero ludność cywilną. Jasną jest rzeczą, że nie wszystko można podawać, ale lepiej jest nawet podać złe wiadomości niż nic, bo wtedy stugębna plotka roznosi nieprawdopodobne, potworne nieraz wieści. Podobno Naczelnny Wódz wydał zarządzenie, aby w naszych komunikatach Sztabu Głównego było

to przebranych w polskie mundury – wydają mi się po prostu kryminałem, gdyż w tej sytuacji zamiast uspokajać wprowadza się nastrój zdenerwowania, niepewności, podejrzliwości wzajemnej tak jakbyśmy się bili nie we własnym kraju, a na obcym terenie, gdzie na każdym kroku czyha szpieg”; W. Lipiński, *Dziennik...*, dz. cyt., s. 62.

84 [b.a.] *Nie przesadzajmy z tymi dywersantami*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 255 A (wydanie wieczorne), s. 2; [b.a.] *Niepotrzebna małoduszność*, „Express Poranny” 1939, nr 254, s. 2; ponadto 21 września dowódca obrony Warszawy gen. Walerian Czuma wydał zarządzenie następującej treści: „Komisarz cywilny przy Dowództwie Obrony Warszawy donosi, że poszczególne oddziały aresztują w rejonach swego działania względnie występują z wnioskami o internowanie niemal wszystkich osób noszących nazwiska niemieckie jedynie na podstawie niemieckiego brzmienia tych nazwisk. Wobec tego, że posiadamy w Polsce bardzo wielu prawdziwych Polaków, noszących nazwiska niemieckie, zabraniam na przyszłość stosowania podobnych szykan, nie opartych na żadnych innych podstawach, poza faktem cudzoziemskiego brzmienia nazwiska”; M.M. Drozdowski, *Stefan Starzyński prezydent Warszawy*, Warszawa 1980, s. 251.

85 F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 8.

86 *Wspaniały sukces Armii polskiej w pierwszym dniu wojny stwierdza rozkaz Naczelnego Wodza. 100 nieprzyjacielskich czołgów i 34 samolotów zniszczonych*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 244, s. 1.

87 *100 czołgów, 34 samoloty zniszczyła wrogowi nasza bohaterska armia*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 243, s. 1.

100% prawdy, aby nie były one podobne nawet w małym procencie do sławnych austriacko-niemieckich komunikatów z lat 1914 – [19]18. Faktem jest jednak, że brak mi wiadomości, co dzieje się na frontach bojowych w dniu dzisiejszym”⁸⁸. Wieczorem 2 września wydano jednak drugi komunikat Sztabu Naczelnego Wodza, obejmujący „wydarzenia z piątku i częściowo z soboty” i trzeciego dnia wojny podano go do publicznej wiadomości w prasie (zawierał on również doniesienia o 100 czołgach i 37 samolotach zniszczonych wrogowi)⁸⁹.

Jan Szembek, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych stwierdzał na początku wojny w swym prywatnym dzienniku, iż komunikaty Sztabu Naczelnego Wodza były „skąpe i bez treści”⁹⁰. W prasie chwalono jednak ich oszczędny w słowach styl; 3 września w prorządowej „Gazecie Polskiej” pisano: „Musimy jak najsurowiej pohamować w sobie ciekawość i gadulstwo. Musimy zadowolić się tymi krótkimi wiadomościami wojennymi, ścisłymi i pewnymi i całkowicie prawdziwymi, jakie podaje nam dowództwo wojskowe. Do tych wiadomości ograniczać się będzie prasa polska i pogodzić się z tym musi cały naród. Nie wolno dopytywać się o t. zw. «bliższe szczegóły», nie wolno co do nich «zasięgać języka», przede wszystkim zaś nie wolno opowiadać na ten temat lub przekazywać takich czy innych nieodpowiedzialnych fantazji, rozpuszczonych celowo, często w formie pozornie najniewinniejszej, przez wroga, który łądzi się, że w ten sposób złamie naszą odporność”⁹¹. Tegoż dnia w „Polsce Zbrojnej” apelowano do „kolegów dziennikarzy”, by „w swoich pismach ograniczali się do komunikatów oficjalnych, by nie korzystali na swoich łamach z tak bogatego własnego materiału informacyjnego”⁹². Nazajutrz w „Gońcu Warszawskim” oznajmiano: „Trzeci komunikat Sztabu Głównego Wodza Naczelnego pozwala już teraz określić zasadniczą różnicę w formie informowania społeczeństwa w porównaniu z informowaniem czasu wielkiej wojny. W przeciwieństwie do dawnych komunikatów komunikaty polskie uderzają swoją szczerością i prawdą. Nic nie ukrywają. Śnać Sztab ma pełne zaufanie do społeczeństwa, tak jak społeczeństwo ma pełne zaufanie do Sztabu i Naczelnego Wodza”⁹³. W oparciu o

88 S. Rowecki, *Wspomnienia i notatki autobiograficzne (1906 – 1939)*, Warszawa 1988, s. 160.

89 *Drugi komunikat wojenny. Strąciliśmy 37 samolotów niemieckich. Zniszczyliśmy 100 czołgów nieprzyjacielskich*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 245, s. 1-2; [b.a.] *Sukces polskiej broni*, tamże, s. 2.

90 J. Szembek, *Diariusz wrzesień – grudzień 1939*, Warszawa 1989, s. 24-25.

91 [b.a.] *Zbędna ciekawość utrudnia zwycięstwo*, „Gazeta Polska” 1939, nr 245, s. 4.

92 [b.a.] *Nie dajmy się złapać, na chywyty wywiadu niemieckiego*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 245, s. 3.

93 [b.a.] *Armia polska wytrzymała uderzenie całej militarnej potęgi niemieckiej. Błyskawiczny atak niemiecki sparaliżowany. Żołnierz polski wkroczył na ziemie niemieckie*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 246, s. 1; podobnie pisano w prasie czerwcu 1920 r. w czasie wojny z Rosją Radziecką, gdy rozpoczął się

informacje ze Sztabu Naczelnego Wodza i inne doniesienia medialne konstruowano teksty komunikatów ogłaszanych lokalnie np. przez Komitet Obrony Państwa w Grodnie⁹⁴ (różne komitety współdziałające z organami państwa organizowano w wielu miejscach Polski). W przeciwieństwie do prasy zagranicznej, w periodykach polskich nie publikowano mappek obrazujących sytuację na froncie.

W rodzimych gazetach donoszono o kolejnych posunięciach najwyższych władz państwa. 1 września Rada Ministrów przyjęła szereg dekretów budżetowych i finansowych w związku z wejściem kraju w okres wojny⁹⁵. Ogłoszono w prasie dekret prezydenta Rzeczypospolitej z 2 września wprowadzający restrykcje w obrocie walutami obcymi i złotem, mający na celu zabezpieczenie finansów państwa⁹⁶, zaś 3 września w „Dzienniku Ustaw” opublikowano inne dekrety i rozporządzenia gospodarcze⁹⁷.

2 września miało miejsce pierwsze i jedyne posiedzenia Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej w czasie wojny, które stały się manifestacją lojalności parlamentarzystów

polski odwrót na wschodzie: „Komunikaty sztabu generalnego o «przegrupowaniu» wojsk naszych na Ukrainie i o ewakuacji Kijowa wstrząsnęły głęboko, rzec można, przeraziły społeczeństwo nasze, które na ogół wyobrażało sobie (być może pod wpływem zbyt optymistycznych poglądów pewnych kół warszawskich!), że po zajęciu Kijowa zajmiemy już bez trudu całą prawobrzeżną Ukrainę i dojdziemy spacerem do Odessy. Teraz trzeba spojrzeć rzeczywistości w twarz. Nie żyjemy w Austrii, która karmiła swoje ludy biuletynami na wskroś kłamliwymi i ukrywała stale prawdę. Społeczeństwo ma prawo wiedzieć dokładnie, co się dzieje na froncie i w jakiej sytuacji znajduje się armia narodowa. Prawda jest zawsze lepsza od plotki pantoflowej i jarmużkowej! A plotek tych krąży już bez liku boć plotka alarmująca stanowi jeden z najlepszych środków arsenału defaitystyczno-bolszewickiego i znakomitą odgrywa rolę w kampanii wewnętrznej, w walce zdradzieckiej wewnątrz kraju i społeczeństwa. Nie należy przeto niczego ukrywać. I wierzymy, że nasz sztab generalny prawdy taić nie myśli. My w każdym razie starać się będziemy o dokładne informacje. Społeczeństwo, które przeżyło 6 lat wojny, umie zresztą samo czytać biuletyny, i wie, że w wielkich akcjach wojennych ważą się nieraz długo losy wojny. Pierwszą zaletą dobrego wodza jest umieć zawsze zachować spokój i zimną krew. To samo musi czynić społeczeństwo”; [b.a.] *Wobec ewakuacji Kijowa. Co się stało na froncie ukraińskim – i czego mamy się spodziewać?*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 15 czerwca 1920.

94 Zob. reprodukcja obwieszczenia: *Komunikat nr 2 Komitetu Obrony Państwa w Grodnie*, [w:] „*A więc wojna...*”. *Ludność cywilna we wrześniu 1939 r.*, Warszawa – Lublin 2009, s. 131.

95 *Seria dekretów finansowych*, „Gazeta Polska” 1939, nr 245, s. 2.

96 *Wierzytelności w walutach zagranicznych*, „Chwila” 1939, nr 7 349, s. 5.

97 Były to: dekret prezydenta RP z 3 września o zmianie ustawy o państwowym podatku dochodowym, dekret prezydenta RP z 3 września o podatku od niektórych wynagrodzeń z funduszy państwowych, dekret prezydenta RP z 3 września o zmianie rozporządzenia prezydenta RP o ochronie lasów niestanowiących własności państwa, dekret prezydenta RP z 3 września o upoważnieniu Funduszu Pracy do zaciągania pożyczek w roku budżetowym 1939/40, dekret prezydenta RP z 3 września o upoważnieniu Ministra Komunikacji do ustalania postępowania kolei z podróżnymi, bagażem i przesyłkami oraz do określania odpowiedzialności kolei, rozporządzenie Rady Ministrów z 1 września o zmianie rozporządzenia Rady Ministrów o warunkach i sposobie koncesjonowania domów składowych, rozporządzenie Ministra Komunikacji z 3 września wydane w porozumieniu z ministrami: Sprawiedliwości, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie ograniczenia odpowiedzialności kolei za zaginięcie, uszkodzenie i przekroczenie terminu dostawy bagażu i przesyłek w czasie stanu wojennego, obwieszczenie Ministra Przemysłu i Handlu z 26 sierpnia w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia prezydenta RP o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach; *Rozporządzenia gospodarcze*, „Słowo” 1939, nr 248, s. 2.

wobec Naczelnego Wodza. Nazajutrz w prasie zamieszczono obszerne relacje z sesji Parlamentu, którym ton nadało przemówienie premiera gen. Felicjana Sławoja Składkowskiego (tekst został wcześniej zaaprobowany przez Naczelnego Wodza⁹⁸); premier powiedział m.in.: „Wojnę tę wygramy, bo mamy Wodza – Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza i wypełnimy z twardym żołnierskim posłuszeństwem wszystkie jego rozkazy, wiodące Polskę w imię Boże do zwycięstwa”⁹⁹ (to samo przemówienie gen. Składkowski wygłosił podczas sesji Senatu¹⁰⁰). Patriotyczne deklaracje złożyli również przedstawiciele mniejszości ukraińskiej i żydowskiej w polskim Parlamencie¹⁰¹. Na wniosek Koła Parlamentarnego OZN Sejm przeprowadził zmianę ordynacji wyborczych – posłowie i senatorowie wstępujący w czasie wojny do wojska otrzymywali urlop z ciał ustawodawczych i nie tracili mandatów¹⁰². O zamknięciu nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu przez prezydenta (3 września) poinformowano w prasie 3 i 4 września¹⁰³.

2 września podano w prasie, iż: „Minister Oświaty upoważnił kuratorów okręgów szkolnych do zarządzenia rozpoczęcia roku szkolnego 1939 – 40 przez uruchamianie w miarę możliwości zajęć w podległych im szkołach, począwszy od poniedziałku, 11 września r. b. Młodzież, która nie będzie mogła z powodu warunków komunikacyjnych na czas zgłosić się do swych szkół, będzie przyjmowana do nich w terminie późniejszym bez żadnych przeszkód”¹⁰⁴. Zgodnie z tym zarządzeniem zajęcia rozpoczęto bez

98 F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 10.

99 *Historyczne posiedzenia Sejmu i Senatu*, „Gazeta Polska” 1939, nr 245, s. 1-2; *Sejm do dyspozycji Naczelnego Wodza. Posłowie wstępują do wojska jako ochotnicy. Deklaracje przedstawicieli ukraińców i żydów przyjęte oklaskami*, „Głos Poranny” 1939, nr 244, s. 4.

100 F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 11.

101 *Historyczne posiedzenia Sejmu i Senatu*, dz. cyt., s. 1-2; *Sejm do dyspozycji Naczelnego Wodza...*, dz. cyt., s. 4.

102 F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 12; *Parlament Polski uchwalił ustawę o czynnej służbie wojskowej posłów i senatorów*, „Gazeta Polska” 1939, nr 245, s. 2; 2 września obradowało koło parlamentarne OZN: „W związku z przypadającą w dniu 1 b.m. wpłatą ostatniej raty pożyczki przeciwlotniczej obecni na obradach posłowie i senatorowie uchwaliли jednomyślnie przekazać obligacje tej pożyczki na Fundusz Obrony Narodowej”; [b.a.] *Obrady koła parlamentarnego OZN o sytuacji międzynarodowej*, „Express Poranny” 1939, nr 243, s. 1; 2 września na czele tej organizacji stanął płk Zygmunt Wenda, a dotychczasowy jej szef gen. Stanisław Skwarczyński zgodnie z przydziałem udał się na front i w specjalnym oświadczeniu dziękował członkom OZN wspólną pracę; *Podziękowanie gen. St. Skwarczyńskiego do członków OZN. Płk. Wenda szefem OZN*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 245, s. 2.

103 [b.a.] *Zamknięcie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 244, s. 2; [b.a.] *Zamknięcie sesji Senatu i Sejmu*, „Gazeta Polska” 1939, nr 247, s. 3.

104 *Rozpoczęcie roku szkolnego 11 września*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 243, s. 2; kilka wrześniowych dni przed rozpoczęciem roku szkolnego nauczyciele starali się wykorzystać do działań na rzecz młodzieży i całego społeczeństwa, o czym donosiła prasa w różnych częściach Polski, np. 2 września „Dziennik Białostocki” informował, iż nauczyciele z obwodu białostockiego wrócą na stanowiska 3 września oraz, iż są oni zaangażowani w kopanie rowów; zob. [b.a.] *Nauczycielstwo obwodu białostockiego wraca na swe stanowiska*, „Dziennik Białostocki” 1939, nr 242, s. 1; 5 września informowano w prasie, iż Związek Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie podjął się zorganizowania i uruchomienia opieki nad dzieckiem w czasie wojny oraz zorganizowania kursu dla instruktorek opieki nad dzieckiem w czasie wojny; [b.a.]

nieprzewidzianych zakłóceń na wschodzie Polski; w Wilnie rok szkolny zainaugurowały nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań i oddanie przez młodzież i kadre nauczycielską hołdu sercu marsz. Piłsudskiego na Rosnie¹⁰⁵. Z kolei we Lwowie w uroczystej inauguracji roku szkolnego wziął udział minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Wojciech Świątosławski¹⁰⁶. W oblężonej Warszawie 16 września podano w prasie wiadomość, iż rozpoczęto naukę w pierwszej szkole w mieście (w zakresie szkoły powszechnej i przedszkola)¹⁰⁷. 4 i 5 września prasa w kraju przypominała

Nauczyciele opiekujcie się dziećmi w czasie wojny, „Gazeta Polska” 1939, nr 248, s. 4; w Wilnie 9 września doniesiono, iż Zarząd Główny Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, rozwijając swą działalność na rzecz pomocy dla rodzin osób powołanych do wojska, włączył się do pracy w ramach Społecznego Komitetu Państwowego i wezwał swe Zarządy Oddziałów i Koła do zgłaszania swego udziału w pracach komitetów lokalnych powołanych przez władze państwowe; [b.a.] *Nauczyciele dla wojska*, „Słowo” 1939, nr 248, s. 8.

105 [b.a.] *Normalne zajęcia szkolne*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 253, s. 4; 15 września ukazała się w prasie odezwa Wileńsko-Nowogródzkiego Zarządu Wojewódzkiego Polskiej Macierzy Szkolnej, w której podkreślano nowe, wynikające z trwającej wojny zadania nauczycielstwa wobec młodzieży, wojska i społeczeństwa Kresów północno-wschodnich – apelowano m.in. by na korzyść miejscowej ludności organizować zebrania informacyjne, wspólne słuchanie radia, by czytać głośno gazety – z odpowiednimi wyjaśnieniami, odczytywać fragmenty „Krzyżaków” Henryka Sienkiewicza i „Placówki” Bolesława Prusa, obrazujące niemiecką zaborczość i okrucieństwa, prostować błędne informacje i plotki; w działalności na rzecz młodzieży szkolnej m.in. uświadamiać o powadze chwili, przytaczać przykłady bohaterstwa dzieci i młodzieży, ostrzegać przed udzielaniem informacji nieznanym, ostrzegać przed jedzeniem produktów spożywczych zrzuconych z samolotów niemieckich; w działaniach na rzecz Wojska Polskiego m.in. umożliwiać stacjonującym żołnierzom słuchanie radia, zapraszać żołnierzy do korzystania ze świetlic – czyteln i bibliotek PMS; *Odezwa Polskiej Macierzy Szkolnej do nauczycieli*, „Słowo” 1939, nr 254, s. 7.

106 [b.a.] *Kronika wydarzeń w skrótach*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 657, s. 3; 8 września opublikowano w prasie lwowskiej komunikat Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego: „Zajęcia szkolne w Okręgu należy wznowić, poczynając od 11 września br. tam, gdzie warunki na to pozwolą, a więc przede wszystkim po wsiach, nauka powinna być zorganizowana w sposób zwykły, po miastach natomiast, gdzie część budynków zajęto na inne cele, nauka będzie zorganizowana w wolnych budynkach szkolnych, względnie w podnajętych salach w wymiarze skróconym codziennie, lub co drugi dzień. Organa szkolne, Dyrektorzy i Kierownicy szkół zapewnią młodzieży bezpieczne warunki przebywania w budynkach szkolnych, zwłaszcza w zakresie opl. Nie wolno dopuszczać do przepełnienia budynków. W większych miastach sprawa zużytkowania budynków i zabezpieczenia młodzieży winna być przedmiotem rozważnych decyzji. Dążyć należy, aby cała młodzież choćby w skróconym wymiarze nauki znalazła w szkole opiekę i wzorowy kierunek wychowawczy”; *Szkoły okręgu lwowskiego zaczynają pracę od 11 bm. Komunikat Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 246 (Lwów), s. 4.

107 [b.a.] *Pierwsza szkoła uruchomiona*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 257, s. 1; 13 września w Warszawie opublikowano następujący komunikat: „Ministerstwo Oświaty wezwało dyrekcje szkół i nauczycielstwo, aby nadal prowadziły akcję społecznej opieki nad dziećmi, w pierwszym zaś rzędzie nad dziećmi ewakuowanymi. Działwa, podzielona na odpowiednie grupy dzięki pomocy nauczycielstwa znajdzie należytą opiekę, pod fachowym kierownictwem. Razem z nauczycielstwem, może współpracować, w razie potrzeby, starsza młodzież. Co się zaś tyczy spraw osobowych nauczycielstwa, to ministerstwo będzie się nimi zajmowało tylko w tych okręgach, w których nauka chwilowo została przerwana”; [b.a.] *Nauczyciele opiekunami ewakuowanych dzieci*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 254, s. 2; opiekę nad ewakuowanymi nauczycielami i ich rodzinami roztaczało w Warszawie miejscowe koło Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych; [b.a.] *Pomoc dla nauczycielstwa*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 257, s. 2; 23 września w jednej ze stołecznych gazet zwracano uwagę na brak lokali na cele oświatowe w oblężonej Warszawie, wszak w szkołach kwaterowano bezdomnych, uchodźców i chorych: „Inspektor szkolny miejski prosi o natychmiastowe

zarządzenie Ministerstwa Opieki Społecznej, by dzieci wyposażać w „szyldziki” z danymi personalnymi oraz woreczki zawieszane na szyję, zawierające odpowiednio zabezpieczony wypis z metryki urodzenia¹⁰⁸.

Podawano też wiadomości dotyczące szkolnictwa wyższego. 2 września informowano w warszawskim „Naszym Przeglądzie” o rozpoczęciu zapisów kandydatów na wyższe uczelnie¹⁰⁹. 9 września we Lwowie zawiadamiano, iż: „Dziekanat Wydziału prawa Uniwersytetu J. K. we Lwowie wzywa studentów, którzy ze względu na służbę wojskową chcieliby składać egzaminy roczne lub poprawcze w terminie wcześniejszym, by zgłosili się w Dziekanacie”¹¹⁰. W Wilnie 13 września podano wiadomość o rozpoczęciu kolokwium i egzaminów na Wydziale Rolniczym Uniwersytetu im. Stefana Batorego¹¹¹, a w stolicy 16 września – o inauguracji roku akademickiego w stołecznym Seminarium Duchownym¹¹².

3 i 4 września w prasie opublikowano Dodatkowe Obwieszczenie Mobilizacyjne, rozplakatowane trzeciego dnia wojny; powołani zostali: oficerowie rezerwy, pospolitego ruszenia i stanu spoczynku, podchorążowie rezerwy i pospolitego ruszenia, podoficerowie, starsi szeregowi i szeregowi rezerwy oraz pospolitego ruszenia, podoficerowie stanu spoczynku oraz zaliczeni do pomocniczej służby wojskowej, którzy otrzymali białe karty mobilizacyjne z czerwonym pasem¹¹³. Czwartego dnia wojny podano w prasie, iż decyzją

zgłaszanie pokojów, sal, salonów itp., w których mogłyby się odbywać zajęcia kompletów dzieci szkolnych”; [b.a.] *Dzieci chcą się uczyć*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 263 A (wydanie wieczorne), s. 2; ponadto tegoż dnia w „Expressie Porannym” pisano: „Delegat min. oświaty wzywa nauczycieli szkół wszelkiego typu oraz pracowników administracji szkolnej nie pełniących służby wojskowej lub społecznej, do natychmiastowego podjęcia obowiązkowej pracy obywatelskiej w jakiegokolwiek organizacji. Nauczyciele oraz pracownicy winni zgłaszać się do organizacji, współpracujących z Komisarzem Cywilnym przy Dowództwie Obrony Warszawy lub do inspektoratu szkolnego (...) celem zorganizowania opieki nad ewakuowaną młodzieżą szkolną, pozbawioną nadzoru domowego”; [b.a.] *Opieka nauczycieli nad ewakuowaną młodzieżą*, „Express Poranny” 1939, nr 263, s. 2; 24 września w „Expressie Porannym” informowano, iż: „Kuratorium szkolne warszawskie nosi się z zamiarem wydania radiowego apelu do wszystkich nauczycieli znajdujących się na terenie okręgu zarówno w miejscowościach wolnych, jak i okupowanych, by zorganizowali na wzór stołecznego nauczycielstwa szkolne komplety w tych miejscowościach, w których znajdują się i gdzie to jest tylko możliwe”; [b.a.] *Szkoły rozpoczynają pracę w małych kompletach dla każdego domu*, „Express Poranny” 1939, nr 264, s. 2.

108 *Znakujcie dzieci. Co winny zawierać szyldziki*, „ABC” 1939, nr 256, s. 3; *Szyldziki dla dzieci na wypadek zgubienia*, „Głos Poranny” 1939, nr 246, s. 4.

109 [b.a.] *Rozpoczęły się zapisy na wyższe uczelnie. Na Politechnice stołecznej otwarta będzie katedra budowy okrętów*, „Nasz Przegląd” 1939, nr 245, s. 10.

110 [b.a.] *Wcześniejsze egzamina*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 247 (Lwów), s. 6.

111 [b.a.] *Egzamina na Wydziale Rolniczym U. S. B.*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 253, s. 4.

112 [b.a.] *Inauguracja roku akademickiego w Warszawskim Seminarium Duchownym*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 257, s. 2.

113 *Dodatkowa mobilizacja. Posiadacze białej karty z czerwonym pasem powołani*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 244, s. 2; *Dalsza mobilizacja. Powołanie posiadaczy białych kart z czerwonym pasem*, „Express Poranny” 1939, nr 244, s. 3; *Dalsze zarządzenie mobilizacyjne w Polsce*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 204,

ministra Spraw Wewnętrznych z dniem 1 września podwyższone zostały zasiłki dla rodzin rezerwistów powołanych do szeregów Wojska Polskiego¹¹⁴. Stołeczny „Kurjer Poranny” uspokajał ponadto rodziny żołnierzy, iż powołani do wojska są dobrze karmieni, więc przesyłanie im paczek z żywnością (co już się rozpoczęło), a przez to również przeciążanie poczty i kolei, jest niecelowe¹¹⁵. 5 września doniesiono w łódzkim „Głosie Porannym”, iż Polski Czerwony Krzyż przystąpił do organizacji „biura informacyjno-wywiadowczego”, mającego rejestrować straty personalne armii polskiej¹¹⁶.

3 września w skład rządu wszedł jako minister i Główny Komisarz Cywilny przy Naczelnym Dowództwie Waław Kostek-Biernacki (o czym prasa doniosła nazajutrz¹¹⁷), posiadający na tym stanowisku szerokie uprawnienia¹¹⁸. Nominacja dla niego mogła wydawać się kontrowersyjna (Kostek-Biernacki był komendantem twierdzy brzeskiej w 1930 r. i inicjatorem utworzenia „obozu odosobnienia” w Berezie Kartuskiej), a dla ludzi nie związanych z obozem sanacyjnym był to sygnał, iż władze nie zamierzają rozszerzyć składu rządu o działaczy opozycyjnych. 4 września Maciej Rataj – działacz ruchu ludowego, redaktor naczelny „Zielonego Sztandaru”, pisał do swego zięcia: „Ja siedzę wiernie w Warszawie. Jeżeli nie zdam się na nic (a na to się zanosi – nominacja Kostka charakterystyczna) to wyjadę pod Warszawę albo do Kobyłki, albo do Żwiru (...)”¹¹⁹. Negatywnie o tej nominacji wypowiedział się dwa lata później Stanisław Cat-Mackiewicz, były więzień Berezy Kartuskiej, choć przyznał on, iż Kostek-Biernacki był dobrym

s. 2.

114 *Podwyższone zasiłki*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 246, s. 2; *Zasiłki dla rodzin rezerwistów*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 244, s. 4.

115 [b.a.] *Nie wysyłać paczek z żywnością na front. Żołnierze są dobrze żywieni*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 244, s. 5.

116 [b.a.] *Straty personalne armii rejestrować będzie Polski Czerwony Krzyż*, „Głos Poranny” 1939, nr 246, s. 3.

117 [b.a.] *W. Kostek-Biernacki ministrem i głównym komisarzem cywilnym*, „Express Poranny” 1939, nr 244, s. 1.

118 „Głównemu komisarzowi cywilnemu służą na obszarze operacyjnym uprawnienia władz naczelnych w zakresie całej administracji rządowej, z wyjątkiem administracji wojskowej, wymiaru sprawiedliwości, kolejnictwa oraz poczty i telegrafów: 1) w sprawach łączących się bezpośrednio z działaniami orężnymi w szczególności co do: a) bezpieczeństwa sił zbrojnych, b) obrony przeciwlotniczej, c) ochrony linii i obiektów komunikacyjnych oraz innych szczególnie ważnych obiektów, d) wycofania władz, ludności i mienia, e) niszczeń oraz 2) w sprawach mających związek z obronnością państwa, w szczególności co do: a) zwalczania akcji antypaństwowej, b) porządku i bezpieczeństwa publicznego, c) ochrony obiektów przemysłowych i użyteczności publicznej, d) świadczeń osobistych i rzeczowych, odstępowania zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla celów obrony państwa oraz zakwaterowania wojska i marynarki wojennej, e) warunków zdrowotnych ludzi i zwierząt”; *Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o sprawowaniu zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi, organizacji naczelnych władz wojskowych i komisarzach cywilnych*, dz. cyt., s. 5.

119 A. Fitowa, *Bataliony Chłopskie w Małopolsce 1939 – 1945*, Warszawa – Kraków 1984, s. 15 (przypis).

administratorem jako wojewoda nowogródzki i poleski¹²⁰. 5 września na czele nowo utworzonego Ministerstwa Propagandy rozpoczął pracę wojewoda śląski Michał Grażyński (jego zastępcą został płk Mieczysław Wyżeł-Ścieżyński, prezes Związku Dziennikarzy RP, zaś na stanowisko dyrektora biura powołano Mieczysława Lepeckiego)¹²¹. Ową nominację odnotowały i skomentowały także media niemieckie w stylu typowym dla propagandy Josepha Goebbelsa, nazywając Grażyńskiego m.in. „niemcożercą”¹²².

Czwartego dnia wojny w prasie codziennej zamieszczono rozporządzenie ministra Spraw Wewnętrznych z 2 września o pomocniczej służbie bezpieczeństwa – „Na żądanie powiatowych władz administracji ogólnej zarządy miast w miastach wydzielonych z powiatowych związków samorządowych oraz zarządy gmin wiejskich, niepodzielonych na gromady, organizują straże miejskie i gminne, a sołtysi w gromadach – straże gromadzkie dla pełnienia bezpłatnej służby przez ludność”; do zadań straży należało „współdziałanie z policją w ochronie obiektów i urzędzeń, ważnych dla państwa, [takich jak] mosty, wiadukty, linie telegraficzne i telefoniczne itd.”¹²³. Z kolei w pierwszym rozporządzeniu Głównego Komisarza Cywilnego, opublikowanym w prasie 8 i 9 września znalazło się polecenie dla wojewodów i podległych im organów, by powoływali Straże Obywatelskie z uprawnieniami Policji Państwowej¹²⁴.

Ujemnie na funkcjonowaniu państwa polskiego i jego mediów odbiły się problemy z łącznością z zagranicą, np. telegraficzne połączenia Polski z Zachodem zostały przecięte już pierwszego dnia wojny¹²⁵. Ponadto, na skutek nacisku niemieckiej ofensywy ewakuowano ekipy stacji Polskiego Radia na zachodzie kraju: 2 września zamilkła rozgłośnia w Katowicach, a nazajutrz stacje w Toruniu, Poznaniu, Łodzi i Krakowie¹²⁶.

By ułatwić obieg informacji, zwłaszcza wśród żołnierzy, organizowane były zbiórki gazet – przez Związek Strzelecki w Warszawie¹²⁷ (13 września apelowano w stolicy, by

120 S. Cat-Mackiewicz, *Historja Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, Warszawa 1989, s. 306, 309.

121 [b.a.] *Michał Grażyński – ministrem propagandy. Płk. M. Ścieżyński – zastępcą ministra propagandy*, „Gazeta Polska” 1939, nr 249, s. 1.

122 [b.a.] *Deutschenfresser Gracizinsky polnischer Informationsminister*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 206, s. 1; [b.a.] *Kurze Auslandsnachrichten*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 247, s. 3.

123 *Pomocnicza służba bezpieczeństwa powołana do życia*, „Express Poranny” 1939, nr 244, s. 3; *Rozporządzenie wyjątkowe O pomocniczej służbie bezpieczeństwa. Powołanie straży miejskich, gminnych i gromadzkich*, „ABC” 1939, nr 256, s. 3.

124 *Rozporządzenie Komisarza Cywilnego o Strażach Obywatelskich*, „Słowo” 1939, nr 247, s. 2; *Straż obywatelska w Polsce*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 209, s. 2.

125 J. Szembek, dz. cyt., s. 20.

126 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 58, 68.

127 [b.a.] *Przeczytałeś gazetę oddaj ją żołnierzowi*, „Express Poranny” 1939, nr 244, s. 3.

składać dla wojskowych pisma także na punktach żywnościowych¹²⁸, ponadto w niektórych gazetach stołecznych i przez tamtejsze radio wzywano obywateli, by oddawali przeczytane dzienniki bezpośrednio żołnierzom¹²⁹) i przez Polski Biały Krzyż – w Przemyślu¹³⁰, Gdyni¹³¹ i Krakowie (przy współpracy ze Związkiem Inwalidów Wojennych)¹³². Także w Wilnie prasa zamieściła apel Polskiego Białego Krzyża o przynoszenie różnych przedmiotów, w tym gazet, do wyposażenia „gospód żołnierskich”¹³³ oraz podawała adresy aptek, cukierni, księgarń itp., gdzie można było oddawać na rzecz żołnierzy przeczytane, najświeższe pisma, skąd miały być następnie zabierane na dworzec i przekazywane przejeżdżającym oddziałom wojska¹³⁴. Na początku wojny dzięki ogłoszeniom płatnym zamieszczanym w prasie warszawskiej, można było dowiedzieć się m.in., iż stołeczne kino „Napoleon” uruchomiło własną „służbę informacyjną” dla publiczności „w porozumieniu z jednym z najpoważniejszych dzienników warszawskich”; oznajmiano, iż „w przerwach między seansami nadawane będą przez mikrofon kina wiadomości o najważniejszych wydarzeniach ostatnich godzin”¹³⁵. Media w Warszawie i w Wilnie wzywały obywateli do udostępniania głośników radiowych innym mieszkańcom¹³⁶, a jedna z kawiarni warszawskich reklamowała się w prasie dostępnością komunikatów radiowych w lokalu¹³⁷. Ponadto, 6 września ukazał się w Warszawie pierwszy numer gazety wydawanej przez płk Umiastowskiego, pt. „Żołnierze strzelajcie powoli”¹³⁸. Pismo rozwozili na odcinki frontu ochotnicy spośród warszawskich gazeciarzy¹³⁹. Płk Umiastowski za pośrednictwem mediów również wzywał ludność polską do udostępniania radiodbiorników innym i apelował do współobywateli, by rozgłaszali ważne wiadomości zasłyszane z Polskiego Radia¹⁴⁰.

128 [b.a.] *Już dzisiaj Gazety na punktach żywnościowych. Pamiętajmy o potrzebach żołnierza!*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 260, s. 2.

129 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 113-114.

130 [b.a.] *Apel do Przemyślan o gazety dla Polskiego Białego Krzyża*, „Tempo Dnia” 1939, nr 242, s. 5.

131 [b.a.] *Polski Biały Krzyż organizuje kantyny żołnierskie*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 204, s. 2.

132 [b.a.] *Zbiórka dzienników dla żołnierzy*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 244, s. 15.

133 *Apel „Białego Krzyża”*, „Słowo” 1939, nr 242, s. 8.

134 [b.a.] *Zbiórka gazet*, „Słowo” 1939, nr 254, s. 8.

135 „Goniec Warszawski” 1939, nr 244, s. 2.

136 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 157; [b.a.] *Wystawiać radioaparaty*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 241, s. 1; *Każdy radiodbiornik musi być dzisiaj maksymalnie wykorzystany*, „Słowo” 1939, nr 248, s. 8; [b.a.] *Wystawiać megafony na balkony i okna!*, „Express Poranny” 1939, nr 254, s. 2; [b.a.] *Radiodbiorniki dla obrońców barykad*, „Express Poranny” 1939, nr 262, s. 2.

137 „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 244, s. 2.

138 [b.a.] *Gazeta Żołnierska „Żołnierze strzelajcie powoli”*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 246, s. 1.

139 [b.a.] *Gazetka polowa*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 208, s. 2.

140 R. Umiastowski, *Każde miasto musi stać się twierdzą*, „Express Poranny” 1939, nr 249, s. 2.

Na podwarszawskim froncie nie wszędzie docierały jednak regularnie świeże, prawdziwe informacje. Michał Wojewódzki, walczący m.in. w obronie Warszawy, wspominał po latach początek drugiej dekady września 1939 r.: „W ciągu trzech dni, kiedy przebywaliśmy na placówce pod Kobyłką, obok nas przeszedł tylko jeden człowiek. Był to kolejarz. Opowiedział mi, co się dzieje w Warszawie. Ze zdumieniem usłyszałem, że Niemcy już dotarli do Warszawy od zachodu i południowego zachodu i atakowali miasto od ulicy Grójeckiej i od Woli. Kolejarz zostawił mi dwa numery «Robotnika», z 9 i 10 września. Rzuciłem się na nie łapczywie. Pamiętam, jak by to było wczoraj, olbrzymi tytuł, na całą szerokość gazety, z 10 września: «Warszawa broni się i obroni się! Odparliśmy pierwszy atak na Warszawę!»¹⁴¹. Według innej relacji, pod koniec września, gdy zakomunikowano oddziałowi broniących stolicy żołnierzy polskich pochodzących z Gdańska, iż mają złożyć broń, gdyż Warszawa skapitulowała, ci nie chcieli wierzyć – sądzili, iż wojna skończyła się dla Polski pomyślnie, a dowództwo nie chce ich puścić ze sprzętem wojskowym do domu¹⁴². Gen. Juliusz Rómmel – dowódca Armii „Warszawa” omal nie przyplacił życiem spotkania z żołnierzem, który przyszedł 28 września do jego kwatery by zabić generała, zamierzającego kapitulować w chwili, gdy zdaniem podchorążego wojska polskie i alianci zaczęli odnosić sukcesy w walkach z Niemcami – dopiero gen. Rómmel wyjaśnił mu rzeczywistą sytuację¹⁴³. Także na wschodzie Polski żołnierze doświadczali czasem braku informacji medialnych. 16 września elew Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie Bolesław Uszpolewicz zanotował: „W lesie między Łuckiem a Dubnem. Od 1-go jest wojna z Niemcami. Wędrujemy już dwa tygodnie, kryjąc się za dnia po lasach, a idąc i jadąc w nocy. (...) Nie wiem co się dzieje na świecie, bo żadnego kontaktu ze światem”¹⁴⁴.

2. Informacje z krajów europejskich

Od pierwszego dnia wojny donoszono na szpaltach rodzimej prasy o postawie sojuszników Rzeczypospolitej – Wielkiej Brytanii i Francji, pisano o oburzeniu panującym

141 M. Wojewódzki, *W tajnych drukarniach Warszawy 1939 – 1944. Wspomnienia*, Warszawa 1978, s. 40.

142 Zob. Edmund Jankowski, [w:] *Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków – gdańszczan*, wybór i oprac. B. Zwarra, Gdańsk 1984, s. 196.

143 Zob. W. Lipiński, *Dziennik...*, dz. cyt., s. 161; W. Kozłowicz, *Powtórka ze zwycięstwa*, Warszawa 1977, s. 18.

144 T. Rajkowski, *Zagmatwana historia. Część I*, „Lotnictwo z Szachownicą” 2013, nr 4, s. 22-23.

na świecie z powodu niemieckiej agresji. Tuż po wkroczeniu Niemców do Polski 1 września rodzima prasa poinformowała o zebraniach rządów w Wielkiej Brytanii i Francji¹⁴⁵ i mobilizacji wojsk w tych krajach¹⁴⁶. 2 września oznajmiano, iż dzień wcześniej sojusznicza Wielka Brytania została oficjalnie powiadomiona przez przedstawiciela Rzeczypospolitej o bezpośredniej niemieckiej agresji z powołaniem się na zapisy układu polsko-brytyjskiego¹⁴⁷.

Drugiego dnia wojny opublikowano w Polsce teksty przemówienia premiera brytyjskiego Arthura Neville'a Chamberlaina w Izbie Gmin, który stwierdził m.in., iż: „Nadszedł czas czynu raczej niż przemówień” (mowę tę określono w prasie polskiej jako ultimatum brytyjskie wobec Niemiec)¹⁴⁸ oraz oficjalnej deklaracji brytyjskiej z 1 września, wyrażającej wolę trwania w sojuszu z Polską oraz zrozumienie dla stanowiska Rzeczypospolitej wobec niemieckich nacisków dyplomatycznych tuż przed wojną¹⁴⁹. 3 września, jeszcze przed wybuchem światowego konfliktu, opublikowano w „Expressie Porannym” streszczenie orędzia prezydenta Francji Alberta Lebruna, skierowanego do Izby Deputowanych i Senatu; powiedział on: „Z zimną krwią i stanowczością oraz w całkowitym porządku Francja podjęła zarządzenia, których wymagało jej bezpieczeństwo oraz wierność zobowiązaniom”¹⁵⁰. Nazajutrz „Ilustrowany Kurjer Codzienny” (który nie podawał jeszcze wiadomości o wybuchu wojny światowej) informował, iż francuski premier Édouard Daladier podkreślił przed Izłą Deputowanych „zdecydowanie Francji sprowadzenia napastnika z powrotem do jego granic”¹⁵¹.

Na zachodzie ociągano się jednak z podjęciem decyzji o przystąpieniu do wojny po stronie Polski. Zamieszanie wzbudziła „pokojowa” inicjatywa Benito Mussoliniego, który

145 [b.a.] *Decyzja Francji i Anglii*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 26A, s. 1.

146 [b.a.] *Dekret króla Wielkiej Brytanji o całkowitej mobilizacji floty, lotnictwa i armji*, „Telegram Wieczorny” 1939, nr 5, s. 2; [b.a.] *Powszechna mobilizacja we Francji*, tamże.

147 [b.a.] *Polska stwierdziła agresję Niemiec w Londynie. Układ polsko-angielski zaczyna grać*, „Codzienna Gazeta Handlowa” 1939, nr 200, s. 1; [b.a.] *Anglia zawiadomiona o niemieckim ataku*, „Mały Dziennik” 1939, nr 243 (wydanie Wr), s. 1; [b.a.] *Anglia zawiadomiona o agresji bezpośredniej*, „Express Lubelski i Wołyński” 2 września 1939, s. 1.

148 *Nadszedł czas czynu. Ultimatum W. Brytanii pod adresem Rzeszy. Przemówienie premiera Chamberlaina w Izbie Gmin*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 242, s. 4; [b.a.] *Przerwanie wojny i wycofanie się – lub wojna z Anglią. Ultimatum Anglii. Powszechna mobilizacja i stan wyjątkowy we Francji*, „Mały Dziennik” 1939, nr 243 (wydanie Wr), s. 2.

149 *W. Brytania i Francja są niezłomnie zdecydowane wypełnić zobowiązania wobec Polski. Deklaracja rządu brytyjskiego demaskuje cynizm Berlina*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 242, s. 4.

150 *O wolność świata. W Europie wybuchnie wojna. Orędzie prezydenta Francji*, „Express Poranny” 1939, nr 243, s. 1.

151 *„Francja i Anglia nie będą stały z założonemi rękami”. Oświadczenie prem. Daladiera w Izbie deputowanych. „Sprowadzić napastnika do jego granic”*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 244, s. 2.

proponował zwołanie na 5 września międzynarodowej konferencji pod auspicjami Włoch, mającej zrewidować te postanowienia Traktatu Wersalskiego, które były „przyczyną” aktualnych sporów w Europie¹⁵² (Włochy były od 1 września państwem neutralnym¹⁵³, a w Polsce tę decyzję Mussoliniego odebrano jako sensację o pozytywnym wydźwięku¹⁵⁴). 4 września w krakowskim „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” pisano, iż Niemcy nie odpowiedzieli na propozycję *Duce*, a rząd Wielkiej Brytanii postawił warunki: wycofanie wojsk niemieckich nie tylko z Polski, ale również z Wolnego Miasta Gdańska¹⁵⁵.

Ze zrozumiałych względów w polskiej prasie nie pisano o wahaniach przywódców państw sojuszniczych, jak również o symptomach niezadowolenia w rodzimym społeczeństwie z powodu braku reakcji rządów Wielkiej Brytanii i Francji. Jan Szembek zapisał 2 września: „(...) odwiedziłem ks. Izabelę Radziwiłłową (...). Wyrażała się z oburzeniem o opieszałości i powściągliwości Anglików, którzy wbrew postanowieniom sojuszniczym do wojny nie przystępują. Opowiadała, że gen. Carton de Viart nie ukrywa z tego powodu swego zniecierpliwienia i nosi się nawet podobno z myślą podania się do dymisji. W mieście panuje na Anglików ogromne oburzenie. Gdyby oficerowie angielscy pokazali się na ulicy byłiby narażeni na obelgi”¹⁵⁶. Z kolei Zygmunt Klukowski – zmobilizowany lekarz, zapisał rano 3 września w swym dzienniku: „Každy czeka, aż Anglia i Francja wypowiedzą wojnę. Tylko kiedy się to stanie?”¹⁵⁷.

Oprócz wspomnianych doniesień o mobilizacji armii brytyjskiej i francuskiej na łamach prasy polskiej od 1 września publikowano inne dowody sugerujące rychłe włączenie się zachodnich sojuszników do wojny. Pisano o ewakuacji ludności i dzieł sztuki z Paryża¹⁵⁸, pogotowiu przeciwlotniczym w Londynie¹⁵⁹, ewakuacji dzieci, starców oraz chorych i niepełnosprawnych ludzi z brytyjskiej stolicy¹⁶⁰, a także o rozmieszczaniu wojsk niemieckich na zachodniej granicy Rzeszy¹⁶¹ i ewakuacji ludności niemieckiej z terenów

152 O. Terlecki, *Pułkownik Beck*, Kraków 1985, s. 330.

153 [b.a.] *Włochy zachowują neutralność*, „Nasz Przegląd” 1939, nr 245, s. 2.

154 Zob. S. Rowecki, dz. cyt., s. 158; [b.a.] *Italia nie chce walczyć z Polską. Rząd włoski ogłosił neutralność w wojnie polsko-niemieckiej*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 202, s. 1.

155 [b.a.] *Pokojowa Inicjatywa Mussoliniego: O wycofanie wojsk niemieckich z Polski i konferencję mocarstw. „Jak Niemcy wycofają się z Gdańska”. Odpowiedź Anglii na propozycję Mussoliniego*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 244, s. 3.

156 J. Szembek, dz. cyt., s. 23-24.

157 R. Overy, *1939. Nad przepaścią*, Warszawa 2009, s. 137.

158 [b.a.] *Rozpoczęcie ewakuacji Paryża*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 241 (wydanie wieczorne), s. 9.

159 [b.a.] *Londyn pod grozą nalotów przeżywa pierwsze wrażenia wojenne*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 244, s. 1.

160 [b.a.] *Milion ludzi opuściło Londyn. Ostatnie przygotowania wojenne*, „Express Poranny” 1939, nr 243, s. 6.

161 [b.a.] *Linia Zygryda – bluffem! Ze wschodu na Zachód. Translokacja wojsk niemieckich*, „Dobry

Rzeszy graniczących z Francją¹⁶². Oznajmiano o uchwaleniu kredytów wojennych przez francuską Izbę Deputowanych¹⁶³. Wspominano też o możliwej ewakuacji personelu ambasady niemieckiej w Londynie¹⁶⁴ i planowanym wyjeździe ambasadorów Wielkiej Brytanii i Francji z Berlina¹⁶⁵. Wieczorny „Czas” z 2 września informował, iż wybuch wojny światowej jest „kwestią najbliższych godzin”¹⁶⁶. Już drugiego dnia wojny pojawiły się wieści o ultimatum rządów Wielkiej Brytanii i Francji wystosowanym do rządu III Rzeszy z żądaniem wycofania wojsk niemieckich z Polski¹⁶⁷. W rzeczywistości 1 września po południu z Londynu i Paryża skierowano do Berlina oficjalne ostrzeżenie, domagając się wycofania wojsk niemieckich z terenu Rzeczypospolitej oraz wstrzymania działań wojennych, grożąc wypowiedzeniem wojny¹⁶⁸.

Ostrzeżenie nie poskutkowało, więc w tej samej sprawie 3 września o godzinie 9.00 ambasador brytyjski w Berlinie wręczył w niemieckim MSZ ultimatum z terminem dwugodzinnym, zaś podobne oświadczenie francuskie wręczono o godzinie 12.30 – jego termin mijał o godzinie 17.00¹⁶⁹. Po upływie terminu brytyjskiego ultimatum ukazały się w Polsce specjalne wydania gazet, choć np. w nadzwyczajnych wydaniach „Expressu Porannego” i „Gońca Warszawskiego” niezgodnie z prawdą informowano, iż oprócz Wielkiej Brytanii także Francja przystąpiła (około południa) do wojny z Niemcami¹⁷⁰ (w owym specjalnym numerze „Expressu Porannego” odnotowano jednak, iż: „Ze względów technicznych ultimatum francuskie zostało doręczone w Berlinie trochę później niż angielskie”¹⁷¹). Prawidłowo przedstawiono sytuację w „Polsce Zbrojnej” donosząc o

Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 241, s. 2; [b.a.] *Niemcy przerzucają wojska?*, „Dziennik Białostocki” 1939, nr 243, s. 1.

162 [b.a.] *Ewakuacja ludności niemieckiej nad granicą z Francją*, „Gazeta Polska” 1939, nr 245, s. 4.

163 [b.a.] *Kredyty wojenne*, tamże.

164 [b.a.] *Ambasada niemiecka w Londynie szykuje się do odjazdu*, „Nasz Przegląd” 1939, nr 245, s. 4.

165 [b.a.] *Ambasadorowie Francji i Anglii opuszczają Berlin*, „Goniec Poranny” 1939, nr 169, s. 1.

166 [b.a.] *Oburzenie i pogarda całego świata dla Niemców za ich zdradziecki napad. Podziw powszechny dla Polski. Wojna światowa – kwestią najbliższych godzin*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 243, s. 1.

167 [b.a.] *Ultimatum Anglii i Francji*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 202, s. 1; [b.a.] *Ultimatum naszych sojuszników. Mobilizacja powszechna w Anglii i Francji*, „Słowo” 1939, nr 241, s. 1-2; 3 września, jeszcze przed ogłoszeniem decyzji aliantów o przystąpieniu do wojny, prasa polska doniosła o opublikowaniu „Białej Księgi” rządu brytyjskiego, dotyczącej wymiany korespondencji z rządem niemieckim od 22 sierpnia 1939 r.; [b.a.] *Angielska „biała księga” o ostatniej próbie szantażu dyplomatycznego Niemiec*, „Gazeta Polska” 1939, nr 245, s. 4; [b.a.] *„Biała księga” rządu brytyjskiego*, „Głos Poranny” 1939, nr 244, s. 1.

168 W. Materski, *Teheran – Jałta – San Francisco – Poczdam*, Warszawa 1987, s. 12.

169 O. Terlecki, *Putkownik Beck*, dz. cyt., s. 333-334.

170 [b.a.] *Anglia i Francja przystąpiły do wojny przeciwko rozbójnikom świata. Wielki front wolności ocali świat przed nieustannymi zbrodniami szaleńca*, „Express Poranny” 3 września 1939 (dodatek nadzwyczajny), s. 1; [b.a.] *Anglia i Francja wypowiedziały wojnę Niemcom dziś o godz. 11 przed południem*, „Goniec Warszawski” 3 września 1939 (dodatek nadzwyczajny), s. 1.

171 [b.a.] *Anglia i Francja przystąpiły do wojny przeciwko rozbójnikom świata...*, dz. cyt., s. 1.

wypowiedzeniu wojny Niemcom przez Wielką Brytanię i oznajmiając o francuskim ultimatum¹⁷² (14 września w lwowskim „Wiek Nowym” przekonywano, iż Wielka Brytania przystąpiła do wojny dopiero 3 września, by mieć czas na ewakuację części mieszkańców Londynu¹⁷³). Po południu 3 września wyszły znów dodatkowe numery pism informujące już zgodnie z prawdą o włączeniu się Francji w konflikt¹⁷⁴. Wojna światowa stała się faktem.

3 września po ogłoszeniu dobrej wiadomości z Wielkiej Brytanii Polskie Radio wezwało ludność stolicy do manifestacji przed gmachem ambasady brytyjskiej w Warszawie¹⁷⁵, tłumy warszawian wiwatowały następnie także przed budynkiem ambasady Francji (zgromadzenie przed francuską placówką dyplomatyczną zostało przerwane przez alarm przeciwlotniczy¹⁷⁶). 3 i 4 września w prasie opublikowano relacje z tych w dużej mierze spontanicznych zgromadzeń – informowano o krótkim przemówieniu ministra Becka z balkonu przedstawicielstwa Wielkiej Brytanii¹⁷⁷, okrzykach i wiwatach zgromadzonych ludzi (przed gmachem ambasady brytyjskiej krzyczano m.in.: „Na Berlin!”¹⁷⁸, co dowodziło o przekonaniu zgromadzonych, iż teraz zwycięstwo jest pewne), śpiewaniu przez nich hymnu Rzeczypospolitej i „Marsylianki” oraz innych pieśni patriotycznych¹⁷⁹, zamieszczano również zdjęcia dokumentujące te historyczne wydarzenia¹⁸⁰. Podobne manifestacje mieszkańców Polski odbyły się również we Lwowie na placu Mariackim¹⁸¹, w Gdyni przed konsulatami państw sojuszniczych¹⁸² oraz w niewielkim Drohiczynie na Polesiu, gdzie na rynku zgromadziło się około 2 000 osób¹⁸³. W Wilnie wiadomość o przystąpieniu zachodnich sprzymierzeńców do wojny była żywo

172 [b.a.] *Od godz. 11 dnia 3 września Anglia w stanie wojny z Niemcami. Oświadczenie Premiera Chamberlaina*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 245, s. 1; [b.a.] *Oświadczenie rządu francuskiego złożono w Berlinie*, tamże.

173 [b.a.] *Dlaczego Anglia rozpoczęła wojnę z Niemcami dopiero 3. września?*, „Wiek Nowy” 1939, nr 11 514, s. 2.

174 Zob. [b.a.] *Francja w stanie wojny z Niemcami*, „Chwila” 1939, nr 1 547 (wydanie drugie), s. 1.

175 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 62.

176 [b.a.] *Przed ambasadą francuską*, „Gazeta Polska” 1939, nr 247, s. 6.

177 *„Anglia nie zawiedzie się na Polsce”. Min. Beck w historycznej chwili*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 244, s. 1.

178 „Gazeta Polska” 1939, nr 247, s. 6.

179 [b.a.] *„Niech żyje Anglia i Polska”. Żywiłowe manifestacje przed ambasadą angielską w stolicy*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 244, s. 2; [b.a.] *Żołnierzom naszym walczącym Cześć! Nowa karta historii. Wielka Brytania i Francja wypowiedziały wojnę Niemcom*, „ABC” 1939, nr 256, s. 1

180 *Manifestacja przed ambasadą brytyjską*, „Express Poranny” 1939, nr 244, s. 4.

181 [b.a.] *Spontaniczna manifestacja we Lwowie na cześć Anglii, Francji i Armii Polskiej*, „Chwila” 1939, nr 1 547 (wydanie drugie), s. 2.

182 [b.a.] *Gdynia manifestuje na cześć Anglii i Francji*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 204, s. 2.

183 W. Włodarkiewicz, *Polesie 1939*, Warszawa 2011, s. 89.

komentowana – ludzie zbierali się w grupy i wyrażali publicznie swą radość¹⁸⁴. Także po ogłoszeniu wiadomości o rozpoczęciu przez sojuszników walk z Niemcami (w prasie pojawiły się one już 4 września) wilnianie na ulicach i w lokalach publicznych wznosili okrzyki na cześć aliantów, zaś na gmachu Zarządu Miejskiego wywieszono obok polskich flagi Wielkiej Brytanii i Francji¹⁸⁵. Gazety informowały, iż ambasador Francji Leon Noël złożył kwiaty na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie w towarzystwie gen. Ferek-Bleszyńskiego i Komendanta Miasta płk Machowicza¹⁸⁶, zamieszczono też w prasie pokrzepiające oświadczenie ambasadora brytyjskiego Howarda Wiliama Kennarda, skierowane do narodu polskiego¹⁸⁷.

Prasa polska opublikowała mowy przywódców państw sojusznicznych wygłoszone po przystąpieniu Wielkiej Brytanii i Francji do wojny¹⁸⁸, ale największą wagę zdawało się mieć przemówienie radiowe ministra Becka z 3 września, wygłoszone z tejże okazji, które 4 września zamieściła prasa polska. Szef polskiego MSZ powiedział m.in.: „Myśląc o tej wielkiej chwili, przypominam sobie z rozmów z Marszałkiem Piłsudskim, który w najlżejszej formie lubił zawsze wypowiadać głęboką myśl i kiedy, przeglądając różne sposoby prowadzenia polityki, powiedział, że istnieje na ciężką godzinę jedna polityka, polityka dobrego towarzystwa, polityka przyjaźni z ludźmi i narodami, dla których honor nie jest pustym słowem. Z tego założenia wychodząc, Polska polityka szukała konsekwentnie takiego rozwiązania w obliczu narastającego, a groźnego dla całego świata niebezpieczeństwa”¹⁸⁹. W warszawskim „Expressie Porannym” stwierdzono, iż dzień 3 września jest triumfem polskiej myśli politycznej, a z pomocą Anglii i Francji nadejdzie dzień zwycięstwa polskiego oręża¹⁹⁰. „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” informował 4 września, iż po wystąpieniu sojuszników: „Los wojny jest przesądzony”¹⁹¹. Następnego dnia w „Kurjerze Porannym” pisano, iż Niemcy stanęli wobec walki na dwa fronty, czego się obawiali, oznajmiano też, iż plan Hitlera – szybkie zajęcie polskich ziem zachodnich

184 [b.a.] *Anglia i Francja na ustach wszystkich wilnian, „Słowo”* 1939, nr 243, s. 3.

185 [b.a.] *Wilno manifestuje swe uczucia patriotyczne, „Słowo”* 1939, nr 244, s. 7.

186 [b.a.] *Przed ambasadą francuską*, dz. cyt., s. 6;

187 *Oświadczenie ambasadora Kennarda, „Gazeta Polska”* 1939, nr 247, s. 2.

188 *Postanowiliśmy skończyć z Hitlerem oświadczył premier Chamberlain wypowiadając imieniem Anglii wojnę Trzeciej Rzeszy, „Czas – 7 wieczór”* 1939, nr 244, s. 1; *Zwyciężymy przy Boga pomocy. Przemówienie króla Jerzego VI, „ABC”* 1939, nr 256, s. 2; *Przystąpiliśmy do wojny gdyż została nam narzucona*, tamże.

189 *Mowa ministra J. Becka, „Gazeta Polska”* 1939, nr 247, s. 1.

190 [b.a.] *Dzień tryumfu, „Express Poranny”* 1939, nr 244, s. 1.

191 [b.a.] *Losy wojny przesądzone ostatecznie po wystąpieniu Anglii i Francji. Rozbójnicy świata storpedowali okręt z setkami Amerykanów. Roosevelt zwołuje nadzwyczajne posiedzenie parlamentu, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony”* 1939, nr 244, s. 1.

(zwłaszcza Pomorza) i postawienie neutralnego jeszcze Zachodu przed faktem dokonany nie udał się, wszak Polska sama przez 3 dni stawiała zacięty opór napastnikowi, broniło się nadal Westerplatte¹⁹². Cytując pisma francuskie, rodzima prasa zapewniała, iż „drugi Wersal” nie powtórzy się, a Hitler zostanie ukarany¹⁹³. W gazetach polskich pisano też, iż u aliantów panuje doskonały nastrój, chęć walki i wiara w zwycięstwo¹⁹⁴. Na szpaltach polskich gazet publikowano zdjęcia przywódców politycznych i wyższych dowódców wojskowych państw sojuszniczych, podkreślano walory alianckich armii. 6 września prasa polska doniosła, iż rząd brytyjski zwrócił się do sekretarza Ligi Narodów, by w związku z wybuchem wojny w Europie odłożyć sesje rady i zgromadzenia tej organizacji¹⁹⁵. Domniemywano, iż z podobną propozycją zwrócą się też rządy innych państw – członków Ligi¹⁹⁶.

Na początku wojny na szpaltach rodzimej prasy poinformowano o neutralności sąsiadujących z Polską krajów bałtyckich: Łotwy i Litwy¹⁹⁷, przy czym opublikowano też komunikat polski, głoszący, iż Rzeczpospolita uszanuje ustawę rządu litewskiego o neutralności¹⁹⁸ – ta polska deklaracja, złożona 1 września przez przedstawicieli RP w Kownie w tamtejszym MSZ i Sztapie Generalnym, została przygotowana, by utwierdzić władze Litwy o pokojowych zamiarach Polski wobec tego kraju, wszak tuż przed wybuchem wojny polskie koła rządowe nie były pewne postawy Litwy wobec konfliktu polsko-niemieckiego¹⁹⁹. Deklaracja ta miała położyć kres niemieckim twierdzeniom, iż Polska grozi Litwie koncentracją wojsk przy granicy²⁰⁰ i zapewne również plotkom słyszany pod koniec sierpnia na Wileńszczyźnie, iż planowany jest polski atak na Prusy Wschodnie przez terytorium Litwy za zgodą tamtejszego rządu²⁰¹. Z kolei jak podawał 7 września gdyński „Kurier Bałtycki” cytując radio rzymskie, Litwini zaprzeczyli oficjalnie

192 [b.a.] *Walka na dwa fronty*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 245, s. 1.

193 Zob. [b.a.] *Żadne Doorn nie uratuje Hitlera od kary. Błędy Wersalu nie będą powtórzone*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 244, s. 1; [b.a.] *Zniszczyć bandę gangsterów która doprowadziła świat do nowej katastrofy. Cały świat kipi oburzeniem na skrytobójczych łotrów hitlerowskich*, „Głos Poranny” 1939, nr 246, s. 1.

194 [b.a.] *Niech żyje Polska! – wołają tysiące londyńczyków*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 244, s. 1; [b.a.] *Francja rozpoczęła działania wojenne. Entuzjazm w Paryżu. Pewność zwycięstwa. Legiony polskie i czeskie*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1939, nr 245, s. 1.

195 [b.a.] *Rada Ligi Narodów odracza sesję*, „Gazeta Polska” 1939, nr 249, s. 2.

196 [b.a.] *Odroczenie sesji Ligi Narodów*, „Express Poranny” 1939, nr 246, s. 2.

197 [b.a.] *Neutralność Litwy, Łotwy i Estonii*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 245, s. 2.

198 [b.a.] *Polska uznaje neutralność Litwy*, „Wieczorna Gazeta Wileńska” 1939, nr 241, s. 1.

199 P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939 – 1940*, Warszawa 1982, s. 14, 22.

200 [b.a.] *Starke Befürchtungen in Kowno und Riga. Litauen und Lettland bedroht. Polnische Truppenkonzentration an der litauischen Grenze*, „Wiener Neueste Nachrichten” 1939, nr 6 047 (wydanie nocne), s. 1.

201 Zob. S. Swianiewicz, *W cieniu Katynia*, Warszawa 1990, s. 44-45.

pogłoskom, iż mają zamiar zająć Wilno²⁰². 7 września poinformowano o ogłoszeniu dzień wcześniej neutralności przez Rumunię²⁰³. Na Węgrzech na skutek niemieckich nacisków nie doszło do ogłoszenia deklaracji neutralności, ale władze tego kraju kategorycznie odmówiły wpuszczenia na swe terytorium wojsk niemieckich, które mogłyby wziąć udział w wojnie z Rzeczpospolitą²⁰⁴. Gazety polskie donosiły jednak o faktycznie neutralnym stanowisku Węgier wobec wojny²⁰⁵ i objawach sympatii Węgrów dla walczącej Rzeczypospolitej²⁰⁶.

W Polsce liczono na zdecydowany głos papieża Piusa XII, potępiający niemiecką agresję, aczkolwiek kilka miesięcy przed wojną jezuita ks. Edward Kosibowicz pisał w „Przeglądzie Powszechnym”: „W oparciu (...) o najbardziej rzeczowe dowody możemy zapewnić, iż Watykan nie złączy swych losów ni losów katolicyzmu ani z państwami osi, ani z demokratycznym obozem, ale zachowa swe stanowisko nadrzędne stróża prawa i sprawiedliwości. Dobro katolicyzmu, dobro nieśmiertelnych dusz jest i będzie jedynym pionem jego polityki”²⁰⁷. 1 września 1939 r., a więc już po wybuchu wojny, nuncjusz apostolski w Polsce bp Filippo Cortesi w imieniu papieża doradzał jednak ministrowi Beckowi przyjęcie żądań niemieckich (po tym spotkaniu minister Beck stwierdził: „Z rozmowy tej ślad nawet żaden nie pozostanie w naszych aktach, aby kiedyś nie doszło w Polsce do walki państwa z kościołem. To samo powiedziałem Cortesiemu, prosząc o przekazanie odpowiedzi papieżowi”)²⁰⁸.

3 i 4 września prasa polska doniosła o spotkaniu ambasadora Rzeczypospolitej w Watykanie Kazimierza Papeę z Piusem XII, ale żadnych szczegółów nie podano²⁰⁹. 5 września czytelnicy polskiej prasy dowiedzieli się, iż: „Wojna sprowokowana agresją Niemiec na Polskę, wywołała w Watykanie głęboki smutek. W kołach watykańskich przypuszczają, że Ojciec św. skorzysta w pierwszej nadarzającej się sposobności, aby dać publiczny wyraz swym uczuciom. Prawdopodobnie okazję taką da wręczenie listów

202 [b.a.] *Litwa pozostanie neutralną*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 207a, s. 1.

203 [b.a.] *Rumunia neutralna*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 247, s. 1.

204 W. Felczak, *Historia Węgier*, Wrocław 1983, s. 337-338.

205 [b.a.] *Stanowisko Węgier nie ulegnie zmianie*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 204a, s. 2; [b.a.] *Węgry pozostaną neutralne. Węgrzy cenią swą wolność i honor*, „Kurier Poranny” 1939, nr 246, s. 2.

206 [b.a.] *Węgrzy manifestują na rzecz Polski*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 245, s. 3; [b.a.] *Manifestacje w Budapeszcie na cześć Polski*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 246, s. 2.

207 „Przegląd Powszechny”, Warszawa 1939, t. 222, s. 406; za: K. Piwarski, *Watykan a faszyzm (1929 – 1939)*, Warszawa 1960, s. 221-222.

208 O. Terlecki, *Pułkownik Beck*, dz. cyt., s. 331.

209 [b.a.] *Amb. Papee u Papieża*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 244, s. 1; [b.a.] *Ambasador Rzplitej u Ojca Św.*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 204a, s. 2.

uwierzytelniających przez ambasadora belgijskiego. Kardynał sekretarz stanu przyjął wczoraj przedstawiciele Francji, W. Brytanii, Włoch, Polski, Portugalii i Hiszpanii”²¹⁰. Warszawskie dzienniki doniosły ponadto: „*Osservatore Romano*», komentując wybuch wojny, pisze, że w opinii powszechnej punkty sporne między dwoma mocarstwami mogły być usunięte i rozwiązane bądź drogą rokowań, bądź drogą mediacji, bądź wreszcie drogą arbitrażu, powierzonemu Papieżowi, albo władcom państw neutralnych, albo innym mocarstwom. Należało w każdym razie wykluczyć użycie siły, kierując się zasadami rozsądku nie tylko chrześcijańskiego, ale w ogóle ludzkiego”²¹¹. 6 i 7 września w Polsce opublikowano oficjalny apel z Watykanu, jedynie z wezwaniem do przestrzegania „humanitarnych zasad walki”²¹². 8 i 9 września przytoczono w rodzimej prasie głos z oficjalnego organu prasowego Watykanu, wyrażający żal, iż Polska została napadnięta i zawierający krytykę Hitlera²¹³. 15 września doniesiono w „*Kurjerze Warszawskim*”, iż papież w przemówieniu wygłoszonym przy okazji wręczenia listów uwierzytelniających przez posła belgijskiego m.in. wypowiedział się przeciwko wojnie i stwierdził, iż Stolica Apostolska będzie działać na rzecz „sprawiedliwego pokoju”²¹⁴.

Papież Pius XII nie potępił osobiście agresji niemieckiej na Polskę, lecz jak pisano w połowie września w lwowskiej prasie, bp Cortesi oświadczył po niemieckim nalocie na Krzemieniec, iż: „Ojciec Święty modli się za Polskę”²¹⁵, zaś 17 i 19 września we lwowskich dziennikach podano wiadomość, iż: „Ojciec św. oświadczył, że robił co mógł dla zapobieżenia wojnie. Obecnie czyni starania o jej humanitarne prowadzenie i modli się o najszybszy pokój”²¹⁶. 18 września „*Kurjer Wileński*” oznajmiał, iż Pius XII w orędziu do „świata katolickiego” zaapelował o przyście z pomocą „zagrożonej Polsce”²¹⁷. 20 września w „*Gońcu Warszawskim*” pisano, iż papież przyjął na audyencji kard. Hlonda

210 [b.a.] *Ojciec św. potępi napaść na Polskę*, „*Dzień Dobry!*” 1939, nr 245, s. 2.

211 [b.a.] *Watykan a wybuch wojny*, „*Gazeta Polska*” 1939, nr 248, s. 4; [b.a.] *Neopogańskie Niemcy zlekceważyły przestrogi Ojca Św.*, „*Warszawski Dziennik Narodowy*” 1939, nr 245, s. 3.

212 [b.a.] *Watykan wzywa do humanitarnych zasad walki*, „*Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony*” 1939, nr 246, s. 1; [b.a.] „*Osservatore Romano*” *apeluje o przestrzeganie humanitarnych zasad walki*, „*Polska Zbrojna*” 1939, nr 248, s. 2.

213 [b.a.] *Watykan potępia napad niemiecki. Hitler to człowiek na usługach zła*, „*Słowo*” 1939, nr 247, s. 2; [b.a.] *Niemcy rzuciły wyzwanie prawom ludzkim i boskim. Watykan potępia niemieckiego napastnika*, „*Kurier Bałtycki*” 1939, nr 209, s. 1.

214 [b.a.] *Ojciec św. o wojnie*, „*Kurjer Warszawski*” 1939, nr 255, s. 3.

215 [b.a.] *Ojciec Święty modli się za Polskę. Wzruszające oświadczenie nuncjusza Cortesiego*, „*Wiek Nowy*” 1939, nr 11 515, s. 2. [b.a.] *Barbarzyńskie zbombardowanie Krzemieńca. Dziesiątki ofiar spośród ludności cywilnej. Modły Ojca św. za Polskę*, „*Ilustrowany Goniec Wieczorny*” 1939, nr 1 658, s. 2.

216 [b.a.] *Akcja Ojca św.*, „*Ilustrowany Goniec Wieczorny*” 1939, nr 1 660, s. 2; [b.a.] *Oświadczenie Ojca świętego*, „*Wiek Nowy*” 1939, nr 11 518, s. 2.

217 [b.a.] *Ojciec Święty wzywa katolików całego świata do pomocy Polsce*, „*Kurjer Wileński*” 1939, nr 258, s. 1.

oraz „omawiał sprawy Polski” z ambasadorami: Rzeczypospolitej, Francji i Wielkiej Brytanii²¹⁸. 22 września Jan Szembek zapisał: „Papież w okazywaniu nam poparcia jest niezmiernie ostrożny. Widać wyraźnie, że nie chce sobie zbyt narazić Niemców. Nie ulega wątpliwości, że Pius XI zająłby wyraźniejsze stanowisko. W Watykanie, zwłaszcza w cztery oczy, okazują nam wprawdzie maksimum sympatii, ale z chwilą kiedy trzeba by tą sympatię na zewnątrz zmanifestować zaraz biorą wodę w usta”²¹⁹.

Dzisiejsi katoliccy publicyści zaznaczają, iż Pius XII miał zamiar potępić atak niemiecki w uroczystym wystąpieniu, lecz nie uczynił tego, gdyż „biskupi polscy przekonali papieskiego wysłannika, iż mogłoby to jedynie pogorszyć sytuację”²²⁰. Papież rozważał nałożenie ekskomuniki na Hitlera i jego współpracowników, lecz pomysł ten został zarzucony jako niecelowy²²¹. Po zakończeniu walk w Polsce Pius XII potępił dokonanie podziału Rzeczypospolitej przez Niemcy i ZSRR – w encyklice „*Summi pontificatus*” z 20 października 1939 r.²²². Przy dość powściągliwej reakcji papieża na tragedię Polski tym większą wagę miały doniesienia prasy polskiej o ofiarności polskiego duchowieństwa we wrześniu 1939 r.²²³. 17 września na łamach lwowskiego „*Ilustrowanego Gońca Wieczornego*” doceniono rolę duchowieństwa w informowaniu społeczeństwa o sytuacji w kraju, np. poprzez obwieszczenia z ambon, przekazywanie wiadomości na zebraniach w domach katolickich i na plebaniach²²⁴.

W polskiej prasie opisywano wewnętrzną i międzynarodową sytuację III Rzeszy. Zgodnie z prawdą podawano, iż w Niemczech nie było masowych wiwatów na rzecz spodziewanego zwycięstwa, jak to miało miejsce w 1914 r.²²⁵, aczkolwiek pojawiały się też w rodzimej prasie doniesienia o niepokojach i demonstracjach antyhitlerowskich w

218 [b.a.] *Ojciec Święty omawia sprawy Polski*, „*Goniec Warszawski*” 1939, nr 258, s. 1.

219 J. Szembek, dz. cyt., s. 70-71.

220 W. Rędzioch, *Badacz dyplomacji watykańskiej w okresie II wojny światowej – o. Robert Graham (1912 – 1997)*, „*Niedziela*” 1997, nr 25, s. 31; 13 maja 1940 r. Pius XII oświadczył: „Powinniśmy byli wygłaszać płomienne słowa przeciw okrucieństwom popełnianym w Polsce. Jedynym względem, który nas od tego powstrzymuje – jest świadomość, że słowa nasze mogą tylko pogorszyć los nieszczęsnych ludzi”; W. Pelczyńska, *Apologia i oskarżenia*, „*Wiadomości*” 1967, nr 40 (Londyn), s. 1.

221 W. Pelczyńska, dz. cyt., s. 1.

222 Ks. Zbigniew Starnawski, [w:] *Konwersatorium historii kultury. Kościół świętej Trójcy w Warszawie. Białe plamy? Materiały ze spotkania w dniu 28 XI 1987 r.*, Warszawa 1988, s. 79.

223 Zob. [b.a.] *Stu księży zgłosiło się na ochotnika do wojska*, „*Dobry Wieczór! Kurier Czerwony*” 1939, nr 241, s. 2; [b.a.] *Ks. Biskup Polowy Dr J. Gawlina ranny w czasie walk*, „*Goniec Warszawski*” 1939, nr 251, s. 1; [b.a.] *Biskup Łukomski opiekuje się rannymi i ludnością cywilną w Łomży*, „*Polska Zbrojna*” 1939, nr 256, s. 2; [b.a.] *Kilkunastu księży rannych od bomby*, „*Dobry Wieczór! Kurier Czerwony*” 1939, nr 262, s. 1.

224 [b.a.] *Patriotyzm polskich księży*, „*Ilustrowany Goniec Wieczorny*” 1939, nr 1 660, s. 1.

225 [b.a.] *W stolicy Niemiec przygnębiecie i demonstracje antyrządowe*, „*Kurier Bałtycki*” 1939, nr 204, s. 1.

Rzeszy²²⁶. Pisano, iż Niemcy są izolowane na arenie międzynarodowej, także z powodu sojuszu z ZSRR²²⁷ i że odbije się to niekorzystnie na gospodarce niemieckiej²²⁸ (rzekomo zła sytuacja gospodarcza Niemiec miała przejawiać się już w braku podstawowych artykułów w handlu detalicznym²²⁹, o niekorzystnym położeniu gospodarczym III Rzeszy pisano w Polsce w kolejnych dniach września). Wieczorny „Kurjer Warszawski” z 1 września informował jednak o dużym znaczeniu umowy handlowej Niemiec z ZSRR, wszak Związek Radziecki stawał się dla III Rzeszy nową, wielką bazą surowcową²³⁰. Rodzima prasa odnotowała zdania z mowy Hitlera z 1 września, także te, w których niemiecki dyktator oznajmił o wyznaczeniu szeregu kolejnych następców na wypadek swej śmierci²³¹. Dowodem na wzrost represyjności reżimu hitlerowskiego były m.in. prawdziwe doniesienia prasy polskiej o wydanym w Niemczech zakazie słuchania zagranicznych stacji radiowych pod groźbą kary śmierci²³² (według polskich informacji z 4 września w Rzeszy już wydano pierwsze wyroki za takie „przewinienie”²³³). Wspominano w Polsce także o odezwach Hitlera, wydanych po przystąpieniu Anglii i Francji do wojny: „W ciągu niedzieli Hitler wydał aż cztery orędzia skierowane do narodu niemieckiego, do członków partii narodowo-socjalistycznej, do żołnierzy frontu zachodniego i do żołnierzy frontu wschodniego. Wszystkie te orędzia pełne są niskich i pozbawione [sic] wszelkiej wartości kłamstw, świadczą natomiast o fatalnym stanie nerwowym kanclerza Hitlera. Hitler oskarża Anglię, że miesza się ona do spraw na wschodzie Europy, że odrzuciła ona

226 [b.a.] *Thuny w niemiejskiej rozpaczy przed pałacem Hitlera*, „Dzień Dobry!” 1939, nr 245, s. 2; [b.a.] *Hitler wykradł się z Berlina w ciemnościach w obawie przed nieustającymi demonstracjami robotników. Orkiestra w kancelarii Rzeszy gra „Międzynarodówkę”*, „Głos Poranny” 1939, nr 246, s. 3.

227 [b.a.] *Po pierwszym dniu wojny – zaraza w niemieckiej Grenadzie*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 244, s. 3.

228 A. Rudnicki, *Błędne koło gospodarki niemieckiej. Niemcy nie mogą prowadzić długiej wojny*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 242, s. 3.

229 [b.a.] *Głód i nędza w wojennym Berlinie. Thuny kobiet przed pustymi sklepami*, „Dzień Dobry!” 1939, nr 245, s. 4; [b.a.] *W Hitlerii nic już nie można kupić. Głód i nędza zagląda Niemcom w oczy*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 245, s. 3.

230 [b.a.] *Handel, przemysł i finanse. Niemieckie braki surowcowe*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 241 (wydanie wieczorne), s. 11.

231 *Hitler przewiduje swą śmierć. Podczas mowy w Reichstagu wyznaczył ogonek następców*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 242, s. 5.

232 [b.a.] *Lęk przed prawdą. Kara śmierci za słuchanie audycji zagranicznych w Trzeciej Rzeszy*, „Nasz Przegląd” 1939, nr 245, s. 4; [b.a.] *Kara śmierci za słuchanie audycji radiowych*, „Kurier Bydgoski” 1939, nr 202, s. 1; [b.a.] *Das Abhören ausländischer Sender ist verboten*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 203, s. 4; *Verordnung über außerordentliche Rundfunkmaßnahmen. Vom 1. September 1939*, „Reichsgesetzblatt” 1939, nr 169, s. 1; Joseph Goebbels w swym prywatnym dzienniku zanotował 2 września: „Moja ustawa o karze śmierci dla słuchających zagranicznego radia została przyjęta przez Führera. To dobrze. Jedna z broni została wrogowi wytracona”; B.T. Wieliński, *Wojna Josepha Goebbelsa*, „Ale Historia” 2014, nr 2, s. 4.

233 [b.a.] *Pierwsze wyroki śmierci w Niemczech za słuchanie zagranicznego radia*, „Express Poranny” 1939, nr 244, s. 4;

przyjaźń proponowaną kilkakrotnie przez Niemcy. Winę wojny stara się Hitler zwać na Polskę, powtarzając brednie o agresji polskiej na terytorium Niemiec”²³⁴.

W polskich periodykach informowano o powrotnej drodze do kraju ambasadora Rzeczypospolitej w Berlinie – Józefa Lipskiego. 1 września w wieczornej prasie podano, iż ambasador jest jeszcze w stolicy Niemiec²³⁵, nazajutrz poinformowano, iż Lipski otrzymał polecenie opuszczenia Berlina²³⁶, a 3 września oznajmiono, iż wyjechał on do Danii „wraz z członkami ambasady i konsulatu generalnego”²³⁷. 11 września podano, iż Lipski z całym personelem ambasady dotarł z Tallina do Rygi²³⁸. 12 września prasa doniosła, iż ambasador wrócił do Polski – przez Danię, Szwecję, Finlandię, Estonię i Łotwę do Wilna, gdzie: „Natychmiast (...) udał się na cmentarz Rossa, celem złożenia hołdu Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego”²³⁹. Opublikowano również wypowiedzi Lipskiego udzielone dziennikarzom polskim, dotyczące jego drogi powrotnej przez kraje neutralne, w czasie której wszędzie był serdecznie przyjmowany oraz ostatniej niemieckiej dyplomatycznej „propozycji” – osławionych „16 punktów”²⁴⁰. 16 września poinformowano w prasie, iż konsulowie polscy i urzędnicy konsulatów z Hamburga, Frankfurtu nad Odrą, Wrocławia i Opola dotarli do Kopenhagi²⁴¹.

Polskie czynniki oficjalne za granicą starały się również oddziaływać propagandowo – z różnym skutkiem. 1 września polski poseł w Rydze Jerzy Tadeusz Kłopotowski udzielił prasie obszernego wywiadu, lecz łotewskie MSZ zakazało jego publikacji, przestrzegając prasę, iż w podobnych wypadkach teksty wywiadów muszą mieć akceptację tegoż ministerstwa²⁴². 4 września do dyrektora łotewskiej państwowej agencji telegraficznej „Leta” przyszedł korespondent PAT w Rydze informując, iż przy poselstwie polskim jest organizowane biuro prasowe i proponując dostarczanie najnowszych wiadomości o wojnie dla prasy łotewskiej, jednak dyrektor odpowiedział, iż „biorąc pod

234 [b.a.] *Nerwy Hitlera szaleją. Podpalacz świata pisze orędzie do przerażonych i okłamaných Niemców*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 246, s. 2.

235 [b.a.] *Ambasador Polski jest jeszcze w Berlinie*, „Telegram Wieczorny” 1939, nr 5, s. 2.

236 [b.a.] *Amb. Lipski opuszcza Berlin. Charge d'affaires niemiecki opuszcza Warszawę*, „ABC” 1939, nr 254, s. 1.

237 [b.a.] *Ambasador Polski w Berlinie wyjechał z Niemiec. Likwidacja ambasady Rzeszy w Warszawie*, „Gazeta Polska” 1939, nr 245, s. 1.

238 [b.a.] *Powrót ambasadora polskiego z Berlina*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 211, s. 1.

239 [b.a.] *Wywiad z ambasadorem Lipskim*, „Słowo” 1939, nr 251, s. 1.

240 Tamże; [b.a.] *Ambasador Lipski demaskuje kłamstwo i obłudę niemiecką*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 36, s. 1.

241 [b.a.] *Konsulowie polscy z Niemiec przybyli do Kopenhagi*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 257, s. 1.

242 Ē. Jēkabsons, *Internowanie żołnierzy polskich na Łotwie 1939 – 1940*, [w:] *Internowanie żołnierzy polskich w latach II wojny światowej*, red. T. Dubicki, T. Panecki, Tarnowskie Góry 2004, s. 110.

uwagę neutralne położenie, będzie podawał tylko oficjalne komunikaty”²⁴³. Z kolei ambasada polska w Rzymie wydawała od pierwszych dni wojny dziennik propagandowy w języku włoskim, w którym podawano „wszystkie wiadomości z terenów działań wojennych”, o czym informowała w drugiej dekadzie września prasa lwowska²⁴⁴. Ponadto, gazety w Polsce informowały o rozpoczęciu nadawania po polsku audycji radiowych z Wielkiej Brytanii i Francji oraz podawano kiedy i na jakich częstotliwościach można odbierać te programy²⁴⁵ (od 7 września 1939 r. działała polska sekcja BBC, jej funkcjonowanie zainaugurowało przemówienie radiowe ambasadora RP w Londynie Edwarda Raczyńskiego do kraju²⁴⁶, zdania z tego wystąpienia zamieściła też rodzima prasa²⁴⁷; Edward Raczyński oraz ambasador Polski w Paryżu Juliusz Łukasiewicz przemawiali przez radio także w następnych dniach).

Na łamach prasy polskiej informowano również o losie części polskich transatlantyków – 3 września przekazano komunikat armatora „Gdynia – America Linie Żeglugowe” (GAL) głoszący, iż m/s „Piłsudski”: „(...) znajduje się w całkowitym bezpieczeństwie w jednym z portów europejskich. Wszyscy pasażerowie są zdrowi i przebywają na statku. Czynione są wszelkie starania, by umożliwić im bezpieczny przejazd do miejsc przeznaczenia”²⁴⁸. Ten polski motorowiec zakotwiczył w pobliżu angielskiej miejscowości Wallsend koło Newcastle – Wielka Brytania była wtedy jeszcze neutralna²⁴⁹. 5 września gdyński „Kurier Bałtycki”, a nazajutrz stołeczny dziennik „Dzień Dobry!” doniosły, iż m/s „Batory” dopłynął do Nowego Jorku²⁵⁰. 1 września informowano, iż żaglowiec szkolny ORP „Iskra” oraz transportowiec marynarki wojennej ORP „Wilia”

243 Tamże.

244 [b.a.] *Niemcy zbombardowali dotąd 30 miast polskich*, „Dziennik Polski” 1939, nr 254, s. 1; [b.a.] *Dziennik polski we Włoszech*, „Wiek Nowy” 1939, nr 11 518, s. 2.

245 Zob. [b.a.] *Radjo francuskie i angielskie po polsku*, „Słowo” 1939, nr 247, s. 2; [b.a.] *Manifest Chamberlaina do Polski. Audycje polskie radiostacji angielskich i francuskich*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 208, s. 2; [b.a.] *Audycje angielskie w języku polskim*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 247 (Lwów), s. 5; [b.a.] *Audycje polskie radia londyńskiego*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 252, s. 2.

246 A. Kluzek, *The BBC Polish Section*, [w:] <http://www.polskieradio.pl/129/2272/Artykul/647272> (12.3.2014).

247 *Aż do zupełnego zwycięstwa walczyć będzie Anglia przy boku Polski. Przemówienie radiowe ambasadora RP. w Londynie*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 209, s. 2; *Hr. Raczyński przemawia przez radjo londyńskie*, „Słowo” 1939, nr 248, s. 2.

248 [b.a.] *M-s „Piłsudski” w bezpiecznym miejscu*, „Głos Poranny” 1939, nr 244, s. 4; *M S Piłsudski przybył do Europy*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 244, s. 2

249 S. Bernatt, *Nasza największa strata*, Gdynia 1958, s. 13.

250 S. Strumph Wojtkiewicz, *Alarm dla Gdyni*, Warszawa 1982, s. 141; [b.a.] *„Batory” w Nowym Jorku*, „Dzień Dobry!” 1939, nr 246, s. 2.

zawinęły pod koniec sierpnia do Casablanki we francuskim Maroku²⁵¹. 10 września „Dziennik Gdyński” podał, iż żaglowiec Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni „Dar Pomorza” znajduje się w Sztokholmie, zaś jego załoga „odbywa normalne ćwiczenia”²⁵² (nie poinformowano jednak, iż jednostka ta została 3 września internowana przez Szwedów).

3. Epizody z walk w czasie „bitwy granicznej”

Obronę polskiej Wojskowej Składnicy Tranzytowej na półwyspie Westerplatte w Gdańsku, walczącej z Niemcami od pierwszych minut wojny, mogli śledzić dzięki mediom mieszkańcy prawie całej Polski. O odparciu ataku niemieckiego przez załogę Składnicy poinformowała już 1 września część prasy polskiej – w wieczornych wydaniach²⁵³. Tego dnia pojawiła się w Polsce plotka o zajęciu przez Wojsko Polskie Gdańska²⁵⁴, co odnotowała katowicka „Polska Zachodnia”²⁵⁵. Również Niemcy podali wiadomość nieprawdziwą – o zdobyciu Westerplatte²⁵⁶. 2 września rodzima prasa poinformowała o skierowanym kilkakrotnie drogą radiową (1 września wieczorem) pozdrowieniu ze strony Marszałka Polski dla walczących w pobliżu ujścia Wisły żołnierzy: „Naczelny Wódz pozdrawia dzielną załogę polską na Westerplatte i liczy na dalsze jej trwanie na posterunku”²⁵⁷. Ppłk Lipiński w swym dzienniku zapisał, iż ten wyraz uznania przypominał mu telefoniczne pozdrowienie, „jakie przesłał I batalionowi 5 pułku Komendant pod Kostiuchnowką, kiedyśmy stali w najcięższym ogniu huraganowym” (to porównanie Lipiński przytoczył w swym pierwszym przemówieniu radiowym, wygłoszonym czwartego dnia wojny)²⁵⁸. W polskich gazetach pisano 3 września, iż: „Cały naród polski z

251 R. Tymiński, *O.R.P. „Iskra” opuszcza Morze Śródziemne*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 242 A, s. 8.

252 [b.a.] „Dar Pomorza” w Sztokholmie, „Dziennik Gdyński” 1939, nr 209, s. 2.

253 [b.a.] *Atak na Westerplatte odparty*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 247, s. 1; [b.a.] *Zacięte walki w Gdańsku. Polska placówka na Westerplatte odparła atak wroga*, „Telegram Wieczorny” 1939, nr 5, s. 2.

254 R. Overy, dz. cyt., s. 97; J. Szapiro, *Warsaw Raided 4 Times in Day*, „The New York Times” 1939, nr 29 806, s. 3.

255 [b.a.] *Gdańsk zajęty*, „Polska Zachodnia” 1939, nr 241 (trzecie wydanie wieczorne), s. 1.

256 O.D. Tolischus, *Reich Is Closing in. Army Command Reports Succes in Invasion and Control of Air Cities Are Bombed. Troops Enter From East Prussia, Pomerania, Slovakia, Silesia*, „The New York Times” 1939, nr 29 806, s. 6; L. Lehrbas, *Poland Under „State of War”, Sends German Minister Home, Few Details of Fighting Known. Claim 16 German Planes Shot Down – 2 Trains Captured*, „Stevens Point Daily Journal” 2 września 1939, s. 1.

257 *Dzielna załoga na Westerplatte*, „Dziennik Białostocki” 1939, nr 243, s. 1; *Pozdrowienie Wodza Naczelnego do bohaterskiej załogi Westerplatte*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 244, s. 2.

258 W. Lipiński, *Dziennik...*, dz. cyt., s. 58, 169.

podziwem i troską śledzi bohaterską obronę załogi Westerplatte w Gdańsku, gdzie oddział polskiej piechoty odpiera ataki o wiele liczniejszych nieprzyjacielskich sił lądowych, dokonywane pod osłoną ognia ciężkich dział pancernika «Schleswig-Holstein»²⁵⁹. W prasie zamieszczano przedwojenne zdjęcia przedstawiające półwysep oraz mapki ukazujące położenie owej polskiej reduty w Gdańsku. Walczących tam żołnierzy rodzime media nazwały „Lwami Westerplatte”²⁶⁰, zaś samą placówkę – „polskim Alcazarem”²⁶¹, „nowym Zbarażem”²⁶².

Polska prasa w większości nie starała się kreować złudzenia, iż odsiecz dla bohaterskich żołnierzy polskich w Gdańsku nastąpi²⁶³, aczkolwiek 3 września w „Polsce Zbrojnej” zamieszczono wiersz Jerzego Pietrkiewicza pt. „Westerplatte” – autor w jednej ze strof wyrażał nadzieję na pomoc dla obrońców: „Gdańsk płonie wojennym kwiatem/ na naszych dłoniach – i w mrok/ patrzymy wciąż z Westerplatte/ by ujrzyć stąd wodza wzrok”²⁶⁴. Utwór ten opublikowano na pierwszej stronie, obok zdjęcia marsz. Śmigłego-Rydza. Z kolei w „Dzienniku Białostockim” wydanym tegoż dnia przyznawano, iż dla obrońców Westerplatte „jedynym pokrzepieniem jest sygnał radiowy nadsyłany z Ojczyzny” – z pozdrowieniem Naczelnego Wodza²⁶⁵. 4 września „Ilustrowany Kurjer Codzienny” informował, iż polska załoga w Gdańsku broni „tego skrawka polskiej ziemi,

259 [b.a.] *Bohaterska obrona załogi Westerplatte*, „Gazeta Polska” 1939, nr 245, s. 1; [b.a.] *Cześć bohaterom z Westerplatte*, „Express Poranny” 1939, nr 243, s. 1; [b.a.] *Bohaterska obrona załogi polskiej Westerplatte*, „Głos Poranny” 1939, nr 244, s. 3.

260 [b.a.] *Lwy z Westerplatte bronią się dalej!*, „Tempo Dnia” 1939, nr 243, s. 1; *W pierwszych bohaterskich bojach zniszczyliśmy 100 czołgów strąciliśmy 37 samolotów wroga. Nieustraszone „Lwy Westerplatte” bronią się*, „Express Poranny” 1939, nr 243, s. 1.

261 [b.a.] *Westerplatte polski Alcazar*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 202, s. 1.

262 [b.a.] *Naród polski podziwia nowy „Zbaraż”*, „Goniec Poranny” 1939, nr 169, s. 1.

263 Tuż przed wojną Józef Mackiewicz pisał jednak w „Słowie” o dywizji niemieckiej stacjonującej w Gdańsku, iż „ta jedna dywizja niemiecka będzie dosłownie zniesiona, zmasakrowana w ciągu kilku godzin przez wojska polskie, które stałową obręczą stanęły nad granicami Rzeczypospolitej”; T. Łubieński, *1939. Zaczęło się we wrześniu*, Warszawa 2009, s. 131; po wybuchu wojny możliwość odsieczy mógł sugerować rozwijający komentarz „Gońca Warszawskiego” do trzeciego komunikatu Sztabu Naczelnego Wodza: „Rejon Gdyni ciągle jest terenem silnych zmagañ. Przeszliśmy do kontrataku i odebrawszy Orłowo i Kack, stanęliśmy u granic Wolnego Miasta Gdańska, gdzie Westerplatte broni się tak, jak bronił się w wojnie hiszpańskiej Alcazar”; [b.a.] *Armia polska wytrzymała uderzenie całej militarnej potęgi niemieckiej. Błyskawiczny atak niemiecki sparaliżowany. Żołnierz polski wkroczył na ziemie niemieckie*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 246, s. 2; ponadto już 1 września poinformowano w prasie o tworzeniu gdańskiej brygady Obrony Narodowej złożonej z Polaków – mieszkańców Wolnego Miasta Gdańska, którzy przedostali się do Polski uchodząc przed niemieckim terrorem i przed wezieniem do gdańskich formacji wojskowych; [b.a.] *Polacy z Gdańska tworzą gdańską brygadę. „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony”* 1939, nr 241, s. 1; płk Umiastowski w przemówieniu radiowym opublikowanym w prasie 4 września mówił: „Formuje się korpus mieszkańców Gdańska. Wierzymy, że ten najmłodszy oddział wojska Rzeczypospolitej, stworzony z ludzi, którzy przeszli ciężką szkołę Wolnego Miasta – okryje chwałą swe imię i zasłuży na sztandary”; „Gazeta Polska” 1939, nr 247, s. 6.

264 J. Pietrkiewicz, *Westerplatte*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 245, s. 1.

265 [b.a.] *Westerplatte – redutą bohaterstwa polskiego*, „Dziennik Białostocki” 1939, nr 244, s. 1.

tego polskiego honoru”, pomimo ataków z lądu, morza i powietrza²⁶⁶ i wbrew proklamacji Alberta Forstera o „przyłączeniu” Gdańska do III Rzeszy²⁶⁷. W „Słowie” wileńskim pisano tego dnia, iż: „Wbrew kłamliwym doniesieniom niemieckim, jakoby załoga polska na Westerplatte w Gdańsku zmuszona została wczoraj do poddania się, należy stwierdzić, że załoga nasza trwa nadal na posterunku i bije wroga odparłszy wielokrotnie wykonane z wściekłą furją wśród trzasku karabinów i huku armat, ataki wielokrotnie silniejszych oddziałów niemieckich. Przez radio skierowano do naszych bohaterów gorące słowa otuchy i podziękowanie całego Narodu Polskiego”²⁶⁸. Gdyński „Kurier Bałtycki” podał w czwartym dniu wojny, iż załoga na Westerplatte nie tylko dobrze się broni, ale także przeprowadza skuteczne kontrataki²⁶⁹.

Pierwsze trzy komunikaty Sztabu Naczelnego Wodza oznajmiały, iż walki o Westerplatte trwają; w komunikacie z 4 września już tej informacji nie było²⁷⁰, wszak 3 września Kierownictwo Marynarki Wojennej w Warszawie straciło łączność z placówką w Gdańsku²⁷¹. Po 4 września o Westerplatte wspomniano w prasie sporadycznie, np. piątego dnia wojny łódzki „Głos Poranny” zamieścił zdjęcie Składnicy Tranzytowej bez komentarza, jedynie z opisem, co fotografia przedstawia²⁷². 6 września „Goniec Warszawski” oznajmiał w dwóch zdaniach: „Dumą nas przejmuje fakt obrony dzielnej załogi Westerplatte. Ci bohaterzy trwają na placówce, stanowiąc dla wszystkich wzór działania”²⁷³, zaś wieczorny „Kurjer Czerwony” informował: „Dziś o świcie nadeszły do Warszawy wieści, iż bohaterska załoga Westerplatte i Armia Pomorza, stojąca twardo na straży naszego wybrzeża morskiego, dzielnie spełnia swą powinność, broniąc polskiej ziemi i jej praw do wolności. Duch jaki panuje w tych szeregach, daje gwarancję, iż żołnierze Rzeczypospolitej spełnią swe zadanie, aż do zwycięskiego końca”²⁷⁴.

Opór polski na Westerplatte zakończył się 7 września; tego dnia pozdrowienie dla

266 [b.a.] *Westerplatte – polski Alkazar*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 244, s. 3; [b.a.] *Bohaterski bataljon morski*, tamże.

267 [b.a.] *Bohaterski bataljon morski*, dz. cyt., s. 3; na ten paradoks zwrócono uwagę już 2 września w „Wieczornej Gazecie Wileńskiej”; [b.a.] *Gdańsk „przyłączony do Rzeszy. Chociaż trzykrotny atak na Westerplatte został odparty*, „Wieczorna Gazeta Wileńska” 1939, nr 241, s. 1.

268 [b.a.] *Na polu chwały. Dwie niemieckie kolumny czołgów rozbite*, „Słowo” 1939, nr 243, s. 1.

269 [b.a.] *Westerplatte nadal się dzielnie broni*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 204a, s. 2.

270 *Komunikat Sztabu Naczelnego Wodza Nr 4 z dnia 4.9.1939 r.*, „Express Poranny” 1939, nr 245, s. 1.

271 W. Lipiński, *Dziennik...*, dz. cyt., s. 58.

272 *Westerplatte*, „Głos Poranny” 1939, nr 246, s. 3.

273 [b.a.] *Francuzi przeszli linię Zygryda. Westerplatte, Gdynia, Hel – bronią się! Największy pancernik niemiecki zatopiony*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 248, s. 1.

274 [b.a.] *6 bombowców wroga strącono dziś przed Warszawą. Wojska francuskie maszerują w głąb Niemiec. Angielski korpus ekspedycyjny w drodze do Francji. Pozdrowienie obrońcom Westerplatte i Pomorza!*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 246, s. 1.

obrońców przesłał jeszcze drogą radiową płk Umiastowski²⁷⁵. O upadku tej polskiej reduty gazety polskie doniosły dwa, trzy dni później. W stołecznym „Dzienniku Ludowym i Powszechnym” z 9 września pisano: „Po trwającej kilka dni bohaterskiej obronie Westerplatte padło. Nazwiska obrońców przejdą na zawsze do polskiej historii. Należą się obrońcom najpiękniejsze słowa poezji polskiej, by, jak napisał kiedy Żeromski, mogły ich pokryte były we wdzięcznej polskiej pamięci – pióropuszem chwały”²⁷⁶. W gazecie tej podano też, iż po tym, jak resztki obrońców wraz z dowódcą zjawiły się przed liniami wroga, półwyspem wstrząsnął wielki wybuch – „Westerplatte wyleciało w powietrze”²⁷⁷. Oznajmiano również, iż: „Westerplatte padło po spełnieniu obowiązku do najostateczniejszego żołnierza. Polegli za wolność Polski. Na nas spada obowiązek takiej samej ofiarności w walce, jaką Oni wykazali”²⁷⁸. We lwowskim „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” pisano tegoż dnia niezgodnie z prawdą, iż wszyscy obrońcy Wojskowej Składnicy Tranzytowej zginęli, wyrażano też wiarę, iż Polacy powrócą na Westerplatte po pokonaniu Niemców²⁷⁹. 10 września „Kurjer Warszawski” zamieścił informację w formie nekrologu, iż: „W ósmym dniu wojny polsko-niemieckiej dnia 8-go września r. b. o godz. 11 min. 40 przed południem, po niesłychanie bohaterskiej walce zginęli na posterunku śmiercią walecznych ostatni z załogi na Westerplatte w obronie Polskiego Bałtyku”²⁸⁰. Tego dnia we lwowskim „Dzienniku Polskim” również stwierdzono, iż wszyscy polscy żołnierze na Westerplatte ponieśli śmierć – „nie skapitulowali”, bronili się do ostatnich sił i nie zawiedli zaufania Naczelnego Wodza²⁸¹. Wyrażano nadzieję, iż na polu tej bitwy powstanie po zwycięstwie nad Niemcami polski pomnik²⁸². Z kolei „Dziennik Gdyński” z 10 września oznajmiał, iż: „W dniu wczorajszym ogłosiło radio polskie, że załoga Westerplatte musiała ulec przeważającym siłom wroga. Przez 7 dni niewielka załoga tego polskiego Alkazaru broniła się po bohatersku i zadawała wrogowi potężne ciosy. Nie wielu z załogi jej utrzymało się przy życiu. Większość zginęła śmiercią bohaterską. Historia zapisze bój lwów z Westerplatte złotymi zgłoskami i wsławi ich bezprzykładne

275 R. Umiastowski, *Wielka bitwa graniczna już zakończona. Armia zwraca się do nowych bojów*, „Express Poranny” 1939, nr 247, s. 2.

276 [b.a.] *Westerplatte padło*, „Dziennik Ludowy i Powszechny” 9 września 1939, s. 1.

277 Tamże.

278 Tamże.

279 [b.a.] *Zginął ostatni z bohaterów na Westerplatte*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 247 (Lwów), s. 5.

280 [b.a.] *Cześć pamięci bohaterów Westerplatte*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 250, s. 1.

281 [b.a.] *Bohaterowie Westerplatte*, „Dziennik Polski” 1939, nr 248, s. 3.

282 Tamże.

bohaterstwo”²⁸³. W Wilnie 9 września, a w Warszawie dwunastego dnia wojny odprawiono msze za poległych polskich żołnierzy na Westerplatte, o czym doniosła tamtejsza prasa²⁸⁴ (jak doniosło „Słowo”, msza w Wilnie przebiegła w atmosferze skupienia, ale i wielkiego smutku²⁸⁵). W gazetach polskich w drugiej dekadzie września informowano o szczegółach walk na Westerplatte także m.in. w oparciu o spostrzeżenia korespondentów z państw neutralnych.

Obrona Westerplatte stała się jednym z symboli wojny polsko-niemieckiej 1939 r. Przyczyniły się do tego również ówczesne polskie media, donosząc prawie codziennie o trwającej obronie tej placówki, aczkolwiek w związku z tym podawano też informacje nieprawdziwe (odnośnie czasu trwania obrony i liczby poległych Polaków – w rzeczywistości straty polskie w zabitych nie przekroczyły 10% stanu załogi²⁸⁶). Owe medialne, częściowo nieścisłe wieści powtarzane z ust do ust, zainspirowały Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego do napisania słynnego wiersza poświęconego obronie półwyspu (utwór ten powstał 16 września 1939 r.²⁸⁷), ze strofą: „Kiedy się wypełniły dni/ i przyszło zginąć latem,/ prosto do nieba czwórkami szli/ żołnierze z Westerplatte”²⁸⁸. Nietrafne szacunki polskich mediów dotyczące poległych obrońców wynikały prawdopodobnie z przekonania, iż na tak niewielkim terenie po tygodniowej nawale ogniowej wroga niewielu żołnierzy mogło przeżyć, a koniec dość długiej obrony uznano w tych okolicznościach za dowód na śmierć ostatnich obrońców. Ponadto, polskie media nie miały możliwości weryfikacji danych dotyczących obrony półwyspu. O walce tej prasa polska pisała z uznaniem także po jej zakończeniu i nawet Niemcy otwarcie stwierdzali tuż po zakończeniu zmagania koło ujścia Wisły, iż Westerplatte „dzielnie się broniło”²⁸⁹.

283 [b.a.] *Bohaterzy z Westerplatte bronili się do ostatniego tchu*, „Dziennik Gdynski” 1939, nr 209, s. 1.

284 [b.a.] *Wczorajsze nabożeństwo za poległych bohaterów w obronie Westerplatte*, „Słowo” 1939, nr 249, s. 7; [b.a.] *Nabożeństwo za bohaterów, poległych na Westerplatte*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 251, s. 2.

285 [b.a.] *Wczorajsze nabożeństwo za poległych bohaterów...*, dz. cyt., s. 7; z kolei 12 września w „Kurjerze Warszawskim” zamieszczono wiersz Tadeusza Kończyca ze słowami: „Na serca nasze padł kir żałoby,/ Ból in dusze, jak sztylet, wszedł.../ Na Westerplatte – samotne groby,/ A tu w świątyni, w ciszy kościoła –/ Stroskane twarze, schylone czoła/ Gorących modlitw szept.../ Lecz – sursum corda!/ zwyciężyć, zginąć –/ Dziś w każdym chęć ta tkwi!/ Nie oplakujmy tych Polski Synów!/ Oni polegli w nierównym boju,/ Lecz kwiaty szczęścia, kwiaty pokoju/ Wyrosną z Ich świętej krwi...”; T. Kończyk, *Msza za bohaterów*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 252, s. 3.

286 S. Górniewicz, *Z dokumentów o Westerplatte*, Gdańsk 1988, s. 18.

287 K. Gałczyńska, *Srebrna Natalia*, Warszawa 2006, s. 148.

288 K.I. Gałczyński, *Pieśń o żołnierzach z Westerplatte*, [w:] R. Matuszewski, *Polska literatura współczesna. Antologia do użytku szkolnego*, Warszawa 1975, s. 27-28; *Słowo prawdziwe*, Warszawa 1942, s. 33.

289 [b.a.] *Kapitulacja der Westerplatte. Vorbildliche Kampfgemeinschaft von Heer und Kriegsmarine*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 207, s. 2; [b.a.] *Die Kämpfe im Osten. Bezwingung der Westerplatte*, „Innviertler Heimatblatt” 1939, nr 37, s. 3.

Prasa polska w różnych częściach kraju donosiła o innych zdarzeniach z lokalnych odcinków walk bitwy granicznej. 1 września wieczorem na falach eteru płk Umiastowski słaWił wyczyn ppor. pil. Jerzego Palusińskiego (ze 111 Eskadry Myśliwskiej), który rano nad okolicami Wyszkowa zestrzelił niemiecki bombowiec, przy czym sam został trafiony i ranny, ale zdołał sprowadzić swą uszkodzoną maszynę na ziemię²⁹⁰. Jak pisze Adam Kurowski: „Ranny w walce przedpołudniowej ppor. pil. Jerzy Palusiński został odwieziony do szpitala (...). Zwąchali to od razu wścibscy dziennikarze. Ponieważ groza wojny nie odbiła się jeszcze na życiu stolicy, ten drobny fakt przywiezienia rannego lotnika rozdmuchano do wielkiej sensacji”²⁹¹. Prasa szybko opublikowała relację z tej walki powietrznej, wysłuchaną od ppor. Palusińskiego leżącego w szpitalu okręgowym im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie²⁹². Zamieszczono w gazetach również zdjęcia ppor. Palusińskiego w szpitalnym łóżku, z obandażowaną lewą ręką i z bukietem świeżych kwiatów na stoliku przy łóżku²⁹³. Z kolei w „Kurierze Bałtyckim” z 2 września, opierając się na doniesieniach radiostacji angielskich i francuskich pisano, iż pewien polski lotnik (bez podania nazwiska) z braku amunicji staranował niemiecki bombowiec, który eksplodował od własnych bomb; polski pilot ratował się, skacząc na spadochronie²⁹⁴. Ów krótki opis pasował częściowo do rzeczywistego zdarzenia – staranowania niemieckiego samolotu myśliwskiego przez zastępcę dowódcy Brygady Pościgowej ppłk pil. Leopolda Pamułę, co miało miejsce pierwszego dnia wojny²⁹⁵. Jednak 19 września francuski dziennik „Le Figaro” zamieścił na pierwszej stronie zdjęcie ppor. Palusińskiego (to samo co opublikowane w niektórych gazetach w Polsce ponad dwa tygodnie wcześniej) z podpisem oznajmującym, iż to on staranował niemiecki samolot²⁹⁶. Widocznie na Zachód dotarła zniekształcona informacja o dokonaniu ppor. Palusińskiego.

2 września „Goniec Częstochowski” (w ostatnim numerze wydanym pod administracją polską) donosił o wydarzeniach w kraju i w okolicach Częstochowy: „Na całej linii granicznej dziś 1 września, o godz. 5-tej rano Niemcy rozpoczęli ataki zbrojne,

290 [b.a.] *Bohaterska walka polskiego lotnika*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 244, s. 6.

291 A. Kurowski, dz. cyt., s. 86.

292 *Zwycięski pojedynek nad Warszawą. Żołnierski wywiad z rannym ppor. Palusińskim*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 244, s. 4; *Bohaterski pilot ppor. Palusiński o swej walce z niemieckimi bombowcami*, „Express Poranny” 1939, nr 244, s. 4.

293 Tamże.

294 [b.a.] *Bohaterski lotnik polski z braku amunicji runął aparatem na niemiecki bombowiec*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 202, s. 1.

295 G. Łyś, *Leopold Pamuła taranuje Messerschmitta*, „Rzeczpospolita. Batalie największej z wojen” 2009, nr 1, s. 31.

296 [b.a.] *Un heros polonais*, „Le Figaro” 1939, nr 262, s. 1.

lecz wszędzie zostali odparci. Dziś od wczesnego rana odbyły się naloty na Częstochowę, Katowice, Gdynię i szereg innych miejscowości. Samoloty nieprzyjacielskie ostrzeliwane były przez naszą artylerię przeciwlotniczą. Jeden z samolotów niemieckich zestrzeliła nasza artyleria przeciwlotnicza na przedpolu Częstochowy. Niedaleko Krzepic ciężki czołg niemiecki chciał się wdrzeć w nasze granice, ale został wraz z mostem wysadzony w powietrze. Wszędzie Niemcy ponieśli straty, ponieważ mimo niewypowiedzenia wojny czujne oddziały naszej armii przygotowane były na niespodziewane ataki”²⁹⁷.

Terrorystyczny niemiecki nalot na Wieluń nie odbił się szerokim echem na szpaltach rodzimej prasy, aczkolwiek doniósł o nim „Kurier Bydgoski” 3 września: „Z Wielunia donoszą, że samoloty niemieckie zbombardowały szpital. Wśród obłożnie chorych kobiet i dzieci są zabici”²⁹⁸. W szpitalu zginęły 32 osoby, zaś naloty na to miasto trwały do godziny 14.00 w wyniku czego około 75% zabudowań legło w gruzach²⁹⁹. Z około 16 000 mieszkańców Wielunia śmierć poniosło 1 200, a pozostało w mieście tylko 200 osób³⁰⁰.

Na początku wojny informowano w Warszawie o bohaterskiej walce załogi strażnicy Korpusu Ochrony Pogranicza w miejscowości Kurki. Według doniesień medialnych, załoga walczyła przez pewien czas w okrążeniu, ale udało jej się zadać wrogowi straty i przebić się przez otaczający oddział niemiecki³⁰¹. Donoszono też o bohaterskich walkach Straży Granicznej z niemieckimi dywersantami i oddziałami regularnymi *Wehrmachtu*³⁰².

4 września w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” zamieszczono reportaż powstały w czasie spontanicznego wyjazdu krakowskiego dziennikarza w poszukiwaniu zestrzelonych nad zachodnią Małopolską niemieckich samolotów, co miało miejsce pierwszego dnia wojny. Publicysta „IKC” odnalazł dwa wraki we wsi Żurada pod Olkuszem i wiernie opisał drastyczne szczegóły znaleziska (spalone samoloty i ciała

297 „Goniec Częstochowski” 1939, nr 201; za: J. Mikołajtis, *Z „pamiętnika życia” (Spisane prawdziwe wydarzenia z września i października 1939 roku)*, [w:] tenże, T. Starczewski, J. Wójcicki, *Pro memoria...*, Częstochowa 1987, s. 155.

298 [b.a.] *Ultimatum Anglii i Francji do Niemiec. Niemcy zbombardowali szpital w Wieluniu. Mussolini oświadczył, że Włochy nie będą się biły za Niemcy. Bohaterska załoga na Westerplatte odpiera dzielnie ofensywę niemiecką*, „Kurier Bydgoski” 1939, nr 202, s. 1.

299 W. Kalicki, *Dziś jest wojna!*, „Gazeta Wyborcza” 2009, nr 204, s. 32.

300 J. Zinkow, *Wyżyna Krakowska. Panorama turystyczna*, Warszawa 1983, s. 157.

301 [b.a.] *Bohaterska placówka K.O.P.*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 245, s. 3; [b.a.] *Kilkunastu przeciw 250. Mężna walka żołnierzy KOP-u*, „Express Poranny” 1939, nr 244, s. 4.

302 [b.a.] *Straż Graniczna gromi dywersantów i wojsko regularne wroga*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 245, s. 3.

lotników)³⁰³. W tym samym numerze dziennika Zygmunt Nowakowski ujawnił swe wrażenia z nalotu niemieckiego na Kraków w pierwszym dniu września, a przy tym przewidział ewolucję reportażu wojennego z pomocą nowego wynalazku: „Oto wartaloby zrobić natychmiast zdjęcie i jakimś nowożytnym, telewizyjnym sposobem rozesłać je na północ i na południe, przede wszystkim na zachód. Do Londynu, do Paryża, do Ameryki. Niechże świat wie, jak wojują Niemcy, których rycerskość sławił kanclerz Hitler w kilka godzin po nikczemnym, rannym nalocie. Dla równowagi to zdjęcie można by uzupełnić fotografią jeńców niemieckich, lub zestrzelonych niemieckich aparatów, względnie fotografią naszego bohaterskiego lotnika, który własnym samolotem wbił się w bombowiec wroga. Jego nazwisko winno być na ustach wszystkich”³⁰⁴. Zdjęcia przedstawiające niemieckich jeńców zamieszczono w prasie warszawskiej 5 i 6 września³⁰⁵; 4, 5 i 6 września opublikowano w stolicy Polski fotografie wraków zestrzelonych niemieckich samolotów³⁰⁶, zamieszczano je także w wydaniach gazet z kolejnych dni września. Stanisław Jankowski wspominając początkowy okres wojny zapisał: „W gazetach fotografie pierwszych domów zburzonych w Warszawie bombami lotniczymi. W styczniu 1945 równie sensacyjnie będą wyglądały fotografie nielicznych niezburzonych warszawskich domów”³⁰⁷. Także w prasie zachodniej publikowano czasem zdjęcia z walczącej Polski (nie tylko fotografie niemieckie), w tym zdjęcie przedstawiające jeńców niemieckich w Warszawie, prowadzonych przez żołnierzy polskich³⁰⁸.

Od początku wojny donoszono w prasie o bombardowaniach wielu punktów w Polsce, nie mających znaczenia wojskowego, a atakowanych po to, by sterroryzować ludność cywilną³⁰⁹. Informowano z oburzeniem o atakach lotnictwa niemieckiego na cywilne polskie pociągi – był to charakterystyczny przejaw niemieckich metod walki w

303 [b.a.] *Na polu zwycięskiej walki*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 244, s. 6; mogły to być dwa bombowce zestrzelone około godz. 7.00 przez por. pil. Władysława Gnysia ze 121 Eskadry Myśliwskiej, będące jednymi z pierwszych samolotów utraconych przez wroga w czasie wojny; zob. A. Morgała, *Samoloty wojskowe w Polsce 1924 – 1939*, Warszawa 2003, s. 65.

304 Z. Nowakowski, *Chybione bomby*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 244, s. 4; tekst ten opublikowano również we Lwowie 6 września, pod tym samym tytułem; „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 6 (wydanie nocne), s. 2.

305 *Niemieccy jeńcy*, „Dzień Dobry!” 1939, nr 245, s. 1; „Kurjer Warszawski” 1939, nr 246, s. 1.

306 *Unieszkodliwieni zbrodniarze*, „Express Poranny” 1939, nr 244, s. 4; *Koniec pirata powietrznego*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 245, s. 1; *Wszystkich Hunnów to czeka*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 246, s. 4.

307 S. Jankowski, *Z fałszywym ausweisem w prawdziwej Warszawie. Wspomnienia 1939 – 1946*, t. I, Warszawa 1980, s. 21.

308 „Le Figaro” 1939, nr 267, s. 1.

309 [b.a.] *Samoloty niemieckie bombardują wsie i miasteczka*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 252, s. 1.

czasie Wojny Obronnej, wspominany w wielu relacjach³¹⁰. Pisano o stratach Niemców w spręćie lotniczym i pancernym – w początkowym okresie wojny, płk Umiastowski i polskie pisma słały skuteczość rodzimej artylerii przeciwlotniczej i przeciwpancernej, składającej się w dużej mierze ze sprzętu polskiej produkcji³¹¹. Mógłby to być początek kultu, podobnego do przejawianego we Francji uwielbienia dla armat 75 mm, model 1897³¹².

Polska prasa dość rzetelnie informowała o lokalnych wypadach Wojska Polskiego na tereny niemieckie. 4 września w „Gońcu Warszawskim” pisano o odebraniu przez polskie oddziały Orłowa i Kacka i zajęciu innych miejscowości: „Nie tylko w rejonie Gdyni przeszliśmy do kontrataków. To samo widać na zachód od Poznania, gdzie odbiliśmy Zbąszyń, na południe w rejonie Rawicza i Leszna, dwu miast przygranicznych, gdzie odrzuciliśmy wroga z naszego terytorium i wkroczyliśmy na terytorium niemieckie. Relacje PAT-a o tej operacji są bardzo lakoniczne, należy wyczekać komunikatów dalszych, w każdym razie oddziały nasze znalazły się na Śląsku Opolskim”³¹³. 4 września w „Kurjerze Porannym” pisano, iż w walkach pod Rawiczem szczególnie odznaczyły się miejscowe oddziały Obrony Narodowej oraz żony żołnierzy dostarczające im zaopatrzenie, a nawet walczące wraz z nimi³¹⁴. 4 i 5 września informowano w prasie o wkroczeniu polskiej kawalerii na wycinek południowego obszaru Prus Wschodnich – podano nazwy zajętych niemieckich miejscowości: Kowalewo oraz Klarheim³¹⁵ (obecnie Długi Kąt; obie miejscowości położone są na południe od Białej Piskiej). Informowano też o wzięciu jeńców i bezładnym cofaniu się Niemców na tym odcinku frontu³¹⁶. W „Gońcu Warszawskim” z 5 września pisano: „Najbliższe dni wykażą, czy to jest tylko wywiadowczy nasz rajd czy też operacja, zagrażająca flankom nieprzyjacielskim. W każdym razie fakt ten dowodzi, że siły nasze są nieużyte, gotowe do akcji i marszu

310 Zob. *Masakra bezbronnych pasażerów pociągu*, „Dzień Dobry!” 1939, nr 245, s. 3; [b.a.] *Bestie w ludzkiej skórce. Bezprzykładne barbarzyństwa bandytów niemieckich*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 245, s. 2; [b.a.] *Nikt z harcerzy nie zginął*, „Dziennik Powszechny” 1939, nr 248, s. 2; [b.a.] *Szczegóły napadu na pociąg ewakuacyjny*, „Słowo” 1939, nr 247, s. 4.

311 [b.a.] *Angielscy korespondenci wojenni zachwyceni organizacją polskiej wojskowej obrony przeciwlotniczej*, „Dziennik Białostocki” 1939, nr 243, s. 1; [b.a.] *Polska artyleria przeciwlotnicza najskuteczniejsza broń wobec nalotów*, „Express Poranny” 1939, nr 243, s. 6; [b.a.] *Najmłodsza pocięcha naszej armii*, tamże; [b.a.] *Sukces polskiej broni*, dz. cyt., s. 2; [b.a.] *Żołnierze strzelają celnie*, „Gazeta Polska” 1939, nr 247, s. 3; tamże, s. 6.

312 A. Nieuważny, *Czy można kochać armatę?*, „Wiedza i Życie” 2011, nr 4, s. LXIV-LXXIX.

313 [b.a.] *Armia polska wytrzymała uderzenie całej militarnej potęgi niemieckiej...*, dz. cyt., s. 2.

314 [b.a.] *Dzielne kobiety wielkopolskie*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 244, s. 4.

315 [b.a.] *Kawaleria polska atakuje*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 204, s. 1; [b.a.] *Polska kawaleria wkroczyła do Prus Wschodnich*, „Express Poranny” 1939, nr 245, s. 1

316 [b.a.] *Polska kawaleria wkroczyła do Prus Wschodnich*, dz. cyt., s. 1.

naprzód”³¹⁷. Pojawiały się również w prasie komentarze, iż w wyniku tych akcji Wojsko Polskie znalazło się na historycznie polskich ziemiach (Mazury, Śląsk).

Szerokim echem odbiła się w prasie polskiej z początku wojny pogłoska o zniszczeniu przez Niemców klasztoru Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie, gdzie pod koniec sierpnia modlono się o pokój. Miasto było bombardowane przez lotnictwo niemieckie 1 i 2 września³¹⁸, bomby spadły również w pobliżu opactwa, nie wyrządzając w nim szkód³¹⁹. 2 września do kół rządowych w Warszawie dotarły wiadomości o tym, że Częstochowa jest „w płomieniach”³²⁰. Nazajutrz w krakowskim dzienniku „Tempo Dnia” informowano, iż w porannym komunikacie Polskiego Radia w języku niemieckim zadano retoryczne pytanie: „Czy Niemcy wiedzą, że w dniu wczorajszym bombowce niemieckie dokonały nalotu na Częstochowę, że obrzuciły bombami miasto, które jest polskim Lourdes? Niemiecy lotnicy strzelali z karabinów maszynowych do ewakuowanej ludności cywilnej, strzelali do Sióstr Miłosierdzia i lekarzy”³²¹. 3 września do Częstochowy wkroczyły wojska niemieckie³²²; tegoż dnia rozgłosnia berlińska doniosła, iż przebywający w tym polskim mieście żołnierze *Wehrmachtu* – katolicy, uczestniczyli w niedzielnej mszy świętej na Jasnej Górze³²³.

4 września w prasie w różnych częściach Polski pisano jednak już otwarcie, lecz niezgodnie z prawdą, iż bomby zrzucone przez lotnictwo niemieckie na Częstochowę spadły także na klasztor jasnogórski³²⁴. Gdyński „Kurier Bałtycki” informował o

317 [b.a.] *Francuzi wkroczyli do Niemiec. Kawaleria polska w Prusach Wschodnich. Zacięte boje na frontach*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 247, s. 1.

318 *Niemcy zaatakowali wojska polskie. Próba nalotów na miasta polskie*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 241 (wydanie wieczorne), s. 1; J. Dobrowolski, *Moja służba w 27 pułku piechoty. Wspomnienia*, Częstochowa 2000, s. 60-61.

319 J. Pietrzykowski, *Cień swastyki nad Jasną Górą. Częstochowa w okresie hitlerowskiej okupacji 1939 – 1945*, Katowice 1985, s. 18-19.

320 J. Szembek, dz. cyt., s. 24.

321 [b.a.] *Dla barbarzyńców niema nic świętego!*, „Tempo Dnia” 1939, nr 243, s. 2.

322 W komunikacie Sztabu Naczelnego Wodza nr 3 z 3 września (opublikowanym 4 września w prasie) informowano m.in.: „Silne ugrupowanie pancerne nieprzyjaciela przedarło się w kierunku Częstochowy i zmusiło do opuszczenia tego miasta”; *Komunikat Sztabu Głównego Naczelnego Wodza Nr 3 z dnia 3-go września*, „Gazeta Polska” 1939, nr 247, s. 2.

323 R. Wodzicki, *Wspomnienia. Gdańsk – Warszawa – Berlin 1928 – 1939*, Warszawa 1972, s. 653.

324 Pogłoska ta mogła wydawać się wielce prawdopodobna na tle doniesień o niszczeniu polskich obiektów sakralnych przez lotnictwo niemieckie – już pierwszy komunikat Sztabu Naczelnego Wodza oznajmiał o uszkodzeniu kościoła katolickiego w Grodnie i cerkwi w Białej Podlaskiej; *Komunikat Sztabu Naczelnego Wodza Nr 1*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 242, s. 1; 4 września w „Kurierze Bałtyckim” informowano o zniszczeniu na skutek niemieckiego ataku lotniczego kościoła w Zduńskiej Woli; [b.a.] *Burzą kościoły i rzucają bomby gazowe*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 204, s. 2; 5 września opublikowano w Warszawie zdjęcie zbombardowanego przez Niemców cmentarza; [b.a.] *Zabici i groby wołają: Hitler kłamca!*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 245, s. 4; z kolei 6 września doniesiono o obrzuceniu bombami klasztoru Niepokalanek w Szymanowie; [b.a.] *Klasztor Niepokalanek pod gradem bomb niemieckich*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 246, s. 2; ponadto w Polsce wiedziano o

„zburzeniu” sanktuarium; wyrażano na jego łamach nadzieję na ostateczne pokonanie wroga (z pomocą Matki Boskiej Częstochowskiej), który rzekomo dopuścił się w Częstochowie świętokradztwa³²⁵. Stołeczny „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” donosił: „Nad największą świętością Polski – klasztorem Jasnogórskim rozlała się łuna pożaru. Wznieciły go pociski z samolotów niemieckich. Barbarzyńskie naloty zasypały kościół i klasztor gradem pocisków, uszkodzając odwieczne mury i wzniecając pożary. (...) Zbrodnicza ręka hitlerowskiego barbarzyńcy, nie zawahała się targnąć na święty relikwiarz. (...) Spotka ich za to kara. (...) Nieraz już zbrodnicza przemoc podnosiła się na Święty Przybytek i zawsze spadała złamana”³²⁶. W owej gazecie oznajmiano o oburzeniu na świecie z powodu tego rzekomego niemieckiego czynu oraz, iż: „Niewątpliwie (...) wzgląd, aby nie dopuścić do dalszego niszczenia przez barbarzyńskiego wroga świątyni jasnogórskiej odegrał rolę przy podjęciu manewru w rejonie Częstochowy, o czym wspomina wczorajszy komunikat Naczelnego Dowództwa”³²⁷ (w komunikacie tym informowano: „Nasze lotnictwo przeprowadziło dziś przed południem natarcie na zgrupowanie broni pancernej w rejonie Częstochowy”³²⁸). „Ilustrowany Kuryer Codzienny” z 4 września podał wiadomość, iż: „Arcybiskup Paryża kardynał Verdier (...) złożył kondolencję na ręce rektora misji polskiej [katolickiej] w Paryżu z powodu bombardowania polskiego Lourdes – Jasnej Góry”³²⁹. Ponadto 5 września doniesiono w prasie, iż dwa dni wcześniej wieczorem wystosował on apel ze słowami: „Nasza Najświętsza Maria Panna z Lourdes, tak czczona we Francji, doznała w polskim Lourdes pierwszego ciosu ze strony naszych wrogów. Co za ohydne świętokradztwo”³³⁰. 5 września „Goniec Warszawski” doniósł też o przemówieniu radiowym kard. Jeana Verdier, jakie wygłosił on wieczorem dnia poprzedniego, z wyrazami oburzenia z powodu

trwającej w III Rzeszy od 1937 r. walce z kultem Matki Boskiej Częstochowskiej (w co zaangażowały się też gazety niemieckie), przejawiającej się także w niszczeniu obrazów z jej wizerunkiem – informowano o tym m.in. w tygodniku diecezji częstochowskiej „Niedziela”; J. Związek, *Patriotyczna działalność duchowieństwa katolickiego w Częstochowie w latach 1865 – 1945*, [w:] *Częstochowy drogi ku niepodległości*, red. R. Szwed, W. Palus, Częstochowa 1998, s. 140-141.

325 [b.a.] *Jasnagóra obrócona w perzynę przez niemieckie bombowce*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 204a, s. 2.

326 [b.a.] *Łuna nad Jasną Górą od bomb barbarzyńców wstrząsnęła sumieniem świata*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 244, s. 1.

327 Tamże.

328 *Komunikat Sztabu Głównego Naczelnego Wodza Nr 3 z dnia 3-go września*, dz. cyt., s. 2; polskie lotnictwo prowadziło operacje nad okolicami Częstochowy do 5 września; A. Siwiński, *Pod wrześniowym niebem*, „Gazeta Wyborcza. Częstochowa” 31 sierpnia 2006, s. 4.

329 [b.a.] *Arcybiskup Paryża protestuje przeciwko barbarzyństwu niemieckim*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1939, nr 245, s. 1.

330 [b.a.] *Barbarzyńskie bombardowanie Częstochowy. Protest kardynała Verdier, arcybiskupa Paryża*, „Gazeta Polska” 1939, nr 248, s. 1; [b.a.] *Ohydne świętokradztwo! Świat katolicki oburzony bombardowaniem Jasnej Góry*, „Głos Poranny” 1939, nr 246, s. 2.

„zbombardowania” Jasnej Góry: „Zapewniamy naszych braci Polaków, że skrwawione serce Cudownej Matki Boskiej Częstochowskiej pobudziło nas do chwycenia za broń, w słusznej obronie najbardziej elementarnych zasad wolności i współzycia ludzkiego”³³¹.

Piątego dnia wojny prasa w Polsce informowała o rzekomym zdarzeniu w Częstochowie jak o fakcie i nie bez emocji, dodając nowe szczegóły. Donoszono o kolejnym zbezczeszczeniu klasztoru przez Niemców, którzy rzekomo wprowadzili przed wielki ołtarz konie i żołnierzy³³². Pisano, iż Paulini pozostali na miejscu „mimo szykan i udręk moralnych”, zaś Cudowny Obraz ocalał i został przez nich ukryty³³³. Polska prasa narodowa donosiła, iż klasztor jasnogórski był niszczone nie tylko przez bombowce, ale również przez ogień artylerii³³⁴.

Pogłoska o bulwersujących zdarzeniach w Częstochowie z udziałem *Luftwaffe* obejmowała coraz szersze kręgi. 5 września w „Expressie Porannym” oznajmiano: „Obszerny raport o barbarzyńskim bombardowaniu Częstochowy wysłał do Ojca św. nuncjusz apostolski w Warszawie, msr. Cortesi. Organ Watykanu «Osservatore Romano» w bardzo stanowczym tonie potępia niemiecką agresję i barbarzyństwo. Natomiast w gorących słowach wyraża pełne współczucie Polsce i narodowi polskiemu z powodu bombardowania ludności cywilnej, nieuszanowania świętego miejsca, Jasnej Góry. Skutkiem nalotów uszkodzony jest kościół i klasztor Jasnogórski, ucierpiała również wieża kościelna, jedna z najwyższych budowli w Polsce. (...) Skarbiec (...) jest zabezpieczony. Sprzęty liturgiczne, pozostawione do użytku, posiadają jedynie wartość artystyczną (...), można więc przypuszczać, że przedmioty te nie ulegną rabunkowi”³³⁵. Pisząc o Jasnej Górze prasa polska donosiła o oburzeniu na Niemców panującym w innych krajach, nawet w protestanckiej Szwecji³³⁶. Jak donosił wieczorny „Czas” 5 września, w prasie francuskiej na pierwszych stronach publikowano fotografię jasnogórskiego Cudownego Obrazu³³⁷. 5

331 [b.a.] *Falę gniewu w całym świecie wzbudziło Bezece sprofanowanie Jasnej Góry przez barbarzyńskie hordy germańskie*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 247, s. 1-2.

332 Tamże, s. 1; [b.a.] *Konie i żołdactwo niemieckie w świątyni jasnogórskiej*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 245, s. 2.

333 [b.a.] *Falę gniewu w całym świecie wzbudziło Bezece sprofanowanie Jasnej Góry...*, dz. cyt., s. 1; Paulini rzeczywiście ukryli 3 września słynny obraz i umieścili na jego stałym miejscu kopię; J. Pietrzykowski, *Cień swastyki...*, dz. cyt., s. 18.

334 [b.a.] *Ocalenie obrazu Królowej Korony Polski*, „ABC” 1939, nr 257, s. 1; [b.a.] *Ocalenie cudownego obrazu Królowej Korony Polskiej*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1939, nr 245, s. 1.

335 [b.a.] *Raport o bombardowaniu Częstochowy wysłał nuncjusz do Ojca św. Skarbiec Jasnogórski zabezpieczony*, „Express Poranny” 1939, nr 245, s. 1.

336 [b.a.] *Falę gniewu w całym świecie wzbudziło Bezece sprofanowanie Jasnej Góry...*, dz. cyt., s. 2; [b.a.] *Wyzwanie rzucone sumieniu całego chrześcijaństwa. Świat potępia barbarzyństwo Niemców*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 246, s. 2.

337 [b.a.] *Fotografia Obrazu Częstochowskiego na pierwszych stronach prasy francuskiej*, „Czas – 7

września pojawiła się w warszawskiej prasie wzmianka o rzekomej polskiej zemście: „W ciągu nocy z 3 na 4 bm. nasza brygada kawalerii dokonała brawurowego natarcia na pancerne jednostki nieprzyjaciela, która poprzedniego dnia spaliły Częstochowę”³³⁸ (zapewne była to nieścisła informacja o walkach Wołyńskiej Brygady Kawalerii na północny zachód od Częstochowy w dniach 1 – 2 września³³⁹).

4 września niemiecka prasa zareagowała na polskie twierdzenia o zniszczeniu klasztoru jasnogórskiego, nazywając je kłamstwem i podkreślając, iż opactwo i znajdujący się tam obraz Matki Boskiej nie odniosły szkód³⁴⁰. Jak podali Niemcy, Joseph Goebbels „zezwoił” na przybycie do Częstochowy amerykańskiego dziennikarza – korespondenta „Associated Press” Louisa Lochnera, by „obalił” on kłamstwa związane z Jasną Górą³⁴¹. Lochner, który przybył na miejsce 4 września, pozwolił się sfotografować w jasnogórskiej kaplicy przed Cudownym Obrazem (a w rzeczywistości jego kopią)³⁴², zdjęcia te publikowała następnie prasa niemiecka³⁴³, w tym polskojęzyczna³⁴⁴. Po powrocie z Częstochowy Lochner wydał dla prasy zagranicznej oświadczenie, iż wbrew polskim twierdzeniom życie w klasztorze toczy się normalnie; ów komunikat przytaczano także w gazetach w Rzeszy³⁴⁵. Niemcy zażądali od przeora klasztoru Paulinów na Jasnej Górze o. Norberta Motylewskiego pisemnego świadectwa, iż sanktuarium nie ucierpiało w czasie działań wojennych; dokument ten, datowany na 4 września, zamieściła następnie prasa niemiecka³⁴⁶, również w formie fotokopii³⁴⁷. Do miasta i klasztoru okupanci sprowadzili

wieczór” 1939, nr 246, s. 2.

338 [b.a.] *Polska kawaleria wkroczyła do Prus Wschodnich*, dz. cyt., s. 1; [b.a.] *Brawurowe natarcie na czolgi*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 247, s. 2.

339 Także 7 września w jednej z gazet warszawskich podano, iż „pod Częstochową kawaleria polska dosłownie rozniosła oddziały wojska niemieckiego i kolumny pancerne”, nie informowano jednak kiedy to zdarzenie miało miejsce; [b.a.] *Brawura jazdy polskiej pod Częstochową*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 247, s. 1.

340 [b.a.] *Greuelmeldung um Tschenschostochau*. *Radio Warschau lügt*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 203, s. 2.

341 [b.a.] *Polnische Hetze entlarvt*, „Neuigkeits-Welt-Blatt” 1939, nr 206, s. 2.

342 J. Pietrzykowski, *Cień swastyki...*, dz. cyt., s. 18.

343 [b.a.] *Amerikanischer Journalist beschiigtigte die „Schwarze Madonna” von Tschenschostochau*, „Neue Werte am Inn” 1939, nr 37, s. 8.

344 [b.a.] *Kłamliwe wiadomości o Matce Boskiej Częstochowskiej*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 254 (Kraków), s. 3; [b.a.] *Kłamstwa o Cudownym Obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej*, „Ilustrowany Kurjer Polski” 1939, nr 1, s. 3.

345 [b.a.] *Die Muttergottes von Tschenschostochau unversehrt*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 246, s. 3-4.

346 [b.a.] *Entlarvte Greuellüge. Die Unversehrtheit des Wunderbildes von Czenstochau erwiesen*, „Tages-Post” 1939, nr 205 (wydanie południowe), s. 1.

347 *Das „Welt-Blatt” zeigt im Bilde:*, „Neuigkeits-Welt-Blatt” 1939, nr 208, s. 10; [b.a.] *Kłamliwe wiadomości o Matce Boskiej Częstochowskiej*, dz. cyt., s. 3; [b.a.] *Kłamstwa o Cudownym Obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej*, dz. cyt., s. 3; dokument ten przetłumaczony na obce języki Niemcy rozpowszechniali także na terenie innych państw europejskich; J. Związek, *Diecezja częstochowska pod dominacją hitlerowską (1939 – 1945)*, [w:] *Biuletyn 28 (8) 2001*, Częstochowa 2001, s. 33.

własną ekipę filmową³⁴⁸. O zajęciu Częstochowy i innych ośrodków kultu religijnego Niemcy obwieszczali także w ulotkach zrzuconych przez *Luftwaffe* w okolicach Białej Podlaskiej³⁴⁹.

4 września Niemcy przeprowadzili masakrę ludności Częstochowy, zabijając kilkaset osób³⁵⁰ (przypadki mordowania przez Niemców niewinnych cywilów miały miejsce także w kolejnych dniach). Niemcy fałszywie zarzucili jednak Polakom dokonanie „zbrodni” w mieście – „ostrzelania niemieckiego szpitala polowego w Częstochowie w dniu 4 września”³⁵¹. Niestety, Lochner, który był wówczas w mieście, w artykułach przesłanych na Zachód nie tylko nie wspominał o niemieckich zbrodniach, ale opisywał akcję wojska niemieckiego przeciw rzekomym „polskim snajperom” i innym uzbrojonym cywilom w Częstochowie³⁵². Wileńskie „Słowo” z 9 września wspominało, iż: „Jeden z dziennikarzy amerykańskich opisuje (...) fakt, że oficer niemiecki, z którym przed kilku godzinami rozmawiał na Jasnej Górze i który go dla celów propagandowych oprowadzał po klasztorze – został następnie na ulicy w Częstochowie, w biały dzień, zastrzelony prosto w twarz z rewolweru przez mieszkańca...” (w tej polskiej gazecie podano ową informację jako jeden z dowodów na patriotyczne nastawienie Polaków i wolę prowadzenia dalszej walki ze strony rodzimej ludności przeciw Niemcom na terenach okupowanych)³⁵³.

Piątego dnia wojny o godzinie 22.00 Niemcy nadali wywiad radiowy z o. Motylewskim, który miał dowodzić, iż na Jasnej Górze nic złego się nie wydarzyło. Nazajutrz na łamach prasy warszawskiej domniemywano, iż wywiad ten został „sfalszowany”³⁵⁴. W jednej ze stołecznych gazet polskich pisano: „Lakoniczność odpowiedzi, będących ścisłym powtórzeniem pytań jest zastanawiająca. Każę

348 M. Starzyńska, *Sześć wieków jednego panowania*, Warszawa 1982, s. 265.

349 M. Mikołajczuk, *Podlaskie lotniska we wrześniu 1939*, „Lotnictwo z Szachownicą” 2008, nr 27, s. 31.

350 J. Pietrzykowski, *Hitlerowcy przed sądem w Częstochowie*, Katowice 1964, s. 16-20; tenże, *Cień swastyki...*, dz. cyt., s. 19.

351 Tenże, *Cień swastyki...*, dz. cyt., s. 22-23; akta owej „sprawy” znalazły się następnie w zbiorze dokumentów pt. „Zbrodnie wojenne polskiej armii”; tamże, s. 23.

352 L.P. Lochner, *Snipers Active as Nazis Push Into Poland. Germans Rounding Up All Civilian Males Able to Bear Arms*; za: http://3bp.blogspot.com/_9LoaUU4w5Uo/Rbqlv7QLORI/AAAAA...; http://3.bp.blogspot.com/_9LoaUU4w5Uo/RbqmF7QLOSI/AAAAA...; http://3.bp.blogspot.com/_9LoaUU4w5Uo/RbqmR7QLOTI/AAAAA...; (9.12.2011); podobny tekst, najprawdopodobniej również autorstwa Lochnera ukazał się 6 września w dzienniku „The New York Times”; [b.a.] *Reich Troops Hit at Polish Snipers. Act to Round Up All Civilian Males Behind Their Lines After Deadly Shooting. One City ‘Cleaned Up’. American Reporter on Eastern Front Sees Men Marched Off in Czestochowa*, „The New York Times” 1939, nr 29 810.

353 [b.a.] *Bohaterska samoobrona okupowanej ludności*, „Słowo” 1939, nr 248, s. 2.

354 [b.a.] *Sfalszowany wywiad radia wrocławskiego z przeorem Jasnej Góry*, „Express Poranny” 1939, nr 246, s. 1.

przypuszczać, iż albo przeor zmuszony był mówić to, co mu dyktowano, a mówił to kto inny. (...) faktem jest, iż Niemcy bombardowali bezbronne miasto, klasztor Jasnogórskiej Pani, terroryzując ludność i obrzucając bombami tych mieszkańców, którzy w ucieczce z miasta szukali dla siebie ratunku”³⁵⁵. 6 września ujawniono w „Wieczorze Warszawskim” relację rzekomego świadka wydarzeń w Częstochowie – mieszkańca tego miasta Ludomira Kucharskiego; twierdził on, iż Niemcy zniszczyli klasztor nalotami w sobotę 2 września, a „wieża runęła dopiero w niedzielę. (...) Wspaniałe witraże, rzeźby, obrazy i t. d. – wszystko zostało rozbite”³⁵⁶. 5 i 6 września „Kurjer Poranny” zamieścił zdjęcie klasztoru z nagłówkiem: „Polskie Lourdes w płomieniach”³⁵⁷. Nie był to jednak fotomontaż ukazujący opactwo spowite kłębam dymu, jak pisał w 2010 r. pewien częstochowski publicysta³⁵⁸, lecz fotografia przedstawiająca sanktuarium za drzewami i na tle chmur (choć mało wyraźne czarno-białe zdjęcie wydrukowane na papierze gazetowym mogło przypominać obraz „pożaru” w klasztorze).

Pojawiły się jednak wzmianki prasowe, sugerujące, iż zniszczeń i profanacji w klasztorze jasnogórskim nie było. Wieczorny „Czas” z 5 września donosił: „Według wiadomości nadeszłych z Częstochowy cudowny obraz Najśw. Marii Panny pozostał na miejscu i nie został uszkodzony. Zaznaczyć należy też, że oo. Paulini, jak i w r. 1914 i za czasów najazdu szwedzkiego pozostali na Jasnej Górze, opiekując się sanktuarium narodowym”³⁵⁹; podobnie pisano nazajutrz w „Gońcu Warszawskim”³⁶⁰. Z kolei 8 września „Kurier Bałtycki” informował, iż obraz ten jest nadal ukryty, i „pozostanie w ukryciu, aż do chwili ostatecznego zwycięstwa Polski nad Niemcami”³⁶¹ (słynny wizerunek Matki Boskiej ukrywano przez około 6 miesięcy³⁶²).

10 września w apelu do ludności o pomoc w ochronie świątyń przed skutkami wojny opublikowanym w Wilnie, bp Kazimierz Michalkiewicz oznajmiał: „Klasztor

355 [b.a.] *Cudowny obraz w Częstochowie ocalał. Niemieckie sprostowanie i fakty*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 246, s. 1.

356 *Wieża Jasnogórska rozbita. Cudowny obraz ocalony (Od naocznego świadka)*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 252, s. 1.

357 [b.a.] „*Polskie Lourdes w płomieniach*”. *Krzyk straszliwego wzburzenia w całym świecie*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 30A, s. 1; „Kurjer Poranny” 1939, nr 246, s. 3.

358 R. Baranowski, *Niemiecka rzeź Częstochowy*, „Poniedziałek” 2010, nr 20, s. 8.

359 [b.a.] *Obraz Królowej Korony Polskiej pozostał nieuszkodzony na Jasnej Górze*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 246, s. 1.

360 [b.a.] *Cudowny Obraz Matki Boskiej strzeże nadal Jasnej Góry*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 248, s. 1.

361 [b.a.] *Cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w bezpiecznym schronieniu*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 208, s. 1.

362 J. Pietrzykowski, *Walka i męczeństwo. Z wojennych dziejów duchowieństwa diecezji częstochowskiej (1939 – 1945)*, Warszawa 1981, s. 145 (przypis).

Jasnogórski w Częstochowie był bombardowany, choć stał daleko od budynków wojskowych. Cudowny obraz Najświętszej Pani ocalał tylko dlatego, że Ojcowie Paulini zawczasu ukryli go w bezpieczne i tajemne miejsce³⁶³. Była to zapewne ostatnia wzmianka w prasie polskiej w czasie Wojny Obronnej dotycząca rzekomego zniszczenia Jasnej Góry. W tym czasie pojawiały się w gazetach nowe wiadomości z kolejnych odcinków walk w Polsce; w gazetach warszawskich większość miejsca zajmowały doniesienia związane z obroną stolicy. Nie wspomniano już o wydarzeniach na Jasnej Górze, co do których nie było pewności, czy rzeczywiście miały miejsce. Polskie media w wolnych częściach kraju nie mogły zweryfikować sprzecznych doniesień z Częstochowy. Do trzeciej dekady września „Kurjer Warszawski” informował jednak o ofiarach pieniężnych, jakie wpływały do redakcji na „odnowienie” opactwa jasnogórskiego, w tym klasztornej wieży³⁶⁴.

Emocje związane z Jasną Górą postanowili wykorzystać również Niemcy. Pod koniec drugiej dekady września radio i prasa III Rzeszy doniosły o zatrzymaniu przez Niemców w na Jasnej Górze osobników, którzy mieli zamiar zniszczyć Cudowny Obraz (rzekomo znaleziono przy nich 3 000 złotych i materiał zapalający), po namowach ze strony człowieka mówiącego po angielsku (który był w towarzystwie Polaka)³⁶⁵. Stefan Starzyński za pośrednictwem warszawskich mediów zdementował te kłamstwa, stwierdzając, iż: „Naród polski znany jest ze swej religijności, znany jest z tego, że dla Matki Boskiej Częstochowskiej ma niesłychany kult jako do Królowej Korony Polskiej. Nie trzeba też światu tłumaczyć, że nie znalazł by się w Polsce człowiek, któryby podniósł świętokradczą dłoń na świętość Narodu na Jasnej Górze”³⁶⁶.

Na okupowanych przez siebie terenach Niemcy przypominali w swych publikacjach niefortunną sytuację z początku września 1939 r. gdy oburzenie Polaków z powodu zbombardowania przez Niemców pątniczego miasta – Częstochowy, przerodziło się w plotkę o zaatakowaniu i zniszczeniu klasztoru jasnogórskiego (Niemcy nie wyjaśniali jak plotka ta powstała, sugerowali, iż polskie media celowo wprowadzały w błąd polskie

363 K. Michalkiewicz, *Ratujmy kościoły nasze!*, „Słowo” 1939, nr 249, s. 6.

364 *Ofiary*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 252, s. 4; *Ofiary*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 262 (wydanie wieczorne), s. 2.

365 [b.a.] *Anschlag englischer Agenten aufgedeckt. „Schwarze Muttergottes” von Czenstochau sollte zerstört werden*, „Volks-Zeitung” 1939, nr 258, s. 2; [b.a.] *Zwischenfall in Tschenstochau. Drei Söldlinge des britischen Geheimdienstes beim Anschlag auf die „Schwarze Muttergottes” festgenommen*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 216, s. 2; [b.a.] *Nikczemne kłamstwo niemieckie*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 260 A (wydanie wieczorne), s. 2.

366 [b.a.] *Nikczemne kłamstwo niemieckie*, dz. cyt., s. 2.

społeczeństwo, wskazywali również na „niechlubną” rolę ambasady RP w Paryżu, rozpowszechniającej we Francji doniesienia Polskiego Radia na temat Jasnej Góry)³⁶⁷. W październiku 1939 r. kolaborujący z Niemcami Witalis Wieder zorganizował pielgrzymkę polskich górali do Częstochowy, by ukazać, iż klasztor jasnogórski nie ucierpiał w czasie działań wojennych³⁶⁸. Z uwagi na brak jakichkolwiek pewnych dowodów na prawdziwość twierdzeń z września 1939 r. o zaatakowaniu Jasnej Góry przez Niemców w polskich mediach na obczyźnie i w krajowych wydawnictwach powojennych nie oskarżano już Niemców o zbezczeszczenie klasztoru w 1939 r.³⁶⁹.

Częstochowski klasztor na Jasnej Górze był we wrześniu 1939 r. także symbolem nieustępliwej walki w obliczu trudnej sytuacji kraju. 19 września w „Kurjerze Warszawskim” przypominano wojnę polsko-szwedzką zwaną „potopem” (po radzieckim ataku na Polskę przykład ten był bardzo aktualny); pisano: „Polska, osłabiona wskutek wojen kozackich, znalazła się w potrzasku. Z jednej strony musiała walczyć z silnym, męznym żołnierzem szwedzkim, z drugiej zaś strony – ze wschodu ciągnęły na Polskę wojska kozackie. Niemal cały kraj był zajęty przez Szwedów, którzy opanowali najważniejsze miasta nasze. Niemal cały kraj pławił się we krwi, król Jan Kazimierz musiał opuścić stolicę, zapanowała dezorganizacja, upadek ducha, i dopiero obrona Jasnej Góry wypełniła wszystkie serca nadludzką odwagą i wstrząsnęła nimi do głębi. Obroniła się Jasna Góra... I zaczęła się odmiana. Rolę Jasnej Góry spełnia dziś Warszawa. Trwa niezachwianie i wierzy, i ufa, i broni się...”³⁷⁰.

Na początku wojny w mediach polskich pojawiły się również nieprawdziwe informacje o stosowaniu przez Niemców broni niekonwencjonalnej. Już 1 września w Białej Podlaskiej, po kolejnym tego dnia niemieckim bombardowaniu, wśród mieszkańców miasta wybuchła panika na widok chmury dymu z pożaru – sądzono bowiem, iż jest to chmura gazu³⁷¹. Także w Bydgoszczy – 2 września, według jednej z

367 [b.a.] *Uwaga! Uwaga!... podajemy Komunikat Wojenny*, Warszawa 1940, s. 21-22, 24.

368 P. Smoleński, *Spadek*, „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 157, s. 28; W. Władyka, *Góralu, czy ci nie żal?*, „Polityka” 2012, nr 29, s. 55.

369 Gdy w 1940 r. zmarł kard. Verdier, gen. Władysław Sikorski wspominał o jego zaangażowaniu „na rzecz Sprawy Polskiej”, bez przypominania udziału kardynała w propagandowej walce z Niemcami w sprawie rzekomych wydarzeń na Jasnej Górze we wrześniu 1939 r.; *Kondolencja Rządu Polskiego z powodu zgonu J.E. Kardynała Verdier*, „Głos Polski” 1940, nr 133 (Paryż), s. 1; z kolei w listopadzie 1941 r. w dzienniku polskim w Budapeszcie opublikowano fragment reportażu niemieckiego dziennikarza Warnera Oehlmana, dotyczący jego wizyty w Częstochowie i na Jasnej Górze, nie zamieszczając przy tym własnego komentarza; *Dwie wiary*, „Więści Polskie” 1941, nr 123 (Budapeszt), s. 2.

370 [b.a.] *Jak przed wiekami Polska – zwycięży!*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 259 (wydanie wieczorne), s. 3.

371 T. Chwałczyk, A. Glass, *Samoloty PWS*, Warszawa 1990, s. 77.

relacji, kilku wojskowych obserwując po niemieckim bombardowaniu dym mówiło, iż jest to efekt użycia bomb gazowych³⁷². Pierwszego dnia wojny płk Umiastowski na falach eteru uspokajał Polaków, mówiąc: „Radio niemieckie straszy nas gazami, lecz wy żołnierze wiecie, że to są strachy na Lachy. Niepodobna przywieźć tyle pocisków gazowych, żeby nimi zatruć skutecznie tak olbrzymi teren, jaki zajmuje duże miasto. Ludność Niemiec również nie jest zaopatrzona całkowicie w sprzęt przeciwigazowy. Nie ma państwa na świecie, które byłoby w stanie to uczynić ze względów technicznych. Nawet Anglia tego dokonać nie jest w stanie”; w następnych dniach przemówienie to opublikowano w gazetach³⁷³. Z kolei 2 września drogą radiową, a następnie w prasie płk Umiastowski ostrzegał obywateli, iż dywersanci mogą używać bakterii do skażania wody i apelował: „Wszystkie miasta muszą strzec swojej wody!” (wspominał on przy tym o trudnych do wytłumaczenia gromadnych zachorowaniach na tyfus, które zdarzały się w Polsce)³⁷⁴. W Krakowie 2 września wieczorem pojawiła się pogłoska, iż woda w miejskich wodociągach jest zatruta (nazajutrz tamtejszy dziennik „Tempo Dnia” informował, iż owa pogłoska powstała z inspiracji dywersantów, zdementowała ją również krakowska rozgłośnia Polskiego Radia)³⁷⁵.

Prawdopodobnie 3 września na falach warszawskiego radia podano wiadomość, iż Niemcy zrzucają z samolotów zatrute słodycze³⁷⁶. Tegoż dnia i nazajutrz doniosła o tym polska prasa³⁷⁷; podawano też, iż oprócz zatrutych cukierków, Niemcy zrzucaли baloniki wypełnione substancją parzącą³⁷⁸. Wzywano by znalezione cukierki przekazywać władzom, a baloniki zabezpieczać wystawiając posterunek i zawiadamiać o znalezisku

372 *Relacja nr 6 pracownika łączności w Urzędzie Pocztowym Nr 2 Leona Różdżyńskiego, lat 53, zamieszkałego w Bydgoszczy przy ul. Bocianowo 29, spisana przez Rajmunda Kuczmę w Bydgoszczy we wrześniu 1959 r.*, [w:] E. Serwański, *Dywersja niemiecka i zbrodnie hitlerowskie w Bydgoszczy na tle wydarzeń w dniu 3 IX 1939*, Poznań 1981, s. 135.

373 R. Umiastowski, *Żołnierze! strzelajcie powoli! Każdy strzał musi być celny!*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 27A, s. 1; Płk Roman Umiastowski, szef propagandy w Sztabie Naczelnego Wodza. *Przemówienie radiowe*, [w:] *Archiwum Prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego*, przedmowa H. Gronkiewicz-Waltz, red. naukowa i wstęp M.M. Drozdowski, t. II, Warszawa 2008, s. 227.

374 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 60; *Trzeba walczyć z dywersją! Przemówienie płk. Romana Umiastowskiego, wygłoszone w Radio do żołnierzy R. P.*, „Gazeta Polska” 1939, nr 245, s. 3.

375 [b.a.] *Uwaga na dywersantów*, „Tempo Dnia” 1939, nr 243, s. 2.

376 4 września Niemcy poinformowali w swej prasie o tych doniesieniach rozgłośni warszawskiej; [b.a.] *Polens Spiel mit dem Feuer. Die Greuelhetze geht weiter. Deutsche Flieger sollen vergiftete Bonbons und Schokolade abwerfen!*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 203, s. 2.

377 *Ostatnie wiadomości*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 245, s. 2; [b.a.] *Śmierć kryje się w zatrutych cukierkach podrzucanych przez lotników oraz dywersantów niemieckich*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 204, s. 2.

378 [b.a.] *Zatrute cukierki i parzące baloniki rozsiewają z samolotów niemieccy barbarzyńcy*, „Express Poranny” 1939, nr 244, s. 4.

władze³⁷⁹. Ostrzeżenia powtarzano także w prasie w kolejnych dniach³⁸⁰. Owe wieści o broni chemicznej i biologicznej przełożyły się też na działania polskich władz lokalnych, np. 3 września burmistrz Zamościa Michał Wazowski wydał odezwę głoszącą, iż Niemcy zrzucają z samolotów „w znacznej ilości cukierki i inne przedmioty” zawierające bakterie chorobotwórcze³⁸¹. Także starosta brzeski (w Brześciu nad Bugiem) – mgr Edward Heil wydał „Ostrzeżenie”, w którym podkreślał m.in., iż Niemcy atakują ludność cywilną, niemieccy spadochroniarze otrzymali zadanie zatrucia studni i szerzenia epidemii chorób zakaźnych; według starosty stwierdzono podrzucanie zatrutej żywności przez Niemców i polecił on, by oddawać podejrzane przedmioty władzom wojskowym, policji, lub władzom administracyjnym³⁸². 4 września płk Rowecki – dowódca Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej w rozkazie zawarł m.in. polecenie, by: „Upредить żołnierzy o wojnie bakteriologicznej. Niemcy zrzucają zatrutą czekoladę, tytoń, papierosy itp.”³⁸³.

3, 4 i 5 września pojawiły się w gazetach polskich również nieprawdziwe doniesienia o zrzucaniu przez wroga bomb gazowych, np. w Truskolasach pod Częstochową³⁸⁴, w Łodzi³⁸⁵ i Zduńskiej Woli (gdzie rzekomo użyto bomb gazowoduszających)³⁸⁶, 4 września doniesiono o zrzuceniu bomb iperytowych na „kilka mniejszych ośrodków zagłębia naftowego”³⁸⁷, zaś dwa dni później doniesiono o użyciu przez Niemców bomb z iperytem przeciw wsi Bumiszynin³⁸⁸ (być może miało chodzić o Budziszynek – wieś między Grójcem a Warką). Ponadto 5 września dziennik „The New York Times”, powołując się na polskie źródła rządowe, informował o zrzuceniu przez Niemców bomb gazowych nad Myślenicami, Wolbromiem i Ropczycami³⁸⁹.

8 września w lwowskim „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” pisano: „Władze

379 Tamże.

380 [b.a.] *Zawiadamiać władze o każdym podejrzanym znaleźnieniu!*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 245, s. 3.

381 Reprodukacja odezwy: *Ogłoszenie*, [w:] „A więc wojna...”. *Ludność cywilna...*, dz. cyt., s. 59.

382 W. Włodarkiewicz, dz. cyt., s. 80-81.

383 W. Zaleski, *W Warszawskiej Brygadzie Pancerno-Motorowej 1939*, Warszawa 1988, s. 46-47.

384 [b.a.] *Gdzie ich „kultura”?*, „ABC” 1939, nr 256, s. 4.

385 [b.a.] *Burzą kościoły i rzucają bomby gazowe*, dz. cyt., s. 2.

386 [b.a.] *Bomby gazowe*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 247, s. 2.

387 [b.a.] *Nowe sukcesy Armii Polskiej. Dwa dywizjony wojsk pancernych wroga rozbite – 64 strąconych samolotów*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 204a, s. 2.

388 [b.a.] *Naloty na bezbronne wsie. Bomby zapalające i iperytowe. Zbombardowanie kościoła w czasie nabożeństwa*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 246, s. 1.

389 [b.a.] *Germans Cut Off Polish Corridor. Warsaw Concedes Loss of 2 Key Cities There – Reports 17 Nazi Planes Shot Down. Reich Admits Air Invasion. Tells of Poles' Bombing Near Border – Czech Units in the Field With the Defenders*, „The New York Times” 1939, nr 29 809.

ostrzegają ponownie mieszkańców Lwowa oraz innych miejscowości przed djabelskimi «prezentami» z nieba, zrzucanymi z samolotów niemieckich. W czasie ostatniego nalotu na Lwów znaleziono nieopodal dworca czekoladę opakowaną w papier z firmą jednej z niemieckich fabryk. W okolicach Przeworska znaleziono po nalocie kilka plecionych koszyczków, napełnionych winogronami. Czekolada i winogrona zostaną poddane badaniu chemicznemu³⁹⁰. Z kolei 9 września w gdyńskim „Kurierze Bałtyckim” oznajmiano, iż: „Ostatnio Niemcy zrzucają pudełka od zapalek z naklejkami zręcznie naśladującymi polskie, książeczki do nabożeństwa, medaliki i różańce, a ostatnio «Shampoo» do mycia włosów. Władze ostrzegają przed podnoszeniem tych przedmiotów, gdyż dotknięcie ich grozi śmiercią³⁹¹ (według wcześniejszych polskich doniesień medialnych zapalki i dewocjonaalia miały być „zatrute”³⁹²). Za pośrednictwem Polskiego Radia owe ostrzeżenia dotarły za granicę – Niemcy w swych mediach zaprzeczali tym twierdzeniom w ostrych słowach³⁹³, zarzucali oni również Polakom stosowanie bomb i min gazowych³⁹⁴, a także zatrucie rzeki Warty (o czym donieśli 8 września)³⁹⁵.

10 września ppłk Lipiński starał się wyjaśnić na falach warszawskiego radia kulisy zamieszania związanego z rzekomo rozsiewanymi w Polsce przez wroga niebezpiecznymi słodyczkami i innymi przedmiotami: „Ciągłe są telefony pod moim adresem do Radia o zatrutych cukierkach, o bombonierkach, o tego rodzaju różnych dywersyjnych akcjach, zakrojonych na wielką skalę. Otóż trzeba stwierdzić, że nie mieliśmy do tej pory ani jednego dowodu, który by świadczył, że rzeczywiście zatrute cukierki czy bombonierki, czy inne nieprzyjemne rzeczy są porzucane. Może tam jakiś lotnik, który także jest człowiekiem i musi też jeść, wyrzucił jakieś pudełko, ale z tego powodu nie należy robić

390 [b.a.] *Strzeżcie się djabelskich prezentów niemieckich*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 246 (Lwów), s. 2.

391 [b.a.] *Ostrzeżenie dla społeczeństwa polskiego*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 209, s. 2.

392 Zob. [b.a.] *Hańbiący podstęp lotnictwa niemieckiego. Polskie znaki zamiast własnych na samolotach niemieckich*, „Dzień Dobry!” 1939, nr 245, s. 3; [b.a.] *Nawet zatrute różańce i książeczki do nabożeństwa zrzucają Niemcy z samolotów*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 207, s. 1; [b.a.] *Zatrute zapalki zrzucane przez samoloty niemieckie*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 208, s. 2; [b.a.] *Metody Hunów*, „Chwila” 1939, nr 7 349, s. 5.

393 [b.a.] *Polens Spiel mit dem Feuer...*, dz. cyt., s. 2; [b.a.] *Schamlose polnische Greuelhetze. Deutsche Bombenflugzeuge verwenden keine Gasbomben! Auf den Spuren Northcliffes*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 204, s. 3; [b.a.] *Hetzmeldungen über deutsche Gasbomben*, „Volks-Zeitung” 1939, nr 245, s. 2; [b.a.] *Vergiftete Streichholzschafteln*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 247, s. 3; [b.a.] *Vergiftete Rosenkränze*, tamże, s. 5.

394 *Dywersanci z powietrza zrucani przez wrogie samoloty na spadochronach*, „Dzień Dobry!” 1939, nr 245, s. 4; *Polen verwendet Gelbkreuz! Flagrante Verletzung internationalen Abmachungen*, „Züllichau-Schwiebusser Kreiszeitung” 1939, nr 217, s. 1.

395 [b.a.] *Warthe-Wasser von den Polen vergiftet*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 207, s. 1.

wielkiej akcji, nie należy przesadzać³⁹⁶. Następnego dnia Lipiński mówił m.in.: „Należy skończyć z tą podejrzliwością, nieufnością, widzeniem wszędzie świateł, rakiet, cukierków zatrutych, bombonierek czy Bóg wie czego, bo to jest pożywką, która może doprowadzić do bardzo niedobrych rezultatów”³⁹⁷.

11 września stołeczna „Polska Zbrojna” informowała jednak o rzekomym atakowaniu przez samoloty niemieckie polskich uchodźców bombami gazowymi³⁹⁸. Z kolei tego samego dnia Wilnie oraz 11 i 12 września w prasie lwowskiej podano, iż nad Warszawą Niemcy rozrzućili banknoty, co do których były podejrzenia, że są zatrute, lub też, iż zrzucano je, by zdeprecjonować walutę polską³⁹⁹, wszak w czasie Wielkiej Wojny tego rodzaju akcje wymierzone w system pieniężny przeciwnika prowadziło lotnictwo Austro-Węgier na froncie włoskim⁴⁰⁰. 15 września stołecznym „Expressie Porannym” i w wileńskim „Słowie” informowano, iż Niemcy zadeklarowali, że nie będą używać w wojnie gazów bojowych oraz, że nie będą prowadzić wojny bakteriologicznej⁴⁰¹, jednak „Kurjer Wileński” tegoż dnia obwieszczał bez podania źródła i szczegółów (i niezgodnie z prawdą), iż: „Badania bakteriologiczne zrzucanych przedmiotów przez samoloty niemieckie, jak cukierki, zabawki, puszki makaronu i inne wykazały, iż są one zakażone

396 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 129.

397 Tamże, s. 146.

398 [b.a.] *Lotnicy niemieccy używają bomb gazowych wobec bezbronných uciekinierów*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 249-252, s. 2.

399 [b.a.] *Zatrute pieniądze z samolotów*, „Słowo” 1939, nr 250, s. 2; [b.a.] *Zatrute pieniądze z powietrza*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 249 (Lwów), s. 2; [b.a.] *Pieniądze nad... Warszawą. Samoloty niemieckie zrzucają polskie banknoty*, „Dziennik Polski” 1939, nr 250, s. 2.

400 [b.a.] *Zatrute pieniądze z powietrza*, dz. cyt., s. 2; [b.a.] *Pieniądze nad... Warszawą. Samoloty niemieckie zrzucają polskie banknoty*, dz. cyt., s. 2.

401 [b.a.] *Niemcy zobowiązały się wojować bez gazów i bakterii*, „Express Poranny” 1939, nr 255, s. 1; [b.a.] *Niemcy obiecują nie używać gazów*, „Słowo” 1939, nr 254, s. 1; nazajutrz w jednej z warszawskich gazet cytowano francuski „Petit Journal”, gdzie stwierdzono, iż deklaracje Niemców należy przyjmować z rezerwą, bowiem Hitler nie dotrzymał żadnej z danych obietnic; [b.a.] *Niemcy obiecują nie stosować gazów. Ale Hitler nie dotrzymuje obietnic*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 256 A (wydanie wieczorne), s. 1. Międzynarodowa konwencja w Hadze z 18 października 1899 r. ustanowiła zakaz używania broni trującej, zatrucia studzien i żywności oraz stosowania broni mogącej powodować u żołnierzy nadmierne cierpienia – czyli broń gazową trującą i duszącą; Traktat Wersalski z 28 czerwca 1919 r. zawierał klauzule zabraniające wojny chemicznej, a Traktat Waszyngtoński z 6 lutego 1922 r. rozszerzał te postanowienia; W. Batycki, *Krótki zarys obrony przeciwlotniczo-gazowej ludności cywilnej*, Warszawa 1936, s. 113; w 1925 r. w Genewie podpisany został protokół w sprawie zakazu stosowania gazów duszących, trujących lub podobnych oraz broni bakteriologicznej; D. Gierycz, *Eliminacja broni chemicznej*, „Sprawy Międzynarodowe” 1981, zeszyt 6, s. 8; spośród 48 państw podpisujących protokół nie ratyfikowały go USA i Japonia; *Mała Encyklopedia Wojskowa*, t. I, Warszawa 1970, s. 181; pomimo, iż Włochy i Etiopia były stronami Protokołu Genewskiego, państwo Mussoliniego użyło broni chemicznej w wojnie z Etiopią. W 1929 r. Zgromadzenie Ligi Narodów potępiło w formie absolutnej i bezwzględnej wojnę bakteriologiczną; W. Sikorski, *Przyszła wojna – jej możliwości i charakter oraz związane z nim zagadnienia obrony kraju*, Kraków 2010, s. 261; Japończycy w czasie wojny z Chinami w latach trzydziestych i czterdziestych stosowali jednak bomby z bakteriami chorobotwórczymi oraz broń chemiczną.

bakteriami tyfusu, cholery i innych chorób zakaźnych”; wzywano przy tym obywateli do ostrożności wobec tego rodzaju znalezisk⁴⁰². Była to zapewne ostatnia polska informacja medialna o stosowaniu przez wroga niekonwencjonalnej broni.

Obawy przed zastosowaniem przez wroga tej broni towarzyszyły jednak Polakom przez cały okres Wojny Obronnej np. Jan Szembek w czasie pobytu w bombardowanym Krzemieńcu 12 września zapisał: „Paweł Starzeński, który schronił się do rowu, widział wyraźnie jak z samolotów niemieckich zrzucano małe pakiety, obwinięte w papier pergaminowy. Było podejrzenie, że mogą zawierać bakterie”⁴⁰³. 23 września w Warszawie miał miejsce nalot niemiecki z użyciem bomb zapalających z domieszką fosforu, który wzięto za gazy trujące⁴⁰⁴. 27 dnia wojny w stolicy Polski rozeszła się pogłoska, iż jeśli miasto nie skapituluje – Niemcy zastosują gazy⁴⁰⁵.

Plotki o użyciu gazów bojowych przez niemieckie lotnictwo powstały zapewne w oparciu o spostrzeżenia świadków „zwykłych” bombardowań, wszak w czasie wybuchu ładunku konwencjonalnego dochodzi do wydzielenia dużej ilości ciepła i gazów⁴⁰⁶, których zapach – nieprzyjemny i drażniący, mógł sugerować świadkom, iż stali się oni ofiarami ataku gazowego z powietrza. Przed wojną i na jej początku propagowano w Polsce wiedzę z zakresu obrony przeciwgazowej, w tym z rozpoznawania gazów bojowych (w specjalnych wydawnictwach i prasie codziennej), spodziewając się użycia przez napastnika broni niekonwencjonalnej⁴⁰⁷. Pobieżna wiedza o broni chemicznej mogła również odegrać rolę w powstaniu pogłosek o użyciu przez wroga gazów. Niesprawdzone wiadomości o zatrutych przedmiotach z biegiem czasu obrastały w nowe szczegóły (zaczęło się od „zatrutych cukierków”, a później donoszono o „zatrutych” lub „zarażonych” zapałkach, różańcach, papierosach, butelkach, zabawkach, puszkach). Pogłoski te mogły się wydawać zgodne z prawdą w zestawieniu z prawdziwymi niemieckimi metodami prowadzenia wojny – bombardowaniem otwartych miast, kolumn uchodźców, atakowaniem z powietrza pojedynczych ludzi na polach oraz propagowaniem różnych kłamstw, tym bardziej, iż

402 [b.a.] *Niemcy zrzucają zarazę*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 15, s. 2.

403 J. Szembek, dz. cyt., s. 47.

404 *Józef Małgorzewski – Relacja o działalności Polskiego Radia w obronie Warszawy*, [w:] *Cywilna obrona Warszawy...*, dz. cyt., s. 294.

405 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 291; jak podaje kilku autorów – 24 września Niemcy zrzucili nad Warszawą ulotki z groźbą użycia gazów, jeśli miasto nie skapituluje; B. Krzywobłocka, *Było to we wrześniu...*, „Mówią Wieki” 1958, nr 9, s. 3; M.M. Drozdowski, dz. cyt., s. 264.

406 *Mała Encyklopedia Wojskowa*, t. III, Warszawa 1970, s. 566.

407 Zob. [b.a.] *Pierwszy ratunek przy zatruciu gazami*, „Gazeta Powszechna” 1939, nr 199, s. 2; [b.a.] *Zapach pelargonii, czosnku, musztardy sygnalizuje obecność gazów bojowych w terenie*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 241 (wydanie wieczorne), s. 2.

pamiętano zachowanie się Niemców na ziemiach polskich i w Belgii w czasie Wielkiej Wojny, wiedzano też o stosowaniu przez nich broni chemicznej w czasie konfliktu.

Niemcy zdolni byli jednak do stosowania podobnych, podstępnych metod walki, także wobec cywilów. Pod koniec II wojny światowej w czasie odwrotu na froncie wschodnim, w większych skupiskach ludzkich podkładali oni miny-pułapki, zaś „przynętą” były atrakcyjne przedmioty, żywność itp., skrycie połączone z zapalnikami⁴⁰⁸, pozostawiane były przez Niemców miny-ołówki i miny-wieczne pióra⁴⁰⁹.

5 września pojawiły się w rodzimej prasie doniesienia o polskim nalocie na Berlin – poprzedniego dnia miało go dokonać 30 samolotów, które wróciły do Polski bez strat własnych⁴¹⁰ (5 września w wieczornym wydaniu „Kurjera Porannego” podano, iż bombardowanie stolicy Niemiec odbyło się tegoż dnia rano⁴¹¹; różne daty rzekomego nalotu podała część warszawskiej prasy również 6 września). Szóstego dnia wojny poinformowano też o zbombardowaniu przez polskie lotnictwo Frankfurtu nad Odrą⁴¹², pojawiły się pogłoski o nalocie polskim na Królewiec⁴¹³. Tym polskim doniesieniom medialnym szybko zaprzeczyli Niemcy⁴¹⁴. Na powstanie owych pogłosek mogła wpłynąć atmosfera w Polsce po niemieckich nalotach na różne cele w kraju; jak zapisał premier gen. Składkowski 5 września: „Wszyscy pragną bombardowania Berlina w odwet za bombardowanie Warszawy i tylu innych miast polskich. Dzisiejsze wiadomości, iż bombardowanie Berlina przez lotnictwo sprzymierzonych odbyło się tej nocy, okazały się niestety nieprawdziwe”⁴¹⁵. Owe niezgodne z prawdą polskie doniesienia medialne były swoistą odpowiedzią na nastroje rodzimego społeczeństwa, miały podnosić na duchu Polaków, ponadto na początku wojny mogły one wydawać się „wielce prawdopodobne” (wszak 1 września ogłoszono, również przez niemieckie radio, alarm lotniczy w Berlinie⁴¹⁶, a 2 i 4 września donoszono na łamach polskiej prasy o pogotowiu

408 Cz. Krzemiński, *Rozminowanie terytoriów zachodnich i północnych ziem Polski*, [w:] *Ludowe Wojsko Polskie w walce, służbie i pracy na ziemiach zachodnich i północnych 1945 – 1950*, red. S. Gać, Poznań 1983, s. 152.

409 A. Lechowski, *W służbie stolicy. Wojsko Polskie w odbudowie Warszawy 1945 – 1949*, Warszawa 2002, s. 38.

410 [b.a.] *30 samolotów polskich zbombardowało Berlin*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 246, s. 1.

411 [b.a.] *Berlin zbombardowany*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 30A, s. 1.

412 [b.a.] *Bombardowanie Berlina i Frankfurtu przez eskadrę polskich bombowców*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 248, s. 2.

413 J. Odziemkowski, *7 Pułk Ułanów Lubelskich im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego*, Warszawa 1989, s. 22.

414 [b.a.] *Dummdreiste Märchen*, „Volks-Zeitung” 1939, nr 246, s. 1; [b.a.] *Warschauer Rundfunk phantasiert. „30 polnische Bomber über Berlin”*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 206, s. 4.

415 F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 20.

416 *Kępa Oksywska 1939. Relacje uczestników walk lądowych*, wstęp, wybór, komentarze W. Tym, A. Rzepiewski, Gdańsk 1985, s. 427 (przypis). 2 września w USA informowano, na podstawie pogłosek

przeciwlotniczym w stolicy III Rzeszy⁴¹⁷). W następnych dniach w niektórych rodzimych periodykach informowano niezgodnie z prawdą o kolejnych polskich nalotach na Berlin. Samoloty polskie sporadycznie atakowały jednak cele leżące na terytorium Niemiec.

Od początku wojny kursowały wśród Polaków pogłoski, iż niemieckie lotnictwo używa samolotów z polskimi insygniami (lub z „zatartymi” niemieckimi), co miało fatalne skutki, nieraz bowiem polskie maszyny były ostrzeliwane i strącane przez własne oddziały⁴¹⁸. Duża aktywność niemieckiego lotnictwa – zmasowane naloty, ataki na różne cele, sprawiła zapewne, iż każdy samolot na niebie zaczęli Polacy utożsamiać z siłami *Luftwaffe*. Fałszywe informacje o niemieckim podstępie z oznaczaniem samolotów przytoczyła niestety 4 i 5 września polska prasa⁴¹⁹. Jednak 7 września przez radio warszawskie płk Umiastowski nawiązując do przypadków ostrzeliwania własnych maszyn przez oddziały Wojska Polskiego apelował, by otwierać ogień dopiero po rozpoznaniu samolotu („W każdym oddziale, drużynie powinni być wyznaczeni strzelcy z lornetkami, względnie strzelcy bez lornetek o najlepszym wzroku”) oraz informował, jak wyglądają oznaczenia samolotów niemieckich, polskich, brytyjskich i francuskich⁴²⁰, co później powtórzyły inne polskie stacje radiowe i rodzime gazety w różnych częściach kraju⁴²¹.

W prasie polskiej z okresu bitwy granicznej obok pierwszych doniesień z frontu, zamieszczano też informacje o wydarzeniach nie związanych z wojną. Wieści tych z biegiem czasu było coraz mniej, ponadto na ich treści odbijała się nierzadko sytuacja wojenna. 2 września „Nasz Przegląd” doniósł o zorganizowanych na warszawskiej Dorocznej Wystawie Radiowej przez firmę „Philips” pokazach telewizji: „Przybył na czas trwania Wystawy sprowadzony z Holandii wóz z odpowiednimi instalacjami telewizyjnymi. Pokazy telewizji odbywać się będą przez cały czas trwania Wystawy kilka

pochodzących z Niemiec, iż poprzedniego dnia 60 polskich bombowców próbowało przedrzeć się przez obronę powietrzną Niemiec na Śląsku – jeden samolot ponoć się przedarł, ale został później zestrzelony; [b.a.] *Polish Air Threat Rumored in Berlin*, „The New York Times” 1939, nr 29 806.

417 [b.a.] *Pogotowie przeciwlotnicze w Berlinie*, „Nasz Przegląd” 1939, nr 245, s. 2; [b.a.] *Pogotowie przeciwlotnicze w Berlinie*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 244, s. 2.

418 Po tym jak obrona przeciwlotnicza Zakładów Azotowych w Mościcach koło Tarnowa zestrzeliła polski samolot (jego załoga zginęła), dowódca lotnictwa Armii „Karpaty” ppłk pil. Olgierd Tuskiewicz w telegramie do naczelnego dowódcy lotnictwa z 4 września stwierdzał: „Melduję, że pomimo mojej interwencji poszczególne ośrodki opl ostrzeliwiają nasze samoloty. (...) Wyszukanie i dowodzenie poszczególnymi oddziałami opl jest bardzo złe. Proszę o podporządkowanie wszystkich środków opl czynnej na terenie armii pod moje rozkazy”; A. Olejko, *Wrześniowa szarża*, „Lotnictwo z Szachownicą” 2003, nr 5, s. 18.

419 [b.a.] *Lotnictwo niemieckie ponosi wielkie straty*, „ABC” 1939, nr 256, s. 4; [b.a.] *Hańbiący podstęp lotnictwa niemieckiego...*, dz. cyt., s. 3.

420 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 92.

421 [b.a.] *Jak oznaczone są samoloty walczących armii?*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 208, s. 2; [b.a.] *Jak rozpoznamy samoloty według barw*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 247 (Lwów), s. 4.

razy dziennie. W godzinach porannych oglądać będziemy przez telewizję film propagandowy Polskiego Radia oraz występy solistów nadane z teledstudio. Po południu nadawane będą specjalne rewie telewizyjne z udziałem wybitnych sił artystycznych. W godzinach wieczornych znowu ujrzymy i usłyszymy zapomocą telewizji znane śpiewaczki, śpiewaków, wirtuozów oraz zespoły wokalne i instrumentalne. Pierwsze publiczne pokazy telewizji w Warszawie budzą już dzisiaj zrozumiałe zainteresowanie⁴²².

Również 2 września w Wilnie doniesiono o zebraniu przodowników rolnych w Zabłociu (Zabłoci) koło Lidy, na którym zapoznano zebranych z „obecną ustawą oraz rozporządzeniem Ministra Reform Rolnych, dotyczącem przygotowania ludności gromad wiejskich do wzajemnej pomocy rolnej. (...) Ustawa o samopomocy wywarła na wszystkich bardzo dobre wrażenie. Zebrani przy rozejściu się oświadczyli, że dołożą wszelkich starań i wysiłków, by swoją wspólną pracą przyczynić się do podniesienia produkcji rolnej i obronności kraju⁴²³.

Drugiego dnia wojny otworzono we Lwowie Targi Wschodnie. Cytowano w prasie przemówienie wojewody lwowskiego Alfreda Biłyka wygłoszone na otwarciu imprezy: „Korzystam z okazji, aby w chwili zwrotnej w naszych dziejach w chwili, kiedy wkroczyliśmy w okres wojny, podkreślić wyraz hołdu bohaterskiemu miastu. Lwów w niespełna 12 godzin po tem, gdy na jego ulicach pękały bomby zrzucone przez samoloty niemieckie i świeżo po przebyciu dwóch napadów samolotów niemieckich zapełnił tę salę niemal tak samo, jak za poprzednich lat. Musimy sobie wziąć przykład ze Lwowa i otwarcia Targów Wschodnich, przykład, który streszcza się w tem, że wojna dzisiaj jest tego rodzaju, że nie ma dziedziny życia publicznego ani osobistego, któraby przez jej losy i przejścia mogła być unieruchomiona. Musimy, chcemy i będziemy pracowali w całkowitej równowadze ducha, ze zupełnem spokojem⁴²⁴.

Tuż przed wojną doniesiono w stołecznej prasie, iż Fryderyk Jarosy tworzy w Warszawie nowy teatr – „Figaro⁴²⁵. Premierową rewię pt. „Życie nie umierać” zapowiedziano 1 września w ogłoszeniu prasowym na dzień następnym⁴²⁶. Premierę przełożono jednak i 4 września poinformowano w prasie o nowym terminie otwarcia – 6

422 [b.a.] *Telewizja na D. W. R. 1939 r.*, „Nasz Przegląd” 1939, nr 245, s. 8; Maciej Józef Kwiatkowski podaje, iż na kilka dni przed wybuchem wojny holenderska ekipa techniczna wróciła pospiesznie do ojczyzny, pozostawiając aparaturę telewizyjną w Polsce; M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 53.

423 [b.a.] *Kronika ludzka. Zebranie przodowników rolnych*, „Wieczorna Gazeta Wileńska” 1939, nr 241, s. 3.

424 [b.a.] *Nieżłomny Lwów otworzył Targi Wschodnie*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 244, s. 2.

425 [b.a.] *Jarosy tworzy „Figaro”*. *Nowy teatr w Warszawie*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 246, s. 4.

426 „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 241, s. 6.

września⁴²⁷. Inauguracyjne przedstawienie już się jednak nie odbyło⁴²⁸. Miała miejsce premiera zapowiadanej w prasie na 2 września rewii satyryczno-politycznej „Pakty i fakty” w stołecznym teatrze „Ali Baba”⁴²⁹, lecz kilka dni później budynek teatru został zniszczony w wyniku niemieckiego bombardowania⁴³⁰.

W pierwszym tygodniu września w prasie polskiej publikowano nadal powieści w odcinkach ogłoszenia drobne, reklamy oraz repertuary kin i teatrów, lecz zniknęły one wkrótce z większości pism wraz z pojawiającą się w wielu redakcjach koniecznością oszczędzania papieru i farby drukarskiej⁴³¹. Ponadto 7 września w „Kurjer Warszawski” informował, iż „Warszawskie teatry i teatrzyki nie są czynne ze zrozumiałych powodów”⁴³² – stolica szykowała się do obrony, a część jej mieszkańców opuściła miasto po radiowym przemówieniu płk Umiastowskiego nadanym w nocy z 6 na 7 września z wezwaniem, by mężczyźni w wieku poborowym wyszli z Warszawy. Normalny format oraz treści nie związane wyłącznie z wojną zachowała najdłużej prasa na wschodzie Polski. Na zachodzie wraz z zajmowaniem polskich miejscowości przez *Wehrmacht* przestawały się ukazywać polskie periodyki, zaś Niemcy wznowiali niektóre tytuły, kontrolując ich treść⁴³³. 5

427 „Express Poranny” 1939, nr 244, s. 3.

428 L. Sempoliński, *Wielcy artyści małych scen*, Warszawa 1977, s. 533.

429 [b.a.] *W sobotę premiera Ali Baby. Nowa rewia polityczna „Pakty i fakty”*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 246, s. 4; [b.a.] *Pakty i Fakty. Dzisiejsza rewelacyjna premiera w „Ali Babie”*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 242, s. 5.

430 K. Krukowski, *Z Melpomeną na emigracji*, Warszawa 1987, s. 13.

431 Już 2 września w „Dzienniku Białostockim”, a nazajutrz „Małym Dzienniku” informowano o wymuszonym warunkami wojennymi zmniejszeniu formatu tych wydawnictw; *Od redakcji*, „Dziennik Białostocki” 1939, nr 243, s. 1; *Od wydawnictwa*, „Mały Dziennik” 1939, nr 244-245 (wydanie Wr, Pz, Łm, Gd, Pm, Łd), s. 5; w „Kurierze Bałtyckim” z 2 września zawiadamiano, iż ilość stron pisma będzie ograniczona ze względu na powołanie do wojska większości współpracowników gazety, jednocześnie zapewniano, iż: „Ze względu na zmieniające się w szybkim tempie wiadomości, dołożymy wszelkich starań, by wydawać «Kuriera Bałtyckiego» kilka razy dziennie”; *Od redakcji*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 202, s. 1; z kolei w Warszawie 2 września koncertem „Dom Prasy” ogłosił, iż w związku z „wymaganiami chwili obecnej” układ stołecznego dziennika „Dzień Dobry!” miał być odtąd dostosowany do innego wydawnictwa koncertu – „Expressu Porannego”; „Express Poranny” 1939, nr 242, s. 1.

432 [b.a.] *Z miasta. Teatr i muzyka*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 247 (wydanie wieczorne), s. 3.

433 Jak podaje Jerzy Jarowiecki: „Już w pierwszych dniach września 1939 r., po zajęciu przez wojska hitlerowskich Niemiec, niezwykłą aktywność rozwinęło Goebbelsowskie ministerstwo propagandy (Reichsministerium für Volksaufklärung und Propaganda), organizując na tych terenach – znajdujących się pod zarządem wojskowym – sieć gazet niemieckich oraz system zarządzania prasą podobny do systemu prasowego III Rzeszy. Sieć gazet niemieckich na zagrabionych ziemiach polskich miała być pomocną w tworzeniu a następnie utrwalaniu hitlerowskiego reżimu na tych terenach oraz w realizacji celów odpowiadających potrzebom nazistowskiej polityki. Jeszcze w czasie trwania walk wrześniowych utworzono w okupowanej części Polski trzy urzędy propagandy Rzeszy (Reichspropagandaämter), które miały siedziby w Poznaniu (RPA – 1), w Łodzi (RPA – 2) i w Krakowie (RPA – 3). Ich celem była organizacja i kierowanie działalnością propagandową, w tym tworzenie prasy niemieckiej dla wojsk i administracji hitlerowskiej, a także ludności polskiej. Prasę dla żołnierzy Wehrmachtu wydawano przy współdziałaniu z Abteilung Wehrmachtspropaganda”; J. Jarowiecki, *Prasa w Polsce w latach 1939 – 1945*, [w:] *Historia prasy polskiej pod redakcją Jerzego Łojka. Prasa polska w latach 1939 – 1945*, Warszawa 1980, s. 13.

września zaczął znów wychodzić w Katowicach niemiecki dziennik „Kattowitzer Zeitung”, do którego winiety dodano dużego hitlerowskiego orła; w pierwszym pod okupacją niemiecką wydaniu tej gazety dziękowano Hitlerowi za „wyzwolenie” wschodniej części Górnego Śląska⁴³⁴.

Wybuch wojny oraz jej przebieg zdezaktualizowały część treści tygodników i miesięczników, przygotowanych przed jej rozpoczęciem, np. w wrześniowym numerze częstochowskiego „Czynu Katolickiego” (organu Akcji Katolickiej), który wyszedł jeszcze w sierpniu, informowano, iż oddziały Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej okręgu częstochowskiego będą brać udział w ćwiczeniach przysposobienia wojskowego od 15 września 1939 r.⁴³⁵.

Bitwa na zachodnich granicach Rzeczypospolitej zakończyła się między 3 a 5 września – Niemcy przełamali polską obronę. Znalazło to odbicie również na szpaltach polskich gazet, choć początkowo rodzime media nie poinformowały o nowej sytuacji wprost i starały się podtrzymywać optymizm (z doniesień prasowych z początkowego okresu wojny wyłania się obraz kraju walczącego z Niemcami jak „równy z równym”, bez objawów wewnętrznej słabości), co było jednak coraz trudniejsze. O postępach niemieckiej ofensywy informowały komunikaty Sztabu Naczelnego Wodza zamieszczane w prasie, lecz były one dość lakoniczne i nie podawały nazw niektórych większych miast zajętych przez wroga. Ponadto zdobywanie przez media drukowane własnych informacji o rzeczywistym położeniu nastęrczało coraz więcej trudu, wszak dawały się odczuć problemy z łącznością pomiędzy poszczególnymi rejonami kraju i z zagranicą. Witold Giełżyński, kierownik oddziału „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” w Warszawie zapisał 4 września: „W redakcji nastrój nerwowy: co z nami będzie? Kraków się nie odzywa, może już zajęty. Pieniądze nie napływają. Poleciałem podnieść ostatnie pieniądze wpłacone do banku na nasz rachunek. Obawiam się, że banki zawieszają wypłaty. Przed PKO i KKO znów milowe ogony. Żeby przynajmniej z frontu jakieś lepsze wiadomości, ale słyszy się o zajęciu Śląska, Pomorza, Podhala. Tylko Gdynia się broni i bohaterskie Westerplatte. A gdzież nasza ofensywa na Prusy Wschodnie? A gdzież naloty na miasta nieprzyjacielskie?”⁴³⁶. Tego samego dnia w krakowskim „Ilustrowanym Kuryerze

434 [b.a.] *Ostoberschlesien frei!*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 205, s. 2; Jerzy Jarowiecki podaje, że „Kattowitzer Zeitung” został wznowiony przez Niemców 4 września; J. Jarowiecki, dz. cyt., s. 14.

435 „Czyn Katolicki” 1939, nr 9; za: E. Małolepszy, *Kultura fizyczna i przysposobienie wojskowe w Częstochowie i w powiecie częstochowskim w latach 1918 – 1939*, Częstochowa 1996, s. 131.

436 J. Osica, A. Sowa, P. Wieczorkiewicz, *1939. Ostatni rok pokoju, pierwszy rok wojny*, Poznań 2009, s. 542.

Codziennym” pisano: „Na skutek uszkodzenia kabli telefonicznych między Krakowem i Warszawą, zawiadania krakowska redakcja Polskiej Agencji Telegraficznej, jak i redakcja IKC – nie były w stanie otrzymać normalnego serwisu depeuszowego z Warszawy”⁴³⁷.

Pomimo oporu Wojska Polskiego, specjalnych działań administracyjnych i wielu apeli, na skutek siły niemieckiej ofensywy w szeroko rozumiane życie państwa polskiego zaczął wkradać się chaos. Potęgowała go planowa, lecz w obliczu „wojny błyskawicznej” bardzo pospiesznie przeprowadzana ewakuacja urzędów państwowych (również z miejscowości nie leżących tuż przy granicy, ale zagrożonych już atakiem *Wehrmachtu*). Na szczeblu lokalnym próbowano temu zaradzić m.in. tworząc w niektórych miejscowościach (po ewakuacji urzędów, policji i wojska) Komitety Obywatelskie i Straże Obywatelskie.

Od pierwszych dni wojny Niemcy w Polsce ulotki mające osłabić ducha oporu. 3 września nad Krakowem zrzucono z samolotów oprócz bomb odezwy następującej treści: „Żołnierze! Wasi dowódcy was oszukali. Zaniechajcie daremną walkę. Was źle prowadzą. Wam fałszywie radzą. Wasi oficerowie kłamią. Niemcy z nikim się źle nie obchodzą. Żołnierz niemiecki z otwartym sercem do tego się odnosi, kto do niego przychodzi i nie chce walczyć bez widoku na powodzenie. Przecież nie chcecie być ofiarą niemieckich samolotów bombardujących”⁴³⁸. Tego dnia w Krakowie przez przenośne megafony wzywano mężczyzn by opuszczali miasto i kierowali się na wschód; wśród ludności Krakowa zaczęły występować objawy paniki⁴³⁹. Trzeciego i czwartego dnia wojny w prasie krakowskiej zamieszczono wezwania do zachowania spokoju i słuchania rozporządzeń władz⁴⁴⁰, odezwę taką wydał 3 września wieczorem prezydent miasta Stanisław Klimecki, który objął urząd po ewakuacji aparatu administracyjnego⁴⁴¹. Wezwanie to było jednak

437 „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1939, nr 244, s. 13.

438 *Dziennik pilota*, „Przekrój” 1976, nr 1 605, s. 4.

439 B. Szatyn, *Na aryjskich papierach*, Kraków 1983, s. 146-147.

440 [b.a.] *Spokój i opanowanie naszym pierwszym obowiązkiem*, „Tempo Dnia” 1939, nr 243, s. 2;

441 S. Klimecki, *Spokój*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1939, nr 245, s. 1; w tym wydaniu gazety pisano też: „Wydajemy ten numer I. K. C. – po wyjeździe z Krakowa wszystkich kierujących czynników wydawnictwa – na wezwanie i żądanie Pana Prezydenta Miasta Dra Klimeckiego, który wychodził z założenia, że jakkolwiek dziennik polski jest potrzebny choćby mieszkańcom Krakowa. Wydajemy go oczywiście w minimalnych rozmiarach – zarówno z braku dostatecznej ilości materiału wobec niemożności korzystania z linii telefonicznych, a możliwości bardzo ułamkowego tylko korzystania z radja, jak również z braku sił redakcyjnych i technicznych, oraz warunków, w jakich praca nas wszystkich się odbywa. (...) Wiadomości, jakie nadchodzą z pola walki brzmią uspokajająco. Oczywiście nie możemy podawać szczegółów, które muszą pozostawać tajemnicą wojskową i w tym charakterze i nam nie mogą być znane. Niemniej naogół według zapewnień, które mamy, sytuacja pomimo że jest trudna nie daje powodu do większych obaw. Zresztą jak zawsze i wszędzie tylko zachowanie spokoju wywołuje – spokój. Tylko dawanie wiary wiadomościom sprawdzonym jest słuszne i jedynie wskazane. Te wiadomości dają nam komunikaty urzędowe Naczelnego Dowództwa”; [b.a.] *Sytuacja w Krakowie*, tamże.

również swoistą oznaką niekorzystnej sytuacji na froncie. W Poznaniu w dodatku nadzwyczajnym „Kuriera Poznańskiego” z 5 września obwieszczono o przejęciu urzędu prezydenta miasta przez Cyryla Ratajskiego po ewakuacji dotychczasowych władz (wzywano przy tym obywateli do spokoju i spełniania nadal swych obowiązków oraz do posłuszeństwa wobec poznańskiej Straży Obywatelskiej)⁴⁴². Pod koniec pierwszego tygodnia wojny lotnictwo polskie zrzucało nad Kujawami ulotki adresowane do rodzimej ludności, by przerwała ewakuację, lecz cywile uznali te odezwy za przejaw propagandy niemieckiej⁴⁴³. Dla mieszkańców Warszawy dowodem na złą sytuację na froncie mogła być odezwa rządu z apelem o zachowanie spokoju, opublikowana 5 i 6 września⁴⁴⁴ (aby wzmocnić siłę przekazu, w stołecznym „Kurjerze Porannym” z piątego i szóstego dnia wojny obok tej odezwy zamieszczono fotografię marsz. Piłsudskiego z hasłem nad zdjęciem: „Naprzód Polacy!”⁴⁴⁵), potwierdzeniem zaś faktu wtargnięcia wroga daleko w głąb kraju były wieści o zbliżaniu się Niemców pod mury miasta, które zamieszczono 7 września⁴⁴⁶. W stolicy pojawili się już uchodźcy i żołnierze z rozbitych jednostek. 6 września utworzono w Warszawie Straż Obywatelską, która miała współdziałać z organami bezpieczeństwa w zapewnieniu spokoju, ładu i porządku, gdy „stolica Polski przeżywa chwile wielkie i poważne”⁴⁴⁷. Piątego i szóstego dnia wojny w prasie warszawskiej obwieszczono, iż dowódca Okręgu Korpusu nr I wprowadził ograniczenia w sprzedaży benzyny i mieszanek benzynowo-spirytusowych⁴⁴⁸.

442 *Prezydent Ratajski objął z dniem dzisiejszym rządy na ratuszu. Obywatele miasta Poznania!*, „Kurier Poznański” 5 września 1939 (wydanie nadzwyczajne), s. 1; 7 września Ratajski przejął również obowiązki wojewody poznańskiego.

443 J. Pawlak, *Polskie eskadry w Wojnie Obronnej 1939*, Warszawa 1982, s. 221.

444 *Odezwa Rządu*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 246, s. 1.

445 „Kurjer Poranny” 1939, nr 30A, s. 1; „Kurjer Poranny” 1939, nr 246, s. 1; zdjęcie przedstawiało marsz. Piłsudskiego wskazującego przed siebie ręką – wykonano je 6 czerwca 1934 r. podczas Konkursu Armii Polskiej na VII Międzynarodowych Zawodach Konnych w Warszawie, fotografię tę wykorzystywano w polskiej propagandzie patriotycznej także przed wojną; *Józef Piłsudski protektor polskiego sportu i ruchu olimpijskiego. Patron AWF w Warszawie*, wybór i oprac. fotografii, ilustracji prasowych i dokumentów D. Dudek, Warszawa 2005, s. 147, 148, 172; 2 września 1939 r. zamieściła to zdjęcie na pierwszej stronie „Polska Zbrojna” (nr 243).

446 [b.a.] *Warszawa w ogniu wojny na stanowisku*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 247, s. 1; [b.a.] *Gdy wojna zbliża się do stolicy. Warszawa, jej życie i wygląd*, tamże.

447 *Straż obywatelska m. st. Warszawy czuwać będzie nad ładem i spokojem stolicy*, „Express Poranny” 1939, nr 246, s. 1.

448 Można było je nabywać dla: pojazdów mechanicznych wojskowych lub będących w dyspozycji władz wojskowych, samochodu wojewody warszawskiego i prezydenta Warszawy, samochodów ministrów i podsekretarzy stanu, pojazdów mechanicznych posiadających specjalne zezwolenia Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę, samochodów przeznaczonych do transportów aprowizacyjnych oraz pojazdów mechanicznych zakładów przemysłowych, pracujących dla obrony państwa, wykazujących się zaświadczeniami władz wojskowych, pojazdów mechanicznych poczty, autobusów międzymiastowych i podmiejskich, innych pojazdów mechanicznych, np. pogotowia ratunkowego, technicznego itp. po udowodnieniu rzeczywiście konieczności; *Ograniczenie sprzedaży benzyny*, „Gazeta Polska” 1939, nr

5 września redaktor naczelny wileńskiego „Słowa” podsumowywał pierwsze dni wojny: „Niewątpliwie są ludzie, którzy sobie myślą dlaczegóż to Niemcy zajęły tak dużo naszego terytorjum, a my zaledwie możemy się powołać na raid kawalerji do Prus Wschodnich? Aby dopowiedzieć na to prymitywne pytanie, należy zdać sobie sprawę z planów wojny, z tego, o co każdej ze stron chodzi”⁴⁴⁹. Mackiewicz przywołał niemiecką ofensywę z 1914 r., która miała na celu szybkie pokonanie Francji, by Niemcy mogły następnie uderzyć wszystkimi siłami na Rosję; „Już w rozmyślaniach nad tą wojną, która teraz przysła zdawaliśmy sobie sprawę, że będzie ona jakgdyby odwróceniem planu Schlieffena, że Niemcy wpierv będą się starać zająć Polskę, aby dostać się do bogactw surowcowych Rosji Sowieckiej, a potem po zniszczeniu Polski obrócić swój oręż przeciw zachodowi. (...) Utratę Bydgoszczy, Grudziądza, Częstochowy i Śląska witamy oczywiście ze smutkiem i boleścią, ale takie przejściowe ustępowanie z terytorjum nie ma większego znaczenia z wojskowego punktu widzenia” – wszak w czasie Wielkiej Wojny Niemcy też zajęli znaczne obszary innych państw, a w końcu przegrali wojnę⁴⁵⁰. Mackiewicz wielką wagę przywiązywał do neutralności Włoch i bierności Węgier, co czyniło polskie granice z Węgrami i Rumunią bezpiecznymi i zdolnymi do przyjmowania dostaw z krajów sojusznicznych⁴⁵¹; „Chodzi o to, aby do chwili wielkiej rozprawy zachodu z Hitlerem, nie dać się wykreślić z liczby państw posiadających żywą i wielką armię. Co żołnierz polski potrafi mamy tego dowód w obronie Gdyni, Westerplatte. Tam były techniczne uposażenia wojska i żołnierz polski zadziwiał swoim bohaterstwem, opiera się w sytuacjach tak trudnych jak obrona Westerplatte, obrona skrawka naszego morza. Zresztą żołnierz nasz wszędzie bije się doskonale, świadczy o tem sam przeciwnik, który wciąż pisze w swoich komunikatach o ciężkich walkach, o zaciętych walkach, o zawziętych walkach”⁴⁵².

W warunkach „wojny błyskawicznej” także działalność wydawnicza była utrudniona, lecz kontynuowano ją w wielu powstających ośrodkach oporu w głębi kraju i na Wybrzeżu, a także na Kresach – nawet przez pewien czas po radzieckim ataku 17 września.

249, s. 3.

449 S. Cat-Mackiewicz, *Odwrócenie planu Schlieffena*, „Słowo” 1939, nr 244, s. 1.

450 Tamże.

451 Tamże.

452 Tamże.

4. Kwestia wolności Słowacji i Czech

Choć wojska Republiki Słowackiej wzięły udział w ataku na Polskę – słowackie oddziały wkroczyły do akcji 1 września 1939 r. około godziny 8.00⁴⁵³, prasa w Polsce w pierwszych dniach wojny nie informowała o tej decyzji południowego sąsiada. Tłumaczyć to może fakt, iż po 28 sierpnia, gdy *Wehrmacht* zaczął zajmować pozycje w głębi Słowacji za zgodą tamtejszego rządu⁴⁵⁴, część publicystów gazet polskich uznała, iż skończył się okres niepodległości tego kraju⁴⁵⁵.

Tuż przed wojną w polskiej prasie przytoczono odezwę ks. Jozefa Tisy, mającą uzasadniać obecność wojsk niemieckich na Słowacji – Niemcy wkroczyli tam rzekomo dlatego, iż Polska zagroziła Słowacji⁴⁵⁶. W polskim komunikacie oficjalnym dotyczącym decyzji słowackich władz stwierdzono m.in., iż: „Chwila, która została wybrana w Słowacji dla ogłoszenia Polski jako wroga tego kraju, mówi sama za siebie i dowodzi, że rząd słowacki pod wpływem obcego państwa nie panuje sytuacją w swoim kraju”⁴⁵⁷. W „Dzienniku Kujawskim” doniesiono 1 września o przygnębieniu panującym na Słowacji z powodu niemieckich metod „okupacji” i rzekomych starciach między żołnierzami słowackimi a niemieckimi⁴⁵⁸. Oznajmiano w prasie również o zaniepokojeniu na Węgrzech z powodu wkroczenia Niemców w głąb Słowacji⁴⁵⁹.

Prasa w Polsce dostrzegła nowe niemieckie niebezpieczeństwo, zagrażające Rzeczypospolitej od południa⁴⁶⁰. Oskarżano ks. Tiso o zdradę narodu słowackiego; w

453 Z. Moszumański, *Jęcy polscy na Słowacji po wrześniu 1939 r.*, [w:] *Internowanie żołnierzy polskich...*, dz. cyt., s. 187-188; słowacka edytorka i publicystka Ľuba Rusnáková w jednym z artykułów z 2011 r. podaje, iż armia słowacka przekroczyła granicę Polski o godz. 5.00, 15 minut po ataku niemieckim; Ľ. Rusnáková, *Wojna straszy, „Ogień” dzieli*, „Gazeta Wyborcza” 2011, nr 180, s. 14.

454 Wojska niemieckie znajdowały się wcześniej na Słowacji w tzw. strefie ochronnej na zachodzie tego kraju; Z. Moszumański, dz. cyt. s. 182-183.

455 [b.a.] *Koniec niepodległości republiki słowackiej. Brutalna okupacja wojskowa przez Rzeszę. Jak wygląda „pomoc opiekuńcza bratniej armii niemieckiej”*, „Goniec Częstochowski” 1939, nr 200, s. 2; [b.a.] *Robota na krótką metę. Zaprzecanie Słowaczyny Niemcom!*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 241, s. 3-4.

456 *Wojska niemieckie obsadzają Słowację*, „Gazeta Obornicka” 1939, nr 100, s. 1.

457 *Rząd ks. Tiso sługusem Hitlera. Protest rządu polskiego*, „Gazeta Powszechna” 1939, nr 199, s. 1.

458 [b.a.] *Rządy hitlerowskie w Słowacji. Pierwsze starcia Słowaków z Niemcami*, „Dziennik Kujawski” 1939, nr 200, s. 2.

459 [b.a.] *Niemcy złamały słowo dane Węgrom! Oburzenie Węgiei po okupacji wojskowej Słowacji*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 241, s. 17; [b.a.] *Przerwaniem połączeń kolejowych odpowiedziały Węgry na okupację Słowacji*, „Mały Dziennik” 1939, nr 242 (wydanie Wr, Pz, Gd, Pm), s. 3.

460 „Kurier Poznański” 1939, nr 398 (wydanie wieczorne), s. 1; [b.a.] *Robota na krótką metę...*, dz. cyt., s. 3; [b.a.] *Zajęcie Słowacji przez Niemców zagrożeniem niepodległości Polski*, „Dziennik Bydgoski” 1939, nr

komunikacie Katolickiej Agencji Prasowej będącej organem polskiego Episkopatu zauważono paradoks, iż Tiso – katolicki duchowny, sprzymierzył się z narodowymi socjalistami, wrogami katolicyzmu oraz Słowiańszczyzny⁴⁶¹. 1 września w lwowskim „Słowie Narodowym” przytoczono głos z „Wieczoru Warszawskiego” z deklaracją, iż w zbliżającej się wojnie: „Będziemy się bić o to, by wreszcie wszystkie ludy słowiańskie przestały być igraszką w rękach niemieckiego zaborcy, by skończyły się czasy Hachów i Tisów”⁴⁶². Los Czechosłowacji był przykładem haniebnej kapitulacji i upadku⁴⁶³.

Postrzeganie Słowacji jako kraju okupowanego wzmocniło odważne wystąpienie posła tego kraju w Warszawie Ladislava Szathmary’ego z listem ze sprzeciwem wobec ostatnich decyzji rządu ks. Tisy i z prośbą o poparcie walki Słowaków „o uratowanie honoru narodowego i ojczyzny oraz zdobycie prawdziwej niepodległości”⁴⁶⁴, wręczonym w polskim MSZ 1 września⁴⁶⁵. Szathmary wyraził zgodę na opublikowanie tego listu – zamieszczono go jeszcze tego samego dnia w wieczornej prasie oraz nazajutrz⁴⁶⁶. Ponadto, 4 września stołeczny „Express Poranny” zamieścił fotokopię listu słowackiego posła, by

200, s. 1.

461 *Katolicka Agencja Prasowa też potępia ks. Tiso*, „Dziennik Poznański” 1939, nr 200, s. 6.

462 [b.a.] *Religia nar.-socjalistyczna to religia pogańskiego brzucha*, „Słowo Narodowe” 1939, nr 243, s. 3.

463 1 września w prasie (w której jeszcze nie było doniesień o niemieckim ataku) przynajmniej dwukrotnie stwierdzono, iż „Polska to nie Czechosłowacja”, podkreślając, iż nie uda się Niemcom zdestabilizować Polski przy pomocy dywersantów, tak jak to miało miejsce w 1938 r. w Czechosłowacji; [b.a.] *Koncepcja „konja trojańskiego” w Polsce – zawiedzie! Prawda o mniejszości niemieckiej*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 241, s. 4-5; jak również zaznaczano, iż Polska w przeciwieństwie do swego byłego południowego sąsiada jest gotowa stawić zbrojny opór Niemcom; [b.a.] *Jak Niemcy przygotowywali na Górnym Śląsku front wojenny?*, „Dziennik Kujawski” 1939, nr 200, s. 3; ponadto piątego dnia wojny pisano w jednej z warszawskich gazet: „Podjęliśmy wojnę w obronie niepodległości naszego państwa! Naród polski nie może się nigdy pogodzić z myślą, że kiedykolwiek mógłby podzielić los tragiczny Czechów, których Hacha rzucił pod but Hitlera, albo Słowacji, którą w cyniczny sposób ks. Tiso i jego współtowarzysze rządowi pozwalają szantażować Berlinowi”; [b.a.] *Hart wytrwałości fundamentem zwycięstwa*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 245, s. 1.

464 *Poseł Słowacji prosi Polskę o pomoc wobec gwałtów niemieckich*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 242, s. 2.

465 J. Szembek, dz. cyt., s. 20.

466 *Poseł Słowacji prosi Polskę o pomoc...*, dz. cyt., s. 2; *Słowacja wzywa Polskę na pomoc. List posła słowackiego do min. Becka*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 3 (wydanie nocne), s. 1; 5 września łódzki „Głos Poranny” zawiadamiał ponadto, iż poseł Czecho-Słowacji w Waszyngtonie oświadczył, że „w rozpoczynającej się wojnie wszyscy czesi będą walczyć po stronie Anglii, Francji i Polski przeciwko barbarzyńcom hitlerowskim”; [b.a.] *Czesi będą walczyć!*, „Głos Poranny” 1939, nr 246, s. 1; z kolei 8 września w lwowskiej „Chwili” pisano: „Poseł czechosłowacki w Paryżu, p. Ossusky, złożył prasie francuskiej deklarację, w której pisze m. i.: «Nieszczęście, które spotkało nas w ciągu ostatniego roku było tak olbrzymie, że nie byliśmy w stanie w pierwszej chwili otrząsnąć się z niego. W chwili obecnej nie pozostaniemy bezczynni i zdecydowani jesteśmy ze wszystkich sił, jakie mamy jeszcze do dyspozycji, przeciwstawić się wspólnemu wrogowi całego świata. Do wojny, którą wypowiedziały mu Polska, Anglia i Francja – przyłącza się również Czechosłowacja, we wspólnej walce o powrót prawa w stosunkach międzynarodowych i o sprawiedliwy pokój. Od tej chwili rozpoczyna się mobilizacja wszystkich obywateli czechosłowackich, – żyjących na emigracji, celem stworzenia własnej armii dla uwolnienia kraju od rządów przemocy i dla odbudowy własnego państwa»; *Czechosłowacja walczyć będzie o swą niepodległość*, „Chwila” 1939, nr 7 349, s. 4.

odeprzeć oskarżenia Niemców o sfałszowanie tej wypowiedzi⁴⁶⁷. Drugiego dnia wojny opublikowano również odezwę słowackich emigrantów przebywających w Polsce, którzy wypowiedzieli się ostrzej, niż poseł Słowacji – uznawali oni rząd ks. Tisy za nielegalny od samego początku, wzywali Słowaków do walki z Niemcami i oddawali „wszystkie swoje siły do dyspozycji armii polskiej”⁴⁶⁸. 3 września łódzki „Głos Poranny” doniósł, iż: „Dziennikarze, korespondenci i publicyści słowaccy i czescy zamieszkali w Warszawie skierowali do dyrekcji radia pismo, w którym piętnują niemiecką zaborczość”⁴⁶⁹. Rozgłoszenia Polskiego Radia w Katowicach do 2 września nadawała audycje po słowacku i czesku⁴⁷⁰.

W pierwszych dniach wojny nie informowano o działaniach wojsk słowackich, publikowano jednak wiadomości o marszach wojsk niemieckich z terenu południowego sąsiada Rzeczypospolitej⁴⁷¹. Znamienne, iż to rozgłoszenia bratysławska jako pierwsza podała 8 września wiadomość o „wdarciu się” Niemców do Warszawy⁴⁷². 11 września w „Kurjerze Porannym” podano za doniesieniami z Moskwy wiadomość o atakach polskich samolotów na oddziały niemieckie w słowackich miejscowościach Popraw i Prokop⁴⁷³ (zapewne chodziło o Poprad i Preszów, polskie lotnictwo wykonywało misje bojowe nad wschodnią Słowacją, niedaleko tych miast⁴⁷⁴). O działaniach armii słowackiej informował krótko wieczorny warszawski „Czas” 13 września: „Z wczorajszych komunikatów niemieckich dowiadujemy się, że armia słowacka po ukończeniu mobilizacji, rozpoczęła kroki wojenne przeciwko nam i może się już poszczycić poważnym sukcesem, gdyż osiągnęła granicę z przed września ubiegłego roku (bez walki)”⁴⁷⁵. W rzeczywistości w ciągu dwóch tygodni, w czasie których nie obeszło się bez walk z Polakami, wojska

467 *Fotografia listu posła Szathmary do min. Becka*, „Express Poranny” 1939, nr 244, s. 4.

468 *Emigracja słowacka wzywa naród do walki z Niemcami. Rząd Tiso odpowiedzialny przed Bogiem i narodem słowackim za zdradę kraju*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 242, s. 4.

469 [b.a.] *Piętnują zaborczość słowaccy i czescy dziennikarze*, „Głos Poranny” 1939, nr 244, s. 5.

470 *Zob. Audycje informacyjne Polskiego Radia*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 245, s. 4.

471 [b.a.] *Armia polska wytrzymała uderzenie całej militarnej potęgi niemieckiej...*, dz. cyt., s. 1; *Natarcia niemieckie na Podhalu Śląsku i ku Częstochowie. Komunikat sztabu głównego Wodza Naczelnego Nr. 2*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1939, nr 244, s. 1.

472 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 108.

473 [b.a.] *Akcja samolotów polskich*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 35, s. 1.

474 A. Morgała, dz. cyt., s. 196; J. Pawlak, dz. cyt., s. 228-229; K. Sosnkowski, *Cieniom Września*, Warszawa 1989, s. 63.

475 [b.a.] *Ks. Tiso – jedyny sprzymierzeniec Niemiec*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 252, s. 2; Niemcy w swych mediach dość często informowali o działaniach „sojusznika”; zob. *Die erste slowakische Heeresbericht*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 247, s. 3; *Slowaken greifen an. Erfolgreiche Aktionen gegen die Flanke*, „Volks-Zeitung” 1939, nr 247, s. 3; [b.a.] *Der Rückzug des geschlagenen polnischen Heeres*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 249, s. 7; *Erfolgreiche Operationen der slowakischen Truppen*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 252, s. 3.

słowackie doszły mniej więcej do linii Limanowa – Krosno – Sanok; słowackie operacje wojenne zakończono 21 września⁴⁷⁶. Symboliczny wymiar miało wystawienie słowackiej warty wojskowej przed dworcem kolejowym w Zakopanem⁴⁷⁷. 27 września w wydawanym w okupowanym Krakowie „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” doniesiono o odznaczeniu słowackich wyższych dowódców niemieckim Krzyżem Żelaznym⁴⁷⁸. 26 października podano, iż Hitler odznaczył ks. Tisę Wielkim Krzyżem Orła Niemieckiego⁴⁷⁹, a niemiecki głównodowodzący – gen. Walther von Brauchitsch podziękował słowackiemu ministrowi Komunikacji i Robót Publicznych „za wzorową współpracę słowackich kolei państwowych z niemieckimi czynnikami”⁴⁸⁰. 21 listopada 1939 r. w skład Słowacji włączono polskie (północne) fragmenty Spiszu i Orawy⁴⁸¹, przywracając dawną granicę Galicji i Węgier sprzed 1918 r.; okupacja większości tych terenów trwała formalnie do maja 1945 r.⁴⁸².

4 września 1939 r. w prasie polskiej opublikowano dekret prezydenta Mościckiego z 3 września „o utworzeniu legionów czeskiego i słowackiego”: „W obliczu napaści śmiertelnego wroga wszystkich narodów słowiańskich na Rzeczpospolitą Polską i w zrozumieniu wielkiej tragedii narodu czeskiego i słowackiego, ujarzmionych przez okupację niemiecką, ażeby dać tym narodom możliwość wyzwolenia się własnym czynem zbrojnym, tworzy się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej legiony czeski i słowacki. (...) Legiony wejdą w skład armii polskiej i podlegać będą Naczelnemu Dowództwu, co w niczym nie ma umniejszyć ich odrębności narodowej”⁴⁸³. Razem z prezydenckim dekretem obwieszczono odezwę marsz. Śmigłego-Rydza do żołnierzy czeskich i słowackich w Polsce; Naczelnny Wódz oznajmiał m.in.: „Wróg podstępnie, wbrew woli ludów, okupował Czechy i Słowację oraz brutalnie napadł na naród polski, który z bronią w ręku do ostatniego tchnienia walczyć będzie «za wolność naszą i waszą». Niech świetna tradycja Grunwaldu, gdy w krwawym boju z teutonami występowały zgodnie narody słowiańskie i gdzie połała się ofiarna krew waszych walecznych praojców, ożywi dziś nadzieją wasze

476 D. Čaplovič, *Nie wzięliśmy Zakopanego*, „Polityka” 2009, nr 48, s. 76.

477 J. Koszycki, *Słowacki kłopot*, „Polityka” 2009, nr 38, s. 74.

478 [b.a.] *Słowackich wodzów odznaczono Krzyżem Żelaznym*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 257 (Kraków), s. 1.

479 [b.a.] *Führer odznacza dra Tiso Wielkim Krzyżem Orła Niemieckiego*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 282 (Kraków), s. 2.

480 [b.a.] *Brauchitsch dziękuje Słowacji*, tamże, s. 4.

481 Do Słowacji przyłączono wówczas również część Ziemi Czadeckiej, zajętej przez Polskę w 1938 r.

482 E. Rusnáková, dz. cyt., s. 15.

483 *Utworzenie legionu czeskiego i słowackiego. Dekret Prezydenta Rzplitej*, „Gazeta Polska” 1939, nr 247, s. 1.

serca i uzbroi wasze ramiona. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu legionów czeskiego i słowackiego winien stać się dokumentem historycznym, który zapoczątkuje nasz wspólny żołnierski wysiłek w walce o niepodległość. Niech będzie on również trwałą podstawą przyszłej twórczej współpracy pokojowej naszych bratnich narodów. (...) Gdziekolwiek jesteś, Czechu i Słowaku, wzywam cię w imieniu mego narodu byś podjął walkę z ciemiężcą”⁴⁸⁴.

Po upadku Czecho-Słowacji w marcu 1939 r. do Polski przybywali różnymi drogami obywatele tego państwa, w tym żołnierze. Do sierpnia w obozach dla przybyszów, głównie w Bronowicach Małych pod Krakowem, znalazło się około dwa tysiące wojskowych, z czego połowa udała się następnie do Francji⁴⁸⁵. Uchodźcy znajdowali się pod opieką Konsulatu Czecho-Słowackiego w Krakowie⁴⁸⁶ (rząd polski tolerował nieoficjalną działalność czecho-słowackich placówek dyplomatycznych⁴⁸⁷). Przed wojną emigracja czecho-słowacka czyniła starania u władz polskich o utworzenie u boku Wojska Polskiego Ochotniczej Brygady Czechosłowackiej⁴⁸⁸. Po wstępnej zgodzie strony polskiej część obozu czecho-słowackiego przeniesiono pod koniec sierpnia do Leśnej koło Baranowicz⁴⁸⁹. Dowódcą Legionu Czeskiego i Słowackiego w Polsce został gen. Lew Prchala (pełniący w pomonachijskiej Czecho-Słowacji m.in. funkcje ministerialne), a jego zastępcą ppłk Ludvik Svoboda⁴⁹⁰.

5 września prasa polska zamieściła kolejne dokumenty związane z nową formacją. Gen. Prchala w rozkazie wydanym 3 września stwierdzał: „Żołnierze, przybyliśmy do Polski, aby walczyć wspólnie z armią polską i całym cywilizowanym światem przeciw nieprzyjacielowi, który zatracił moralność, sprawiedliwość i honor. Nasza piękna ojczyzna stała się ofiarą starań o pokój za wszelką cenę, lecz obecnie czasy się zmieniły, świat ostatecznie zrozumiał, jakie niebezpieczeństwo grozi całej ludzkości (...) My Czesi i Słowacy, mamy jedyny cel: oswobodzić naszą ojczyznę i wypędzić z niej wroga, mamy jedyną nieprzewyciężoną wolę służyć swemu narodowi. Gdy spotkaliśmy się twarzą w

484 *Odezwa Naczelnego Wodza Do żołnierzy czeskich i słowackich*, tamże.

485 *Mała Encyklopedia Wojskowa*, t. I, dz. cyt., s. 272.

486 J. Pawlak, dz. cyt., s. 274.

487 J. Lewandowski, *O emigracji czechosłowackiej w latach 1938 – 1939*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1966, nr 1, s. 365.

488 *Mała Encyklopedia Wojskowa*, t. I, dz. cyt., s. 272; pod koniec sierpnia 1939 r. uchodźcy polityczni z Czech włączyli się również w akcję kopania rowów przeciwlotniczych w Katowicach; [b.a.] *Uchodźcy z Czech przy kopaniu rowów*, „Polska Zachodnia” 1939, nr 241, s. 5.

489 *Mała Encyklopedia Wojskowa*, t. I, dz. cyt., s. 272.

490 Tamże.

twarz z nieprzyjacielem tak silnym, że zwątpiliśmy w zwycięstwo naszej broni, zapomnieliśmy o swej tradycji husyckiej, którą nam przekazał wielki wojownik Jan Zizka z Trocnowa, bohater z pod Grunwaldu. Lecz był to jedynie nieszczęśliwy wypadek w strasznej chwili opuszczonego narodu”⁴⁹¹. Gen. Prchala dziękował w tym rozkazie prezydentowi Rzeczypospolitej i marsz. Śmigłemu-Rydzowi za możliwość walki w szeregach Wojska Polskiego; „Nigdy tego nie zapomnimy, granice Polski to granica nasza. Ziemi polskiej bronić będziemy jak naszej własnej”⁴⁹². Opublikowano również teksty kurtuazyjnych telegramów, jakie wymienili między sobą gen. Prchala i prezydent Mościcki⁴⁹³.

W odezwie legionistów czeskich i słowackich do narodu czeskiego i słowackiego (z 3 września) oznajmiano: „Wam, drodzy rodacy w naszej ojczyźnie, Czesi czy Słowacy, my legionieści w Polsce, oświadczamy, że wojujemy za waszą wolność. Nie ma między nami żadnego rozdźwięku – Powstaliśmy zgodnie ręka w rękę przeciw odwiecznemu i brutalnemu wrogowi. Jedynym naszym pragnieniem jest oswobodzenie ojczyzny. (...) Przyrzekliśmy braterstwo ludowi polskiemu, który właśnie dziś spontanicznie i tłumnie manifestował przed gmachem naszego poselstwa w Warszawie”⁴⁹⁴. W czasie tego zgromadzenia Polacy wznosili hasła: „naprzód Słowianie”, „za naszą wolność i waszą”, „niech żyją wolne narody Polaków Czechów i Słowaków” oraz okrzyki na cześć polskiego prezydenta i Naczelnego Wodza⁴⁹⁵. 9 września w wileńskim „Słowie” informowano o radości, jaką wzbudził wśród emigrantów czeskich poza Polską fakt powołania legionu czeskiego i słowackiego w Polsce⁴⁹⁶. Z kolei dowództwo armii Republiki Słowacji uznawało żołnierzy tej formacji za „terrorystów”⁴⁹⁷.

W polskiej stołecznej prasie nawiązywano do faktu pozyskania nowych sprzymierzeńców, z artykułów tych przebijała дума, iż Polska we wrześniu 1939 r. stała się ważnym ośrodkiem odrodzenia państwowego Czechów, ale też Słowaków. Na łamach „Warszawskiego Dziennika Narodowego” z 5 września pisano, iż istnienie niepodległej

491 *Odezwa legionistów czeskich i słowackich. Rozkaz dowódcy legionu*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1939, nr 245, s. 3.

492 Tamże; 4 września gen. Prchala przemawiał przed mikrofonem warszawskiej rozgłośni Polskiego Radia; M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 70.

493 *Telegram gen. Prchali do P. Prezydenta Rzplitej*, „Gazeta Polska” 1939, nr 248, s. 2.

494 *Odezwa legionistów czeskich i słowackich...*, dz. cyt., s. 3.

495 [b.a.] *Naprzód Słowianie! Wielka manifestacja przed poselstwem Czecho-Słowacji*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 30A, s. 2.

496 [b.a.] *Radość Czechów z powodu powstania legjonu w Polsce*, „Słowo” 1939, nr 248, s. 4.

497 Z. Moszumański, dz. cyt., s. 190.

Polski i jej zwycięstwo w wojnie jest niezbędne dla trwania państw Europy środkowej: Rumunii, Węgier, Jugosławii oraz, że może ono przywrócić niepodległość Czechom i Słowakom⁴⁹⁸. Z kolei w „Kurjerze Czerwonym” tego dnia oznajmiano: „Czesi i Słowacy niedawno stracili wolność. Pierwsi dali się zastraszyć, ulegli bez walki, uwierzywszy, że Niemcy są wszechpotężne i łudząc się, że przez kapitulację uratują przynajmniej byt materialny narodu. Ponieważ dopiero przekonali się jak straszliwy popełnili błąd, nie broniąc do ostatniej kropli krwi niepodległości. Dziś jednak budzą się do nowego życia – widząc, że mogą odkupić swe winy. Marzyli o nowej wojnie europejskiej i doczekali się jej prędzej, niż Naród Polski, który musiał na nią czekać długie lat dziesiątki! Podobnie Słowacy, zaprzędani w niemiecką niewolę przez zdradzieckich przywódców. I dla nich wybiła godzina czynu”⁴⁹⁹.

17 września w „Expressie Porannym” w pierwszą rocznicę rozpoczęcia rozmów brytyjsko-niemieckich, które doprowadziły do Konferencji Monachijskiej, pisano, iż były one błędem: „Premier najpotężniejszego w świecie imperium nie tylko godzi się na rozmowę z awanturnikiem politycznym na stopie zupełnej równości, lecz poniża się – w interesie pokoju światowego – i niemal błaga go o oszczędzenie Europie rozlewu krwi”⁵⁰⁰. Zauważono, iż układ w Monachium był również błędem, gdyż „moralnie rozbroił Czechosłowację, którą właśnie należało do oporu wobec Niemiec zachęcić. Dzisiejszy front przeciwpolski byłby wyglądał inaczej, gdyby Niemcy nie mogły swobodnie operować na całym obszarze dawnej Czechosłowacji; ich zaopatrzenie wzrosło też poważnie skutkiem przejścia wielkich zakładów Skody do państwa niemieckiego”⁵⁰¹. Zaznaczano przy tym, iż Wielka Brytania dostrzegła te błędy i przystępując do wojny „wyteżyła wszystkie swe siły i zasoby, by wszystko naprawić i doprowadzić stan rzeczy w Europie do tego, by nareszcie zapanował trwały pokój”⁵⁰².

498 [b.a.] *Walka o wolność i niepodległość*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1939, nr 245, s. 3.

499 [b.a.] *Świta jutrzeńka swobody dla uciśnionych przez Niemcy narodów*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony”, 1939, nr 245, s. 3.

500 [b.a.] *Niemcy tej wojny wygrać nie mogą*, „Express Poranny” 1939, nr 257, s. 2.

501 Tamże.

502 Tamże; pogląd, iż w 1938 r. w Monachium „rozbrojono Czechosłowację moralnie” był słuszny. W październiku 1938 r. w dniu rezygnacji prezydenta Eduarda Beneša z urzędu, czechosłowacki oficer płk Emanuel Moravec – do niedawna zwolennik zbrojnego oporu przeciw Niemcom, opublikował artykuł, w którym stwierdzał: „W tych dniach okazaliśmy się najbardziej opuszczonym krajem na świecie, aczkolwiek łudziliśmy się, że mamy najsolidniejsze i najmocniejsze sojusze. Gdyby dziś ktoś chciał stwierdzić, że możemy się skutecznie przeciwstawić Niemcom, ten człowiek byłby prowokatorem albo idiotą. Dlatego nasza polityka – czy nam się tego chce, czy nie – musi szukać dobrych relacji z Niemcami”; M. Surosz, *Czeski Quisling*, „Ale Historia” 2012, nr 48, s. 12-13; z kolei 2 listopada 1938 r. wojewoda śląski Michał Grażyński wysłał do ministra Becka tajne pismo następującej treści: „Uważam za swój obowiązek donieść o treści rozmowy, jaka miała miejsce pomiędzy p. Krulis Randa, byłym

Dowodem na antyniemiecką postawę Czechów i Słowaków mogły być częste doniesienia medialne o niepokojach w Protektoracie Czech i Moraw oraz na Słowacji. W czasie Wojny Obronnej pojawiły się one w prasie polskiej już 1 września – dotyczyły one głównie Czech⁵⁰³ (1 września rozpoczęła się w Protektoracie Czech i Moraw druga fala aresztowań – zatrzymano około 3 tysięcy „niepewnych politycznie” osób; pierwsza fala miała miejsce między marcem a majem 1939 r.⁵⁰⁴), wspominano też w rodzimych gazetach o propolskich nastrojach wśród Słowaków⁵⁰⁵. Od końca pierwszej dekady września na stronach polskich gazet zaczęły pojawiać się częściej doniesienia o rozruchach, strajkach i niemieckich represjach w Protektoracie Czech i Moraw⁵⁰⁶. 8 i 10 września prasa gdyńska podała, iż w samej Pradze Niemcy zmuszeni są utrzymywać 60 000 żołnierzy w obawie przed rewoltą⁵⁰⁷. Dobrze zorganizowany i masowy ruch oporu na tych ziemiach nie istniał, jednak 15 września warszawski „Express Poranny”, a 16 września stołeczny „Kurjer Codzienny 5 Groszy” oraz „Głos Lubelski” informowały o znalezieniu przez niemieckich kontrolerów w fabryce Škody produkującej amunicję celowo wadliwie wykonanych pocisków artyleryjskich z umieszczonymi w środku kartkami ze zdaniem: „ten pocisk nie wybuchnie”⁵⁰⁸. Znamienne, iż puszkarze walczącego w tym czasie we wschodniej Lubelszczyźnie polskiego 32 Pułku Artylerii Lekkiej znaleźli w jednym z licznych

generalnym dyrektorem zakładów Trzynieckich a p. Zieleniewskim. Rozmowa ta nabiera tym większego znaczenia, że p. Krulis Randa jest jednym z najwybitniejszych przemysłowców czeskich, ostatnio wymienianym jako kandydat na Prezydenta Czesko-Słowackiej Republiki. Mówiąc o polityce w Czechosłowacji, wyraził się w sposób następujący: «Przez tysiąc lat Czesi działali w zespole politycznym rzymskiego cesarstwa niemieckiego. Po odzyskaniu niepodległości zjawiała się w Czechach grupa ludzi, która dokonała próby usamodzielnienia polityki czeskiej. Historia ich zmiotła. Próba nie udała się. Dzisiaj moim zdaniem państwo czeskie musi wrócić do dawnej roli współdziałowca losów politycznych Rzeszy Niemieckiej. W tym kierunku nastawia się polityka czeska». Ze względu na pozycję p. Krulis Randy, słowa te mają swoją wagę gatunkową i świadczą o tendencjach, których przejawy zresztą widzimy także i na innych odcinkach”; *Schreiben des Wojewoden Dr. Grażyński in Kattowitz an den Polnischen Außenminister in Warschau vom 2. November 1938*, [w:] *Polnische Dokumente zur Vorgeschichte des Krieges. Volksausgabe des III. amtlichen deutschen Weissbuches. Erste Folge*, Berlin 1940, s. 8.

503 [b.a.] *Masowe ulotki antyniemieckie w Protektoracie*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 241, s. 11; [b.a.] *Stan wojenny w Czechach masowe aresztowania legionistów*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 241, s. 3.

504 J. Berghauzen, *III Rzesza a Czechosłowacja*, „Mówią Wieki” 1975, nr 5, s. 28-29.

505 [b.a.] *Robota na krótką metę...*, dz. cyt., s. 4; [b.a.] *Niemieckie bandy dywersyjne na granicy słowackiej*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 242, s. 4.

506 [b.a.] *W protektoracie Czech i Moraw Niemcy zachowują się jak w kraju nieprzyjacielskim. Gestapo wkroczyło do kościoła*, „Słowo” 1939, nr 247, s. 5; [b.a.] *Drakońskie zarządzenia w „Protektoracie”*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 209, s. 1; [b.a.] *Wrzenie w Czechach*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 258, s. 1; [b.a.] *Strajki i sabotaże w Czechach i Morawach*, „Kurjer Polski” 1939, nr 254, s. 1.

507 [b.a.] *Obawa rozruchów w Czechach*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 208, s. 2; [b.a.] *60000 wojska niem. w Czechach*, „Dziennik Gdyński” 1939, nr 209, s. 2.

508 [b.a.] *400 aresztowań w Czechach za sabotaż*, „Express Poranny” 1939, nr 255, s. 1; [b.a.] *„Ten pocisk nie wybuchnie”*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 256 A (wydanie wieczorne), s. 2; [b.a.] *Ten pocisk nie wybuchnie. Sabotaż w fabryce Skody*, „Głos Lubelski” 1939, nr 250, s. 2.

niemieckich niewybuchów kartkę z napisem w języku czeskim: „Ten granat ne vybuchne”⁵⁰⁹. Być może informacje prasowe o wadliwych pociskach były efektem takich odkryć, dokonywanych w różnych częściach Polski (3 września w czasie bitwy pod Mławą Niemcy zrzucili bomby, które nie wybuchły – jak się okazało później były one wykonane w okupowanych Czechach⁵¹⁰), a wiadomości o okolicznościach ujawnienia kartek z napisami zostały na użytek polskiej propagandy specjalnie zmienione i przedstawione następnie w rodzimych gazetach.

Na łamach prasy polskiej pisano także o zaburzeniach na Słowacji np. o prześladowaniach Węgrów⁵¹¹; 9 września doniesiono o ucieczce 10 tysięcy Słowaków „z pod komendy niemieckiej” na Węgry⁵¹², 12 września o uciezkach członków „Gwardii Hlinki” – „na stronę polską”⁵¹³, nazajutrz szacowano liczbę Słowaków zbiegłych na Węgry, by dostać się do legionu słowackiego w Polsce na 10 tysięcy⁵¹⁴. Liczby te były z pewnością zawyżone, lecz 13 września „Słowo” podało prawdziwą wiadomość o ucieczce za granicę dowódcy lotnictwa słowackiego ppłk Jozefa Ambruša⁵¹⁵. Nazajutrz w „Warszawskim Dzienniku Narodowym” pisano, iż Niemcy stracili zaufanie do lotników słowackich i w obawie o uciezki do Polski lub Francji rzekomo zabroniono lotów słowackim pilotom⁵¹⁶.

14 września pojawiły się w Polsce doniesienia prasowe o buncie w jednym z pułków słowackich, którego żołnierze nie chcieli walczyć przeciw Polsce⁵¹⁷. W połowie września rzeczywiście doszło do buntu żołnierzy słowackich – w Kremnicy, opuścili oni koszary i przemaszerowali przez miasto, wznosząc hasła antyrządowe i antywojenne; incydent zakończył się stopniową demobilizacją żołnierzy⁵¹⁸. W kolejnych dniach w prasie polskiej informowano o wzrastającym upadku dyscypliny w państwie i wojsku słowackim np. o „rozwiązaniu armii” południowego sąsiada Polski z powodu niechęci do walki z

509 P. Zarzycki, *32 Dywizjon Artylerii Lekkiej*, Pruszków 1998, s. 21.

510 R. Juszkiewicz, *Bitwa pod Mławą 1939*, Warszawa 1987, s. 133.

511 [b.a.] *Prześladowania Węgrów na Słowacji*, „Słowo” 1939, nr 253, s. 2.

512 [b.a.] *Słowacy uciekają z armii niemieckiej*, „Dziennik Ludowy i Powszechny” 9 września 1939, s. 2.

513 [b.a.] *Słowacy mają dość hitlerii*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 253, s. 1.

514 Informowano przy tym, iż jeden z batalionów słowackich wysłanych na front polski został rozbrojony, gdyż jego żołnierze nie chcieli się bić „z polskimi sprzymierzeńcami”; [b.a.] *10.000 Słowaków zbiegło do Polski*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 260, s. 1.

515 [b.a.] *Dowódca wyfrunął zagranicę*, „Słowo” 1939, nr 252, s. 2; D. Čaplovič, dz. cyt., s. 77.

516 [b.a.] *Niemcy nie mają zaufania do Słowaków*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1939, nr 246, s. 2.

517 [b.a.] *Bunt wojsk słowackich przeciw Niemcom*, „Słowo” 1939, nr 253, s. 5; [b.a.] *Słowacy buntują się*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 253, s. 2.

518 D. Čaplovič, dz. cyt., s. 77.

Polakami, o czym doniesiono 19 września⁵¹⁹, oznajmiano o następnych buntach w oddziałach słowackich i „powstaniu” w Czechach i na Słowacji: w Tatrach mieli działać powstańcy pod wodzą Sidora (nie chodziło o byłego premiera Słowacji Karola Sidora⁵²⁰) – pisano o tym 21 września, nazywając Sidora „współczesnym Janosikiem”⁵²¹. Tego samego dnia zauważono jednak w prasie warszawskiej, iż: „W tej chwili wobec utrudnionych możliwości uzyskania prawdziwych informacji z terenu Czechosłowacji ściśle określenie rozmiarów powstania jest niemożliwe”⁵²². Wcześniej – 18 września, cytując wieści z Londynu podano w Warszawie wiadomość o rzekomych wiwatach ze strony Czechów na cześć polskich jeńców, których przewieziono do Pragi⁵²³. Ostatnie wiadomościami o niepokojach na terenach byłej Czecho-Słowacji zamieszczono 24 września, pisząc w stołecznym „Expressie Porannym” o „ostrym bojkocie Niemców i wszystkiego co niemieckie” przez Czechów i Słowaków⁵²⁴.

Przytaczane w prasie polskiej informacje o wzrastającym oporze w byłej Czecho-Słowacji, pozyskiwane ze źródeł zagranicznych, były w większości przesadzone, lecz zamieszczano je na szpaltach polskich gazet zapewne jako bardzo prawdopodobne, zwłaszcza na tle doniesień o jawnych działaniach politycznych emigrantów czeskich i słowackich oraz alianckich decyzjach dotyczących Czech i Słowacji.

Już 1 września informowano w prasie o tworzeniu legionu czeskiego we Francji⁵²⁵; 8 września doniesiono o organizacji czeskich oddziałów w Wielkiej Brytanii⁵²⁶. 8 września oznajmiano także o orędziu byłego prezydenta Czechosłowacji Eduarda Beneša do wszystkich Czechów, ze stwierdzeniem, iż „Czesi znajdują się w stanie wojny z Niemcami”⁵²⁷. Nazajutrz wspomniano o odezwie Jana Masaryka – syna byłego prezydenta

519 [b.a.] *Armia słowacka rozwiązana. Nie chciała walczyć przeciw Polsce*, „Express Poranny” 1939, nr 259, s. 1.

520 [b.a.] *Zbrojne powstanie Czechosłowacji przeciwko Niemcom. Uznanie rządu E. Beneša przez państwa sprzymierzone*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 262, s. 1-2; [b.a.] *Powstanie w Protektoracie. Zacięte walki z powstańcami w Tatrach. Utworzenie rządu Czechosłowackiego w Paryżu*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 268, s. 2; o rzekomym aresztowaniu Karola Sidora przez Niemców pisano 20 września; [b.a.] *Min. Sidor aresztowany przez Niemców*, „Express Poranny” 1939, nr 260, s. 1.

521 [b.a.] *Bunt 3-ch garnizonów słowackich. Sidor na czele powstańców tatrzańskich. Żony robotników czeskich w walce z Niemcami*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 262, s. 1.

522 [b.a.] *Zbrojne powstanie Czechosłowacji przeciwko Niemcom...*, dz. cyt., s. 1-2; [b.a.] *Powstanie w Protektoracie. Zacięte walki z powstańcami w Tatrach...*, dz. cyt., s. 2.

523 [b.a.] *Praga manifestuje na cześć jeńców polskich*, „Express Poranny” 1939, nr 258, s. 2.

524 [b.a.] *Czesi i Słowacy bojkotują Niemców*, „Express Poranny” 1939, nr 264, s. 1.

525 [b.a.] *Legion czeski powstaje we Francji. Pełna mobilizacja w Anglii. Miliony dzieci opuszczają Londyn i Paryż*, „Mały Dziennik” 1939, nr 242 (wydanie Wr, Pz), s. 1.

526 [b.a.] *Legion czeski w Anglii*, „Słowo” 1939, nr 247, s. 2.

527 [b.a.] *Benesz wydał orędzie do wszystkich Czechów. „Jesteśmy w stanie wojny z Niemcami”*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 248 (wydanie wieczorne), s. 1.

Czechosłowacji, ze słowami: „Los nasz jest w naszych własnych rękach. Do zobaczenia w Pradze”⁵²⁸. 10 września za radiem londyńskim doniesiono, iż „wodzem wszystkich legionów czeskich” (w Polsce, Wielkiej Brytanii, Francji, Palestynie i Stanach Zjednoczonych) ma zostać Józef Sledarek⁵²⁹. 14 września prasa polska podała, iż brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło dwa dni wcześniej, że Protektorat Czech i Moraw, Słowację i Wolne Miasto Gdańsk należy uważać za kraje okupowane przez Niemców⁵³⁰. Władze brytyjskie nie uważały jednak za nieważne decyzji z Monachium z 1938 r. o oddaniu czeskich Sudetów i innych przygranicznych terenów zachodniej Czechosłowacji Niemcom; dopiero 5 sierpnia 1942 r. (po udanym zamachu na Reinharda Heydricha, dokonanym przez Czechów przerzuconych z Wielkiej Brytanii) rząd brytyjski oświadczył szefowi czechosłowackiego MSZ na uchodźstwie Janowi Masarykowi, iż nie czuje się związany umowami jakie zawarł z III Rzeszą prawie cztery lata wcześniej w Monachium (podobne oświadczenie podpisał też w imieniu Francuskiego Komitetu Narodowego gen. Charles de Gaulle)⁵³¹.

15 września 1939 r. poinformowano w Polsce o przygotowaniach do powołania tymczasowego rządu czechosłowackiego na uchodźstwie we Francji⁵³². 20 września doniesiono o kolejnym orędziu Eduarda Beneša do mieszkańców byłej Czecho-Słowacji: „(...) nie poddawajcie się, walczcie. W każdej fabryce, w każdym warsztacie, na każdym kroku muszą być placówki walki. Walczymy o wolną Czechosłowację w wolnej Europie!”⁵³³. O powstaniu gabinetu czechosłowackiego z premierem Benešem na czele prasa polska doniosła 21 września; zacytowano oświadczenie Beneša, iż Czechosłowacja została uznana przez Wielką Brytanię, Francję i Polskę za państwo sprzymierzone, które jest w stanie „powstania zbrojnego” przeciw III Rzeszy oraz, że: „Każdy oficer Czech lub Słowak, który będzie uczestniczył w akcji niemieckiej przeciw Polsce, będzie uznany za

528 [b.a.] „Do zobaczenia w Pradze” *Odezwa Jana Masaryka do Czechów*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 249 (wydanie wieczorne), s. 1.

529 [b.a.] *Józef Sledarek wodzem legionów czeskich*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 250 A (wydanie wieczorne), s. 1.

530 [b.a.] *Rząd brytyjski stwierdza, że Czechy, Słowacja i Gdańsk są okupowane przez Niemcy*, „Słowo” 1939, nr 253, s. 1.

531 M. Turski, *Czeska trauma*, „Polityka” 2012, nr 24, s. 62.

532 [b.a.] *Narodowy rząd czeski tworzy się we Francji*, „Słowo” 1939, nr 254, s. 2; [b.a.] *Anglia i Francja uznają prowizoryczny rząd czeski w Londynie*, „Dziennik Polski” 1939, nr 254, s. 1; wcześniej – 5 września doniesiono, iż władze brytyjskie odwołały swego konsula generalnego przy rządzie słowackim; [b.a.] *Anglia zrywa ze Słowacją*, „Dzień Dobry!” 1939, nr 245, s. 2.

533 *O wolną Czechosłowację. Benesz wzywa Czechów do walki z hitleryzmem*, „Express Poranny” 1939, nr 260, s. 1.

zdrajcę stanu”, zaś „legion czechosłowacki we Francji stanowi siłę 2 dywizji”⁵³⁴. Tego samego dnia „Robotnik” informował, iż urzędowe zawiadomienie Beneša przekazane rządowi Wielkiej Brytanii, Francji, prezydentowi USA, ambasadorowi Polski w Londynie, posłowi Jugosławii w Londynie oraz posłowi Rumunii w tym mieście, iż „Czechosłowacja znajduje się w stanie wojny z «Trzecią» Rzeszą” zostało przyjęte „wszędzie do wiadomości. Wynika stąd, że jednym z celów wojny staje się już zupełnie oficjalnie odbudowa Republiki Czechosłowackiej” (w polskiej prasie nie dywagowano jednak w jakich granicach)⁵³⁵. Rząd Czechosłowacji rezydujący na uchodźstwie został uznany przez Wielką Brytanię 21 lipca 1940 r., a przez rząd polski – 29 lipca tegoż roku⁵³⁶.

W polskich mediach z września 1939 r. używano ostrych słów wobec słowackich i czeskich przywódców rządzących pod kontrolą Niemiec. 8 września w tygodniku satyryczno-politycznym „Mucha” w jednym z humorystycznych tekstów znalazły się zdania: „Teraz znowu (...) Słowacja zbiera wielkie zyski z niemieckiej przyjaźni, aż ją kołki spierają. Ten Tiso, to dobry numer! Jeszcze kiedyś tak będą w Słowacji spluwaczki nazywać!”⁵³⁷. Z kolei w wieczornym „Czasie” 13 września pisano: „Żal nam serdecznie Słowaków, dla których rzeczywiście żyjemy najserdeczniejsze uczucie przyjaźni. Te obłudne poczynania obecnych przywódców narodu słowackiego z ks. Tiso na czele będą musiały pociągnąć za sobą bardzo doniosłe i przykre konsekwencje”⁵³⁸. W komunikacie PAT z 10 września, dotyczącym niemieckich metod prowadzenia wojny, stwierdzano m.in.: „Mimo przewagi dziewięćdziesięciu ośmiu dywizji i ogromnych dostaw materiałów wojennych zgromadzonych w ciągu roku przed wojną, Niemcy stosują w walce również oszustwa, intrygi i cynizm. Bezwstydnie wystawili własną straż przy grobie Piłsudskiego, by uczynić tego wielkiego męża stanu polskim Hachą”⁵³⁹.

W 1939 r. o działaniach żołnierzy czeskich i słowackich w ramach Wojska Polskiego pisano w prasie polskiej niewiele, choć doświadczyli oni trudów wojny, a część

534 [b.a.] *Zbrojne powstanie Czechosłowacji przeciwko Niemcom...*, dz. cyt., s. 1-2; [b.a.] *Powstanie w Protektoracie. Zacięte walki z powstańcami w Tatrach...*, dz. cyt., s. 2; 14 września podawano w Warszawie, iż uformowano 4 dywizje czeskie i słowackie we Francji; [b.a.] *Legion Czeski i Słowacki formuje 4 dywizje*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 253, s. 1; z kolei 18 września podano, iż liczba Czechów i Słowaków („wraz z Czechami amerykańskimi”) w tych oddziałach osiągnie wkrótce 100 000; [b.a.] *100.000 Czechów w legionie*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 258, s. 2.

535 [b.a.] *Czechosłowacja*, „Robotnik” 1939, nr 263, s. 2.

536 W. Korpalska, *Władysław Eugeniusz Sikorski. Biografia polityczna*, Wrocław 1981, s. 225.

537 [b.a.] *Antek czyścibut*, „Mucha” 1939, nr 37, s. 7.

538 [b.a.] *Ks. Tiso – jedyny sprzymierzeniec Niemiec*, dz. cyt., s. 2.

539 O.D. Tolischus, *Poles Holding City. Envoy Reports Gain by Defenders of Capital – Others Confirm Stand. End Near, Nazis Said. They Hold Main Force of Foe Is Trapped – New Advances Claimed*, „The New York Times” 1939, nr 29 814, s. 45.

wzięła czynny udział w zmaganiach z Niemcami. 11 września ośrodek w Leśnej został ewakuowany; 14 września żołnierze legionu dotarli do Tarnopola⁵⁴⁰ i część z nich uczestniczyła w obronie przeciwlotniczej tego miasta oraz stacji kolejowej Chłobodzk⁵⁴¹. W walkach z Niemcami wzięli udział również lotnicy czecho-słowaccy: w ramach Czechosłowackiej Eskadry Rozpoznawczej (od 4 września) i w Plutonie Rozpoznawczym por. obs. Zbigniewa Osuchowskiego (od 7 września)⁵⁴². Po 17 września lotnicy czescy i słowaccy z tego plutonu walczyli nadal i przekroczyli granicę rumuńską kilka dni później⁵⁴³, zaś żołnierze Legionu z płk Svobodą znajdujący się pod Tarnopolem zostali 18 września przesunięci do miejscowości Podhajce, gdzie dostali się w ręce żołnierzy Armii Czerwonej; personel Czechosłowackiej Eskadry Rozpoznawczej stacjonujący w rejonie Tarnopola również został zagarnięty przez oddziały radzieckie⁵⁴⁴. Do Rumunii zdołała ewakuować się grupa sztabowego kapitana Fanty oraz pozostali żołnierze czescy i słowaccy z sztabowym kapitanem Divoky na czele (którzy wyjechali pociągiem z Bronowic Małych 4 września, w Lublinie pomagali w usuwaniu skutków bombardowań, do Leśnej dotarli 12 września, a stamtąd wyruszyli na południowy wschód Polski)⁵⁴⁵.

21 września „Express Poranny” poinformował za doniesieniami z Londynu, iż gen. Prchala „otoczony został w pobliżu granicy rumuńskiej przez oddziały sowieckie. Po udzieleniu wyjaśnień, gen. Prchala został uwolniony i odprowadzony z honorami ku granicy Rumunii”⁵⁴⁶. Z kolei w „Wieczorze Warszawskim” tego dnia pisano, iż gen. Prchala „jadąc z Tarnopola do Zaleszczyk został zatrzymany przez posterunek sowiecki”; po wyjaśnieniach gen. Prchali, iż chce walczyć dalej z Niemcami, zwolniono go i mógł on „udać się w dalszą drogę, mianowicie do Rumunii”⁵⁴⁷. Podano też za prasą rzymską, iż żołnierze Legionu Czeskiego i Słowackiego zostali otoczeni przez wojska radzieckie pod Tarnopolem⁵⁴⁸. Były to ostatnie polskie informacje prasowe o położeniu wojskowej formacji czeskiej i słowackiej na terenie Rzeczypospolitej.

Po tym jak grupa odważnych Czechów i Słowaków zdecydowała się walczyć u boku Rzeczypospolitej oraz po ogłoszeniu na początku września 1939 r. decyzji prezydenta

540 J. Pawlak, dz. cyt., s. 278.

541 *Mała Encyklopedia Wojskowa*, t. I, dz. cyt., s. 272.

542 J. Pawlak, dz. cyt., s. 275-276; J. Rajlich, *Josef František*, „Lotnictwo Wojskowe” 1999, nr 2, s. 51.

543 J. Pawlak, dz. cyt., s. 277.

544 Tamże, s. 276, 278.

545 Tamże, s. 278.

546 [b.a.] *Gen. Prchala w Rumunii*, „Express Poranny” 1939, nr 261, s. 1.

547 [b.a.] *Cele akcji Sowietów. Incydent z gen. Prchalą*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 268, s. 1.

548 Tamże.

Mościckiego o utworzeniu na jej terenie Legionu Czeskiego i Słowackiego, nastąpiła w Polsce pewna krótkotrwała zmiana postrzegania tych narodów, a zwłaszcza Czechów, co odzwierciedlały również artykuły prasowe. Co prawda wspomniano nadal o niechlubnym końcu ich państwa, ale zauważono dążenia części społeczeństwa czeskiego i słowackiego do odzyskania prawdziwej niepodległości; dość często i z uznaniem pisano w prasie o początkach odrodzenia życia wojskowego i politycznego Czechów i Słowaków. Owa zmiana nastawienia do tych narodów wydała owoce na obczyźnie, gdy gen. Władysław Sikorski jako premier i Naczelny Wódz realizował własną politykę dobrych relacji z przedstawicielami Czechosłowacji, którą propagowano również w prasie polskiej w Wielkiej Brytanii. 11 listopada 1940 r. podpisano wspólną deklarację polityczną; w dokumencie tym, opublikowanym nazajutrz w związanym z rządem RP „Dzienniku Polskim” stwierdzano, iż „Polska i Czechosłowacja zamykają raz na zawsze okres dawnych uraz i sporów i biorąc pod uwagę wspólność podstawowych swych interesów, zdecydowane są po ukończeniu wojny wejść ze sobą, jako państwa niepodległe i suwerenne, w ściślejszy związek polityczny i gospodarczy, który stałby się podstawą nowego porządku rzeczy w Europie Środkowej i gwarancją jego trwałości”⁵⁴⁹.

15 lutego 1941 r. w londyńskiej „Polsce Walczącej” opublikowano artykuły sławiące przyjazne relacje polsko-czechosłowackie na ziemi brytyjskiej; pisano m.in. o wręczeniu przez prezydenta Władysława Raczkiewicza odznaczeń czechosłowackim oficerom⁵⁵⁰. Zamieszczono również opinie odnoszące się do historii relacji obu krajów. Stanisław Wiktor Szczepanowski w swym tekście nie podważał zasadności zajęcia Zaolzia przez Polskę w 1938 r., lecz krytykował antyczechosłowacką oprawę propagandową, towarzyszącą tym wydarzeniom⁵⁵¹. Z kolei Stanisław Strumph Wojtkiewicz ujemnie oceniał zarówno czeskie akcje wojskowe i polityczne z lat 1918 – 1920 wymierzone w Polskę jak i „błąd z tryumfem nadolziańskim” z 1938 r.⁵⁵². Przy okazji ten przedwojenny apologeta marsz. Śmigłego-Rydza i sekretarz redakcji „Polski Zbrojnej” stwierdził, iż po śmierci pierwszego Marszałka Polski objęli rządy „mało wykształceni politycznie i bardzo zarozumiali następcy Piłsudskiego” i z przesadą oznajmiał, iż przed wojną w społeczeństwie czechosłowackim i polskim masowo popierano potencjalny sojusz obu

549 O. Terlecki, *Generał Sikorski*, t. I, Kraków 1981, s. 329.

550 [b.a.] *Doniośle chwile*, „Polska Walcząca” 1941, nr 7 (Londyn), s. 4.

551 S.W. Szczepanowski, *Czeskie wspomnienia*, tamże, s. 5.

552 S. Strumph Wojtkiewicz, *Jak jest naprawdę z Czechosłowakami*, tamże, s. 4.

krajów⁵⁵³.

Sprawa Zaolzia, od 22 lutego 1939 r. nazywanego w Polsce oficjalnie Śląskiem Zachodnim⁵⁵⁴, była jednak nadal zarzewiem konfliktu polsko-czechosłowackiego⁵⁵⁵. Gen. Sikorski twierdził, iż: „Sprawa granic, z którymi weszła Polska w wojnę, nie podlega w ogóle dyskusji. (...) Co do granic wspólnych na pewno się dogadamy, musimy jedynie uznać wzajemnie, że obok błędu Becka z 38 r. był błąd czeski w 1918”⁵⁵⁶. Polityczne i wojskowe zbliżenie między Polską a Czechosłowacją zostało zaprzepaszczone przez Eduarda Beneša, który w 1943 r. wycofał się z federacyjnych deklaracji politycznych zawartych z rządem polskim na uchodźstwie (czechosłowacki minister informacji Hubert Ripka oficjalnie oznajmił w maju 1943 r., iż nie jest możliwa federacja państwa przezeń reprezentowanego z krajem mającym zakłócone lub choćby tylko chłodne relacje ze Związkiem Radzieckim), jednak dwustronnych kontaktów wówczas nie zerwano⁵⁵⁷.

We wrześniu 1939 r. w oparciu o doniesienia z zagranicy wspomniano o rzekomych niepokojach również w innych prowincjach III Rzeszy: w Bawarii⁵⁵⁸ i byłej Austrii⁵⁵⁹. 12 września doniesiono w „Robotniku” tworzeniu w Anglii i Francji legionu czechosłowackiego, austriackiego, włoskiego i niemieckiego⁵⁶⁰. Tych doniesień było jednak o wiele mniej niż informacji dotyczących Słowacji oraz Protektoratu Czech i Moraw, lecz mogły one sugerować możliwość rozpadu Rzeszy wzdłuż granic dawnych państw niepodległych i ziem autonomicznych, wchodzących w skład „Wielkich Niemiec” (ustrój federalny Rzeszy został zlikwidowany zgodnie z wolą Hitlera w 1933 r.⁵⁶¹).

553 Tamże.

554 J. Osica, A. Sowa, P. Wieczorkiewicz, dz. cyt., s. 115.

555 Pojedyncze głosy kierowano ze strony Polski do południowego sąsiada już wkrótce po formalnym odzyskaniu Zaolzia – 3 października 1938 r. w „IKC” pisano: „Znika (...) sztuczna granica, znika zarazem powód do sporów, które od dwudziestu lat dzieliły dwa słowiańskie narody. Niechaj ten most, który w Cieszynie tworzył sztuczną granicę dwu państw – dzisiaj stanie się mostem symbolicznym, mostem łączącym w sąsiedzkim współżyciu dwa państwa i dwa słowiańskie narody”; [b.a.] *Zwyciężyliśmy!*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1938, nr 273, s. 1.

556 W. Korpalska, dz. cyt., s. 226.

557 O. Terlecki, *Generał Sikorski*, t. II, Kraków – Wrocław 1983, s. 211; w grudniu 1944 r. nawiązane zostały kontakty między rządem czechosłowackim a Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego.

558 [b.a.] *Bawaria chce oderwać się od Rzeszy*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 251 (wydanie drugie), s. 1.

559 [b.a.] *Również Austria podnosi się przeciw Niemcom*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 204a, s. 1; [b.a.] *Wrzenie wśród Tyrolczyków*, „Dzień Dobry!” 1939, nr 245, s. 2; [b.a.] *Bunt w ośrodkach fabrycznych na terenie Czechosłowacji. Nastroje niepodległościowe wśród ludności Austrii*, „Dziennik Polski” 1939, nr 259, s. 2.

560 [b.a.] *Dźwignął się świat*, „Robotnik” 1939, nr 254, s. 2.

561 K. Grünberg, J. Serczyk, *Droga do rozbioru Polski 1918 – 1939. Nowe ustalenia*, Warszawa 2005, s. 119.

Rozdział III

Publicystyka prasowa po „bitwie granicznej”

1. Postrzeganie „wojny błyskawicznej”

W 1935 r. niemiecki generał Erich von Ludendorff przedstawił w swej książce pt. „Wojna totalna” poglądy na prowadzenie wojny napastniczej¹. Autor uznawał, iż dla osiągnięcia zwycięstwa w „wojnie totalnej” dostępne są wszelkie środki (szantaż, prowokacje, terror, morderstwa itd.), możliwe do użycia wobec wojsk jak i ludności napadniętego kraju, ponadto wojnę tego rodzaju rozpoczyna się z zaskoczenia, bez wypowiedzenia i bez względu na międzynarodowe ustalenia². Z teorii „wojny totalnej” wynikała teoria „wojny błyskawicznej” (prowadzonej w celu uniknięcia długotrwałego napięcia wojennego i odcięcia własnego kraju od dostaw surowców z zagranicy), według której napaść powinna nastąpić gwałtownie, wojska winny wdrzeć się w głąb napadniętego kraju, w razie konieczności należało sterroryzować ludność cywilną aby osiągnąć pełne powodzenie ataku, zaś działania regularne miały być wspierane akcjami dywersantów³. Po napaści na Polskę 1 września 1939 r. Niemcy rozwinęli swe działania w ramach „wojny błyskawicznej” po przełamaniu polskiej obrony w tzw. bitwie granicznej po 3 września⁴.

1 *Druga wojna światowa 1939 – 1945. Zarys historyczno-wojskowy*, red. S. Płatonow, N. Pawlenko, I. Parotkin, Warszawa 1961, s. 31.

2 Tamże.

3 Tamże, s. 32.

4 O zakończeniu bitwy granicznej oznajmiał płk Roman Umiastowski w przemówieniu radiowym skierowanym głównie do żołnierzy, opublikowanym w prasie 8 września: „Wytrwaliście nawałę czołgów, które więcej straszą niż rzeczywistość krzywdy uczynić mogą – wytrzymaliście natarcia z powietrza, których skutek jest tak samo niewielki, bo też więcej grożą niż mogą uczynić. Jest rzeczą wiadomą, że najgroźniejszym przeciwnikiem jest piechur nieprzyjacielski – groźniejszego nie ma. Minie niewiele dni a broń pancerna zmęczy się i wykruszy w walce z nami. Maszyny się męczą prędzej niż ludzie. Wkrótce chmury zaszyją niebo i odpoczniecie od lotnictwa. Wówczas na polu walki zostanieie z piechurami, który tak jak wy może walczyć przy każdej pogodzie i o każdej porze dnia. A temu piechurowi też radę dacie. (...) Bitwa na granicach państwa już jest zakończona, odsunęliśmy się od nich, zwieramy się w

Polska prasa dość szybko zauważyła symptomy nowoczesnej, nieznanej jeszcze w Europie „wojny błyskawicznej”. Choć 2 września „Ilustrowany Kuryer Codzienny” przywoływał stwierdzenia z artykułu mjr. dypl. Jerzego Kurpisza z „Dziennika Poznańskiego”, według którego jak pokazały doświadczenia wojny domowej w Hiszpanii lotnictwo (tak hołubione w III Rzeszy) nie odegra decydującej roli w nowoczesnej wojnie, a elementem rozstrzygającym będzie piechota⁵, to nazajutrz w „Dzienniku Białostockim” pisano: „Środki prowadzenia wojny i umiejętność osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa jest obecnie zgoła odmienna od dawnej strategii. Dzisiaj pojęcie «front» i «tyły» nie stanowią już zasadniczej różnicy, a ostateczne zwycięstwo, którym jest złamanie woli przeciwnika, może być osiągnięte bez zadania mu druzgocącej klęski na polu bitwy. Przekształcenia te są wynikiem rozwoju lotnictwa, ono bowiem przenosi wojnę przez fronty na otwarte przestrzenie i w głąb walczących”⁶. 3 września Mieczysław Niedziałkowski pisał w „Robotniku”: „Armia polska zdaje swój egzamin celująco. Koncepcja błyskawicznej wojny spoczęła w gruzach. To już polityczna i militarna klęska Hitlera oraz armii niemieckiej”⁷. Tego dnia podobnie wyraził się na łamach „Słowa” Stanisław Cat-Mackiewicz⁸. Nazajutrz także w stołecznym „Expressie Porannym” zaryzykowano użycie stwierdzenia, iż niemiecka strategia „wojny błyskawicznej” zawiodła, bowiem nie udało się wrogowi sterroryzować i zdemoralizować polskiej ludności cywilnej nalotami, ponadto ataki lotnictwa i broni pancernej spotkały się z zdecydowaną reakcją Wojska Polskiego⁹.

Kolejne dni przyniosły dalsze prasowe publikacje wyjaśniające okoliczności szybkich postępów oddziałów wroga w terenie. 5 września „Goniec Warszawski” donosił o

sobie i stajemy się przez to nie słabsi, jakby sądził ktoś nierozumiejący spraw wojny, ale silniejsi. O tej bitwie granicznej, w której braliście udział, Polska nie zapomni. Każdy z was będzie dumny i ma prawo być dumny, że w niej strzelał. Po zakończeniu wojny, gdy sztandary nasze powieją nad wszystkimi ziemiami, w których lud mówi po polsku i nad tymi, w których lud został przemocą zgermanizowany, wówczas każdy z Was po powrocie do domu powie: Byłem w bitwie granicznej 1939 r. A wszyscy na Ciebie spojrzą z szacunkiem i pomyślą: – Oto bohater”; R. Umiastowski, *Wielka bitwa graniczna już zakończona. Armia zwiiera się do nowych bojów*, „Express Poranny” 1939, nr 247, s. 2.

5 [b.a.] *Nie przeceniajmy znaczenia sił lotniczych naszego wroga! Elementem rozstrzygającym – piechota*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1939, nr 242 (wydanie piąte), s. 8.

6 [b.a.] *Odważna i karna postawa ludności cywilnej ułatwia akcję wojska*, „Dziennik Białostocki” 1939, nr 244, s. 1; 23 września w stołecznym „Expressie Porannym” zacytowano opinię włoskich specjalistów wojskowych, według których Niemcy zawdzięczali swe zdobycze terytorialne w Polsce głównie działaniom lotnictwa, które od początku wojny atakowało różne cele w całym kraju; [b.a.] *Lotnictwu zawdzięczają Niemcy swe zdobycze w Polsce*; „Express Poranny” 1939, nr 263, s. 1.

7 M. Jarkowska, *Ochotnicza warszawska*, Warszawa 1984, s. 20.

8 S. Cat-Mackiewicz, *Drugi dzień wojny*, „Słowo” 1939, nr 242, s. 1.

9 [b.a.] *Odparliśmy silny napór lotnictwa. Polski żołnierz likwiduje niemieckie czołgi*, „Express Poranny” 1939, nr 244, s. 2.

dwóch głównych kierunkach uderzenia niemieckiego – z południowego zachodu i północy¹⁰, a nazajutrz w piśmie tym obok doniesień z odcinków walki pisano: „Wojna ruchoma stwarza sytuacje niezwykle nieprawdopodobne. Nie ma ustalonego frontu, wytwarza się pogmatwany teren, w którym mieszają się formacje walczące, póki się front nie ustali. Hitler zastosował u nas system wojny błyskawicznej. Wskutek tego powstaje dziwna konfiguracja frontu. Np. pomimo połączenia sił niemieckich przez Pomorze grupa pomorska około Gdyni i na Helu jest ciągle aktywna i działa skutecznie. Także w rejonie Torunia rozpoczęły się walki”¹¹. W „Kurjerze Warszawskim” z 7 września przypominano z kolei teoretyczne zasady „wojny błyskawicznej” oraz wymieniono jej słabe strony: szybkie zużywanie się materiału wojennego i oddalanie się nie osłoniętych oddziałów pancernych od własnych baz, co czyniło je łatwymi do zniszczenia, zaś działalność lotnictwa niemieckiego trafnie określono jako „drugi akt wojny nerwów”¹² (podobnie pisano 8 września w gdyńskim „Kurierze Bałtyckim”¹³). Konsekwencją strategii wroga była konieczność dość szybkiego wycofania polskich wojsk z niektórych obszarów Rzeczypospolitej, lecz jak zapewniano w lwowskim wydaniu „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” 9 września, były to „posunięcia taktyczne”, które wprawdzie mogą wiązać się z dalszym oddawaniem terytorium, aczkolwiek armia polska „jest całkowicie nietknięta”¹⁴.

Na przełomie pierwszej i drugiej dekady września w polskiej prasie pojawiły się wzmianki o rzekomo nienaruszonej armii polskiej, mimo jej ciężkich zmagania z Niemcami¹⁵. Powoływano się przy tym również na źródła zagraniczne¹⁶. Ów mit miał jednak prawdopodobnie swe korzenie w Polsce. Według depechy brytyjskiej misji wojskowej w Polsce z 5 września do Londynu, szef Sztabu Naczelnego Wodza gen. Wacław Stachiewicz oświadczył jej członkom, że „choć armia nie jest w żadnym stopniu

10 [b.a.] *Francuzi wkroczyli do Niemiec. Kawaleria polska w Prusach Wschodnich. Zacięte boje na frontach*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 247, s. 1.

11 [b.a.] *Francuzi przeszli linię Zygryda. Westerplatte, Gdynia, Hel – bronią się! Największy pancernik niemiecki zatopiony*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 248, s. 1.

12 [b.a.] *Uczmy się wojny*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 247 (wydanie wieczorne), s. 2.

13 [b.a.] *Z wojny obecnej wyjdziemy zwycięsko. Niemcy zawiodły się w swych planach*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 208, s. 2.

14 [b.a.] *Armja polska nietknięta! Straszliwą klęską hitleryzmu zakończy się wojna obecna*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1939, nr 247 (Lwów), s. 1.

15 Tamże; [b.a.] *Marsz Niemców zatrzymany! Nienaruszona armia polska gotuje się do decydującej rozprawy*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 657, s. 1; M. Niedziałkowski, *Sytuacja ogólna*, „Robotnik” 1939, nr 257, s. 1; Niedziałkowski dość często pisał o „nienaruszonej armii” polskiej i dopiero 20 września przyznał, iż Niemcy „pocharatali nas gruntownie, ale i myśmy ich gruntownie pocharatali”; tenże, *Jak to wygląda naprawdę? Sytuacja ogólna*, „Robotnik” 1939, nr 262, s. 1.

16 Zob. [b.a.] *Armja polska nietknięta!...*, dz. cyt., s. 1.

zdemoralizowana, to nie może niczego zrobić wobec przytłaczającej niemieckiej przewagi w powietrzu i jednostek zmechanizowanych naprzeciw niej”¹⁷. W dzienniku „The New York Times” z 6 września w oparciu o doniesienia korespondenta w Budapeszcie pisano, iż pomimo przewagi niemieckiej armia polska jest nienaruszona (*intact*), używając przy tym bardzo podobnych argumentów jak we wspomnianej opinii gen. Stachewicza¹⁸. 11 września ów amerykański dziennik znów informował o nienaruszonych głównych siłach polskich, tym razem cytując wcześniejsze informacje z ambasady Rzeczypospolitej w Paryżu¹⁹. Ponadto, o planowym cofaniu się polskich wojsk i dobrej ich kondycji donosił 7 września z Bukaresztu korespondent „Chicago Daily News” Richard Mowrer, powołując się na opinie polskich czynników wojskowych, usłyszane przez niego jeszcze w Polsce²⁰. Tego rodzaju doniesienia medialne mogły następnie „okrężną drogą” dotrzeć do Polski i znaleźć się na szpaltach rodzimej prasy. Ppłk Wacław Lipiński, oddziałujący propagandowo przez radio i prasę, oznajmiając o nienaruszonych siłach polskich i ich planowym odwrocie, podpierał się doniesieniami mediów zagranicznych o małej liczbie jeńców polskich, choć w obliczu nadchodzących z Niemiec wiadomości o rozbijaniu sił polskich zaczął powątpiewać w słuszność swej argumentacji²¹.

Polscy wyżsi dowódcy walczący na froncie oceniali sytuację wojenną raczej pesymistycznie. Płk Stefan Rowecki pod datą 9 września zapisał w swym dzienniku: „Po prostu rozpaczliwe jest nasze położenie. W ciągu 10 dni Niemcy wykończyli niemal całą naszą armię. Po prostu zostały z niej drzazgi”²². Gen. Kazimierz Sosnkowski wspominając początek drugiej dekady września 1939 r. pisał: „Właściwie mówiąc, wojna po stronie polskiej zaczynała tracić charakter regularnych operacji, nabierała natomiast cech jakiejś partyzantki na wielką skalę. Fikcją był «front», ciągnący się gdzieś od Solca nad Wisłą po Karpaty i dalej, aż do granicy rumuńskiej; olbrzymia przestrzeń, wzdłuż której działały gdzieś tam izolowane grupy wojska, usiłujące wygrać nogami polskiego piechura

17 W. Mazur, *Wrzesień 1939 oczami Brytyjczyków – informacje, oceny, analizy*, „Polygon” 2012, nr 3, s. 57.

18 „The army cannot be regarded by any stretch of the imagination as a beaten one, but it is bending before the overwhelming weight of German artillery, tanks and airplanes”; [b.a.] *Nazi Drive Is Swift. Government Flees the Polish Capital in Face of Land-Air Blow. Foe Is 31 Miles Away. Front Reported Broken – Army Chief Is Said to Offer to Quit*, „The New York Times” 1939, nr 29 810, s. 6.

19 [b.a.] *Capital Battered. Germans Subject It to an All-Day Shelling and Continuous Air Raids. Foes in Street Fighting. Defenders Tell of Hurling Back Repeated Thrusts – Women and Girls Dig Trenches*, „The New York Times” 1939, nr 29 815, s. 1.

20 M. Turlejska, *Prawdy i fikcje. Wrzesień 1939 – grudzień 1941*, Warszawa 1966, s. 84.

21 W. Lipiński, *Dziennik. Wrześniowa Obrona Warszawy 1939 r.*, Warszawa 1989, s. 84, 87, 201.

22 S. Rowecki, *Wspomnienia i notatki autobiograficzne (1906 – 1939)*, Warszawa 1988, s. 167.

wyścig z niemieckimi motorami i tankami”²³.

Publicyści polskiej prasy porównywali ofensywę niemieckich zagonów (klinów) pancernych do ataków bolszewickiej kawalerii w czasie ostatniej wojny z Rosją Radziecką²⁴, lub najazdów Tatarów²⁵ (podobnych porównań używano przed wojną, zauważając pewne podobieństwo między nowoczesną bronią pancerną a starożytnymi wozami bojowymi Egipcjan i Hetytów²⁶). Również dla porównania sytuacji ppłk Lipiński w połowie września przypominał w warszawskich mediach nieudaną pomimo zdobyczy terytorialnych niemiecką ofensywę „błyskawiczną” w 1914 r. na zachodzie²⁷. Wcześniej w jednej z warszawskich gazet 9 września pisano nawet, iż stolica Polski będzie polskim Verdun, a Wisła stanie się Marną dla Niemców²⁸ (nad Marną w 1914 r. zakończyła się porażką ówczesna niemiecka ofensywa „błyskawiczna” przeciw Francji). 10 września Stanisław Cat-Mackiewicz oznajmiał w „Słowie”: „Wczorajsza mowa Goeringa potwierdziła to, cośmy pisali o «odwróconym planie Schlieffena». Goering nazwał Polskę «głównym teatrem wojny» i przyznał, że cała siła wojska niemieckiego zwała się na Polskę. W dalszym ciągu operacji wojennych należy oczekiwać usiłowań niemieckich zajęcia polskiego terytorjum dobywania ropy naftowej i odcięcia nas od granicy rumuńskiej. W ten sposób Niemcy chcą osiągnąć podwójny cel: 1) otworzyć sobie drogę do zakupów sowieckich surowców, 2) uniemożliwić transporty amunicji do Polski. Jakie jest nasze zadanie? Bić się! (...) Na Wiśle, na Bugu, na Wołyniu i Podlasiu, przed Polesiem i w błotach poleskich i dokoła Wilna. Będziemy się bili – bili do chwili, w której do Berlina wkroczą zwycięskie wojska koalicji”²⁹.

W różnych periodykach podkreślano, iż wróg rzucił przeciw Polsce większość swych wojsk, co mogło tłumaczyć cofanie się polskich oddziałów³⁰, a także, iż „skrócenie linii frontu”, jakie nastąpiło w wyniku odwrotu wojsk polskich, jest dla nich korzystne³¹. Na łamach rodzimej prasy wyrażano nadzieje na zorganizowanie stałego frontu i

23 K. Sosnkowski, *Cieniom Września*, Warszawa 1989, s. 90.

24 [b.a.] *Charakter wojny*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 252, s. 1.

25 [b.a.] *Bohaterski Lwów organizuje obronę. Robactwo czołgów będzie wytępione. Pierścień blokad dokoła Niemiec*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 262, s. 1.

26 S. Mróz, *Krew na pustyni. „Czołgi” w bitwie przed 3 000 lat*, „Na szerokim świecie” 1938, nr 8, s. 8, 10.

27 W. Lipiński, *Wojna błyskawiczna nigdy się Niemcom nie udawała*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 256, s. 2.

28 [b.a.] *Warszawie przypadł historyczny zaszczyt przeciwstawiania się czynnie nawale germańskiej*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 249 (wydanie wieczorne), s. 1.

29 S. Cat-Mackiewicz, *To twoja melodia Warszawo!*, „Słowo” 1939, nr 249, s. 1.

30 [b.a.] *Polska, Francja i Anglia nie spoczną póki hitlerizm nie zostanie zmieciony ze świata*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 207a, s. 1; [b.a.] *Na frontach*, „Chwila” 1939, nr 1 546, s. 1.

31 [b.a.] *Skrócenie frontu polskiego ułatwi ostateczne zwycięstwo nad Niemcami*, „Express Poranny” 1939, nr 249, s. 1.

zatrzymanie posuwania się Niemców naprzód. 11 września w stołecznym „Kurjerze Czerwonym” powołując się na doniesienia prasy włoskiej pisano, iż Wojsko Polskie może stawić długi i skuteczny opór na „niedostępnych obszarach” Polesia i Wołynia³². 13 września w dzienniku „The New York Times” pisano, iż Polskie Radio podało, że drugą linią obrony przygotowaną przez marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza jest linia rzek Bug – Wisła – San³³; 12 i 13 września podobnie informowała Polaków prasa warszawska³⁴. Były to wiadomości prawdziwe, choć w tym czasie polski Naczelnny Wódz planował już dalszy odwrót – 8 września podjął on decyzję wycofania do Małopolski Wschodniej wszystkich polskich sił, mogących się oderwać od nieprzyjaciela³⁵. 11 września powołano dwa fronty – Północny i Południowy; oczekiwano na decydującą ofensywę sojuszników³⁶. 16 września „Express Poranny” powołując się na „sfery wojskowe francuskie” zapewniał, iż Niemcom nie uda się zniszczyć wojsk polskich w centrum kraju i uniemożliwić im przegrupowanie (nie podano jednak na jakie pozycje), wszak morale w polskich oddziałach jest wysokie i stawiają one opór na wszystkich odcinkach³⁷.

W rodzimej przyznawano, iż wróg zajął znaczne obszary Polski, lecz jak podkreślano w artykule z jednej z warszawskich gazet z 16 września, Polacy zyskali pewną

32 [b.a.] *Prasa włoska ostrzega Niemcy przed niespodziankami w wojnie z Polską*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 252, s. 2.

33 P. Knauth, *Germans Advance. Warsaw Cut Off, They Assert, by a Thrust on East Joining Armies. Two Drives on Lwow Gain. But Defenders Tell of Pushing Back Foe and Retaking Lodz – Nazis Bomb Wide Areas*, „The New York Times” 1939, nr 29 817, s. 1, 4; na Zachodzie dość często poruszano zagadnienia związane z domniemaną polską strategią, np. 2 września w jednej z amerykańskich gazet pisano, iż linią obrony Polaków będzie Wisła – łącznie z Gdańskiem i Warszawą, a polski atak na Prusy Wschodnie zaangażuje niemieckie siły w tej prowincji; [b.a.] *Moves to Come as War Clouds Gather*, „Stevens Point Daily Journal” 2 września 1939, s. 10; o naturalnych polskich zaporach w postaci rzek Wisły i Bugu oraz o planowym cofaniu się polskich oddziałów na tę linię obrony pisano w dzienniku „The New York Times” 6 września; [b.a.] *Nazi Drive Is Swift. Government Flees the Polish Capital in Face of Land-Air Blow. Foe Is 31 Miles Away. Front Reported Broken – Army Chief Is Said to Offer to Quit*, dz. cyt., s. 6.

34 [b.a.] *Rozwija się wielka bitwa o Warszawę. Trójzab bagnetów na linii Narew – Bug – Wisła*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 253, s. 1; [b.a.] *Warszawa odrzuciła natarcie wroga. W ciągu ostatnich dwu dni na froncie polskim zginęło 12 – 15000 żołnierzy niemieckich*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 254, s. 1; [b.a.] *W 13-ym dniu wojny na froncie polskim. Rozwija się wielki bój w naszym systemie rzeczonym. Samochód Hitlera ostrzelany przez samoloty polskie. Czy Ameryka wypowie wojnę Niemcom?*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 260, s. 1.

35 M. Porwit, *Warszawa jako baza operacyjna (10 – 21 września)*, [w:] *Obrona Warszawy 1939 we wspomnieniach*, wybór i oprac. M. Cieplewicz, E. Kozłowski, Warszawa 1984, s. 180.

36 Polskie plany ujawnił częściowo w Izbie Gmin, a następnie również na łamach prasy polskiej 21 września brytyjski premier Arthur Neville Chamberlain, mówiąc: „przytoczę wam złożone przede mną niedawno oświadczenie pewnego generała polskiego, który zaznaczył w rozmowie: «Będziemy walczyć! Wielka część naszego kraju ulegnie zajęciu, ale skoro wy Anglicy, wdacie się do wojny, wierzę, że Polska znowu się odrodzi»”; *Wszystkimi siłami idziemy do zwycięstwa. Zmora, trapiąca Europę, musi być zduszona. Wielka mowa Chamberlaina w Izbie Gmin*, „Express Poranny” 1939, nr 261, s. 1.

37 [b.a.] *Samobójczy manewr niemiecki: Próba otoczenia wojsk polskich w centrum kraju. Sukcesy naszego lotnictwa bombardującego*, „Express Poranny” 1939, nr 256, s. 1.

przewagę, prowadząc wojnę na własnym terenie, zaś położenie wojsk przedstawiano jako „wyciągnięte, cienkie macki pancerne polipa niemieckiego” a między nimi „zwarte, głębokie zastępy, jakby wyspy ruchome wojsk polskich”³⁸. Pisano przy tym, iż: „Prowadzimy wojnę ruchomą, gdzie mniej znaczy plac i komenda, a więcej inicjatywa i rzutkość. Pod tym względem górujemy nad Niemcami. Oni bez rozkazu z góry tracą się, nie wiedzą co robić; my nabieramy energii twórczej wtedy, gdy możemy działać indywidualnie, bez nakazów i zakazów. W tej walce chaotycznej i prymitywnej, bez połączeń, bez baz oporu, bez ogólnego kierownictwa, Polak ma przewagę naturalną nad Niemcem”³⁹. Domniemywano, iż zagłębione w obszar Polski, oddalone od punktów zaopatrzenia i pozbawione dostaw żywności, paliwa i amunicji, a następnie otoczone oddziały pancerne wroga zostaną zniszczone, a bez wsparcia czołgów wojska niemieckie ulegną w walce z piechotą i kawalerią polską; „Poprzecinamy macki, które nas oplatają w tej chwili, które docierają już do województw wschodnich (...). Nie lękajmy się, że chciwe łapy wroga wydłużyły się tak bardzo – tym łatwiej pękną i padną bezwładnie”⁴⁰.

Już w połowie września pojawiły się wzmianki prasowe o braku materiałów pędnych dla niemieckiej broni pancerniej na terenie Polski⁴¹, a w prasie lwowskiej za doniesieniami radzieckimi pisano, iż lotnictwo niemieckie musiało ograniczyć swą aktywność nad Polską z powodu braku paliwa, którego większe transporty kierowano na front zachodni⁴². Konsekwencjami nowoczesnej wojny ruchowej dla Rzeczypospolitej, o których pisano we wrześniu 1939 r. w rodzimej prasie była m.in. zakłócona łączność między Naczelnym Wodzem a ośrodkami oporu (wspominał o tym w połowie września ppłk Lipiński)⁴³ oraz rzesze uchodźców cywilnych wędrujących na wschód, blokujących drogi i narażonych na ataki z powietrza i ze strony oddziałów lądowych wroga⁴⁴.

Z czasem niemiecka „wojna błyskawiczna” – *Blitzkrieg*, zaczęła tracić tempo; 15 dnia wojny marsz. Śmigły-Rydz sygnalizował ministrowi Józefowi Beckowi osłabienie nacisku wroga, tłumacząc to zmęczeniem wojsk i zużyciem materiału wojennego, zwłaszcza sprzętu pancernego⁴⁵. Prasa polska od początku drugiej dekady września

38 [b.a.] *Taka jest „polska wojna”*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 257, s. 2.

39 Tamże.

40 Tamże.

41 Zob. [b.a.] *Brak benzyny unieruchomił niemieckie czołgi pod Warszawą*, „Express Poranny” 1939, nr 255, s. 1.

42 [b.a.] *Niemcy ograniczyli naloty na Polskę z powodu braku benzyny*, „Wiek Nowy” 1939, nr 11 515, s. 2.

43 *Sytuacja na polskich frontach w oświetleniu płk. Lipińskiego*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 253, s. 1.

44 [b.a.] *Co się dzieje w kraju*, „Słowo” 1939, nr 252, s. 3.

45 K. Skrzywan, *Wkroczenie Armii Czerwonej do Polski 17.9.1939.*, [w:] *Napaść sowiecka i okupacja*

informowała o „załamaniu” ofensywy niemieckiej, końcu kryzysu i krzepnięciu oporu polskiego⁴⁶. Dowodem na to były zwłaszcza nieudane ataki „błyskawiczne” na miasta – Warszawę, Lwów oraz na Wybrzeże z Gdynią i Półwyspem Helskim, gdzie następnie zaczęły się uporczywe walki⁴⁷. Broń pancerna napastnika okazała się bezsilna i podatna na zniszczenie w terenie zurbanizowanym (11 i 14 września mówił o tym przez radio ppłk Lipiński⁴⁸, zwracano na to uwagę w „Słowie” 15 września⁴⁹). Ppłk Lipiński informował w radiu i prasie o niepowodzeniu dwuskrzydłowego ataku niemieckiego na Polskę, trudnościach w operowaniu niemieckiej broni pancerniej z dala od baz; przypominał, iż przez piętnaście ostatnich dni ich czołgi i samoloty nieprzyjaciela działały przy dobrej pogodzie (Lipiński wskazywał jak bardzo ta niemiecka broń straci na skuteczności w typowo jesiennych warunkach atmosferycznych w Polsce), a polskie dowództwo unikało decydującej bitwy, znając ogólną przewagę wojsk niemieckich⁵⁰. Cytując także źródła zagraniczne pisano w gazetach polskich, iż polskie Naczelne Dowództwo celowo zastosowało taktykę wciągania oddziałów wroga w głąb kraju, by tam utknęły z powodu braku paliwa i na skutek utrudnień spowodowanych przez jesienne deszcze⁵¹. O możliwych trudnościach w operowaniu niemieckich sił w Polsce przy złej pogodzie pisał również 13 września lwowski publicysta Bronisław Zduńczyk: „Cóż nam (...) czynić wypada? Trwać spokojnie na powierzonych sobie placówkach nie narażać życia

polskich Ziemi Wschodnich (wrzesień 1939), red. J. Jasnowski, E. Szczepanik, Londyn 1985, s. 61.

46 Zob. [b.a.] *Ofensywa niemiecka na Polskę – załamana. Powstania w okupowanych miastach Polski. Zwycięskie ataki sprzymierzonych na froncie zachodnim*, „Express Poranny” 1939, nr 253, s. 1; [b.a.] *Marsz Niemców zatrzymany!...*, dz. cyt., s. 1; [b.a.] *Napór Niemców powstrzymany*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 253, s. 1; [b.a.] *Opór przeciw Niemcom krzepnie*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 253, s. 1.

47 11 września Stanisław Cat-Mackiewicz pisał: „Cokolwiek się daje powiedzieć o polskiej sytuacji militarnej, jedna rzecz jest pewna, to jest brawura, odwaga, poświęcenie i pogarda śmierci polskiego żołnierza. Zewsząd dochodzą nas te wieści. Nieprzyjaciel mając kraj zmotoryzowany, ma też armję zmotoryzowaną. Chociażby z naszych własnych komunikatów, dowiadujemy się, że armja niemiecka w ciągu dnia pokrywa takie przestrzenie, których w żadnym wypadku na piechotę przebiec nie mogła – po prostu armja ich jedzie samochodami. W tych warunkach okazuje się, jak dalece była uzasadniona moja namiętna, od czterech lat kampanja o motoryzację Polski, która niestety dla mej Ojczyzny tak zupełnie mi się nie udała. Ale nie ma powodu do upadku na duchu. Bo zważcie tylko, że tam, gdzie żołnierz polski miał środki techniczne, wymagane przez obecny stan sztuki wojennej, jak na Westerplatte, na Helu, w Gdyni, etc., tam nietylko oparł się Niemcom, ale zwyciężał Niemców. (...) To wszystko jest pocieszające, bo oznacza, że skoro wojna traci swój charakter manewrowy, a tem samem uniezależni się od stany motoryzacji kraju, skoro żołnierz nasz wryje się w przegrody naturalne, w moczary i błotniste rzeki, których na szczęście nam nie brak, to ten żołnierz dzięki swym wspaniałym właściwościom bojowym odzyska przewagę nad nieprzyjacielem”; S. Cat-Mackiewicz, *Bóg sprawiedliwy rachuje zbrodnie*, „Słowo” 1939, nr 250, s. 1.

48 M.J. Kwiatkowski, *Wrzesień 1939 w warszawskiej rozgłośni Polskiego Radia*, Warszawa 1984, s. 144, 185.

49 [b.a.] *Walka z czołgami*, „Słowo” 1939, nr 254, s. 3.

50 *Wojna ruchowa*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 255 A (wydanie wieczorne), s. 2.

51 Zob. [b.a.] *Czołgi niemieckie już nie wrócą... z Polski do Niemiec*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 255, s. 1.

niepotrzebnie przez ścisłe przestrzeganie zarządzeń organów O.P.L. No i modlić się o jaknajrychlejsze nastanie pory deszczowej, którą notabene obserwatorium meteorologiczne Politechnik Lwowskiej zapowiada w najbliższym czasie. Deszcz bowiem jest naszym sprzymierzeńcem. On nie tylko utrudnia działalność nieprzyjacielskiej floty, ale rzecz najważniejsza – nawadnia glebę stwarza błoto (...), które jest wielką przeszkodą dla akcji broni zmotoryzowanej, a więc czołgów i aut pancernych, w której to dziedzinie Niemcy posiadają nad nami przewagę⁵². Również prasa w Wilnie informowała o korzyściach z nadejścia złej, jesiennej pogody⁵³. W „Głosie Lubelskim” 16 września pisano, iż niemiecka strategia zastraszenia polskiego społeczeństwa zawiodła, a obraz okrucieństw dokonywanych przez Niemców każdego dnia dodatkowo „uzbraja duchowo” Polaków⁵⁴.

Podobnie jak przed wojną i na jej początku nieco uwagi poświęcano w prasie polskiej sytuacji gospodarczej Niemiec. Określano ją jako złą ze względu na wyczerpywanie się zapasów paliwa⁵⁵ i niedostateczne ogólne zaopatrzenie niemieckiej ludności cywilnej⁵⁶, co było wynikiem odcięcia Rzeszy od większości zagranicznych źródeł dostaw surowców. Oceniając ogólną sytuację III Rzeszy stwierdzano nieraz, że czas pracuje na niekorzyść Niemców⁵⁷. Stanisław Cat-Mackiewicz pisał 7 września zgodnie z prawdą, iż Niemcy planowali szybki podbój Polski, by móc następnie skierować swe siły do ofensywy przeciw Zachodowi⁵⁸. Po 3 września Rzesza stanęła w obliczu dwóch frontów, choć na zachodnim niewiele się działo, o czym w Polsce jednak nie wiedzano. W połowie września obrona polskich miast trwała nadal (obrońcy Gdyni wycofali się na

52 B. Zduńczyk, *Powstrzymana fala*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 657, s. 3.

53 [b.a.] *Deszcz – naturalnym sprzymierzeńcem armji polskiej*, „Słowo” 1939, nr 253, s. 2; 14 września w „Słowie” Jerzy Putrament pisał: „Już trzy dni niema słońca. Chyba nigdy z taką nadzieją nie witaliśmy słońca i chmur. Jest już jesień. (...) Na Mazowszu bielice i piaski przemakają nawylot, zmieniając się w rzadką wodnistą masę. Ciężkie gleby nad Sanem, spalone, spękane od suszy staną się teraz zawiesziste i grząskie, z mlaskaniem będą wciągały do głębi buty piechura. A czołgi, niemieckie czołgi, zabłocone wyżej uszu, wymorusane aż po żelazne ryje wieżyczek, będą miesiły na miejscu gliniaste ciasto dróg. Można będzie polować na nie, jak na łosie, zapadnięte w bagno po szyję. W kawiarniach można jeszcze odnaleźć stare («przedwojenne» – dziko, ale jakże prawdziwie brzmi ten przymiotnik!) numery nijakich, zdawkowych krakowskich magazynów. Na okładce «Światowida» jakaś umalowana blondynka macha żeglarską czapką. Nazywa się to: «Pożegnanie lata». Czy myślał cukierkowy redaktor tej publikacji ile sensu nabierze ten banał? Pożegnaliśmy lato, a teraz witamy jesień tak serdecznie, jak nigdy”; J. Putrament, *Powitanie jesieni*, „Słowo” 1939, nr 253, s. 3.

54 [b.a.] *Po dwu tygodniach wojny*, „Głos Lubelski” 1939, nr 250, s. 1.

55 [b.a.] *Zacisnąć zęby! Niemcy przegrywają wyścig z czasem*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 248 (Lwów), s. 4; [b.a.] *Już wkrótce Niemcom zabraknie benzyny*, „Kurjer Poranny. Wydanie chełmskie” 25 września 1939, s. 2.

56 [b.a.] *Ekonomicznie Niemcy są w gorszej skórce niż w czasie wielkiej wojny*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 247 (Lwów), s. 2.

57 [b.a.] *Wojna ruchowo-ostonowa i jej żelazne prawa*, tamże, s. 3; M. Niedziałkowski, *Sytuacja ogólna*, „Robotnik” 1939, nr 254, s. 1.

58 S. Cat-Mackiewicz, *Nie terytorjum, lecz armja*, „Słowo” 1939, nr 246, s. 1.

pobliską Kępę Oksywską), powstawały nowe ogniska oporu, ponadto wschodnia część Polski nie była objęta lądowymi działaniami Niemców.

Jak już wspomniano, impet niemieckiej ofensywy hamowali skutecznie obrońcy miast. Stolica Polski od 3 września przygotowywana była na przyjęcie lądowego ataku Niemców, zaś prasa od 7 września informowała o możliwym zagrożeniu Warszawy przez oddziały wroga⁵⁹. 8 września w „Czasie” pisano, iż zapory przeciwczołgowe budowane są „na wszelki wypadek (...), by nie pozbawić się żadnego środka ostrożności”, zapewniano przy tym, iż ewentualny niemiecki atak pancerny zostanie zatrzymany „przed granicami” stolicy przez zapory i polską broń przeciwpancerną⁶⁰. Stało się tak tegoż dnia po południu, gdy Niemcy chcąc wdrzeć się czołgami do Warszawy zostali zdecydowanie odparci. Sukces obrony podniósł morale wojska i ludności stolicy. W odpowiedzi na komunikaty radiowe z Bratysławy, a następnie Rzymu i Frankfurtu nad Menem o „wdarciu się” Niemców do stolicy Polski o godz. 17.15⁶¹ opublikowano rozkaz dowódcy obrony Warszawy gen. Waleriana Czumy, w którym informował on o decyzji Naczelnego Wodza, by stolica Polski była broniona⁶². Ppłk Lipiński, który poznał ów rozkaz wcześniej, zapisał: „Mimo zmęczenia byłem pełen dobrej myśli i niefrasobliwości. Będziemy się bili, przestaniemy się cofać, zatrzymamy posuwanie się Niemców”⁶³. 9 września Zygmunt Zaremba obwieszczał czytelnikom „Dziennika Ludowego i Powszechnego”: „Czekaliśmy na ten rozkaz i witamy go największym zapałem – żołnierze i Lud Warszawy we wspólnym wysiłku stworzą w stolicy grób dla Hitlera”⁶⁴.

W ferworze przygotowań do obrony i pospiesznej ewakuacji, stolica Polski poniosła pewne straty na „froncie medialnym”. 7 września unieruchomiono największą w Polsce, nowoczesną stację radiową w Raszynie pod Warszawą (o mocy 120 kW, nadającą na falach długich), by nie mogli korzystać z niej Niemcy⁶⁵. Do 23 września działała nadal (z krótką przerwą 7 września) średniofalowa radiostacja Warszawa II o mocy 10 kW,

59 [b.a.] *Warszawa w ogniu wojny na stanowisku*, „Dobry Wieczór! Kurjer Codzienny” 1939, nr 247, s. 1; *Odezwa Dowództwa Obrony Warszawy*, tamże.

60 [b.a.] *Nie ma podstaw do paniki. Sytuacja jest coraz lepsza*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 249, s. 1; 12 września we lwowskiej „Chwili” pisano, iż w czasie „nowoczesnej” wojny „każde miasto” powinno zawczasu przygotować umocnienia, by nie dać się zaskoczyć niemieckim atakom lądowym; [b.a.] *Umocnienia obronne*, „Chwila” 1939, nr 1 546, s. 1.

61 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 108.

62 *Rozkaz gen. brygady Czumy Dowódcy Obrony Warszawy. Rozkaz dzienny Nr 1 dn. 8.IX 1939 r.*, „Express Poranny” 1939, nr 249, s. 1.

63 W. Lipiński, *Dziennik...*, dz. cyt., s. 72.

64 Z. Zaremba, *Czekaliśmy na ten rozkaz*, „Dziennik Ludowy i Powszechny” 9 września 1939, s. 2.

65 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 94; T. Tomaszewski, *Byłem szefem Sztabu Obrony Warszawy w 1939 roku*, [w:] *Obrona Warszawy...*, dz. cyt., s. 51-52.

słyszana dobrze w promieniu 50 km, a słabiej w innych regionach Polski⁶⁶, zaś do 30 września nadawano z Warszawy komunikaty na falach krótkich⁶⁷. Na skutek planowych ewakuacji, a także radiowego apelu płk Umiastowskiego do mężczyzn by opuszczali oni Warszawę, ze stolicy wyjechała część personelu rozgłośni warszawskiej Polskiego Radia wraz z dyrektorem Konradem Libickim⁶⁸ oraz niektórzy dziennikarze warszawskich pism⁶⁹ (co spowodowało przerwę w wydawaniu niektórych dzienników). Ewakuowano również pracowników Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT).

Wkrótce w Warszawie opanowano sytuację wewnętrzną; 8 września prezydent Stefan Starzyński został mianowany przez dowódcę obrony stolicy gen. Czumę Komisarzem Cywilnym przy Dowództwie Obrony Warszawy (DOW), nastąpiła też częściowa odbudowa systemu medialnego⁷⁰. Ponieważ Zarząd Główny Związku Dziennikarzy RP i Syndykat Dziennikarzy Warszawskich przestały faktycznie działać⁷¹, funkcje nadrzędne wobec stołecznej prasy przejęło Biuro Prasowe Zarządu Miejskiego miasta stołecznego Warszawy i Komisarza Cywilnego przy DOW (które wydawało własny

66 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 89.

67 W czasie przerwy w dostawach prądu w Warszawie trwającej od 23 września działała nadal radiostacja krótkofalowa zasilana z agregatu, słyszalna za granicą, a w Polsce odbierana tylko przez posiadaczy odbiorników bateryjnych; Józef Małgorzewski – *Relacja o działalności Polskiego Radia w obronie Warszawy*, [w:] *Cywilna obrona Warszawy we wrześniu 1939 r.*, wybór i oprac. L. Dobroszycki, M. Drozdowski, M. Getter, A. Słomczyński, Warszawa 1964, s. 295.

68 15 września dyrektorem Polskiego Radia mianowano Edmunda Rudnickiego; [b.a.] *Nowy dyrektor Polskiego Radia*, „Express Poranny” 1939, nr 257, s. 2.

69 Część dziennikarzy opuszczała zagrożoną stolicę z powodów politycznych, wszak mogła ich spotkać zemsta wroga za antyniemieckie publikacje.

70 Wagę wydarzeń tych dni dobrze ilustruje tekst z „Kurjera Warszawskiego” z 8 września: „Miażdżące koła rydwanu wojny wżarły się głęboko w nasz organizm społeczny, niwecząc lub podrywając korzenie bytu najważniejszych instytucji kulturalnych i oświatowych. Pustka zięje z przestronnych sal wykładowych akademii, uciekł gwar głosów dziecięcych w szkołach średnich i niższych. Zatrzymały się też w wartkim biegu hałaśliwe koła olbrzymich pras rotacyjnych, zamilkł metaliczny stukot linotypów, zasycha farba drukarska w kadzi, nie skrzypią pióra redakcyjne... E pur si muove! Prasa polska nie chce umrzeć. Wie, że jej umrzeć nie wolno. Budzenie, podsycanie życia – to jej święty obowiązek narodowy i społeczny. «Kurjer Warszawski» także poczuwa się do tego obowiązku. Wypełnia go już od lat stu dziewiętnastu, uginając się, wraz z całym Narodem, pod uderzeniami losu, ale nie łamiąc się nigdy. I teraz chce przetrwać ciężką nawałnicę. Wierzmy, że ją przetrwa. Skąd płynie ta wiara? Płynie z waszych zacnych serc, sami czytelnicy. Płynie z wiekowego współżycia z zadowolenia «Kurjera» już nie w rodzinach, lecz w rodach. «Kurjer Warszawski» zawsze starał odwzajemnić te uczucia. I w tej chwili bieżącej, wśród huku bomb i trzasku szrapneli, idzie do Was jak dawniej. Lecz – jakże mutatus ab illo! Skromny... Ale pragnący żyć i służyć Wam dalej. Czytelnicy, aby nie pękła serdeczna nić, utkana z przeżyć wiekowych, aby nawet wątłą iskierką rozżarzać ogniska myśli i uczucia polskiego”; [b.a.] *Do naszych Czytelników*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 248, s. 1.

71 18 września w jednej z gazet stołecznych pisano, iż dnia poprzedniego „odbyło się zebranie pozostałych w stolicy członków syndykatu dziennikarzy warszawskich. Nieliczne tylko grono dziennikarzy zebrało się w lokalu Tow. Literatów i Dziennikarzy przy ul. Brackiej 5. Powołano nowy tymczasowy zarząd syndykatu oraz omówiono sprawy wewnętrzne”; [b.a.] *Zebranie dziennikarzy*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 258 A (wydanie wieczorne), s. 1.

biuletyn prasowy pod redakcją Antoniego Bidy)⁷². 13 września zgodnie z zarządzeniem Komisarza Cywilnego zaczęła obowiązywać na terenie Warszawy „cenzura prewencyjna dla pism, czasopism, wszelkich druków i wydawnictw”⁷³ (na początku wojny na mocy tych samych przepisów o stanie wojennym, upoważniających „właściwe władze administracji ogólnej do wydawania i przeprowadzania zarządzeń” związanych z cenzurą⁷⁴, wprowadził ją w Warszawie Komisarz Rządu Włodzimierz Jaroszewicz⁷⁵, lecz 6 września opuścił on stolicę wraz z członkami najwyższych władz państwa). Z ramienia Komisariatu Cywilnego cenzurę sprawowali: adwokat Michał Skoczyński oraz pisarz i publicysta Juliusz Kaden-Bandrowski⁷⁶ (miał on już pewne doświadczenie w tej dziedzinie, wszak w czasie wojny z Rosją Radziecką redagował komunikaty frontowe i był redaktorem naczelnym „Żołnierza Polskiego”⁷⁷). Juliusz Kaden-Bandrowski organizował konferencje prasowe, brał w nich udział także ppłk Lipiński. Od 12 września zaczęto wydawać w stolicy komunikaty o sytuacji wojennej wokół miasta (by, jak pisał w prywatnym dzienniku Lipiński „informować o przebiegu walk, zawiadamiać co się dzieje, kto się zasłużył w obronie, jakie są jej rezultaty i koleje”)⁷⁸. Redagował je ppłk Lipiński wraz z ppłk Jakubem Koziółem (Koziółem) – szefem oddziału operacyjnego DOW oraz płk Tadeuszem Tomaszewskim – szefem sztabu DOW⁷⁹. Były one redagowane wieczorem, ogłaszane przez radio i przekazywane prasie, a następnie komentowane przez Lipińskiego przed mikrofonem Polskiego Radia w Warszawie⁸⁰.

Z powodu ewakuacji PAT i braku wydawanych przez tę agencję biuletynów dla prasy, w warszawskim środowisku dziennikarskim powstała inicjatywa powołania nowego, głównego organu informacyjnego. Od 11 września zaczęto wydawać „Biuletyn Prasowy dla użytku pism warszawskich”⁸¹. Jako wydawcy działali: dyrektor Związku Wydawców Dzienników i Czasopism Stanisław Kauzik i dyrektor Polskiej Agencji Publicystycznej Jan

72 S. Lewandowska, *Prasa we wrześniu 1939 r.*, „Mówią Wieki” 1977, nr 9, s. 2. 15 września ukazał się pierwszy numer „Dziennika Urzędowego Komisarza Cywilnego przy Dowództwie Obrony Warszawy”.

73 *Normalne życie w oblężonej stolicy*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 252, s. 2; *Zarządzenie*, „Dziennik Urzędowy Komisarza Cywilnego przy Dowództwie Obrony Warszawy” 1939, nr 1, s. 3.

74 *Stan wojenny w Polsce obowiązuje z dniem 1 września*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1939, nr 242, s. 5.

75 *Cenzura prasowa obowiązuje od dziś*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 244, s. 6.

76 M.M. Drozdowski, *Stefan Starzyński prezydent Warszawy*, Warszawa 1980, s. 194-195.

77 [b.a.] *75 lat Żołnierza Polskiego, czyli: Jak jeden dzień...*, „Żołnierz Polski” 1994, nr 3, s. 7.

78 W. Lipiński, *Dziennik...*, dz. cyt., s. 86.

79 Tamże, s. 86, 90.

80 Tamże, s. 86.

81 M.M. Drozdowski, dz. cyt., s. 204.

Kuczabiński, zaś redaktorem naczelnym „Biuletynu” został Witold Giełżyński⁸². W redakcji prowadzono nasłuch rozgłośni z Francji, Wielkiej Brytanii, ZSRR, Włoch oraz stacji polskich; „Biuletyn” wydawano do 20 września⁸³. Z kolei redaktor naczelny nieukazującego się już tygodnika „Antena” – Jan Piotrowski, wpadł na pomysł powołania Służby Informacyjnej Polskiego Radia (Pogotowia Radiowego)⁸⁴. W redakcji tego tygodnika udzielano mieszkańcom stolicy telefonicznych informacji i redagowano specjalne komunikaty do przekazania ich przez warszawskie radio; numery telefonu do Pogotowia ogłaszano w radiu i prasie⁸⁵. Warszawskie gazety „Dziennik Ludowy” i „Dziennik Powszechny” ich redakcje połączyły w jedno pismo – „Dziennik Ludowy i Powszechny”⁸⁶, a jego redaktorem został 8 września Zygmunt Zaremba⁸⁷.

Na szpaltach warszawskiej prasy stałym elementem były teksty zagrzewających do walki przemówień radiowych Stefana Starzyńskiego⁸⁸, płk Umiastowskiego, ppłk Lipińskiego i jego współpracownika – kpt. Władysława Polesińskiego⁸⁹ oraz głosy Mieczysława Niedziałkowskiego, Zygmunta Zaremby, Norberta Barlickiego, Wacława Sieroszewskiego i innych. W prasie obwieszczano decyzje władz cywilnych i wojskowych, w tym rozkazy gen. Czumy i gen. Juliusza Rómmla oraz przemówienia ministra propagandy Michała Grażyńskiego, a także apele organizacji i osób cieszących się autorytetem np. 17 września opublikowano odezwę słynnego biegacza Janusza Kusocińskiego, który wzywał rodaków do działania i wiary w zwycięstwo⁹⁰. Na łamach warszawskich gazet często zagrzewano do walki, wzywano do opanowania i powstrzymywania się od słuchania i rozpowszechniania plotek. Sławiono przy tym działalność propagandową Stefana Starzyńskiego i ppłk Lipińskiego, których

82 *Jadwiga Krawczyńska – Wspomnienie o informacji prasowej „Biuletyn Prasowy dla użytku pism warszawskich”, [w:] Cywilna obrona Warszawy...*, dz. cyt., s. 231.

83 Tamże, s. 233, 236.

84 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 135.

85 Tamże.

86 *Jadwiga Krawczyńska...*, dz. cyt., s. 232.

87 [b.a.] *Zywot socjalisty*, „Polska Zbrojna” 2011, nr 39, s. 65.

88 Przedwojenny dyrektor PKO Henryk Gruber pisał o prezydencie Warszawy: „wielkiej inteligencji, doskonały pisarz i publicysta, dobry znawca polityki, słowem «otwarta głowa»”; *Stefan Starzyński*, oprac. R. Gajda, „Wiedza Obronna” 1989, nr 6, s. 62; M.M. Drozdowski, dz. cyt., s. 33.

89 Według Jerzego Pawlaka kpt. Polesiński wraz z por. Kózką 16 września polecili samolotem do Brześcia nad Bugiem z meldunkami do Sztabu Naczelnego Dowództwa i zostali zestrzeleni przez niemiecką obronę przeciwlotniczą – kpt. Polesiński zginął; J. Pawlak, *Polskie eskadry w Wojnie Obronnej 1939*, Warszawa 1982, s. 263; z kolei Maciej Józef Kwiatkowski podaje, iż 15 września załoga: kpt. Polesiński i por. Kózka wykonywała lot ze zrzutem ulotek na podwarszawskim froncie i z zadania tego nie powróciła; M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 199.

90 *Dać z siebie wszystko, aby zwyciężyć! – mówi Janusz Kusociński as polskiego sportu – kapral z cenzusem*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 258, s. 2.

przemówienia oprócz komunikatów Sztabu Naczelnego Wodza były najpewniejszymi źródłami informacji⁹¹. W stołecznej prasie publikowano reportaże z warszawskiego odcinka frontu, wzywano warszawian do regulowania zobowiązań finansowych wobec instytucji państwowych, ponadto podczas oblężenia sporadycznie zamieszczano poezję.

9 września ppłk Lipiński zaapelował w przemówieniu radiowym do fotografów amatorów o współpracę – dokumentowanie życia miasta w walce z Niemcami⁹² (choć na początku wojny wprowadzono zarządzenia ograniczające swobodę fotografowania i filmowania⁹³). Chętnych było wielu, lecz ograniczono ilość wydanych zezwoleń (wprowadzonych po interwencjach niektórych dowódców odcinków na podwarszawskim froncie, dbających o zachowanie tajemnicy wojskowej) do kilkudziesięciu⁹⁴. W ślad za Lipińskim o przynoszenie materiału zdjęciowego zaczęły apelować redakcje warszawskich gazet⁹⁵. Ponadto Henryk Lukrec wzywał 22 września w „Robotniku” do pisania kronik: „(...) niech każdy (...) utrwała wszystko, nawet rzeczy z pozoru mało ważne, niejako już powszednie w świetle naszych dzisiejszych doświadczeń, ale które po upływie pewnego czasu, po latach i dziesięcioleciach stanowić mogą dokument bezcenny i niezastąpiony”⁹⁶. Na łamach „Kurjera Warszawskiego” z 19 września doceniono pożyteczną pracę kolporterów i roznosicieli gazet w stolicy, którzy nieraz narażali swe życie by dostarczyć obywatelom aktualne wiadomości⁹⁷. Prasę w Warszawie wydawano możliwie jak najdłużej⁹⁸, choć zdarzały się objawy rezygnacji, np. syjonistyczny dziennik „Hajnt” ukazywał się do 22 września, po czym ludzie zatrudnieni przez redakcję przestali

91 Zob. [b.a.] *Żołnierz – historyk o którym nie zapomni historia*, „Express Poranny” 1939, nr 254, s. 2; [b.a.] *Nie wierzyć bajkom. Płk. Lipiński informuje najlepiej*, „Kurjer Polski” 1939, nr 254 (ostatnie wydanie wieczorne), s. 2; [b.a.] *Nie martw się! Zaraz będą mówili Starzyński i Lipiński*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 260, s. 1.

92 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 113.

93 *Zarządzenia władz. Słuszne ograniczenia swobody fotografowania i filmowania*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 245, s. 2.

94 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 122, 175; 11 września w „Polsce Zbrojnej” informowano, iż zezwolenia na fotografowanie uzyskać można w gmachu Polskiego Radia w Warszawie przy ul. Zielnej; [b.a.] *Fotografować tylko za pozwoleniem*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 249-252, s. 2; wydawano je tam, by nie ujawniać siedziby Dowództwa Obrony Warszawy; M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 122.

95 *Fotografowie amatorzy*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 253, s. 1; *Fotografowie – amatorzy*, „Express Poranny” 1939, nr 254, s. 2.

96 H. Lukrec, *Piszcie kroniki w ogniu!*, „Robotnik” 1939, nr 264, s. 2.

97 [b.a.] *Dzielni kolporterzy i roznosiciele*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 259, s. 4.

98 Jeszcze 25 września w dzienniku „The New York Times” powołując się na warszawską rozgłośnię cytowano stwierdzenia z „Kurjera Porannego”, iż w stolicy Polski nadal panuje dyscyplina; [b.a.] *Poles Fighting On. Report City ‘Practically in Ruins’ – Hospitals and Churches Hit. Eleven Air Raids in Day. Soviet Forces March Toward the Capital – They Parade in Brest-Litovsk With Nazis*, „The New York Times” 1939, nr 29 829, s. 2.

przychodzić do pracy⁹⁹.

Po uszkodzeniu elektrowni 23 września i co za tym szło – przerwie w dystrybucji prasy i wiadomości radiowych¹⁰⁰, zaczęto staraniem zespołów pracowników kilku stołecznych dzienników wydawać od 27 września „Gazetę Wspólną”, pod redakcją Mariana Grzegorzcyka¹⁰¹. Choć 23 września w „Kurjerze Warszawskim” cytowano anonimowego generała francuskiego, twierdzącego, iż Niemcy napotkają w trakcie zimy na terenie Polski na trudności w aprowizacji swej armii¹⁰², to w „Gazecie Wspólnej” cztery dni później informowano wprost, iż: „Gdyby nie wystąpienie sowieckie wojna polsko-niemiecka przeciągnęłaby się co najmniej do zimy”¹⁰³. Było to chyba pierwsze i jedyne stwierdzenie w polskiej „wrześniowej” prasie sugerujące, iż kampania na terenie Polski jest przegrana (w numerze tym, który wyszedł 27 września po południu, nie informowano jeszcze o zawieszeniu broni na podwarszawskim froncie obowiązującym od godz. 14.00 dnia 27 września do godz. 12.00 dnia 29 września)¹⁰⁴.

Ważnym ośrodkiem polskiego oporu było Wybrzeże z Gdynią i Helem. 3 września zostało ono odcięte przez lądowe oddziały niemieckie od reszty kraju. Gdyńska prasa wiele informacji z głębi kraju czerpała z Warszawy, a także z Wilna, wszak to w tym mieście po utracie stacji Polskiego Radia na zachodzie kraju oraz nadajnika w Raszynie znajdował się położony najbliżej Gdyni dość silny polski nadajnik radiowy o mocy 50 kW. Doniesienia ze świata czerpano z zachodnich rozgłośni i z informacji mediów z niedalekiej

99 Bernard Mark – *Wspomnienia o udziale ludności żydowskiej w cywilnej obronie Warszawy*, [w:] *Cywilna obrona Warszawy...*, dz. cyt., s. 305.

100 Gazet przygotowanych na 24 września nie zdążono już wydać, niektóre w postaci odbitek szrotkowych rozplakatowano w pobliżu drukarni; S. Lewandowska, dz. cyt., s. 3; znany jest numer warszawskiego „Expressu Porannego” z 24 września (nr 264); z kolei Bernard Mark sugeruje, iż żydowska gazeta „Folkscajtung” wyszła jeszcze 26 września; *Bernard Mark...*, dz. cyt., s. 306.

101 W pierwszym wydaniu tej gazety informowano: „Po czterech dniach i nocach bezustannego niemal bombardowania stolica przeżywa dziś dzień nieco lżejszy. Brak elektryczności, który unieruchomił drukarnie, uniemożliwił zarazem prasie kontynuowanie jej pracy. Obecnie jednak udało się wydawnictwom «Gońca Warszawskiego», «Kurjera Porannego», «Czasu», «Wieczoru Warszawskiego», «Expressu» uruchomić niniejszą gazetę wspólną. W skromnych rozmiarach i zmniejszonym nakładzie, będziemy jednak starali się wydawać ją codziennie, aby choć częściowo zaspokoić odczuwany powszechnie głód wiadomości. Informacje nasze, oczywiście, są tylko fragmentaryczne. Ograniczamy się na razie do podania tylko tych wiadomości, które były już nadane przez radio warszawskie na krótkich falach, ale które z powodu braku prądu nie mogły być odbierane na zwykłych odbiornikach sieciowych”; „Gazeta Wspólna” 27 września 1939, s. 1.

102 [b.a.] *Wielkie znaczenie walk w Polsce dla Anglii i Francji. Poległo 700 pilotów – strącono 400 samolotów. Wojskowy komentarz francuski do obecnej sytuacji armii niem. w Polsce*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 263, s. 1.

103 [b.a.] *Już dwa tygodnie trzyma się front Płock – Modlin – Warszawa*, „Gazeta Wspólna” 27 września 1939, s. 1.

104 W. Bartoszewski, *Warszawa w kampanii wrześniowej. Kronika ważniejszych wydarzeń*, [w:] *Cywilna obrona Warszawy...*, dz. cyt., s. XXVI.

Szwecji oraz z Litwy. Na łamach prasy gdyńskiej zamieszczano m.in. obwieszczenia Komisarza Rządu Franciszka Sokoła (pełniącego także funkcję przewodniczącego Komitetu Pomocy Społecznej; w prasie wzywano do wpłacania pieniędzy na rzecz Komitetu¹⁰⁵). Utworzony 1 września Morski Batalion Ochotniczy wkrótce zaczął wydawać własną gazetkę, której zadaniem było „informowanie żołnierzy batalionu o postępach akcji działań wojennych na froncie polskim i na froncie naszych sojuszników. Gazetka nadto w starannie prowadzonym dziale kulturalno-literackim” miała dbać o „strawę duchową dla żołnierzy”; pismo redagowali: Czesław Sas Kechniowski (gdyński dziennikarz) oraz p. Klimowicz¹⁰⁶. W komunikatach Lądowej Obrony Wybrzeża obok wiadomości prawdziwych podawano, celem podniesienia ducha obrońców, informacje fałszywe, np. o wypowiedzeniu wojny Niemcom przez Włochy, zbliżaniu się brytyjskiej floty w pobliże Gdyni, odsieczy gen. Władysława Bortnowskiego, bombardowaniach Berlina¹⁰⁷. Na Półwyspie Helskim prowadzono nasłuch rozgłośni europejskich; jak wspominał ówczesny dowódca Rejonu Umocnionego Hel kmdr Włodzimierz Steyer, półwysep: „Nie był więc organizmem głuchym, był tylko niemy na dalsze odległości. Próby z krótkofalówką nadawczą kutra strażniczego «Batory» zakończyły się niepowodzeniem: Anglicy nie odpowiedzieli, a Duńczyk się przestraszył”¹⁰⁸. Półwysep połączony był kablem podwodnym z Babim Dołem na Kępie Oksywskiej¹⁰⁹ (gdzie skupili się polscy obrońcy po wycofaniu z Gdyni). Z Helu do końca obrony Warszawy przekazywano dla niej komunikat: „Hel walczy nadal”, a po kapitulacji stolicy zaprzestano jego nadawania¹¹⁰.

12 września niemiecki zagon pancerny dotarł do Lwowa, lecz natarcie na miasto odparto¹¹¹. Również we Lwowie zaczęto wydawać własne komunikaty wojenne. Na łamach prasy lwowskiej wypowiadali się: minister Grażyński, który działał w tym mieście do 13 września, płk Umiastowski, Bronisław Zduńczyk, Zygmunt Nowakowski, Konrad Wrzos (zgodnie z planem do Lwowa przeniesiono wydawanie krakowskiego „Ilustrowanego Kuryera Codziennego”¹¹²), a z ramienia władz lokalnych: wojewoda

105 [b.a.] *Już 70.000 złotych wpłacono na rzecz Miejsk. Komitetu Pomocy Społecznej w Gdyni*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 208, s. 2.

106 [b.a.] *Morski Batalion Ochotniczy wydaje własną gazetkę*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 207, s. 2.

107 W. Szyszko, *Wspomnienia z obrony Wybrzeża*, [w:] *Kępa Oksywska 1939. Relacje uczestników walk lądowych*, wstęp, wybór, komentarze W. Tym, A. Rzepniewski, Gdańsk 1985, s. 427.

108 W. Steyer, *Samotny półwysep*, Poznań 1969, s. 43.

109 Tamże; S. Strumph Wojtkiewicz, *Alarm dla Gdyni*, Warszawa 1982, s. 209.

110 W. Steyer, dz. cyt., s. 42.

111 A. Biłyk, *Lwów będzie się bronić do upadłego! Niemiecki oddział zmotoryzowany rozbity na przedmieściach Lwowa! Obywatele miasta Lwowa!*, „Dziennik Polski” 1939, nr 252, s. 1.

112 A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918 – 1939*, [w:] *Historia prasy polskiej pod redakcją Jerzego*

lwowski Alfred Biłyk i prezydent miasta Stanisław Ostrowski. W początkowym okresie wojny na szpaltach tamtejszej prasy gościła poezja i podawano ogłoszenia o inicjatywach kulturalnych. 15 września w „Dzienniku Polskim” pisano: „Lwów z listopada 1918 roku w porównaniu ze Lwowem z września 1939 wydaje się sielanką. Ale postawa ludności lwowskiej jest dzisiaj bodaj bardziej imponująca. Życie miasta mimo bomb rzuconych na przedmieścia i ich biednych mieszkańców, a wczoraj w samo śródmieście na domy prywatne, mimo pocisków kierowanych w nocnej porze w mieszkania ludzkie, a przedwczoraj nawet na kościół OO. Jezuitów – życie Lwowa, powtarzamy, aczkolwiek zwężonym torem, biegnie jednym tętnem i jedną, zwartą myślą. Kiedyś będziemy wspominali te godziny ze zgrozą, ale także i z dumą, bo do bogatej tradycji miasta «zawsze wiernego» przybywa nowa karta bohaterstwa”¹¹³. Również 15 września opublikowano odezwę przedstawicieli Ukraińców w Polsce: metropolity lwowskiego obrządku grekokatolickiego Andrzeja Szeptyckiego i wicemarszałka Sejmu, prezesa Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowo-Demokratycznego (UNDO) Wasyla Mudrego, w której zapewniali oni, iż krążące w mieście informacje o niełojalnej postawie części ludności ukraińskiej w Polsce i wyrządzaniu przez Ukraińców szkód Wojsku Polskiemu są tylko plotkami; wzywali także swych rodaków do „spokoju i równowagi ducha”¹¹⁴.

Niestety, wbrew przekonaniu owych reprezentantów narodu ukraińskiego, część nastawionych antypolsko Ukraińców zaczęła jawnie występować przeciw państwu polskiemu oraz Polakom zamieszkałym w południowo-wschodniej części kraju, w miarę jak niemieckie oddziały posuwały się coraz bardziej w kierunku wschodnim. Walki Policji Państwowej z ukraińskimi nacjonalistami miały miejsce na południe od Lwowa w powiatach: stryjskim, żydaczowskim i drohobyckim¹¹⁵. Pod Lwowem również działali ukraińscy dywersanci, a po kapitulacji miasta Ukraińcy strzelali do rozbrojonych polskich żołnierzy z bursy mieszczącej się przy ul. Łyczakowskiej, u wylotu ul. św. Piotra¹¹⁶. 25 września, trzy dni po wkroczeniu Armii Czerwonej do Lwowa, zmarł w jednym z tamtejszych szpitali w wyniku ran odniesionych w czasie walk Waław Boratyński – malarz i grafik, projektant znaczków pocztowych, walczący w szeregach Wojska

Łojka, Warszawa 1980, s. 231; R. Jabłoński, *Jak gazety dawały Polakom otuchę*, „Rzeczpospolita” 2009, nr 204, s. 6.

113 [b.a.] *W godzinie świętej walki*, „Dziennik Polski” 1939, nr 254, s. 1.

114 *Odezwa metropolity Szeptyckiego do Ukraińców*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 658, s. 1.

115 F.S. Składkowski, *Prace i czynności Rządu Polskiego we wrześniu 1939 r.*, „Res” październik 1981, s. 45.

116 P. Zarzycki, *3 Pułk Artylerii Lekkiej Legionów*, Pruszków 2005, s. 40, 41.

Polskiego, którego prace zamieszczała m.in. prasa wielkopolska¹¹⁷.

Polacy stawili zacięty opór przeciw Niemcom również na Lubelszczyźnie. Sam Lublin był silnie bombardowany przez lotnictwo niemieckie, również ze względu na spodziewany tam przyjazd członków najwyższych władz Rzeczypospolitej; 9 września w bombardowaniu miasta zginął poeta i współpracownik lubelskiej prasy Józef Czechowicz¹¹⁸. 14 września zgodnie z rozkazem Naczelnego Wodza polecającym połączonym siłom Armii „Kraków” i „Lublin” maszerować w kierunku na Rawę Ruską i na wschód od Lwowa, miasto opuściły sztab i kwatera główna Armii „Lublin”, przenosząc się w okolice Kraśnika¹¹⁹. Obroną Lublina dowodził płk P. Barłak¹²⁰. 16 września „Głos Lubelski” kreślił optymistyczny jeszcze obraz sytuacji wojennej kraju: „Dwa tygodnie minęły – Polska stoi. Dwa tysiące lat minie – Polska stać będzie. Dywersyjne operacje oddziałami zmotoryzowanymi, dające złudzenie, że Hitler panuje nad połową Polski w tej chwili, w Polsce nikogo nie zastraszyły, w świecie nikogo w błąd nie wprowadziły, a za to, że tymi mało wartościowymi sukcesami cieszy się sam Hitler, za czekające go rozczarowanie, my odpowiadać nie możemy. Przyjdzie moment, że wszystkie te drobne oddziały zostaną zmiecione ręką polską (...)”¹²¹. Ponadto w dzienniku tym zamieszczono apel miejscowej Dyrekcji Izby Przemysłowo-Handlowej do przemysłowców i kupców o „uruchomienie sprzedaży i wytwórczości w swoich zakładach, ażeby dać możliwość ludności zaspokojenie jej codziennych niezbędnych potrzeb i zarobkowania na nie”; stwierdzano, iż obawiający się nieprzyjacielskich nalotów mogą prowadzić sprzedaż także w nocy¹²². Ze swej strony redakcja „Głosu Lubelskiego” zauważyła, iż Izba Przemysłowo-Handlowa „jest jedyną instytucją w Lublinie, która w ciągu ostatnich dni pełniła swe obowiązki”¹²³. 17 września Lublin został zajęty przez wojska niemieckie, zaś 18 września opierając się na medialnych informacjach radzieckich z dnia poprzedniego lwowskie dzienniki podawały, iż miasto to jest nadal w polskich rękach¹²⁴. 18 września powołując się na doniesienia z Włoch „Kurjer Wileński” podawał, iż na froncie lubelskim Polacy przeszli

117 [b.a.] *Boratyński Wacław (1908 – 1939)*, [w:] <http://www.muzeum.gostyn.pl> (6.9.2014).

118 M. Kurzątkowski, *Lublin trzech pokoleń*, Lublin 1987, s. 10, 34, 36.

119 W. Zaleski, *W Warszawskiej Brygadzie Pancerno-Motorowej 1939*, Warszawa 1988, s. 106-107.

120 *Mała Encyklopedia Wojskowa*, t. II, Warszawa 1970, s. 214.

121 [b.a.] *Po dwu tygodniach wojny*, dz. cyt., s. 1.

122 *Dość bezczynności*, „Głos Lubelski” 1939, nr 250, s. 2.

123 *Od redakcji*, tamże.

124 [b.a.] *Silny opór wojsk polskich powstrzymał niemiecką ofensywę. Wojska francuskie zajęły Zagłębie Węglowe*, „Dziennik Polski” 1939, nr 257, s. 1; [b.a.] *Brawurowe ataki lwowskiej załogi*, „Ilustrowany Gонец Wieczorny” 1939, nr 1 661, s. 1.

do kontrofensywy i odnieśli sukcesy, ale o szczegółach owej operacji nie pisano¹²⁵. Lwowski „Wiek Nowy” jeszcze 20 września (powołując się na radio angielskie) donosił o posiadaniu przez Polaków m.in. Lublina¹²⁶.

Po 25 dniach wojny, jednym z ostatnich miejsc w Polsce, gdzie jeszcze ukazywała się rodzima prasa był Chełm na Lubelszczyźnie. Tamtejsze wydanie „Kurjera Porannego” (z 25 września) zawierało m.in. streszczenie przemówienia ppłk Lipińskiego sprzed dwóch dni¹²⁷, wiadomości o sytuacji wojennej pod Warszawą (znalazły się tam zdania: „Sytuacja pierwszych tygodni wojny narzuciła wojsku naszemu inny charakter działań, od tych, które były początkowo zamierzone. Obecnie walki toczą się ze znacznym powodzeniem dla naszego oręża i trwać będą aż do pełnego zwycięstwa”)¹²⁸, a także garść informacji ze świata i satyryczny utwór rymowany piętnujący „paskarzy”¹²⁹. Brakowało jednak wiadomości o sytuacji w regionie i postępach Armii Czerwonej, tym bardziej, iż 24 września oddziały radzieckiego 8 Korpusu po walkach z Polakami przekroczyły Bug i zajęły Hrubieszów¹³⁰. Gdy 25 września do Chełma wjechały radzieckie czołgi, polska załoga zdecydowała się zaniechać obrony miasta i wycofać oddziały (część z nich połączyła się 28 września z wojskami gen. Franciszka Kleeberga)¹³¹. Radziecki komunikat wojenny z 26 września obwieścił o zajęciu kilku kolejnych miejscowości, w tym także Chełma¹³².

Około 50 km na północ od Chełma – we Włodawie, 27 września przeprowadziły się przez Bug w kierunku zachodnim oddziały SGO „Polesie”, by dotrzeć do Warszawy lub Dębina¹³³. Dowódca zgrupowania gen. Kleeberg zadbał o częściową odbudowę administracji państwowej w północnej części Lubelszczyzny. 27 września mianował on Komisarzem Cywilnym Michała Gnoińskiego, a jego zastępcą płk Bronisława Batscha. Do zadań Gnoińskiego należało zorganizowanie władz administracji ogólnej i bezpieczeństwa „na terenach, przez które przechodzi S.G.O.” i pełnienie roli „rzecznika interesów ludności

125 [b.a.] *Bohaterskie boje armii polskiej*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 258, s. 1.

126 [b.a.] *Warszawa, Lublin i Brześć w rękach polskich*, „Wiek Nowy” 1939, nr 11 519, s. 1.

127 *Niemcy nie mają żadnych szans*, „Kurjer Poranny. Wydanie chełmskie” 25 września 1939, s. 2.

128 [b.a.] *Niezlomny jest duch oporu stolicy. Bohaterska obrona Warszawy trwa w dalszym ciągu*, tamże, s. 1.

129 [b.a.] *Na paskarzy*, tamże, s. 2.

130 N.S. Lebediewa, *Inwazja Armii Czerwonej. IV rozbiór Polski*, [w:] *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w polsko-rosyjskich stosunkach 1918 – 2008*, red. A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow, Warszawa 2010, s. 285.

131 W.K. Cygan, *Kresy w ogniu. Wojna polsko-sowiecka 1939*, Warszawa 1990, s. 121.

132 *Rosjanie meldują o wzięciu w niewolę 30.000 żołnierzy polskich*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 257 (Kraków), s. 1.

133 A. Epler, *Ostatni żołnierz polski kampanii 1939 roku*, Tel Awiw 1942, s. 67, 72.

cywilnej” wobec gen. Kleeberga¹³⁴. W czasie przemarszu grupy prowadzono w miarę systematycznie nasłuch rozgłośni radiowych, by znać sytuację w Polsce i na świecie¹³⁵. Za naprawę i zakładanie drutowej sieci łączności odpowiedzialny był spotkany we Włodawie ewakuowany ze stolicy zespół pogotowia sieciowego warszawskiego węzła kolejowego z inż. Zygmuntem Figurzyńskim¹³⁶. Na trasie przemarszu i walk SGO „Polesie” powstała swoista „«miniatura Polski» (...) rządzonej zgodnie z prawami i zwyczajami polskimi”¹³⁷. Choć bez prasy i możliwości planowego oddziaływania propagandowego na szerszą skalę, SGO „Polesie” swymi działaniami, w tym ostatnią bitwą pod Kockiem 5 października, zaprzeczało kilkukrotnym doniesieniom niemieckim z końca września o zakończeniu kampanii w Polsce¹³⁸ i obwieszczeniom wroga z 3 października, głoszącym, iż: „Nie ma już żadnego żołnierza polskiego pod bronią”¹³⁹.

Prasa w walczących miastach, zawierała dużo informacji związanych z walką w oblężeniu. Związane z uporczywą obroną były apele o przekazywanie narzędzi budowlanych właściwym organom¹⁴⁰, informacje o innych obiektach podlegających

134 *Rozkaz gen. bryg. Franciszka Kleeberga wprowadzający zmiany w strukturze SGO „Polesie”*, [w:] *Z dalekiego Polesia... Dokumenty Samodzielnej Grupy Operacyjnej gen. bryg. Franciszka Kleeberga z walk w dniach 18 IX – 6 X 1939 r.*, oprac. i wstęp T. Krawczak, Warszawa 1996, s. 34 -37.

135 A. Epler, dz. cyt., s. 62, 70.

136 F. Frontczak, S. Kuczborski, K. Kuligowski, J. Skoniecki, W. Wasilewicz, *50 lat elektryfikacji PKP*, Warszawa 1989, s. 85.

137 A. Epler, dz. cyt., s. 70.

138 Już 18 września – po wkroczeniu Armii Czerwonej do Polski prasa niemiecka poinformowała o „końcu Polski”; [b.a.] *Das Ende Polens. Die Regierung nach Rumänien geflüchtet. Sowjettruppen einmarschiert. Vor der Aufgabe Warschau*, „Tages-Post” 1939, nr 215 (wydanie południowe), s. 1; nazajutrz o „pobiciu Polski w bez mała 18 dni” mówił Hitler w Gdańsku; K. Grünberg, J. Serczyk, *Droga do rozbioru Polski 1918 – 1939. Nowe ustalenia*, Warszawa 2005, s. 245; 20 września niemiecki głównodowodzący gen. von Brauchitsch ogłosił w specjalnym rozkazie „zakończenie operacji przeciw Polsce”; *Tagesbefehl des Oberbefehlshabers der Heeres. Die operationen gegen Polen abgeschlossen. Die Schlacht im Weichselbogen ist beendet. Das gegnerische Heer vernichtet*, „Volks-Zeitung” 1939, nr 260, s. 1; 23 września *Oberkommando der Wehrmacht* (OKW) także obwieściło o „zakończeniu kampanii w Polsce”; *Der feldzug in Polen ist beendet*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 221, s. 3; nazajutrz w jednej z gazet, pisząc o Warszawie i Modlinie twierdzono, iż trwa tam „ostatnia walka w Polsce”; [b.a.] *Die letzten Kämpfe in Polen*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 263, s. 5; 3 października, nazajutrz po kapitulacji Helu, pisano, iż poddał się „ostatni punkt” polskiej obrony; [b.a.] *Hela hat kapituliert*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 230, s. 1; 6 października OKW podało w komunikacie wiadomość o kapitulacji „ostatnich” oddziałów polskich pod dowództwem gen. Kleeberga; *Wieder streckten 8000 Polen die Waffen. Freundschaftliche Vereinbarung über Räumung des Suwalkigebietes*, „Volks-Zeitung” 1939, nr 276, s. 5; kampanię przeciw Polsce w oczach Niemców „zamykać” miało przemówienie Hitlera w Reichstagu 6 października 1939 r.; *Adolf Hitlers größte und tiefste Rede. Stärkster Einsatz des Führers für den Frieden*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 276, s. 1-9; później Niemcy twierdzili, iż kampania ta trwała 18 dni; [b.a.] *Der Marsch zum Endsieg. Vom 1. September 1939 bis 1. September 1942*, „Wienerwald-Bote” 1942, nr 36, s. 1; M. Wańkowicz, *Przez cztery klimaty 1912 – 1974*, Warszawa 1974, s. 241.

139 [b.a.] *Kein polnischer Soldat mehr unter den Waffen*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 272, s. 1.

140 [b.a.] *Potrzebne topaty*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 204, s. 2.

obowiązkowi świadczeń rzeczowych¹⁴¹, wezwania do oddawania krwi¹⁴², czy apele o szycie bielizny dla walczących¹⁴³. Charakterystyczne było wezwanie warszawskiej prasy z 13 września, by ludność nie budowała samowolnie barykad¹⁴⁴, wszak w poprzednich dniach na niektórych ulicach stolicy powstały budowane w dobrej wierze, lecz niefachowo i bez planu blokujące ruch zapory¹⁴⁵. Podobne wezwanie opublikowano również 15 września we Lwowie¹⁴⁶. Prasa w różnych częściach Polski apelowała do cywilów o ostrożność podczas nalotów i ostrzału¹⁴⁷, informowano jak postępować z niewypałami¹⁴⁸ i pociskami zapalającymi¹⁴⁹, wzywano w mediach drukowanych o przestrzeganie zasad porządku publicznego i higieny¹⁵⁰, poddawanie się szczepieniom¹⁵¹, a także apelowano, by gasić pożary¹⁵² i zapobiegać im¹⁵³. W stołecznej prasie wzywano ponadto do segregowania odpadów – surowców wtórnych¹⁵⁴ oraz oszczędzania „na każdym kroku”¹⁵⁵. Warszawskie gazety informowały również o wyznaczonych poza cmentarzami miejscach gdzie należało tymczasowo grzebać poległych¹⁵⁶.

Na szpaltach gazet podawano wiadomości o regulacji różnych miejskich spraw gospodarczych, np. o planowanej w razie potrzeby emisji bonów kasowych we Lwowie, mających uzupełnić brak drobnej monety (co ogłoszono w jednym z dzienników 20 września)¹⁵⁷, z kolei 19 września w Warszawie informowano, iż w stolicy nie brak

141 *Obowiązek świadczeń rzeczowych*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 259 A (wydanie wieczorne), s. 2.

142 [b.a.] *Kobiety dajcie swą krew dla ratowania życia rannych żołnierzy*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 204, s. 2.

143 *Kobiety! Szyjcie bieliznę dla wojska*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 207a, s. 2.

144 [b.a.] *Budowa barykad tylko z polecenia władz*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 254, s. 2.

145 T. Tomaszewski, dz. cyt., s. 44.

146 [b.a.] *Na froncie obrony Lwowa*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 656, s. 2.

147 *Jak uchronić się przed granatami*, „Express Poranny” 1939, nr 258, s. 2; [b.a.] *Uważać! Kapusta nie jest warta krwi...*, „Express Poranny” 1939, nr 259, s. 2.

148 [b.a.] *Niewybuchy – nie ruszać! Na ulicach stolicy*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 256, s. 2.

149 [b.a.] *Jak gasić ogień pocisków zapalających*, tamże; [b.a.] *Nie bójcie się pocisków zapalających a gaście je piaskiem*, „Słowo” 1939, nr 249, s. 7.

150 [b.a.] *Dbać o zdrowie i czystość. Przeciwdziałać możliwości chorób epidemicznych*, „Express Poranny” 1939, nr 262, s. 2.

151 J. Stankiewicz, *Szczepienia przeciw tyfusowi brzusznemu i czerwonce. Odezwa do obywateli miasta Gdyni*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 207, s. 2.

152 [b.a.] *Wskazówki techniczne dla wzmocnienia obrony stolicy*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 254, s. 2.

153 [b.a.] *Jak zapobiegać pożarom*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 257, s. 2.

154 [b.a.] *Nie wyrzucać starych baterii*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 257, s. 2; [b.a.] *Potłuczone szkło przyda się w hutach*, „Express Poranny” 1939, nr 259, s. 2.

155 *Oszczędzajmy na każdym kroku. Z przemówienia przez. Starzyńskiego*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 35, s. 1.

156 *Na skwerach, placach, w ogrodach wyrastają w Warszawie krzyże. Wykaz miejsc grzebania poległych*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 269, s. 2.

157 *Uchwały Rady miejskiej. Bony kasowe m. Lwowa*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 663, s. 2.

drobnych monet¹⁵⁸. W gazetach w różnych miastach Polski publikowano wezwania ze strony władz miejskich i Izb Przemysłowo-Handlowych do niezamykania sklepów¹⁵⁹ oraz do trwania na innych posterunkach w pracy mimo bliskości frontu¹⁶⁰. W prasie często informowano o kwestiach związanych z aprowizacją miast. W Gdyni, w czasie najcięższych zmagania na przedpolach miasta, na łamach „Kuriera Bałtyckiego” ukazywało się ogłoszenie Polskiego Zjednoczenia Rybaków Morskich w Gdyni z wiadomością, iż posiada ono zapasy ryb i konserw rybnych na sprzedaż¹⁶¹. W prasie lwowskiej 17 i 18 września pisano, iż lwowskie władze miejskie pracują z całych sił, by zapewnić mieszkańcom żywność, wodę, opał, gaz, prąd i opiekę medyczną¹⁶². W gazetach stołecznych pisano o różnych zagadnieniach dotyczących zaopatrywania warszawskiej ludności cywilnej i żołnierzy w żywność¹⁶³ i inne artykuły. 14 września informowano w prasie warszawskiej, iż stolica posiada odpowiednie zapasy żywności, w rzeczywistości jednak zaczynały się one już wyczerpywać¹⁶⁴. W stołecznych gazetach instruowano, jak należy postępować z zabitymi końmi (oddawać do rzeźni lub grzebać¹⁶⁵; 23 września „Express Poranny” podawał, iż w Warszawie na skutek działań wojennych zginęło około 400 koni¹⁶⁶). Z powodu wyczerpywania się zapasów środków spożywczych w ostatnich dniach obrony stolicy (za zezwoleniem Komisarza Cywilnego przy DOW) końskie mięso pojawiło się w punktach żywnościowych i w sprzedaży (przebadane przez lekarzy weterynarii), a zabite w działaniach wojennych i padłe zwierzęta (nie przeznaczone do spożycia) usuwał w miarę możliwości Zakład Oczyszczania Miasta lub były one grzebane przez cywilów, jednak nieraz martwe konie ćwiartowano na ulicach stolicy, by pozyskać

158 [b.a.] *Wymiana na drobne*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 259, s. 4.

159 [b.a.] *Nie zamykać sklepów*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 208, s. 2; [b.a.] *Sklepy radiotechniczne muszą być otwarte*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 254, s. 2; [b.a.] *Sklepy muszą być otwarte*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 658, s. 1.

160 [b.a.] *Pracujemy dla pokoju jedni przy barykadach – drudzy przy warsztatach*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 249-252, s. 1; A. Biłyk, *Nikt nie opuszcza Lwowa! Braki aprowizacyjne zostaną usunięte*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 657, s. 1.

161 Choć tuż przed wkroczeniem Niemców do Gdyni pojawiły się w mieście trudności z nabywaniem chleba, to nie odpowiadały prawdzie twierdzenia Niemców po zdobyciu Gdyni, iż w mieście panował głód od wielu dni; *Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków – gdańszczan*, wybór i oprac. B. Zwarra, Gdańsk 1984, s. 604 (przypis).

162 *Zarząd miasta komunikuje*; „Dziennik Polski” 1939, nr 256, s. 2; [b.a.] *Lwów nie obawia się głodu*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 661, s. 2.

163 *Punkty odżywcze dla żołnierzy i uchodźców*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 250, s. 2; [b.a.] *Ułatwienia przy sprzedaży artykułów żywnościowych*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 261, s. 2.

164 M.M. Drozdowski, dz. cyt., s. 228-229.

165 [b.a.] *Mięso końskie nie ustępuje w niczym wołowinie*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 260, s. 2; [b.a.] *Zabite konie oddawać do rzeźni*, „Express Poranny” 1939, nr 264, s. 2.

166 [b.a.] *400 koni zabitych na ulicach*, „Express Poranny” 1939, nr 263, s. 2.

jedzenie. W prasie warszawskiej instruowano jak należy przyrządzać potrawy z koniny i pisano o walorach tego mięsa¹⁶⁷.

Z powodu konieczności oszczędnego gospodarowania miejscem na stronach gazet ukazujących się w oblężonych ośrodkach (z których większość miała tylko dwie strony) rzadko pojawiały się tam reklamy i ogłoszenia drobne, a zamieszczano dość często anonse poszukujących się ludzi oraz nekrologi z informacjami o poległych w walkach. W prasie w różnych częściach kraju publikowano czasem ogłoszenia reklamowe związane z trwającą wojną, np. reklamy radioodbiorników, jako niezbędnych urządzeń do odbierania komunikatów obrony przeciwlotniczej, ogłoszenia polecające usługi krawieckie (szycie mundurów), anonse zachwalające akcesoria sanitarne, apteczki itp. oraz oferty sprzedaży powieści Henryka Sienkiewicza „Kryżacy” ze strony Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Mimo nalotów niemieckich i napływu uchodźców na północno-wschodnich terenach Polski do 17 września życie toczyło się tam w miarę normalnie, zwłaszcza na prowincji¹⁶⁸. Trwała praca na roli¹⁶⁹, rozpoczęto naukę w szkołach¹⁷⁰. Jak podaje Kazimierz Skrzywan: „Działania wojenne i szybkie przesuwanie się linii frontu na wschód oraz związany z tym chaos ewakuacyjny sprawia, że M.S. Wojskowych wydaje szereg rozkazów celem uporządkowania i zorganizowania tyłów na terenach wschodnich. (...) W dniu 9.9. cała połącz północno-wschodnia Polski została formalnie wyłączona z obszaru krajowego (podległego M.S. Wojsk.). Równocześnie też znaczna jej część nie stała się obszarem operacyjnym. Siłą rzeczy najwyższą instancją stał się tam d-ca O.K. III”¹⁷¹; był nim gen. Józef Olszyna-Wilczyński¹⁷². Jego odezwę z połowy września, tłumacząca konieczność „skrócenia linii frontu” i wzywającą żołnierzy do zachowania zimnej krwi wobec ciężkich doświadczeń oraz wiary w Wojsko Polskie zamieszczono m.in. w

167 [b.a.] *Mięso końskie nie ustępuje w niczym wołowinie*, dz. cyt., s. 2; [b.a.] *Jak przyrządzać potrawy z mięsa końskiego*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 261, s. 2.

168 W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007, s. 339-340.

169 Tamże.

170 Tamże; [b.a.] *Normalne zajęcia szkolne*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 253, s. 4.

171 K. Skrzywan, dz. cyt., s. 54-55.

172 13 września Wilno straciło łączność telefoniczną i radiową z władzami cywilnymi, zaś łączność wojskowa funkcjonowała jeszcze (z przerwami) za pośrednictwem sztabu III DOK w Grodnie. 14 września gen. Olszyna-Wilczyński, dowódca grupy operacyjnej „Grodno” otrzymał rozkaz Naczelnego Wodza o ewakuacji wszelkich jednostek wojskowych z Wileńszczyzny (z wyjątkiem obsady granic z Litwą i ZSRR); tegoż dnia rozwiązano GO „Grodno”, a jednostki liniowe skierowano na południe, w wyniku czego łączność Wilna z władzami cywilnymi i wojskowymi została ostatecznie zerwana; W. Pasek, *Bolesława Kontryma życie zuchwał. Biografia żołnierza i policjanta 1898 – 1953*, Warszawa 2006, s. 97; ponadto jeszcze przez kilka dni działała wileńska rozgłośnia Polskiego Radia.

„Kurjerze Wileńskim”¹⁷³ oraz w warszawskiej „Polsce Zbrojnej”¹⁷⁴. W gazetach wileńskich podawano wiadomości ze świata i z odcinków walki w Polsce, podpierano się doniesieniami z zagranicy, w tym z pobliskich krajów bałtyckich. Publikowano komunikaty władz (np. wezwanie prezydenta miasta do prowadzenia prac przy kopaniu rowów przeciwlotniczych na terenach prywatnych, własnymi siłami¹⁷⁵), apele różnych organizacji, wzywano obywateli do rozsądnego gospodarowania. W tamtejszych gazetach obecne były także informacje o różnych formach działalności kulturalnej (np. repertuary kin) i oświatowej (w połowie września „Kurjer Wileński” zawiadamiał o planowanym na 17 września w Wilnie cyklu odczytów związanych z konfliktem polsko-niemieckim)¹⁷⁶. W Wilnie ukonstytuował się Komitet Ratowniczy mający na celu ochronę kościołów przed skutkami działań wojennych; apelowano w prasie do obywateli o wszelką pomoc w ochronie wileńskich świątyń¹⁷⁷.

Na szpaltach wileńskiej prasy głos zabierali m.in. Stanisław Cat-Mackiewicz, Ksawery Pruszyński, Jerzy Putrament, publikowano też wiersze, np. autorstwa Teodora Bujnickiego „Billarda”. Wojenne wydania „Słowa” informowały o różnych ważnych wydarzeniach w Wilnie i w regionie, które miały miejsce przed radzieckim atakiem, np. o inwestycyjnych planach wileńskiego magistratu¹⁷⁸, przyjeździe konsula generalnego Litwy do Wilna i objęciu przezeń urzędowania¹⁷⁹, rozplakatowaniu w województwie nowogródzkim odezwy Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Obrony – „6 przykazań dobrego obywatela” (wzywającej do „paraliżowania nieprzyjacielskiej akcji lotniczej”, zwalczania dywersji i szpiegostwa oraz wścążostwa)¹⁸⁰, jak również o wywołanym przez nieuwagę pożarze w Radoszkowicach, w czasie którego w akcji ratowniczej wzięli udział m.in. żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza¹⁸¹. 9 września zamieszczono krótki reportaż z Grodna – o w miarę niezakłóconym mimo wojny i alarmów życiu mieszkańców miasta¹⁸². Publikowano również dowody na lojalność mniejszości litewskiej wobec

173 Rozkaz dowódcy okręgu korpusu Nr. III, „Kurjer Wileński” 1939, nr 15, s. 2.

174 Rozkaz do żołnierzy Nr 3, „Polska Zbrojna” 1939, nr 257, s. 2.

175 Wszyscy do kopania rowów! Odezwa prezydenta Maleszewskiego, „Słowo” 1939, nr 247, s. 7.

176 Odczyty, „Kurjer Wileński” 1939, nr 15, s. 2.

177 K. Michalkiewicz, *Ratujmy kościoły nasze!*, „Słowo” 1939, nr 249, s. 6; M. Sadowska, *Chrońmy kościoły wileńskie*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 253, s. 4.

178 [b.a.] *Magistrat myśli o inwestycjach*, „Słowo” 1939, nr 250, s. 3.

179 [b.a.] *Konsul generalny Litwy w Wilnie objął urzędowanie*, „Słowo” 1939, nr 253, s. 7.

180 [b.a.] *„6 przykazań dobrego obywatela”*, „Słowo” 1939, nr 248, s. 8.

181 [b.a.] *Pożar w Radoszkowicach. Pastwą płomieni padły domy mieszkalne i zabudowania gospodarcze*, „Słowo” 1939, nr 253, s. 7.

182 [b.a.] *Co słytać w Grodnie*, „Słowo” 1939, nr 248, s. 3.

Rzeczypospolitej¹⁸³. Prasa wileńska zachowała wielostronicowy format, zamieszczano w niej także ogłoszenia drobne i różne reklamy. Ostatnie jej numery wydano 18 września, a nazajutrz miasto zajęła po walkach Armia Czerwona. W rodzimej prasie w całym kraju apelowano o roztaczanie opieki nad uchodźcami oraz możliwościach pomocy przybyłym z różnych rejonów Polski¹⁸⁴, z Niemiec i Gdańska¹⁸⁵ oraz bezdomnym¹⁸⁶.

Gazety zamieszczały nie tylko wzniosłe odezwy i pochwały wobec obrońców, ale również krytkowały nieliczne wypadki naruszenia przepisów oraz zachowania sprzeczne z pożądanymi obywatelskimi postawami, takie jak na przykład nieuzasadnione nastroje paniczne, przejawiające się w długich kolejkach przed lombardem miejskim w Wilnie¹⁸⁷ i nadmiernym wykupywaniem żywności w tamtejszych sklepach¹⁸⁸. Krytyka nie ominęła również mieszkańców stolicy, którzy wbrew ogólnym zaleceniom nie ograniczali się w spożywaniu posiłków¹⁸⁹ (16 września Komisarz Cywilny przy DOW wydał zarządzenie o ograniczeniu spożycia w punktach gastronomicznych¹⁹⁰). Wspominano w prasie stołecznej i lwowskiej także o „łazikach” – żołnierzach, którzy stracili kontakt z macierzystymi jednostkami i nie szukali nowego przydziału, lecz wążając się wykorzystywali dobrą chęć obywateli do pomocy umundurowanym rodakom; w gazetach apelowano, by im oraz „łazikom” – cywilom nie pomagać¹⁹¹. 9 września w Gdyni ostrzegano na łamach prasy, iż: „Zdarzają się wypadki, że poszczególne instytucje, względnie formacje ochotnicze na własną rękę rekwirują towary i wystawiają kwity. Zwracamy uwagę, że rekwizycję przeprowadzać można wyłącznie za pośrednictwem Intendentury, względnie Komisarjatu Rządu, który działa z ramienia Intendentury”¹⁹². Ostrzeżeniem dla społeczeństwa były także informacje prasowe o wyrokach śmierci i egzekucjach osób, które złamały polskie

183 P. Żiżmaras, *Odezwa do litewskiej młodzieży wsi i miasteczek Wileńszczyzny*, „Słowo” 1939, nr 247, s. 2; [b.a.] *Litwini wileńscy zgłosili akces do Obyw. Komitetu Pomocy Wojsku*, „Słowo” 1939, nr 249, s. 7; w połowie września w „Słowie” doniesiono o przywróceniu przez wojewodę wileńskiego działalności dwóch stowarzyszeń litewskich: w Święcianach i w Wilnie; [b.a.] *Wznowienie działaln. litewskich towarzystw*, „Słowo” 1939, nr 254, s. 6.

184 [b.a.] *Żołnierzom, uchodźcom i członkom niesie ofiarną pomoc Ubezpieczalnia*, „Express Poranny” 1939, nr 262, s. 2.

185 [b.a.] *Pospieszmy z pomocą uchodźcom z Gdańska i Niemiec*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 207, s. 2.

186 [b.a.] *Dokąd kierować bezdomnych*, „Express Poranny” 1939, nr 262, s. 2.

187 [b.a.] *Nieuzasadniony run*, „Słowo” 1939, nr 250, s. 3.

188 [b.a.] *Zaprowiantowanie miasta odbywać się będzie normalnie. Unormowanie sprawy zaopatrywania w artykuły spożywcze*, „Słowo” 1939, nr 253, s. 8.

189 [b.a.] *Łakomczuchy pod pręgierzem opinii*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 258, s. 2.

190 M.M. Drozdowski, dz. cyt., s. 229.

191 [b.a.] *Łazik – żołnierz i łazik – uchodźca muszą zniknąć z ulicy*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 262, s. 2; *Ostrzeżenie komendy lwowskiego garnizonu*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 661, s. 2.

192 [b.a.] *Ostrzeżenie*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 209, s. 1.

prawo (w tym również wyroki fikcyjne – w Warszawie)¹⁹³.

Prasa w walczących ośrodkach oporu oraz na wschodzie Polski piętnowała plotkarstwo, bo jak pisano 10 września w lwowskim „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym”: „Plotka zawierająca wiadomość niepomyślną, wywołuje zrozumiały niepokój. Plotka zawierająca wiadomość pomyślną wywołuje rozgoryczenie i rozczarowanie, gdy stwierdzimy, że pomyślna wiadomość była nieprawdziwa”¹⁹⁴. Ponadto nazajutrz Teodor Bujnicki w satyrycznym wierszu w „Słowie” porównał plotkarza do pasożyta żywiącego się krwią – pluskwy¹⁹⁵. W kilku miastach, tuż przed wkroczeniem wrogich wojsk przewijały się różne pogłoski, w czym miały również swój udział krajowe media. 17 września w jednej z lwowskich gazet pisano na podstawie informacji z Francji o tajnych rokowaniach między Włochami a Francją¹⁹⁶. 18 września radio kowieńskie podało informację o możliwym wypowiedzeniu wojny Niemcom przez Włochy (co odnotowała 19 września prasa warszawska)¹⁹⁷. Również 18 września krótkofalowa radiostacja wileńska za rozgłościami szwajcarskimi informowała o prawdopodobnym wypowiedzeniu wojny Niemcom przez Włochy, Jugosławię, Węgry i Rumunię¹⁹⁸, podobne plotki kursowały tego dnia wśród mieszkańców Wilna¹⁹⁹. 19 września powtórzyła wspomnianą wiadomość wileńskiej radiostacji prasa lwowska²⁰⁰. Nazajutrz we Lwowie zdementowano jednak owe pogłoski²⁰¹. W Warszawie, w trzeciej dekadzie września, przewijały się różne optymistycznie brzmiące pogłoski, lecz 28 września „Kurjer Warszawski”, a nazajutrz „Gazeta Wspólna” (wywiadu udzielił jej ppłk Lipiński – celowo nie podano jednak jego nazwiska i funkcji, wypowiedzi o sytuacji Warszawy i Polski nadano formę doniesień „z kół dobrze poinformowanych”²⁰²) dementowały owe wieści²⁰³.

Redakcje gazet borykały się nie tylko z brakiem dostatecznej ilości papieru i farby drukarskiej oraz rąk do pracy. W czasie obrony Warszawy zniszczone zostały siedziby

193 Zob. *Wyroki sądu polowego*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 253, s. 2.

194 „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 248 (Lwów), s. 5.

195 *Pluskwa*, „Słowo” 1939, nr 250, s. 3.

196 [b.a.] *Włochy zrywają z Hitlerem?! Sensacyjne rokowania między Rzymem a Paryżem*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 660, s. 2.

197 [b.a.] *Pogłoska o nocy włoskiej do Niemiec*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 258, s. 2; [b.a.] *Włochy wypowiedzą wojnę Niemcom?*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 259 A (wydanie wieczorne), s. 1.

198 [b.a.] *Włochy, Jugosławia, Węgry i Rumunia wypowiadają wojnę Niemcom?*, „Dziennik Polski” 1939, nr 258, a. 2.

199 W.K. Cygan, dz. cyt., s. 37.

200 [b.a.] *Włochy, Jugosławia, Węgry i Rumunia wypowiadają wojnę Niemcom?*, dz. cyt., s. 2.

201 B. Zduńczyk, *Za naszą krew i trudy*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 663, s. 2.

202 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 295.

203 [b.a.] *Sowiety są również zaborcami!*, „Kurjer Warszawski” 28 września 1939, s. 2; *Jakie były przyczyny oddania Warszawy?*, „Gazeta Wspólna” 1939, nr 3, s. 2.

„Robotnika”, Kurjera Porannego” i „Kurjera Warszawskiego”²⁰⁴. Istniały również trudności w dystrybucji prasy w innych miastach i na prowincji. Melchior Wańkowicz przebywając 9 września w Lublinie (w dniu silnego bombardowania) stwierdził brak prasy w tym mieście²⁰⁵. Z kolei Adam Majewski wspominając dni drugiej dekady września 1939 r. gdy przebywał w Zborowie koło Tarnopola zapisał: „Nie miałem dostępu do radia, ale wiadomości powtarzane z ust do ust były coraz bardziej ponure i niepewne. Gazet nie było od dawna”²⁰⁶. Komunikaty władz i różne odezwy rozpowszechniano również w formie afiszów umieszczanych w widocznych miejscach na murach miast.

W niektórych miastach, skąd odeszło już Wojsko Polskie i władze cywilne oraz w Warszawie po 27 września (gdy podjęto decyzję o kapitulacji), przed wkroczeniem Niemców nadal wydawano prasę, składającą się na swoiste dokumenty z „ziemi niczyjej”. W Krakowie grupa pracowników „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” – Ludwik Szczepański, dr Kazimierz Szczepański, dr Józef Flach, Włodzimierz Długoszewski, Stanisław Stwora i Stanisław Mróz postanowiła wydawać na sprzęcie „IKC” nową gazetę – „Dziennik Krakowski”²⁰⁷. 4 września krakowski Obywatelski Komitet Pomocy podjął jednak decyzję o rozpoczęciu wydawania „Gazety Krakowskiej”, reprezentującej wszystkie dotychczasowe dzienniki i redaktorzy „IKC” podporządkowali się tej decyzji; pierwszy i jedyny numer pisma wyszedł 5 września²⁰⁸, jako organ wspomnianego Komitetu Obywatelskiego i Prezydium Miasta (pismo wydali: Mieczysław Dobija i Ludwik Szczepański, obaj z „IKC”)²⁰⁹. Na jego łamach znalazły się m.in.: odezwa Obywatelskiego Komitetu Pomocy z abp Adamem Sapiehą na czele²¹⁰, wiadomości o stanie miasta, wezwanie do sprawowania opieki nad uchodźcami (krytykowano przy tym samorzutną ewakuację cywilów i apelowano o pozostawanie w domach oraz kontynuowanie codziennych zajęć, gdyż: „Każda ręka pracująca jest Polsce potrzebna”)²¹¹, podano także wiadomości o ofensywnych działaniach aliantów²¹². 6 września do Krakowa wkroczyły wojska niemieckie²¹³.

204 *Jadwiga Krawczyńska...*, dz. cyt., s. 230.

205 M. Wańkowicz, *Wojna i pióro*, Warszawa 1974, s. 27.

206 A. Majewski, *Wojna, ludzie i medycyna*, Lublin 1977, s. 27.

207 S. Lewandowska, dz. cyt., s. 1-2.

208 Tamże, s. 2.

209 A. Paczkowski, dz. cyt., s. 234.

210 *Obywatele Krakowa!*, „Gazeta Krakowska” 1939, nr 1, s. 1.

211 [b.a.] *Odwagi, męstwa, wytrwałości!*, tamże, s. 2.

212 [b.a.] *Ataki na porty niemieckie*, tamże.

213 8 września zaczął wychodzić „Dziennik Krakowski” pod redakcją Ludwika Szczepańskiego, gdyż jak pisano w numerze pierwszym: „Życie bez informacji w druku, wszystkim najłatwiej dostępnych, jest dla

W Poznaniu prasa polska wychodziła do chwili zajęcia miasta przez Niemców, co było zasługą miejscowego Obywatelskiego Komitetu Społecznego oraz dziennikarzy „Kuriera Poznańskiego” i „Dziennika Poznańskiego”: Tadeusza Powidzkiego, Alfonsa Klafkowskiego, Aleksandra Lisowskiego, Jadwigi Popowskiej, Romualda Jeżewskiego, Elżbiety Nowickiej i innych²¹⁴. Z uwagi na odpływ urzędów i ludności z Poznania, wynikający z niekorzystnej dla Polaków sytuacji na froncie, w kręgu Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich pojawił się pomysł wydawania wspólnego biuletynu dla wszystkich poznańskich redakcji; redaktorem biuletynu miał być Henryk Śmigieński (który w swych wspomnieniach zapisał, iż zadaniem biuletynu byłoby „uspokajające wpływanie na atmosferę wśród społeczeństwa”)²¹⁵. Do realizacji tej inicjatywy nie doszło, pomimo poczynionych wstępnych przygotowań²¹⁶. 10 września w dodatku nadzwyczajnym „Kuriera Poznańskiego” oznajmiano: „Dziś przed południem około godz. 10 przybyli do Poznania pierwsi przedstawiciele władz i wojsk niemieckich. Udali się oni na Ratusz i na Województwo, gdzie wystawiono już posterunek wojskowy. Po południu mają wkroczyć do Poznania większe oddziały wojskowe. Wyrażamy przekonanie, że obywatele m. Poznania okażą w tych ciężkich dla nas chwilach całą pełnię rozsądku i rozwagi, zachowując spokój najzupełniejszy. Przede wszystkim prosimy ludność, by niepotrzebnie nie gromadziła się na placach i ulicach, lecz przebywała spokojnie w swych domach, ufna w opiekę Boga i Najśw. Marii Panny Królowej Korony Polskiej”²¹⁷. 11 września niemiecki wojskowy komendant miasta gen. Max von Schenckendorff oznajmił w odezwie m.in., iż:

ludności wielkiego miasta niemożliwa. Prasa jest jedną z niezbędnych potrzeb życiowych”; *Od Redakcji*, „Dziennik Krakowski” 1939, nr 1, s. 1; w numerze 3 tego wydawnictwa pisano: „Zajęcie kraju obcego przez wojska okupacyjne – według prawa międzynarodowego – nie oznacza upadku niepodległego państwa. Okupacja jest stanem przejściowym. Wojna kończy się pokojem. Dopiero pokój oznacza zmianę poprzedniego stanu prawnego na – nowy”; [b.a.] *Międzynarodowe prawo wojny*, „Dziennik Krakowski” 1939, nr 3, s. 1. Ludwik Szczepański, który jeszcze 4 września opublikował w „IKC” patriotyczny wiersz; L. Szczepański, *Nie damy ziemi!*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 244, s. 12; w nowej gazecie już w jej pierwszym numerze zaczął krytykować ewakuowane władze miasta za pozostawienie ludności Krakowa „bez żadnych informacji i dyrektyw, zdając ją na pastwę panikarskiej plotki”; tenże, *Praca i spokój*, „Dziennik Krakowski” 1939, nr 1, s. 1; krytykował on następnie także działanie polskiej biernej obrony przeciwlotniczej Krakowa; tenże, *Jak żyliśmy pod bombami*, „Dziennik Krakowski” 1939, nr 3, s. 3; krytyka tego rodzaju, możliwa i pożądana w czasie pokoju i pod władzą polską, była jednak niedopuszczalna, gdy czyniono ją jawnie, pod okupacją, w obliczu wroga. 14 września w okupowanym Krakowie Niemcy rozpoczęli wydawanie po polsku niemieckiej gazety (jako swoistą kontynuację „Dziennika Krakowskiego” wychodzącego w dniach 6 – 13 września) z winiętą „IKC” – początkowo pod redakcją Józefa Flacha, a następnie Lüdemana Reischera i Dagoberta Dürra; J. Jarowiecki, *Prasa w Polsce w latach 1939 – 1945*, [w:] *Historia prasy polskiej pod redakcją Jerzego Łojka. Prasa polska w latach 1939 – 1945*, Warszawa 1980, s. 16-17.

214 S. Lewandowska, dz. cyt., s. 1.

215 R. Macyra, *Prasa konspiracyjna w Kraju Warty w latach 1939 – 1945*, Poznań 2006, s. 37.

216 Tamże.

217 „Dodatek nadzwyczajny Kuriera Poznańskiego” 10 września 1939, s. 1.

„Wydawanie wszelkich gazet, tygodników, dodatków nadzwyczajnych, ulotek i druków propagandowych zabrania się do odwołania. Przeciwstawienie się będzie surowo karane”²¹⁸. 12 września „Dziennik Gdyński”, a cztery dni później stołeczny „Kurjer Czerwony” informowały niezgodnie z prawdą o trwającej jeszcze obronie Poznania przed Niemcami²¹⁹. 23 września „Wieczór Warszawski” podał jednak informację, iż Arthur Greiser został „okupacyjnym prezydentem” Poznania²²⁰.

W Warszawie od 28 do 30 września publikowano w prasie odezwy władz i innych miarodajnych czynników, tłumaczących powody kapitulacji, wzywających do zachowania spokoju. Zamieszczano je m.in. w wychodzącej od 27 września staraniem redakcji kilku pism warszawskich „Gazecie Wspólnej”. Z kolei redakcja „Kurjera Warszawskiego” 28 września, w dniu kapitulacji miasta, dziękowała gen. Rómmłowi, gen. Czumie, Stefanowi Starzyńskiemu, ppłk Lipińskiemu i innym obrońcom Warszawy za trwanie na posterunkach w czasie walk z Niemcami²²¹. 30 września opublikowano w prasie odezwę gen. Rómmła (której projekt napisał ppłk Lipiński²²²), informującą, iż Niemcy zaczną wkraczać do Warszawy od godz. 12.00 dnia 29 września; gen. Rómmel zapewniał w niej, że: „Losy wojenne są zmienne”²²³ (tego sformułowania używano wcześniej w prasie „wrześniowej” kilkakrotnie, m.in. w odezwie gen. Olszyny-Wilczyńskiego z połowy września). Na łamach prasy z 30 września polskie władze wojskowe apelowały do żołnierzy o nieporzucanie oddziałów²²⁴, zamieszczono w niej także inne ważne wezwania i wiadomości. Również 30 września działacze lewicowi wydali pierwszą konspiracyjną jednodniówkę „Wolność”, korzystając z czcionek i farby drukarskiej należących do Związku Nauczycielstwa Polskiego²²⁵. 1 października o godz. 15.00 oddziały niemieckie objęły Komendę Miasta, po czym Niemcy obwieścili o zajęciu Warszawy (w prasie warszawskiej tę wiadomość podano 2 października)²²⁶; zaczęła się okupacja stolicy. Jeszcze przez kilka dni wydawano gazety w Warszawie pod dawnymi tytułami, z

218 Fotokopia obwieszczenia gen. Maxa von Schenckendorffa, *Generał Dowodzący Grupy Schenckendorff. Ogłoszenie*, [w:] <http://www.dobreinfo.com.pl/image.axd?picture=2010%2f9%2fPos...> (7.6.2011); R. Macyra, dz. cyt., s. 37-38.

219 S. Strumph Wojtkiewicz, dz. cyt., s. 183; [b.a.] *Taka jest „polska wojna”*, dz. cyt., s. 2.

220 [b.a.] *Greiser w Poznaniu okupacyjnym prezydentem*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 270, s. 1.

221 [b.a.] *Nie zapomnimy o naszych obrońcach*, „Kurjer Warszawski” 28 września 1939, s. 2.

222 W. Lipiński, *Dziennik...*, dz. cyt., s. 161-162.

223 J. Rómmel, *Do obywateli stolicy*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 264, s. 1.

224 *Uwaga – żołnierze!*, tamże; *Odezwa Komendy Miasta*, tamże, s. 2.

225 *Marian Kubicki – Relacja o Robotniczych Batalionach Obrony Warszawy*, [w:] *Cywilna obrona Warszawy...*, dz. cyt., s. 239.

226 [b.a.] *Wojska niemieckie objęły Komendę Miasta*, „Express Poranny” 1939, nr 269, s. 1.

ujednoliconą treścią, redagowaną przez dziennikarzy polskich, ale pod kontrolą cenzury niemieckiej²²⁷. W kilku dużych miastach, np. w Bydgoszczy, Łodzi i Warszawie różne czynniki polskie wydały odezwy do mieszkańców z apelami o spokój i godną postawę wobec wkraczających Niemców, które następnie zostały rozplakatowane na murach miast.

2. Informacje o kluczowych walkach z Niemcami

O rozpoczęciu i zakończeniu niektórych walk w Polsce głośno było dość lapidarne komunikaty Sztabu Naczelnego Wodza. Ponadto o szczegółach zmagania w największych ośrodkach oporu (na Wybrzeżu, w Warszawie i Lwowie) informowały wydawane tam lokalne komunikaty wojenne. Redakcje gazet czerpały wiadomości z różnych źródeł polskich, ale również z nie zawsze pewnych źródeł zagranicznych, by przybliżyć czytelnikom okoliczności zmagania z licznymi punktów i odcinków walk.

O zakończonych zmaganiach na Górnym Śląsku pisano niewiele. 7 i 8 września w gazetach warszawskich informowano o strzelaninie „między ludnością a agentami niemieckimi” przed Urzędem Wojewódzkim w Katowicach, gdzie ulokowało się *Gestapo* i dokonanych następnie aresztowaniach Polaków²²⁸. 18 września podano w prasie, iż śląskie kopalnie zostały zatopione przez wycofujące się polskie oddziały²²⁹, zaś nazajutrz informowano, iż to „polska ludność i polscy powstańcy” zatopili kopalnie i zniszczyli infrastrukturę kolejową na polskim Śląsku²³⁰. Z kolei Niemcy 6 września obwieścili o zajęciu tego przemysłowego regionu w stanie nienaruszonym²³¹. 27 października 1939 r. w wydawanym przez niemieckiego okupanta „Nowym Kurjerze Warszawskim” informowano jednak o znacznych zniszczeniach linii kolejowych, telegraficznych oraz mostów na Śląsku, dokonanych przez Polaków oraz przez niemieckie lotnictwo²³².

Po zakończeniu bitwy o Westerplatte zaczęły spływać do Polski z różnych źródeł wieści ze szczegółami dotyczącymi ostatnich wydarzeń terenie Gdańska. Mówiły o nich relacje Polaków z Gdańska, którzy po bezprawnym uwięzieniu przez Niemców na

227 W. Kalicki, *Gadziina wróciła*, „Duży Format” 2011, nr 39, s. 23.

228 [b.a.] *Strzały w Katowicach*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 247, s. 1; [b.a.] *Strzały w Katowicach przeciwko Gestapo*, „Express Poranny” 1939, nr 247, s. 1.

229 [b.a.] *Kopalnie zniszczone przez cofające się oddziały*, „Express Poranny” 1939, nr 258, s. 1.

230 [b.a.] *Kopalnie śląskie nie dostały się w ręce niemieckie*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 258, s. 1.

231 [b.a.] *Kattowitz und Königshütte von unsern Truppen besetzt*, „Volks-Zeitung” 1939, nr 245, s. 1.

232 [b.a.] *Święte sukcesy niemieckiej pracy odbudowawczej*, „Nowy Kurier Warszawski” 1939, nr 15, s. 3.

początku wojny, a następnie biciu i szykanowaniu, zostali w dwóch turach pod eskortą odstawieni do granicy Prus Wschodnich z Litwą i przez obszar tego kraju dotarli do Wilna²³³. Ich świadectwa o walczącym mimo ataków z ziemi, morza i powietrza Westerplatte oraz o bohaterskiej obronie polskiego urzędu pocztowego w Gdańsku zamieściło już 10 września wileńskie „Słowo”²³⁴. Prasa w Warszawie i Wilnie w osobnych artykułach opublikowała relacje przybyłych z Gdańska do Wilna Polaków, dotyczące brutalnego traktowania ich oraz pozostałych rodaków przez Niemców po „przyłączeniu” Wolnego Miasta Gdańska do Rzeszy²³⁵. 11 września w „Słowie” przytoczono wyrazy uznania dla obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku i Westerplatte, jakie znalazły się na łamach prasy łotewskiej i litewskiej²³⁶. 13 września w stołecznym „Czasie” powołując się na nadane przez rozgłośnię w Baranowiczach wieści z Łotwy pisano o obronie polskich placówek w Gdańsku: „Urząd pocztowy był broniony przez studentów i urzędników. Niemcy oblali go sześciu tonnami benzyny. W ten sam sposób chciano zdobyć Westerplatte ale zdobyto tylko korytarze podziemne. Po 7 dniach zdobyto jedną wielką mogiłę”²³⁷. 18 września warszawski „Nasz Przegląd” na podstawie doniesień belgijskich informował: „Korespondenci pism donoszą, że po zajęciu Westerplatte przez wojska niemieckie przekonano się, że placówka ta była wyjątkowo silnie umocniona i wyposażona w środki obrony. Propaganda niemiecka rozwodzi się obecnie nad tym, że na podstawie traktatu wersalskiego i na zasadzie umów z Gdańskiem Polska nie miała prawa zrobienia z Westerplatte punktu tak obronnego. Niemcy zapominają, że wbrew wszelkim prawom w ostatnich miesiącach zamienili Gdańsk na twierdzę i zmilitaryzowali go”²³⁸. Takie twierdzenia Niemców były początkami mitu o rzekomo silnie ufortyfikowanej polskiej Wojskowej Składnicy Tranzytowej, co tłumaczyć miało nieudane ataki Niemców na ten niewielki polski teren w Gdańsku.

Prasa polska wspominała również o obronie Półwyspu Helskiego – zaznaczano, iż jest on ciągle pod ogniem nieprzyjaciela²³⁹. W „Gazecie Wspólnej” 27 września pisano

233 *Wiesław Arlet*, [w:] *Gdańsk 1939...*, dz. cyt., s. 20-43.

234 [b.a.] *Ci co widzieli walczące Westerplatte*, „Słowo” 1939, nr 249, s. 1-2.

235 [b.a.] *Wieści z Gdańska*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 252, s. 2; K. Kucharski, *Twarzą do muru z założonemi w tył rękami. Historia urzędników Komisarjatu Generalnego RP. w Gdańsku*, „Słowo” 1939, nr 253, s. 3.

236 [b.a.] *Prasa litewska o legendzie Westerplatte*, „Słowo” 1939, nr 250, s. 2.

237 [b.a.] *Bohaterzy Westerplatte*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 252, s. 2.

238 [b.a.] *Echa obrony Westerplatte*, „Nasz Przegląd” 1939, nr 260, s. 3.

239 [b.a.] *Bohaterska obrona Helu*, „Słowo” 1939, nr 249, s. 1; [b.a.] *Twierdza polska nad Bałtykiem*, „Kurjer Poranny. Wydanie chełmskie” 25 września 1939, s. 1.

także, iż: „Hel jest bombardowany przez ciężkie armaty niemieckie z Gdańska, ale nie odpowiada bombardowaniem Gdańska, nie chcąc narażać na ofiary ludności cywilnej”²⁴⁰. Dwa dni później jednak (już po ogłoszeniu decyzji o kapitulacji Warszawy) w piśmie tym ppłk Lipiński przyznał, iż z Helu nie ma w stolicy wiadomości „od 5 czy 6 dni”²⁴¹. Poza prasą gdyńską periodyki w głębi kraju również donosiły o obronie Gdyni²⁴². Po tym jak komunikat Sztabu Naczelnego Wodza nr 15 potwierdził zajęcie Gdyni przez Niemców²⁴³, 17 września w jednej z warszawskich gazet pisano, iż polskie oddziały znajdują się nadal w „północnej części” miasta²⁴⁴, czyli w rzeczywistości na Kępie Oksywskiej. O końcu walk na tym odcinku, co miało miejsce 19 września, w rodzimej prasie nie poinformowano.

9 września rozpoczęła się największa bitwa Wojny Obronnej – bitwa nad Bzurą (nazywana też bitwą pod Kutnem; w ówczesnej prasie polskiej używano obu określeń²⁴⁵). Początkowo, atakujące połączone siły Armii „Pomorze” i Armii „Poznań” miały przebijać się w kierunku południowo-wschodnim na Radom i Kraśnik²⁴⁶. O walkach pod Kutnem po raz pierwszy poinformował komunikat Sztabu Naczelnego Wodza z 11 września²⁴⁷. Szerzej o tych zmaganiach prasa polska zaczęła informować po 13 września. Czternastego dnia wojny w stołecznych gazetach pisano m.in.: „Zapędziwszy się w głąb Polski znalazły się pancerne kolumny w trudnym położeniu, przede wszystkim dzięki temu, że pozostawiły na swych tyłach nienaruszone polskie armie poznańską i pomorską”²⁴⁸; „Armia poznańska przebija się przez żelazny pierścień otaczających ją wojsk nieprzyjacielskich. Powodzenie tego manewru odciąży front pod Warszawą”²⁴⁹. Nazajutrz informowano, iż: „Na zachód od Warszawy sytuacja wojsk naszych jest pomyślna. Ostatnio trwały zażarte walki zwłaszcza na linii Kutno – Łowicz, gdzie rozbito dwie dywizje niemieckie, biorąc jeńców”²⁵⁰, zaś w

240 [b.a.] *Już dwa tygodnie trzyma się front Płock – Modlin – Warszawa*, dz. cyt., s. 1.

241 *Jakie były przyczyny oddania Warszawy?*, dz. cyt., s. 2.

242 Zob. [b.a.] *Bohaterska obrona Gdyni*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 253, s. 1.

243 *Walki w rejonie Kutna, Łukowa i Lublina. Komunikat Sztabu Naczelnego Wodza nr 15*, „Wiek Nowy” 1939, nr 11 517, s. 2.

244 [b.a.] *Bombardowanie śródmieścia Warszawy. Walki na przedpolach Woli i Pragi*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 258, s. 1.

245 Zob. [b.a.] *Polskie wojska w natarciu! Bitwa pod Kutnem. Wielkie straty wojsk niemieckich. Warszawa broni się*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 660, s. 1; [b.a.] *Bitwa nad Bzurą. Trzy dywizje pancerne rozbite pod Lwowem*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 260, s. 1.

246 *Mała Encyklopedia Wojskowa*, t. I, Warszawa 1970, s. 204.

247 *Komunikat Sztabu Naczelnego Wodza Nr. 11 z dnia 11 września 1939*, „Chwila” 1939, nr 1 546, s. 2.

248 [b.a.] *Łódź w rękach polskich odbita brawurowym atakiem. Armia pomorska i poznańska połączyły się pod Kutnem*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1939, nr 248, s. 1.

249 [b.a.] *Armia poznańska przebija się przez front. Dwie dywizje niemieckie rozbite*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 38, s. 1.

250 [b.a.] *Bezsukteczne ataki na Warszawę i Lwów. Zwycięstwo wojsk polskich na linii Kutno – Łowicz*,

„Kurjerze Wileńskim” stwierdzono, iż: „Bitwa ta należy do najzaciętejszych z bitew obecnej wojny”²⁵¹. Ponadto, w mediach lwowskich płk Umiastowski w połowie września oznajmiał: „W ciężkich, uporczywych walkach dążą ku środkowi kraju dywizje poznańskie, od kilku dni wyrąbując sobie drogę w nawale nieprzyjaciół. Nikt tu się nie poddaje. Po raz wtóry za czasów naszego pokolenia powtarza się historia podobnego odwrotu. W ten sam sposób Śmigły szedł z 3 Armią z Kijowa [w] 1920 r.”²⁵². W czasie walk w okolicach Kutna w prasie w Gdyni (11 września) i w Warszawie (dwa dni później) na podstawie informacji z Zachodu pojawiły się sugestie o możliwej kontrofensywie na całym froncie w wykonaniu przegrupowanych wojsk polskich²⁵³, opartych o rzeki Narew, Bug i San²⁵⁴.

Na skutek tężenia oporu wroga i zwiększania się przewagi Niemców nad Bzurą 17 września przeciwnatarcie polskie zostało wstrzymane, a oddziały Armii Pomorze” i „Poznań” podjęły próbę przebicia się do Warszawy²⁵⁵. 18 września pisano w warszawskiej prasie o zaciętych walkach w rejonie Kutna, co znamienne interpretując również oficjalne doniesienia niemieckie z tego odcinka frontu²⁵⁶. Po 17 września prasa lwowska poinformowała o wkroczeniu wojsk polskich z gen. Władysławem Bortnowskim do Warszawy i entuzjastycznym ich powitaniu przez mieszkańców miasta²⁵⁷. W rzeczywistości to gen. Tadeusz Kutrzeba dowodzący całością sił pod Kutnem przedostał się 20 września wraz z niewielkimi siłami do stolicy. Gen. Bortnowski 21 września wpadł w ręce niemieckie²⁵⁸ (23 września informował o tym niemiecki komunikat wojenny²⁵⁹). W prasie stołecznej 23 września informowano o zakończonych walkach w rejonie Bzury, ale

„Express Poranny” 1939, nr 255, s. 1.

251 [b.a.] *Wspaniałe natarcie poznańskiej grupy operacyjnej w rejonie Kutna*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 15, s. 1.

252 R. Umiastowski, *Naród zmuszony do wojny – musi wojnę prowadzić*, „Dziennik Polski” 1939, nr 254, s. 2.

253 [b.a.] *Armia polska przygotowuje się do wielkiej kontr-ofensywy*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 211, s. 1.

254 [b.a.] *W 13-ym dniu wojny na froncie polskim. Rozwija się wielki bój w naszym systemie rzeczonym...*, dz. cyt., s. 1; [b.a.] *Polska przygotowuje kontrofensywę na froncie od Prus Wsch. do Karpat. Za granicą – o polskim froncie*, tamże.

255 Z. Mierzwiński, *Generałowie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1990, s. 152.

256 [b.a.] *Ostatnie wieści z frontu pod Kutnem*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 257, s. 1; [b.a.] *Pod Kutnem*, „Robotnik” 1939, nr 260, s. 1.

257 [b.a.] *Armia z Poznańskiego wkroczyła wczoraj do Warszawy*, „Dziennik Polski” 1939, nr 256, s. 1; [b.a.] *Kilkanaście tysięcy jeńców i kilkaset czołgów zdobyły wojska gen. Bortnowskiego przed wkroczeniem do Warszawy*, „Dziennik Polski” 1939, nr 258, s. 2; [b.a.] *Zwycięski marsz armii gen. Bortnowskiego*, „Wiek Nowy” 1939, nr 11 519, s. 1.

258 Z. Mierzwiński, dz. cyt., s. 51.

259 *Modlin und Warschau abgeriegelt. Der Oberbefehlshaber der polnischen Korridorarmee gefangen. Lemberg ergab sich*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 221, s. 2.

nie wspomiano o losie gen. Bortnowskiego i śmierci gen. Stanisława Grzmot-Skotnickiego (zmarł 19 września w Tułowicach w wyniku odniesionych ran), pisano o jednak przebiciu się ich oddziałów przez pierścień wojsk niemieckich²⁶⁰. Tego dnia „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” informował: „Mocniej zabiły wczoraj nasze serca, gdy z ust płk. Lipińskiego otrzymaliśmy potwierdzenie wieści, które od kilku dni krążyły po Warszawie. Armie generałów Bortnowskiego i Kutrzeby po ciężkich walkach nad Bzurą, które sprawozdawcy wojenni nazywają największą z bitew, przedarli się w krwawych bojach ku nam i oparli się bądź o Warszawę, bądź o Modlin”²⁶¹. Ponadto, cytując przemówienie radiowe ppłk Lipińskiego stwierdzano, iż armie te są nadal silne i nie można zgodzić się z twierdzeniami Niemców o ich rozbięciu²⁶². 27 września „Gazeta Wspólna” informowała jeszcze o trwaniu frontu Płock – Modlin – Warszawa²⁶³. Te informacje stanowiły medialny epilog bitwy nad Bzurą.

Związana z tymi zmaganiem była medialna pogłoska z 13 września o odbiciu Łodzi przez Wojsko Polskie. W Polsce 13 września zamieścił tę wiadomość „Goniec Warszawski”, pisząc, iż BBC podało, jakoby polski komunikat Sztabu Naczelnego Wodza zawierał informacje o odzyskaniu Łodzi; w tej polskiej gazecie zaznaczano jednak, iż: „Wiadomość powyższa wymaga potwierdzenia”²⁶⁴. Z kolei dziennik „The New York Times” z 13 września podawał wiadomość o odbiciu Łodzi przez Polaków, powołując się na „przechwycony wcześniej” tegoż dnia w Paryżu polski komunikat sztabowy, nadany przez warszawską rozgłośnie²⁶⁵. Nazajutrz warszawskie pisma poinformowały o odbiciu Łodzi powołując się na doniesienia agencji „Reutera”²⁶⁶, aczkolwiek w wieczornym wydaniu „Kurjera Porannego” z tego dnia zauważono, iż optymistyczne wiadomości „ogłoszone przez część prasy polskiej należy przyjmować z wszelkimi zastrzeżeniami. Wymagają one urzędowego potwierdzenia”²⁶⁷. Według mediów niemieckich, wspomniany komunikat „Reutera” ogłoszono 13 września około godziny 15.00, gdy Adolf Hitler

260 [b.a.] *Zaciekle boje pod Warszawą, Modlinem i nad Bzurą. Sojusz dyktatur łączy je w porażce*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 263, s. 2.

261 [b.a.] *Waleczni Wodzowie*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 264, s. 1.

262 Tamże.

263 [b.a.] *Już dwa tygodnie trzyma się front Płock – Modlin – Warszawa*, dz. cyt., s. 1.

264 [b.a.] *Uwolnienie Łodzi przez Armię Poznańską*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 251, s. 1.

265 P. Knauth, dz. cyt., s. 1, 4.

266 [b.a.] *Łódź odebrana. Armia niemiecka w rejonie Warszawy wzięta w dwa ognie. 5 dalszych dywizji przetrucili Niemcy na front zachodni*, „Express Poranny” 1939, nr 254, s. 1; [b.a.] *Łódź w rękach polskich odbita brawurowym atakiem. Armia pomorska i poznańska potoczyły się pod Kutnem*, dz. cyt., s. 1.

267 [b.a.] *Pogłoska o odbiciu Łodzi*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 38, s. 1.

przejeżdżał przez Łódź²⁶⁸ (polska prasa w żartobliwym tonie nawiązała do obecności niemieckiego wodza w tym mieście, uznając ową wiadomość za fałszywą w obliczu doniesień o odzyskaniu Łodzi i sugerując, iż zamiast Hitlera na frontach gości jego sobowtór – niejaki Fryderyk [Fryc] Horubka²⁶⁹). 15 września nieprawdziwą informację o odbiciu Łodzi powtórzyła prasa we Lwowie²⁷⁰.

Owe pogłoski wytworzyły się w toku ofensywy polskiej nad Bzurą i w czasie zbliżania się wojsk polskich do przedmieść Łodzi – 13 września oddziały polskie atakujące z północy znajdowały się pod Ozorkowem i Strykowem²⁷¹. Ponadto tego dnia łódzki spiker Polskiego Radia Ludwik Szumlewski, obejmując dyżur w rozgłośni warszawskiej z przyzwyczajenia zaczął program zapowiedzią: „Tu Polskie Radio Łódź”, co również mogło spotęgować plotki o odbiciu tego miasta²⁷².

Nawiązując do rozpowszechniania niesprawdzonych wiadomości w stołecznym „Czasie” 15 września pisano: „Mniejsze to zło jednak, gdy chodzi o osoby prywatne: po dwóch, trzech dniach wiadomość okazuje się nieprawdziwą, autorytet informatora spada gwałtownie, ale na tem i koniec. Gorzej gdy te błędy popełnia nasza prasa. Nie chcemy nikomu specjalnie robić przykrości i cytować przykłady, ale jeżeli czytamy o przełamaniu linii Zygryda w siedmiu miejscach w 4 dniu wojny, jeżeli jeden z najpoważniejszych dzienników stołecznych pisze o odzyskaniu Grudziądza, Bydgoszczy i Mław²⁷³, a drugi powołując się na agencję Reutera najtłustszym drukiem donosi o odebraniu innego miasta, a wiadomości te już po kilku godzinach okazują się nieprawdziwe, to skutki takiego informowania są zdecydowanie ujemne, mimo iż redakcje działały w najlepszej wierze i intencji. Nie podnosi to ducha żołnierza, który po kilku dniach rzuca już z niechęcią dziennik, twierdząc, że buja; deprymująco działa na społeczeństwo, które o nas dziennikarzach zaczyna nabierać bardzo ujemnego mniemania. Trzeba z tym stanowczo zerwać, może właśnie w tych ciężkich dniach uda nam się tak opanować nasze nerwy i wzmocnić naszą obiektywność oraz krytycyzm, że okiełznamy choć trochę plotkarstwo i

268 [b.a.] *Der Tag von Lodz. Die deutschen Truppen bejubeln den Führer*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 253, s. 2.

269 [b.a.] *Hitler tu, Hitler tam. W Łodzi i w Berlinie jednocześnie. Na froncie grasuje jego sobowtór*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 255, s. 1; [b.a.] *Nie Adolf Hitler lecz Fryc Horubka był na froncie polskim*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 38, s. 2.

270 [b.a.] *Łódź odebrana Niemcom*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 658, s. 1.

271 Zob. mapka, [w:] T. Jurga, *Bzura 1939*, Warszawa 1984, s. 97.

272 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 170.

273 Pisano o tym 11 września w „Kurjerze Warszawskim”; [b.a.] *Naloty*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 251, s. 1.

przywrócimy zaufanie do słowa mówionego i pisanego. Zrobimy to tylko przez szerzenie prawdy i tylko prawdy”²⁷⁴. Mimo to 16 września „Kurjer Codzienny 5 Groszy” znów podał nieprawdziwą wiadomość o odzyskaniu przez Polaków Łodzi, zapewniając, iż jest to informacja potwierdzona, ale co znamienne, zamieszczono ją dopiero na drugiej stronie²⁷⁵, ponadto o zajęciu Łodzi przez Wojsko Polskie wspominał tego dnia wieczorny „Kurjer Czerwony” (też na drugiej stronie)²⁷⁶.

O rozpoczęciu walk w Brześciu nad Bugiem oznajmiał komunikat Sztabu Naczelnego Wodza z 16 września (opublikowano go w pełnym brzmieniu 18 września we Lwowie)²⁷⁷. 17 września w wileńskim „Słowie” pisano, iż Brześć broni się przed Niemcami²⁷⁸. Tego dnia po zaciętych walkach Niemcy zajęli twierdzę brzeską. Gazety warszawskie 17 i 18 września w oparciu o źródła zagraniczne informowały zdawkowo o ciężkich zmaganiach w tym rejonie²⁷⁹. 18 września „Kurjer Warszawski” informował, iż Brześć nad Bugiem i Białystok bronią się „w taki sam sposób zacięcie jak Warszawa”²⁸⁰ (Białystok został zajęty przez Niemców 15 września). Osiemnastego dnia wojny „Słowo” przytoczyło jednak stwierdzenia z niemieckiego komunikatu, głoszące, iż Brześć oraz Dęblin zostały opanowane przez *Wehrmacht*²⁸¹, choć jeszcze 20 września lwowski „Wiek Nowy” podawał, iż Brześć nad Bugiem jest w rękach polskich²⁸². Prasa wspominała też o obronie Modlina²⁸³. 29 września ppłk Lipiński ujawnił w „Gazecie Wspólnej”, iż załoga Modlina odparła ostatni atak, lecz brakuje jej amunicji, więc również – jak Warszawa – będzie musiała kapitulować²⁸⁴.

Duży sukces odniósł w nocy z 15 na 16 września gen. Kazimierz Sosnkowski, rozbijając swymi wojskami dywizję pancerną SS „Germania” pod Gródkiem Jagiellońskim²⁸⁵. Prasa we Lwowie, w Wilnie i w Warszawie poinformowała o tym

274 [b.a.] *Prawda i tylko prawda*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 254, s. 1.

275 [b.a.] *Łódź odebrana Niemcom*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 256 A (wydanie wieczorne), s. 2.

276 [b.a.] *Taka jest „polska wojna”*, dz. cyt., s. 2.

277 *Komunikat Sztabu Naczelnego Wodza z dnia 16 września 1939 r.*, „Dziennik Polski” 1939, nr 257, s. 1.

278 [b.a.] *Wczorajszy dzień na frontach*, „Słowo” 1939, nr 256, s. 1.

279 [b.a.] *Nowa zdobycz: 40 tanków. Walka o Brześć. Ataki pod Kutnem odparte*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 258, s. 1; [b.a.] *Zwycięstwo polskie pod Kutnem*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 258 A (wydanie wieczorne), s. 2.

280 [b.a.] *Sytuacja wojenna w Polsce. Jeńcy niemieccy*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 258, s. 1.

281 [b.a.] *Wczorajszy dzień na frontach*, „Słowo” 1939, nr 257, s. 1.

282 [b.a.] *Warszawa, Lublin i Brześć w rękach polskich*, dz. cyt. s. 1.

283 [b.a.] *Ataki na Modlin odparte. Nad Renem nadchodzi dzień żywego piekła*, „Kurjer Polski” 1939, nr 254 (ostatnie wydanie wieczorne), s. 1.

284 *Jakie były przyczyny oddania Warszawy?*, dz. cyt., s. 2.

285 Z. Mierzwiński, dz. cyt., s. 294.

sukcesie już 18 września²⁸⁶. W przededniu kapitulacji Lwowa w tamtejszej prasie pisano o odsieczy dla miasta²⁸⁷; wszak wiązano nadzieje ze zbliżającymi się wojskami gen. Sosnkowskiego, lecz jego zamiar przebicia się do Lwowa udaremnił Niemcy, a 22 września do tego miasta wkroczyła Armia Czerwona.

W miarę możliwości śledzono na łamach prasy polskiej działania rodzimej Marynarki Wojennej. Nie dawano wiary niemieckim doniesieniom o zniszczeniu w trzecim dniu wojny niszczyciela ORP „Wicher” i innych okrętów²⁸⁸; 17 września wieczorny „Kurjer Czerwony” podał nieprawdziwą informację o rzekomym sukcesie „Wichra” – zniszczeniu niemieckiego okrętu podwodnego U 37 koło Wilhelmshaven²⁸⁹ (w rzeczywistości słynny „Wicher” był jedynym niszczycielem polskim, który pozostał na Bałtyku). Informowano też, iż: „Inne polskie bojowe jednostki morskie kontrolują ruch statków na Bałtyku, aresztując statki płynące z ładunkami do Niemiec. Blokada Bałtyku jest dzięki flocie brytyjskiej i polskiej niemal całkowita”²⁹⁰. 19 września podano wiadomość o kolejnym rzekomym sukcesie „Wichra” – posłaniu na dno transportowca niemieckiego koło duńskiej bałtyckiej wyspy Bornholm i uratowaniu jego załogi²⁹¹. Jakkolwiek niemieckie doniesienia o zatopieniu „Wichra” odpowiadały prawdzie, to podawane przez wroga wiadomości o niszczeniu kolejnych polskich okrętów podwodnych były kłamstwami²⁹². Zaprzeczeniem tych doniesień były informacje polskiej prasy z 19 września o przybyciu okrętu podwodnego „Sęp” do jednego z portów szwedzkich²⁹³ oraz wiadomości o ucieczce z internowania w Tallinie okrętu podwodnego „Orzeł”, o czym

286 *Rozbicie oddziałów niemieckich nad Wereszycą. Skuteczny ogień artyleryjski udaremnił zamiary wroga. Komunikat Dowództwa Obrony Lwowa*, „Dziennik Polski” 1939, nr 257, s. 1; [b.a.] *Bohaterskie boje armii polskiej*, dz. cyt. s. 1; [b.a.] *Sukcesy wojsk polskich pod Lwowem*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 257, s. 1.

287 [b.a.] *Odsiecz dla Lwowa!*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 664, s. 1.

288 [b.a.] *Drei polnische Kriegsschiffe versenkt*, „Volks-Zeitung” 1939, nr 244, s. 1.

289 [b.a.] *Kontrtorpedowiec „Wicher” zatopił niemiecką łódź podwodną U 37*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 258, s. 1;

290 Tamże.

291 [b.a.] *Drugi wyczyn „Wichra” na Bałtyku*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 260, s. 2.

292 4 września *Oberkommando der Wehrmacht* (OKW) podało dwa komunikaty o zatopieniu polskiego okrętu podwodnego; tegoż dnia komunikaty te powtórzyło Niemieckie Biuro Informacyjne (DNB). 6 września w sprawozdaniu OKW z działań wojennych poinformowano o zatopieniu trzeciej polskiej jednostki podwodnej, a dwa dni później zawiadomiono o zatopieniu czwartego okrętu podwodnego Rzeczypospolitej; Cz. Rudzki, *Polskie okręty podwodne 1926 – 1969*, Warszawa 1985, s. 137-138; ponadto po internowaniu ORP „Orzeł” w Tallinie Niemcy obwieścili o „końcu polskiej floty okrętów podwodnych”; [b.a.] *Das Ende der polnischen U-Boot-Flotte*, „Züllichau-Schwiebusser Kreiszeitung” 1939, nr 216, s. 2.

293 [b.a.] *„Sęp” w porcie szwedzkim*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 260, s. 2; [b.a.] *ORP „Sęp” w porcie szwedzkim*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 260, s. 1.

doniesiono 20 września²⁹⁴. Informowano też o oskarżeniach ze strony Związku Radzieckiego kierowanych do Estończyków o rzekome współdziałanie z Polakami w ucieczce „Orła” i złamanie przy tym neutralności Estonii²⁹⁵. 21 września oznajmiono (na podstawie doniesień niemieckich), iż władze portu wojennego w Tallinie oddano pod sąd „za wypuszczenie łodzi podwodnej ORP «Orzeł»” i stwierdzono niezgodnie z prawdą, iż okręt ten przyłączył się już do jednostek brytyjskich²⁹⁶. W rzeczywistości jednostka ta patrolowała Bałtyk i dopiero 7 października dowódca „Orła” podjął decyzję o rejsie do Wielkiej Brytanii²⁹⁷. 23 września w warszawskiej prasie wieczornej pisano o ściganiu „Orła” przez podwodne jednostki niemieckie na Bałtyku²⁹⁸, informowano też, iż wcześniej ścigały go okręty radzieckie²⁹⁹.

O działaniach lotnictwa polskiego rodzima prasa pisała po bitwie granicznej dość często. 7 września „Polska Zbrojna” informowała o sukcesie polskiego lotnictwa myśliwskiego na Warszawę w dniu poprzednim – zestrzelono 6 z 12 niemieckich bombowców bez strat własnych³⁰⁰. Od 10 września, po ewakuacji polskiego lotnictwa myśliwskiego z okolic Warszawy w rejon Lublina, w obszarze stolicy Polski nie brał udziału w walkach żaden zwarty polski oddział lotniczy³⁰¹. Podobnie jak w pierwszych dniach wojny donoszono w prasie na podstawie niesprawdzonych źródeł o polskich nalotach na Berlin (8 i 9 września)³⁰². 11 września informowano ponadto o bombardowaniu Berlina i Wrocławia przez Polaków³⁰³ (3 września załoga z 32 Eskadry Rozpoznawczej wykonała lot propagandowy nad Wrocław, gdzie zrzucono ulotki³⁰⁴). Również 11 września w „Kurjerze Porannym” podano informację o atakach polskich samolotów na niemieckie

294 [b.a.] *Internowany w Tallinie „Orzeł” wyszedł na pełne morze*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 261, s. 1; [b.a.]

Łódź podwodna „Orzeł” uciekła z Tallina, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 261, s. 1.

295 [b.a.] *„Orzeł” wyszedł na pełne morze*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 267, s. 1.

296 *Po ucieczce łodzi podwodnej „Orzeł”*, „Express Poranny” 1939, nr 261, s. 2.

297 Cz. Rudzki, dz. cyt., s. 137.

298 [b.a.] *Walki partyzantów polskich na tyłach wojsk niemieckich. „Orzeł” na wodach Bałtyku*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 270, s. 3.

299 [b.a.] *Niemcy boją się polskiej łodzi podwodnej „Orzeł”*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 264, s. 1.

300 [b.a.] *Wielki sukces polskich lotników. Sześć samolotów strąconych w Warszawie*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 248, s. 1.

301 A. Morgała, *Polskie samoloty wojskowe 1939 – 1945*, Warszawa 1977, s. 32; [b.a.] *Puste niebo. Lotnictwo polskie podczas działań wojennych we wrześniu 1939 roku*, „Mówią Wieki” 1958, nr 9, s. 10.

302 [b.a.] *Grad bomb spada na Berlin. Bombowce polskie i angielskie niszczą ośrodki przemysłu wojennego Niemiec*, „Kurjer Bałtycki” 1939, nr 208, s. 1; [b.a.] *Drugi rajd polski nad Berlinem*, „Express Poranny” 1939, nr 249, s. 1.

303 [b.a.] *Lotnicy polscy zbombardowali Wrocław i Berlin*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 249 (Lwów), s. 3.

304 J. Pawlak, dz. cyt., s. 163.

oddziały na terenie Słowacji³⁰⁵. Pojawiały się też doniesienia mniej jasne. 15 września w Warszawie zamieszczono w prasie wiadomość o nocnej wyprawie bombowej „Eskadry Łosiów poznańskich” przeciw niemieckiemu lotnisku na terenie Polski; akcja ta miała mieć miejsce cztery dni wcześniej, co rzekomo tłumaczyło zmniejszenie częstotliwości nalotów na stolicę³⁰⁶. 16 września podobną informację zamieścił „Głos Lubelski”³⁰⁷. 17 września w lwowskim „Wiek Nowym” informowano, iż zbombardowana została w nocy przez Polaków lotnicza baza niemiecka pod Kutnem (powoływano się na radio londyńskie)³⁰⁸. Tego samego dnia w innym lwowskim piśmie zawiadamiano o dokonaniu przez „myśliwską” jednostkę „Łosiów poznańskich” nalotu nocnego na Berlin, co według tych doniesień miało również skutkować zmniejszeniem aktywności *Luftwaffe*³⁰⁹. Te cztery doniesienia prasowe łączyła wyszczególniona okoliczność rzekomego nalotu – użycie reflektorów przez lotników polskich w trakcie zadania. 17 września lwowski „Dziennik Polski” informował o dwóch nalotach – na bazę niemiecką w Poznańskim i nalocie „Łosiów poznańskich” na Berlin z wykorzystaniem reflektorów³¹⁰. 18 września opublikowano we Lwowie komunikat Sztabu Naczelnego Wodza sprzed dwóch dni informujący, iż: „Własne lotnictwo bombardowało kolumny broni pancernej między Włodzimierzem a Hrubieszowem”³¹¹. Były to ostatnie działania Brygady Bombowej³¹², jednak w pismach stołecznych osiemnastego dnia wojny doniesiono (po raz ostatni) o nalocie na Berlin z udziałem samolotów polskich (rzekomo miał on się odbyć 16 września)³¹³. Po 18 września informacje o działaniach polskiego lotnictwa (którego większość nadszarpniętych sił ewakuowano na Węgry i do Rumunii oraz sąsiednich krajów bałtyckich) zamieszczano już tylko sporadycznie. W niemieckim komunikacie wojennym z 18 września niezgodnie z prawdą zawiadamiano jednak, iż: „Polskie samoloty

305 [b.a.] *Akcja samolotów polskich*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 35, s. 1.

306 [b.a.] *Czemu zawdzięczamy zmniejszenie nalotów? Zbombardowanie lotniska niemieckich bombowców*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 253, s. 1; 16 września podano w „Expressie Porannym”, iż akcji tej dokonały polskie samoloty bombowe „Łoś” startujące z Poznania; [b.a.] *Samobójczy manewr niemiecki...*, dz. cyt., s. 1.

307 [b.a.] *Działania lotnictwa aliantów. Brawura polskich lotników*, „Głos Lubelski” 1939, nr 250, s. 1.

308 [b.a.] *Brawura lotników polskich*, „Wiek Nowy” 1939, nr 11 517, s. 2.

309 [b.a.] *Polskie samoloty bombardują Berlin. Brawurowy nalot nocny*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 660, s. 1.

310 [b.a.] *Kontrakcja lotnictwa polskiego*, „Dziennik Polski” 1939, nr 256, s. 2.

311 *Sytuacja na polskich frontach*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 661, s. 1.

312 A. Morgała, *Polskie samoloty wojskowe 1939 – 1945*, dz. cyt., s. 33.

313 [b.a.] *Nalot eskadr francuskich i polskich na stolicę Rzeszy. Berlin odcięty od szlaków transportowych*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 257, s. 1; [b.a.] *Samoloty polskie i francuskie bombardowały Berlin*, „Nasz Przegląd” 1939, nr 260, s. 2.

nie ukazują się już nigdzie na froncie”³¹⁴.

Rodzima prasa informowała również o walkach polskiej kawalerii – podziwianej przed wojną powszechnie przez społeczeństwo polskie. 14 września w „Słowie” oznajmiano: „Niemieckie działania oskrzydłające od strony Grudziądza i Bydgoszczy natrafiły na wielki opór polskiej kawalerii. W pewnej chwili, gdy oddziałom polskim groziło okrążenie w bliskości borów Tucholskich, ułani dokonali wspaniałej szarży, z gołymi szablami na pancerne wozy i karabiny maszynowe Niemców”³¹⁵. Pisano tu zapewne o akcji dwóch szwadronów 18 Pułku Ułanów Pomorskich pod Krojantami, gdzie polska jazda dokonała skutecznego ataku na oddziały piechoty niemieckiej, lecz po akcji ułani zostali zaatakowani przez niemiecką jednostkę karabinów maszynowych, co polski oddział przyplacił stratą 25 ułanów, w tym dowódcy – płk Kazimierza Mastalerza³¹⁶. 21 września prasa warszawska (w oparciu o spostrzeżenia korespondenta pisma „Resto del Carlino”) podała wiadomość o przebiciu się oddziałów polskiej kawalerii przez pierścień wojsk niemieckich ku Kiernozi w stronę Warszawy³¹⁷ (jak informowały gazety, szarżowały tam dwie pomorskie brygady kawalerii³¹⁸). „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” informował ponadto 21 września o skutecznym ataku polskiej kawalerii na zmotoryzowane oddziały niemieckie na zachodnim przedpolu Warszawy³¹⁹ (to 14 Pułk Ułanów pod dowództwem płk Edwarda Godlewskiego przebił się do stolicy przez linie niemieckiej broni pancernej pod Wólką Węglową³²⁰). Również Niemcy donosili o rzekomych szarżowaniu oddziałów kawalerii polskiej na czołgi, lecz jako przykład bezmyślności i używania przestarzałych środków walki³²¹, aczkolwiek kuriozalnego zestawienia „ułani przeciw czołgom” użyto w niemieckiej w propagandzie już przed wojną³²². Odnośnie walk polskiej piechoty, w „Wieczorze Warszawskim” 15 września a nazajutrz w „Głosie Lubelskim” zamieszczono anonimowe wypowiedzi żołnierzy polskich o poważnych

314 [b.a.] *Uwaga! Uwaga!... podajemy Komunikat Wojenny*, Warszawa 1940, s. 42.

315 [b.a.] *Wspaniała szarża polskiej kawalerji*, „Słowo” 1939, nr 253, s. 5.

316 J. Osica, A. Sowa, P. Wierzchowicz, *1939. Ostatni rok pokoju, pierwszy rok wojny*, Poznań 2009, s. 533.

317 [b.a.] *Bohaterskie boje pod Warszawą. Szarża 2 brygad Kawalerii pod Kutnem. Zwycięstwo armii operującej pod Lwowem*, „Express Poranny” 1939, nr 261, s. 1; [b.a.] *Szarża, która przejdzie do historii. Jak przedarła się z Kutna do Warszawy kawaleria polska koszona ogniem karabinów maszynowych*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 262, s. 2.

318 Tamże; [b.a.] *Druga Samosierra*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 260, s. 2.

319 [b.a.] *Brawurowa szarża jazdy polskiej na czołgi. Bohaterski atak na bagnety w pobliżu historycznej Olszyny. Zbrodnicze naloty i bombardowania*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 262, s. 2.

320 A. Pragłowski, *Ze wspomnień szefa sztabu armii „Warszawa”*, [w:] *Obrona Warszawy...*, dz. cyt., s. 286.

321 O. Terlecki, *Najkrótsza historia drugiej wojny światowej*, Kraków – Wrocław 1984, s. 39.

322 [b.a.] *Weltweite Aussichten. Ulanen gegen Panzer*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 235, s. 2.

obawach żołnierzy *Wehrmachtu* przed walką na bagnety z Polakami³²³.

W różnych rejonach Polski podawano w prasie informacje o funkcjonowaniu Policji Państwowej podczas wojny. 4 września „Kurier Bałtycki” oznajmiał: „Cały polski korpus policyjny został włączony w skład Armii Polskiej. Część tego korpusu znajduje się już na froncie – część zaś pełni odpowiedzialną służbę bezpieczeństwa na terenie całego państwa. Zbyteczne chyba dodawać, że całe społeczeństwo polskie obowiązane jest okazywać policji w jej ciężkiej pracy pomoc i serdeczne współdziałanie”³²⁴. 13 września wojewoda lwowski Alfred Biłyk w odezwie (opublikowanej nazajutrz w prasie) podkreślał „chlubny udział Policji Państwowej” w odparciu ataku niemieckiego oddziału zmotoryzowanego na Lwów 12 września³²⁵. Czternastego dnia wojny w Warszawie podano w prasie informację, iż policja w stolicy na mocy rozkazu Komendanta Garnizonu miasta stołecznego Warszawy otrzymała uprawnienia żandarmerii wojskowej³²⁶.

Prasa w ośrodkach polskiego oporu ujawniała niektóre fakty z działalności lokalnych macierzystych formacji: Morskiego Batalionu Ochotniczego z Wybrzeża, Robotniczej Brygady Obrony Warszawy, zbrojnego Batalionu Obrońców Warszawy, stołecznej Straży Obywatelskiej. W czasie Wojny Obronnej na poszczególnych odcinkach walki objawili się również lokalni bohaterowie, których zasługi dzięki mediom mogły poznać szersze kręgi społeczeństwa. 4 września gdyński „Kurier Bałtycki” informował o anonimowym cywili, który pomógł polskiemu patrolowi zdobyć samochód niemiecki i doprowadził go do Gdyni³²⁷. 11 września na falach rozgłośni warszawskiej wygłosił podnoszące na duchu przemówienie płk Jakub Witalis Chmura – dowódca południowego odcinka obrony stolicy; tegoż dnia opublikowano je w wieczornym wydaniu „Kurjera Porannego”³²⁸. W pierwszym komunikacie DOW z 12 września oznajmiono o bohaterskiej

323 *Żołnierz niemiecki ufa pancierzom ale boi się polskich bagnatów*. „Wieczór Warszawski” w rozmowie z rannym oficerem, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 262, s. 2; [b.a.] *Echa. Duch naszych żołnierzy*, „Głos Lubelski” 1939, nr 250, s. 1.

324 [b.a.] *Policjanci polscy już walczą na froncie*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 204a, s. 2.

325 A. Biłyk, dz. cyt., s. 1.

326 *Rozkaz Komendanta Miasta*, „Express Poranny” 1939, nr 254, s. 1; *Policja w Warszawie otrzymuje uprawnienia żandarmerii wojskowej*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 253, s. 2; *Zarządzenia policji obowiązują wojskowych*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 255, s. 2; ponadto, na początku drugiej dekady września media warszawskie zaangażowano w poszukiwania trzech komisarzy policji – Mieczysława Szemplińskiego, Bolesława Bratkowskiego i Stefana Szmidta, którzy samowolnie opuścili swe posterunki w stolicy; M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 143; [b.a.] *Pohańbili mundur... trzech komisarzy policji*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 253, s. 2; dwaj z nich – Szempliński i Szmidt, zostali w Warszawie skazani na kary więzienia, wydalono ich też z korpusu oficerskiego, o czym obwieszczono 22 września; [b.a.] *Skazanie 2 komisarzy policji*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 260, s. 2.

327 [b.a.] *Bohaterski szofer z Gdyni zdobył na froncie auto niemieckie*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 204a, s. 2.

328 *Ostateczne zwycięstwo należy być do nas! przemówienie Radiowe por. Jakuba Chmury*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 35, s. 1.

śmierci płk Chmury w czasie wypadu na podwarszawskim froncie³²⁹, a 13 września komunikat ten zamieścił także „Kurjer Wileński”³³⁰. Nazajutrz w komunikacie Dowództwa Obrony Lwowa wspomniano o wyróżniającej się postawie strz. Władysława Muszały, który sam przepłoszył niemiecki patrol pod Lwowem. Wyszczególniający ten czyn komunikat opublikowano 15 września w prasie lwowskiej³³¹, a następnego dnia także w stołecznym „Kurjerze Codziennym 5 Groszy”³³². W połowie września doniesiono w Warszawie o śmierci i pogrzebie kpr. Feliksa Drążyńskiego – ochotnika, który poległ na posterunku w północnej części stolicy, gdzie uczestniczył w gaszeniu pożarów³³³.

14 września prasa stołeczna podała wiadomość o bohaterskiej śmierci maszynisty Lucjana Broży, który prowadząc pociąg przez przygotowany do wysadzenia most w Tczewie zablokował jadący za jego składem niemiecki pociąg pancerny i sygnałami alarmowymi wzywał rodaków do wysadzenia przeprawy wraz z oboma pociągami, co rzekomo nastąpiło³³⁴. W informacji tej było ziarno prawdy. Ważne strategicznie mosty w Tczewie na granicy polsko-gdańskiej, przez które przejeżdżały pociągi tranzytowe między Rzeszą a Prusami Wschodnimi, zostały przed wojną zaminowane przez Polaków i miały być wysadzone w powietrze dopiero na osobisty rozkaz marsz. Śmigłego-Rydza, by jak się wyraził gen. William Edmund Ironside „z powodu jakiegoś incydentu niezasadniczego (...) o jakiś most w Tczewie nie wybuchła wojna”³³⁵.

Niemcy zamierzali uchwycić przeprawy w chwili wybuchu wojny, wykorzystując moment zaskoczenia. Zgodnie z ich planami, na kilka godzin przed rozpoczęciem działań zbrojnych został zamówiony do Rzeszy z Prus Wschodnich pociąg tranzytowy z bydłem, po który wyjechał z Tczewa do Malborka polski parowóz. Na terenie Niemiec obsługa lokomotywy została pojmana, zaś jej mundury wdziała niemiecka załoga³³⁶. Do wagonów zamiast bydła wszedł batalion saperów, który miał przebyć tym pociągiem terytorium

329 *Komunikat Wojenny Dowództwa Obrony Warszawy*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 254, s. 1.

330 *4-ty dzień bohaterskiej obrony Warszawy. Poległ płk. Jakób-Witalis Chmura*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 253, s. 1.

331 *Komunikat Dowództwa Obrony Lwowa*, „Dziennik Polski” 1939, nr 254, s. 1.

332 *Jak się broni Lwów. Bohaterski strzelec Muszała*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 256 A (wydanie wieczorne), s. 1.

333 [b.a.] *Pogrzeb bohatera. Ś. p. Feliks Drążyński kapral Bataljonu Ochrony Warszawy*, „Kurjer Polski” 1939, nr 254 (ostatnie wydanie wieczorne), s. 1; [b.a.] *Pogrzeb pierwszej ofiary batal. ochotn.*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 255, s. 2.

334 [b.a.] *Bohaterski kolejarz. Śmiercią własną okupił zniszczenie pancerki niemieckiej*, „Express Poranny” 1939, nr 254, s. 1; [b.a.] *Bohaterska śmierć L. Broży żołnierza transportu*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 255, s. 2.

335 T. Chinciński, *Piąta kolumna. Niemiecka dywersja przeciw Polsce*, „Polityka. Pomocnik Historyczny” 2006, nr 4, s. 14.

336 M. Podgóreczny, *Albert Forster. Gauleiter i oskarżony*, Gdańsk 1977, s. 235-236.

Wolnego Miasta Gdańska, a następnie wjechać z zaskoczenia do Tczewa przy jednoczesnym bombardowaniu stacji i miasta przez niemieckie bombowce i korzystając z zamieszania unieszkodliwić polskie stanowiska obrony mostów³³⁷. Niemcy zaplanowali również napady na posterunki polskich celników i kolejarzy w Kałdowie, Szymankowie i Lisewie na terenie Wolnego Miasta Gdańska, by nie zdołali oni ostrzec polskiej załogi w Tczewie³³⁸. Nie udało się jednak Niemcom zapobiec powiadomieniu obsady tczewskiej (napadnięci Polacy dokonali tego przez telefon i alarmowe race), ponadto gdy na stację w Szymankowie wjeżdżał pociąg pancerny, mający wspierać żołnierzy niemieckich w walce o mosty, zwrotniczy Roman Grubba zdołał przerzucić dźwignię zwrotnicy, kierując skład pancerny na bocznice³³⁹. W rezultacie pociąg ten nie mógł wziąć udziału w pierwszym ataku, nie udało się też Niemcom skoordynować działań lądowych i powietrznych w tej akcji, zaś ostrzeżona w porę placówka w Tczewie odparła natarcia i udaremniła niemiecki plan zajęcia mostów – zostały one wysadzone o godzinie 6.10³⁴⁰. Niemcy z zemsty, a zwłaszcza ze względu na przynależność narodową polskich funkcjonariuszy zamordowali w Szymankowie większość z nich, w tym Grubbę, wraz z członkami rodzin³⁴¹. 12 września „Polska Zbrojna” informowała, iż komunikacja między Rzeszą a Prusami Wschodnimi odbywa się tylko drogą morską, co potwierdzać mogło wieści o niekorzystnym dla Niemców wyniku starcia o mosty w Tczewie³⁴².

14 września na łamach „Słowa” zamieszczono ciekawą wzmiankę o szczegółach poruszania się orszaku Hitlera na terenie Polski (informacje pozyskano ze źródeł francuskich)³⁴³. Pisano m.in., iż adiutantura osobista *Führera* wydała „komunikat oficjalny zakazujący zbliżania się do wozu Hitlera, a zwłaszcza «obrzucania go kwiatami». Kwiatami nie wolno wymachiwać z daleka – Hitler obawia się, że w bukietach ukryta może być bomba”³⁴⁴. U wroga faktycznie wydano podobne zarządzenie, które opublikowano w

337 Tamże.

338 *Gdańsk 1939...*, dz. cyt., s. 290 (przypis).

339 Tamże, s. 294 (przypis).

340 T. Chinciński, *Piąta kolumna...*, dz. cyt., s. 14.

341 *Gdańsk 1939...*, dz. cyt., s. 291, 293-294 (przypisy).

342 [b.a.] *Pomorze i Gdynia biją się dzielnie*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 253, s. 1.

343 [b.a.] *Jak Hitler przebywa na froncie. Przybył do Rawy Mazowieckiej. Straż osobista. Nie wolno rzucać kwiatów*, „Słowo” 1939, nr 253, s. 5.

344 Tamże; 13 września w Warszawie opublikowano z kolei informację o rzekomym ostrzelaniu kolumny samochodów z Hitlerem przez samoloty polskie; [b.a.] *Samochód Hitlera ostrzelany przez samoloty polskie. Nie powiodła się podróż na front warszawski. Przerwana łączność oddziałów niemieckich*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 260, s. 1; tegoż dnia w prasie wileńskiej pisano, iż kolumna aut z Hitlerem dostała się pod ogień polskiej artylerii; [b.a.] *Auto Hitlera ostrzelane przez Polaków. Hitler musiał umykać przed polską kawalerią*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 253, s. 2; [b.a.] *Nie miała przygoda Hitlera na froncie*, „Słowo” 1939, nr 252, s. 4.

prasie niemieckiej 12 września³⁴⁵. W tym samym numerze „Słowa” podano wiadomość o zgonie jednego z adiutantów Hitlera „w niewyjaśnionych bliżej okolicznościach” (powołując się na źródła brytyjskie)³⁴⁶. Ta informacja także była zgodna z prawdą – dwa dni wcześniej, 12 września w prasie niemieckiej informowano o śmierci oficera ordynansowego Hitlera, *SS – Obersturmführera* Ernsta Bahlsa³⁴⁷.

Na łamach polskiej prasy publikowano również dane dotyczące strat walczących stron. Według informacji opublikowanych 16 września Niemcy stracili w Polsce 280 samolotów i 15 tysięcy jeńców³⁴⁸. Nazajutrz w „Polsce Zbrojnej” podano liczbę 100 tysięcy zabitych i rannych żołnierzy niemieckich w trakcie zmagania wojennych³⁴⁹. 23 września, cytując opinię anonimowego francuskiego generała, „Kurjer Warszawski” podał, iż Niemcy stracili w Polsce: przeszło 50 tysięcy poległych, około 400 samolotów i w przybliżeniu 700 poległych pilotów³⁵⁰. O prawdziwych, szczególnie bolesnych dla Niemców stratach w czasie walk w Polsce – śmierci Oskara Pruskiego (księcia Oskara Wilhelma Karola Hansa Kuno Hohenzollerna), wnuka byłego cesarza Niemiec oraz zgonie gen. Wernera von Fritscha również donosiły periodyki polskie³⁵¹. O stratach polskich w sprzeczce informowały komunikaty Sztabu Naczelnego Wodza z pierwszych dni walk. Z kolei według doniesień prasowych z 16 września z powodu nalotów niemieckich zginęło 20 tysięcy Polaków, dwa razy tyle było rannych³⁵². 27 września tuż po przerwaniu obrony Warszawy, liczbę rannych w czasie walk o stolicę szacowano na 16 tysięcy żołnierzy i 20 tysięcy cywilów; liczby zabitych nie można było wtedy jeszcze ustalić³⁵³.

345 *Neues in Kürze. Keine Blumen für den Führer*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 210, s. 1.

346 [b.a.] *Tajemnicza śmierć adiutanta Hitlera*, „Słowo” 1939, nr 253, s. 2; o tym, iż adiutant ten poległ w czasie walk w Polsce informowano w Warszawie 18 września; [b.a.] *Straty niemieckie w Polsce*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 257, s. 1.

347 [b.a.] *Wichtiges in Kürze*, „Volks-Zeitung” 1939, nr 251, s. 2.

348 [b.a.] *Niemcy stracili w Polsce 280 samolotów i 15.000 jeńców*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 256 A (wydanie wieczorne), s. 1.

349 [b.a.] *100.000 strat Niemców w Polsce*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 258, s. 2.

350 [b.a.] *Wielkie znaczenie walk w Polsce dla Anglii i Francji...*, dz. cyt., s. 1.

351 [b.a.] *Poległ krewny cesarza Wilhelma*, „Słowo” 1939, nr 256, s. 2; [b.a.] *Dowódca armii gen. von Fritsch zginął pod Warszawą*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 264, s. 1.

352 [b.a.] *Cyfry, które wołają o pomstę do Boga*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 254, s. 1.

353 *Ostatni komunikat Dowództwa Obrony Warszawy z 27 września 1939 r.*, „Gazeta Wspólna” 1939, nr 3, s. 2.

3. Działalność aliantów i sytuacja w Europie

4 września – gdy jedne gazety polskie informowały o formalnym przystąpieniu Anglii i Francji do wojny³⁵⁴, niektóre inne periodyki entuzjastycznie donosiły w kolejnych tego dnia wydaniach o podjętej już rzekomo przez aliantów zdecydowanej akcji zbrojnej przeciw Niemcom³⁵⁵ oraz rozpoczęciu przerzutu wojsk brytyjskich do Francji³⁵⁶. Oburzeniem zareagowała prasa polska na prawdziwą wiadomość wojenną z Zachodu o storpedowaniu 3 września przez niemiecki okręt podwodny brytyjskiego statku pasażerskiego „Athenia”, co według doniesień medialnych miało być dla świata dobitnym dowodem na haniebne niemieckie metody prowadzenia wojny³⁵⁷. Porównywano ten czyn do znanego z Wielkiej Wojny epizodu – zatopienia przez Niemców statku „Lusitania”³⁵⁸, co wpłynęło na decyzję o przystąpieniu USA do wojny po stronie Ententy, tym bardziej, iż na pokładzie „Athenii” byli również obywatele amerykańscy³⁵⁹ (w tym troje o polsko brzmiących nazwiskach³⁶⁰). W efekcie storpedowania statku życie straciło 128 pasażerów, w tym 28 Amerykanów³⁶¹. Początkowo sądzono, iż ten niemiecki atak przesądzi o decyzji władz Stanów Zjednoczonych by włączyć się w konflikt europejski³⁶². Nawet Hitler przestraszył się międzynarodowych reperkusji i polecił, by w Niemczech publicznie zdementowano doniesienia o zatopieniu „Athenii” przez niemiecki okręt³⁶³, a załozę, która tego dokonała nakazano milczenie³⁶⁴. Prezydent Franklin Delano Roosevelt pozostał jednak zwolennikiem neutralności³⁶⁵.

354 [b.a.] *Anglia i Francja przystąpiły do wojny z Niemcami*, „Gazeta Polska” 1939, nr 247, s. 1; [b.a.] *Żołnierzom naszym walczącym Cześć! Nowa karta historii. Wielka Brytania i Francja wypowiedziały wojnę Niemcom*, „ABC” 1939, nr 256, s. 1.

355 [b.a.] *Armia francuska uderzyła na Niemcy. Huraganowy atak na linię Zygfryda. Bombardowanie miast niemieckich*, „Głos Narodowy” 1939, nr 244-b, s. 1; [b.a.] *Wojska francuskie przekroczyły granicę niemiecką w 12 punktach. Anglicy bombardują Kanał Kiloński i porty wojenne Niemiec*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 204, s. 1; [b.a.] *Połączone armie Francji i Anglii przystąpiły do działań wojennych*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 204a, s. 1.

356 [b.a.] *Pierwsza noc wojny w Londynie. Wojska angielskie odpływają do Francji*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 244, s. 1.

357 [b.a.] *Korsarze mórz rozpoczęli swą działalność*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 204a, s. 1.

358 [b.a.] *Nowa Lusitania. Zbrodnia niemiecka o pomstę do nieba wołająca*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 245, s. 1.

359 *List of the American Passengers Aboard the Torpedoed Athenia*, „The New York Times” 1939, nr 29 808.

360 Florence Malik, Jozef Karnowski i Adolph Sadowski; tamże.

361 R. Overy, 1939. *Nad przepaścią*, Warszawa 2009, s. 142.

362 [b.a.] *Stany Zjednoczone nie mogą pozostać neutralne*, „Głos Narodowy” 1939, nr 244-b, s. 1.

363 *Das Oberkommando der Kriegsmarine zur „Athenia”-Lüge*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 247, s. 3.

364 R. Overy, dz. cyt., s. 142-143.

365 [b.a.] *President ‘Hates’ War. U.S.A. Will Be Neutral, Says F.D.R.*, „Fairbanks Daily News-Miner” 4 września 1939, s. 1; [b.a.] *Stany Zjednoczone deklarują neutralność*, „Dzień Dobry!” 1939, nr 248, s. 1.

W następnych dniach w prasie polskiej pojawiały się jednak doniesienia o możliwej zdecydowanej reakcji Roosevelta na postępowanie Niemców w Polsce³⁶⁶ oraz włączenie się USA do wojny³⁶⁷ (notabene 20 września w stołecznym „Czasie” skrytykowano poglądy amerykańskich „pacyfistów”, popierających neutralność Stanów Zjednoczonych wobec wojny w Europie³⁶⁸). Dociekania te zamykała wzmianka prasowa z 23 września, przywołująca słowa amerykańskiego prezydenta wypowiedziane na otwarciu Kongresu, gdzie Roosevelt oznajmił, iż „w zasadzie wszystkie środki powinny być użyte dla uniknięcia wojny”³⁶⁹. Poza różnymi doniesieniami ze Stanów Zjednoczonych polska prasa na bieżąco informowała o przystępowaniu kolejnych państw do wojny z Niemcami³⁷⁰.

W rodzimych gazetach z biegiem dni zamieszczano kolejne wiadomości o zaangażowaniu wojennym sojuszników Rzeczypospolitej. 4 i 5 września informowano o wkroczeniu wojsk francuskich do Niemiec „w 12 punktach”³⁷¹, donoszono o lotniczych działaniach Francuzów i Brytyjczyków³⁷² oraz rozpoczęciu przez brytyjską flotę blokady morskiej Niemiec³⁷³. Już 6 września w Polsce pisano m.in. na łamach „Expressu Porannego” o „przerwaniu” na skutek lądowej ofensywy sojuszników słynnej „Linii Zygryda”³⁷⁴ (w tym czasie minister Beck depeszował do ambasadora RP we Francji Juliusza Łukasiewicza, by ten domagał się od Francuzów akcji lotniczej „wewnątrz

366 Zob. [b.a.] *Prezydent Roosevelt interweniuje bardzo ostro*, „Robotnik” 1939, nr 256, s. 1; [b.a.] *Roosevelt wstrząśnięty do głębi bombardowaniem bezbronnych miast*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 260, s. 1.

367 Zob. [b.a.] *Ameryka lada chwila przystąpi do wojny*, „Dobry Wieczór! Kurjer Codzienny” 1939, nr 261, s. 1.

368 [b.a.] *Sumienia neutralne*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 258, s. 1.

369 [b.a.] *Roosevelt chce uniknąć wojny*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 263 A (wydanie wieczorne), s. 1.

370 Zob. [b.a.] *Australia i Nowa Zelandia w wojnie z Niemcami*, „Express Poranny” 1939, nr 245, s. 1; [b.a.] *Dominia ruszają z Anglią! Egipt zerwał stosunki z Rzeszą*, „Głos Poranny” 1939, nr 246, s. 3; [b.a.] *Afryka Południowa wypowiedziała wojnę Niemcom*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 246, s. 1; [b.a.] *Maroko, Annam, Indochiny w stanie wojny z Niemcami*, „Dziennik Powszechny” 1939, nr 248, s. 2; [b.a.] *Cały świat staje u boku Anglii, Francji i Polski. Australia, Kanada, Nowa Zelandia i Indie wypowiedziały wojnę Niemcom i ich barbarzyństwu*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 248 (wydanie wieczorne), s. 1; [b.a.] *Irak wypowiedział wojnę Niemcom*, „Słowo” 1939, nr 247, s. 1; [b.a.] *Kanada, Irak, Egipt wypowiedziały wojnę Niemcom. 300 pilotów amerykańskich w kanadyjskiej flocie powietrznej*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 251 A (wydanie wieczorne), s. 1.

371 [b.a.] *Wojska francuskie przekroczyły granicę niemiecką w 12 punktach...*, dz. cyt., s. 1; [b.a.] *Przekroczywszy granicę w 12 punktach wojska francuskie w zagłębiu Saary. Flota angielska rozpoczęła blokadę Niemiec*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 245, s. 1.

372 [b.a.] *Niemcy wzięci w dwa ognie. Porty niemieckie zbombardowane przez lotników angielskich. Kawaleria polska wkroczyła do Prus Wschodnich. Wojska francuskie rozpoczęły akcję na lądzie, morzu i w powietrzu*, „Express Poranny” 1939, nr 245, s. 1; *Francja już walczy! Komunikat z zachodniego frontu Nr. 1*, „Głos Poranny” 1939, nr 246, s. 1.

373 [b.a.] *Blokada Niemiec rozpoczęta*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 245, s. 1.

374 [b.a.] *Linia Zygryda przerwana. Francuzi wkroczyli do Nadrenii. Nalot bombowców polskich na Berlin*, „Express Poranny” 1939, nr 245, s. 1.

Niemiec”, „przełamania choćby w paru punktach Linii Zygryda w celu podważenia mitu, że jest ona nie do zdobycia i sama obroni Niemcy od ataków ze strony Francji”, a na morzu „przeprowadzenia choćby małego desantu morskiego na wybrzeże Niemiec”³⁷⁵). 8 września oznajmiano jednak w „Expressie Porannym”, iż generalny atak francuski rozpocznie się „dzisiaj lub jutro”³⁷⁶. Nazajutrz w różnych dziennikach obwieszczono o „przerwaniu frontu” niemieckiego na zachodzie³⁷⁷ oraz przerwaniu „pierwszej linii Zygryda”³⁷⁸, lecz 10 września we lwowskim wydaniu „IKC” poinformowano, iż owa linia „padnie za 4 dni”³⁷⁹. „Wieczór Warszawski” z 11 września studiował nieco nastroje społeczeństwa, oznajmiając, iż po „przerwaniu pierwszej linii fortów” niemieckich umocnień na zachodzie „sforsowanie linii Zygryda zostało znacznie ułatwione” oraz, że nie da się przełamać tych fortyfikacji jednym uderzeniem³⁸⁰.

W bardziej szczegółowych opisach działań lądowych skupiano się na walkach w Saarze. Choć 5 września w łódzkim „Głosie Porannym” komentując wojenny komunikat francuski pisano, iż: „ze względów strategicznych nie można w tej chwili podać nazw miejscowości, zajętych przez wojska francuskie”³⁸¹, w następnych dniach donoszono w prasie kilkakrotnie o walkach o przygraniczne niemieckie miasto Saarbrücken. 10 września w „Słowie” pisano, iż to miasto zostało zdobyte³⁸², pięć dni później w stołecznym „Czasie” oznajmiano, iż Francuzi jeszcze „podchodzą do Saarbrücken”³⁸³, a 16 września znów obwieszczono o jego zdobyciu³⁸⁴. 10 i 11 września w prasie poinformowano o zajęciu ważnych obiektów Zagłębia Saary mających duże znaczenie dla gospodarki Niemiec³⁸⁵. W prasie polskiej dość często wspomniano również o forsowaniu rzeki Mozeli przez

375 L. Wyszczelski, *O czym nie wiedzieli Beck i Rydz-Śmigły*, Warszawa 1989, s. 202-203.

376 [b.a.] *Generalny atak armii francuskiej zacznie się dzisiaj lub jutro. Flota brytyjska osłania transport wojsk na kontynent. Natarcie na Polskę słabnie*, „Express Poranny” 1939, nr 247, s. 1.

377 [b.a.] *Front niemiecki na zachodzie przerwany*, „Dziennik Ludowy i Powszechny” 9 września 1939, s. 1.

378 [b.a.] *Pierwsza linja Zygryda złamana na całej szerokości. Paniczny odwrót wojsk niemieckich*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 247 (Lwów), s. 1.

379 [b.a.] *Za 4 dni padnie linja Zygryda a wtedy błyskawiczna ofensywa zmiecie Niemców*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 248 (Lwów), s. 1.

380 [b.a.] *Sforsowanie linii Zygryda Po przerwaniu pierwszej linii fortów zostało znacznie ułatwione*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 258, s. 1.

381 [b.a.] *Francja już walczy!...*, dz. cyt., s. 1.

382 [b.a.] *Miasta Forbach i Saarbrücken zdobyte. Ciężkie czołgi łamią linję Zygryda*, „Słowo” 1939, nr 249, s. 2.

383 [b.a.] *Sytuacja na frontach. Francuzi podchodzą do Saarbrücken*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 254, s. 1.

384 [b.a.] *Saarbrücken zdobyte. Wylomy w linii Zygryda doprowadzą do całkowitego jej złamania*, „Express Poranny” 1939, nr 256, s. 1.

385 [b.a.] *Wielkie porażki wojsk niemieckich na froncie zachodnim. Najbogatsze kopalnie Zagłębia Saary zdobyte przez Francuzów. Samoloty angielskie bombardują zaplecze niemieckie. Niemcy odwołali transporty wojsk na front polski*, „Chwila” 10 września 1939, s. 1; [b.a.] *Niemiecki przemysł żelazny w rękach francuskich*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 35, s. 1.

Francuzów³⁸⁶. Według doniesień medialnych odwrót Niemców na zachodzie przybierał cechy paniki³⁸⁷.

Często wymieniane w gazetach polskich z pierwszej połowy września nazwy niemieckich miejscowości, które rzekomo miały być ewakuowane (Koblencja, Kolonia³⁸⁸, Akwizgran³⁸⁹, ale także Frankfurt nad Menem, Moguncja i Stuttgart³⁹⁰, ponadto 6 września informowano też o rzekomym napływie uchodźców z zachodu Niemiec do Berlina³⁹¹) wraz z doniesieniami z 11 września o rzekomym zajęciu przez sprzymierzone wojska „wszystkich mostów na Renie”³⁹² mogły sugerować, iż na zachodzie prowadzona jest z powodzeniem wielka operacja na lądzie przeciw Niemcom. 7 września pojawiły się doniesienia o tym, że Niemcy zmuszeni są ściągać wojska z frontu wschodniego i z głębi kraju na zachód³⁹³, a także o współdziałaniu wojsk francuskich i angielskich z Wojskiem Polskim w operacjach przeciw Niemcom³⁹⁴. Notabene 10 września w „Robotniku” (powołując się na radio paryskie) stwierdzono wręcz, iż: „Gen. Gamelin przewiduje, że marsz na Berlin może być kwestią niewielu dni”³⁹⁵. 11 września w prasie podano kolejną mylącą informację, publikując rozkaz w formie odezwy, jaki wydać miał gen. Maurice Gamelin, ze słowami: „naprzód wszystkimi siłami z hasłem naczelnym niech żyje Polska!”³⁹⁶. Przeczyły jednak temu wezwaniu inne wzmianki publikowane w tym samym czasie: 8 września w „Słowie” pisano, iż najcięższe walki trwają na „ziemi niczyjej”

386 [b.a.] *Pięciodniowy bilans wojny polsko-niemieckiej. Francuzi prą naprzód forsując Mozela i linię Zygfrida*, „Dziennik Powszechny” 1939, nr 248, s. 1; [b.a.] *Jak wojska francuskie sforsowały Mozela?*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 207a, s. 2.

387 [b.a.] *Niemcy cofają się, niszcząc mosty i tunele przed zwycięskim naporem wojsk francuskich*, „Słowo” 1939, nr 249, s. 2.

388 [b.a.] *Ofensywa francusko-brytyjska w Niemczech rozwija się. Ewakuacja Kolonii i Koblencji. Żołnierze niemieccy nie wytrzymują natarcia*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 250 A (wydanie wieczorne), s. 1.

389 [b.a.] *Na całej linii frontu zachodniego Niemcy się cofają. Zniszczone mosty na Mozeli. 120 samolotów bombardowało Berlin*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 255 A (wydanie wieczorne), s. 1.

390 [b.a.] *Same klęski ponoszą Niemcy na zachodnim froncie*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 207, s. 1.

391 [b.a.] *Uchodźcy z zachodu w Berlinie*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 248, s. 2; T. Pawłowski, *Polskie bomby nad Berlinem*, „Focus Historia” 2013, nr 1, s. 54-55. Opisy ewakuacji Niemców na zachodzie, zamieszczane w polskiej prasie (np. 14 września) przypominały obrazy widziane wówczas na drogach w Polsce i publikowano je zapewne po to, by podnieść rodzime społeczeństwo na duchu, by przekonać je, iż obywatele napastniczego państwa też cierpią; zob. [b.a.] *Systematyczne kruszenie linii Zygfrida. Niemcy w poptochu ewakuują Akwizgran*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 253, s. 2.

392 [b.a.] *Mosty na Renie opanowane przez wojska sprzymierzonych*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 35, s. 1.

393 [b.a.] *Niemcy ściągają posiłki na zagrożony front zachodni*, „Chwila” 1939, nr 1 551, s. 2.

394 [b.a.] *Samoloty angielskie i francuskie we współdziałaniu z lotnictwem polskim*, tamże; [b.a.] *Polska, Francja i Anglia nie spoczną póki hitlerizm nie zostanie zmieciony ze świata*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 207a, s. 1.

395 [b.a.] *Marsz naprzód armii francusko-brytyjskich*, „Robotnik” 10 września 1939, s. 1.

396 *Gen. Gamelin przez radio*, „Dziennik Ludowy i Powszechny” 11 września 1939, s. 1; *Rozkaz generała Gamelin*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 36, s. 1.

pomiędzy „Linia Maginota” a „Linia Zygfryda”³⁹⁷, 11 i 15 września w prasie warszawskiej oznajmiano, iż oddziały francuskie walczą pod osłoną artylerii „Linii Maginota”³⁹⁸, ponadto 11 września w „Kurjerze Porannym” wspomniano o „wzmocnieniu obronności” słynnych francuskich fortyfikacji granicznych³⁹⁹. 13 września prasa informowała także o odparciu kontrataku niemieckiego na froncie zachodnim „pod Luksemburgiem”⁴⁰⁰.

O tym, iż na zachodzie wojska sprzymierzonych walczą z powodzeniem, ale jeszcze nie rozpoczęły generalnej ofensywy w głąb Niemiec pisano 8 września w gdyńskim „Kurierze Bałtyckim”⁴⁰¹, a 15 września także w warszawskim „Kurjerze Polskim”⁴⁰² oraz lwowskim „Dzienniku Polskim”⁴⁰³. 12 września „Polska Zbrojna” informowała, iż Francuzi posuwają się w terenie „powoli ale stale (...) w głąb Rzeszy”⁴⁰⁴. Tegoż dnia w warszawskiej prasie informowano, iż Francuzi zajęli (jedynie) 900 km² terenu niemieckiego⁴⁰⁵, zaś 13 września we Lwowie podano liczbę 1 275 km² okupowanych już obszarów niemieckich na zachodzie⁴⁰⁶ (z tych doniesień nie przebijało jednak rozczarowanie nikłymi postępami sojuszników na ziemi niemieckiej), zaś zgodnie z majową umową pomiędzy gen. Tadeuszem Kasprzyckim a gen. Gamelinem Francja miała rozpocząć ofensywę swymi „głównymi siłami” przeciw Niemcom piętnastego dnia od ogłoszenia mobilizacji we Francji, czyli 17 września, a działania lotnicze rozpocząć „natychmiast”, porozumienie przewidywało również dostawy sprzętu wojennego dla Polski⁴⁰⁷.

Prasa w Polsce informowała czytelników o dużej aktywności i sukcesach lotnictwa

397 [b.a.] *Walki nad Renem*, „Słowo” 1939, nr 247, s. 1.

398 [b.a.] *Francuzi prą naprzód*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 250, s. 1; [b.a.] *Na całej linii frontu zachodniego Niemcy się cofają...*, dz. cyt., s. 1.

399 [b.a.] *Wzmocniona obronność linii Maginota*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 35, s. 1.

400 [b.a.] *Wojska angielskie we Francji. Kontratak niemiecki odparty*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 254, s. 1.

401 [b.a.] *Armia francuska przygotowuje generalny marsz w głąb Niemiec*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 208, s. 1; tegoż dnia w niektórych warszawskich gazetach podano jednak nieprawdziwą, lakoniczną informację o rozpoczęciu generalnego ataku Francuzów; [b.a.] *Armia francuska rozpoczęła atak generalny*, „Robotnik” 1939, nr 249, s. 1; [b.a.] *Armia francuska rozpoczęła atak generalny*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 249, s. 1.

402 [b.a.] *Ataki na Modlin odparte. Nad Renem nadchodzi dzień żywego piekła*, dz. cyt., s. 1.

403 [b.a.] *Przed wielką ofensywą armii sprzymierzonych na froncie zachodnim*, „Dziennik Polski” 1939, nr 254, s. 2.

404 [b.a.] *Marsz wojsk francuskich trwa powoli ale stale posuwają się w głąb Rzeszy*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 253, s. 1.

405 Tamże; [b.a.] *900 kilometrów kw. Niemiec w rękach francuskich*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 36, s. 1.

406 [b.a.] *Marsz Francuzów w głąb Niemiec. Zajęcie 1275 klm. kwadr.*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 657, s. 3.

407 Zob. *1939 maj 19, Paryż – Protokół streszczający polsko-francuskie rozmowy sztabowe*, [w:] *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918 – 1939*, t. II, red. T. Jędruszczak, M. Nowak-Kiełbikowa, Warszawa 1996, s. 235-236.

alianckiego nad Niemcami⁴⁰⁸, w tym dość często o osławionej „akcji ulotkowej”⁴⁰⁹ (15 września w jednej ze stołecznych gazet wyjaśniano nawet, iż: „Samoloty angielskie rzucają nietylko ulotki”⁴¹⁰). Jeszcze przed przystąpieniem do wojny rządy Wielkiej Brytanii i Francji zadeklarowały, iż ich lotnictwo nie będzie atakować obiektów cywilnych⁴¹¹. Znamienne, iż 9 września w jednym z warszawskich dzienników pisano, że lotnictwo alianckie i polskie bombardowało dnia poprzedniego Berlin „oszczędzając ludność cywilną, atakując wyłącznie obiekty wojskowe”⁴¹². Z kolei 14 września prasa w Polsce podała, iż w Wielkiej Brytanii dopiero rozważane są lotnicze działania odwetowe przeciw Niemcom, jako odpowiedź na zbrodnicze metody walki pilotów *Luftwaffe* w Polsce⁴¹³.

Na łamach pism polskich wspomniano również o prowadzonych z powodzeniem alianckich działaniach na morzu (walkach z niemieckimi okrętami wojennymi⁴¹⁴, służbie w konwojach⁴¹⁵ utrzymywaniu blokady morskiej Niemiec⁴¹⁶ i zakładaniu pól minowych⁴¹⁷). Czasem ujawniano w prasie nazwy zatopionych jednostek niemieckich, np: 5 września poinformowano o zatopieniu przez brytyjski krążownik „Ajax” niemieckiego parowca „Olinda”⁴¹⁸, 7 września podano nieprawdziwą wiadomość o posłaniu na dno niemieckiego pancernika „Gneisenau”⁴¹⁹, a 10 września zamieszczono fałszywe doniesienia o zatonięciu pancernika „Bismarck”⁴²⁰. Swoistym dowodem istnienia na zachodzie drugiego,

408 [b.a.] *Bez strat eskadry angielskie odbyły nowy raid nad Niemcami*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 248, s. 1; [b.a.] *Anglicy zbombardowali Essen*, „Słowo” 1939, nr 247, s. 1.

409 [b.a.] *Sześć milionów dowodów krwawego barbarzyństwa Niemiec*, „Dzień Dobry!” 1939, nr 248, s. 2; [b.a.] *10 mil. Ulotek angielskich nad Niemcami*, „Chwila” 1939, nr 1 551, s. 2; [b.a.] *„Jesteście nad skrajem przepaści” Głosi ulotka angielska do Niemiec*, „Express Poranny” 1939, nr 247, s. 2; [b.a.] *Wielka Brytania ostrzega naród niemiecki. Ulotki angielskie w Niemczech*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 209, s. 2; [b.a.] *Każdy Niemiec musi wiedzieć kto podpalił Europę*, „Słowo” 1939, nr 249, s. 5.

410 [b.a.] *Samoloty angielskie rzucają nietylko ulotki. Zakłady Kruppa i Norymberga zbombardowane*, „Kurjer Polski” 1939, nr 254 (ostatnie wydanie wieczorne), s. 1.

411 [b.a.] *Odpowiedź państw na apel Roosevelta. Anglia i Francja chcą bombardować tylko obiekty wojskowe. – Hitler „zapewnia”, że uszanuje w akcji otwarte miasta Polski*, „Głos Poranny” 1939, nr 244, s. 3.

412 „Dziennik Ludowy i Powszechny” 9 września 1939, s. 2.

413 [b.a.] *Zapowiedź Lorda Halifaxa*, „Robotnik” 1939, nr 256, s. 1; [b.a.] *Wobec bombardowania przez Niemców ludności cywilnej lotnictwo brytyjskie zastrzega sobie wolną rękę*, „Słowo” 1939, nr 253, s. 2.

414 [b.a.] *Blokada Niemiec! Zwycięska bitwa Anglików na morzu*, „Ilustrowany Gонец Wieczorny” 1939, nr 6 (wydanie nocne), s. 1; [b.a.] *Zniszczono już wiele łodzi*, „Słowo” 1939, nr 254, s. 5.

415 [b.a.] *Anglia chroni statki handlowe*, „Dziennik Ludowy i Powszechny” 11 września 1939, s. 1.

416 [b.a.] *Blokada „Trzeciej” Rzeszy*, „Robotnik” 1939, nr 249, s. 1.

417 [b.a.] *Pola minowe na Morzu Północnym*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 246, s. 2.

418 [b.a.] *Odwet za barbarzyństwo. Niemiecki parowiec zatopiony na Atlantyku przez krążownik brytyjski*, „Dzień Dobry!” 1939, nr 245, s. 1; informowali o tym również Niemcy 6 września; [b.a.] *Ein deutscher Frachtdampfer versenkt. Wieder ein skrupelloser Neutralitätsbruch*, „Tages-Post” 1939, nr 205 (wydanie południowe), s. 1.

419 [b.a.] *Największy pancernik niemiecki zatopiony*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 248, s. 1.

420 [b.a.] *„Bismarck” zatonął na minie*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 251 (wydanie drugie), s. 1.

aktywnego frontu miały być informacje o niedogodnościach, jakich doświadczać miała ludność krajów sprzymierzonych, np. z powodu nalotów niemieckich⁴²¹, czy konieczności ewakuacji cywilów z północno-wschodnich departamentów Francji⁴²².

Wbrew temu co podawały polskie, a także niektóre zagraniczne media, działania wojenne na zachodzie we wrześniu 1939 r. nie obfitowały w znaczące epizody. Francuski historyk A. Goutard pisał: W nocy z 6 na 7 września straże przednie przekraczają granicę nie napotykając poważniejszego oporu (...). Dnia 9 września siły główne przekraczają granicę na wschód od Saarbrücken i posuwają się naprzód dzień po dniu, osiągając jeden cel po drugim; tempo osłabia jedynie nikły opór ubezpieczeń niemieckich (...). Dnia 13 września cały cypel niemiecki między Spicheren a Hornbach jest zlikwidowany, pożądane wyrównanie frontu zrealizowane. Nasze dywizje stają. Ofensywa jest skończona. W ten sposób posunęliśmy się naprzód na froncie szerokości 25 km i na głębokość 8 km w centrum, zajmując około 20 porzuconych miejscowości niemieckich⁴²³. O prawdziwym położeniu na granicy francusko-niemieckiej 5 września informował marsz. Śmigłego-Rydza w depeszy attaché wojskowy w Paryżu płk Wojciech Fyda: „Front francusko-niemiecki spokojny. Wzajemne obserwowanie się. (...) Moje starania w sprawie wykonania konwencji gen. Kasprzyckiego nie odnoszą dotąd skutku⁴²⁴, zaś 7 września informował: „Do dnia 7 IX godz. 10.00 na zachodzie żadnej wojny faktycznie nie ma. Ani Francuzi, ani Niemcy do siebie nie strzelają. Również nie ma dotychczas żadnych działań lotniczych⁴²⁵. 8 września Marszałek Polski depeszował do płk Fydy: „Żądać od władz francuskich wykonania umowy, przede wszystkim działania lotnictwa francuskiego dla odciążenia sytuacji lotniczej w Polsce. Żądać wytłumaczenia, dlaczego umowa nie jest dotrzymywana⁴²⁶. W odpowiedzi francuski Naczelný Wódz niezgodnie z prawdą zapewniał o pełnym zaangażowaniu sił francuskich w walce z Niemcami⁴²⁷ (przesyłając tę depeszę marsz. Śmigłemu-Rydzowi płk Fyda dodawał: „Żadnych akcji na terenie Niemiec

421 [b.a.] *Pierwszy nalot na Paryż*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 248, s. 1; [b.a.] *Nalot bombowców niemieckich na Paryż odparty przez francuską artylerię przeciwlotniczą*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 207a, s. 2; [b.a.] *4-ty nieudany nalot na Paryż*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 253, s. 2; [b.a.] *Jak Anglia przeżywa wojnę. Londyn w mroku. Nowy rząd*, „Słowo” 1939, nr 254, s. 1.

422 [b.a.] *Sprawna ewakuacja ludności z północno-wschodnich departamentów Francji*, „Dziennik Polski” 1939, nr 248, s. 2.

423 O. Terlecki, *Najkrótsza historia...*, dz. cyt., s. 46.

424 *Depesza szyfr z Paryża nadana 5.IX.39, godz. 12.20. Otrzymana 6.IX.39, godz. 4.15.*; za: J. Tarczyński, *12 Batalion Pancerny*, Pruszków 1995, s. 66.

425 L. Wyszczelski, dz. cyt., s. 208.

426 O. Terlecki, *Pułkownik Beck*, Kraków 1985, s. 338.

427 L. Wyszczelski, dz. cyt., s.213-214.

dotychczas nie było. 9 IX miały miejsce drobne potyczki w powietrzu ze stratą 2 – 3 płatowców z każdej strony⁴²⁸).

Na szpaltach prasy polskiej śledzono jawne działania polityczne z udziałem władz krajów sojuszniczych i polskich. Na bieżąco donoszono o zmianach w rządach państw sojuszniczych, wymuszonych wojną⁴²⁹. 6 września „Goniec Warszawski” poinformował o podpisaniu w Paryżu dwa dni wcześniej protokołu politycznego, uzupełniającego układy sojusznicze między Polską a Francją zawarte w 1921 i 1925 r.⁴³⁰; dzięki niemu nabierała też mocy prawnej umowa wojskowa podpisana w maju 1939 r. przez gen. Kasprzyckiego i gen. Gamelina, która zobowiązywała stronę francuską do rozpoczęcia generalnej ofensywy dwa tygodnie po rozpoczęciu mobilizacji⁴³¹. 6 i 7 września niektóre gazety opublikowały tekst podpisanego w Paryżu porozumienia⁴³². 7 i 8 dnia wojny gazety w Polsce obwieściły o podpisaniu dnia poprzedniego umowy z aliantami o udzieleniu Polsce pożyczki w wysokości 8,5 milionów funtów⁴³³, choć faktycznie była to suma niewielka w porównaniu np. z kwotą 500 milionów funtów przekazaną w tym samym czasie Chińczykom⁴³⁴. 9 września w Paryżu podpisano umowę wojskową dotyczącą utworzenia na terenie Francji polskiej dywizji, której dowódcą miał być gen. Jerzy Ferek-Błęszyński⁴³⁵. W Polsce gazety poinformowały o tym 11 września⁴³⁶, choć już 2 września donoszono w „Słowie” o

428 Tamże, s. 215.

429 *Gabinet wojenny w Anglii*, „Gazeta Polska” 1939, nr 247, s. 2; [b.a.] *Wojenny gabinet brytyjski. Churchill pierwszym lordem admiralicji*, „ABC” 1939, nr 256, s. 1; [b.a.] *Gen. Gort naczelnym wodzem wojsk brytyjskich*, tamże, s. 2; [b.a.] *Wojenny gabinet francuski będzie kierować losami wojny z Niemcami*, „Dziennik Polski” 1939, nr 250, s. 1.

430 [b.a.] *Odnowienie sojuszu pomiędzy Polską i Francją*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 248, s. 4.

431 J. Osica, A. Sowa, P. Wieczorkiewicz, 1939. *Ostatni rok pokoju pierwszy rok wojny*, Poznań 2009, s. 540.

432 *Wzmocnienie sojuszu polsko-francuskiego. Tekst protokołu podpisanego wczoraj*, „Dziennik Powszechny” 1939, nr 248, s. 1; *Tekst sojuszu polsko-francuskiego*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 247 (wydanie wieczorne), s. 1.

433 [b.a.] *Nowa pożyczka dla Polski*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 207a, s. 1; [b.a.] *8 i pół miliona funtów szterlingów otrzyma Polska od Anglii i Francji. Cały świat śpieszy z pomocą i podziwia bohaterstwo Żołnierza Polskiego*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 246 (Lwów), s. 1; [b.a.] *Polska otrzymała 8 i pół milionów funtów pożyczki*, „Słowo” 1939, nr 247, s. 1.

434 S. Cat-Mackiewicz, *Polityka Becka*, Kraków 2009, s. 195.

435 J. Osica, A. Sowa, P. Wieczorkiewicz, dz. cyt., s. 554; o tworzeniu legionów cudzoziemskich we Francji pisano w prasie już 5 września; [b.a.] *Francja rozpoczęła działania wojenne. Entuzjazm w Paryżu. Pewność zwycięstwa. Legiony polskie i czeskie*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1939, nr 245, s. 1.

436 [b.a.] *Legion polski we Francji*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 250, s. 1; [b.a.] *Polska armia we Francji*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 249-252, s. 1; 13 września informowano także, iż do „Legionu Polskiego we Francji” wstąpił Jan Kiepura, a jego żona została sanitariuszką w jednym ze szpitali wojskowych w Paryżu; [b.a.] *Kiepura zaciągnął się do Legjonu Polskiego we Francji. Marta Eggerth – do służby sanitarnej*, „Słowo” 1939, nr 252, s. 5; 17 września oznajmiono, iż Kiepura wyjechać ma do USA z misją werbunkową do oddziałów polskich we Francji; [b.a.] *Kiepura wyjeżdża do Ameryki*, „Słowo” 1939, nr 256, s. 4; 20 września jedna z warszawskich gazet zamieszczając radiowe przemówienie ambasadora RP w Paryżu Juliusza Łukasiewicza z dnia poprzedniego, nadała tekstowi tytuł sugerujący możliwość wzięcia udziału oddziałów polskich formowanych na ziemi francuskiej w obronie Polski, wszak

wezwanu konsula polskiego w Lille do emigrantów polskich, by zgłaszali się „do udziału w walce za Ojczyznę”⁴³⁷. 4 września informowano w „Gazecie Polskiej”, iż: „Konsulaty polskie we Francji wystosowały okólnik do wszystkich stowarzyszeń b. kombatantów i młodzieży polskiej w sprawie ochotniczego zaciągania się Polaków”⁴³⁸. Poinformowano też o wezwaniu komitetu polskiego w Lille do polskiej młodzieży, by wstępowała „do polskich oddziałów tworzonych we Francji”⁴³⁹. 10 września podano wiadomość o przybyciu do Londynu członków Polskiej Misji Wojskowej z gen. Mieczysławem Norwid-Neugebauerem na czele⁴⁴⁰.

Jak już wspomniano, zachodni sojusznicy Rzeczypospolitej zobowiązali się przed wojną do dostarczania sprzętu wojennego dla Wojska Polskiego. Płk Fyda w nadanej 5 września do marsz. Śmigłego-Rydza depešy wspominał o gotowości ze strony Francuzów do wysłania do Rumunii sprzętu artyleryjskiego i amunicji dla Polski⁴⁴¹. Dwa dni później informował o czynionych we Francji przygotowaniach do wysyłki również innego sprzętu; statki miały odejść z Marsylii „za 8 – 10 dni”⁴⁴². Z kolei ambasada RP w Bukareszcie informowała 9 września szefa Oddziału II Sztabu Głównego, iż transporty przybędą do

Łukasiewicz mówił do Polaków we Francji: „Nie wątpię, że sprostacie naczelnemu dziś zadaniu każdego Polaka i że uwolnicie kraj nasz od nowego potopu”; *Armia polska we Francji powołana do obrony Rzplitej. Przemówienie amb. Łukasiewicza do Polaków zamieszkałych we Francji*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 261, s. 1; z kolei 25 września w chełmskim „Kurjerze Porannym” interpretując przemówienie Łukasiewicza stwierdzono wprost, iż armia ta „zostanie wysłana z odsieczą na obronę Polski”, [b.a.] *Mobilizacja Polaków we Francji*, „Kurjer Poranny. Wydanie chełmskie” 25 września 1939, s. 1; 20 września w „Gońcu Warszawskim” za doniesieniami z Francji pisano, iż dowództwo nad „milionową armią polską” we Francji objął gen. Józef Haller, który przybył już do Paryża; [b.a.] *Milionowa armia polska tworzy się we Francji pod dowództwem gen. Józefa Hallera*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 258, s. 1; 21 września „Express Poranny” doniósł, iż: „We wszystkich miastach i miasteczkach Francji (...) rozplakatowano rozkaz ministra spraw wojskowych R. P., wzywający wszystkich obywateli polskich do stawienia się w komisjach poborowych dywizji wojsk polskich, formującej się we Francji. Dywizja polska we Francji uzupełniona będzie ochotnikami polskimi ze wszystkich krajów”; [b.a.] *Dywizja wojsk polskich we Francji rozpoczęła zaciąg*, „Express Poranny” 1939, nr 261, s. 1; prasa polska donosiła również o tworzeniu polskich „legionów” w Belgii (5 września); [b.a.] *Legion Polski w Belgii*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 246, s. 1; w Kanadzie (8 września); [b.a.] *Ochotnicze oddziały polskich emigrantów tworzą się w Kanadzie*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 248 (wydanie wieczorne), s. 2; w Wielkiej Brytanii (11 września); [b.a.] *Legion Polski w Anglii*, „Dziennik Ludowy i Powszechny” 11 września 1939, s. 1. 3 września w „Polsce Zbrojnej” pisano o zgłaszaniu się do konsulatu w Nowym Jorku ochotników, chcących pomagać w obronie Polski; [b.a.] *W USA Polacy i Amerykanie tworzą kadry ochotników*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 245, s. 3.

437 [b.a.] *Apel do obywateli polskich we Francji*, „Słowo” 1939, nr 241, s. 2.

438 [b.a.] *Formowanie polskich oddziałów ochotniczych we Francji*, „Gazeta Polska” 1939, nr 247, s. 2.

439 Tamże.

440 [b.a.] *Polska misja wojskowa w Londynie*, „Słowo” 1939, nr 249, s. 2; [b.a.] *Polska misja wojskowa w Londynie*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 251 (wydanie drugie), s. 1.

441 *Depesza szyfr z Paryża nadana 5.IX.39, godz. 12.20...*, dz. cyt., s. 66.

442 *Depesza szyfr z Paryża nadana 7.IX.39. Godz. 19.50. Otrzymano 8.IX.39, godz. 5.20.*; za: J. Tarczyński, dz. cyt., s. 66.

Rumunii „około 20.IX. br”⁴⁴³. 11 września attaché wojskowy ambasady Rzeczypospolitej w Bukareszcie płk Tadeusz Zakrzewski informował polskie Naczelne Dowództwo Lotnictwa, iż: „Żaden transport nie przybył, statki są tylko awizowane, co zawierają szczegółowo nie wiem. Ogólnie – samoloty, czołgi, artyleria. Jak tylko statki przyjadą podam ich zawartość. Montaż samolotów w Rumunii wykluczony. Należy w rejonie Śniatynia mieć gotowe wagony – na pierwszy transport otrzymam wagony od Rumunów”⁴⁴⁴. Znamienne, iż 10 września we lwowskim „Dzienniku Polskim” pisano wprost, że „ze strony Francji i Anglii wydano już zarządzenia dla bezpośredniej pomocy militarnej dla Polski, dokąd wysłano sprzęt lotniczy i pancerny”⁴⁴⁵.

We Lwowie od około 10 września, a następnie w Śniatynie na Pokuciu działała grupa mająca zajmować się przyjmowaniem dostaw z Anglii i Francji, dowodzona przez płk pil. Stanisława Stachonia; około 13 września blisko granicy z Rumunią był już oddział 200 pilotów i mechaników czekających na nowe samoloty⁴⁴⁶. Do Rumunii przybył wprawdzie statek z samolotami z Francji, lecz po 15 września władze rumuńskie nie godziły się już na jego rozładunek i transport tak potrzebnych Polakom myśliwców odplłynął z powrotem⁴⁴⁷. Statki ze sprzętem zamówionym w Wielkiej Brytanii nie dotarły nawet do Rumunii; na wieść o wkroczeniu Armii Czerwonej do Polski zdecydowano się zawrócić transporty, bądź sprzedać przewożony sprzęt Turcji⁴⁴⁸. Dostawa materiałów z Zachodu do Polski była jednak możliwa, wszak 9 lub 10 września wystartował spod Paryża samolot z elementami silników lotniczych, przeznaczonymi dla nowych polskich maszyn – okrężną drogą przez Afrykę dotarł on do Czerniowiec w Rumunii, a 13/14 września ładunek ulokowany na ciężarówkach wjechał do Polski⁴⁴⁹. Ponadto 14 września „Polska Zbrojna” informowała o przybyciu poprzedniego dnia do Wilna samolotu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża ze środkami opatrunkowymi⁴⁵⁰.

443 J. Tarczyński, dz. cyt., s. 67.

444 Tamże, s. 68.

445 [b.a.] *Bezpośrednia pomoc Anglii i Francji dla Polski*, „Dziennik Polski” 1939, nr 248, s. 1; ponadto 11 września podano w prasie warszawskiej informację o spodziewanym przyjeździe do Polski gen. Maxime’a Weyganda; [b.a.] *Gen. Weygand przybędzie do Polski*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 35, s. 1; z kolei dwa dni później podano, iż: „Do Lwowa – według informacji «Gońca Warszawskiego» – miał przybyć z Bukaresztu gen. Weygand. Gen. Weygand zabawić ma w Polsce dłuższy czas, utrzymując kontakt z Bukaresztem i Budapesztem. Potwierdzenia tej informacji brak”, [b.a.] *Gen. Weygand w Polsce?*, „Express Poranny” 1939, nr 253, s. 2.

446 A. Morgała, *Samoloty wojskowe w Polsce 1924 – 1939*, Warszawa 2003, s. 318.

447 Tamże.

448 Tamże, s. 318-319; M. Borowiak, *Admirał Unrug 1884 – 1973*, Warszawa 2009, s. 191.

449 A. Morgała, *Samoloty wojskowe w Polsce 1924 – 1939*, dz. cyt. s. 208.

450 [b.a.] *Środki opatrunkowe dla Polski*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 255, s. 2; 13 września „Kurjer Wileński” informował, iż przybycie samolotu Amerykańskiego Czerwonego Krzyża spodziewane jest w

Swoistym ostrzeżeniem dla Polaków co do intencji zachodnich sojuszników, mogły być informacje prasowe z 11 września o tym, że rząd Wielkiej Brytanii zakłada prowadzenie wojny z Niemcami nawet przez trzy lata lub dłużej⁴⁵¹ (takie założenia przyjął 9 września gabinet brytyjski dla strategii prowadzenia wojny i polityki⁴⁵²) oraz opinie z Francji (przytoczone 10 września w Gdyni i 12 września w Warszawie) z przewidywaniem „długiej wojny”⁴⁵³, stanowiące pośredni dowód na to, iż szybkie rozstrzygnięcie wojny na zachodzie może nie nastąpić. Doniesienia te mogły mieć też pozytywny wydźwięk, jako dowód na fiasko niemieckiej „wojny błyskawicznej” i kres pogłosek o możliwym zawarciu separatystycznego pokoju III Rzeszy z demokratycznym Zachodem, kosztem Polski⁴⁵⁴.

12 września we francuskiej miejscowości Abbeville w czasie tajnych obrad Alianckiej Najwyższej Rady Wojennej z udziałem premierów Francji i Wielkiej Brytanii, zdecydowano o „maksymalnym zmobilizowaniu środków, zanim zostaną podjęte duże operacje lądowe oraz ograniczeniu działań powietrznych” w celu „minimalizacji niemieckiego odwetu”, co oznaczało wstrzymanie działań ofensywnych na przedpolu „linii Zygfryda” i złamanie wcześniejszych sojuszniczych umów z Polską⁴⁵⁵. Szef Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu gen. Stanisław Burhardt-Bukacki zawiadamiał marsz. Śmigłego-Rydza: „Melduję Panie Marszałku, że dotychczas wszystkie moje interwencje u gen. Gamelina i ambasadora u rządu okazały się bezskuteczne. Od 13-go już się w ogóle nie mogę dostać do gen. Gamelina”⁴⁵⁶. Wcześniej francuski Naczelnny Wódz zerwał kontakty z płk Fydą⁴⁵⁷, nie przyniosły rezultatu również nalegania szefa Polskiej Misji Wojskowej w Londynie gen. Norwid-Neugebauera na reakcję lotnictwa alianckiego, wyrażone w

Wilnie 14 września; [b.a.] *Dar Ameryki dla szpitali wileńskich*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 253, s. 2.

451 [b.a.] *Wielka Brytania przygotowuje się do dłuższej wojny*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 211, s. 1; [b.a.] *Wojna będzie trwała 3 lata. Anglia wydaje odpowiednie zarządzenia*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 252, s. 2.

452 L. Wyszczelski, dz. cyt., s. 213; już 4 września na naradzie w Paryżu z udziałem dowódców brytyjskich i francuskich, szef sztabu brytyjskiego stwierdził: „Anglia przygotowuje się do wojny długotrwałej (...). Toteż jej zasady i plany muszą uwzględniać potrzeby wojny jako całości, nie zaś przebieg tej lub innej kampanii”; E. Duraczyński, *Tradycje polskiego ruchu robotniczego*, [w:] *Podstawy wiedzy o PZPR*, Warszawa 1985, s. 267; zdania o możliwej trzyletniej wojnie powtórzył również stołeczny „Nasz Przegląd” 18 września; [b.a.] *Anglia jest przygotowana na 3 lata wojny*, „Nasz Przegląd” 1939, nr 260, s. 2; mówił o tym także 20 września premier brytyjski Chamberlain; *Deklaracja premiera Chamberlaina o celach wojny z Niemcami*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 262, s. 2.

453 [b.a.] *Zanosi się na dłuższą wojnę*, „Dziennik Gdyński” 1939, nr 209, s. 1; [b.a.] *Wojna będzie długa. Generał Gamelin przygotowuje w najbliższych dniach uderzenie*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 252, s. 2-3.

454 [b.a.] *Jak długo potrwa wojna? Do ostatecznego zwycięstwa nad Niemcami. 70 dywizji niemieckich uderzyło na Polskę*, „Słowo” 1939, nr 250, s. 1.

455 P. Kosiński, *Wrzesień 1939*, „Nasz Dziennik. Dodatek historyczny IPN” 2010, nr 9, s. IV.

456 L. Wyszczelski, dz. cyt., s. 225.

457 Tamże, s. 224.

rozmowie gen. Ironside⁴⁵⁸. 13 września premier Chamberlain w poufnej rozmowie z francuskim premierem oraz ambasadorem USA we Francji stwierdził, iż brytyjskie lotnictwo nie powinno bombardować wojskowych obiektów w Niemczech, ze względu na możliwość niemieckich działań odwetowych oraz obawę o reakcję opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych na działania Brytyjczyków, zaś „Polska stracona jest w każdym razie”⁴⁵⁹.

Oficjalny komunikat z narady w Abbeville głosił jednak, iż: „Francja i Wielka Brytania są zdecydowane udzielić Polsce... wszelkiej pomocy, leżącej w ich możliwościach”⁴⁶⁰. Co zrozumiałe, po takim oświadczeniu reakcje prasy polskiej były entuzjastyczne, informowano też o „zadowoleniu” panującym w kołach politycznych w Paryżu i Londynie po zakończeniu obrad⁴⁶¹. 14 września w „Expressie Porannym” w oparciu o cytaty z prasy brytyjskiej pisano nawet, iż wspólna aliancka Rada Wojenna jest „nową, skuteczną bronią przeciwko Niemcom”; podkreślano, iż w poprzedniej wojnie światowej takie wspólne posiedzenie odbyło się dopiero w 1917 r.⁴⁶².

O sytuacji na zachodzie pisał 13 września Stanisław Cat-Mackiewicz: „Z frontem zachodnim wiążemy wielkie nadzieje, jakkolwiek trzeba przestrzegać przed zbyt lekkomyślnymi nadziejami, że zaraz w tej chwili zaczną się tam decydujące operacje. Rządy francuski i brytyjski umieją korzystać z doświadczeń i nauk wielkiej wojny. (...) Wystrzegają się tam przedwczesnych hekatomb z krwi żołnierzy. Nie lekceważy się wynalazków, przeciwnie wszystko co tylko technika dać może złożono wojnie w ofierze”⁴⁶³. Mackiewicz oddawał hołd rządowi krajów sojuszników za mobilizację swych wojsk, aparatu państwowego i społeczeństw oraz zapewniał: „My Polacy głęboko wierzymy w potęgę uderzenia mocarstw zachodnich”⁴⁶⁴. Z kolei płk Umiastowski stwierdzał 15 września: „Bitwa w Polsce jest tylko prologiem, fragmentem wielkiej wojny,

458 O. Terlecki, *Pułkownik Beck*, dz. cyt., s. 341.

459 1939, wrzesień 13 Paryż. – *Fragment raportu ambasadora USA we Francji W. Bullita w sprawie oceny sytuacji w Polsce przez N. Chamberlaina i E. Daladiera*, [w:] *Międzynarodowe tło agresji Rzeszy Niemieckiej na Polskę w 1939 roku. Wybór dokumentów*, wstęp i wybór dokumentów R. Nazarewicz, Warszawa 1986, s. 189.

460 T. Rawski, M. Tarczyński, *Wojna Obronna Polski*, [w:] *Kalendarz wojskowy 1989*, [b.m.w.] 1989, s. 144.

461 [b.a.] *Udzielmy Polsce wszelkiej pomocy. Postanowienie najwyższej rady wojennej w Paryżu*, „Express Poranny” 1939, nr 253, s. 1; [b.a.] *Zwycięży i Polsce dopomóż do zwycięstwa! Uchwały Najwyższej Rady Wojennej. Zadowolenie w Paryżu i w Londynie*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 254, s. 1; [b.a.] *Sojusznicza Rada Wojenna*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 253, s. 1.

462 [b.a.] *„Nowa broń przeciw Niemcom”*. *Anglicy o najwyższej radzie wojennej*, „Express Poranny” 1939, nr 254, s. 1.

463 S. Cat-Mackiewicz, *Francja i Anglja. Cześć rządowi Daladier. Cześć rządowi Chamberlaina*, „Słowo” 1939, nr 252, s. 1.

464 Tamże.

rozpoczyna ją – i jakkolwiek będzie wynik tej bitwy polsko-niemieckiej – sam fakt, że Polacy walczą bez względu na tę przewagę, czyni im honor, a sprawę Rzeczypospolitej umacnia w świecie⁴⁶⁵.

Na częste, lecz nieprawdziwe doniesienia prasy polskiej o działalności wojskowej aliantów w pierwszych dwóch tygodniach wojny wpływ miało szereg czynników. Władze brytyjskie inspirowały swą prasę do podawania wiadomości sugerujących własnemu społeczeństwu i Polakom czynienie przygotowań do rychłej i zdecydowanej ofensywy mającej odciążyć front polski⁴⁶⁶. Ponadto, wieści o rzekomo wielkich sukcesach wojsk alianckich w wojnie z Niemcami w ślad za mediami brytyjskimi i francuskimi powtarzano także w krajach neutralnych⁴⁶⁷ (wiadomości takie rozpowszechniały znane agencje: „Reuter”, „Havas” i inne⁴⁶⁸). Polscy dziennikarze pracujący za granicą mieli trudności z przekazaniem informacji do Polski ze względu na problemy z łącznością z ojczystym krajem. Według Eugeniusza Guza także w PAT „zmyślano” dobre wiadomości z frontu zachodniego i powoływano się przy tym na media zagraniczne (Guz podaje za przykład komunikat PAT zamieszczony w „Kurjerze Porannym” 11 września o zajęciu „wszystkich mostów na Renie” przez aliantów, o czym miało donieść wcześniej radio angielskie)⁴⁶⁹. O tym, iż pomoc dla Polski jest niemal pewna, donosiła prasa brytyjska i francuska również po osławionej naradzie w Abbeville⁴⁷⁰.

W Polsce „dobre” wiadomości z Zachodu przyjmowano oczywiście z zadowoleniem. Szybko docierały one do polskich kół rządowych⁴⁷¹ (już 3 września o prawdopodobnych, szybkich atakach lotnictwa brytyjskiego na Niemcy zapewniał sekretarza ministra Becka – Pawła Starzeńskiego pierwszy sekretarz ambasady brytyjskiej w Warszawie Maurice Hankey⁴⁷²) i choć również szybko przekonywano się o nieprawdziwości owych wieści⁴⁷³, nie dementowano ich oficjalnie, by nie zasiewać wśród społeczeństwa wątpliwości w sojuszników, w politykę rządu, a przede wszystkim w sens dalszej walki. Starzeński wspominał też, jak w czasie swego pobytu we Włodzimierzu Wołyńskim 8 września „Przegląd Wołyński” donosił „na pierwszej stronie o olbrzymim

465 R. Umiastowski, *Naród zmuszony do wojny...*, dz. cyt., s. 2.

466 L. Wyszczelski, dz. cyt., s. 213.

467 M. Turlejska, dz. cyt., s. 79-81.

468 S. Lewandowska, dz. cyt., s. 4.

469 E. Guz, *Zagadki i tajemnice kampanii wrześniowej*, Warszawa 2009, s. 156.

470 L. Wyszczelski, dz. cyt., s. 224.

471 J. Szembek, *Diariusz wrzesień – grudzień 1939*, Warszawa 1989, s. 26.

472 O. Terlecki, *Pułkownik Beck*, dz. cyt., s. 334.

473 F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 20.

nalocie sprzymierzonych na Berlin. Młody oficer zapewniał, że wysłuchał komunikatu, że Litwa wystąpiła przeciwko Niemcom i zagon kawalerii idzie na Królewiec. Takie były wtedy nastroje, że byłoby nieroztropnością poddawać tak pomyślne wiadomości w powątpiewanie⁴⁷⁴. Wątpliwości mogły budzić za to francuskie komunikaty sztabowe – lakoniczne, składające się z dwóch lub trzech zdań, które zamieszczała także polska prasa⁴⁷⁵. Tłumaczono na jej łamach, iż taka jest po prostu francuska polityka informacyjna⁴⁷⁶; podobnie pisano odnośnie komunikatów brytyjskich⁴⁷⁷. Oprócz tych oficjalnych doniesień z frontu cytowano w polskich pismach prasę aliancką, ubarwiającą krótkie zachodnie komunikaty sztabowe⁴⁷⁸. Wspominano o mowach przywódców państw sojuszniczych, które jednak nie zawierały jasnych i ważnych dla Polski deklaracji⁴⁷⁹. Ponadto 10 i 11 września prasa polska doniosła o kierowanym przez angielskie radiowe stacje krótkofalowe wezwaniu do Polaków, by wytrwali oraz z zapewnieniem, iż „pomoc już jest bliska i że o nią rozbije się napór wroga”⁴⁸⁰. Wobec takich deklaracji i innych „pomyślnych” wieści z zachodu społeczeństwo polskie i rodzima prasa nie pozostawały obojętne – po prostu wierzone w te jawne deklaracje, nie mogąc ich w żaden sposób zweryfikować. Dlatego też wiarę w sojuszników polskie media krzewiły również po alianckiej naradzie w Abbeville, wciąż mobilizując polskie społeczeństwo do walki aż do zwycięstwa.

13 września na posiedzeniu Izby Gmin przemówił premier brytyjski Chamberlain, a jego wystąpienie opublikowały też nazajutrz niektóre pisma w Polsce⁴⁸¹. Rozwinęło ono spekulacje części polskiej prasy na temat rzekomej obecności brytyjskiej floty na Bałtyku. Chamberlain powiedział bowiem, iż „polskie trzy torpedowce przyłączyły się do floty

474 J. Osica, A. Sowa, P. Wieczorkiewicz, dz. cyt. s. 551; T. Pawłowski, dz. cyt., s. 55.

475 *Komunikat oficjalny sztabu francuskiego*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 251, s. 3; *Komunikat francuskiego Sztabu Generalnego*, „Dziennik Polski” 1939, nr 250, s. 2; *Komunikat Sztabu Głównego Francji z dnia 14 bm.*, „Głos Lubelski” 1939, nr 250, s. 2.

476 [b.a.] *Francuzi sforsowali Mozęłę. Zagłębie Saary zajęte*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 248, s. 1.

477 [b.a.] *Komunikaty sztabu angielskiego nie ujawniają wszystkich posunięć wojskowych*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 38, s. 1.

478 Zob. [b.a.] *Niemiecki front zachodni pod naporem ofensywy francuskiej*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 211, s. 2; [b.a.] *Komunikat głównej kwatery armii francuskiej*, „Chwila” 1939, nr 1 546, s. 1.

479 Zob. *Chamberlain przemawiał wczoraj w Izbie Gmin*, „Słowo” 1939, nr 247, s. 1; *Zwyciężymy, bo jesteśmy silniejsi. Przemówienie ministra Reynaud*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 251, s. 3.

480 [b.a.] *Wytrwajcie! Brzmi apel z Londynu. Pomoc nadchodzi*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 251 (wydanie drugie), s. 1; [b.a.] *Pomoc Anglii bliska*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 35, s. 1.

481 *Trzeba skończyć raz na zawsze z hitleryzmem – oświadczył Chamberlain w Izbie Gmin. Polska flota zasłużyła na pochwałę*, „Express Poranny” 1939, nr 254, s. 1; *Chamberlain w Izbie Gmin o działaniach armii i floty polskiej. Polacy wykazali nadludzki hart ducha*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1939, nr 248, s. 1.

angielskiej i pracują bardzo skutecznie⁴⁸². Słowa te w niektórych redakcjach gazet polskich zinterpretowano jako „połączenie się” okrętów polskich z przybyłą rzekomo na Bałtyk flotą brytyjską⁴⁸³.

Polskie media nie poinformowały o tym, że 30 sierpnia trzy polskie niszczyciele (kontrtorpedowce) – „Błyskawica”, „Burza” i „Grom” zgodnie z planem „Peking” opuściły Gdynię kierując się na zachód w stronę Wielkiej Brytanii, by uniknąć zniszczenia na Bałtyku w walce z przeważającymi siłami niemieckimi i móc skutecznie walczyć u boku Brytyjczyków⁴⁸⁴. Miały one eskortować alianckie statki z materiałami wojennymi dla Polski w drodze przez Morze Śródziemne i Czarne do Rumunii⁴⁸⁵. Decyzja o ewakuacji miała być utrzymywana w ścisłej tajemnicy, by Niemcy jej nie przeszkadzili oraz ze względów propagandowych (wiadomość o wycofaniu z Gdyni bez walki części hołubionej przez polskie społeczeństwo nowoczesnej floty byłaby dla wielu Polaków trudna do zaakceptowania). Niemcy jednak dzięki nasłuchowi i obserwacji dowiedzieli się o płynących na zachód polskich okrętach⁴⁸⁶ i poinformowali o tym w swych mediach⁴⁸⁷.

W Polsce nie zdementowano tych doniesień, wszak Niemcy często w swej propagandzie tendencyjnie przedstawiali zagadnienia związane z Wojskiem Polskim. Wspomniane polskie niszczyciele dotarły do wybrzeży Wielkiej Brytanii 1 września i wtedy nastąpiło owo połączenie polskich jednostek z brytyjską flotą.

Już na przełomie sierpnia i września pojawiły się doniesienia o możliwym wpłynięciu na Bałtyk sojusznicznych okrętów potężnej *Royal Navy*. 31 sierpnia w „Gazecie Gdynińskiej” na podstawie informacji „ze sfer zbliżonych do admiralicji angielskiej” pisano, iż flota brytyjska gotowa jest do zajęcia pozycji w Cieśninach Duńskich, by zamknąć Niemcom drogę do portów neutralnych, a nawet w razie konieczności działać przeciwko bałtyckim „brzegom niemieckim” i wspierać flotę polską w Gdyni, informowano też, iż brytyjskie okręty podwodne już znalazły się na Bałtyku⁴⁸⁸. „Gazeta Ludowa” z Poznania (z

482 *Trzeba skończyć raz na zawsze z hitleryzmem...*, dz. cyt., s. 1.

483 [b.a.] *Bijemy Niemców na lądzie i na morzu. Armia pomorska i poznańska połączyły się pod Kutnem*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 255, s. 1; [b.a.] *Polska flota połączyła się z angielską*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 253, s. 2.

484 M. Borowiak, dz. cyt., s. 189-190, 194-197.

485 S. Poznański, *W obronie Wybrzeża*, [w:] *Ostatni kosynierzy*, red. tenże, I. Poznańska, Warszawa 1967, s. 87.

486 M. Borowiak, dz. cyt., s. 196.

487 B. Romanowski, *Torpeda w celu*, Warszawa 1973, s. 67; [b.a.] *Polens „Kriegsflotte” geflohen*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 201, s. 2.

488 [b.a.] *Flota brytyjska gotowa wpłynąć na Bałtyk. Angielskie łodzie podwodne pojawiły się już na Bałtyku*, „Gazeta Gdynińska” 1939 nr 199, s. 6.

3 września) podając wiadomości sprzed wojny i powołując się na doniesienia szwedzkie, informowała, iż okręty brytyjskie zablokowały wejście do jednej z Cieśnin Duńskich⁴⁸⁹. 1 września prasa poznańska informowała także na podstawie doniesień ze Szwecji, iż „flota W. Brytanii, stacjonowana od kilku dni u wrót Bałtyku, posuwa się od środy rano w kierunku Gdyni i Gdańska”⁴⁹⁰. W rzeczywistości jeszcze przed wojną w wyniku rozmów między dowódcami polskimi a francuskimi i brytyjskimi okazało się, iż sojusznicy Rzeczypospolitej nie planują operacji morskich na Bałtyku⁴⁹¹.

8 września w „Robotniku” informowano o rzekomej panice wśród hitlerowców w Gdańsku, którą miały wywołać wieści o flocie brytyjskiej na Bałtyku⁴⁹². Nazajutrz w innej warszawskiej gazecie doniesiono, iż w Rydze „rozeszły się (...) niesprawdzone jeszcze pogłoski, że flota angielska powoli forsuje Bałtyk, usuwając miny podwodne i walcząc z łodziami podwodnymi. Celem ofensywy angielskiej floty jest Gdańsk”⁴⁹³.

Swoistym zaprzeczeniem wcześniejszych doniesień polskiej prasy o brytyjskiej flocie, była informacja „Kurier Bałtycki” z 11 września, iż: „Jak donosi ministerstwo informacji w Anglii, zadanie oczyszczenia mórz przez flotę angielską ze statków niemieckich handlowych jest ukończone, z wyjątkiem Bałtyku”⁴⁹⁴. Nazajutrz jednak część prasy warszawskiej powołując się na doniesienia radia paryskiego i londyńskiego podała wiadomość o obecności jednostek *Royal Navy* na Morzu Bałtyckim⁴⁹⁵. „Robotnik” informował również, iż Gdynia „broni się bohatersko i oczekuje dnia, w którym powita pierwsze wojenne okręty brytyjskie. Ten dzień już niedaleki”⁴⁹⁶. 13 września „Goniec Warszawski” podał wiadomość o „spełnionym zadaniu” floty brytyjskiej i francuskiej, lecz nie było w tej informacji żadnej wzmianki o wpłynięciu sojuszniczych okrętów na Bałtyk⁴⁹⁷.

489 [b.a.] *Flota brytyjska zablokowała wejście do Skagerraku*, „Gazeta Ludowa dawniej Gazeta Grudziądzka” 1939, nr 35, s. 5.

490 [b.a.] *Flota brytyjska płynie pod Gdynię i Gdańsk*, „Dziennik Poznański” 1939, nr 200, s. 1; [b.a.] *Flota angielska płynie ku Gdyni*, „Nowy Kurjer” 1939, nr 201, s. 1.

491 M. Borowiak, dz. cyt., s. 189-191.

492 [b.a.] *Panika wśród hitlerowców gdańskich*, „Robotnik” 1939, nr 249, s. 1.

493 [b.a.] *Flota angielska forsuje Bałtyk?*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 249 (wydanie wieczorne), s. 1.

494 [b.a.] *Pierwsze zadanie floty brytyjskiej dokonane*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 211, s. 1.

495 [b.a.] *Eskadry brytyjskie na Morzu Bałtyckim*, „Robotnik” 1939, nr 254, s. 1; [b.a.] *Eskadra okrętów angielskich na Bałtyku*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 36, s. 2; 13 września również stołeczny „Express Poranny” poinformował o urzędowym komunikacie brytyjskim głoszącym, iż eskadra brytyjska „blokuje okręty niemieckie na Bałtyku”; [b.a.] *Angielska blokada na Bałtyku*, „Express Poranny” 1939, nr 253, s. 1.

496 „Robotnik” 1939, nr 254, s. 1.

497 [b.a.] *Flota angielsko-francuska spełniła swe zadania*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 251, s. 1.

Słowa Chamberlaina o okrętach polskich prawidłowo zinterpretowano w Wilnie. W „Słowie” z 14 września pisano, że „polskie nieliczne kontrtorpedowce zakupione z ofiarności społeczeństwa polskiego potrafiły opanować Bałtyk i w krótkim czasie zatopiły szereg morskich jednostek wojennych niemieckich” – odnośnie sukcesów była to wiadomość nieprawdziwa, lecz w piśmie tym stwierdzono wprost iż „okręty polskie przebiły się do Anglii”⁴⁹⁸. W prasie warszawskiej w kolejnych dniach pisano o rzekomej obecności okrętów brytyjskich na Morzu Bałtyckim, a nawet zwycięskich bitwach okrętów polskich i brytyjskich z jednostkami niemieckimi pod Gdynią⁴⁹⁹, aczkolwiek 17 września stołeczny wieczorny „Kurjer Czerwony” przyznawał, iż część floty polskiej przyłączyła się do jednostek brytyjskich i nie operuje ona na Bałtyku, lecz na Morzu Północnym⁵⁰⁰. „Kurjer Warszawski” z 18 września podał częściowo prawdziwą wiadomość, iż „polskie jednostki morskie chcąc uniknąć zniszczenia, udały się do Skagerak” i informował też, że rodzime okręty „połączyły się z blokującą te cieśniny flotą angielską”⁵⁰¹. Pisano, iż: „Jeśli więc dziś rzeczywiście w pierwszym okresie wojny udało się Anglikom sforsować Bałtyk, fakt ten należałoby uznać za wielkie zwycięstwo sojuszników”⁵⁰². Nazajutrz w stołecznej prasie oznajmiano już o niemal pewnej obecności brytyjskich sił morskich na Bałtyku, w jednej z gazet przewidywano nawet, iż wkrótce alianci zaczną wysadzać desanty w północnych Niemczech, a wtedy „strategiczna sytuacja w Polsce zmieni się całkowicie. Niemcy będą zmuszeni cofać się w kierunku zachodnim, południowo zachodnim i południowym”⁵⁰³. Z kolei „Kurjer Warszawski” zawiadamiał, iż „rzecz najważniejsza sforsowanie Bałtyku jest już dokonana, a przy energii angielskiego lorda admiralicji Winstona Churchilla można mieć nadzieję, iż termin, w którym Anglicy zamkną okręty niemieckie w ich bazach, a nawet zaczną bombardować porty: Kilonię, Szczecin i Królewiec jest bliższy, niż może nam się tu w Warszawie zdaje”⁵⁰⁴. Również wśród żołnierzy Lądowej Obrony Wybrzeża krążyły plotki m.in. o zbliżaniu się angielskich

498 [b.a.] *Dwie niemieckie dywizje rozbite. Anglicy nie ścierpią niemieckich metod walki. Okręty polskie przebiły się do Anglii. Co robi polska marynarka wojenna?*, „Słowo” 1939, nr 253, s. 1.

499 [b.a.] *Zwycięstwo floty polsko-angielskiej pod Gdynią*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 256, s. 1.

500 [b.a.] *Kontrtorpedowiec „Wicher” zatopił niemiecką łódź podwodną U 37*, dz. cyt., s. 1.

501 [b.a.] *Sytuacja wojenna w Polsce. Bitwa na Bałtyku*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 258, s. 1.

502 Tamże.

503 [b.a.] *Bitwa morska pod Gdynią zmieni sytuację w Polsce. Wielkie zwycięstwo armii polskiej pod Lwowem*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 259 A (wydanie wieczorne), s. 1.

504 [b.a.] *Sytuacja wojenna w Polsce. Wiadomości z Bałtyku sprawdzają się*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 259 (wydanie wieczorne), s. 1.

okrętów do Gdyni⁵⁰⁵, podobnie jak wśród obrońców Półwyspu Helskiego⁵⁰⁶.

Informacje o rzekomej bitwie morskiej sił polsko-angielskich z Niemcami, czerpane ze źródeł zagranicznych, miały swe korzenie zapewne w innych, prawdziwych doniesieniach o dużym natężeniu walk na polskim Wybrzeżu, gdzie strona polska prowadziła także akcje ofensywne (np. 12 września trzy polskie trałowce ostrzelały lądowe pozycje wroga w okolicach Rewy, a dwa dni później okręty te otworzyły ogień do Niemców walczących pod Mostami i Mechelinkami⁵⁰⁷, ponadto polska artyleria nadbrzeżna skutecznie walczyła z okrętami niemieckimi⁵⁰⁸). Po 19 września, gdy walki w rejonie Gdyni ustały (broniły się jeszcze polskie oddziały na Helu) w prasie polskiej nie wspomniano już o jakiegokolwiek formie obecności sojuszniczej floty na Bałtyku. Plotki o jej zbliżaniu się w stronę polskiego wybrzeża i Gdańska oraz alianckim desancie pojawiły się znów w przededniu kapitulacji stolicy, gdy brakowało tam prądu i nie funkcjonowały media⁵⁰⁹.

Po alianckiej konferencji w Abbeville media polskie donosiły wciąż o „ofensywnych” sojuszniczych operacjach na lądzie⁵¹⁰, przy czym 13 i 15 września przyznawano, iż oddziały brytyjskie, które przerzucono do Francji, nie wzięły jeszcze udziału w walkach⁵¹¹ (wcześniej pisano o wspólnych działaniach lądowych Brytyjczyków z Francuzami⁵¹²). Wspominano o działaniach w powietrzu⁵¹³ oraz na morzu (głównie o

505 W. Szyszko, dz. cyt., s. 427.

506 W. Steyer, dz. cyt., s. 80-86.

507 E. Kosiarz, *Druga wojna światowa na Bałtyku*, Gdańsk 1988, s. 138-139.

508 Tamże, s. 139-140.

509 M. Komar, *Władysław Bartoszewski. Skąd pan jest? Wywiad rzeka*, Warszawa 2006, s. 34; M.M. Drozdowski, *Stefan Starzyński prezydent Warszawy*, Warszawa 1980, s. 276; M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 289; ponadto w 1940 r. tuż po niemieckiej inwazji na kraje skandynawskie pojawiły się podobne do tych z września 1939 r. medialne pogłoski o działaniach floty brytyjskiej oraz polskiej na Bałtyku, co odnotował m.in. polski dziennik w Rumunii; [b.a.] *Potężne pola minowe koło Niemiec. Flota polska operuje na Bałtyku*, „Kurier Polski” 1940, nr 549 (Bukareszt), s. 4.

510 15 września wieczorny warszawski „Czas” informował: „Prasa angielska omawia lakoniczność komunikatów wojskowych francuskich i stwierdza, że generał Gamelin nie chwytą się środków taniej propagandy. Gen. Gamelin przygotowuje się do ofensywy, którą podejmie w odpowiedniej chwili i która zamieni linię Zygryda w istne piekło. Ostatni, jak zwykle lakoniczny, komunikat Dowództwa najwyższego francuskiego podaje: «Posuwamy się powoli naprzód, biorąc jeńców». Powoli, ale pewnie”, [b.a.] *Generał Gamelin działa powoli ale pewnie*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 254, s. 1.

511 [b.a.] *Jak uderzy armja angielska. Wielka koncentracja u linii Maginota*, „Słowo” 1939, nr 252, s. 2; [b.a.] *Na całej linii frontu zachodniego Niemcy się cofają...*, dz. cyt., s. 1.

512 [b.a.] *Anglicy i Francuzi ramię w ramię prą na front niemiecki*, „Express Poranny” 1939, nr 249, s. 1; [b.a.] *Ofensywa francusko-angielska postępuje naprzód. Anglicy walczą ramię przy ramieniu z Francuzami*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 253, s. 1.

513 [b.a.] *Potężny nalot na Niemcy. Zniszczenie lotnisk i węzłów kolejowych*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 656, s. 1.

utrzymywaniu blokady Niemiec⁵¹⁴ i patrolowaniu własnych wybrzeży⁵¹⁵), ale bardziej oszczędnie w słowach niż przed ową sojuszniczą naradą. Donoszono nadal o rzekomych walkach pod Akwizgranem⁵¹⁶ i pojawiały się kolejne, nieścisłe doniesienia o sytuacji pod Saarbrücken, np. 18 września „Kurjer Codzienny 5 Groszy” informował na podstawie źródeł holenderskich, iż w tym „otoczonym” przez sprzymierzonych mieście doszło do buntu mieszkańców, którzy przejęli władzę i zwrócili się do Francuzów z prośbą o wkroczenie do miasta⁵¹⁷. Dwa dni później w prasie warszawskiej pisano o zajęciu przez Francuzów Saarbrücken i okolic oraz ostrzale niemieckich miejscowości położonych na wschód od tego miasta⁵¹⁸, zaś 23 września „Kurjer Warszawski”, a także „Kurjer Codzienny 5 Groszy” podały, iż miejscowość ta jest nadal „okrążona” przez oddziały francuskie⁵¹⁹. Wcześniej – 20 września pisano jednak, iż: „Koła rządowe francuskie i angielskie podkreślają z naciskiem, że na froncie zachodnim nie było jeszcze wcale działań w większym stylu”⁵²⁰ oraz, że wielka ofensywa jest dopiero przygotowywana⁵²¹.

Dość często pisano w prasie polskiej o nadejściu rzekomej pomocy Brytyjczyków i Francuzów dla Polski, mającej wesprzeć jej lotnictwo. Informacje o przybyciu eskadr alianckich sił lotniczych do Polski pojawiły się w prasie już w pierwszej dekadzie września⁵²². Z kolei siedemnastego dnia wojny lwowski „Dziennik Polski” informował: „Radio Mińsk (Rosja Sowiecka) podało o 12 w południe wiadomość, że Polska otrzymuje 450 nowych samolotów z Anglii i Francji”⁵²³. Następnie 18 i 19 września w warszawskich dziennikach pojawiły się informacje o rzekomo bliskiej pomocy aliantów dla Polski w postaci sprzętu – wyczekiwanych od dawna samolotów. „Kurjer Warszawski” 18 września,

514 [b.a.] *Niemcy skarżą się coraz bardziej na angielską blokadę*, „Express Poranny” 1939, nr 259, s. 1.

515 [b.a.] *Jak walczą Francuzi na morzu*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 258 A (wydanie wieczorne), s. 1; na tle tych doniesień wyróżniały się informacje o zatopieniu przez Niemców brytyjskiego lotniskowca „Courageous”; [b.a.] *Storpedowanie lotniskowca „Courageous”*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 260 A (wydanie wieczorne), s. 2.

516 [b.a.] *Paniczna ewakuacja Akwizgranu*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 258 A (wydanie wieczorne), s. 1.

517 [b.a.] *Tlum przejął władzę w Saarbruecken*, tamże.

518 [b.a.] *Ofensywę na całym froncie przygotowuje dowództwo francuskie*, „Express Poranny” 1939, nr 260, s. 1; [b.a.] *Na froncie zachodnim*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 258, s. 1.

519 [b.a.] *Saarbruecken okrążone przez armię francuską*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 263, s. 1; [b.a.] *Saarbruecken okrążone*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 263 A (wydanie wieczorne), s. 1.

520 [b.a.] *Uporczywe walki na froncie zachodnim. Brawurowe wyczyny marynarki polskiej i angielskiej*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 260 A (wydanie wieczorne), s. 1.

521 [b.a.] *Wielką ofensywę na Zachodzie przygotowuje armia francuska*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 258, s. 1.

522 [b.a.] *Samoloty angielskie i francuskie we współdziałaniu z lotnictwem polskim*; „Chwila” 1939, nr 1 551, s. 2.

523 [b.a.] *Armia z poznańskiego idzie na pomoc Warszawie*, „Dziennik Polski” 1939, nr 255, s. 1.

a nazajutrz „Kurjer Poranny” na podstawie doniesień francuskich sugerowały możliwość przerzutu alianckich sił lotniczych do Polski drogą powietrzną nad Niemcami⁵²⁴. 18 września w stołecznych gazetach podano też inną nieprawdziwą wiadomość (powołując się na źródła belgijskie i francuskie) – o obecności w Polsce pilotów brytyjskich i francuskich, którzy mieli już brać udział w walkach⁵²⁵. Z kolei w „Robotniku” z 19 września informowano, iż drogą morską przez Dardanele płyną do Polski „transporty broni pancernej i czołgów. Eskadry lotnicze francuskie i brytyjskie już są”⁵²⁶. Także inne warszawskie gazety informowały tego dnia, iż „czołgi i amunicja” dostarczone będą rzekomo „drogą okrężną przez Morze Czarne i Rumunię”⁵²⁷, choć posuwająca się od 17 września na zachód Armia Czerwona odcinała Polskę od Rumunii (w nocy z 18 na 19 września radzieckie oddziały dotarły do wschodnich przedmieść walczącego z Niemcami Lwowa).

18 i 19 września w warszawskiej prasie opublikowano dające do myślenia krótkie oświadczenie organizacji robotniczych Zachodu, ze słowami: „Uczyniliśmy wszystko, byście jaknajrychlej pomoc otrzymali”⁵²⁸ (co sugerować mogło, iż czynniki zachodnie nie będą mogły już bardziej zaangażować się na rzecz pomocy dla Polski). 20 września warszawska rozgłośnia Polskiego Radia kilkakrotnie nadała wezwanie Mieczysława Niedziałkowskiego do Brytyjskiej Partii Pracy, apelującego wprost: „Walczymy w warunkach bardzo ciężkich. Prosimy z całym naciskiem o przyspieszenie pomocy.

524 [b.a.] *Sytuacja wojenna w Polsce. Załamanie ofensywy niemieckiej*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 258, s. 1; [b.a.] *Samoloty francuskie skierowane do Polski*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 258, s. 1; na przyjęcie alianckich maszyn w Polsce, które lecąc na wschód miały bombardować Niemcy, a następnie wyposażenie ich w paliwo i bomby na drogę powrotną do Francji przewidziane było lotnisko Sokolniki koło Ozorkowa, do realizacji takich operacji nie doszło, J. Pawlak, dz. cyt., s. 161; jednak 8 września obradująca w Paryżu Najwyższa Rada Wojenna podjęła tajną uchwałę, by do Polski nie wysyłać francuskich jednostek lotniczych i by lotnictwo francuskie nie bombardowało obiektów w Niemczech; L. Wyszczelski, dz. cyt., s. 210. Jak pisał gen. Składkowski pod datą 11 września: „Dla samolotów francuskich jest, rzekomo, zbyt daleko lecieć za każdym razem do Polski, by bombardować wojska niemieckie, a nie mogą pozostać u nas, gdyż nasze bomby nie odpowiadają ich aparatom rzucającym”; F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 36; 9 września w lwowskim „IKC” informowano jednak niezgodnie z prawdą o lotach brytyjskich bombowców nad Niemcami do Polski; [b.a.] *Stalowe ptaki angielskie spłynęły Polsce na pomoc. Paniczny strach budzi w Niemczech 500 bombowców angielskich*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 247 (Lwów), s. 4.

525 [b.a.] *Francuscy lotnicy już walczą w Polsce*, „Nasz Przegląd” 1939, nr 260, s. 2; [b.a.] *Lotnictwo sprzymierzone w Polsce*, „Robotnik” 1939, nr 260, s. 2; [b.a.] *Lotnicy francuscy i angielscy w Polsce*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 256, s. 1.

526 [b.a.] *Pomoc nadchodzi*, „Robotnik” 1939, nr 261, s. 1.

527 [b.a.] *Pomoc z Zachodu*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 257, s. 1; [b.a.] *Samoloty i czołgi francuskie na front polsko-niemiecki*, „Express Poranny” 1939, nr 259, s. 1; [b.a.] *Wielkie transporty materiału wojennego jadą do Polski*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 260, s. 2.

528 *Świat Pracy Zachodu do P.P.S.*, „Robotnik” 1939, nr 260, s. 1; *Świat Pracy Zachodu do P.P.S.*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 259 A (wydanie wieczorne), s. 1.

Bronimy się dobrze. Chodzi nam głównie o wasze samoloty, i o akcję waszej floty na Morzu Bałtyckim”⁵²⁹. Było to także swoiste potwierdzenie nieprawdziwości poprzednich doniesień prasowych o flocie brytyjskiej na Bałtyku i alianckich siłach powietrznych w Polsce.

Do różnych informacji z zachodu nawiązywali w przemówieniach radiowych, zamieszczanych także w prasie prezydent Starzyński i ppłk Lipiński. Szef propagandy DOW informował 19 września, iż: „Polska stała się już frontem drugorzędny i drugoplanowy wobec frontu zachodniego”, co miało tłumaczyć sformułowania Niemców o „spełnionym zadaniu” niemieckich sił lotniczych w Polsce i przrzucaniu ich na zachód, po „zakończeniu” kampanii w Polsce⁵³⁰. Następnego dnia prezydent Starzyński dementował doniesienia rzymskiego radia, jakoby Polacy i on sam czuli się zawiedzeni brakiem pomocy aliantów⁵³¹: „Nie ma w nas rozczarowania i osłabienia ducha. Jeżeli zwróciłem się wobec barbarzyńskiego mordowania kobiet, dzieci i starców do Anglii i Francji, aby pomogły Polsce tak, by odczuła to Warszawa, to nie znaczy, że nasz duch upadł. (...) I wierzymy, że nasi sprzymierzeńcy pomogą”⁵³².

22 września w prasie pojawiły się doniesienia o możliwym planowaniu przez Niemców ataku na Francję przez Belgię, podobnie jak to miało miejsce w 1914 r.⁵³³. Tegoż dnia wieczorem ppłk Lipiński w swym ostatnim przemówieniu radiowym rozwinął te przypuszczenia – przyznał, iż doniesienia medialne z poprzednich dni o „przełamaniu linii Zygryda” nie były prawdziwe, zaś alianci nie ruszyli zbrojnie na wschód, gdyż musieli najpierw skoncentrować swe siły, a atak na niemieckie fortyfikacje byłby nonsensem⁵³⁴. Według Lipińskiego alianci nie zdecydowali się na oczywiste z pozoru posunięcie, czyli atak na Niemcy przez Belgię i Holandię, gdyż raczej woleli „odstąpić inicjatywę

529 M. Niedziałkowski, *Do Brytyjskiej Partii Pracy*, „Robotnik” 1939, nr 263, s. 1.

530 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 236; *To jest tylko trwałe co ma podstawy moralne*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 261, s. 2; o drugorzędny znaczeniu frontu polskiego świadczyć mogły również doniesienia gazet warszawskich z 21 września o wyjeździe niemieckiego głównodowodzącego gen. Walthera von Brauchitscha na front zachodni; [b.a.] *Brauchitsch na froncie zachodnim*, „Express Poranny” 1939, nr 261, s. 1; [b.a.] *Brauchitsch na froncie zachodnim*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 262, s. 2.

531 Rozczarowanie miało rzekomo przebijać z apelu Starzyńskiego do aliantów z 19 września „z zapytaniem kiedy pomoc brytyjsko-francuska zostanie udzielona Polsce w sposób, który wpłynie na odparcie najazdu niemieckiego i uwolnienie ludności polskiej i jej stolicy od dalszego morderstwa i zniszczenia reszty zrujnowanych ich domostw”; *Odpowiedź przez Starzyńskiego na apel narodu angielskiego*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 258, s. 1.

532 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 246-247; *Nasz duch jest silniejszy, niż wasza siła brutalna*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 262, s. 2.

533 [b.a.] *Niemcy chcą powtórzyć fatalny manewr z 1914 roku*, „Express Poranny” 1939, nr 262, s. 1.

534 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 264-270.

operacyjną przeciwnikowi niż odstąpić od zasad i praw moralnych”⁵³⁵. Lipiński przewidywał, iż atak niemiecki przeprowadzony będzie właśnie przez kraje neutralne (Belgię, Holandię lub Szwajcarię), a wówczas sprzymierzeni będą mogli użyć całych swych sił do pobicia napastnika⁵³⁶. Mówił on również, iż wobec takiego położenia zadaniem obrońców Polski jest dalsza walka z Niemcami i wiązanie możliwie największych sił wroga⁵³⁷. Zdania z tej mowy zamieściły nazajutrz pisma w Warszawie⁵³⁸ oraz „Kurjer Poranny” z Chełma w województwie lubelskim – 25 września⁵³⁹.

W prasie warszawskiej kilkakrotnie pisano o dużym znaczeniu walk w Polsce dla aliantów zachodnich. 18 września w „Naszym Przeglądzie” informowano, iż sprzymierzeńcy zyskali czas by zakończyć mobilizację i rozwinąć swe siły, przez co ich sytuacja jest lepsza niż w 1914 r.⁵⁴⁰, a nazajutrz „Kurjer Poranny” cytując prasę francuską powtarzał, iż właśnie ze względu na swe znaczenie front polski powinien otrzymać pomoc aliancką⁵⁴¹. 21 września opublikowano w prasie wezwanie Ignacego Jana Paderewskiego do narodów świata, w którym stwierdzał on, iż: „W ciągu (...) trzech tygodni walk Polska sama znosi atak wszystkich sił niemieckich. Te trzy tygodnie polskiego heroizmu i męczeństwa pozwoliły sojusznikom na zgromadzenie sił”⁵⁴². 23 września „Kurjer Warszawski” w oparciu o opinię z Francji informował, iż dzięki walkom w Polsce, gdzie Niemcy ponieśli znaczne straty w ludziach i sprzęcie, Francuzi zebrawszy całe swe siły „po raz pierwszy od czasu Napoleona” mogli prowadzić wojnę od pierwszych dni na terenie Niemiec⁵⁴³.

W pewnym stopniu mogły podnosić Polaków na duchu zamieszczane na łamach prasy głosy oficjalne i nieoficjalne z krajów sojuszniczych (przywódców i innych polityków z tych państw, organizacji oraz agencji informacyjnych, ale również polskich przedstawicieli dyplomatycznych we Francji i Wielkiej Brytanii) wyrażające podziw dla walczącej Polski i zapewniające o trwaniu aliantów w sojuszu z Rzeczpospolitą,

535 Tamże.

536 Tamże.

537 Tamże.

538 *Naszym zadaniem związać nieprzyjaciela i zadawać mu straty*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 264, s. 1; *Warszawa i Modlin ośrodkami frontu polskiego. Operacje oskrzydlające na froncie zachodnim*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 270, s. 1.

539 *Niemcy nie mają żadnych szans*, „Kurjer Poranny. Wydanie chełmskie” 25 września 1939, s. 2.

540 [b.a.] *Walki na zachodzie. Koncentracja sił francuskich*, „Nasz Przegląd” 1939, nr 260, s. 1.

541 [b.a.] *Znaczenie walk w Polsce dla zwycięstwa aliantów*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 258, s. 1.

542 *Wezwanie Paderewskiego do narodów świata. Polski heroizm i męczeństwo umożliwiły sojusznikom zgromadzenie sił*, „Express Poranny” 1939, nr 261, s. 2.

543 [b.a.] *Wielkie znaczenie walk w Polsce dla Anglii i Francji...*, dz. cyt., s. 1.

aczkolwiek bez jasnych deklaracji o pomocy dla niej. 20 września w jednej z gazet pisano, iż w Paryżu: „W kołach politycznych informują, że najbliższe posiedzenie gabinetu francuskiego poświęcone będzie przede wszystkim sprawom pomocy dla Polski”⁵⁴⁴. 22 września w „Expressie Porannym” pisano: „Opozycyjna prasa angielska zdradza zniecierpliwienie z powodu powolności działań wojennych rządu angielskiego. Prasa ta twierdzi, że Anglia powinna przyjść Polsce z natychmiastową wydatną pomocą”⁵⁴⁵. Tegoż dnia „Goniec Warszawski” przywołał słowa brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Halifaxa, iż „jest to największą tragedią Anglii, iż nie zdołała przyjść Polsce z tak natychmiastową pomocą, jak tego wymagała sytuacja. Tym niemniej jednak (...) pomoc ta nadchodzi i Polska nie będzie się mogła uskarżać ani na jej rozmiary, ani na jej skuteczność”⁵⁴⁶. Po podjęciu decyzji o kapitulacji Warszawy zamieszczono w „Gazecie Wspólnej” komunikat BBC, głoszący m.in., iż: „Anglia ze smutkiem przyjęła wiadomość o upadku miasta i z bólem odczuła niemożność niesienia tak koniecznej pomocy. Wierzcie jednak, że walka trwa i że Anglia i Francja raz jeszcze zdecydują los Polski”⁵⁴⁷.

Do ostatnich dni walk w polskich ośrodkach oporu istniejąca jeszcze rodzima prasa donosiła o walkach na słynnej „Linii Zygryda”⁵⁴⁸. Poruszano w prasie kwestię rzeczywistej siły tych umocnień – wspomniano o słabych stronach owej linii⁵⁴⁹ w tym o niedostatkach trapiących rzekomo jej obrońców⁵⁵⁰. Pisano o tym wbrew niemieckiej

544 [b.a.] *Pomoc dla Polski na porządku obrad gabinetu francuskiego*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 261, s. 1.

545 [b.a.] *Opozycja angielska żąda przyspieszenia pomocy dla Polski*, „Express Poranny” 1939, nr 262, s. 1; z kolei w „Kurjerze Warszawskim” podano, iż cała prasa brytyjska zajęła takie stanowisko; [b.a.] *Pomoc angielska dla Polski*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 262 (wydanie wieczorne), s. 1.

546 [b.a.] *Wydatną pomoc dla Polski zapowiada Halifax*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 260, s. 1.

547 *Radio londyńskie o upadku Warszawy*, „Gazeta Wspólna” 1939, nr 3, s. 2.

548 Zob. [b.a.] *Artyleria francuska kruszy linie oporu niemieckiego*, „Kurjer Poranny. Wydanie chełmskie” 25 września 1939, s. 1; [b.a.] *Na froncie zachodnim*, „Gazeta Wspólna” 27 września 1939, s. 1.

549 Zob. [b.a.] *Tajemnice linii Zygryda w rękach Francuzów. Niemcy utracili najbogatsze złoża węgla*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 248 (Lwów), s. 2; [b.a.] *Linja Zygryda sfotografowana*, „Słowo” 1939, nr 249, s. 2; [b.a.] *Linia Zygryda skompromitowana. Niemcy budują nowe umocnienia*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 249-252, s. 1.

550 [b.a.] *Wrzenie w fortach Siegfryda*, „Słowo” 1939, nr 248, s. 1; [b.a.] *25% żołnierzy linii Zygryda leży w ciężkiej niemocy*, „Express Poranny” 1939, nr 264, s. 1; przed wojną w Polsce również uprawiano propagandę dotyczącą niemieckich fortyfikacji zachodnich, np. 24 lipca 1939 r. w piśmie „Wróble na Dachy” zamieszczono satyryczny tekst: „Dialog pewnej pary w Gdańsku. Ty jesteś jak Linia Zygryda. Dlaczego? Bo taki zalany. A ty przypominasz mi Linię Maginota. Dlaczego? Bo taka trudna do zdobycia”; J. Osica, A. Sowa, P. Wieczorkiewicz, dz. cyt., s. 433; 1 września w jednym z warszawskich dzienników pisano: „Wiadomości o przygotowaniach wojennych Niemiec na zachodzie opinia angielska przyjmuje z całkowitym spokojem. Płk Tweed, który ostatnio wrócił z Niemiec, jest zdania, że linia Zygryda jest prawdopodobnie do zdobycia przez zwyczajny atak piechoty. Zły jednak gatunek betonu i niedostateczne schrony wskazują, że w razie intensywnego bombardowania pociskami o wysokiej kompresji, ten osławiony «Westwall» stałby się jednym wielkim grobem dla żołnierzy”; [b.a.] *Linia Zygryda – bluffem! Ze wschodu na Zachód. Translokacja wojsk niemieckich*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 241, s. 2.

propagandzie, krzewiącej dumę z siły „Wału Zachodniego”⁵⁵¹, zaś hitlerowski przekaz wpływał niestety też na postrzeganie siły owych umocnień przez zachodnich sojuszników Polski⁵⁵². Prasa w Polsce dopiero w marcu 1945 r. mogła zgodnie z prawdą podać informacje o przełamaniu słynnej „Linii Zygfryda”⁵⁵³.

Od początku wojny Niemcy za pomocą propagandy rozpowszechnianej w ulotkach, a następnie także w polskojęzycznej prasie starali się wzbudzić w Polakach niechęć do Francji i Wielkiej Brytanii za nieudzielenie pomocy Polsce⁵⁵⁴ oraz zrzucić na te państwa i sprzymierzone z nimi rząd polski winę za wywołanie wojny, czego Niemcom nie udało się jednak trwale osiągnąć. Polacy wiedzieli bowiem jeszcze z „wrześniowych” mediów o formowaniu polskich oddziałów we Francji i obowiązujących wciąż, mimo różnych przeciwności sojuszach Rzeczypospolitej z Wielką Brytanią i Francją. Niechęć społeczeństwa polskiego do skierowanej przeciw aliantom niemieckiej propagandy przejawiała się np. w masowym zrywaniu przygotowanych przez Niemców i rozlepianych w październiku 1939 r. osławionych plakatów z hasłem: „Anglio! Twoje dzieło!”⁵⁵⁵, autorstwa Theo Matejki⁵⁵⁶.

W prasie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i wydawnictwach konspiracyjnych sławiono polsko-alianckie braterstwo broni i polityczne sojusze, którym wierny był legalny rząd polski na uchodźstwie. Siła wiary Polaków w zachodnich sojuszników okazana została w pełni i jawnie w czasie Powstania Warszawskiego, gdy w pewnym sensie historia zatoczyła koło – znów bowiem oczekiwano w walczącej Warszawie pomocy aliantów (doczekano przynajmniej zrzutów broni, dokonywanych z udziałem lotników polskich), a 26 sierpnia 1944 r. wspomniano na łamach powstańczej prasy piątą rocznicę zawarcia sojuszu Polski z Wielką Brytanią⁵⁵⁷.

We wrześniu 1939 r. oprócz doniesień z zachodnich krajów sojuszniczych, w

551 Zob. [b.a.] *Der Westwall*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 212, s. 2; *Pancerz Polaków. Pancerz Niemców*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1939, nr 254 (Kraków), s. 5.

552 W instrukcji gen. Gamelina do gen. Georges’a z 12 września francuski głównodowodzący stwierdzał: „Sytuacja ogólna, wynikła z wydarzeń militarnych w Polsce, nie wymaga już od nas zapewnienia sobie ewentualnej podstawy do natarcia na Linie Zygfryda, przez której zajęcie zwiększyłoby się nasze zagrożenie”; L. Wyszczelski, dz. cyt., s. 219.

553 [b.a.] *Na wschodnim brzegu Renu. Darmstadt zdobyty, Men przekroczoney*, „Robotnik” 1945, nr 73, s. 1; [b.a.] *Tygodniowy przegląd wojskowy i polityczny*, tamże, s. 2.

554 12 września 1939 r. w prasie niemieckiej informowano o rzekomym powszechnym oburzeniu panującym w Wilnie z powodu alianckiej „zdrady”; [b.a.] *Volksempörung gegen England in Wilna*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 251, s. 3; [b.a.] *Volksempörung in Wilna*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 210, s. 1.

555 J. Osica, A. Sowa, P. Wieczorkiewicz, dz. cyt., s. 654.

556 *Gdańsk 1939...*, dz. cyt., s. 292-293 (przypis).

557 [b.a.] *Bratnie sztandary*, „Demokrata” 1944, nr 178/301, s. 1.

polskiej prasie śledzono sytuację w sąsiadujących z Polską państwach neutralnych. Na szpaltach gazet polskich informowano o naruszaniu przez Niemców przestrzeni powietrznej Litwy⁵⁵⁸ i Łotwy⁵⁵⁹, obronnych przygotowaniach czynionych na Litwie⁵⁶⁰ oraz woli przywódców sąsiednich państw bałtyckich, by neutralność tych krajów została zachowana⁵⁶¹. Po 17 września w Polsce wspomniano o „objawach niepokoju” w państwach bałtyckich, spowodowanych agresją ZSRR na Polskę⁵⁶². W rodzimej prasie informowano także o stanowisku rządu węgierskiego, deklarującego niezmienną swą politykę zagraniczną – jak pisano 16 września w „Głosie Lubelskim”, minister spraw zagranicznych Węgier István Csáky stwierdził wprost, iż „uczucia narodu węgierskiego dla Polski nie mogą ulec żadnej zmianie”⁵⁶³. Według doniesień warszawskiego „Expressu Porannego” z tegoż dnia minister Csáky oświadczył też, iż „cały naród węgierski przez jego usta wyraża najwyższe sympatie dla Polski i podziw dla jej bohaterskiej walki”⁵⁶⁴. Na łamach polskiej prasy pisano również o sytuacji w sojuszniczej Rumunii: o jej neutralności⁵⁶⁵, o propolskich nastrojach w tym kraju (ale również o proniemieckim stanowisku części rumuńskiej prasy)⁵⁶⁶, o mobilizacji armii rumuńskiej, której część rozlokowano następnie na granicy ze Związkiem Radzieckim⁵⁶⁷, choć początkowo w Polsce liczone, iż zarządzenia te będą preludium do włączenia się południowego sojusznika w wojnę z Niemcami⁵⁶⁸. Po radzieckim ataku na Polskę informowano o neutralności Rumunii wobec nowej sytuacji⁵⁶⁹ oraz o przypadkach naruszenia przez Niemców rumuńskiej przestrzeni powietrznej⁵⁷⁰. Wiele uwagi poświęcono na stronach gazet polskich zabójstwu premiera Rumunii Armanda Calinescu, dokonanyemu przez

558 [b.a.] *Niemcy wciągają Litwę do wojny*, „Kurier Bydgoski” 1939, nr 202, s. 1.

559 [b.a.] *Niemiecki samolot zestrzelony w Łotwie*, „Express Poranny” 1939, nr 253, s. 1.

560 [b.a.] *Rowy i schrony w Kownie*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 253, s. 1.

561 [b.a.] *Święto narodowe Litwy – dniem powagi i skupienia*, „Słowo” 1939, nr 249, s. 2; [b.a.] *Litwa gotowa do obrony swej neutralności*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 211, s. 2; [b.a.] *Oficerowie lotewscy muszą być gotowi*, „Słowo” 1939, nr 247, s. 4.

562 [b.a.] *Słuszne obawy Estonji i Łotwy*, „Słowo” 1939, nr 257, s. 1; [b.a.] *Zaniepokojenie w państwach bałtyckich*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 268, s. 2.

563 [b.a.] *Węgry nie zmieniają swej polityki*, „Głos Lubelski” 1939, nr 250, s. 2

564 [b.a.] *Hołd bohaterstwu Polski złożył w imieniu Węgier min. Csaky*, „Express Poranny” 1939, nr 256, s. 1.

565 [b.a.] *Rumunia chce być neutralna*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 208, s. 1.

566 *W Rumunji Niemcy ponieśli porażkę! Wywiad z Pawłem Prokopieniem, który przyjechał dziś z Rumunji*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 248 (Lwów), s. 5.

567 [b.a.] *Wojska rumuńskie na granicy Sowieców. Ewakuacja dzieci z Bukaresztu*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 253 A (wydanie wieczorne), s. 1.

568 [b.a.] *Mobilizacja 1.100.000 ludzi w Rumunii. Nasza sojuszniczka lada chwila wystąpi*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 252 A (wydanie wieczorne), s. 1.

569 [b.a.] *Rumunia będzie neutralna*, „Wiek Nowy” 1939, nr 11 518, s. 2.

570 [b.a.] *Zbombardowanie Zaleszczyk*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 663, s. 2.

bojówkarzy z prohitlerowskiej „Żelaznej Gwardii”⁵⁷¹. Następnie informowano o surowych represjach wobec członków tej organizacji⁵⁷² i „opanowaniu sytuacji” przez rumuńskiego króla Karola II⁵⁷³. W polskiej prasie nie wspomniano wprost o pobycie na terenie Rumunii polskiego prezydenta, Naczelnego Wodza i członków rządu Rzeczypospolitej oraz ewakuowanych oddziałów wojskowych i rzeszy uchodźców cywilnych – na jej obszarze oraz na Węgrzech, aczkolwiek 20 września w jednej z lwowskich gazet zamieszczono jednozdaniowy komunikat, iż: „Węgrzy zamknęli granicę i nie wpuszczają uchodźców z Polski”⁵⁷⁴. Z kolei „Kurjer Wileński” z 18 września donosił, iż na wieść o radzieckiej agresji „szereg osób” udało się już w stronę granic z Litwą i Łotwą⁵⁷⁵. 27 września warszawska „Gazeta Wspólna” podała też na podstawie źródeł zachodnich nieprawdziwą informację o przelocie trzech polskich samolotów myśliwskich do Francji, gdzie miały rzekomo wziąć już udział w walkach razem z lotnictwem francuskim⁵⁷⁶.

W doniesieniach o wewnętrznej sytuacji Niemiec (oprócz wiadomości związanych z walkami na zachodzie i rzekomymi rozruchami w byłej Austrii oraz Protektoracie Czech i Moraw) skupiano się na „trudnym” położeniu niemieckiej ludności cywilnej z powodu niepewnej sytuacji gospodarczej⁵⁷⁷ oraz rzekomych zaburzeniach społecznych⁵⁷⁸. Nieraz wspomniano o niskim morale żołnierzy *Wehrmachtu*, w tym o buntach i dezercjach w niemieckiej armii⁵⁷⁹. Pojawiały się również informacje o działaniach antyhitlerowskiej

571 [b.a.] *Premier Rumunii zabity. Padł z ręki członków „żelaznej gwardii”*, „Express Poranny” 1939, nr 262, s. 1; [b.a.] *Zamordowanie rumuńskiego premiera przez członków Żelaznej Gwardii. Rumunia przed powszechną mobilizacją*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 260, s. 1.

572 [b.a.] *Na miejscu zabójstwa Calinescu. Stracenie morderców i zamachowców. 288 egzekucyj w obozach żelaznej Gwardii*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 264, s. 1.

573 [b.a.] *Król Karol opanował sytuację w Rumunii. Rozstrzelanie zbrodniarzy – aresztowania wśród Niemców*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 262 (wydanie wieczorne), s. 1; [b.a.] *Po zamachu na Calinescu nowy rząd w Rumunii*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 261, s. 1.

574 [b.a.] *Granica węgierska zamknięta*, „Wiek Nowy” 1939, nr 11 519, s. 1.

575 [b.a.] *Wtargnięcie Sowietów na terytorium Polski*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 258, s. 1; ponadto 22 września w „Gońcu Warszawskim” znalazła się znamienna notatka: „Radio londyńskie ogłosiło wczoraj apel do wszystkich Polaków znajdujących się obecnie poza granicami Polski. Apel brzmi: «Do wszystkich Polaków, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia granic Polski, szczególnie do wszystkich żołnierzy armii polskiej. Gdziekolwiek jesteście, śpieszcie natychmiast na front. Znacnie wszyscy z własnych przeżyć metody walki, stosowanej przez Niemcy. Piszcie listy w języku polskim i wysyłajcie je na adres: Polskie Radio, Londyn»; [b.a.] *Polacy pod broń! Wezwanie ang. radia*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 260, s. 1.

576 [b.a.] *Już dwa tygodnie trzyma się front Płock – Modlin – Warszawa*, dz. cyt., s. 1.

577 [b.a.] *Kłajpeda głoduje*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 38, s. 1; [b.a.] *W Berlinie brak wszystkiego*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 262, s. 1.

578 [b.a.] *Strajki w niemieckich fabrykach broni*, „Słowo” 1939, nr 254, s. 2; [b.a.] *Antywojenne demonstracje w Berlinie i Hamburgu*, „Dziennik Polski” 1939, nr 258, s. 1.

579 [b.a.] *Krwawa masakra zbuntowanego pułku*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 249 (Lwów), s. 1; [b.a.] *Dezertujący masowo z armii niemieckiej*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 253, s. 1.

„opozycji” w III Rzeszy⁵⁸⁰ (po 17 września za mediami zachodnimi powtarzano wiadomość o „tajemniczym wybuchu” w niemieckim ministerstwie lotnictwa⁵⁸¹). Na przełomie drugiej i trzeciej dekady września polska prasa donosiła też o rzekomych spiskach i konfliktach w otoczeniu Hitlera⁵⁸², m.in. o „zniknięciu” Josepha Goebbelsa (sugerowano nawet, iż został on zamordowany⁵⁸³, jednak tym niesprawdzonym informacjom zaprzeczyła prasa warszawska 23 września⁵⁸⁴) oraz rzekomym aresztowaniu osławionego antysemitę Juliusa Streichera⁵⁸⁵. W „Polsce Zbrojnej” z 23 września pisano, iż wszelkie doniesienia medialne zwiastujące wewnętrzny rozkład III Rzeszy nie powinny osłabiać „czujności” wobec wroga: „Często bowiem pogłoski dochodzące nas z Niemiec są zwykłymi plotkami”⁵⁸⁶.

4. Polemika z propagandą niemiecką

Od początku wojny Niemcy prowadzili wymierzone w Polskę i Polaków działania propagandowe, mające na celu zniesławienie przeciwnika, bezpodstawnie zarzucając stronie polskiej dokonywanie przeróżnych zbrodni. W pierwszej dekadzie zmagañ wojennych oskarżano Polaków m.in. o palenie miejscowości podczas odwrotu własnych wojsk⁵⁸⁷, okrutne obchodzenie się z jeńcami⁵⁸⁸, atakowanie niemieckich kolumn

580 [b.a.] *Wrogiem Niemiec jest Adolf Hitler. Tajna radiostacja w Rzeszy uświadamia Niemców*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 207a, s. 2; [b.a.] *Korzystając z ciemności zarzucono Berlin odezwami antyhitlerowskimi*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 253, s. 1; [b.a.] *Hitler musi skapitulować mówi tajna radiostacja niemiecka*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 261, s. 2.

581 [b.a.] *Tajemniczy wybuch w niemieckim ministerstwie lotnictwa*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 258, s. 1.

582 [b.a.] *Przyboczny oddział Hitlera ogarnięty spiskiem*, „Express Poranny” 1939, nr 264.

583 [b.a.] *Goebbels w niełasce, a może zabity?*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 260 A (wydanie wieczorne), s. 1.

584 [b.a.] *Goebbels o neutralności*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 263, s. 2; [b.a.] *Goebbels znalazł się*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 270, s. 1.

585 [b.a.] *Zausznik Goebbelsa i Himmlera aresztowany*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 259 (wydanie wieczorne), s. 3; [b.a.] *Aresztowanie Streichera*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 258, s. 2.

586 [b.a.] *Nic nie może osłabić naszej czujności*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 264, s. 1.

587 Zob. [b.a.] *Sie plündern und sengen*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 204, s. 2; [b.a.] *So fanden unsere Truppen das von den Polen zerstörte Mława*, „Innviertler Heimatblatt” 1939, nr 37, s. 7; [b.a.] *Der große deutsche Sieg im Osten!*, „Ostmark-Woche” 1940, nr 29, s. 2; w rzeczywistości to Niemcy byli sprawcami większości wojennych pożarów, wywoływanych przez naloty *Luftwaffe*, działalność dywersantów, jak również powszechną praktykę ostrzeliwania amunicją zapalającą zabudowań i innych palnych obiektów na przedpolu własnych oddziałów: niszczone potencjalne schronienia i zasadzki przeciwnika, wprowadzano panikę na tyłach obcych wojsk, zmuszając cywilów do ucieczki, ponadto łuny pożarów oświetlały w nocy przedpole i w swoisty sposób wytyczały aktualną linię zasięgu ognia niemieckich wojsk; F. Skibiński, *Pierwsza pancerna*, Warszawa 1959, s. 35-36; K. Sosnkowski, dz. cyt., s. 112-113.

588 Zob. [b.a.] *Polens Waffen: Gefangenenmord und Lüge. Schamlose Völkerrechtsverletzung durch*

sanitarnych, opatrzonych znakami Czerwonego Krzyża⁵⁸⁹, mordowanie Niemców na Górnym Śląsku⁵⁹⁰ (w związku z tym wątkiem w prasie III Rzeszy wspominany był z szacunkiem niejaki Willi Pisarski – członek SA, który zginął 31 sierpnia, gdy niemiecki oddział *Freikorpsu* usiłował pod jego dowództwem przemocą opanować kopalnię „Michał” w Siemianowicach Śląskich⁵⁹¹) oraz przeprowadzanie misji bojowych na samolotach oznaczonych niemieckimi insygniami⁵⁹². Niemcy kilkakrotnie obwieszczali również, iż Wojsko Polskie i różne polskie formacje nieregularne używają pocisków dum-dum⁵⁹³ (powodujących niebezpieczne rany, zabronionych konwencją haską z 1899 r.⁵⁹⁴), czemu zaprzeczono już 5 i 6 września w prasie warszawskiej (odparto również zarzut stosowania przez Polaków taktyki „spalonej ziemi”)⁵⁹⁵.

Dla odbiorców niemieckich mediów wątki te zaczęły być mniej ważne po tym, jak w hitlerowskiej propagandzie zaczęto przedstawiać dywersyjne wystąpienie Niemców w Bydgoszczy 3 i 4 września jako „rzeź” niewinnych rodaków, dokonaną rzekomo przez polskich żołnierzy i cywilów. Tuż przed wojną prasa pomorska i ogólnopolska donosiły o licznych przejawach dywersyjnej działalności i buntowniczych postawach ze strony części

Richtbeachtung des Roten Kreuzes, „Volks-Zeitung” 1939, nr 245, s. 1-2.

589 Zob. tamże; [b.a.] *Polen bricht die Genfer Konvention des Roten Kreuzes. Wehrlose deutsche Sanitätskompanie zusammengeschossen. Furthbare polnische Bluttat bei Krone an der Brahe*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 205, s. 2.

590 Zob. [b.a.] *Grauensvolle polnische Untaten. 18 entsetzlich verstümmelte Leichen von Volksdeutschen an der Beuthener Grenze aufgefunden*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 206, s. 2; [b.a.] *Grauensvoll verstümmelte Leichen. Achtzehn ermordete Volksdeutsche an der Beuthener Grenze aufgefunden*, „Wiener Neueste Nachrichten” 1939, nr 6 053 (wydanie nocne), s. 2; [b.a.] *Verbrechen polnischer Mörder*, „Neuigkeits-Welt-Blatt” 1939, nr 207, s. 2.

591 J. Kalinowski, *Katowice i okolice*, Warszawa 1981, s. 111-112.

592 Zob. [b.a.] *Polnische Militärflugzeuge mit deutschen Kennzeichen getarnt!*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 206, s. 1; [b.a.] *Polen mißachtet jedes Kriegsrecht. Polnische Flugzeuge mit deutschen Kennzeichen getarnt*, „Neuigkeits-Welt-Blatt” 1939, nr 207, s. 4; Niemcy oparli swe doniesienia o informacje z Bratysławy – Słowacy zapewne błędnie rozpoznali godło wykonującej na początku wojny loty nad Słowacją polskiej 56 Eskadry Obserwacyjnej, którym był „niedźwiadek” na tle białego krzyża; J. Pawlak, dz. cyt., s. 226-229; A. Morgała, dz. cyt., s. 196; jako znak udający niemieckie oznaczenia lotnicze. Wydana dla polskiego lotnictwa instrukcja, nakazująca zamalowanie godeł na wypadek wojny, została wykonana dopiero 6 września; T.J. Kowalski, *Godło i barwa w lotnictwie polskim 1918 – 1939*, Warszawa 1981, s. 129.

593 Zob. [b.a.] *Ein untrüglicher Beweis*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 208, s. 2; [b.a.] *„Als wir bei Krakau stürmen...”. Besuch bei unsern Verwundeten im Lazarett*, „Volks-Zeitung” 1939, nr 253, s. 3; [b.a.] *Polens völkerrechtswidriger Bandenkrieg. Feststellungen der Auslandspresse zu den Aufrufen des Rundfunksenders Wilna. General Csuma organisiert Zuchthäusler*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 212, s. 3; podobne zarzuty formułowali Niemcy przeciw Francuzom w 1940 r.; *Die Kamera berichtet*., „Ostmark-Woche” 1940, nr 25, s. 7; z kolei w 1941 r. o używanie amunicji dum-dum oskarżano żołnierzy radzieckich; „Goniec Krakowski” 10 lipca 1941; za: M. Rabij, *Tabloid Adolfa*, „Newsweek Historia” 2012, nr 5, s. 36.

594 S. Torecki, *1000 słów o broni i balistyce*, Warszawa 1982, s. 70.

595 [b.a.] *Niemcy nie ustają w fałszowaniu prawdy*, „Dzień Dobry!” 1939, nr 245, s. 2; [b.a.] *Na froncie walk i barbarzyństwa. Kłamstwa niemieckie*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 246, s. 2.

Niemców w Polsce, w tym na terenie województwa pomorskiego⁵⁹⁶. Szerokim echem w Polsce odbił się niemiecki zamach bombowy na dworzec kolejowy w Tarnowie 28 sierpnia. Pod wrażeniem tego zbrodniczego czynu redaktor Stanisław Strąbski pisał tuż przed wojną na łamach „Dziennika Bydgoskiego”: „Wszyscy będą na froncie, wszyscy pracują dla frontu, wszyscy są narażeni na pociski wroga. To jest powszechna mobilizacja, powszechna odpowiedzialność, powszechne niebezpieczeństwo i powszechna – jako odpowiedź – wola zwycięstwa. Nie ma frontu i nie ma dalekich spokojnych tyłów. Jest walka wszędzie. Musimy więc wszyscy znać prawdę o wojnie i ich prawach [sic]. Oko za oko, ząb za ząb, krew za krew – oto pierwsze prawo. Wojna litości nie zna. Nie oczekujemy jej od nieprzyjaciela i pamiętajmy o pierwszym przykazaniu: rachunki wystawione przez wroga należy regulować w całości i z nawiązką. Nasi nieprzyjaciele mówią (...), że zemsta jest słodka. My takiego przysłowia nie znamy. Walcząc jednak z narodem tak bardzo zachwycającym się słodczą zemstą, musimy również zasmakować w zemście. Taka bomba tarnowska może być uwielokrotniona. Co wtedy? Czy mamy ulec panice, oddać się rozpacz, uciekać na koniec świata? Możemy tylko wzbudzić w sobie (...) święte uczucie zemsty (...). Nie będziemy się bali niemieckich pocisków... ni ciosów. Te rany, jakie zadadzą nam jako narodowi, mogą wywołać jedynie wzmocnienie naszych sił w imię słusznej odpłaty. Nie my bowiem wojnę prowokujemy. Nasze sumienia będą czyste. Prawa ludzkie i boskie nie tylko pozwalają nam na zemstę, lecz i nakazują. Za rozdarte ciała kobiet i dzieci tarnowskich – przebaczenie nas obowiązywać nie może!”⁵⁹⁷.

Po wybuchu wojny ostrzeżenie dla Niemców mieszkających na północnym zachodzie Polski skierował z kolei gen. Władysław Bortnowski – w opublikowanej w prasie odezwie dowódca Armii „Pomorze” stwierdzał: „Mieszkańcom województwa Pomorskiego nie-Polakom komunikuję i podkreślam z naciskiem, że nie będę używał metod stosowanych przez wojska niemieckie w Polsce i Belgii w roku 1914. Lojalni obywatele Niemcy mogą liczyć na moją opiekę. Natomiast wszelkie przejawy i wybryki szkodliwe dla dowodzonych przeze mnie wojsk, władz administracyjnych, względnie

596 Zob. [b.a.] *Agentury niemieckie w Polsce rozpoczęły zbrodniczą działalność*, „Gazeta Pomorska” 1939, nr 199, s. 1; [b.a.] *W Gdańsku i na granicy. Ciągłe prowokacje niemieckie. Podstępne aresztowanie polskich urzędników*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 246, s. 2; [b.a.] *Niemka nie chciała przyjąć polskich pieniędzy*, „Gazeta Polska” 1939, nr 202 (Kościan), s. 2; [b.a.] *Szpiedzy i dywersanci, oto czym są Niemcy w Polsce*, „Dziennik Bydgoski” 1939, nr 200, s. 2; [b.a.] *Mieszkania Niemców w Polsce – to składy materiałów wybuchowych. Uwaga na członków „Jung Deutsche Partei” i „Volksbundu”!*, tamże, s. 3; [b.a.] *Tacy w Niemczech idą z miejsca do obozu w Dachau*, „Gazeta Ludowa dawniej Gazeta Grudziądzka” 1939, nr 35, s. 2.

597 S. Strąbski, *Bomba tarnowska*, „Dziennik Bydgoski” 1939, nr 200, s. 3.

organizacyj społecznych – będę tępił z całą surowością praw wojennych”⁵⁹⁸. 2 września ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów wprowadzające „postępowanie doraźne przed sądami powszechnymi”; w myśl nowo obowiązujących przepisów przewidywano karę śmierci za „dywersję i zdradę stanu oraz pospolite przestępstwa”⁵⁹⁹. 3 i 4 września warszawska prasa zamieściła oświadczenie Niemców z Jaktorowic w powiecie wąbrzeskim (taka miejscowość nie istnieje, natomiast koło Wąbrzeźna leży wieś Jarantowice, gdzie znajdują się stare ewangelickie obiekty sakralne), bez podania daty powstania dokumentu, jako swoistą odpowiedź na polskie zarządzenia obronne; obywatele ci zaprzeczali twierdzeniom hitlerowskiej propagandy o prześladowaniach swych rodaków w Polsce, odcinali się od narodowego socjalizmu i deklarowali lojalność wobec państwa polskiego⁶⁰⁰.

3 września w Bydgoszczy doszło jednak do wystąpienia zbrojnego niemieckich dywersantów (byli wśród nich agenci przerzuceni z Rzeszy przez Gdańsk do Polski oraz część niemieckich mieszkańców Bydgoszczy)⁶⁰¹. Ppłk Aleksander Aleksandrowicz, szef Oddziału III Armii „Pomorze” (niespełna trzy i pół roku później po tych wydarzeniach wspominał: „Prócz natarcia od frontu npl dokonał w godz. przedpołudniowych dywersji na tyłach 15 DP. Przy pomocy odpowiednio przygotowanych ludzi, częściowo nawet ubranych w mundury Armii Polskiej npl starał się wprowadzać zamieszanie na tyłach 15 DP i kolumn wycofujących się na płn. przez niespodziewane ostrzeliwanie tych ostatnich. Wysłana część oddziału odwodowego pułku 15 DP w krótkim czasie zaprowadziła spokój na terenie m. Bydgoszczy”⁶⁰². W ciągu dnia 3 września do Naczelnego Wodza sływały meldunki ze strony Armii „Pomorze” o walkach z dywersantami w tym mieście i okolicach oraz polskich działaniach odwetowych – planowych i samorzutnych⁶⁰³. W tłumieniu dywersji oprócz polskiego wojska i policji brali udział zorganizowani i uzbrojeni cywile – Straż Obywatelska, kolejarze oraz członkowie zrzeszeń kombatanckich, zaś Niemców przyłapanych z bronią w ręku i podejrzanych o sprzyjanie napastnikowi nieraz

598 W. Bortnowski, *Odezwa do mieszkańców Pomorza*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 202, s. 1.

599 *Sądy doraźne*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 243, s. 1; *Sądy doraźne w Polsce. Kara śmierci za dywersję i zdradę stanu, oraz pospolite przestępstwa*, „Głos Poranny” 1939, nr 244, s. 7.

600 [b.a.] *Pierwsze dni wojny polsko-niemieckiej zwały całą Polskę w woli zwycięstwa*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 245, s. 3; [b.a.] *Wandalizm Trzeciej Rzeszy. Teutońska dzicz nie oszczędza ludności cywilnej. Bohaterskie walki Korpusu Ochrony Pogranicza*, „ABC” 1939, nr 256, s. 4.

601 M. Filar, *Bydgoska krwawa niedziela*, [w:] <http://www.polskieradio.pl/39/248/Artykul/475341> (7.9.2012).

602 T. Chinciński, *Piąta kolumna...*, dz. cyt., s. 16.

603 Tenże, *Krew po obu stronach*, „Polityka” 2005, nr 35, s. 69.

rozstrzelivano na miejscu⁶⁰⁴. Gdyński „Kurier Bałtycki” donosił 4 września, iż: „Wyrokiem sądu polowego w Poznaniu skazano na śmierć i rozstrzelano 6 sabotażystów niemieckich. W Bydgoszczy również rozstrzelano 25 osób, tworzących bandę dywersyjną, której celem było uszkodzenie obiektów i torów kolejowych. W ten sam sposób rozpoczęto walkę z dywersją niemiecką na terenie całego państwa, przy czym ludność cywilna okazuje władzom wojskowym i policyjnym bardzo dużą pomoc”⁶⁰⁵. Do wieczora 3 września zatrzymano w mieście około 700 Niemców, z których większość, oprócz osób przebranych w polskie mundury, zwolniono przed opuszczeniem Bydgoszczy przez Wojsko Polskie⁶⁰⁶ (na osobistą interwencję kpt. Andrzeja Kulwiecia zwolniono dziennikarza bydgoskiej gazety niemieckiej „Deutsche Rundschau in Polen” – „Przegląd Niemiecki w Polsce” Mariana Hepkego⁶⁰⁷). W nocy z 3 na 4 września doszło kolejnych aktów dywersji – walki przeciągnęły się do rana 4 września, lecz nie miały takiego natężenia jak poprzednio⁶⁰⁸. W starciach i egzekucjach w Bydgoszczy zginęło według różnych źródeł od 160 do 400 osób narodowości niemieckiej⁶⁰⁹.

Komunikat Sztabu Naczelnego Wodza nr 4 z 4 września informował m.in., iż: „Na odcinku Pomorza po bardzo ciężkich walkach byliśmy zmuszeni opuścić Bydgoszcz i Grudziądz”⁶¹⁰, zaś regularne oddziały niemieckie wkroczyły do Bydgoszczy 5 września około godz. 10.00⁶¹¹ (o zajęciu miasta informował komunikat wojenny *Wehrmachtu* z 6 września⁶¹²). 7 września wschodniopruska rozgłośnia radiowa w Heilsbergu (obecnie Lidzbark Warmiński) podała liczbę najpierw stu, a następnie tysiąca Niemców rzekomo zamordowanych podczas „krwawej nocy św. Bartłomieja”, zaś nazajutrz, wznowiony w Bydgoszczy przez okupantów niemiecki dziennik, już pod tytułem „Deutsche Rundschau”, po raz pierwszy użył określenia *Bromberger Blutsonntag* – „Bydgoska krwawa niedziela”⁶¹³, które następnie podchwyciły inne media III Rzeszy i tamtejsza propaganda.

604 M. Turlejska, dz. cyt., s. 39.

605 [b.a.] *Rozstrzelanie 31 dywersantów*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 204, s. 2.

606 M. Turlejska, dz. cyt., s. 40.

607 *Krwawa Niedziela*, wywiad z Włodzimierzem Jastrzębskim przeprowadzony przez Bogusława Kunacha i Piotra Głuchowskiego, „Duży Format” 2003, nr 33, s. 7.

608 Sz. Datner, *Dywersja niemiecka w Bydgoszczy*, [w:] *Kalendarz robotniczy 1969*, Warszawa 1969, s. 317.

609 M. Filar, dz. cyt.

610 *Komunikat Sztabu Głównego Naczelnego Wodza Nr 4 z dnia 4-go września*, „Gazeta Polska” 1939, nr 248.

611 M. Podgóreczny, dz. cyt., s. 272.

612 *Bromberg genommen*, „Neuigkeits-Welt-Blatt” 1939, nr 206, s. 1.

613 T. Chinciński, *Krew...*, dz. cyt., s. 68-69; podobnej zbitki słów o emocjonalnym wydzwisku Niemcy użyli w mediach również w czasie pierwszych dni wojny z ZSRR, fałszywie współczując Ukraińcom na Wołyniu z powodu represji, jakie spotkały ich ze strony wycofujących się oddziałów radzieckich; H. Hohensee, *Der Blutsonntag in Luck. 1500 Ukrainer der Stadt grausam ermordet. Jüdische Militz*

Liczbę Niemców, którzy mieli zginąć z rąk Polaków w Bydgoszczy i w całej Polsce, na użytek hitlerowskiej propagandy z biegiem czasu coraz bardziej zawyżano: o tysiącu ofiar w Bydgoszczy mówił Albert Forster w jednym ze swych publicznych wystąpień⁶¹⁴, zaś początkowo podawaną (nieprawdziwą) liczbę zabitych na terenie Rzeczypospolitej *Volksdeutschów* – 5 800 podwyższono do 1940 r. do 58 000, na życzenie Hitlera dodając po prostu jedno zero⁶¹⁵. Według ustaleń prof. Karola Pospieszalskiego z 1959 r., we wrześniu 1939 r. w Polsce zginęło 3 275 Niemców – obywateli polskich, w tym około 2 000 z powodu udziału w dywersji⁶¹⁶.

Niemieccy propagandyści zarzucali Polakom planowe przygotowanie i wykonanie „zbrodni” (którą rzekomo rozpoczęto po specjalnym komunikacie radiowym nadanym 1 września z Warszawy – świadczący o tym Niemcy nie pamiętali dokładnego brzmienia tego wezwania)⁶¹⁷, chętnie podawano drastyczne opisy rzekomych tortur, jakim mieli być poddawani Niemcy (często wspomniano o wydłubywaniu oczu) oraz szafowano epitetami pod adresem „winowajców”, schlebając najniższym instynktom odbiorców hitlerowskich mediów. O dokonanie masowych morderstw na Niemcach oskarżano naród polski (w tym jego wojsko i policję), zarzucając mu sadystyczne skłonności i „podczłowieczeństwo”⁶¹⁸. Wśród inicjatorów „zbrodni” wymieniano najczęściej: rząd Rzeczypospolitej (zwłaszcza

verhaftete Ukrainer, „Vorarlberger Tagblatt” 1941, nr 158, s. 3.

614 T. Chinciński, *Krew...*, dz. cyt., s. 69; M. Podgóreczny, dz. cyt., s. 246.

615 T. Chinciński, *Krew...*, dz. cyt., s. 69; *Krwawa Niedziela*, dz. cyt., s. 8.

616 T. Chinciński, *Krew...*, dz. cyt., s. 69; P. Bojarski, *Niemcy idą do Berez*, „Ale Historia” 2013, nr 1, s. 12-13.

617 Błędne twierdzenia Niemców o komunikacie wzywającym do „zabijania” ich rodaków sformułowane były na podstawie nadanego na początku wojny z inicjatywy polskiego Ministerstwa Sprawiedliwości „komunikatu nr 59”, skierowanego do podwładnych organów, zaczynającego się od słów: „Do sądów, prokuratur i wszystkich władz wymiaru sprawiedliwości!”, który był okólnikiem dotyczącym amnestii (licząc się z możliwymi trudnościami komunikacyjnymi w czasie wojny, wcześniej podano prokuratorom apelacyjnym i okręgowym treść dekretu o amnestii, z poleceniem wykonania go dopiero po ustalonym komunikacie); M. Podgóreczny, dz. cyt., s. 251-253; ministerialne polecenie zamieszczono również w pasie – 1 września wieczorem oraz nazajutrz; *Komunikat Min. Sprawiedliwości*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 242, s. 2; *Zarządzenie Min. Sprawiedliwości dla prokuratorów apelacyjnych i okręgowych*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 3 (wydanie nocne), s. 3; ponadto według niektórych polskich relacji, w nocy z 2 na 3 września to właśnie Niemcy chcieli sprowokować Polaków do nieodpowiedzialnych czynów, gdy przebrani w polskie mundury wojskowe budzili mieszkańców Bydgoszczy narodowości polskiej, rozpowszechniając wśród nich plotki o klęskach polskich wojsk i rzekomym niemieckim radiogramie z którego wynikać miało, iż Niemcy planują wymordować bydgoszczan – Polaków oraz panicznie wzywając do obrony przed Niemcami; M. Podgóreczny, dz. cyt., s. 247; *Relacja nr 7 dziennikarki Franciszki Bzamej, lat 47, zamieszkałej w Bydgoszczy. Protokół przesłuchania świadka spisany przez wiceprezesa Sądu Okręgowego Piziewicz w Bydgoszczy w styczniu 1949 r.*, [w:] E. Serwański, *Dywersja niemiecka i zbrodnie hitlerowskie w Bydgoszczy na tle wydarzeń w dniu 3 IX 1939*, Poznań 1981, s. 137.

618 M. Turlejska, dz. cyt., s. 41; [b.a.] *Englands Blutschuld in Bromberg. Planmäßig vorbereitete Grausamkeiten. Untermenschentum tobte sich aus. Neunköpfige Familie bestialisch hingemordet*, „Wiener Neueste Nachrichten” 1939, nr 6 057 (wydanie nocne), s. 2.

wojewodę śląskiego i ministra propagandy Grażyńskiego), gen. Bortnowskiego, Polski Związek Zachodni oraz polskie organizacje kombatanckie, Żydów i ich prasę, rząd Wielkiej Brytanii i jej tajne służby⁶¹⁹. Do okupowanej Bydgoszczy sprowadzono dziennikarzy z neutralnych państw, a w niemieckiej prasie często zamieszczano zdjęcia martwych ludzi z objaśnieniami, iż zrobiono je w tym mieście i okolicach oraz, że przedstawiają Niemców zamordowanych przez Polaków⁶²⁰. Prawdziwe masakry miały miejsce w Bydgoszczy 9, 10 i 11 września, gdy Niemcy zamordowali kilkuset zakładników narodowości polskiej⁶²¹.

W agresywną hitlerowską akcję propagandową włączył się również osobiście Hermann Göring, który 9 września w przemówieniu wygłoszonym w berlińskich zakładach „Rheinmetall-Borsig” podsycił emocje Niemców, przywołując różne rzekome przykłady polskich okrucieństw (wyłupywanie oczu i obcinanie języków pojmanym Niemcom)⁶²². Jego twierdzenia nazwano w warszawskim „Kurjerze Codziennym 5 Groszy” po prostu kłamstwem⁶²³. Niemcy, także po fałszywym przedstawieniu wypadków

619 Zob. [b.a.] *Herr Chamberlain, dafür tragen sie die Verantwortung! Blutsonntag von Bromberg*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 249, s. 6-7; [b.a.] *Englischer Geheimdienst Anstifter der Bromberger Greuel*, „Deutsche Rundschau” 1939, nr 204, s. 1; T. Chinciński, *Krew...*, dz. cyt., s. 69.

620 [b.a.] *Bromberger Blutsonntag*, „Innviertler Heimatblatt” 1939, nr 37, s. 1, 7; *Die greueln von Bromberg*, „Wochenpost” 1939, nr 52, s. 1 654.

621 E. Serwański, dz. cyt., s. 315-316 (przypis); M. Turlejska, dz. cyt., s. 41; Sz. Datner, dz. cyt., s. 318; według długoletniej mieszkanki Bydgoszczy – nauczycielki języka angielskiego Lucy Baker-Beall, która była świadkiem wrześniowych wydarzeń w mieście, a po powrocie do Wielkiej Brytanii jej relację z pierwszych wojennych dni w Polsce zamieściło 6 marca 1940 r. pismo „The Times”: „Strzały padały z niemieckich domów i kilku Polaków zostało zabitych lub rannych. (...) W sumie około 200 Niemców zostało zatrzymanych z bronią w rękę i rozstrzelanych, ale to nie było mordowanie bezbronnych ludzi. To nastąpiło później, kiedy Niemcy weszli do miasta”; T. Chinciński, *Krew...*, dz. cyt., s. 69; jesienią 1939 r. z inicjatywy polskiego Ministerstwa Informacji i Dokumentacji opracowano dokument pt. „Prawda o Bydgoszczy”, który przetłumaczono na języki obce i rozesłano do rządów i placówek dyplomatycznych państw sprzymierzonych, zaznaczano w nim, iż „w świetle naocznych, obiektywnych świadków, cała ta akcja, zmierzająca do oczerniania Polaków w opinii świata dla zatarcia śladów własnych zbrodni, jest oczywiście jednym, wielkim kłamstwem. (...) W dniu 3 września odbyło się w Bydgoszczy stanowcze i surowe stłumienie zorganizowanej, kierowanej z zewnątrz, dywersji niemieckiej, nie miał natomiast miejsca żaden fakt mordowania niewinnych obywateli polskich Niemców; nie mówiąc już o wypadkach mordowania kobiet i dzieci niemieckich”; tamże; rozpropagowanie tego tekstu miało doniosłe znaczenie, wszak Niemcy również po 1939 r. chętnie rozpowszechniali swoją, zakłamaną wersję tych wydarzeń, używając typowych dla goebbelsowskiej propagandy napastliwych wyrażań; *Sühne für Bromberger Blutsonntag. Polnische Mordbestie vor dem Richter*, „Der Angriff” 1940, nr 11, s. 1; [b.a.] *Das war die polnische Bestie! Erinnerung an den Blutsonntag von Bromberg*, „Innviertler Heimatblatt” 1940, nr 36, s. 2. O trwających w Bydgoszczy represjach wobec Polaków informował ogólnie paryski „Głos Polski” w grudniu 1939 r.; [b.a.] *Teror niemiecki w Bydgoszczy*, „Głos Polski” 1939, nr 5 (Paryż), s. 3.

622 [b.a.] *Niemcy już tęsknią do pokoju. Wielka mowa marszałka Goeringa w radio niemieckim*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 250 A (wydanie wieczorne), s. 1; *Klare Worte Hermann Görings*, „Innviertler Heimatblatt” 1939, nr 37, s. 2; na skutek oddziaływania tego rodzaju propagandy na Niemców, żołnierze *Wehrmachtu*, którzy musieli się poddać Polakom nierzadko początkowo byli ogarnięci trwogą przed spodziewanymi wymyślnymi torturami z polskich rąk; F. Skibiński, dz. cyt., s. 132; K. Sosnkowski, dz. cyt., s. 203.

623 [b.a.] *Niemcy już tęsknią do pokoju...*, dz. cyt., s. 1.

bydgoskich, w kolejnych dniach donosili w swych mediach również o innych „przykładach” okrucieństw dokonywanych przez Polaków i Żydów na Niemcach w różnych rejonach Polski, jednak „krwawa niedziela” była najczęściej przytaczanym wątkiem odnośnie rzekomych krzywd doznanych przez Niemców we wrześniu 1939 r. na terenie Rzeczypospolitej.

Publicyści polskich gazet dość szybko zareagowali na medialną burzę wywołaną przez Niemców w związku z wydarzeniami w Bydgoszczy. 12 września warszawski „Kurjer Poranny” zamieścił artykuł oparty o relację redaktora „Dziennika Bydgoskiego” Stanisława Nowakowskiego, który zdołał przedostać się do stolicy⁶²⁴. Ujawniono w nim kulisy walk na południu województwa pomorskiego, podkreślano zaciętą polską obronę i buntownicze zachowania Niemców w regionie⁶²⁵. Według relacji, napad dywersantów rozpoczął się w Bydgoszczy 4 września, walki trwały 24 godziny i pochłonęły ponad 3 000 zabitych⁶²⁶. Informowano, iż z rąk hitlerowców zginął m.in. proboszcz parafii sępoleńskiej ks. Grudziński, który nie opuścił swej siedziby, zaś redaktorzy dziennika „Deutsche Rundschau in Polen” ewakuowani jako zakładnicy, „zginęli po drodze «skoszeni» pod Żłotnikami Kujawskimi przez karabiny maszynowe niemieckich lotników”⁶²⁷ (3 września w redakcji tej gazety znaleziono tajną niemiecką radiostację⁶²⁸).

Z kolei 13 września w jednej z lwowskich gazet zaprzeczano, iż w Bydgoszczy doszło do „rzezi” Niemców: „Liczby pomordowanych istotnie nie można ustalić, ale w tym sensie, że pomordowanych wcale nie było wbrew kłamliwym informacjom radia niemieckiego”⁶²⁹. Tego samego dnia w „Kurjerze Wileńskim” komentowano niemieckie

624 *Jak Niemcy zajmowali Pomorze. Dywersję Niemców w Bydgoszczy krwawo stłumiono*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 36, s. 1.

625 Tamże.

626 Tamże.

627 Tamże; 14 września w gazecie tej pisano także, iż: „Prezydent miasta Bydgoszczy, p. Barciszewski, wytrwał na swoim posterunku aż do chwili, kiedy armia nieprzyjacielska zajęła połowę miasta (mosty na Brdzie wysadzili nasi saperzy). Z Bydgoszczy prezydent Barciszewski udał się do Włocławka, gdzie znalazły także schronienie wszystkie urzędy pocztowe okręgu bydgoskiego”, [b.a.] *Niemcy weszli w kraj pusty. Milionowe wartości usunięte z Pomorza w porę*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 38, s. 1; Leon Barciszewski, który w rzeczywistości wyjechał ze swego miasta 3 września, znalazł się we Lwowie, gdzie dotarły do niego informacje o formułowanych przez Niemców zarzutach o nadużycia finansowe, jakich dopuścić się miał na stanowisku prezydenta Bydgoszczy. Oburzony tym Barciszewski złożył protest na ręce konsula niemieckiego, który zaproponował Barciszewskiemu powrót do Bydgoszczy i wyjaśnienie sprawy na miejscu. Tak zwabiony Barciszewski wraz z rodziną powrócił do tego miasta, gdzie „sądzono” go następnie za „zorganizowanie” tzw. krwawej niedzieli, a 11 listopada 1939 r. Niemcy zawiadomili w specjalnym komunikacie o śmierci Barciszewskiego (został przez nich zamordowany); M. Podgóreczny, dz. cyt., s. 284-286.

628 *Relacja nr 7 dziennikarki Franciszki Bzamej...*, dz. cyt., s. 137.

629 [b.a.] *Niemieckie kłamstwa o rzezi w Bydgoszczy*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 657, s. 2.

zarządzenia, przewidujące najwyższe kary wobec polskiej ludności cywilnej za szeroko rozumiany opór przeciw Niemcom. Pisano przy tym, iż 10 września niemieckie rozgłośnie „znów przyniosły wiadomość o tępieniu pruskich najeźdźców w Bydgoszczy i okolicach przez ludność polską. Dnia 10 września podało również niemieckie radio odezwę dowództwa niemieckiej armii wschodniej do ludności polskiej z ostrzeżeniem jej o grożącej karze śmierci za napady na żołnierzy niemieckich. O ile chodzi o walki ludności cywilnej z niemieckimi oddziałami – ta również logika niemieckich ostrzeżeń jest strasznie naiwna. Niemcom wolno mordować polską ludność cywilną. Niemcom wolno zabijać starców, niewiasty i dzieci natomiast Polakom nie wolno podnieść zbrojnej ręki na łupieżcę – mordercę (...). Najprymitywniejszy pierwszy odruch indywidualny każdego napadniętego człowieka – to uderzenie po złodziejskiej łapie. Tych nieodmiennych praw natury nie zmieniają żadne niemieckie ostrzeżenia i groźby, przeciwnie samorzutne tworzenie coraz to liczniejszych komórek polskich partyzantów na zajętych przez niemiecką okupację terenach przyspieszy zbiorową obronę całości Rzeczypospolitej i przepędzenie agresora precz”⁶³⁰.

W czasie walk w Polsce wśród niemieckich żołnierzy panowały powszechne obawy przed walką z polskimi partyzantami, snajperami i „wolnymi strzelcami” (*freischärler, heckenschützen, francs-tireurs*)⁶³¹. Instrukcje jak należy z nimi walczyć przygotowano w Niemczech przed wojną⁶³². 2 września dowództwo *Wehrmachtu* ostrzegło swe oddziały, iż cała ludność polska została wezwana do stawiania zbrojnego oporu (powołano się na komunikat Polskiego Radia)⁶³³. 4 września gen. Walter von Reichenau wydał na obszarze Kielecczyny polecenie natychmiastowego rozstrzeliwania

630 [b.a.] *Łatwo było przy pomocy broni pancernej wejść do Polski ale wyjść będzie znacznie trudniej*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 253, s. 4.

631 14 września w warszawskim „Expressie Porannym” zamieszczono relacje jeńców niemieckich, którzy: „W rozmowach stwierdzają, że takiej wojny wcale nie rozumieją, przechodzą setki kilometrów niewiadomo przez kogo ostrzeliwani i tracą mnóstwo ludzi. Brak poważniejszych starć z wojskami polskimi dezorientuje oddziały niemieckie, a żołnierzy załamuje nerwowo i demoralizuje. Boją się ludności cywilnej”; [b.a.] *Niemcy nie rozumieją „polskiej wojny”*, „Express Poranny” 1939, nr 254, s. 2; dwa dni później w piśmie tym oznajmiano: „Powołując się na niemiecką prasę, radio sowieckie podaje, że największym niebezpieczeństwem w Polsce dla niemieckiego żołnierza jest ludność cywilna. Trzyma ona wszędzie na zajętych czasowo terenach w takim lęku armię niemiecką, że po nastąpieniu zmierzchu żołnierze nawet grupami nie mają odwagi wychylić się z miejsc, przeznaczonych dla nich na noclegi; [b.a.] *Żołnierz niemiecki tchórzy przed polską ludnością cywilną*, „Express Poranny” 1939, nr 256, s. 1.

632 *Wojna zaczęła się dwa lata później?*, wywiad z Jochenem Böhlerem przeprowadzony przez Bartosza T. Wielińskiego, „Gazeta Wyborcza” 2011, nr 203, s. 12; w 1938 r. w specjalnym dodatku do pisma „Frankfurter Zeitung” poświęconym armiom europejskim podkreślano potencjalną zdolność armii polskiej do działań typu partyzanckiego; S. Swianiewicz, *W cieniu Katynia*, Warszawa 1990, s. 54.

633 J. Krzyk, *Mordercy w mundurach feldgrau*, „Ale Historia” 2014, nr 39, s.8.

partyzantów, a osoby u których znaleziono broń, nakazał oddawać pod sąd wojenny⁶³⁴. 5 września gen. Walther von Brauchitsch wydał zarządzenie o powołanych przez dowódców armii sądach specjalnych na tyłach frontu (z mocą od 1 września) mających działać w oparciu o niemieckie prawo karne⁶³⁵. W kolejnych dniach wydano następne represyjne zarządzenia, przewidujące odpowiedzialność zbiorową i karę śmierci za posiadanie broni, sprzętu wojskowego i opór przeciw *Wehrmachtowi*⁶³⁶. Owe okupacyjne obwieszczenia i podobne „ostrzeżenia” rozpowszechniano w formie ulotek, afiszów i komunikatów radiowych, jak również zamieszczano je w prasie wydawanej na okupowanych obszarach⁶³⁷. 14 września fakt kierowania przez Niemców takich „ostrzeżeń” do polskich cywilów odnotował i skomentował jako przykład współczesnego barbarzyństwa warszawski „Kurjer Czerwony”⁶³⁸.

W imieniu swego prawa i stosując jego własną interpretację Niemcy dokonywali zbrodni na ludności cywilnej, podejrzanej o sprzyjanie partyzantom lub wręcz przynależność do nieregularnych oddziałów (nieraz dowodem na wrogie zamiary było jedynie posiadanie brzytwy lub innego ostrego przedmiotu – za ich znalezienie dokonano kilku mordów na polskich cywilach w Częstochowie i okolicach)⁶³⁹. Niemcy czasem dokonywali też zbrodni na jeńcach wojennych (np. pod Ciepiewem zamordowano żołnierzy Wojska Polskiego w odwecie za ich twardy opór przeciw *Wehrmachtowi*; polskim żołnierzom przed śmiercią nakazano zdjąć górną część umundurowania, by nie przypominali żołnierzy, lecz partyzantów)⁶⁴⁰. Prasa niemiecka donosiła o podstępnych działaniach polskich oddziałów nieregularnych m.in. w województwie śląskim⁶⁴¹ i Warszawie⁶⁴². „Winą” za antyniemieckie zachowanie ludności Niemcy obarczali

634 Z. Koszyła, *Oddział Wydzielony Wojska Polskiego majora „Hubala”*, Warszawa 1987, s. 68.

635 M. Turlejska, dz. cyt., s. 196.

636 Tamże, s. 196-197; J. Osica, A. Sowa, P. Wieczorkiewicz, dz. cyt., s. 560.

637 *Kronika. Obwieszczenie*, „Dziennik Krakowski” 1939, nr 3, s. 3; *Obwieszczenie*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 253 (Kraków), s. 3.

638 [b.a.] *Groźną miastom i wsiom polskim zagładą. Nowy dokument barbarzyństwa niemieckiego*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 255, s. 1.

639 Zob. J. Pietrzykowski, *Cień swastyki nad Jasną Górą. Częstochowa w okresie hitlerowskiej okupacji 1939 – 1945*, Katowice 1985, s. 21; F. Gańczak, *Legiony hańby*, „Newsweek” 2009, nr 31, s. 18-19; W. Radlak, *Pociąg ewakuacyjny (Pierwsze tygodnie wojny w oczach ośmioletniego chłopca)*, [b.m.r.w.] s. 19-20.

640 Z. Wawer, *Jeńcy na celowniku*, „Uważam Rze Historia” 2012, nr 4, s. 49.

641 [b.a.] *Polnische Kriegsmethoden. Frauen und Judenbengel als Dachschiützen*, „Tages-Post” 1939, nr 206 (wydanie południowe), s. 2; [b.a.] *Polnische Frantireurs*, „Neuigkeits-Welt-Blatt” 1939, nr 207, s. 4; [b.a.] *Das Blutbad von Pleß und Bielitz. Maschinengewehrfeuer aus der Kirche. Fast sämtliche führenden Volksdeutschen bestialisch umgebracht*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 208, s. 3.

642 [b.a.] *Amtlicher Aufruf zum Meuchelmord. Die Polen schießen Warschau in Brand. Durchbruchversuch verhindert. Lomza und Putzig gefallen. Modlin unter Feuer*, „Volks-Zeitung” 1939, nr 251, s. 1.

„podżegający” do buntów rząd polski⁶⁴³ i wyższych oficerów, np. dowódcę obrony Warszawy gen. Czumę⁶⁴⁴ oraz media polskie, za udostępnianie swej przestrzeni przekazom płk Umiastowskiego⁶⁴⁵ oraz Głównego Komisarza Cywilnego Wacława Kostek-Biernackiego⁶⁴⁶, wzywających Polaków do oporu wobec napastnika. Powołując się na prawo międzynarodowe Niemcy „piętnowali” polskie apele do własnej ludności, by walczyła z dywersantami zrzuconymi na spadochronach i zatrzymywała zestrzelonych nieprzyjacielskich lotników, choć nie naruszały one międzypaństwowych ustaleń (przy czym Niemcy nie wspominali, iż wezwania te dotyczyły głównie zwalczania dywersantów i utrzymywali, iż niemieckich skoczków spadochronowych regularnych wojsk Polacy traktują jak dywersantów i szpiegów⁶⁴⁷).

W stosunku do Polaków Niemcy rzadko zważali na międzynarodowe prawo chroniące cywilów stawiających opór z bronią w ręku wobec najazdu⁶⁴⁸. Wbrew twierdzeniom niemieckim nie było masowych, podstępnych napadów uzbrojonych polskich cywilów na żołnierzy *Wehrmachtu*; nieraz omyłkowy ogień ze strony własnych wojsk uznawano za partyzancki atak⁶⁴⁹.

16 września samoloty niemieckie zrzuciły nad Warszawą ulotki oznajmiające:

643 Zob. [b.a.] *Warschau brennt. Wahnwitzige Hetze der polnischen Regierung*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 251, s. 4; w 1940 r. w jednym z polskojęzycznych wydawnictw niemieckich odnosząc się do kwestii rzekomej odpowiedzialności władz polskich za wzywanie obywateli do uprawiania partyzantki, używano dziwnych argumentów pisząc m.in.: „Bezpośrednio przed wybuchem wojny między Niemcami i Polską opublikował «Obóz Zjednoczenia Narodowego» (OZN), afisz, z cytatem, wyjętym z jednej z mów Marszałka Śmigłego-Rydza, w której ten miał oświadczyć, że «w czasie wojny wszyscy mężczyźni bez względu na wiek i wszystkie kobiety będą żołnierzami». (...) Fakt czynnego udziału polskiej ludności cywilnej w działaniach bojowych w okresie wojny polsko-niemieckiej jest (...) wyłączną winą rządu polskiego i uprawianej przez ten rząd propagandy, która ujemnie wpływała na moralność ludności, zacierając w jej umysłach świadomość o jej obowiązkach i odzierając z poczucia godności. (...) Jak się przedstawiał udział ludności cywilnej w tej kampanii, która w pojęciu niemieckim uważana być musi za niewłaściwość, wiedzą ci wszyscy, którzy w okresie działań wojennych przebywali w Polsce. Żołnierz niemiecki, który dzielnie walczył na froncie, znalazłszy się w murach co dopiero zajętej miejscowości polskiej, był z ukrycia ostrzeliwany przez osoby cywilne. Można sobie wyobrazić jakie skutki musiało wywołać tego rodzaju postępowanie i jak musieli być zaskoczeni żołnierze niemieccy, którzy nawet nie wyobrażali sobie czegoś podobnego”, [b.a.] *Uwaga! Uwaga!...*, dz. cyt., s. 55, 56.

644 [b.a.] *Organisierte Banden plündern Warschau. General Czuma will die Stadt in Trümmer legen*, „Volks-Zeitung” 1939, nr 252, s. 2; [b.a.] *Czuma, der Henker von Warschau. Furchtbare Schreckensherrschaft des polnischen Befelshabers in Warschau. Er verhinderte die Entsendung eines Parlamentärs. Höhepunkt der Not: Hunger und Krankheiten*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 217, s. 7.

645 Zob. [b.a.] *Verbrecherische Aufwiegelung polnischer Zivilisten*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 253, s. 4; [b.a.] *Polen ruft im Rundfunk zum Franktireurkrieg auf. Die Blutschuld der geflüchteten Regierung ist nicht abzuleugnen. Mißglücktes Ablenkungsmanöver der PAT*, „Volks-Zeitung” 1939, nr 253, s. 3; *Kurzmeldungen. DNB – Nachrichtendienst*, „Badener Zeitung” 1939, nr 74, s. 1.

646 Zob. [b.a.] *Ungeheuerlichkeit des Wilnaer Senders*, „Innviertler Heimatblatt” 1939, nr 37, s. 1.

647 [b.a.] *Bruch des Völkerrechts*, „Neuigkeits-Welt-Blatt” 1939, nr 206, s. 1-2.

648 *Wstęp Marii Wardzyńskiej*, [w:] „A więc wojna...”. *Ludność cywilna we wrześniu 1939 r.*, Warszawa – Lublin 2009, s. 13.

649 *Wojna zaczęła się...*, dz. cyt., s. 12; F. Gańczak, dz. cyt., s. 19.

„Rząd Wasz uczynił miasto terenem walk i pozbawił je charakteru miasta otwartego. Wasze dowództwo wojskowe kazało nie tylko ostrzeliwać miasto artylerią ciężką, lecz wezwało Was także do zbudowania barykad na każdej ulicy i do stawiania jak najbardziej stanowczego oporu wojskom niemieckim. Wezwaniem, aby ludność cywilna z bronią w ręku stawiała opór wojskom niemieckim i tym samym prowadziła wojnę skrytobójczą, złamał Wasz rząd prawo międzynarodowe. Ponieważ część ludności warszawskiej postąpiła według tego wezwania, stała się Warszawa terenem walk. Pomimo to zostały dotychczas – stosownie do rozkazów Führera – zbombardowane tylko dzielnice miejskie ważne ze względów wojskowych, jak dworce, lotniska, koszary i ważniejsze arterie komunikacyjne, jak też dzielnice miejskie, w których znajdują się tereny wojskowe”⁶⁵⁰; (oznajmiającym o walczących polskich cywilach w Warszawie Niemcom chodziło o stołeczne formacje ochotnicze, „jakby ochotnik, który zgłosił się do wojska, zostanie zaprzysiężony i ubrany w mundur – był cywilem”⁶⁵¹).

Na tego rodzaju zarzuty, które formułował też Hitler w Gdańsku 19 września, odpowiedział tegoż dnia prezydent Starzyński (na którego osobie również skupiły się niemieckie ataki propagandowe, związane m.in. z rzekomym udziałem cywilów w walkach⁶⁵²) w przemówieniu radiowym, opublikowanym nazajutrz w prasie. Oznajmił on, iż twierdzenia Niemców o walczącej ludności cywilnej są usprawiedliwieniem dla terrorystycznych nalotów *Luftwaffe*, zaś cywile – mieszkańcy Warszawy, trwają na swych stanowiskach, wykonując właściwe dla siebie obowiązki podczas oblężenia i są chronieni przez polskie oddziały wojskowe, których nie brak w Warszawie i które nie muszą być wspierane przez uzbrojonych cywilów⁶⁵³.

W oczach publicystów polskich opór cywilów i działania partyzantów przeciw Niemcom były godnymi naśladowania dowodami patriotyzmu i woli walki. 9 września wileńskie „Słowo” informowało o przykładach oporu cywilnej ludności polskiej, polegającego na atakowaniu transportów kolejowych, niszczeniu przewodów naziemnych i mostów; destrukcyjna działalność miała przejawiać się zwłaszcza w Małopolsce

650 M.M. Drozdowski, dz. cyt., s. 226-227; [b.a.] *Niemiecka armja wzywa do poddania Warszawy. Miljony ulotek zrzucono na stolicę Polski Warszawę*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1939, nr 249 (Kraków), s. 2.

651 W. Lipiński, *Dziennik...*, dz. cyt., s. 92.

652 Zob. [b.a.] *Hungersnot in Warschau. Chaotische Zustände in der polnischen Landeshauptstadt*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 213, s. 1-2; [b.a.] *Ausländische Militärattaches eingeladen*, „Volks-Zeitung” 1939, nr 254, s. 1; [b.a.] *Uwaga! Uwaga!...*, dz. cyt., s. 55-56.

653 *Ludność cywilna nie walczy. Dość mamy wojska w Warszawie. Zdemaskowanie kłamstwa, mającego usprawiedliwić Niemców*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 267, s. 2.

zachodniej (powoływano się na obserwacje amerykańskiego korespondenta wojennego działającego na okupowanych terenach Polski, którego jednak Niemcy chętnie informowali w duchu własnej propagandy); pisano także o niemieckich obwieszczeniach ostrzegawczych dla ludności polskiej⁶⁵⁴. 10 września w lwowskim „Dzienniku Polskim” oznajmiano, iż w Warszawie odżyły „tradycje z lat 1831 i 1863 (...). Obywatel warszawski okazał się gotowym by stanąć na barykadach i trwać na nich długie miesiące w obronie swego miasta”; zaznaczano, iż: „Warszawiacy, którzy nie pełnią jeszcze służby w wojsku, przystąpili do prac pomocniczych”⁶⁵⁵. Nazajutrz w „Kurierze Bałtyckim” nawiązując do wcześniejszych wiadomości z Wilna, pisano, iż w Małopolsce zachodniej: „Ludność cywilna, młodzież i starsi mężczyźni, którzy nie walczą w armii i którzy nie ustąpili za cofającą się armią polską, uprawiają partyzantkę, dając się poważnie we znaki wrogowi, który już wnet będzie miał dość walki na naszym terytorium”⁶⁵⁶. 13 września „Wieczór Warszawski” w oparciu o źródła francuskie podał wiadomość o powstaniach „w niektórych miastach” polskich przeciw okupantowi⁶⁵⁷. 14 września informowano o partyzantach na łamach stołecznego „Expressu Porannego” – powołując się wyjątkowo na doniesienia radia wrocławskiego oznajmiano, iż ludność cywilna na zajętych przez wroga obszarach walczy „niemal tak skutecznie i zawzięcie jak i armia regularna”⁶⁵⁸. 19 września w „Kurjerze Warszawskim” informowano także, iż „na tyłach niemieckich działają polscy partyzanci. Powstają te oddziały częściowo z kawalerii pozostałej na tyłach, częściowo zaś z żołnierzy taborów i innych formacji niefrontowych., którzy nie zdołali wycofać się wraz z armiami, a którzy nie chcą się poddać Niemcom, walczą z nimi w sposób zacięty,

654 [b.a.] *Bohaterska samoobrona okupowanej ludności*, „Słowo” 1939, nr 248, s. 2.

655 [b.a.] *Na ulicach Warszawy odżyły tradycje powstańcze. Ludność stolicy stanie na barykadach, broniąc swego miasta*, „Dziennik Polski” 1939, nr 248, s. 1; także inne pisma polskie podawały przykłady aktywnego zaangażowania w walkę cywilów w Warszawie, np. 11 września „Kurier Bałtycki” (cytuując tekst z „Kurjera Wileńskiego”) także pisał o wznoszonych przez mieszkańców stolicy barykadach ulicznych; [b.a.] *Warszawa 1939 r. bronić się będzie, jak Lwów w 1919 r.*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 211, s. 1; tegoż dnia „Polska Zbrojna” informowała o przypadku zdobycia bez użycia broni czołgu niemieckiego i pojmania jego załogi przez cywilów – mieszkańców warszawskiej Woli; [b.a.] *Ludność Woli rozbroiła czołg niemiecki*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 249-252, s. 1; 15 września „Express Poranny” wspominał o oddziale złożonym z młodocianych mieszkańców przedmieść stolicy, biorącym czynny udział w walkach; [b.a.] *16-letni dowódca oddziału smyków z przedmieścia*, „Express Poranny” 1939, nr 255, s. 2.

656 [b.a.] *Małopolska zachodnia stawia wrogowi zacięty opór*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 211, s. 1.

657 [b.a.] *Powstania na terenie okupacji*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 260, s. 1.

658 [b.a.] *Cywilna ludność polska na zajętych przez Niemcy terenie bohatersko walczy z najazdem*, „Express Poranny” 1939, nr 254, s. 2; 14 i 15 września wspomniano o partyzantach polskich także w innych gazetach warszawskich; [b.a.] *Żołnierzami jesteśmy wszyscy*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 255, s. 1; [b.a.] *Ludność w Polsce walczy z Niemcami*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 256 A (wydanie wieczorne), s. 2.

niszcząc po nocach mosty, magazyny z benzyną, przekopując rowy na szosach, wyłapując mniejsze patrole niemieckie”⁶⁵⁹, zaś w „Polsce Zbrojnej” tego dnia znalazło się zdanie: „Front niemiecko-polski rozbił się na tyle odcinków ilu jest Polaków, a na takim froncie Niemcy w obcym kraju, w obcym terenie muszą przegrać”⁶⁶⁰. 23 września „Kurjer Poranny” informował z kolei, iż niemieckie doniesienia o walkach ich wojsk z nieregularnymi oddziałami polskimi przeczą innym informacjom wroga o entuzjastycznym przyjęciu *Wehrmachtu* na zajmowanych obszarach, zaś oficjalne podanie przez Niemców wiadomości o polskich formacjach „powstańczych” miało dowodzić, iż wróg dotkliwie odczuł ich działalność⁶⁶¹.

W połowie września rozgłoszenie Polskiego Radia w Baranowiczach i w Wilnie nadały komunikat (powtórzony też w prasie) skierowany do Polaków pozostających pod okupacją, w którym oznajmiano: „Pewne obszary Rzeczypospolitej zostały zajęte przez wojska niemieckie. Naczelne dowództwo niemieckie ogłosiło surowe represje wobec ludności stawiającej opór wojskom agresora. Przypominamy, że jedynymi legalnymi rozkazodawcami w Rzeczypospolitej Polskiej jest pan Prezydent Ignacy Mościcki oraz Marszałek Śmigły-Rydz. Według prawa międzynarodowego rozkazy wydawane przy użyciu siły są bezprawne i wojska okupacyjne nie stanowią dla obywateli polskich jakiegokolwiek władzy. (...) Musimy być gotowi na moment odwrotu wojsk niemieckich, który wcześniej czy później nastąpi. Społeczeństwo polskie winno dobrze zapamiętać nazwiska denuncjatorów, prowokatorów i sędziów polowych niemieckich, aby zgromadzić o ile możności wiadomości personalne. Informacje te są potrzebne dla pełnego wymierzenia sprawiedliwości w chwili opuszczenia ziem polskich przez wojska niemieckie i wkroczenia sprzymierzonych armii polskich, angielskich i francuskich na

659 [b.a.] *Sytuacja wojenna w Polsce. Działalność partyzantów*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 259 (wydanie wieczorne), s. 1; na tyłach wojsk niemieckich walczyły w czasie Wojny Obronnej m.in.: oddziały obrońców Katowic, którzy schronili się w Puszczy Pszczyńskiej (do początku października); J. Sawicki, *Nie tylko „Hubal”*, „Gazeta Wyborcza. Polskie państwo podziemne 1939 – 1945” 2011, nr 1, s. 4; polskie oddziały w Borach Tucholskich; tamże; J. Kirszak, *35 Pułk Piechoty*, Pruszków 2000, s. 41; w lasach Czerwonego Boru na Białostocczyźnie działał oddział partyzancki por. Adama Łempickiego, złożony z żołnierzy 33 Pułku Piechoty; Z. Koszyła, dz. cyt., s. 48 (przypis); płk Adam Epler, walczący w 1939 r. w SGO „Polesie” wspominał: „Ostatnie dni przyniosły nam znowu dowody naszej olbrzymiej żywotności narodowej. Napotkaliśmy dwa nasze oddziały dywersanckie. Jeden z nich dowodzony przez znanego nam majora Gr., drugi przez inżyniera z Genewy, p. W. Oba – każdy w sile kilkudziesięciu ludzi – grasowały na tyłach niemieckich i sowieckich, niszczyły mosty, mordowały żołnierzy, niszczyły nawet samotne wozy pancerne i czołgi. Dawaliśmy im środki do walki i pomagaliśmy razem z ludnością cywilną. Pracowały jeszcze długo po złożeniu przez nas broni”; A. Epler, dz. cyt., s. 84-85; były to oddziały mjr Remigiusza Grocholskiego i inż. Stefana Witkowskiego; W.K. Cygan, dz. cyt., s. 122; oddziały partyzanckie działały wówczas także w innych rejonach Polski.

660 [b.a.] *Flota Brytyjsko-Polska walczy na wodach Bałtyku*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 260, s. 1.

661 [b.a.] *Oddziały powstańcze na terenach okupowanych*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 261, s. 1.

terytorium niemieckie”⁶⁶².

Wśród społeczeństwa polskiego grozę budziły doniesienia z terenów zajętych przez Niemców. Wieści o okrucieństwach wroga, czasem niejasne i przejawiskrawione, roznosili uchodźcy, powodując lęk u rodaków zamieszkałych w wolnych częściach Polski i skłaniając także ich do ucieczki. W reakcji na rozsiewanie tego rodzaju niesprawdzonych informacji, ppłk Lipiński w przemówieniu radiowym z 8 września bagatelizował paniczne wieści, nazywając „bujdami” doniesienia z Piotrkowa, Częstochowy i Mławy⁶⁶³. Lipiński działał w dobrej wierze, ponadto nie mógł zweryfikować doniesień z innych miast, a np. w Częstochowie rzeczywiście doszło do masakry ludności. Publikowane na stronach polskich gazet wiadomości o okrucieństwach niemieckich na terenach okupowanych zadawały jednak kłam niemieckim informacjom o „porządku i spokoju” na zajętych przez nich obszarach⁶⁶⁴. Prasa już 4 września informowała o rabunkach i morderstwach dokonanych na zajętych terenach zachodniej Polski wspominając m.in. o powieszeniu przez Niemców w okolicach Bielska umundurowanego polskiego strażnika granicznego za stawianie oporu na posterunku⁶⁶⁵. 20 września pisano w stołecznej prasie o represjach niemieckich wobec polskich obrońców Śląska, w tym powstańców śląskich⁶⁶⁶, zaś trzy dni później informowano zdawkowo o działaniach *Gestapo* na zajętych ziemiach Polski⁶⁶⁷. „Express Poranny” z 17 września podał także wiadomość o nakładaniu przez Niemców kontrybucji na polską ludność rolniczą na okupowanych terenach⁶⁶⁸, a 20 września prasa warszawska doniosła o wywożeniu przez Niemców chłopów polskich do Rzeszy⁶⁶⁹.

Zbrodnicze metody prowadzenia wojny przez Niemców zostały napiętnowane w

662 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 190; [b.a.] *Słuchajmy tylko własnego Rządu i notujmy zawczasu nazwiska zdrajców*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 256 A (wydanie wieczorne), s. 2; [b.a.] *Ludność polską obowiązują tylko prawa polskie*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 254, s. 1.

663 *Tylko siła moralna obywateli skutecznie przeciwstawia się wątpieniu i słabości. Przemówienie płk. Lipińskiego*, „Express Poranny” 1939, nr 249, s. 2.

664 W wydawanym pod kontrolą Niemców „Gońcu Częstochowskim” pisano 14 września: „Po straszliwych dniach, w których nad naszym miastem przewiał huragan okropności wojny, pojawia się nasz dziennik jako zwiastun tak przez tutejszą ludność upragnionego pokoju i bezpieczeństwa. (...) Jeszcze nie przebrzmiał huk armat i warkot samolotów nad Częstochową, a już do miasta zawitała pomoc Trzeciej Rzeszy, dożywając biedną ludność i wprowadzając wszędzie ład, bezpieczeństwo i porządek”; J. Pietrzykowski, dz. cyt., s. 29.

665 [b.a.] *Rabunek i mord niesie ze sobą żołdak niemiecki. Tragiczna lista niewinnych ofiar bombardowań powietrznych korsarzy*, „Express Poranny” 1939, nr 244, s. 3.

666 [b.a.] *Okrucieństwa niemieckie na ziemiach okupowanych*, „Express Poranny” 1939, nr 260, s. 2; [b.a.] *Krwawa gospodarka Niemców na zajętych terenach Polski*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 260 A (wydanie wieczorne), s. 2.

667 [b.a.] *Gestapo już hula wyniszczając Polskę do reszty*, „Express Poranny” 1939, nr 263, s. 1.

668 [b.a.] *Cały dobytek odbiera chłopu wojsko niemieckie*, „Express Poranny” 1939, nr 257, s. 2.

669 [b.a.] *Okrucieństwa niemieckie na ziemiach okupowanych*, dz. cyt., s. 2; [b.a.] *Krwawa gospodarka Niemców na zajętych terenach Polski*, dz. cyt., s. 2.

proteście polskiego rządu z 12 września, o którym wspominała prasa polska⁶⁷⁰. Wymieniono w nim zbombardowanie od 1 września szeregu miast: Lublina, Brześcia nad Bugiem, Siedlec, Skierniewic, Łowicza, Zamościa, Łukowa, Janowa, Rzeszowa, Tomaszowa Lubelskiego, Grójca i Tarczyna i innych, w których nie było urzędzeń wojskowych, a wśród ofiar bombardowań była głównie polska ludność cywilna i które zniszczono wbrew międzynarodowym zobowiązaniom, przyjętym również przez III Rzeszę na początku wojny⁶⁷¹.

Również na poszczególnych odcinkach walki dokonywano przy pomocy rodzimych mediów dokumentacji zbrodni dokonywanych przez Niemców, by zaprzeczyć kłamliwym twierdzeniom wroga o oszczędzaniu w czasie walk ludności cywilnej. 13 września na falach eteru warszawskiej rozgłośni Polskiego Radia, a nazajutrz w stołecznej prasie kpt. Władysław Polesiński przedstawił poruszający reportaż ukazujący obraz zniszczeń warszawskiej Pragi oraz życie i walkę toczące się w czasie oblężenia w tej dzielnicy. Ekspedycji na Pradze dokonali kpt. Polesiński oraz amerykański filmowiec – dokumentalista Julien Bryan, który za pomocą kamery i aparatu fotograficznego utrwał poszczególne etapy objazdu wschodniej części Warszawy: „Film ten wkrótce pokaże całemu światu, barbarzyństwo niemieckie, nie wahające się przed mordowaniem kobiet i dzieci”⁶⁷². Wspomniana ekipa odwiedziła zniszczony Szpital Przemienienia Pańskiego, zbombardowany cmentarz i kościół na Bródnie; kpt Polesiński opisał zniszczenia domów mieszkalnych, śmierć ich lokatorów i życie ocalałych, koczujących na zgliszczach, ale także wspomniał o wraku niemieckiego samolotu, którego trafienie sfilmował wcześniej Bryan z okien ambasady USA oraz wiwatach ludności Pragi na cześć amerykańskiego gościa, jego ojczyzny i Polski. W sprawozdaniu dla mediów nie użyto zbyt wielu emocjonalnych słów, poruszający był sam opis zniszczeń dokonanych w dzielnicy wielkiego miasta oraz wyszczególnione przez autorów reportażu charakterystyczne i drastyczne obrazy brutalnie zakłóconej codzienności mieszkańców Warszawy⁶⁷³. 14 września streszczenie tego reportażu opublikował „The New York Times”⁶⁷⁴.

Julien Bryan wystąpił 15 września przed mikrofonem warszawskiego radia,

670 *Wobec całego świata Polska protestuje przeciw niszczeniu polskich miast*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 260, s. 2.

671 Tamże.

672 *Na zgliszczach Pragi*, „Express Poranny” 1939, nr 254, s. 2; *Film o spalonej Pradze dokumentem zdziczenia i mordu*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 255, s. 2.

673 Tamże.

674 *Half of Warsaw Reported Razed in Siege; Polish Radio Says People Refuse to Yield*, „The New York Times” 1939, nr 29 818, s. 4.

opisując dokładnie, co widział i sfilmował w ciągu ostatnich dni w Warszawie, wspominając o polskich ofiarach, zniszczeniach w mieście i woli oporu ze strony Polaków, a także egzystencji mieszkańców miasta (zilustrował ten wątek m.in. niemal abstrakcyjnym obrazem dzieci czytających na gruzach gazetkę z Myszką Miki); apelował też do Amerykanów i prezydenta Roosevelta o interwencję na rzecz Polski⁶⁷⁵. 20 września w „Kurjerze Warszawskim” zamieszczono wywiad z Bryanem, który stwierdził: „Najbardziej mnie jednak uderzyła i zachwyciła postawa ludności cywilnej. U was wszyscy są żołnierzami: kobiety, dzieci, starcy. Widziałem dzieci i kobiety, które budowały barykady. Widziałem starców, którzy nie lękając się, szli w płomienie, aby ratować dobytek cudzy. Zwłaszcza zaimponowała mi podczas pożaru na Pradze pewna staruszka, która na moich oczach spokojnie weszła do palącego się domu, by wyciągnąć naczynia, a później na nowo zorganizować coś w rodzaju ogniska domowego”⁶⁷⁶. Tego rodzaju sformułowania dowodziły, iż to działania Niemców zmusiły szerokie rzesze społeczeństwa polskiego do swoistego uczestnictwa w wojnie i ponoszenia skutków niszczycielskich działań wroga. Bryan wyjechał z walczącej stolicy Polski wraz z częścią cudzoziemców, zabierając zrobione przez siebie zdjęcia i filmy⁶⁷⁷.

Wymownym dowodem niemieckich planów prowadzenia wojny było zniszczenie drogich Polakom zabytków warszawskich: Zamku Królewskiego⁶⁷⁸, katedry św. Jana⁶⁷⁹, uszkodzenie gmachu „Zachęty”⁶⁸⁰, Belwederu⁶⁸¹ i innych obiektów, co również

675 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 193-195; [b.a.] *Ameryko! Nie wzywam pomocy dla 45 Amerykanów ale dla bohaterskiego narodu polskiego – woła świadek barbarzyństw niemieckich*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 258, s. 1; ponadto 14 września na falach warszawskiego radia o zbrodniczych niemieckich metodach prowadzenia wojny mówił również nieznan z imienia i nazwiska Anglik; M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 179-181; 16 września w „Expressie Porannym” zamieszczono krótki wywiad z Bryanem, w którym również wypowiedział się on z uznaniem o Polakach; *Naród taki nie może być zwyciężony – mówi o Polakach dziennikarz amerykański*, „Express Poranny” 1939, nr 256, s. 2; *Wywiad prasowy z Julianem Bryanem – kierownikiem amerykańskiej ekspedycji filmowej*, [w:] *Archiwum Prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego*, przedmowa H. Gronkiewicz-Waltz, red. naukowa i wstęp M.M. Drozdowski, t. II, Warszawa 2008, s. 252-253.

676 *Wrzesień 20. – Wywiad „Kurjera Warszawskiego” z fotoreporterem amerykańskim w Warszawie Julianem Bryanem*, [w:] *Cywilna obrona Warszawy...*, dz. cyt., s. 104-106.

677 Zdjęcia Bryana opublikowały pisma w USA, Francji i Wielkiej Brytanii, zaś zmontowany w 1940 r. materiał filmowy, wyświetlany pod tytułem „Oblężenie” („Siege”) obejrzało za granicą w kinach około 80 mln widzów; P. Lipiński, *Amerykanin w oblężonej Warszawie*, „Ale Historia” 2012, nr 33, s. 16.

678 [b.a.] *Symbol niezniszczalności Polski powiewa nad starym zamkiem królewskim, siedzibą Prezydenta Rzeczypospolitej po barbarzyńskim zamachu podpalaczy świata*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 260, s. 2.

679 [b.a.] *W najświętsze zabytki Warszawy biją pociski wroga*, „Express Poranny” 1939, nr 258, s. 1.

680 [b.a.] *12 granatów uderzyło w „Zachętę”. Najcenniejsze obrazy uratowano*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 261, s. 2.

681 [b.a.] *Bombardowanie Belwederu*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 252 A (wydanie wieczorne), s. 1; [b.a.] *Belweder zbombardowany*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 253, s. 2; w czasie oblężenia Warszawy Niemcy uszkodzili także dom, będący pierwszą siedzibą Józefa Piłsudskiego w wolnej Polsce; [b.a.]

dokumentowano na łamach gazet. Pomimo konieczności oszczędnego gospodarowania miejscem na szpaltach pism warszawskich nie zrezygnowano z publikowania zdjęć (zwłaszcza w „Czerwonej prasie”), przedstawiających obrazy z życia oblężonej Warszawy: ruiny i pożary⁶⁸², szpital uszkodzony przez pocisk artyleryjski wroga⁶⁸³, codzienne funkcjonowanie cywilów i żołnierzy⁶⁸⁴, ale także wraki zestrzelonych niemieckich samolotów⁶⁸⁵. Donoszono w prasie o kradzieżach dokonywanych przez Niemców. 20 września w wieczornym „Kurjerze Czerwonym” poinformowano, iż przy jednym z niemieckich jeńców wziętym na odcinku praskim w Warszawie znaleziono złotą puszkę do przechowywania hostii, ukradzioną z jednego z polskich kościołów, najprawdopodobniej przy granicy z Prusami Wschodnimi; podkreślano przy tym, iż u jeńców znajdowane są nieraz większe sumy polskich pieniędzy oraz papierosy i tabliczki czekolady wyprodukowane w Polsce⁶⁸⁶. 22 września opublikowano w „Kurjerze Czerwonym” zdjęcie odzyskanego przedmiotu sakralnego⁶⁸⁷.

W stołecznej prasie dość szerokim echem odbiły się przypadki śmierci cywilów – trwających na posterunku w pracy członków Straży Obywatelskiej, w tym kustosza Zamku Królewskiego w Warszawie Kazimierza Brokła⁶⁸⁸, jak również Jana Pycza – szofera Zakładów Mleczarskich „Agril”⁶⁸⁹ oraz fakt ciężkiego zranienia w czasie bombardowania kierowniczkę sklepu Miejskich Zakładów Spożywczych Marty Truszewskiej (która również w chwili zagrożenia nie opuściła swego stanowiska pracy); początkowo – 18 września pisano, że zginęła⁶⁹⁰, dwa dni później ujawniono, że żyje, lecz straciła nogę⁶⁹¹. W czasie trwania zmagañ wojennych w Polsce, na łamach krajowych gazet opisywano

Jeszcze jeden dokument hańby. Dom, w którym mieszkał J. Piłsudski po powrocie z Magdeburga zbombardowany i spalony, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 264, s. 1.

682 *Dokument barbarzyństwa niemieckiego*, „Express Poranny” 1939, nr 258, s. 1; *Zamek Królewski w ruinie*, „Dobry Wieczór! Kurjer Codzienny” 1939, nr 262, s. 1; *Praga w płomieniach*, „Express Poranny” 1939, nr 262, s. 1; *„Humanitarna” wojna*, „Express Poranny” 1939, nr 263, s. 1.

683 *Tak walczą Niemcy*, „Express Poranny” 1939, nr 256, s. 2.

684 *Dobre serce – dobre słowo na ulicach, w sklepach, w „kolejkach”*, „Express Poranny” 1939, nr 257, s. 2; *Obrona Warszawy*, tamże; *Warszawa w walce*, „Express Poranny” 1939, nr 258, s. 2.

685 *Sprawiedliwy los*, „Express Poranny” 1939, nr 261, s. 1.

686 [b.a.] *Żołnierze niemieccy kradną. Zdemaskowany jeńiec – świętokradca*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 261, s. 1.

687 *Zrabowane przez Niemca w kościele*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 263, s. 1.

688 [b.a.] *Straszliwy obraz spustoszeń w najstarszej dzielnicy Warszawy*, „Express Poranny” 1939, nr 259, s. 2; [b.a.] *Poległ na posterunku kustosz Zamku*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 260, s. 2.

689 [b.a.] *Bohaterstwo pracownicy sklepu. Pod gradem pocisków wytrzymała na placówce*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 267, s. 2.

690 [b.a.] *Warszawa w ogniu armat*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 258 A (wydanie wieczorne), s. 2.

691 [b.a.] *Bohaterstwo pracownicy...*, dz. cyt., s. 2.

również inne przykłady niemieckiego okrucieństwa w stosunku do cywilów⁶⁹², jak i żołnierzy polskich, np. pisano o ostrzeliwaniu przez niemieckich lotników polskich pilotów ratujących się na spadochronach⁶⁹³.

By zasiać defetyzm wśród polskiego społeczeństwa, oprócz terrorystycznych nalotów i zrzutu ulotek, Niemcy stosowali również dywersję radiową. Nawiązując do osławionej działalności wrocławskiej radiostacji, nadającej już przed wojną audycje po polsku (w duchu niemieckim), od 7 września Niemcy rozpoczęli emisję własnego programu, dostrajając jedną z berlińskich radiostacji do fali polskiej rozgłośni w Raszynie, która została przez Polaków zniszczona⁶⁹⁴ (polscy radiowcy sądzili, iż Niemcy na fali Raszyna emitują program za pomocą stacji we Wrocławiu⁶⁹⁵, z kolei Niemcy w swych mediach sugerowali, iż nadają po polsku również ze stacji raszyńskiej⁶⁹⁶) i podszywając się też pod stację Warszawa II oraz lwowską stację krótkofalową nadali m.in. fałszywe wiadomości o zajęciu przez *Wehrmacht* Warszawy 8 września⁶⁹⁷. Trzy dni później Niemcy po raz kolejny poinformowali o zajęciu stolicy Polski, tym razem przez własne stacje krótkofalowe nadające na zagranicę⁶⁹⁸. Prasa w Polsce wraz z nadającą z Fortu Mokotowskiego stacją Warszawa II i stacjami w Wilnie, Baranowiczach i we Lwowie szybko podjęły akcję informacyjną, demaskując niemieckie kłamstwa i „kradzieże fali”⁶⁹⁹

692 Zob. [b.a.] *Bandyckie bombardowanie. Lotnicy – mordercy*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 253, s. 4; [b.a.] *Potworne tchórzostwo Niemców. Oslaniają się kobietami i dziećmi*, „Express Poranny” 1939, nr 254, s. 2; [b.a.] *Nowe szczegóły o bombardowaniu przez Niemców naszego pociągu sanitarnego*, „Słowo” 1939, nr 254, s. 4; [b.a.] *Cały dobytek odbiera chłopu wojsko niemieckie*, „Express Poranny” 1939, nr 257, s. 2; [b.a.] *Niemcy bombardują szpital Czerwonego Krzyża*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 260, s. 2.

693 [b.a.] *Bestialstwo*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 247, s. 2; [b.a.] *Bestialstwo. Strzelają do lotników skaczących ze spadochronami*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 257, s. 1; jednym z tak zaatakowanych pilotów był ppor. pil. Feliks Szyszka z 123 Eskadry Myśliwskiej, ostrzelany z niemieckiego samolotu 1 września; A.K. Gabszewicz, „Skrzydła”. Wyd. Polsk. Ośrod. Kult. Oświat. Hanower 1946; za: A. Kurowski, *Bijcie się z nami, Messerschmitty!*, Warszawa 1967, s. 93; J. Pawlak, dz. cyt., s. 53.

694 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 94.

695 Tamże, s. 100.

696 Niemcy informowali, iż stacje w Katowicach i Raszynie nadają audycje jako rozgłośnie niemieckie; [b.a.] *Sender Warschau I und Kattowitz in deutscher Hand*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 210, s. 1; [b.a.] *Warschau I – deutscher Sender. Auch Kattowitz wieder in Betrieb*, „Volks-Zeitung” 1939, nr 252, s. 2; [b.a.] *Zwei Sendegruppen des deutschen Rundfunks*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 215, s. 7.

697 [b.a.] *Jak bezczelny speaker niemieckiego radia „zdobył” Warszawę i Lwów...*, „Dziennik Polski” 1939, nr 248, s. 3; [b.a.] *Fałszywy Raszyn sieje dywersję w eterze. Nowy trick propagandy niemieckiej*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 209, s. 1; [b.a.] *Dywersja niemiecka na falach eteru*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 211, s. 1.

698 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 139-140; [b.a.] *Bezczelne kłamstwo krótkofalówki niemieckiej*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 35, s. 2.

699 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 140; [b.a.] *Fałszywy Raszyn*, „Dziennik Gdyński” 1939, nr 209, s. 1; [b.a.] *Niebywale w dziejach radiofonii złamanie genewskiej konwencji radiowej*, „Dziennik Polski” 1939, nr 250, s. 2; [b.a.] *Niemcy fałszują Warszawę II*, „Express Poranny” 1939, nr 260, s. 1; [b.a.] *Warszawa II czynna całą dobę*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 262, s. 2.

oraz różne inne „tricki” w eterze np. nadanie przez zajętą rozgłośnię katowicką 13 września o godz. 12.00 Hejnału z Wieży Mariackiej⁷⁰⁰. Niemcy nadawali dywersyjne programy radiowe po polsku aż do kapitulacji Warszawy, lecz ich rola w podkopywaniu morale Polaków była niewielka, zarówno z powodu naiwnej propagandy, jak i przeciwdziałającej jej informacyjno-propagandowej działalności polskich mediów⁷⁰¹.

13 września w „Kurjerze Wileńskim” w dość żartobliwy sposób „demaskowano” osławionego polskojęzycznego spikera wrocławskiej rozgłośni – „Teofilka” (Stefana Ołpińskiego) przypuszczając, iż nazywa się on Kurtz⁷⁰². Jan Bielawski, autor owego prasowego tekstu, wspominając kłamców rządzących Niemcami i niemiecką taktykę „wojny błyskawicznej” (z aluzją do nazwiska Kurtz), stwierdzał: „Jakże się nie cieszyć, że nie mamy swoich kurtzów. Polskę w wojnie na odcinku radiowym reprezentuje pułkownik Umiastowski. A pułkownik Umiastowski – to właśnie to wszystko, czego brakuje Goeringowi i Kurzowi. Bo patos, krzykliwość i łgarstwo czasem pomagają, ale na krótką metę. A wojna obecna krótką nie będzie”⁷⁰³.

16 września do posterunków polskich na obrzeżach Warszawy zgłosiła się delegacja niemiecka z pismem wzywającym do kapitulacji, lecz gen. Rómmel nie zgodził się jej przyjąć⁷⁰⁴. Strona niemiecka wykorzystując fakt skierowania do niej tegoż dnia na falach warszawskiego radia apelu Nielsa Christiana Dietleffa, ambasadora Norwegii w Polsce – dziekana korpusu dyplomatycznego, z propozycją spotkania z wysłannikiem niemieckim, celem omówienia możliwości i warunków ewakuacji konsulów i reszty cudzoziemców z miasta, przedstawiła w swych mediach ów fakt jako prośbę polskiego dowództwa obrony stolicy o spotkanie z parlamentariuszem niemieckim, celem omówienia warunków opuszczenia Warszawy nie tylko przez cudzoziemców, ale również przez ludność cywilną⁷⁰⁵. Niemcy informowali następnie o niestawieniu się polskiego wysłannika i w rezultacie o „wznowieniu walk” o stolicę Polski⁷⁰⁶. Prezydent Starzyński przez radio i prasę wyjaśnił jednak kulisy wymiany komunikatów ze stroną niemiecką,

700 [b.a.] *Niemieckie sztuczki*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 252, s. 1.

701 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 100.

702 J. Bielawski, *O rozmaitych Kurtzach*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 253, s. 3.

703 Tamże.

704 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 201.

705 Tamże, s. 222; *Janusz Reguński – Relacja o organizacji i działalności Straży Obywatelskiej w Warszawie we wrześniu 1939 r.*, [w:] *Cywilna obrona Warszawy...*, dz. cyt., s. 353-354; [b.a.] *Warschau bittet im Annahme eines Parlamentärs*, „Züllichau-Schwiebusser Kreiszeitung” 1939, nr 217, s. 1.

706 [b.a.] *Drohobycz genommen. Kampfstätigkeit bei Warschau*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 258, s. 2; [b.a.] *Parlamentarjusz Polski nie zjawił się. Walka o Warszawę rozpoczęta na nowo. Koniec bitwy nad Bzurą*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 250 (Kraków), s. 1.

które posłużyły jej do wywołania opartego na kłamstwie zamieszania w obiegu informacji⁷⁰⁷. Gdy część kolonii cudzoziemskiej i dyplomatów opuściła Warszawę, w „Expressie Porannym” 22 września przedstawiano korzystne strony owej decyzji, wszak świat mógł dowiedzieć się od opuszczających Polskę cudzoziemców, co naprawdę dzieje się w Warszawie⁷⁰⁸.

W drugiej dekadzie września prasa warszawska zmierzyła się także z innymi, dość nieudolnymi niemieckimi prowokacjami medialnymi. Według jednego z doniesień wrogich mediów, „przedstawiciele” ludności Warszawy (podano nawet kilka polsko brzmiących nazwisk) zwrócili się do Niemców z prośbą o ochronę przed „terrorem” rzekomo panującym w stolicy Polski⁷⁰⁹. W „Kurjerze Porannym” z 14 września ironicznie skomentowano tę nieprawdopodobną wiadomość, przytaczając też dwa nazwiska rzekomych zdrajców, podane przez niemieckie media i określając tę wrogą prowokację jako kolejny przykład „właściwej Prusakom głupoty”⁷¹⁰. Podobnie zareagował 19 września „Kurjer Warszawski” na doniesienia niemieckie o „walkach ulicznych” w mieście, między „wojskiem a ludnością opanowaną przez stronnictwo anarchistyczne” i spodziewanym zwycięstwem anarchistów nad wojskowymi⁷¹¹. Tego rodzaju nieprawdziwe informacje powtarzali Niemcy również w następnych dniach⁷¹².

W czasie zmagania wojennych z Polską niemieckie media zarzucały polskiemu radiu i prasie, iż planowo oszukują one polskie społeczeństwo⁷¹³. Z kolei polskie media donosiły o ukrywaniu niektórych ważnych wiadomości przez media niemieckie. Na początku drugiej dekady września informowano o specjalnych, frontowych wydaniach „Völkischer Beobachter” znajdujących przy jeńcach niemieckich pod Warszawą⁷¹⁴. Podkreślano, iż

707 [b.a.] *Jak to było z „parlamentariuszem”? Dyplomaci pozostali w Warszawie*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 257, s. 2; *Prezydent Starzyński o kłamstwach niemieckich. Prawda o wyjeździe dyplomatów i parlamentariuszach*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 259 (wydanie wieczorne), s. 3; o trwających negocjacjach Dietleffa z Niemcami pisano w Warszawie 21 września; [b.a.] *Korpus dyplomatyczny i cudzoziemcy pertraktują z Niemcami*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 262, s. 1; [b.a.] *Parlamentariusz niemiecki do rozmów z dyplomacją*, tamże, s. 2.

708 [b.a.] *Cudzoziemcy opuścili Warszawę. Opowiedz na świecie, co widzieli...*, „Express Poranny” 1939, nr 262, s. 2

709 [b.a.] *Die Warschauer Bevölkerung ersucht um deutschen Schutz*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 253, s. 5.

710 [b.a.] *Wesołe bajeczki radia niemieckiego*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 253, s. 2.

711 [b.a.] *Nowe kłamstwa propagandy niemieckiej*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 259, s. 3.

712 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 250-251; [b.a.] *In Warschau tobt der Bürgerkrieg. Erbitterte Straßenkämpfe zwischen Befürwortern und Gegnern der Uebergabe. Lügen in Aetherraum*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 219, s. 3.

713 Zob. [b.a.] *Fieberphantasien in Warschau*, „Volks-Zeitung” 1939, nr 262, s. 1.

714 [b.a.] *Bohaterska obrona Warszawy. Ludność stolicy zdobywa czołgi i bierze jeńców*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 657, s. 2; [b.a.] *Capital Battered. Germans Subject It to an All-Day Shelling and Continuous Air Raids. Foes in Street Fighting. Defenders Tell of Hurling Back Repeated*

brani w niewolę Niemcy nic nie wiedzą o przystąpieniu Anglii i Francji do wojny⁷¹⁵. Były to doniesienia prawdziwe⁷¹⁶, ponadto również pod Lwowem brani w niewolę Niemcy dopiero od Polaków dowiadywali się o tym ważnym fakcie i przyjmowali tę wiadomość z przygnębieniem⁷¹⁷.

Wbrew temu co twierdzono w niemieckiej propagandzie, we wrześniu 1939 r. w polskich mediach nie było zbyt wiele agitacji na rzecz ekspansji terytorialnej kosztem III Rzeszy, czy wezwań do „marszu na Berlin”. Podobne treści występowały jednak w polskim radiu i prasie i to w różnych etapach Wojny Obronnej. 4 września w „Kurierze Bałtyckim” zamieszczono tekst „Marszu I. Morskiego Batalionu Ochotniczego” (napisany przez jednego z ochotników, i który zaakceptowany został przez dowództwo); znalazły się w nim słowa: „I choć bez mundurów ruszyliśmy w pole,/ Jeden mamy rozkaz i jedną wolę:/ Do ostatniej siły i do krwi ostatniej/ Bronić naszej Gdyni, naszej ziemi bratniej!/ I najeźdźcy sprawić takie tęgie lanie,/ Że po szwabach w Polsce śladu nie zostanie./ A gdy pierwszy taniec na granicy minie/ «Zagramy mazura» niemiaszkom w Berlinie/ (...) / Tak jak pod Grunwaldem rozprawim się z wrogiem/ Rydz-Śmigły prowadzi z Maryją i Bogiem/ Prowadź nas marszałku choć na koniec świata/ Pójdziem w bój śmiertelny bić wroga psubrata”⁷¹⁸.

Na początku zmagania z Niemcami płk Umiaszowski w przemówieniu radiowym informował: „Dwie brygady polskiej kawalerii przekroczyły granice Prus Wschodnich i prą niepowstrzymanie naprzód, niosąc wyzwolenie naszym braciom z Mazurów i Warmii”⁷¹⁹. Z kolei 5 września w narodowym dzienniku „ABC” pisano: „Ostatni komunikat sztabu Naczelnego Wodza podaje, że wojska polskie w okolicach Rawicza i Leszna przekroczyły granicę niemiecką, wchodząc na teren Dolnego Śląska. W ten sposób wojska nasze weszły na prastare ziemie polskie, dziś niestety, pokryte powierzchną rdzą niemczyzny. Ziemie te zerwały związek państwowy z Polską przed 600 laty. Obecnie po raz pierwszy na nowo stykają się z Polską. (...) Wielki płomień wojny niewątpliwie przyczyni się do tego, że pleśń ta na tych ziemiach zginie”⁷²⁰. Po raz kolejny w prasie

Thrusts – Women and Girls Dig Trenches, „The New York Times” 1939, nr 29 815, s. 1.

715 Tamże; [b.a.] *Na czym polega największe kłamstwo hitleryzmu*, „Robotnik” 1939, nr 253, s. 1.

716 T. Tomaszewski, dz. cyt., s. 78; M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 128.

717 Zob. F. Skibiński, dz. cyt., s. 132.

718 [b.a.] *Marsz I. Morskiego Batalionu Ochotniczego*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 204, s. 2.

719 *Józef Małgorzewski...*, dz. cyt., s. 278.

720 „ABC” 1939, nr 257, s. 1; ponadto w odezwie Stronnictwa Narodowego opublikowanej tegoż dnia zaznaczano, iż zwycięstwo Polski w wojnie oznaczać będzie m.in. „dokończenie wielkiego dzieła zjednoczenia odwiecznych ziem polskich z Macierzą, nietylko włączenie Gdańska do Polski i

związanej z obozem narodowym nawiązano do kwestii zachodnich granic Polski 14 września: „Bezcennym dobrem jest honor narodu i nie wolno mierzyć ani obliczać ofiar, które się dla niego poświęca. Ale pamiętajmy zarazem o tym, że stan wojny, który się wytworzył w Środkowej Europie już przed wojną, zagrażał nieustannie niepodległości Polski. Trudno było nam żyć z obcymi rządami w Gdańsku, z niemieckimi rządami w Prusach Wschodnich, z uciskiem ludności polskiej poza jej granicami, ze stałym zagrożeniem własnego państwa od strony Karpat. To wszystko musi ulec zmianie w wyniku wojny. I w porównaniu z jej celami, żadna ofiara nie jest za wielka”⁷²¹. Dwa dni później Stefan Starzyński, odpowiadając na kurtuazyjną depeszę Rady Miejskiej Wilna stwierdził, że „w Warszawie odwrócimy kartę wojny obecnej, (...) tu w Warszawie zmienimy szalę dotychczasowych walk i stąd, z Warszawy, zacznie się ofensywa zwycięstwa. Tu, z Warszawy, pomaszerują nasze oddziały na wschód i na zachód, by przepędzić haniebnego wroga z całego kraju i pójść na Berlin czy Prusy Wschodnie”⁷²².

W reakcji na „triumfalną” mowę Hitlera w Gdańsku wygłoszoną 19 września, w stołecznym „Czasie” pisano: „(...) że Polska nigdy już nie powstanie w granicach wyznaczonych Traktatem wersalskim zgadzamy się w zupełności, granice rzeczywiście będą inne, tylko nigdy takie jak sobie to w tej chwili wyobraża Hitler”⁷²³. Powyższe głosy miały podnosić na duchu społeczeństwo polskie, a także były propagandową odpowiedzią na niemieckie doniesienia o obalaniu postanowień z Wersalu i „wyzwalaniu” obszarów Pomorza, Wielkopolski i Górnego Śląska.

Komentując w prasie niemieckie postępowanie w czasie wojny: zbrodnie na ludności cywilnej, fałszywą propagandę hitlerowskiej i niszczenie zabytków, używano czasem dosadnych słów. 18 września w jednej ze stołecznych gazet pisano: „Świat cały niczym w osłupieniu patrzy na ten bezprzykładny wandalizm, który tylko chory mózg mógł wyroić, a ślepa nienawiść mogła w czyn wprowadzić. Ale jednocześnie świat cały rozumie dziś i wie, że ci, którzy się ludźmi zowią, a którzy z bezprzykładną brutalnością

rozwiązanie sprawy Prus Wschodnich, ale wyzwolenie Środkowej Europy od przewagi niemieckiej oraz mocarstwowy wzrost naszego państwa”; *Odezwa Stronnictwa Narodowego*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1939, nr 245, s. 3; już 25 czerwca 1939 r. Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego przyjęła na swoim posiedzeniu ustawę głoszącą: „W razie wojny wynik jej musi zapewnić Polsce przywrócenie ziem odwiecznie polskich, szersze oparcie o morze, zapewnienie panowania nad całym Górnym Śląskiem i Prusami Wschodnimi”; J. Osica, A. Sowa, P. Wiczorkiewicz, dz. cyt., s. 371.

721 [b.a.] *Żadna ofiara nie jest za wielka*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1939, nr 248, s. 2.

722 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 205; *Hołd Wilna dla Stolicy*. „Z Warszawy zacznie się ofensywa zwycięstwa”, „Express Poranny” 1939, nr 257, s. 2.

723 [b.a.] *Hitler w Gdańsku*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 258, s. 2.

depczą wszystkie ludzkie uczucia, że ci muszą zniknąć z powierzchni ziemi. Bo obecnie nie ma już wątpliwości, iż w Europie istnieje naród o zbrodniczych instynktach i nie mniej zbrodniczym napięciu woli, który rozpasany żądzą mordy, sieje pożogę i siać ją będzie tak długo, póki on sam istnieć będzie. I dlatego cały świat wie już dzisiaj, że naród ten zniknąć musi z powierzchni ziemi. Naród ten albo bezmiernie słaby, że dał się opętać woli jednego szaleńca, albo bezmiernie zbrodniczy, że przyklasnął krwawym urojeniom owego szaleńca, nie może zasiadać w gronie innych narodów. Dziś naród niemiecki triumfuje. Jutro naród niemiecki sam przejść będzie musiał ten cały bezmiar męki jaki armia niemiecka zadaje dziś innym narodom. (...) Bo za każdą kobietę polską, leżącą dziś na ulicy Warszawy, za każde dziecko polskie, któremu w szpitalu amputują nogi, pogruchotane granatem niemieckim, będzie cierpieć cały niemiecki naród”⁷²⁴.

Znamienną konsekwencją postępowania Niemców wobec Polaków było stosowanie przez polskie gazety charakterystycznego zabiegu propagandowego – pisania słów „Niemiec”, „Niemcy” małą literą. Ukazywano przez to jak bardzo w oczach Polaków naród niemiecki i jego państwo utraciły honor i cześć. Taki sposób określania wroga preferowano czasem w przeszłości, np. w czasie Powstania Wielkopolskiego⁷²⁵. W drugiej połowie września 1939 r. wspomniane słowa zamieszczała w takiej postaci „Polska Zbrojna”⁷²⁶, a także „Express Poranny”⁷²⁷. Również w latach późniejszych czasem stosowano ten propagandowy zabieg, m.in. w rodzimych wydawnictwach konspiracyjnych⁷²⁸, jak również w niektórych periodykach ukazujących się oficjalnie pod koniec wojny i po wojnie w kraju⁷²⁹.

Wolna prasa polska odtwarzana w czasie II wojny światowej w krajach sojuszniczych i neutralnych kontynuowała akcję informacyjno-propagandową, skierowaną przeciw Niemcom, dość często publikując dowody ich nieustającej zbrodniczej

724 [b.a.] *Ten naród musi zniknąć z powierzchni ziemi*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 258 A (wydanie wieczorne), s. 2.

725 Fotokopia ulotki: *Bracia Żołnierze Górnolązacy*, [w:] P. Łossowski, *Zbrojny czyn ludu Wielkopolski 1918 – 1919*, Warszawa 1970, s. 77

726 Zob. [b.a.] *Bijemy niemców na lądzie i na morzu. Armia pomorska i poznańska połączyły się pod Kutnem*, dz. cyt., s. 1; [b.a.] *Szaleńczy rajd motorowy niemców staje się ich klęską*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 258, s. 1.

727 Zob. [b.a.] *Bunt niemców bukowińskich pragnących przyłączenia do Rzeszy*, „Express Poranny” 1939, nr 262, s. 1; [b.a.] *Jak niemcy walczą. Potworna zbrodnia na froncie zachodnim*, tamże.

728 Zob. *Odezwa władz stolicy do ludności*, „Biuletyn Informacyjny” 1944, nr 35, s. 1.

729 Zob. [b.a.] *Bije niemców na ziemi pruskiej*, „Wolna Polska” 1944, nr 4, s. 2; A. Wróblewski, *Z historii Wojska Polskiego. Chrzest bojowy dywizji im. Tadeusza Kościuszki*, tamże, s. 3; [b.a.] *Plany Warszawy częściowo odzyskane*, „Życie Warszawy” 1945, nr 111, s. 1; [b.a.] *Rozbiórka wiaduktu przy dworcu Gdańskim*, tamże; [b.a.] *Przesiedlić niemców, usunąć z mieszkań szabrowników. Postulaty Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Lubaniu*, „Pionier” 1946, nr 19, s. 4.

działalności na ziemiach polskich, mogące dawać silnym sojusznikom Rzeczypospolitej i państwom neutralnym argumenty do bardziej zdecydowanych działań przeciw polityce III Rzeszy. Takie teksty publikowano zwłaszcza w pismach związanych z rządem polskim⁷³⁰. Ponadto podtrzymywano pamięć o walkach w Wojnie Obronnej, które stanowiły preludium do światowej wojny ze zbrodniczym reżimem Hitlera⁷³¹.

730 Zob. [b.a.] *Koniec listopada w Warszawie. Prześladowanie i grabież*, „Głos Polski” 1939, nr 5 (Paryż), s. 3; *Tragiczna sytuacja narodu polskiego. Kraj żąda obudzenia sumienia świata. Sprawozdanie Ministra Mikołajczyka, złożone w Brytyjskim Ministerstwie Informacji*, „Dziennik Polski” 11 lipca 1942 (Londyn), s. 3; *Trzecia część Żydów polskich wyginęła w czasie okupacji. Nota min. Raczyńskiego do rządów Narodów Sprzymierzonych*, „Dziennik Polski” 1942, nr 745 (Londyn), s. 1, 4; [b.a.] *Trzeba ostrzyć miecz zemsty. Potworne wiadomości z kraju*, „Kurier Polski w Bagdadzie” 1942, nr 1, s. 1.

731 Zob. [b.a.] *Te pierwsze walki. Tak zginęła XII Dywizja*, „Głos Polski” 1939, nr 5 (Paryż), s. 2; W. Sławiński, *Kartki z pamiętnika obrońcy Warszawy*, tamże, s. 4; S. Zahorska, „*Uwaga! Uwaga! Przeszedł...*”, „Polska Walcząca” 1942, nr 14/15 (Londyn), s. 8; K.O. Borchardt, *Krążownik spod Somosierry*, Gdańsk 1969, s. 248-249.

Rozdział IV

Działalność prezydenta, rządu i Naczelnego Dowództwa po opuszczeniu Warszawy

1. Czynności władz naczelnych Rzeczypospolitej do 17 września 1939 r.

Dynamika działań wojennych i skierowanie przez Niemców części impetu ofensywy na Warszawę zmusiły władze polskie do uruchomienia procedury ewakuacji naczelnych urzędów państwowych ze stolicy do przygotowanych w lipcu 1939 r. tymczasowych miejsc pobytu. Zgodnie ze wskazaniem premiera gen. Felicjana Sławoja Składkowskiego, plan ewakuacji przewidywał umieszczenie najważniejszych urzędów państwowych w Lublinie i okolicach, Kazimierzu i Nałęczowie oraz Zamościu i Tomaszowie Lubelskim¹. W kierownictwie polskim do ostatniej chwili liczone, iż nie trzeba będzie opuszczać Warszawy – byłoby to niekorzystne ze względów propagandowych i logistycznych. Rządowe transporty byłyby narażone na ataki niemieckiego lotnictwa, a wybrane siedziby w województwie lubelskim nie gwarantowały pełnej swobody urzędowania, o czym wspominał Józef Beck: „Gdy dowiedziałem się, o ile mnie pamięć nie myli, w lipcu, że Lublin został wybrany na siedzibę prezydenta Rzeczypospolitej, a Nałęczów i Kazimierz nad Wisłą na siedzibę Ministerstwa Spraw Zagranicznych, natychmiast zwróciłem uwagę marszałka na fakt, że okolica ta nie była wyposażona w środki telekomunikacyjne przez kabel podziemny, a komunikacja lotnicza była niewystarczająca. Zaproponowałem gruntowne omówienie tych zagadnień z kompetentnymi organami rządu i wojska; marszałek polecił jednak odpowiedzieć mi, że sam zajmie się wydaniem odpowiednich zarządzeń; co do mnie, poczyniłem pewne kroki

¹ Według relacji gen. Składkowskiego z 4 września: „Gros urzędów ma być umieszczone w samym Lublinie i okolicy, a więc Prezydium Rady Ministrów, Sejm i Senat, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ministerstwo Skarbu, Dyplomacja i Ministerstwo Spraw Zagranicznych zajmują Kazimierz i Nałęczów. Inne Ministerstwa rozlokowane zostały w niedalekiej odległości od Lublina. Archiwa i niektóre biura skierowane zostają do Zamościa i Tomaszowa Lubelskiego”; F.S. Składkowski, *Prace i czynności Rządu Polskiego we wrześniu 1939 r.*, „Res” październik 1981, s. 15.

w tym kierunku w Nałęczowie”². Po wybuchu wojny minister Beck sugerował marsz. Śmigłemu-Rydzowi, przeniesienie siedzib władz do Lwowa – z uwagi na lepszą infrastrukturę, środki łączności oraz położenie – z dala od frontu i na terenach zamieszkałych w większości przez Ukraińców, co wobec zgromadzenia w tym miejscu aparatu państwowego i sił wojskowych i policyjnych stłumiło by potencjalne zarzewie buntu³. Naczelnny Wódz odniósł się jednak do tego pomysłu sceptycznie⁴.

Ze zrozumiałych względów przygotowania do ewakuacji czyniono w tajemnicy, a pierwszym ich symptomem były dla mieszkańców Warszawy dymy i płaty spalonego papieru wydobywające się z kominów siedzib ministerstw⁵ (prasa w Polsce donosiła o podobnych objawach popłochu urzędników w ambasadzie niemieckiej w Londynie⁶, zatem czytelnicy mogli skojarzyć oba fakty i wyciągnąć wnioski). Zamiary władz odnośnie utrzymania przygotowań do ewakuacji w tajemnicy i zachowania spokoju w Warszawie, jak również coraz większe problemy z łącznością, wpłynęły na treść oficjalnych doniesień z frontu – społeczeństwo nie wiedziało o bezpośrednim zagrożeniu swej stolicy lądowym atakiem niemieckim; niewiele wyjaśniały komunikaty Naczelnego Wodza, nie wspominał o tym Szef Biura Propagandy Kwatery Głównej płk Roman Umiastowski. W piątym dniu wojny najwięcej miejsca na stronach gazet zajmowały pomyślne informacje z Polski i ze świata, zarówno prawdziwe (np. o ataku polskim w Prusach Wschodnich⁷), jak i „kaczki dziennikarskie” (np. o bombardowaniu Berlina przez Polaków⁸). 5 września prasa doniosła również o wymianie kurtuazyjnych depesz między prezydentem Ignacym Mościckim i brytyjskim monarchą Jerzym VI⁹, a nazajutrz o mszy św. w katedrze św. Jana za pomyślność oręża polskiego (miała ona miejsce 5 września), którą celebrował Prymas Polski kard. August Hlond; na uroczystości obecni byli członkowie rządu, marszałkowie Sejmu i Senatu, prezesi Najwyższej Izby Kontroli, Sądu Najwyższego, Trybunału

2 „Pamiętniki Józefa Becka”, 1955; za: J. Szelaąg, *13 lat i 113 dni*, Warszawa 1968, s. 326-327.

3 O. Terlecki, *Pułkownik Beck*, Kraków 1985, s. 338.

4 „Pamiętniki Józefa Becka”, dz. cyt., s. 327.

5 F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 13, 18; w siedzibie MSZ w pałacu Brühla dokumenty palono na stosie na podwórzu budynku; *Janusz Regulski – Relacja o organizacji i działalności Straży Obywatelskiej w Warszawie we wrześniu 1939 r.*, [w:] *Cywilna obrona Warszawy we wrześniu 1939 r.*, wybór i oprac. L. Dobroszycki, M. Drozdowski, M. Getter, A. Słomczyński, Warszawa 1964, s. 342.

6 [b.a.] *Pał dokumenty*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 243, s. 1; [b.a.] *Ambasada niemiecka pali doniosłe dokumenty*, „Goniec Warszawski” 1939 nr 245, s. 2.

7 Zob. [b.a.] *Polska kawaleria wkroczyła do Prus Wschodnich*, „Dzień Dobry!” 1939, nr 245, s. 1.

8 Zob. [b.a.] *30 samolotów polskich zbombardowało Berlin*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 246, s. 1.

9 *Wymiana depesz między P. Prezydentem Rzplitej i Królem Anglii Jerzym VI*, „Gazeta Polska” 1939, nr 248, s. 1; *Wymiana depesz głów państw sojuszniczych*, „Dzień Dobry!” 1939, nr 245, s. 2; *Wymiana depesz Między P. Prezydentem R.P. a królem Anglii*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1939, nr 245, s. 2.

Administracyjnego, podsekretarze stanu, rektorzy warszawskich uczelni wyższych, Komisarz Rządu na Warszawę Włodzimierz Jaroszewicz, posłowie i senatorowie¹⁰. Pomimo nadzwyczajnej sytuacji rząd spełniał też „normalne” zadania – 5 września doniesiono w „Gazecie Polskiej” w jednozdaniowym komunikacie o spotkaniu ministra Becka z nowym ambasadorem Rumunii Gheorghe Grigorcea (miało ono miejsce 3 września)¹¹.

5 września na stanowisku szefa Ministerstwa Propagandy urządowanie objął wojewoda śląski Michał Grażyński¹². Po południu tegoż dnia na specjalnej konferencji prasowej minister ten oświadczył, iż nastąpi ewakuacja najważniejszych urzędów państwowych i ich pracowników – władze chciały zabrać „«sztaby partyjne» i prasę jako ważną amunicję duchową”¹³, zdemontowane i przygotowane do drogi miały być również maszyny rotacyjne¹⁴. Zaplanowano ewakuację centrali Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT), zarówno jej pracowników jak i urządzeń¹⁵, wyjechać mieli też inni dziennikarze – w specjalnym pociągu przewidziano kilka miejsc dla przedstawicieli każdego organu prasowego¹⁶. Ministerialne zarządzenie ewakuacyjne dotyczyło również „szkieletowego personelu” stołecznej rozgłośni Polskiego Radia¹⁷. Grażyński wygłosił ponadto przez radio przemówienie wzywające ludność cywilną kraju do spokoju i pozostawania w miejscach zamieszkania, by nie tamować ruchu na drogach¹⁸. 5 i 6 września także w stołecznej prasie pojawiły się pierwsze apele dotyczące ogólnych zasad ewakuacji, które kierowano do

10 [b.a.] *Za pomyślność oręża polskiego. Uroczyste nabożeństwo w Katedrze warszawskiej*, „Dzień Dobry!” 1939, nr 248, s. 1.

11 [b.a.] *Ambasador Rumunii u min. Becka*, „Gazeta Polska” 1939, nr 248, s. 4.

12 [b.a.] *Woj. Grażyński ministrem propagandy*, „Dzień Dobry!” 1939, nr 248, s. 1.

13 M.M. Drozdowski, *Stefan Starzyński prezydent Warszawy*, Warszawa 1980, s. 178.

14 Tamże.

15 M.J. Kwiatkowski, *Wrzesień 1939 w warszawskiej rozgłośni Polskiego Radia*, Warszawa 1984, s. 78; ponadto dnia 7 września redakcję PAT zasilili pracownicy agencji informacyjnej „Iskra”; [b.a.] *Redakcja „Iskry” połączona z P.A.T.*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 248, s. 1.

16 M. Turlejska, *Prawdy i fikcje. Wrzesień 1939 – grudzień 1941*, Warszawa 1966, s. 65. Stolicę opuściło około 100 dziennikarzy warszawskich, którzy zgodnie z założeniami Ministerstwa Propagandy mieli zasilić redakcje pism prowincjonalnych lub uczestniczyć w organizowaniu nowych tytułów prasowych w pobliżu tymczasowych siedzib władz naczelnych. Po rozbiciu eszelonu dziennikarze ci rozproszyli się – podjęto jednak dwie lub trzy inicjatywy wydawnicze – od 12 września zaczęła wychodzić „Gazeta Pińska” (jej nakład wynosił 10 – 15 tys. egzemplarzy) prowadzona przez Rudolfa Lessela (z „Robotnika”), Wacława Zuchniewicza (z „Dziennika Poznańskiego”) i Jerzego Billewicza (z „Kurjera Warszawskiego”), organizowano gazety w Brodach (13 września) i Włodzimierzu Wołyńskim (ok. 10 września). Jednak także na wschodzie Polski problemy w działalności wydawniczej sprawiły spowodowane wojną zniszczenia, trudności w skompletowaniu personelu drukarni itp.; A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918 – 1939*, [w:] *Historia prasy polskiej pod redakcją Jerzego Łojka*, Warszawa 1980, s. 233.

17 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 75.

18 F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 20.

cywilów zagrożonych działaniami wojennymi (w wieczornym „Czasie” pisano, iż ewakuować się powinni jedynie mężczyźni zdolni do noszenia broni¹⁹, zaś w Kurjerze Porannym” informowano, iż pierwszeństwo w ewakuacji mają dzieci²⁰; zgodnie jednak twierdzono, iż uchodzący cywile nie powinni blokować dróg). W Warszawie pojawili się już pierwsi uchodźcy oraz żołnierze z rozbitych oddziałów, a prasa wzywała mieszkańców stolicy do wewnętrznego opanowania i kontynuowania swych codziennych zajęć²¹.

Czynione w pośpiechu przygotowania do wyjazdu urzędników i niektórych wojskowych ze stolicy nie uszły uwadze warszawian, co zawarł w prywatnych notatkach 5 września Witold Giełżyński, kierownik oddziału „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” w Warszawie: „Ogół ludności bardzo niechętnie patrzy na tę ucieczkę, odbija ona od patriotycznego nastroju społeczeństwa, które zapomniało o walkach wewnętrznych, różnicach zdań i urazach, czuje się solidarne i stoi za armią i rządem murem. A tu rząd zmiata”²².

Pierwszym oficjalnym komunikatem dla społeczeństwa o tym, że sytuacja na froncie jest poważna i wymaga ze strony naczelnych władz zdecydowanych działań był apel rządu opublikowany w prasie 5 i 6 września. Odezwa głosiła: „Rząd Rzeczypospolitej Polskiej zwraca się niniejszym do wszystkich obywateli państwa o zachowanie spokoju w chwili, kiedy sytuacja wymagała wydania zarządzeń ochronnych. Rząd zapewnia całą ludność, że pod rozkazami Naczelnego Wodza będzie z największym natężeniem sił i niezachwianą wiarą w zwycięstwo Polski i jej sprzymierzeńców, prowadził dzieło obrony państwa do końca”²³. Apel ten w zwięzłych słowach miał również przygotować społeczeństwo na mogące nastąpić trudne chwile związane z ewakuacją władz oraz zbliżaniem się Niemców do Warszawy. Ponadto, 6 września prorządowa „Gazeta Polska” zamieściła pełną emocji i patosu deklarację, głoszącą m.in.: „Łakniemy wszyscy wiadomości z frontu. Komunikatów Sztabu Naczelnego Wodza oczekujemy przy głośnikach radiowych z najwyższą niecierpliwością. Wiadomości o sukcesach naszych wielkich sprzymierzeńców, Anglików i Francuzów, obiegają Polskę z szybkością błyskawicy. W tej niecierpliwości społeczeństwa cywilnego nie powinno być żadnych

19 [b.a.] *Planowo, spokojnie*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 246, s. 1.

20 „Kurjer Poranny” 1939 nr 246, s. 2.

21 [b.a.] *Warszawo! spokojna i mocna przetrwasz i tę burzę dziejową!*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 246, s. 2.

22 J. Osica, A. Sowa, P. Wieczorkiewicz, *1939. Ostatni rok pokoju, pierwszy rok wojny*, Poznań 2009, s. 544.

23 *Odezwa Rządu*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 246, s. 1; *Rząd Polski wzywa do zachowania spokoju*, „Gazeta Polska” 1939, nr 249, s. 1.

obaw. Czekamy na wieści o zwycięstwach i tylko te wieści nas interesują. Każde słowo komunikatu sztabowego jest jakby dogmatem: przyjmuje się je w serce i nie próbuje nad nim dyskutować. Wiara w Wodza Naczelnego i w Armię Polską stała się naszą drugą religią. Z tej właśnie wiary wywodzi się nasza siła i odporność, której nikt nie złamie”²⁴.

Wobec dalszych postępów niemieckiej ofensywy, 6 września marsz. Śmigły-Rydz zdecydował o przeniesieniu swej kwatery do Brześcia nad Bugiem, a siedzib pozostałych władz naczelnych do rejonów oddalonych bardziej na wschód od dotychczas planowanych – w okolice Łucka, Dubna i Równego²⁵. Jeszcze zanim to nastąpiło, wiadomość o „ucieczce” rządu w „niewiadome miejsce” obwieściły mieszkańcom Warszawy 6 września niemieckie ulotki – bezpośrednim świadkiem nalotu był premier gen. Składkowski²⁶. W odpowiedzi na tego rodzaju niemieckie działania propagandowe minister Grażyński wydał 6 września odezwę podkreślającą jedność ideową narodu z rządem i wojskiem oraz zaufanie Polaków do zachodnich sojuszników²⁷. Tegoż dnia także niemieckie media po raz pierwszy doniosły o „ucieczce” głównych władz polskich – do Lublina²⁸, co również 6 września powtórzyła prasa amerykańska²⁹, a nazajutrz także francuska³⁰.

By zatrzeć złe wrażenie, jakie mogła wywołać w społeczeństwie ewakuacja rządu, premier oraz minister Grażyński zgodnie z wytycznymi Naczelnego Wodza zredagowali krótką i spokojną odezwę do ludności, wyjaśniającą, iż: „Z powodu niebezpieczeństwa zagrażającego stolicy rząd zmuszony jest opuścić Warszawę z niezłomnym postanowieniem powrotu do niej po wygranej wojnie”³¹, zaś minister propagandy miał dopilnować wydrukowania i rozplakatowania odezw, po czym udać się do Lwowa by

24 [b.a.] *Nic nas nie złamie*, „Gazeta Polska” 1939, nr 249, s. 2.

25 F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 22; według Józefa Becka o przeniesieniu siedzib rządu na Wołyń zdecydowano 5 września; „*Pamiętniki Józefa Becka*”, dz. cyt., s. 327.

26 Premier wspominał, iż „w ulotce «stało», że Polacy powinni się poddać, gdyż bombardowanie niszczy Kraj, a klika, która wywołała wojnę, i Rząd Polski już uciekli ze stolicy i nie wiadomo gdzie się w tej chwili znajdują. Alianci Polsce nie pomogli i nie pomogą na pewno nigdy”; F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 22.

27 M. Grażyński, „*Żadna propaganda nie złamie naszej solidarności narodowej*”, „Polska Zbrojna” 1939, nr 248, s. 1.

28 [b.a.] *Die polnische Regierung nach Lublin geflüchtet*, „Tages-Post” 1939, nr 205 (wydanie wieczorne), s. 1

29 [b.a.] *Nazi Drive Is Swift. Government Flees the Polish Capital in Face of Land-Air Blow. Foe Is 31 Miles Away. Front Reported Broken – Army Chief Is Said to Offer to Quit*, „The New York Times” 1939, nr 29 810, s. 1, 6.

30 J. Fabry, *Une lutte gigantesque commence*, „Le Matin” 1939, nr 20 255, s. 1; [b.a.] *Les polonais résistent au sud-ouest aux allemands. Varsovie a encore été bombardée et le gouvernement polonais s’ est transporté à Lublin*, tamże.

31 F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 26; M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 83-84.

kontynuować swe urzędowanie³². Prezydent Mościcki wyjechał ze stolicy już w nocy z 1 na 2 września do Błot koło Falenicy, następnie – w nocy z 5 na 6 września udał się do państwowego majątku leśnego pod Lublinem (Samokłęski koło Lubartowa), a później – do Ołyki na Wołyniu³³. Miejsca postoju prezydenckiego orszaku w Polsce były owiane ścisłą tajemnicą i żadne wzmianki na ten temat nie pojawiały się w prasie krajowej.

Społeczeństwo polskie dowiedziało się o ewakuacji rządu jeszcze 6 września wieczorem z radia (gdzie odczytano odezwę premiera oraz nadano specjalny komunikat)³⁴, jednak nazajutrz rano w stolicy żaden z porannych dzienników, prócz „Robotnika”, nie ukazał się³⁵, a pozostałe wydano z opóźnieniem³⁶. Stało się tak m.in. na skutek apelu płk Umiastowskiego wygłoszonego w nocy z 6 na 7 września przez radio, wzywającego ludność do kopania rowów przeciwczołgowych, wznoszenia barykad, a mężczyzn w wieku poborowym do opuszczenia Warszawy i udania się na wschód, gdzie mieli zasilić armię rezerwową³⁷. Jego kategoryczna odezwa, skierowana do nieprzygotowanego psychicznie społeczeństwa stolicy (obserwującego już od kilkadziesiąt godzin ewakuację instytucji państwowych i ucieczkę części mieszkańców Warszawy) wywołała masowy *exodus* ludności z miasta, mający cechy paniki. Na skutek pospiesznych i nieukończonych planowych ewakuacji jak i z powodu apelu płk Umiastowskiego, uszczuplony został skład redakcji kilku stołecznych gazet, częściowemu rozproszeniu uległ również personel warszawskiej rozgłośni Polskiego Radia. Wkrótce stołeczna rozgłośnia znów przystąpiła do emisji programu (na falach średnich, ponadto działała także radiostacja krótkofalowa), zaczęła się też regularnie ukazywać prasa warszawska, lecz nie wznowiono wydawania rządowego organu – „Gazety Polskiej”³⁸. Z Warszawy wyjechały także władze Obozu Zjednoczenia Narodowego (OZN)³⁹. W wieczornym wydaniu „Kurjera Warszawskiego” z

32 F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 26.

33 M.M. Drozdowski, *Stefan Starzyński...*, dz. cyt., s. 179; F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 21; 5 – 6 września ewakuowano z Warszawy Kancelarię Cywilną Prezydenta RP wraz z niektórymi zabytkowymi obiektami ze stołecznej siedziby Ignacego Mościckiego; J. Lileyko, *Zamek Królewski w Warszawie*, Warszawa 1980, s. 266.

34 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 85.

35 M.M. Drozdowski, *Stefan Starzyński...*, dz. cyt., s. 191; według Władysława Bartoszewskiego także wydawanie „Robotnika” zostało przerwane na jeden dzień i wznowiono je 8 września; W. Bartoszewski, *Warszawa w Kampanii Wrześniowej. Kronika ważniejszych wydarzeń*, [w:] *Cywilna obrona Warszawy...*, dz. cyt., s. XVI.

36 [b.a.] *Warszawa w zasięgu działań wojennych*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 246 (Lwów), s. 2.

37 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 84.

38 S. Lewandowska, *Prasa we wrześniu 1939 r.*, „Mówią Wieki” 1977, nr 9, s. 3.

39 *Marian Kenig – Fragment relacji dotyczący Robotniczych Batalionów Obrony Warszawy*, [w:] *Cywilna obrona Warszawy...*, dz. cyt., s. 215.

7 września dopiero na trzeciej stronie małym drukiem i w jednym zdaniu informowano o doniosłym wydarzeniu z ubiegłej nocy: „Radio o godz. 2-iej po północy przerwało nadawanie audycji, kończąc je komunikatem o opuszczeniu przez rząd stolicy i wezwaniem premiera gen. Sławoj-Składkowskiego do intensywnej akcji kopania rowów”⁴⁰.

Postawę płk Umiastowskiego można tłumaczyć zdenerwowaniem i świadomością wielkiej odpowiedzialności jaka ciążyła na Szefie Biura Propagandy Sztabu Naczelnego Wodza, zwłaszcza, gdy nieznanne dotąd objawy i rozmiary nowoczesnej wojny zaczęły obejmować cały kraj. Ponadto, 6 września na naradzie w sztabie gen. Waleriana Czumy, odpowiedzialnego za obronę Warszawy, w której z ramienia Naczelnego Wodza brał udział gen. Kazimierz Sosnkowski, skrytykowano pracę płk Umiastowskiego; szef sztabu gen. Czumy – płk Tadeusz Tomaszewski argumentował, iż komunikaty i przemówienia rzecznika Naczelnego Wodza nie odzwierciedlają prawdziwej sytuacji na froncie, a ludność Warszawy nie jest gotowa na zbliżający się bezpośredni atak Niemców, więc należy zmienić sposób informowania⁴¹. Obecny na naradzie płk Umiastowski zgodził się z tym, zapewniając, iż „trzeba zacząć mówić prawdę”⁴². Swoimi późniejszymi przemówieniami, drukowanymi także w prasie, wzywającymi ludność kraju do pomagania wojsku w walce, zaś urzędników i wszystkich cywilów do pozostania w miejscu zamieszkania lub opuszczenia dróg publicznych⁴³, starał się zapewne zrehabilitować w oczach zwierzchników i nadrobić „propagandowe zaległości”.

Rzeczywiste położenie oddawała odezwa gen. Czumy z 7 września, opublikowana w prasie polskiej; dowódca obrony Warszawy informował, iż: „Działania bojowe mogą przenieść się pod mury stolicy (...). Władze cywilne zmuszone były do ewakuacji. W ślad za nią rozpoczęła się zbędna ewakuacja ludności męskiej, która może być potrzebna tu na miejscu. (...) Wracajcie więc do swych zajęć. Pomagajcie wojsku mężną postawą oraz utrzymaniem ładu i porządku, by nie odrywać wojska od pracy bojowej”⁴⁴. Siódmego dnia

40 [b.a.] *Z życia miasta*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 247 (wydanie wieczorne), s. 3.

41 T. Tomaszewski, *Byłem szefem Sztabu Obrony Warszawy w 1939 roku*, [w:] *Obrona Warszawy 1939 we wspomnieniach*, wybór i oprac. M. Cieplewicz, E. Kozłowski, Warszawa 1984, s. 42; M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 81-82.

42 Tamże.

43 Zob. M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 90-93; *Do ostatka!!! Jak mają walczyć z wrogiem Żołnierz zagarnięty – ludność w ziemi okupowanej*, „Express Poranny” 1939, nr 247, s. 2; *Młodzi muszą zostać w Warszawie. Wsie i miasteczka walczą z czołgami*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 249, s. 1; R. Umiastowski, *Każde miasto musi stać się twierdzą*, „Express Poranny” 1939, nr 249, s. 2.

44 *Odezwa Dowództwa Obrony Warszawy*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 247, s. 1; [b.a.] *Gen. Czuma dowódcą obrony Warszawy. Zapłał Warszawian do kopania rowów obronnych*, „Słowo”

wojny Polskie Radio nadało komunikat Szefa Sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu nr I wzywający mieszkańców stolicy do „spokoju i opanowania” oraz pozostania w Warszawie – zwłaszcza osób pracujących w mieście, jak również nie mających środków, by wyjechać i miejsca, gdzie mogliby się udać⁴⁵. Zadanie przeciwdziałania nastrojom panicznym w Warszawie otrzymała stołeczna Straż Obywatelska⁴⁶.

Konieczność ewakuacji rządu podkreślał 8 września w przemówieniu radiowym zastępca płk Umiastowskiego – ppłk Wacław Lipiński, który jednocześnie apelował do cywilów o nie udawanie się w bezsensowną wędrówkę: „Nie utrudniamy obrony naszego kraju, nie stwarzamy trudności dla rządu i władzy, które w tych warunkach będą musiały zająć się i zaopiekować na tyłach tą masą uchodźców, i to w chwili, kiedy inne, cięższe i ważniejsze zadania spadają na rząd. Dlatego przecież sam tylko rząd się ewakuował, tylko jego organa przeniosły się na obszar, na którym będzie mógł swobodnie wykonywać ciężące na nim zadania”⁴⁷, przytaczał również znane losy Belgii i Serbii w czasie Wielkiej Wojny⁴⁸. 9 września w wileńskim „Słowie” Ksawery Pruszyński informował: „Niedaleki jest moment, kiedy sztab niemiecki będzie musiał pchnąć wszystkie swe wojska na zachód. Warszawianie, którzy bronić będą stolicy z wszystkich sił swoich, wiedzą o tem wszystkim aż nadto dobrze. To też ze spokojem odnoszą się do faktu przeniesienia naszych ministerstw do miejsc, skąd w spokojnych warunkach wychodzić będą dalsze niezbędne zarządzenia rządu”⁴⁹. 11 września w gazecie tej podano krótką wiadomość, iż: „Rząd turecki polecił swemu ambasadorowi w Warszawie przenieść się do Lublina”⁵⁰, co mogło sugerować, iż w mieście tym rzeczywiście znajdują się władze polskie.

Ppłk Lipiński sprzeciwiał się linii propagandowej preferowanej przez swego zwierzchnika i poprosił gen. Wacława Stachewicza o przydział do Dowództwa Obrony

1939, nr 247, s. 1; [b.a.] *Warszawa w zasięgu działań...*, dz. cyt., s. 2.

45 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 90; [b.a.] *Tragiczne „Nieznane”*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 248, s. 2.

46 *Do członków Straży Obywatelskiej m. st. Warszawy*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 248 (wydanie wieczorne), s. 2.

47 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 106; *Tylko siła moralna obywateli skutecznie przeciwstawia się zwątpieniu i słabości. Przemówienie płk. Lipińskiego*, „Express Poranny” 1939, nr 249, s. 2; [b.a.] *Wspomnienie Belgii i Serbii. Echa „zwycięstw” niemieckich w poprzedniej wojnie*, „Dziennik Polski” 1939, nr 248, s. 2.

48 Tamże; przykład Serbii i Belgii – niewielkich krajów mężnie opierających się agresji w czasie Wielkiej Wojny, które nawet po zajęciu terytorium przez wroga zachowały do końca konfliktu ciągłość władzy państwowej, przywołał już 1 września „ku pokrzepieniu serc” płk Umiastowski w przemówieniu radiowym, opublikowanym przez prasę; M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 55; R. Umiastowski, *Żołnierze! strzelajcie powoli! Każdy strzał musi być celny!*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 27A, s. 1.

49 K. Pruszyński, *Stolica w dniu wczorajszym*, „Słowo” 1939, nr 248, s. 1.

50 [b.a.] *Ambasador turecki przenosi się do Lublina*, „Słowo” 1939, nr 250, s. 2.

Warszawy (DOW), na co otrzymał zgodę⁵¹. 8 września ppłk Lipiński objął obowiązki szefa propagandy DOW⁵², a 22 września stanowisko szefa propagandy Armii „Warszawa”⁵³, co wobec ewakuacji PAT ze stolicy nakładało nań dodatkowe brzemienie odpowiedzialności, wszak pomimo wyjazdu członków rządu, Warszawa ze swą infrastrukturą i położeniem geograficznym pozostawała nadal stolicą Polski. Na skutek interwencji ppłk Lipińskiego i prezydenta Stefana Starzyńskiego, płk Umiastowski otrzymał zakaz pojawiania się w rozgłośni – 9 września wyjechał w ślad za Kwaterą Główną na wschód⁵⁴. Do Biura Propagandy Naczelnego Wodza przydzielony był także m.in. ppłk Adam Borkiewicz, dyrektor Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze, lecz 8 września został on ewakuowany do Lwowa z ekipą Biura Propagandy⁵⁵ (Anna Borkiewicz-Celińska podaje, iż ppłk Borkiewicz 8 września otrzymał rozkaz powołujący go do sztabu obrony Lwowa⁵⁶).

Marsz. Śmigły-Rydz opuścił stolicę 7 września pozostawiając w niej na krótki czas swego szefa sztabu gen. Wacława Stachiewicza. Naczelnny Wódz wydał dla Warszawy rozkaz nieustępliwej obrony. Został on ogłoszony w formie uroczystej odezwy gen. Czumy w odpowiedzi na komunikaty z zagranicy z 8 września, obwieszczające, iż: „Niemieckie oddziały pancerne wdarły się dziś o godz. 17.15 do Warszawy”⁵⁷; dowódca obrony stolicy stwierdzał m.in.: „Wódz naczelny powierzył nam obronę Stolicy. Żąda On, by o mury Warszawy rozbił się napór wroga, by został położony kres niszczeniu polskich ziem, pomszczeni w boju koledzy, polegli śmiercią żołnierską mężczyźni, kobiety i dzieci. (...) Żołnierze! Objęliśmy pozycję z której nie ma zejścia. Na tej pozycji może wróg jedną tylko obecnie odpowiedź : «Dość! Ani kroku dalej!». A nam wolno złożyć jeden tylko meldunek: «Rozkaz Naczelnego Wodza zostanie spełniony»”⁵⁸. Odezwa ta odbiła się szerokim echem w kraju i za granicą⁵⁹.

51 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 90.

52 Tamże, s. 98.

53 W. Lipiński, *Dziennik. Wrześniowa Obrona Warszawy 1939 r.*, Warszawa 1989, s. 126, 129.

54 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 107-108.

55 M. Gałęzowski, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji piłsudczykowskiej 1939 – 1947*, Warszawa 2005, s. 45.

56 A. Borkiewicz-Celińska, *Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze (1935 – 1939)*, „Niepodległość” 1999, t. L (XXX), s. 209-210.

57 W. Bartoszewski, dz. cyt., s. XVI; *Sondermeldung*, „Offenburger Tageblatt” 1939 nr 10, s. 1; *Warschau gefallen!*, „Völkischer Beobachter” 8 września 1939, s. 1; *Deutsche Truppen in Warschau eingedrungen*, „Völkischer Beobachter” 1939, nr 252 (9 września), s. 1; [b.a.] *Według doniesień niemieckich Warszawa – wczoraj, w piątek po południu zdobyta*, „Express Poranny” 1939, nr 249, s. 1.

58 *Rozkaz gen. brygady Czumy Dowódcy Obrony Warszawy. Rozkaz dzienny nr 1 dn. 8.IX 1939 r.*, „Express Poranny” 1939, nr 249, s. 1.

59 Zob. [b.a.] *Warszawa gotowa do obrony*, „Słowo” 1939, nr 246, s. 1; [b.a.] *Niemieckie kłamstwo o zdobyciu Warszawy zdementowane*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 209, s. 1; *Z ostatniej chwili. Dość – ani kroku dalej! Oto odpowiedź Warszawy dla wroga*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 247 (Lwów), s. 5; *Nam wolno złożyć tylko jeden meldunek... Rozkaz dowódcy obrony Warszawy*, „Dziennik

W warszawskiej prasie decyzję marsz. Śmigłego-Rydza odebrano jako wyjątkowe wyróżnienie. 12 września „Polska Zbrojna” obwieszczała: „Z żołnierskim posłuszeństwem Warszawa przyjęła do wykonania rozkaz Naczelnego Wodza. (...) W obecnych zmaganiach z najeżdżcą oczy wszystkich zwrócone są na Warszawę. Jej postawa moralna, jej hart ducha i męstwo promieniują na całą Polskę. (...) Nikt nie uchyla się od nowych zadań, przeciwnie, dumni są wszyscy z tego, że są mieszkańcami Warszawy – miasta wyróżnionego najzaszczytniejszym zadaniem przez Naczelnego Wodza. (...) Lwów tak dobrze spełnił swe zadanie, że zasłużył sobie na najwyższe dla Polaka odznaczenie, na krzyż *Virtuti Militari*. Warszawa – zjednoczony w jedną wielką rodzinę lud Warszawy, pragnie stanąć obok miasta Orląt i przyozdobić swój piękny herb zaszczytną wstęgą i krzyżem. Warszawa chce zasłużyć na krzyż *Virtuti Militari*”⁶⁰. Innym świadectwem funkcjonowania Kwatery Głównej był krótki specjalny rozkaz Marszałka Polski do lotników, o propagandowym charakterze, opublikowany w prasie w całym kraju 7 września; Naczelny Wódz stwierdzał: „Lotnicy! Jesteście żołnierzami wysokiej klasy. Mimo olbrzymiej przewagi nieprzyjaciela walczyście bohatersko. Polska zawsze będzie o tym ze czcią pamiętać”⁶¹.

Istotnym warunkiem sprawnego kierowania jakąkolwiek jednostką organizacyjną jest dostosowany do potrzeb, sprawnie działający system informacyjny⁶². Przeniesienie kwatery marsz. Śmigłego-Rydza do Brześcia nad Bugiem, a następnie dalej w kierunku południowo-wschodnim, choć konieczne ze względów strategicznych, wpłynęło negatywnie na dostępność wiadomości z frontu. Praca Naczelnego Wodza odbywała się w

Polski” 1939, nr 248, s. 1; M. Turlejska, dz. cyt., s. 71-72; F.T. Birchall, *Confusion in City. Warsaw Radio Station Suddenly Silent After German Broadcast. Defense Plea Made. Berlin Marks 'Victory' as Exceeding All Plans of Army Command*, „The New York Times” 1939, nr 29 813, s. 1; O.D. Tolischus, *Poles Holding City. Envoy Reports Gain by Defenders of Capital – Others Confirm Stand. End Near, Nazis Said. They Hold Main Force of Foe Is Trapped – New Advances Claimed*, „The New York Times” 1939, nr 29 814, s. 1, 45; 10 września w prasie warszawskiej pisano, iż we Francji „Odezwa gen. Czumy do wojsk walczących w Warszawie jest przyrównywana do odezwy marszałka Joffra w czasie bitwy nad Marną”; [b.a.] *Masy czołgów automatycznych rzuciła Francja na front niemiecki*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 256 (wydanie drugie), s. 1.

60 [b.a.] *Warszawa chce zasłużyć na krzyż *Virtuti Militari**, „Polska Zbrojna” 1939, nr 253, s. 1; najwyższe polskie odznaczenie wojenne nadano stolicy na mocy uchwały nowego rządu RP z gen. Władysławem Sikorskim na czele w czasie pierwszego posiedzenia Rady Ministrów na ziemi francuskiej 1 października 1939 r.; O. Terlecki, *General Sikorski*, t. I, Kraków 1981, s. 164-165.

61 *Rozkaz Naczelnego Wodza do lotnictwa*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 248, s. 1; *Pochwała Naczelnego Wodza dla lotników polskich*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 207, s. 1; *Naczelny Wódz do lotników*, „Słowo” 1939, nr 246, s. 1; naczelny dowódca lotnictwa gen. Józef Zając, przesyłając ten rozkaz do oddziałów, dodawał od siebie: „Lotnicy! Kilka dni walki wystarczyło, byście sobie zdobyli uznanie... Składam Wam z tego powodu gorące życzenia!”; A. Kurowski, *Bijcie się z nami, Messerschmitty!*, Warszawa 1967, s. 108.

62 T. Grudziński, *Rola informacji w organizacji przedsiębiorstw*, „Technika w Handlu” 1971, nr 1, s. 44.

zaimprovizowanych warunkach. 7 września sztab Marszałka Polski utracił łączność przewodową z dużą częścią kraju⁶³, zaś nowoczesnej radiostacji samochodowej W1 nie rozwijano z obawy przed wykryciem jej wysokiego masztu i możliwością zbombardowania Kwatery Głównej przez Niemców; sprzęt używano jedynie do prowadzenia nasłuchu⁶⁴. Celem ataków wrogiego lotnictwa były wszelkie polskie linie komunikacyjne, co wyszczególniano w komunikatach Naczelnego Wodza; niemieccy lotnicy strzelali nawet do robotników naprawiających druty telegraficzne⁶⁵. Destrukcyjną działalność prowadzili także niemieccy dywersanci.

Ważnym ogniwem przepływu informacji stały się w czasie wojny stacje Polskiego Radia, zwłaszcza w Warszawie, Lwowie, Baranowiczach i w Wilnie. 15 września „Goniec Warszawski” informował: „Komunikacja między Warszawa a resztą Polski odbywa się obecnie głównie drogą radiową. Wymiana wiadomości z frontu następuje drogą przez Baranowicze. (...) Polskie Radio utrzymuje poza tym kontakt z całym światem, poczynając od krajów Europy aż poza ocean, dając własne informacje Polakom, rozrzuconym po kuli ziemskiej, a również informując zagranicę”⁶⁶. Najnowocześniejszy obiekt z nadajnikiem radiowym znajdujący się w Baranowiczach miał spełniać funkcję radiostacji Naczelnego Wodza; przygotowania do pełnienia tej roli prowadzone pod kierownictwem wicedyrektor programu rozgłośni warszawskiej Haliny Sosnowskiej przerwało niemieckie bombardowanie rozgłośni 15 września i uszkodzenie urządzeń nadawczych⁶⁷. Atakowano z powietrza także inne stacje Polskiego Radia.

Zmieniła się też na niekorzyść zarówno dostępność, jak i zawartość komunikatów Sztabu Naczelnego Wodza. Publikowano je nieregularnie, czasem z opóźnieniem, na dalszych stronach coraz cieńszych wydań gazet (niektóre periodyki w ogóle zrezygnowały

63 R. Buja, *Radiostacje polowe RKD, N2, N1, RKG/A, W1*, [w:] *Wielki leksykon uzbrojenia. Wrzesień 1939*, t. XL, Warszawa 2014, s. 51.

64 Tamże, s. 52; R. Mirowicz, *Edward Rydz-Śmigły. Działalność wojskowa i polityczna*, Warszawa 1988, s. 197. W czasie pobytu marsz. Śmigłego-Rydza w Brześciu nad Bugiem, Włodzimierzu, Kowlu i Młynowie Sztab Naczelnego Wodza utrzymywał łączność z ośrodkiem warszawskim, a za jego pośrednictwem n niektórymi armiami przy użyciu radiostacji stałej Marynarki Wojennej w Pińsku, zaś w czasie postoju Naczelnego Wodza w Kołomyi i Kosowie łączność radiową zapewniała radiostacja Komendy Obwodu Straży Granicznej w Kołomyi; R. Buja, dz. cyt., s. 52.

65 F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 28.

66 [b.a.] *Radio łączy nas z całym światem*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 253, s. 2.

67 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 83, 210; [b.a.] *Radiostacja w Baranowiczach uszkodzona przez bombę*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 257, s. 1; specyfika działań tej rozgłośni we wrześniu 1939 r. skłoniła Niemców do domniemywań, iż do Baranowicz ewakuowała się centrala PAT oraz „cywilny komendant Warszawy”; [b.a.] *Polens Lügenzentrale auf der Flucht*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 253, s. 2; [b.a.] *Polens Lügenzentrale geflohen*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 212, s. 3.

z ich publikowania⁶⁸). Z biegiem dni komunikaty te stawały się coraz bardziej zdawkowe, nieraz ich tekst różnił się nieznacznie, w zależności od pisma w którym je zamieszczano. Chwalone początkowo przez prasę zwięzłe oficjalne wiadomości ze sztabu marsz. Śmigłego-Rydza, przybierały coraz częściej osławiony styl komunikatów niemieckich z Wielkiej Wojny (obwieszczających np. „Im Westen nicht Neues” – „Na zachodzie bez zmian”, podczas gdy trwały tam wówczas zacięte walki i ginęło wielu żołnierzy⁶⁹), o których wspominała na początku września 1939 r. polska prasa jako o przykładzie złej polityki informacyjnej. Zdarzało się później, iż zamieszczony w prasie polski komunikat Naczelnego Wodza dla określenia sytuacji wojennej zawierał kilkakrotnie powtórzone stwierdzenie „położenie bez zmian”, lub „ciężkie walki” bez podawania szczegółów, a obok, w tej samej gazecie stwierdzano szybkie tempo ofensywy wroga i „ruchomość” linii frontu⁷⁰. Wprawdzie, jak stwierdzono 13 września w „Kurjerze Wileńskim”, komunikaty polskie „otwarcie i po męsku przyznały się do chwilowej utraty Bydgoszczy i Grudziądza”⁷¹, to jednak oficjalnie nie stwierdzono w nich opuszczenia przez Wojsko Polskie Krakowa, Łodzi, czy Poznania. Trzynastego dnia wojny ppłk Lipiński w prywatnym dzienniku pisał o konferencji prasowej z tegoż dnia: „Interpelowano mnie dzisiaj o komunikaty Naczelnego Wodza, ale trudno, dostać ich nie możemy. Łapane przez radio, bywają zniekształcane, takich zaś podawać nie można, gdyż w komunikacie oficjalnym każde słowo ma swoją wagę”⁷².

68 R. Jabłoński, *Jak gazety dawały Polakom otuchę*, „Rzeczpospolita” 2009, nr 204, s. 6.

69 Zob. *Słownik wyrazów obcych PWN*, Warszawa [b.r.w.], s. 822; *Weitere Niederlagen der Russen*, „Extrablatt der Celleschen Zeitung und Anzeigen” 1915, nr 62, s. 1.

70 *Komunikat Sztabu Głównego Naczelnego Wodza z dnia 11 września*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 253 A (wydanie wieczorne), s. 2; [b.a.] *Tempo tej ofensywy jest straszne. Gdy zelężę, o Niemcach będzie głucho w Europie*, tamże, s. 1; *Komunikat Sztabu Naczelnego Wodza z dn. 13 września 1939 r.*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 262, s. 1; [b.a.] *Bohaterski Lwów organizuje obronę. Robactwo czołgów będzie wytępione. Pierścień blokad dokoła Niemiec*, tamże. Dość surową ocenę działalności wojskowej marsz. Śmigłego-Rydza wydał gen. Tadeusz Machalski: „Rozkazodawstwo marszałka Rydza cechował brak pewności siebie i nieufność do osób nawet ze swego najbliższego otoczenia. Brak własnej koncepcji starał się pokryć niedostępnością. Nie będąc pewnym słuszności swych decyzji, marszałek Rydz nie zdradzał się przed nikim swoją oceną sytuacji i swoimi koncepcjami i nigdy myśli swoich nie przelał na papier... Nigdy też nie sprecyzował swoich koncepcji operacyjnych i wzbraniał się ująć je jako całość w konkretną formę. Nie bardzo panując nad zagadnieniami dowodzenia, zamiast rozkazywać i narzucać swą wolę, wołał metodę uzgadniania, przy czym często ulegał pomysłom swoich rozmówców, nie zawsze znajdując argumenty dla przeciwstawienia się im. Rozmowy te odbywały się przeważnie w cztery oczy, przeważnie nawet bez udziału szefa Sztabu Głównego. Nie ufając nikomu marszałek Rydz nie omawiał z nikim całości planu operacyjnego, ograniczając się do informowania każdego tylko co do zakresu powierzonego mu zadania. Niełatwo było przeniknąć całość jego pobudek i przemyśleń. (...) Kult tajemnicy nawet wobec najbliższych współpracowników utrudniał pracę, podcinał wszelką rozsądną inicjatywę, uniemożliwiał ścieranie się poglądów i występowanie ze zdrowymi wnioskami”; C. Leżeński, *Kwaterna 139. Opowieść o marszałku Rydzu-Śmigłym*, t. II, Lublin 1989, s. 41-42.

71 [b.a.] *O babach plotkarkach i o mężczyznach gorszych, niż baby*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 253, s. 4.

72 W. Lipiński, *Dziennik...*, dz. cyt., s. 93.

Po dwóch tygodniach wojny w gazetach warszawskich pojawiła się swoista instrukcja pt. „Jak czytać komunikaty wojenne”; stwierdzano w niej: „Czytelnik gazet z ostatnich dni bardzo często nie może się zorientować w sytuacji. Wydaje się mu nieraz że dzienniki powtarzają wciąż to samo, lub podają sprzeczne wiadomości. Rzeczą tę łatwo wyjaśnić. Przede wszystkim należy odróżnić komunikaty oficjalne, pochodzące z Kwatery Głównej Sztabu, które ukazują się rzadko, od różnych wiadomości prasowych i radiowych, nadanych przez korespondentów. Sztaby są małowówne. Bitwa trwa, nie można więc do jej ukończenia podawać tymczasowych wyników. Sytuacja zmienia się jak w kalejdoskopie. Dlatego też komunikaty oficjalne dotyczą, poza szczególnymi wypadkami, sytuacji czasem nawet sprzed kilku dni, o ile dana operacja została ukończona. Prywatne natomiast informacje pochodzą nieraz sprzed kilku godzin. Angielska służba informacyjna łąpie fakty na gorąco i zaraz je podaje drogą radiową. Jeśli się weźmie pod uwagę te okoliczności, zrozumiałoby stąd pewien chaos w informacjach. Uważny jednak czytelnik potrafi sobie ułożyć chronologię wypadków”⁷³.

Sytuacja wojenna w Polsce oraz częsty brak oficjalnych wiadomości z frontu skłonił dowództwa obrony Wybrzeża, Warszawy oraz Lwowa do wydawania własnych komunikatów o lokalnej sytuacji bojowej, ponadto na falach eteru i w prasie o położeniu wojennym kraju dość dokładnie informował polskie społeczeństwo ppłk Lipiński. Na łamach prasy cytowano doniesienia mediów zagranicznych opisujące sytuację w Polsce, w tym czasami także komunikaty niemieckie i radzieckie, odpowiednio komentowane przez publicystów polskich. Informacje z kwatery Naczelnego Wodza oraz rozporządzenia Głównego Komisarza Cywilnego Wacława Kostek-Biernackiego dość regularnie publikowała prasa w Wilnie, wszak północno-wschodni region Polski do 17 września najmniej ucierpiał ze strony agresorów⁷⁴.

Już po kilku dniach walk z Niemcami w prasie polskiej zaczęły pojawiać się w prasie artykuły, w których różni publicyści starali się wytłumaczyć niespotykane w historii szybkie zagłębienie się wroga w obszar Rzeczypospolitej, przy czym oznajmiano o „planowym działaniu” Naczelnego Dowództwa. 7 września naczelny redaktor wileńskiego „Słowa” Stanisław Cat-Mackiewicz w racjonalny sposób charakteryzował sytuację

73 [b.a.] *Jak czytać komunikaty wojenne*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 253, s. 2; [b.a.] *Jak czytać komunikaty wojenne*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 253, s. 2.

74 Na skutek coraz większych problemów z łącznością oraz ze względu na położenie Wilna – z dala od punktów oporu przeciw Niemcom, ludność tego miasta początkowo nie wiedziała jednak o niektórych faktach m.in. o ewakuacyjnym wezwaniu płk Umiastowskiego – nowe wiadomości dotarły do Wilna wraz z uchodźcami; L. Sempoliński, *Druga połowa życia*, Warszawa 1985, s. 22.

wojenną: „Plan niemiecki polega na szybkim zagarnięciu naszego terytorium i szybkim pobiciu naszej armii, a to jeszcze przed zwróceniem oręża na zachód. (...) Plan polski musi przez to samo polegać na utrzymaniu żywej siły, utrzymaniu armii (...). Odstępowanie znacznych terytorjów jest oczywiście sentymentalnie i emocjonalnie nad wyraz bolesne, ale strategicznie jest bez znaczenia. (...) Wojsko nasze zajmie takie stanowisko, które mu będzie ze względów czysto strategicznych najlepiej odpowiadać”⁷⁵. Spostrzeżenia Mackiewicza były nad wyraz trafne i zgodne z rzeczywistymi zamiarami Naczelnego Wodza⁷⁶.

11 września warszawska gazeta „Czas – 7 wieczór” na podstawie informacji agencji „Reutera” ogłosiła, iż „Marszałek Śmigły-Rydz w swych planach strategicznych umyślnie starał się wciągnąć wojska niemieckie w głąb kraju, narażając je na ogromne straty”⁷⁷. Następnego dnia stołeczny „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” przytoczył głos prasy estońskiej, oznajmiający, iż działania Marszałka Polski są „tatyką odwrotu, zwykłą w wojnie ruchowej”⁷⁸. Zdania te starał się uwiarygodnić ppłk Lipiński, podkreślając, iż Naczelnny Wódz, znając przewagę Niemców umyślnie nie przyjął bitwy i wycofał oddziały polskie, by osiągnąć główny cel – „zachować siłę żywą”⁷⁹. Jednak w gdyńskim „Kurierze Bałtyckim” z 11 września w oparciu o źródła zagraniczne twierdzono niezgodnie z prawdą, iż „naczelne dowództwo polskich sił zbrojnych zamierza rozprawić się z Niemcami w wielkiej bitwie, którą przyjmie w warunkach, które uzna za najdogodniejsze ze względów

75 S. Cat-Mackiewicz, *Nie terytorjum, lecz armja*, „Słowo” 1939 nr 246, s. 1; podobnych argumentów użyto tego dnia w jednym z dzienników gdyńskich; [b.a.] *Polska, Francja i Anglia nie spoczną póki hitleryzm nie zostanie zmięciony ze świata*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 207a, s. 1.

76 Według założeń planu „Z” (dotyczącego przyszej wojny z Niemcami) celem polskiego dowództwa było utrzymanie terenów kraju kluczowych dla prowadzenia wojny oraz zachowanie jak największych sił własnych do czasu alianckiej ofensywy na Zachodzie, bez szukania rozstrzygającej bitwy. Plan był czysto defensywny. Pierwsza linia obrony przebiegała w sposób następujący: Puszcza Augustowska – rzeka Biebrza – rzeka Narew, rzeka Wisła z przyczółkami w Modlinie i Toruniu – Bydgoszcz – jeziora Żnińskie – jeziora Inowrocławskie (Gopło) – kanał Gopło-Warta – rzeka Warta z przyczółkami w Kole – rzeka Widawka – Częstochowa – fortyfikacje śląskie – Oświęcim – Bielsko-Biała – Żywiec, Jordanów, Chabówka – Nowy Sącz; tam miało być przyjęte główne uderzenie niemieckie. Przewidywana druga linia obrony miała przebiegać wzdłuż rzek: Wisły, Narwi i Sanu. Gdyby linia Wisły została przełamana, pozostawał odwrót na tzw. przedmoście rumuńskie na południowo-wschodnim skrawku Polski (ograniczone liniami rzek Stryj i Dniestr oraz oparte o granice z Węgrami i Rumunią), by utrzymać łączność z aliantami przez sojuszniczą Rumunię; A. Suchcitz, *Plany polskiej strategii obronnej*, [w:] *Napaść sowiecka i okupacja polskich ziem wschodnich (wrzesień 1939)*, red. J. Jasnowski, E. Szczepanik, Londyn 1985, s. 31-33. 8 września marsz. Śmigły-Rydz podjął decyzję wycofania do Małopolski Wschodniej wszystkich sił polskich, mogących oderwać się od nieprzyjaciela; M. Porwit, *Warszawa jako baza operacyjna (10 – 21 września)*, [w:] *Obrona Warszawy...*, dz. cyt., s. 180.

77 [b.a.] *Armia polska gotuje się do natarcia*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 250, s. 1.

78 [b.a.] *Rozwija się wielka bitwa o Warszawę*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 253, s. 1.

79 W. Lipiński, *Wojna błyskawiczna nigdy się Niemcom nie udawała*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 256, s. 2.

strategicznych”⁸⁰.

Pod koniec pierwszej dekady września w niektórych polskich gazetach nadal używano w stosunku do marsz. Śmigłego-Rydza propagandowych zwrotów, np. „umiłowany Wódz”⁸¹, czy „Wielki Wódz”⁸², w prasie cytowano również jego oficjalne wypowiedzi sprzed wojny⁸³. Z kolei 8 września „Kurier Bałtycki” doniósł o narodzinach dwie doby wcześniej w jednym z gdyńskich schronów dziecka – syna podoficera zawodowego Widawskiego, które na chrzcie otrzymało imiona: Edward – na cześć Marszałka Polski oraz Jerzy – na cześć brytyjskiego władcy⁸⁴. Na zbiórkach harcerskich w wolnych częściach kraju, a najprawdopodobniej także w czasie innych zajęć z udziałem młodzieży śpiewano pieśni patriotyczne, w tym na cześć marsz. Śmigłego-Rydza⁸⁵ (w prasie apelowano, by organizować takie spotkania z chóralnymi śpiewami, z wykonywaniem pieśni z repertuaru wojskowego⁸⁶).

W odezwach i artykułach przypominano zmagania wojenne z 1920 r., by wytłumaczyć rzekomo chwilowe niepowodzenia. 8 września płk Umiastowski na łamach stołecznego „Expressu Porannego”, a tydzień później w prasie lwowskiej przypominał, iż Śmigły-Rydz zmuszony był wycofać się spod Kijowa i oddać terytorium, co nie oznaczało jednak ostatecznej klęski⁸⁷; podobnie wypowiadał się ppłk Lipiński. Redaktor „Robotnika” Mieczysław Niedziałkowski często w swej gazecie podkreślał, że armia polska jest nienaruszona, dodawał, iż Naczelne Dowództwo „działa planowo i nie może rzecz prosta podawać swoich zamierzeń do wiadomości publicznej”⁸⁸, a także, iż „kieruje naszą obroną wola świadoma, wsparta o plan rozumny: tak samo było w 1920 r.”⁸⁹. 14 września Niedziałkowski stwierdzał: „Wojna obecna wygląda zupełnie inaczej, niż wojna z lat 1914 – 1918 i wojna polsko-sowiecka r. 1920. Wtedy były codzienne dokładne komunikaty, opisujące gdzie i co się stało. Dziś to jest prawie niewykonalne. Wobec tego, że w grę

80 [b.a.] *Armia polska przygotowuje się do wielkiej kontr-ofensywy*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 211, s. 1.

81 [b.a.] *Gdy spełni się przepowiednia*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1939, nr 246 (Lwów), s. 3.

82 [b.a.] *Polska może zmobilizować sześć mil. żołnierzy aby walczyć z najlepszym wojskiem francuskim*, „Dziennik Polski” 1939, nr 248, s. 1.

83 „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 251 (wydanie drugie), s. 1.

84 [b.a.] *Prawdziwie wojenne dziecko*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 208, s. 2.

85 W. Radlak, *Pociąg ewakuacyjny (Pierwsze tygodnie wojny w oczach ośmioletniego chłopca)*, [b.m.r.w.] s. 21.

86 *Odezwa Polskiej Macierzy Szkolnej do nauczycieli*, „Słowo” 1939, nr 254, s. 7.

87 R. Umiastowski, *Wielka bitwa już zakończona. Armia zwraca się do nowych bojów*, „Express Poranny” 1939, nr 247, s. 2; tenże, *Naród zmuszony do wojny – musi wojnę prowadzić*, „Dziennik Polski” 1939, nr 254, s. 2.

88 M. Niedziałkowski, *Sytuacja ogólna*, „Robotnik” 1939, nr 253, s. 1.

89 Tenże, *Bronimy Warszawy*, „Robotnik” 10 września 1939, s. 2.

wchodzą działania lotnicze i szybkie przesuwania się w te lub ową stronę kolumn zmotoryzowanych dowództwa, które nie chcą błądować, mogą podawać do wiadomości publicznej tylko wyniki ostateczne operacji, – nie poszczególne ich stadia. Dowództwo polskie wybrało – bardzo rozumnie – metodę ogłaszania jedynie rzeczy pewnych⁹⁰.

W połowie września 1939 r. za pośrednictwem warszawskich mediów ppłk Lipiński chwilowymi trudnościami technicznymi tłumaczył brak autoryzowanych wiadomości z Kwatery Głównej, dodając, iż nie należy się tym niepokoić⁹¹. W rzeczywistości marsz. Śmigły-Rydz, pomimo swych starań, nie panował już nad walczącymi wojskami.

Wywołana przez Niemców pożoga wojenna zmusiła do opuszczenia domów znaczną ilość Polaków. Uchodzili oni przed wrogiem tłumnie, nie zorganizowani, wielokrotnie atakowani z powietrza przez niemieckie lotnictwo, często byli zagarniani przez lądowe oddziały wroga. Poza tym ich obecność na drogach utrudniała poruszanie się własnym oddziałom. Wśród uchodźców było wielu oficerów w służbie czynnej i urzędników państwowych (w tym pracowników instytucji centralnych) oraz oficerów rezerwy lub będących w stanie spoczynku, zarówno planowo ewakuowanych i samodzielnie szukających jakiegoś przydziału; wielu z nich podróżowało z rodzinami i bagażami – widok ten był dla masy cywilnych uciekinierów szczególnie szokujący i demoralizujący⁹².

Tłumy uchodźców ciężko doświadczonych przez trudy tułaczki roznosiły po kraju wiadomości o niemieckich okrucieństwach – zarówno prawdziwe, jak wyolbrzymione i oparte na plotkach oraz inne informacje czerpane z niemieckich ulotek propagandowych, rzucanych w wielu punktach kraju. 9 września wileńskie „Słowo”, a 11 września gdyński „Kurier Bałtycki” informowały, iż w różnych częściach Polski, a zwłaszcza na terenach okupowanych agresorzy rozpowszechniają mające osłabić ducha oporu wiadomości, iż „nie walczą bynajmniej z ludnością, lecz wyłącznie z rządem polskim”⁹³.

90 Tenże, *Sytuacja ogólna*, „Robotnik” 1939, nr 256, s. 1.

91 *Sytuacja na polskich frontach w oświetleniu płk. Lipińskiego*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 253, s. 1.

92 Cz. Madajczyk, *Dramat katyński*, Warszawa 1989, s. 17.

93 [b.a.] *Bohaterska samoobrona okupowanej ludności*, „Słowo” 1939, nr 248, s. 2; [b.a.] *Kto słyszał o takiej obłudzie?*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 211, s. 1. Napastnicy starali się obarczyć polskie władze odpowiedzialnością za straty wśród bezbronnej polskiej ludności cywilnej, używając fałszywej argumentacji. Alceo Valcini – korespondent włoskiej gazety „Corriere della Sera” wspominał: „13 września komunikat niemiecki podawał do wiadomości, że ludność cywilna Warszawy wezwana została przez radio i ulotki do stawienia Niemcom oporu i że z tego powodu konieczne będzie rozbicie tego oporu wszystkimi siłami, jakie wojska niemieckie mają do dyspozycji. «Niemiecka flota powietrzna – mówił komunikat – współdziałając z ciężką artylerią przedsięwzięmie odpowiednie środki, by wykazać

Rozgoryczenie skłaniało niektórych wojennych uciekinierów do artykułowania oskarżeń pod adresem polskich władz i armii, które miały ich chronić. Melchior Wańkowicz 8 września napisał w nękany nalotami Lublinie tekst pt. „Artykuł pod bombami”, z zamiarem opublikowania go nazajutrz w prasie, w którym zawarł swe obserwacje z dróg zatłoczonych kolumnami uchodźców: „Byłem wśród pieszych. (...) Na trzydziestym, na czterdziestym, na pięćdziesiątym kilometrze siadali odpocząć. Aeroplany nieprzyjacielskie krążyły nad głowami. Rozpoczynały się pogawędki. Słuchałem ich chciwie. Mówił szary człowiek, który widział, że ewakuuje się rząd, który nie miał do rozporządzenia aut, jak ci uprzywilejowani, który ponosił pierwsze, bezpośrednie i bolesne cierpienie. Jakże łatwo te masy ludzkie mogły przetrwać się w tłum, a tłum w motłoch złorzeczący, upadły na duchu, defetystyczny”⁹⁴. Płk Adam Epler, w 1939 r. żołnierz gen. Franciszka Kleeberga, wspominał: „Zaczęło się w dniu 12 września, trzeciego dnia po narodzinach dywizji. Kolumny wędrowców z zachodu zaczęły roznosić wśród organizujących się oddziałów, pełnych zapału do walki i wiary w jej wynik, wieści o całkowitym rozbiciu armii polskiej na zachód od Wisły, o ucieczce z pola walki dowódców, żołnierzy, oddziałów. Opowiadały o całkowitej niemocy wobec niemieckich samolotów i czołgów, o zdradzie wśród rządu, naczelnego dowództwa, wojska, ludności. (...) Opowiadali to elegancko ubrani panowie, piękne panie, w luksusowych limuzynach, nieraz rządowych, opowiadali to też żołnierze wszystkich stopni, jadący na rekwirowanych samochodach. Nigdy już potem nie przeszło przez nas tylu dygnitarzy i tylu żołnierzy bez oddziałów, co wtedy pod Kobryniem na kilka dni przed naszą pierwszą bitwą z Niemcami. Wszyscy się ewakuowali na wschód”⁹⁵. O podobnych objawach upadku morale społeczeństwa wspominał 14 września w swym dzienniku podsekretarz stanu w MSZ Jan Szembek, słysząc od jednego z rozmówców m.in. o „oburzeniu panującym w kraju na rząd, który nic nie potrafi przewidzieć ani niczemu zapobiec” oraz o „załamaniu się Legendy Legionowej kultu dla Marszałka”⁹⁶.

bezcelowość jakiegokolwiek oporu. Jedynie polski rząd oraz dowódcy wojskowi, niekompetentni i bez skrupułów, uznani być mogą za odpowiedzialnych za konsekwencje, jakie ludność cywilna będzie musiała ponieść»”; *Alceo Valcini – korespondent włoskiego dziennika „Corriere della Sera” w Warszawie, Golgota Warszawy (fragment wspomnień)*, [w:] *Archiwum Prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego*, przedmowa H. Gronkiewicz-Waltz, red. naukowa i wstęp M.M. Drozdowski, t. II, Warszawa 2008, s. 391.

94 M. Wańkowicz, *Przez cztery klimaty 1912 – 1972*, Warszawa 1974, s. 217.

95 A. Epler, *Ostatni żołnierz polski kampanii 1939 roku*, Tel Awiw 1942, s. 31.

96 J. Szembek, *Diariusz wrzesień – grudzień 1939*, Warszawa 1989, s. 52; także w amerykańskim dzienniku „The New York Times” z 14 września pisano, iż pewien sklepikarz ze Lwowa (upewniając się wcześniej, czy w pobliżu nie ma policjantów) skomentował niekorzystną sytuację wojenną Polski, mówiąc korespondentowi: „To wszystko wina przywódców. Dużo mówią, a mało robią”; [b.a.] *Lwow Is Menaced*.

Podobne argumenty wysuwali uczestnicy zebrań z udziałem gen. Władysława Sikorskiego na czele, jakie odbyły się w czasie jego obecności we Lwowie 10 – 13 września. Współpracownicy i sympatycy gen. Sikorskiego, wśród których byli m.in. Stanisław Stroński – dziennikarz „Kurjera Warszawskiego” i felietonista „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” Zygmunt Nowakowski⁹⁷, planowali stworzenie „Komitetu Ocalenia Publicznego” wobec coraz bardziej widocznego upadku autorytetu rządu⁹⁸. Zygmunt Nowakowski zapisał: „Zaczęto się rozglądać za kimś innym, za kimś, kto by sięgnął nie tylko po dowództwo nad ochotnikami, ale przede wszystkim po władzę moralną, po rząd dusz. Padło nazwisko Sikorskiego. Nie ja wysunąłem je. Wiadomo było, że jest we Lwowie, albo gdzieś pod Lwowem. (...) Dziś, gdy sobie przypominam te odległe dzieje, wierzyć mi się nie chce, że tempo, że rozwój nastrojów mógł być tak szybki, tak piorunująco nagły. Już nie godzina każda, ale każda minuta była naładowana wysokim a znamienym prądem elektrycznym. Nie zmieniała się tylko jedna rzecz, mianowicie wiara, jakże naiwna, w to, że wszystko, że cała sytuacja może się poprawić z dnia na dzień, że wystarczy stosunkowo drobne posunięcie, którego dokona ktoś odważny i w pewnym sensie nowy, nie ponoszący odpowiedzialności za ówczesny katastrofalny stan rzeczy”⁹⁹. Gen. Sikorski był jednak przeciwny wszelkim planom „zamachu stanu”, jak również innych samowolnych działań naruszających i tak coraz gorzej funkcjonującą administrację państwową, jako niewykonalnych w ówczesnej sytuacji, a przede wszystkim jako sprzecznych z polską racją stanu¹⁰⁰. Były to jednak fakty alarmujące dla polskich władz, wszak o opozycyjnych zebraniach dowiedział się z meldunku wojewody lwowskiego Alfreda Biłyka Naczelnny Wódz¹⁰¹.

Występowały również w społeczeństwie pozytywne symptomy konsolidacji ideowej w imię dobra Polski. 14 września w warszawskim „Kurjerze Czerwonym” Stefan Krzywoszewski pisał: „Przeżycia ostatnich dni? Rewelacja! Mieszkaniec wielkiego miasta w czasie pokoju pochłonięty był swymi troskami i radościami, przede wszystkim – walką o

Smashing Drive Pushes Back Poles in South – Planes Batter City. Front Broken in 4 Places. Warsaw Is Fully Ringed, Berlin Says, but Defenders Tell of Beating Off All Attacks, „The New York Times” 1939, nr 29 818, s. 1, 4.

97 Nowakowski był wówczas prezesem Krakowskiego Komitetu Samopomocy we Lwowie, którego celem była pomoc uchodźcom z województwa krakowskiego; wiceprezesem Komitetu był prof. Stanisław Kot; *Komunikaty i rozkazy*, „Dziennik Polski” 1939, nr 254, s. 1.

98 O. Terlecki, *Generał Sikorski*, t. I, dz. cyt., s. 128-133; C. Leżeński, dz. cyt., t. II, s. 55-58; R. Mirowicz, dz. cyt., s. 216 (przypis).

99 O. Terlecki, *Generał Sikorski*, t. I, dz. cyt., s. 129-130.

100 Tamże, s. 129, 133.

101 R. Mirowicz, dz. cyt., s. 216 (przypis).

był własny. Nagle ohydna agresja, wojna! I cud! Przeciętny zjadacz chleba stał się obywatelem, który wszystkie swoje uczucia i myśli skoncentrował w jednym wyrazie: Ojczyzna! Zniknęły właśnie, przykład karność dają polscy socjaliści. Zespoliły się serca. Narodzie polski, jakże godny jesteś kochania! Jakie tkwią w Tobie wartości, skarby!”¹⁰². Tegoż dnia płk Lipiński zanotował, iż „w tych ciężkich dniach prasa warszawska zachowuje się po prostu doskonale. Ludzie jakże często dotąd bezwzględnie się zwalczający, w stosunku do rządu ostro opozycyjni, odłożyli na bok wszystkie swoje urazy, gniewy, uprzedzenia i stanowią jednolity blok Polaków i warszawian, gotowych na rzecz wojny i obrony oddać wszystko”¹⁰³.

By przeciwdziałać wszelkim niebezpiecznym objawom upadku dyscypliny Marszałek Polski wydał w Brześciu nad Bugiem rozkaz dotyczący organizacji tyłów, wyłapywania dezertersów i zahamowania samorzutnej ewakuacji ludności¹⁰⁴. W pierwszych dwóch tygodniach wojny minister Grażyński i Komisarz Cywilny przy DOW – Starzyński¹⁰⁵ (który często musiał decydować samodzielnie, krytykował on także ewakuację spowodowaną m.in. wezwaniem płk Umiaszowskiego¹⁰⁶) za pośrednictwem radia i prasy wzywali cywilów do optymizmu i trwania na swych posterunkach w pracy i w domu, zaznaczając iż jest to wola, a wręcz rozkaz samego Naczelnego Wodza¹⁰⁷; również ppłk Lipiński oraz wojewoda lwowski Biłyk wzywali cywilów do pozostawania w miejscach zamieszkania¹⁰⁸. 11 września stołeczne radio i prasa informowały o ostrzeżeniu dla cywilów, wydanym przez DOW o tym, iż „żołnierze na linii frontu mają rozkaz strzelania do każdego, kto będzie przekraczał linię frontu w stronę wojsk nieprzyjacielskich, udając się do swego domostwa, położonego po przeciwnej stronie

102 S. Krzywoszewski, *Warszawa...*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 255, s. 2.

103 W. Lipiński, *Dziennik...*, dz. cyt., s. 93.

104 R. Mirowicz, dz. cyt., s. 260.

105 12 września na falach warszawskiego radia Starzyński wyjaśniał: „Dzisiaj Komisariat Cywilny zastępuje wszystkie władze, jakie tylko być mogą, jakie tylko istniały i dzisiaj przez aparat miejski wszystkie funkcje publiczne muszą być wykonywane”; M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 156.

106 *Ewakuacja ludności była błędem – oświadczył p. prezydent Starzyński*, „Express Poranny” 1939, nr 253, s. 2.

107 *Wojna jest próbą wartości moralnych narodu. Przemówienie min. propagandy Grażyńskiego*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 248, s. 2; *Jedna jest tylko droga: Kto jest żołnierzem musi walczyć na froncie – kto jest poza wojskiem musi pracować na rzecz wojny. Apel ministra propagandy Dra Grażyńskiego*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 248 (Lwów), s. 1; [b.a.] *Warszawy wojsko nie odda! Pracować i żyć normalnie oto rozkaz Naczelnego Wodza dla ludności cywilnej*, tamże; *Nie iść na niepotrzebną tułaczkę. Odezwa Ministerstwa Propagandy*, „Dziennik Polski” 1939, nr 250, s. 2; *Zarządzenia władz*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 657, s. 2.

108 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 106; *Odezwa wojewody lwowskiego do wszystkich władz i urzędów, do wszystkich samorządów, do wszystkich obywateli województwa lwowskiego i ziem południowo-wschodnich*, „Chwila” 1939, nr 1 546, s. 1.

frontu”¹⁰⁹. Kilka dni później zezwolono jednak na ewakuację uchodźców, którzy przybyli do stolicy z zagrożonych okolic¹¹⁰. Zarządzenie (opublikowane w prasie 13 września) nakazujące organom samorządowym pozostanie na miejscu urzędowania nawet w razie wkroczenia wrogich wojsk (starostowie na zagrożonych terenach mieli „ze ścisłą komórką” urzędować do czasu otrzymania rozkazu ewakuacji od dowództwa wojskowego, z którym mieli utrzymywać ścisły kontakt) oraz polecające „wszystkim władzom” przeciwdziałanie spontanicznej ewakuacji ludności wydał Główny Komisarz Cywilny Kostek-Biernacki¹¹¹. W wileńskim „Słowie” 13 września pisano jednak, iż władze za późno zaczęły wzywać ludność do pozostania w miejscu zamieszkania¹¹².

16 września „Głos Lubelski” zamieścił swoiste aktualne „przykazania” dla ludzi, w rękach których skupiała się władza i autorytet: „Kto powinien ostatni ustąpić z ewakuowanego miasta? Żołnierz! Kto powinien ustąpić przedostatni z ewakuowanego miasta? Policjant! On bowiem na ulicy uosabia władzę państwową. Póki ta władza panuje nad miastem tak długo policjant powinien stać na ulicy. Kto nie powinien wcale ewakuować miasta? Kapłan! Kto tylko wyjątkowo (np. jeśli jest wybitnie zaangażowany w polityce) może opuścić miasto? Prezydent miasta!”¹¹³. W polskich mediach zapewniano także rodzimą ludność na okupowanych terenach, iż jedyna legalna władza należy również tam wyłącznie do rządu polskiego¹¹⁴.

Bieg wypadków wojennych i konieczność częstych zmian miejsc postoju, znacznie ograniczyły możliwości wpływania rządu na sprawy kraju, jak również informowania społeczeństwa o funkcjonowaniu władz (więcej swobody działania miał minister Grażyński, który urzędował najpierw w Warszawie, a potem do 13 września we Lwowie i prowadził działalność propagandową za pośrednictwem tamtejszych mediów). By choć

109 [b.a.] *Wiadomości bieżące. Nie przekraczać linii frontu!*, „Kurjer Warszawski” 1939 nr 251, s. 2; *Linia frontu w Warszawie ostrzeżenie dla ludności cywilnej*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 258, s. 1.

110 W swym tajnym raporcie z 17 września Komisarz Cywilny Stefan Starzyński stwierdzał m.in.: „Stosownie do zaleceń moich, między innymi przez radio podawanych, rozpoczęła się ewakuacja ludności, która napłynęła do Warszawy z okolic zagrożonych. Niestety, akcja niespodzianie napotkała na trudności ze strony oddziałów, znajdujących się na odcinkach, które bądź nie otrzymały odpowiednich zaleceń, bądź też wbrew tym zaleceniom ewakuowanych nie przepuściły przez placówki. W dniu dzisiejszym wszyscy ewakuowani zostali już przepuszczeni i skarg nie mam”; *Komisarz Cywilny przy Dowództwie Obrony Warszawy. Tajne. Raport sytuacyjny nr 1 (z dn. 17 IX 1939 r.)*; za: W. Lipiński, *Dziennik...*, dz. cyt., s. 234.

111 *Bezwzględny zakaz ewakuacji ludności cywilnej*, „Słowo” 1939, nr 252, s. 5; *Zarządzenia władz*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 657, s. 3.

112 [b.a.] *Co się dzieje w kraju*, „Słowo” 1939, nr 252, s. 3.

113 „Głos Lubelski” 1939, nr 250, s. 1.

114 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 190; [b.a.] *Słuchajmy tylko własnego Rządu i notujmy zawczasu nazwiska zdrajców*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 256 A (wydanie wieczorne), s. 2; [b.a.] *Ludność polską obowiązują tylko prawa polskie*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 254, s. 1.

częściowo przewyciężyć owe trudności 8 września marsz. Śmigły-Rydz zdecydował o przystąpieniu do wydawania w Łucku czasopisma naświetlającego sytuację wojenną i prace rządu¹¹⁵; wkrótce jednak siedziby władz przeniesiono dalej w kierunku południowo-wschodnim. W kołach rządowych pojawiła się również inicjatywa włączenia do pracy propagandowej wojewody łódzkiego Henryka Józewskiego, który działalność o tym charakterze chciał wiązać z organizowaniem partyzantki na terenie Wołynia i Polesia, na co otrzymał wstępną zgodę Naczelnego Wodza; przygotowania te przerwał radziecki atak 17 września 1939 r.¹¹⁶. Z kolei grupa pracowników Ministerstwa Opieki Społecznej, w której był m.in. Kazimierz Moczarski z żoną, ewakuowana do Dubna i pozbawiona możliwości wykonywania właściwych dla siebie zadań, chcąc przeciwdziałać beczynności rozpoczęła redagowanie gazetki dla mieszkańców miasta w oparciu o informacje czerpane z audycji radiowych¹¹⁷.

9 września Stanisław Cat-Mackiewicz poruszył w „Słowie” kwestię związanych z wojną trudności w komunikacji między obywatelami a agendami rządowymi: „Jest zupełnie konieczne, aby rząd Rzeczypospolitej uposażył wojewodów w specjalne pełnomocnictwa przelewając na nich pewien zakres kompetencji ministerstw. W Polsce istnieje daleko idąca centralizacja urzędowania w ministerstwach. W czasie pokoju przy normalnym dostępie do ministerstw telefonicznym, kolejowym i pocztowym było to często uciążliwe. Obecnie jednak staje się kompletnie niemożliwe z każdą drobną sprawą zwracać się do central ministerialnych, ponieważ ze zrozumiałych względów dostęp do ministerstw jest utrudniony. Życie normalne wymaga aby szereg spraw rozstrzygać nie w centrum, lecz na prowincji. (...) Pod względem prawnym rozszerzenie kompetencji wojewodów nie przedstawia żadnych trudności. Według Konstytucji Prezydent ma prawo w czasie wojny wydawać dekrety bez upoważnienia Sejmu z jednym ograniczeniem, że nie wolno mu zmieniać Konstytucji. Jednym więc dekretem może Prezydent przelać zastępczo na wojewodów funkcje ministerstw, gdy te występują w stosunku do obywatela w charakterze władzy 3-ciej instancji. Oczywiście, że nasuwa się także konieczność bardziej ciasnego współdziałania wojewodów ze społeczeństwem. Mogą w toku działań wojennych wyniknąć nawet kompletne przerwy kontaktu wojewodów z rządem centralnym. Wilno to na szczęście nie grozi, ale na zachodzie Polski te rzeczy są możliwe. Wojewoda powinien

115 F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 30.

116 H. Józewski, *Życie konspirowane*, „Karta” 1991, nr 5, s. 61.

117 A. Machcewicz, *Kazimierz Moczarski. Biografia*, Kraków 2009, s. 28.

jednak zostać reprezentantem rządu i powinien mieć możliwość opanowania sytuacji pod względem prawnym”¹¹⁸.

Po wyjeździe władz ze stolicy, wiadomości o działaniach rządu dość rzadko pojawiały się na łamach prasy ukazującej się na wolnych jeszcze terenach (a z biegiem czasu zmniejszała się ilość i dostępność wydawnictw). 7 września prasa podała, iż rząd polski oznajmił, że nie był informowany oficjalnie o „inicjatywie pokojowej” Benito Mussoliniego z 1 września¹¹⁹. 12 września do ppłk Lipińskiego w Warszawie doszły nieprawdziwe informacje o posiedzeniu rządu we Lwowie¹²⁰. 12 i 13 września niektóre rodzime gazety poinformowały w jednym zdaniu o obecności premiera gen. Składkowskiego i wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego na audyencji u prezydenta Mościckiego, gdzie referowano mu „aktualne sprawy, związane z sytuacją i pracami Rządu”¹²¹. 13 września doniesiono o mianowaniu przez prezydenta RP płk Adama Koca na stanowisko wiceministra Skarbu¹²² (jak zapisał gen. Składkowski, płk Koc otrzymał nominację „celem ułatwienia mu ważnej misji wywiezienia złota polskiego za granicę i dowiezienie go do Francji”¹²³). Oznajmiono również o projektach dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej przyjętych na naradzie rządu w Łucku 12 września 1939 r.¹²⁴: „o upoważnieniu ministra skarbu do zaciągania kredytów na cele obrony Państwa. (...) o uchyleniu mocy obowiązującej ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych” oraz „o czasowej zmianie ustroju Sądu Najwyższego i przepisów o postępowaniu przed tym sądem”¹²⁵. Ponadto Rada Ministrów uchwaliła przepisy „o dostarczaniu środków żywności i o pomocy dla rodzin rezerwistów oraz dla uchodźców” oraz „specjalne przepisy o szpitalnictwie i opiece

118 S. Cat-Mackiewicz, *Patos, a rzeczy powszednie*, „Słowo” 1939, nr 246, s. 1.

119 [b.a.] *Projekt pokojowy szefa rządu włoskiego. Rząd polski nie był o tym informowany*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 247 (wydanie wieczorne), s. 1; [b.a.] *Mussolini nie zwracał się do Polski ze swymi propozycjami*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 248, s. 2; [b.a.] *Włoski projekt zawieszenia broni*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 207a, s. 2.

120 W. Lipiński, *Dziennik...*, dz. cyt., s. 87.

121 W „Polsce Zbrojnej” 12 września podano, iż audyencja odbyła się 10 września; [b.a.] *Premier i wicepremier u P. Prezydenta Rzplitej*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 253, s. 1; z kolei stołeczny „Kurier Codzienny” (z 12 września) i lwowski „Ilustrowany goniec Wieczorny” (z 13 września) doniosły, iż wydarzenie to miało miejsce 11 września; [b.a.] *Audyencje u P. Prezydenta Rzplitej*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 252 A (wydanie wieczorne), s. 2; [b.a.] *Uchwały Rady Ministrów. Premier u P. Prezydenta*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 657, s. 3.

122 [b.a.] *Kronika wydarzeń w skrótach*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 657, s. 3.

123 F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 35.

124 Tamże, s. 36-38; w prasie podano datę 11 września, jako dzień wspomnianego posiedzenia rządu i nie ujawniono miejsca narady.

125 [b.a.] *Uchwały Rady Ministrów. Premier u P. Prezydenta*, dz. cyt., s. 3.

społecznej”¹²⁶. 12 i 13 września opublikowano w prasie również informację o oficjalnym proteście rządu polskiego, piętnującym niemieckie ataki z powietrza na szereg otwartych polskich miast¹²⁷. Trzynastego dnia wojny w niektórych krajowych gazetach informowano ponadto, iż 12 września minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Wojciech Świątosławski wziął we Lwowie udział w tradycyjnym nabożeństwie z okazji rozpoczęcia roku szkolnego¹²⁸, a także zawiadamiano o wydaniu przez tegoż ministra polecenia, „aby uczęszczanie młodzieży do szkół uzależniono od wyraźnej zgody rodziców”¹²⁹. Były to prawdopodobnie ostatnie informacje prasowe o funkcjonowaniu gabinetu premiera gen. Składkowskiego jako organu sprawującego realną władzę w kraju¹³⁰.

Ewakuacyjna droga rządu polskiego w pewnym stopniu pokrywała się z wymienianymi w prasie polskiej nazwami zbombardowanych przez wroga miejscowości – były to miejsca, gdzie według Niemców miały lub mogły znajdować się polskie władze (w gazetach polskich do 19 września nie pisano o bombardowaniach w tym kontekście), wszak starali się oni wpaść na trop naczelnych władz Rzeczypospolitej (m.in. przy pomocy informacji od swych agentów z „V kolumny”¹³¹), by za sprawą ataków lotniczych zabić polskich przywódców politycznych lub sterroryzować ich i wypędzić z kraju¹³². 6 września prasa polska informowała o ciągłych nalotach na Lublin¹³³ (szczególnie ciężkie bombardowanie miało miejsce 9 września¹³⁴). 12 września donoszono o atakach z powietrza na Lublin, Brześć i Lwów¹³⁵, dzień później ponownie podano wiadomość o

126 Tamże; [b.a.] *Uchwały Rady Ministrów*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 253 A (wydanie wieczorne), s. 1.

127 F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 37; *Protest Rządu Polskiego z powodu bombardowania ludności cywilnej*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 252, s. 2; *Protest Rządu Polskiego przeciw bombardowaniu otwartych miast*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 253 A (wydanie wieczorne), s. 1; *Protest przeciwko barbarzyństwu Niemców*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 253, s. 1.

128 [b.a.] *Pierwszy nalot na Lwów*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 252, s. 2; [b.a.] *Kronika wydarzeń...*, dz. cyt., s. 3.

129 [b.a.] *Kronika wydarzeń...*, dz. cyt., s. 3.

130 17 września we Lwowie podano jeszcze wiadomość (zaczepniętą, co znamienne, ze źródeł włoskich), iż „rząd polski odrzucił propozycje rządu niemieckiego w sprawie wymiany jeńców”; [b.a.] *Rząd polski odrzucił propozycję wymiany jeńców*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 660, s. 2; informację tę powtarzali także Niemcy na łamach gazety wydawanej w okupowanym Krakowie pod dawnym szyldem „IKC”; [b.a.] *Rząd polski odmówił wymiany internowanych Niemców na zakładników Polaków*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 247 (Kraków), s. 2.

131 P. Kosiński, *Wrzesień 1939*, „Nasz Dziennik. Dodatek historyczny IPN” 2010, nr 9, s. III.

132 W.B. Breuer, *Polscy patrioci, którzy pomogli uratować Europę przed Hitlerem*, Warszawa 2004, s. 119-120; 14 września w dzienniku „The New York Times” pisano także o śledzeniu przez szpiegów niemieckich miejsc postoju alianckich misji wojskowych w Polsce i bombardowaniach ich kolejnych kwater „zawsze kilka godzin po założeniu”; [b.a.] *Lwow Is Menaced. Smashing Drive Pushes Back Poles in South...*, dz. cyt., s. 1, 4.

133 [b.a.] *Lublin wciąż bombardowany*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 246, s. 2.

134 F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 33; M. Kurzątkowski, *Lublin trzech pokoleń*, Lublin 1987, s. 10.

135 [b.a.] *Naloty niemieckie na Lublin, Brześć i Lwów*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 253, s.

zbombardowaniu Lwowa¹³⁶, a także Łucka¹³⁷. Komunikat Sztabu Naczelnego Wodza z 14 września informował o nalotach na Lublin, Dubno, Radziwiłłów i Włodzimierz Wołyński¹³⁸ (12 września do Włodzimierza przybył marsz. Śmigły-Rydz, a w nocy 13 na 14 września kwaterę Naczelnego Wodza przeniesiono do Młynowa¹³⁹), zaś 15 września doniesiono o lotniczym ataku na Równe, Dubno i Krzemieniec¹⁴⁰, jednocześnie prasa lwowska przekazała społeczeństwu wiadomość, iż w Krzemieńcu znajdował się korpus dyplomatyczny części państw reprezentowanych w Polsce¹⁴¹. Nalot na miasto, przeprowadzony 12 września, odbił się dość szerokim echem w świecie¹⁴². 16 września informowano w stołecznym „Expressie Porannym” o zbombardowaniu Śniatyna przy granicy z Rumunią¹⁴³. Także media niemieckie interesowały się etapami drogi polskiego rządu, ukazując ewakuację władz jako dowód na słabość i postępujący rozpad polskiej państwowości¹⁴⁴.

Niekorzystną sytuację dla szeroko rozumianej sprawy polskiej wytworzyła ewakuacja dziennikarzy zagranicznych, którzy w znacznej liczbie wyjechali z Warszawy

1.

136 [b.a.] *Lwów po nalocie bombowym*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 255 A (wydanie wieczorne), s. 1; [b.a.] *Bombardowanie Lwowa*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 260, s. 1.

137 [b.a.] *Nalot na Łuck*, „Ilustrowany Gонец Wieczorny” 1939, nr 1 657, s. 2.

138 *Komunikat Sztabu Głównego Nr 14*, „Głos Lubelski” 1939, nr 250, s. 2.

139 K. Skrzywan, *Wkroczenie Armii Czerwonej do Polski 17.09.1939.*, [w:] *Napaść sowiecka...*, dz. cyt., s. 58.

140 [b.a.] *Barbarzyńskie zbombardowanie Krzemieńca. Dziesiątki ofiar spośród ludności cywilnej. Modły Ojca św. za Polskę*, „Ilustrowany Gонец Wieczorny” 1939, nr 1 658, s. 2.

141 Tamże; [b.a.] *Ojciec Święty modli się za Polskę. Wzruszające oświadczenie nuncjusza Cortesiego*, „Wiek Nowy” 1939, nr 11 515, s. 2.

142 Tamże; [b.a.] *Prezydent Roosevelt interweniuje bardzo ostro*, „Robotnik” 1939, nr 256, s. 1; [b.a.] *Ambasador Biddle protestuje przeciw bombardowaniu ludności cywilnej w Polsce*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 253, s. 2; [b.a.] *Krew 60 000 niewinnych ofiar spadnie na lotników niemieckich. Protest dyplomatów akredytowanych przy Rządzie Polskim*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 257, s. 2; [b.a.] *Nazis Blame Poles. Announce Aerial and Artillery Penalties in Guerilla War. Halifax Issues Warning. Biddle Tells Washington of Raids on New Capital, a ‘Defenselles Village’*, „The New York Times” 1939, nr 29 818, s. 8; na skutek sprzeciwu kilku dyplomatów katolickich, nie udało się jednak zredagować zbiorowego protestu posłów zagranicznych – świadków nalotu na Krzemieniec, na ręce papieża Piusa XII; J. Szembek, dz. cyt, s. 47. 13 września po bombardowaniu Krzemieńca dyplomaci zagraniczni wymogli pozostawienie im wyboru między wyjazdem z Polski, a pozostaniem przy polskim ministrze Spraw Zagranicznych; B. Gojawiczyńska, *Internowanie polskich oddziałów wojskowych na Węgrzech we wrześniu 1939 roku*, [w:] *Internowanie żołnierzy polskich w latach II wojny światowej*, red. T. Dubicki, T. Panecki, Tarnowskie Góry 2004, s. 34.

143 [b.a.] *Samobójczy manewr niemiecki: Próba otoczenia wojsk polskich w centrum kraju. Sukcesy naszego lotnictwa bombardującego*, „Express Poranny” 1939, nr 256, s. 1.

144 [b.a.] *Die Flucht nach Lublin*, „Züllichau-Schwiebusser Kreiszeitung” 1939, nr 208, s. 1; [b.a.] *Regierung ohne Autorität. Warschau hört Kanonendonner der Front immer lauter*, „Neuigkeits-Welt-Blatt” 1939, nr 208, s. 3; [b.a.] *Die polnische Regierung flüchtet weiter nach Osten*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 249, s. 5; [b.a.] *Hungersnot in Lublin. Selbst die getürmte Warschauer Regierung hatte nichts zu essen*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 210, s. 2; [b.a.] *Regierung auf Reisen*, „Volks-Zeitung” 1939, nr 252, s. 2; [b.a.] *Krzemieniec verlassen, Zaleszczyki die neue „Hauptstadt”*. *Polens Regierung flüchtet von Ort zu Ort*, „Volks-Zeitung” 1939, nr 254, s. 1.

już 6 września¹⁴⁵. Udając się w ślad za władzami polskimi i dyplomatami na południowy wschód kraju widzieli wprawdzie skutki zbrodniczej działalności niemieckiej¹⁴⁶, lecz pozbawieni warsztatu pracy nie mogli ukazać w pełni oblicza wojny, a czasem w pogoni za informacją działali niezgodnie z prawem¹⁴⁷, zaś ich koledzy po fachu akredytowani w Niemczech byli obficie informowani w duchu propagandy Josepha Goebbelsa, więc nieraz dawali wiarę niemieckim insynuacjom¹⁴⁸ (np. 12 września korespondent dziennika „The New York Times” w Niemczech stwierdzał, jakoby Polacy stosowali osiemnastowieczne metody walki¹⁴⁹). Ponadto, za granicą mnożyły się różne plotki i niedopowiedzenia wynikające z kłamstw propagandy niemieckiej, jak również coraz większego chaosu informacyjnego towarzyszącego zmaganiom w Polsce, np. 6 września agencja „Associated Press” poinformowała o rzekomej rezygnacji marsz. Śmigłego-Rydza ze stanowiska Naczelnego Wodza¹⁵⁰; informacja ta obiegła świat i była chętnie powtarzana przez

145 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 315; [b.a.] *Nazi Drive Is Swift. Government Flees the Polish Capital in Face of Land-Air Blow. Foe Is 31 Miles Away. Front Reported Broken – Army Chief Is Said to Offer to Quit*, dz. cyt, s. 1, 6.

146 J. Szapiro, *Defense Is on Madrid Model*, „The New York Times” 1939, nr 29 816, s. 4.

147 10 września Jan Szembek zanotował fakt naruszenia przepisów cenzury przez korespondentów japońskich, którzy wysyłali telegramy po japońsku i z pieczęcią swej ambasady; J. Szembek, dz. cyt., s. 40.

148 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 315; [b.a.] *Korespondenci berlińscy pism zagranicznych pracują pod presją władz niemieckich*, „Express Poranny” 1939, nr 249, s. 1.

149 O.D. Tolischus, *Poles Unprepared for Blow So Hard*, „The New York Times” 1939, nr 29 816, s. 1, 4.

150 M. Turlejska, dz. cyt., s. 68, 148; [b.a.] *Nazi Drive Is Swift. Government Flees the Polish Capital in Face of Land-Air Blow. Foe Is 31 Miles Away. Front Reported Broken – Army Chief Is Said to Offer to Quit*, dz. cyt, s. 1, 6; [b.a.] *Germans Near Warsaw. Break Polish Front; Push Within ‘Striking Distance’ of Capital*, „The Topeka Daily Capital” 6 września 1939, s. 1; źródłami tej plotki mogły być widziane wówczas w Warszawie „nastroje ewakuacyjne”, które objęły również władze najwyższe oraz spekulacje światowych mediów dotyczące roli, jaką potencjalnie mógł odegrać w nowej, wojennej rzeczywistości gen. Kazimierz Sosnkowski – dawny najbliższy współpracownik marsz. Piłsudskiego, od szeregu lat nie uczestniczący w życiu politycznym Polski. Już 2 września w prasie brytyjskiej i amerykańskiej podano, iż gen. Sosnkowski objął dowództwo na froncie i podkreślano, że jest on powszechnie uznawany za najzdolniejszego polskiego generała oraz erudyte i poliglotę; F.T. Birchall, *London Threatens. Sends Final Demand to Germany to Cease Her Attack on Poland. War Fund Is Voted. Chamberlain Pins Guilt on Hitler – Railways Are Taken Over. White Paper Published*, „The New York Times” 1939, nr 29 806, s. 1, 5; w rzeczywistości dnia 3 września gen. Sosnkowski stawił się w Kwaterze Naczelnego Wodza z prośbą o przydział frontowy, lecz marsz. Śmigły-Rydz po rozmowie z nim, a następnie w wyniku narad z prezydentem Mościckim i członkami rządu zaproponował nazajutrz gen. Sosnkowskiemu (który był zwolennikiem rozszerzenia rządu i stworzenia gabinetu koalicyjnego) objęcie funkcji wicepremiera, koordynującego gospodarkę wojenną państwa z podporządkowaniem wszystkich resortów gospodarczych wraz z Ministerstwem Komunikacji – ostatecznie jednak Naczelnny Wódz przychylił się do argumentów gen. Sosnkowskiego, iż jego doświadczenie i umiejętności bardziej przydadzą się na odcinku walki i wieczorem tegoż dnia powierzył mu konkretne zadania wojskowe; K. Sosnkowski, *Cieniom Września*, Warszawa 1989, s. 54-59; F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 12-13, 22; z kolei 5 września Niemcy, powołując się na doniesienia z Rygi poinformowali, iż gen. Sosnkowski „przejął dowództwo frontu” aby „ocalić co tylko się jeszcze da”, a marsz. Śmigły-Rydz stał się tylko tytułarnym Naczelnym Wodzem, dodawano też, iż w Polsce rozmiar „klęsk” własnych wojsk utrzymywany jest w tajemnicy przed społeczeństwem; [b.a.] *Rydz-Smigly kaltgestellt. Sosnkowski übernimmt Befehl der Front*, „Volks-Zeitung” 1939, nr 244, s. 3; tego rodzaju niejasne informacje spoza Polski oraz podawane przez Niemców 6 września wiadomości o

Niemców¹⁵¹, zaś ambasada polska w Paryżu szybko zdementowała te pogłoski¹⁵². W prasie zachodniej cytowano komunikaty polskiego Naczelnego Dowództwa oraz informacje PAT. Amerykański tygodnik „Life” oznajmiał jednak we wrześniu 1939 r., iż: „Na froncie propagandowym Niemcy wygrali pierwszy tydzień wojny”¹⁵³.

Wobec braku częstych, autoryzowanych wiadomości ze strony władz polskich dużą wagę miały wydane w różnych rejonach kraju odezwy przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, mające podtrzymać ducha walki i zaufanie do zwierzchników państwowych. 10 września w wileńskiej prasie opublikowano apel byłego premiera Aleksandra Prystora, w którym w imieniu miejscowego Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Wojsku wzywał do sumiennego spełniania codziennych obowiązków obywatelskich, a zwłaszcza do terminowego płacenia podatków i innych zobowiązań finansowych¹⁵⁴. Z kolei 15 września Prystor apelował do społeczeństwa Wileńszczyzny o roztaczanie opieki nad uchodźcami i działanie na rzecz dożywiania dzieci¹⁵⁵. Również 15 września prasa wileńska, a następnie także gazety stołeczne przekazały rozkaz gen. Józefa Olszyny-Wilczyńskiego, mający formę apelu, w którym dowódca Okręgu Korpusu nr III tłumaczył konieczność „skrócenia linii frontu” i opuszczenia ze względów strategicznych „pewnej części Polski” przez własną armię; „Silny opór wojsk naszych na obecnej linii bojowej ułatwi naszemu dowództwu zorganizowanie potężnej siły uderzeniowej, która zmiażdży w odpowiednim momencie i odpowiednim miejscu siły nieprzyjacielskie i zmusi go do panicznego odwrotu”¹⁵⁶ – stwierdzał gen. Olszyna-Wilczyński, wzywając do zachowania zimnej krwi wiary w potęgę armii polskiej gdyż: „Zmienne są każdej wojny koleje, które nie decydują o końcowym wyniku”¹⁵⁷.

W stolicy Polski, zmagającej się z bohaterko z trudami oblężenia, ppłk Lipiński i

„ucieczce” polskiego rządu z Warszawy mogły sugerować opinii światowej, iż istotnie marsz. Śmigły-Rydz zdecydował się nie wpływać już na losy wojny.

151 Zob. [b.a.] *Polens Regierung nach Lublin geflüchtet. Rydz-Smigly bietet seinen Rücktritt an*, „Volks-Zeitung” 1939, nr 246, s. 1; [b.a.] *Rücktrittsangebot Rydz-Smigly’s*?, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 246, s. 3; ponadto na kilka dni przed radziecką agresją na Polskę Niemcy obwieścili o rzekomym wyjeździe ministra Eugeniusza Kwiatkowskiego do Rumunii; [b.a.] *Der polnische Finanzminister in Rumänien*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 252, s. 3; [b.a.] *Für sie ist der Krieg aus!*, „Züllichau-Schwiebusser Kreiszeitung” 1939, nr 214, s. 2.

152 [b.a.] *Smigly-Rydz Resignation Denied*, „The New York Times” 1939, nr 29 811, s. 4.

153 P. Lipiński, *Myszka Miki wśród ruin*, „Duży Format” 2010, nr 49, s. 14; tenże, *Amerykanin w oblężonej Warszawie*, „Ale Historia” 2012, nr 33, s. 16.

154 A. Prystor, *Obywatele!*, „Słowo” 1939, nr 249, s. 7.

155 Tenże, *Obywatele!*, „Słowo” 1939, nr 254, s. 7.

156 *Rozkaz dowódcy okręgu korpusu Nr III*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 15, s. 2; [b.a.] *Ataki na Modlin odparte. Nad Renem nadchodzi dzień żywego piekła*, „Kurjer Polski” 1939, nr 254 (ostatnie wydanie wieczorne), s. 1; *Rozkaz do żołnierzy Nr 3*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 257, s. 2.

157 Tamże.

prezydent Starzyński doszli do wniosku, iż w obliczu braku odpowiedniego kontaktu z kwaterą Naczelnego Wodza, należy opracować apel do mieszkańców miasta jako odezwę marsz. Śmigłego-Rydza¹⁵⁸. Znalazł się on w publikowanym w prasie warszawskiej dnia 16 września rozkazie dowódcy Armii „Warszawa” gen. Juliusza Rómmla: „Naczelnny Wódz Marszałek Polski Śmigły-Rydz, odgradzony od Warszawy, a kierujący bezpośrednio grupą naszych wojsk na południowym wschodzie, nadesłał mi następujący rozkaz: «Należy bronić stolicy, albowiem z jej posiadaniem łączy się honor Narodu. W ciężkich chwilach, które przeżywa Armia, należy pamiętać, że zwycięży w końcu męstwo i uporczywa walka, połączona z duchem ofensywy. Walkę tę należy prowadzić na wszystkich odcinkach bez wytchnienia i z wiarą w końcowe zwycięstwo. Czas pracuje dla nas. Środki wroga topnieją, a więc działać i nie tracić ducha»”¹⁵⁹. Odezwa ta była również odpowiedzią na niemieckie wezwania do kapitulacji miasta i ze względów propagandowych tchnęła umiarkowanym optymizmem, aczkolwiek sugerowała, gdzie może znajdować się kwatera Marszałka Polski. W tym samym dniu lwowski „Dziennik Polski” również powołał się na autorytet Naczelnego Wodza oznajmiając w patetycznych słowach, iż marsz. Śmigły-Rydz dotrzymał słowa, wszak deklarował, że Polska stawi opór brutalnemu i silniejszemu najeźdźcy¹⁶⁰.

W tym samym czasie pojawiać się zaczęły w prasie polskiej znamienne notatki dotyczące spraw związanych z naczelnymi władzami Rzeczypospolitej i pośrednio wskazujące na trudną sytuację wojenną i polityczną Polski. 16 września warszawski „Kurjer Codzienny 5 Groszy” podał wiadomość o wyjeździe żony ministra Becka i jej córki do Czerniowiec¹⁶¹ (w połowie września jeden z korespondentów prasy amerykańskiej

158 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 188; płk Marian Porwit, nie znając genezy powstania tej odezwy pisał, iż czytając tekst apelu w jednym z dzienników miał mieszane uczucia i stwierdzał: „Jakżeż inaczej przemawiał do ludności stolicy Starzyński”; M. Porwit, dz. cyt., s. 215.

159 *Wódz Naczelnny do dowódcy armii w Warszawie. Należy bronić stolicy. Działać i nie tracić ducha!*, „Express Poranny” 1939, nr 256, s. 1; J. Rómmel, *Odezwa do Obywateli Stolicy*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 256 A (wydanie wieczorne), s. 1; *Walka na wszystkich odcinkach – bez wytchnienia na rozkaz Wodza Naczelnego Marszałka Śmigłego-Rydza*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 257, s. 1.

160 [b.a.] *Warszawa i Lwów*, „Dziennik Polski” 1939, nr 255, s. 1.

161 [b.a.] *Niemcy mają fantazję. Z igły robią widły*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 256 A (wydanie wieczorne), s. 1; [b.a.] *Diplomats Cross the Polish Border. Beck's Wife Is in Party*, „The New York Times” 1939, nr 29 820, s. 6; w połowie września informowali o tym również Niemcy; [b.a.] *Rząd polski na granicy rumuńskiej. Żona i córka ministra spraw zagranicznych już w Czerniowcach*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 247 (Kraków), s. 2; [b.a.] *Flucht der polnischen Regierung. Bereits an der rumänischen Grenze eingetroffen*, „Tages-Post” 1939, nr 213 (wydanie południowe), s. 2; ponadto w tym czasie niektóre media III Rzeszy donosiły też o wyjeździe żony Ignacego Mościckiego do Czerniowiec; [b.a.] *Die polnische Regierung knapp an der russischen Grenze*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 255, s. 1; 18 września w okupacyjnym wydaniu „IKC” informowano również, iż żona marsz. Śmigłego-Rydza

nazwał to przygraniczne rumuńskie miasto „kwaterą główną dyplomatów, dziennikarzy i Polaków”¹⁶²); w tej polskiej gazecie zaprzeczono informacjom niemieckim, jakoby znajdował się tam rząd polski, jak również, by w Rumunii były polskie rezerwy złota¹⁶³. Następnego dnia „Polska Zbrojna” podała jednak, iż: „Zapasy złota Banku Polskiego już przewiezione zostały do Rumunii. Przy przejmowaniu przesyłki na granicy rumuńskiej obecny był z ramienia rządu rumuńskiego gen. Marinescu. Złoto nie pozostanie jednak w Rumunii, a będzie przetransportowane do Anglii”¹⁶⁴. 17 września w warszawskim „Expressie Porannym” oznajmiono, iż: „Wbrew złośliwym informacjom niemieckiej propagandy żaden z dyplomatów zagranicznych nie opuścił Polski. Wprawdzie ambasador francuski, Noël, wyjeżdżał do Czerniowiec w celu porozumienia się telefonicznego z ambasadą francuską w Bukareszcie, zaraz jednak po tej rozmowie powrócił do Polski”¹⁶⁵.

Premier gen. Składkowski przebywając w połowie września w Kosowie na Huculszczyźnie, oddając atmosferę i warunki pracy panujące na pograniczu polsko-rumuńskim zapisał: „Przestrzeń zajmowana przez urzędy oraz ilość urzędników zmalały nagle, tak zresztą jak i zakres naszej pracy. (...) Jeżeli w Łucku wrzało jeszcze życie w urzędach, to tutaj wyraźnie nie ma za co rąk zaczepić. (...) Ta bliskość granicy rumuńskiej

przybyła 15 września do Czerniowiec wraz z „olbrzymim majątkiem” i „znacznym zapasem klejnotów” niewiadomego pochodzenia; [b.a.] *Skarb marszałka Śmigłego-Rydza*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 249 (Kraków), s. 1.

162 [b.a.] *Diplomats Cross the Polish Border...*, dz. cyt., s. 6.

163 [b.a.] *Niemcy mają fantazję...*, dz. cyt., s. 1; w niektórych niemieckich mediach już od początku drugiej dekady września podawano wiadomości o uchodzeniu polskich władz w stronę Rumunii; [b.a.] *Polens Regierung flieht nach Rumänien*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 209 s. 1; [b.a.] *Nach 15 kriegstagen Moscicki bittet um Asyl. Keine Verbindung mehr zwischen Generalstab und Regierung*, „Wiener Neueste Nachrichten” 1939, nr 6 061 (wydanie nocne), s. 1; ponadto, oprócz drogi rządu, Niemcy śledzili ewakuację złota Banku Polskiego, co ujawniali w swych mediach; [b.a.] *Polens Gold und Polens Regierung an der rumänischen Grenze*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 251, s. 1; [b.a.] *Sie retten das Gold*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 210, s. 1; [b.a.] *Polens Gold schwimmt nach London*, „Volks-Zeitung” 1939, nr 255, s. 1.

164 [b.a.] *Złoto Banku Polskiego jedzie do Anglii*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 258, s. 2. Część zapasów polskiego złota wywieziono za granicę jeszcze przed wojną; F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 16; pozostałe w kraju rezerwy złota Banku Polskiego (oraz zapas gotowych banknotów i matryce do ich wytwarzania) ewakuowano z Warszawy 5 września i skierowano na południowy wschód Polski, a następnie do Rumunii, z zamiarem przewiezienia ich na Zachód; W. Morawski, *Namiastka banku*, „Gazeta Wyborcza. Banknoty polskie” 2006, nr 18, s. 3; A. Grzywacz, „*Teki Historyczne*” (Londyn) 1994 – 1995, T. XXI, „Niepodległość” 1999, t. L (XXX), s. 343; również 5 września wyekspediowano ze stolicy Polski zasoby Funduszu Obrony Narodowej (FON) – część majątku skierowano samochodami ciężarowymi do Lublina, zaś pozostałe dary ewakuowano barką wiślaną w górę rzeki, lecz ze względu na niekorzystną sytuację na froncie, w Dęblinie przeładowano je na ciężarówkę i również skierowano do Lublina, gdzie majątek FON dołączył do kolumny ewakuacyjnej Banku Polskiego ze złotem i dewizami; po zebraniu transportów FON we Lwowie i dokonaniu wstępnej segregacji darów, w nocy 11 września wysłano majątek Funduszu kolejną przez Tarnopol i Horodenkę do Rumunii – 24 września po pewnych perypetiach transport FON znalazł się na terenie polskiej ambasady w Bukareszcie; W. Jachniak, *List otwarty. Dotyczy: losów Funduszu Obrony Narodowej w złocie*, „Wolny Związkowiec” 1981, nr 26, s. 5.

165 [b.a.] *Dyplomaci zagraniczni nie opuścili Polski*, „Express Poranny” 1939, nr 257, s. 1.

jest denerwująca dla wszystkich”¹⁶⁶. 17 września w szeregach Wojska Polskiego walczyło nadal około 750 tysięcy żołnierzy, a polska administracja działała w 11 województwach, aczkolwiek niektóre były już częściowo zajęte przez wroga¹⁶⁷.

2. Funkcjonowanie prezydenta, rządu i Naczelnego Wodza do 30 września 1939 r.

Radziecki atak na Polskę 17 września 1939 r. wymusił konieczność ewakuacji władz Rzeczypospolitej do Rumunii. Zanim nastąpił wyjazd władz z kraju, w nadgranicznych Kutach zredagowano Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej do narodu polskiego¹⁶⁸ (na treść owego dokumentu miał również wpływ marsz. Śmigły-Rydz i premier gen. Składkowski¹⁶⁹), oraz nadano ostatni rozkaz Naczelnego Wodza dla walczących wojsk z 17 września: „Sowiety wkroczyły. Nakazuję ogólne wycofanie na Rumunię i Węgry najkrótszymi drogami. Z bolszewikami nie walczyć, chyba w razie natarcia z ich strony albo próby rozbrojenia oddziałów. Zadania dla Warszawy i miast które miały się bronić przed Niemcami – bez zmian. Miasta do których podejda Bolszewicy powinny z nimi pertraktować w sprawie wyjścia garnizonów do Węgier lub Rumunii”¹⁷⁰. Rozkaz ten nie dotarł do wszystkich oddziałów, ponadto niektórzy oficerowie polscy uznali ten rozkaz, bądź plotki z nim związane za formę radzieckiej dywersji¹⁷¹.

Minister Beck wysłał datowaną z Kut 17 września depezę do ambasadorów polskich w Londynie i Paryżu, w której stwierdzał m.in.: „Rząd polski, który działa na terytorium polskim i w kontakcie z korpusem dyplomatycznym, zaprotestował przeciw sowieckim zniekształceniom”¹⁷² (zdanie to odnoszące się do miejsca pobytu rządu w pierwszych godzinach po radzieckiej agresji, było zapewne podstawą późniejszych

166 F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 43-44; zgodnie z zapiskami gen. Składkowskiego z 15 września – w Kosowie tymczasowe siedziby miały wówczas: „Prezydium Rady Ministrów, Sprawy Wewnętrzne, Wojsko, Propaganda i Skarb. W Różnowie ulokowane zostały: Sprawiedliwość, Oświata, Komunikacja i Ministerstwo Poczty. W Kutach urzęduje Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Dyplomacja. We wsi Książka rozlokowano: Opiekę Społeczną, Rolnictwo, Przemysł i Handel, Najwyższą Izbę Kontroli, Najwyższy Trybunał Administracyjny, Sejm i Senat. Pan Prezydent przebywa w Załuczu”; tamże.

167 J. Rawicz, *Kłęska, czyli początek zwycięstwa*, „Gazeta Wyborcza” 2009, nr 274, s. 20.

168 F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 50, 64; J. Szembek, dz. cyt., s. 59.

169 J. Szembek, dz. cyt., s. 59.

170 K. Skrzywan, *Wkroczenie Armii Czerwonej do Polski 17.9.1939.*, [w:] *Napaść sowiecka...*, dz. cyt., s. 68.

171 M. Gałęzowski, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji piłsudczykowskiej ...*, dz. cyt., s. 861; J. Łojek, *Agresja 17 września 1939*, Warszawa 1990, s. 137.

172 K. Grünberg, J. Serczyk, *Droga do rozbioru Polski 1918 – 1939. Nowe ustalenia*, Warszawa 2005, s. 231-232.

oświadczeń polskich przedstawicieli dyplomatycznych na Zachodzie, zapewniających iż władze polskie są na terenie Rzeczypospolitej, a które to stwierdzenia – już nieaktualne po ewakuacji władz, powtarzała kolejnych dniach prasa polska). Prezydent i rząd Rzeczypospolitej przekroczyli granicę polsko-rumuńską w Kutach wieczorem 17 września, a Naczelnny Wódz po północy 18 września 1939 r.¹⁷³. 18 września z Czerniowiec w Rumunii wysłano do Paryża i Londynu pocztą oraz przez kurierów dyplomatycznych tekst Orędzia prezydenta Mościckiego¹⁷⁴.

Społeczeństwo polskie mogło dowiedzieć się o agresji radzieckiej w dniu ataku m.in. z zagranicznych rozgłośni radiowych¹⁷⁵. 17 września gen. Rómmel samowolnie wydał rozkaz „by nie bić się z bolszewikami i traktować ich jako oddziały sprzymierzone”¹⁷⁶, ponadto chciał swą decyzję przekazać przez radio warszawskie do ambasady polskiej w Moskwie, czemu sprzeciwił się gwałtownie ppłk Lipiński¹⁷⁷; ostatecznie rozkazu tego rozgłoszenia warszawska nie nadała¹⁷⁸.

Fakt radzieckiej agresji na Polskę prawdopodobnie jako pierwsza potwierdziła 18 września prasa we Lwowie (w „Dzienniku Polskim” oznajmiano, iż: „Sprawą tą zajmuje się Rząd polski”)¹⁷⁹ oraz w Wilnie¹⁸⁰, gdzie informowano o głosach polskich ambasad w Paryżu i Londynie, podkreślających, iż prezydent i rząd polski znajdują się na terytorium Rzeczypospolitej¹⁸¹, jako odpowiedź na rozpowszechniane przez media radzieckie i niemieckie kłamliwe argumenty Wiaczesława Mołotowa o „rozkładzie” polskiego rządu i braku z jego strony „przejawów życia”, które miały dowodzić, iż „państwo polskie i jego rząd faktycznie przestały istnieć”, a które w rzeczywistości były jednym z pretekstów do

173 F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 47-53; R. Mirowicz, dz. cyt., s. 217; P. Kosiński, dz. cyt., s. V; R. Daszczyński, *Sanacja ucieka z rumuńskiej pułapki*, „Ale Historia” 2012, cz. 5, s. 12.

174 F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 55.

175 Relacja Grażyny Lipińskiej – Grodno, 17 września, [w:] M. Bronowicki, *Agresja*, „Karta” 2007, nr 51, s. 53-54; J. Łojek, dz. cyt., s. 144.

176 J. Łojek, dz. cyt. s. 86.

177 Także na naradzie u gen. Rómmla 17 września po południu doszło do burzliwej wymiany zdań – płk Lipiński i prezydent Starzyński negatywnie odnieśli się do ingerencji dowódcy Armii „Warszawa” w politykę zagraniczną państwa, której prowadzenie należało tylko do organów rządu, a ten zdaniem Starzyńskiego mógł podjąć już jakieś inne ważne decyzje; ppłk Lipiński przedstawił argument, iż nawet opuszczenie obszaru państwa przez rząd nie przesądza o jego legalności; inni rozmówcy – płk Stanisław Rola-Arciszewski i płk Karol Piasecki byli zwolennikami utworzenia nowego rządu, gdyż poprzedni ich zdaniem „uciekł” – co nie było prawdą, gdyż wówczas władze polskie wciąż znajdowały się na polskiej ziemi. Ostatecznie postulat utworzenia „rządu” upadł, zdecydowano się powołać Komitet Obywatelski, bez precyzowania jego kompetencji; M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 215-117.

178 Tamże, s. 217.

179 [b.a.] *Wystąpienie Rosji Sowieckiej*, „Dziennik Polski” 1939, nr 257, s. 2.

180 [b.a.] *Wtargnięcie Sowieców na terytorium Polski*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 258, s. 1; S. Cat-Mackiewicz, *Wilno*, „Słowo” 1939, nr 257, s. 1; [b.a.] *Wojska sowieckie przekroczyły granicę*, tamże.

181 [b.a.] *Wojska sowieckie...*, dz. cyt., s. 1.

wkroczenia Armii Czerwonej na obszar Polski¹⁸². Dramatycznie brzmiał komentarz redakcyjny „Kurjera Wileńskiego”, w którym stwierdzono m.in.: „Żołnierz wypełnia rozkaz wydany zgodnie z nakazem honoru. Co ma jednak czynić ludność cywilna? Nie jest tajemnicą, że szereg osób już wczoraj pociągnął w kierunku granic Litwy, Łotwy. Z drugiej strony wiele wybitnych i eksponowanych osobistości oświadczyło wolę pozostania na miejscu w każdej sytuacji. Za czym pójść przykładem. Uchodzić, przed kim i dokąd, czy zostać? Władze nie czynią przeszkód w sprawie ruchów ludności cywilnej. (...) Przypomnieć (...) należy apel władz miarodajnych, by ludność cywilna w wypadku ustąpienia naszych wojsk pozostała na miejscu. Tak zdecydujemy indywidualnie, czy inaczej, są jednak pewne zasady, których nigdy nie przekroczymy. To zachowanie spokoju i godności w każdej sytuacji”¹⁸³. W odezwie tej domagano się informacji i rozkazów. Do rangi symbolu urasta fakt, iż winięte wydań wileńskiego „Słowa” z 17 i 18 września zdobyło motto: „ten jest dowódcą – kto każe strzelać”¹⁸⁴. Wilno zostało zajęte przez napastników ze wschodu 19 września po południu po walkach ulicznych¹⁸⁵.

18 września w Warszawie jedynym echem owych wydarzeń były wzmianki prasowe, zaprzeczające informacjom niemieckich mediów i ulotek obwieszczających o ucieczce rządu polskiego z kraju¹⁸⁶. Ponadto w stołecznych gazetach informowano, iż rząd polski „przez swych przedstawicieli dyplomatycznych prowadzi energiczną akcję dyplomatyczną mającą na celu należyte wyjaśnienie politycznej sytuacji naszego kraju, a w szczególności mającą na celu przeciwstawienie się akcji fałszywych wiadomości i

182 Innym argumentem Mołotowa, była rzekoma chęć rządu ZSRR „uwolnienia narodu polskiego od nieszczęsnej wojny, w którą wpełnili go nierozsądni przywódcy”; *1939 wrzesień 17, Moskwa – Nota ministra spraw zagranicznych ZSRR W. Mołotowa doręczona ambasadorowi RP w Moskwie W. Grzybowskiemu w sprawie wkroczenia wojsk radzieckich na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918 – 1939*, t. II, red. T. Jędruszczak, M. Nowak-Kiełbikowa, Warszawa 1996, s. 331-332; Waclaw Grzybowski nie przyjął z rąk Władimira Potiomkina tej noty, argumentując, iż według jego informacji „głowa państwa polskiego i rząd znajdują się w obrębie terytorium Rzeczypospolitej”, podkreślał jednocześnie, iż „suwerenność państwa istnieje tak długo, dopóki ostatni żołnierz regularny walczy” oraz przywołując historyczne przykłady losów Serbii i Belgii z czasów Wielkiej Wojny; W.K. Cygan, *Kresy w ogniu. Wojna polsko-sowiecka 1939*, Warszawa 1990, s. 9; o rzekomym „załamaniu się” Polski wspominał także niemiecko-radziecki komunikat z 18 września o współdziałaniu w operacjach na terenie Polski; *Zmowa. IV rozbiór Polski*, wstęp i oprac. A.L. Szcześniak, Warszawa 1990, s. 56; *Gemeinsame Erklärung der deutschen und der sowjetrussischen Regierung*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 258, s. 2.

183 [b.a.] *Wtargnięcie Sowietów...*, dz. cyt., s. 1.

184 „Słowo” 1939, nr 256, s. 1; „Słowo” 1939, nr 257, s. 1.

185 V.P. Panow, J. Solarz, *Czołgi sowieckie 1939 – 45*, Warszawa 1996, s. 38.

186 [b.a.] *Energiczne wystąpienie rządu polskiego w sprawie plotek i fałszywych wiadomości*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 257, s. 1; jedna wersja ulotek zrzucona tego dnia nad Warszawą, prawdopodobnie przeznaczona dla innych rejonów kraju, głosiła: „Warszawa poddała się. Rząd polski uciekł. Złóżcie broń. Poddajcie się, inaczej bylibyśmy zmuszeni was przez artylerię i lotnictwo zbombardować”; W. Bartoszewski, dz. cyt., s. XXII.

plotek, lansowanych ze źródeł niemieckich i innych źródeł nieprzyjaznych Polsce. Przedstawiciele dyplomatyczni odbyli konferencje z miarodajnymi czynnikami odnośnych państw dając wyraz prawdzie, że inicjatywa polityczna w sprawach Polski w pełni należy do rządu polskiego¹⁸⁷, a także zamieszczono komunikat PAT („ogłoszony z okolic Kut” – jak podano w jednej z gazet¹⁸⁸), oznajmiający iż: „Rząd polski działa i znajduje się na terytorium Rzeczypospolitej. Armia walczy i walczyć będzie”¹⁸⁹. Wspomniano o apelu rządu polskiego do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o pomoc lekarską i dostawę środków opatrunkowych¹⁹⁰. Tegoż dnia w „Kurjerze Warszawskim” znalazła się znamienna notatka: „Paryż Mondial 18 września, g. 9.30 – Rząd rumuński udzielił prawa azylu dyplomatom państw neutralnych, akredytowanych przy rządzie polskim. Do Czerniowiec przybyli już posłowie: Belgii, Bułgarii, Holandii, Szwajcarii i Szwecji”¹⁹¹.

17 i 18 września w stolicy Polski opublikowano również przemówienie radiowe gen. Mieczysława Norwid-Neugebauera wygłoszone 17 września z Londynu (poruszało kwestie wojny z Niemcami). Szef Polskiej Misji Wojskowej w Wielkiej Brytanii podkreślał konieczność prowadzenia dalszej walki i tłumaczył zasadność polityki rządu, zaznaczając, iż żądania niemieckie wobec Polski (osławione 16 punktów) były nie do przyjęcia; ponadto stwierdzał: „Nonsensem wojskowym i utopią finansową byłoby fortyfikowanie granic Polski choćby tylko na zachodzie, bo to granica 10 razy dłuższa niż Linia Maginota. Całe zadanie narodu musiało się skupić na zaufaniu w dowództwo i wartość żołnierza polskiego. (...) Dekret mobilizacyjny wydany 30 sierpnia b. r. przez Pana Prezydenta R.P. obowiązuje wszystkich obywateli państwa. (...) Znając wolę i oddanie Narodu Polskiego Marszałek Śmigły-Rydz, Rząd Rzeczypospolitej oraz zdeterminowanie Narodu Polskiego stwierdzają, że trwać będziemy, kiedy ostatni strzęp ziemi polskiej nie zostanie uwolniony od nieprzyjaciela”¹⁹².

187 [b.a.] *Energiczne wystąpienie rządu polskiego...*, dz. cyt., s. 1; [b.a.] *Energiczna akcja dyplomatyczna Rządu Polskiego*, „Nasz Przegląd” 1939, nr 260, s. 3. [b.a.] *Niemieckie kłamstwa o ucieczce polskiego rządu*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 256, s. 1.

188 [b.a.] *Rząd Polski znajduje się w Polsce wbrew kłamstwom niemieckim przez radio*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 259 A (wydanie wieczorne), s. 1.

189 [b.a.] *Niemieckie kłamstwa...*, dz. cyt., s. 1.

190 [b.a.] *Apel rządu polskiego do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża*, „Nasz Przegląd” 1939, nr 260, s. 3.

191 [b.a.] *Azyl dla dyptomatów z Polski*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 258, s. 2.

192 „*Stajemy przed światem z czystym sumieniem*”. *Apel Radiowy gen. Norwid-Neugebauera do Polaków na całym świecie*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 258, s. 2; *Moc ducha narodu dzielność żołnierza pokona barbarzyńskiego najeźdźcę*, „Express Poranny” 1939, nr 258, s. 2; *Gen. Norwid-Neugebauer do Polaków na całym świecie*, „Nasz Przegląd” 1939, nr 260, s. 3; *Do wszystkich Polaków na świecie*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 258 A (wydanie wieczorne), s. 1; *Polacy z zagranicy, posłuchajcie!*, tamże, s. 2.

W Warszawie prasa poinformowała o ataku radzieckim dopiero 19 września¹⁹³. Na skutek wszelkich trudności komunikacyjnych i politycznych, pogłoski o ewakuacji władz Rzeczypospolitej do Rumunii potwierdzone zostały na łamach stołecznych gazet również z opóźnieniem – 19 września, wraz z publikacją Orędzia prezydenta Mościckiego sprzed dwóch dni, w brzmieniu komunikatu radia angielskiego¹⁹⁴. Oprócz stwierdzenia faktu radzieckiej agresji, prezydent ogłosił: „Musimy uchronić uosobienie Rzeczypospolitej. Dlatego choć z ciężkim sercem postanowiłem przenieść siedzibę organów państwowych w takie miejsce, gdzie istnieć będą warunki zapewniające im wszelką suwerenność i spokój działania”¹⁹⁵. Ignacy Mościcki oznajmiał ponadto: „Wiem, że mimo najcięższych przejść zachowaliście hart ducha, godność i dumę. Na każdego z was spada dziś obowiązek czuwania nad honorem narodu”¹⁹⁶. Jednocześnie przytoczono w prasie warszawskiej fragment komunikatu radzieckiego, głoszący iż „traktaty dotychczasowe z Polską nie obowiązują Rosji, gdyż ta nie może porozumieć się z rządem Polski, którego miejsce pobytu nie jest znane”¹⁹⁷.

Zarówno po informacjach radzieckich i niemieckich o „ucieczce” polskiego rządu, jak i po publikacji w prasie polskiej Orędzia prezydenta Mościckiego, które jednak nie wskazywało miejsca pobytu władz, 19 września w gazetach warszawskich zamieszczono szereg informacji w swoisty sposób polemizujących z doniesieniami agresorów i innych zagranicznych mediów o wyjeździe rządu polskiego z kraju¹⁹⁸ (wiadomości te dotyczyły początkowo tylko najwyższych władz cywilnych, choć już 18 września wieczorem odebrano w Warszawie informacje, iż także Naczelnny Wódz jest w Rumunii¹⁹⁹). Sięgano przy tym po argumenty nie w pełni odpowiadające prawdzie, licząc zapewne, iż sytuację

193 [b.a.] *Naruszenie wschodniej granicy. Pod płaszczykiem obrony ludności, Sowiety gwałcą pakt o nieagresji*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 259, s. 1; [b.a.] *Rząd polski nie uznaje motywów sowieckiej interwencji*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 662, s. 1.

194 W. Bartoszewski, dz. cyt., s. XXII.

195 *Orędzie P. Prezydenta Rzeczypospolitej do narodu polskiego*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 258, s. 1; w oryginale ten fragment orędzia (opublikowanego w „Monitorze Polskim” 25 września 1939 r.) brzmiał: „postanowiłem przenieść siedzibę Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnym Organów Państwa na terytorium jednego z naszych sojuszników. Stamtąd, w warunkach zapewniających im pełną suwerenność, stać oni będą na straży interesów Rzeczypospolitej i nadal prowadzić wojnę wraz z naszymi sprzymierzeńcami”; *Dokumenty...*, dz. cyt., t. II, s. 334 (przypis).

196 *Orędzie P. Prezydenta Rzeczypospolitej...*, dz. cyt., s. 1.

197 *W oświetleniu sowieckim*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 257, s. 1.

198 18 września 1939 r. poinformowali o tym w prasie Niemcy; [b.a.] *Polens Regierung nach Rumänien geflohen*, „Züllichau-Schwiebusser Kreiszeitung” 1939, nr 217, s. 1; w tym samym dniu wiadomość tą podały gazety m.in. w Szwajcarii i Stanach Zjednoczonych; [b.a.] *Le gouvernement polonais en territoire roumain... dit une dépêche allemande*, „La Suisse” 18 września 1939; [b.a.] *Leaders in Flight. Moscicki and Beck Are in Rumania – Officers Also Cross Frontier*, „The New York Times” 1939, nr 29 822, s. 1.

199 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 227.

wyjaśnią wkrótce bardziej kompetentne czynniki. Na treść tych informacji duży wpływ miało przemówienie radiowe ppłk Lipińskiego z 18 września zamieszczone nazajutrz m.in. w „Polsce Zbrojnej” w którym stwierdzał wprost iż „Rząd nie myśli opuszczać terytorium polskiego”²⁰⁰, oraz przypominał, że Polska jest sprzymierzona nie tylko z Anglią i Francją ale również z Rumunią²⁰¹ (w Polsce nie wiadano, iż 17 września rządzący Rzeczypospolitą zwolnili władze Rumunii – najbliższego geograficznie sojusznika Rzeczypospolitej, z wypełnienia traktatowych zobowiązań zakładających wspólną obronę przeciw ZSRR, które wobec trudnej sytuacji Polski i tak najprawdopodobniej nie zostałyby dotrzymane, a przy tym by nie komplikować sytuacji uchodźców polskich – cywilów i wojskowych oraz członków rządu RP udających się do tego kraju²⁰²). W streszczeniu owego przemówienia, zamieszczonym 19 września w „Gońcu Warszawskim” znalazły się też zdania, głoszące, iż: „Istnieje (...) nadal rząd polski, istnieje armia (choć rozbita na poszczególne części, oddzielnie walczące), istnieje jednolite naczelne dowództwo”²⁰³; przytoczono bardzo aktualny wówczas przykład Belgii, „która trwała, choć jej wojska broniły już tylko drobnego skrawka terytorium państwowego” oraz Serbii, „której rząd jak i armia zmuszone były walczyć poza krajem, a jednak doczekały się pełnego zwycięstwa. Nie inaczej będzie i z Polską”²⁰⁴.

Podobne optymistyczne twierdzenia, mające dowodzić stabilności politycznej państwa polskiego powtarzały niemal wszystkie stołeczne dzienniki. W wydaniu porannym „Kurjera Warszawskiego” z 19 września w artykule zamieszczonym pod tekstem Orędzia prezydenta Mościckiego podkreślano: „Rząd jest! Jest na terenie Polski! Państwo, choć napadnięte z nienacka, istnieje, funkcjonuje, działa. Armia nie tylko egzystuje, ale coraz silniej uderza i kontratakuję!”²⁰⁵. Zamieszczono w tej gazecie również komunikat głoszący, iż: „Wobec kłamstw powtarzanych przez radio niemieckie oraz sowieckie, stwierdzamy, iż Rząd Polski znajduje się w jednym z miast Rzeczypospolitej, normalnie urzęduje i sprawuje swą władzę”²⁰⁶. Jednocześnie podano dającą do myślenia

200 *Dla tego zwycięstwa warto żyć i wyteńczyć wszystkie siły*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 260, s. 2.

201 Tamże.

202 F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 48.

203 [b.a.] *Co mówią nasze koła miarodajne o nowej sytuacji*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 257, s. 2.

204 Tamże; 21 września opublikowano w warszawskiej prasie odezwę Ignacego Paderewskiego, w której także on przypominał sytuację krajów chwilowo zajętych w trakcie działań zbrojnych Niemiec i ich sojuszników podczas Wielkiej Wojny (Belgii i Rumunii), a które wkrótce znalazły się w obozie zwycięzców; *Wezwanie Paderewskiego do narodów całego świata. Polski heroizm i męczeństwo umożliwiły sojusznikom zgromadzenie sił*, „Express Poranny” 1939, nr 261, s. 2.

205 [b.a.] *Naruszenie wschodniej granicy...*, dz. cyt., s. 1.

206 [b.a.] *Kłamstwa niemieckie o rządzie polskim*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 259, s. 1.

wiadomość: „Miasteczko Kut na Huculszczyźnie, w którym miały znajdować się jakieś władze polskie, zostało zbombardowane”²⁰⁷. Krzepiąco brzmiały zapewnienia redakcji pisma „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” zamieszczone tuż pod tekstem prezydenckiego Orędzia: „Nie ma wśród nas sprzedawczyków. Wszędzie sprawowana jest władza państwowa, panuje ład i posłuch zarządzeniom prawowitej władzy. (...) Pierwszym niezbitym dowodem istnienia rządu jest protest, jaki złożył przeciw bezprawiu Sowietów. (...) Dyplomacja polska w kontakcie z dyplomacją państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych wzięła sprawę w swoje ręce – nam zajętym obroną stolicy, nie pozostaje nic innego, jak spokojnie śledzić rozwój wypadków i wierzyć w końcowe zwycięstwo”²⁰⁸. Słowa te uwiarygadniały osobne doniesienia o energicznych działaniach ambasadorów polskich w ZSRR, we Francji, Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych²⁰⁹. Wśród części ludności Warszawy krążyły już jednak niebezpieczne plotki o haniebnej „ucieczce” rządu do Rumunii (a nie koniecznej dla sprawy polskiej ewakuacji władz poza granice kraju)²¹⁰.

Na marginesie ważnych doniesień znalazły się informacje prasy warszawskiej o wymianie depeš między prezydentem Mościckim i prezydentem Rooseveltem (dotyczące zbrodniczych metod prowadzenia wojny przez Niemców)²¹¹, a także znamienne informacje o wyjeździe z Polski do Rzymu prymasa Polski kard. Augusta Hlonda²¹². Fakt owego wyjazdu został również negatywnie odebrany przez polskie społeczeństwo²¹³.

Wiele wyjaśniała słynna emocjonalna mowa Stefana Starzyńskiego, wygłoszona

207 [b.a.] *Bombardowanie Kut*, tamże, s. 3; [b.a.] *Zbombardowanie Kut na Huculszczyźnie*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 258, s. 2.

208 [b.a.] *Z jednej burzy światowej powstałi – w drugiej mogą zginąć... Sowiety łamią pakt o nieagresji z Polską*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 260, s. 2; podobnie brzmiały cytowane przez poranne wydanie „Kurjera Warszawskiego” z 19 września głosy „opinii francuskiej” na temat sytuacji Polski, podkreślające, „iż prawowity rząd, prawowity Prezydent, wódz naczelny armii, aparat państwowy polski działa, że władają większą częścią terytorium polskiego i nie może być mowy w chwili obecnej nawet o rozbiciu lub zniszczeniu armii polskiej (...)”; [b.a.] *Gwałtowna reakcja Francji: Francja wierna sojuszniczka, łamańce logiczne Mołotowa, Chamberlain przemówi jutro*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 259, s. 2.

209 [b.a.] *Protest Rządu Polskiego*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939 nr 260, s. 1; [b.a.] *Protest polski w Moskwie*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 259, s. 1; [b.a.] *Ambasador Polski u premiera Daladier*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 258, s. 1; [b.a.] *Naruszenie wschodniej granicy...*, dz. cyt., s. 1; [b.a.] *Rząd polski protestuje w Ameryce*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 259 (wydanie wieczorne), s. 1.

210 Zob. *Józef Małgorzewski – Relacja o działaniu Polskiego Radia w obronie Warszawy*, [w:] *Cywilna obrona Warszawy...*, dz. cyt., s. 287.

211 [b.a.] *Prezydent Mościcki do prezydenta Roosevelta*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 259 (wydanie wieczorne), s. 1; [b.a.] *Odpowiedź prezydenta Roosevelta*, tamże, s. 4; [b.a.] *The International Situation*, „The New York Times” 1939, nr 29 822, s. 1.

212 [b.a.] *Ks. kardynał Hlond*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 257, s. 1; [b.a.] *Aby organizować akcję katolików na rzecz Polski Prymas Polski kardynał Hlond wyjechał do Rzymu*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 259 (wydanie wieczorne), s. 3.

213 Zob. J. Besala, *Pierwsi wśród biskupów*, „Polityka” 2014, nr 22, s. 54.

przez radio 19 września, a opublikowana przez warszawską prasę następnego dnia, w której Starzyński odpowiedział na Orędzie prezydenta Polski słowami: „Melduję posłusznie, Panie Prezydencie, gdziekolwiek w tej chwili jesteś i słyszysz meldunek z Warszawy, melduję, że lud Warszawy nie stracił ducha, honoru i dumy. (...) Lud Warszawy bohatersko stoi na swoich posterunkach, trwa, trwa i trwać będzie!”²¹⁴. Prezydent stolicy przyznawał tym samym pośrednio, iż naczelne władze Rzeczypospolitej nie mają już wpływu na sytuację w Polsce. W komentarzu prasowym do oświadczenia Starzyńskiego i do ogólnej sytuacji Polski stwierdzono: „Na Warszawę spogląda cały kraj – cały naród polski. Od Warszawy żąda spełnienia jej obowiązku – obowiązku stolicy – Prezydent Rzeczypospolitej, Wódz Naczelny, Rząd. (...) Warszawa jest głównym ośrodkiem zainteresowania całego świata. I nie tylko zainteresowania. Wielkiego podziwu, wielkich nadziei... (...) Mamy więc zaszczyt bronienia nie tylko Warszawy ale i walczenia o wolność całej Rzeczypospolitej”²¹⁵. 20 września opublikowano w stolicy przemówienie radiowe ambasadora RP we Francji Juliusza Łukasiewicza z dnia poprzedniego, w którym stwierdził on m.in., iż: „Dziś wystąpienie Rosji sowieckiej zmusiło nas do zabezpieczenia naszych władz najwyższych. (...) Państwo polskie, sprzymierzone z Francją i Anglią będzie nadal prowadziło walkę”²¹⁶. Nie ujawnił on jednak, gdzie mogą przebywać polscy przywódcy.

Chaos komunikacyjny oraz niejasne i ciągle zmieniające się położenie polityczne Polski i jej władz przebywających w Rumunii²¹⁷ w swoisty sposób wpłynęły na treść

214 *Lud Warszawy nie stracił honoru. Meldunek prezydenta Starzyńskiego P. Prezydentowi Rzeczypospolitej*, „Express Poranny” 1939, nr 260, s. 1; na to przemówienie odpowiedział z Londynu ambasador Edward Raczyński – oznajmił on, iż wystąpienie Starzyńskiego zrobiło na nim wielkie wrażenie, zwłaszcza „rycerska odpowiedź” prezydenta Warszawy na Orędzie prezydenta Mościckiego; Raczyński powiedział też: „Nie mogę przemówić do Ciebie imieniem P. Prezydenta Rzplitej. Jedynym tytułem jest to, że zostałem tu pozostawiony jako przedstawiciel państwa polskiego”; *Ofiara wasza nie pójdzie na marne. Depesza amb. Raczyńskiego do przez. m. Warszawy Starzyńskiego*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 260, s. 2; na te słowa odpowiedział 20 września na falach warszawskiej rozgłośni Polskiego Radia Starzyński, który m.in. stwierdził: „Duch nasz jest silny, tak jak meldowałem to P. Prezydentowi. Jestem szczęśliwy, że słowa dochodzą tam daleko, bo pragnę, aby P. Prezydent i rząd wiedzieli dokładnie, co się u nas dzieje i jak, z jakim duchem i wytrwałością my pracujemy i pracować będziemy coraz silniej i mocniej, bo dzień zwycięstwa nad Niemcami zbliża się”; *Wierzymy w zwycięstwo i nigdy wierzyć nie przestaniemy. Odpowiedź prezydenta stolicy na depeszę min. Raczyńskiego*, „Express Poranny” 1939, nr 261, s. 2; M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 247.

215 [b.a.] *Lud Warszawy nie stracił ducha honoru i dumy. Raz jeszcze przez bohaterską walkę stajemy się chorążymi wolności. Potrzeba nam tylko mocy charakteru*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 261, s. 2.

216 *Armia polska we Francji powołana do obrony Rzplitej. Przemówienie amb. Łukasiewicza do Polaków zamieszkałych we Francji*, tamże, s. 1.

217 Prezydenta Mościckiego władze rumuńskie ulokowały w Bicz, marsz. Śmigłego-Rydza w Krajowej (Craiova), a członków rządu polskiego w Słanic Moldova; T. Dubicki, *Internowanie w Rumunii w latach 1939 – 1944 władz cywilnych i wojskowych II Rzeczypospolitej*, [w:] *Internowanie żołnierzy polskich...*,

publikacji w walczącym z Niemcami, a następnie również z Armią Czerwoną Lwowie. W dniach poprzedzających kapitulację miasta Niemcy rzucali nad Lwowem i południowo-wschodnią Polską ulotki obwieszczające o wkroczeniu wojsk radzieckich i ucieczce naczelnych władz Rzeczypospolitej z kraju oraz wzywające do zaprzestania oporu²¹⁸; tego rodzaju akcją propagandową prowadziło w wielu punktach także lotnictwo radzieckie²¹⁹.

Podobnie jak w Warszawie, prasa lwowska zamieściła 19 września komunikat PAT, ale w innym brzmieniu: „Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do podania, że Rząd Polski oraz Głowa Państwa Prezydent Ignacy Mościcki i Naczelnny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz nie opuścili terenu Rzeczypospolitej, lecz przebywają nadal w kraju i kierują nadal obroną Państwa przed inwazją niemiecką”²²⁰; jednocześnie poinformowano o akcji ambasadora Rzeczypospolitej w Paryżu, który zaprzeczał, „jakoby na terenie Polski nie było Rządu polskiego i Prezydenta R. P.”²²¹. Tego dnia opublikowano w lwowskiej prasie również tekst przemówienia radiowego ppłk Adama Borkiewicza, w którym wzywał rodaków do optymizmu i kontynuowania walki; w końcowej części tego apelu znalazły się słowa: „Słuchajcie żołnierze jak walczą załogi Warszawy i Lwowa: spokojnie, z niezłomną wiarą i ufnością w Polskę, w Naczelnego Wodza. Trwamy z pogardą śmierci i trwać będziemy. Żołnierze na pozycji, ludność cywilna na swoich posterunkach ratowniczych! (...) Trwamy i wytrwamy!”²²².

Dopiero 20 września prasa we Lwowie odnotowała Orędzie prezydenta Polski z 17 września; ukazało się ono w dwóch wersjach: jako „Deklaracja Prezydenta Mościckiego”, która głosiła: „Prezydent RP oświadczył, że żywi głęboką wiarę, iż Polska wyjdzie zwycięsko z doświadczeń ostatnich czasów. Mimo agresji Armia polska trwa i walczy, a Wódz Naczelnny jest przy niej. Francja i Anglia dotrzymają swych zobowiązań”²²³, jak również jako „Proklamacja Prezydenta Mościckiego do ludności”, zamieszczona 20 i 21 września w prasie, będąca streszczeniem oficjalnego Orędzia z 17 września, do którego

dz. cyt., s. 34.

218 Zob. K. Sosnkowski, dz. cyt., s. 204; S. Swianiewicz, *W cieniu Katynia*, Warszawa 1990, s. 63; fotokopia ulotki niemieckiej: *Do mieszkańców Lwowa!*, [w:] *Zmowa...*, dz. cyt., s. 104.

219 Zob. W. Szewczyk, *Samoloty z którymi walczyli Polacy*, Warszawa 1997, s. 198; A. Dobroński, *2 Pułk Ułanów Grochowskich im. gen. Józefa Dwernickiego*, Pruszków 1993, s. 42; J. Drewnowski, *Cynga. Wspomnienia z łagrów północy 1940 – 1944*, Warszawa 1989, s. 12.

220 [b.a.] *Rząd polski, Prezydent Rzeczypospolitej i Naczelnny Wódz przebywają w kraju i nadal kierują obroną państwa*, „Dziennik Polski” 1939, nr 258, s. 1.

221 Tamże.

222 A. Borkiewicz, *Musimy wierzyć niezłomnie w ostateczne zwycięstwo błyskawiczne, grozę klęski w triumf zmieniające*, „Dziennik Polski” 1939, nr 258, s. 2.

223 [b.a.] *Deklaracja Prezydenta Mościckiego*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 663, s. 1.

dodano zdanie: „Naczelnny Wódz (...) jest przy armii, a kłamliwe twierdzenia Niemców, jakoby Marszałek Śmigły-Rydz, oraz rząd opuścili granice Rzeczypospolitej, są całkowicie z palca wyssane i mają wyraźną tendencję szkodzenia Polsce”²²⁴. Również we Lwowie wspomniano o wymianie wiadomości między prezydentem Polski, a głową państwa Stanów Zjednoczonych²²⁵, a także o zbombardowaniu terenów pogranicza polsko-rumuńskiego²²⁶.

Powyższe publicystyczne zabiegi propagandowe dotyczące rządu, a zwłaszcza osoby Naczelnego Wodza, wynikające z braku oficjalnych informacji i powszechnie powtarzanych plotek (redaktor lwowskiego „Ilustrowanego Gońca Wieczornego” Bronisław Zduńczyk pisał 20 września: „Jak żołnierze na wysuniętej placówce, odcięci jesteśmy od świata pozbawieni wszelkich wiadomości czy też wydani na łup tysiąca sprzecznych ze sobą sprzecznych ze sobą informacji, dochodzących do nas na różnych falach eteru”²²⁷) oraz upadającego morale obywateli, stanowiły oddolną, desperacką próbę ratowania prestiżu Polski jako państwa, w obliczu „dziejowej nawałnicy”, w co chwila zmieniającej się sytuacji politycznej i wojennej. Były również swoistą odpowiedzią walczących miast na powtarzane przez agresorów stwierdzenia, że Polska już nie istnieje, a operacje wojenne na jej obszarze zostały zakończone.

Po 18 września w prasie warszawskiej i lwowskiej znalazło się szereg lakonicznych i nieprawdziwych wzmianek o losie marsz. Śmigłego-Rydza, pomimo iż władze w Bukareszcie potwierdziły 19 września doniesienia zagranicznej prasy o tym, iż rząd polski, prezydent i Naczelnny Wódz są na ziemi rumuńskiej²²⁸. Ponadto, o tym iż Marszałek Polski i rząd Rzeczypospolitej przebywają w Czerniowcach mówił Adolf Hitler w przemówieniu wygłoszonym 19 września w Gdańsku²²⁹. Prasa polska wspomniała o tej mowie, jednak nie

224 *Proklamacja przez. Mościckiego do ludności*, „Dziennik Polski” 1939, nr 259, s. 1; *Prezydent Rzplitej Polskiej do ludności*, „Wiek Nowy” 1939, nr 11 520, s. 1.

225 *Depesza przez. Mościckiego do prezydenta Roosevelta*, „Wiek Nowy” 1939, nr 11 520, s. 1.

226 [b.a.] *Eskadry bombowców niemieckich nad Zaleszczykami*, „Dziennik Polski” 1939, nr 258, s. 2.

227 B. Zduńczyk, *Za naszą krew i trudy*, „Ilustrowany Gońca Wieczorny” 1939, nr 1 663, s. 2.

228 M. Turlejska, dz. cyt., s. 142.

229 Hitler powiedział m.in.: „Marszałek Rydz-Śmigły pomylił się co do kierunku: zamiast w Berlinie, wylądował w Czerniowcach, a razem z nim cały jego rząd i ci wszyscy zwodziciele, którzy popchnęli (...) naród polski do szaleństwa”; K. Grünberg, J. Serczyk, dz. cyt., s. 244-245; *Deutschland wird nie kapitulieren. Der Führer in Danzig – Dank an die Wehrmacht und das deutsche Volk*, „Neuigkeits-Welt-Blatt” 1939, nr 218, s. 3-5; ponadto, jeszcze przed gdańską mową Hitlera, w dniu 19 września Niemcy poinformowali o miejscach pobytu w Rumunii polskich władz (w tym Naczelnego Wodza) na łamach prasy wydawanej w Rzeszy oraz w krakowskim numerze „IKC”; [b.a.] *Polens Verderber erholen sich*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 216, s. 4; [b.a.] *Niszczyciele Polski na przyjemnych wywczasach*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 250 (Kraków), s. 2; [b.a.] *Walki w Polsce zbliżają się do swego końca*, tamże.

podjęto polemiki na temat słów Hitlera o władzach Rzeczypospolitej²³⁰. Nawiązując do tego przemówienia „Polska Zbrojna” z 20 września oznajmiała: „Słyszeliśmy zapewnienia, że Niemcy nie skapitulują ani po trzech, ani po czterech, ani po pięciu itd. latach. Takiego słowa nie znamy. Nawet w najcięższych chwilach myśl o kapitulacji nie mogłaby powstać w głowie Polaka, słowo kapitulacja żadnemu z nas nawet przez usta nie przejdzie”²³¹.

Poza wspomnianymi doniesieniami polskimi ze Lwowa, o rzekomym pobycie Naczelnego Wodza w kraju informowała prasa warszawska, powołując się na media angielskie; 20 września obwieszczono iż: „Jeden z korespondentów wojennych angielskich komunikuje, że Marszałek Śmigły-Rydz znajduje się na jednym z frontów. Wieść o przybyciu Naczelnego Wodza, który zawsze w pierwszych liniach znajdował się w czasie walk legionowych i w wojnie polsko-bolszewickiej, wywarła na żołnierzach wielkie wrażenie. Oddziały polskie stawiają oddziałom niemieckim gwałtowny opór”²³². W „Kurjerze Warszawskim” z 20 września, a nazajutrz w „Polsce Zbrojnej” informowano na podstawie źródeł angielskich, iż ambasada polska w Londynie zaprzecza, jakoby marsz. Śmigły-Rydz wyjechał z Polski; podawano, iż Naczelny Wódz „znajduje się w głównej kwaterze polskiej i przebywa wciąż w pierwszych szeregach wojsk polskich”²³³. Tego typu informacje rozpowszechniane były z powodu braku oficjalnych doniesień jak i niemożności sprawdzenia plotek. Dyrektywa Naczelnego Wodza z 17 września nakazująca wojsku odwrót do Rumunii i na Węgry nie dotarła do wszystkich oddziałów, nie został

230 Zob. [b.a.] *Hitler narzędziem Stalina. Przez nihilizm do bolszewizmu. Hitler atakuje gwałtownie Anglię*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 267, s. 1; [b.a.] *Przechwałki, pogróżki i – lek. Mowa Hitlera w Gdańsku*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 261, s. 1.

231 [b.a.] *Słowo, którego Polacy nie znają*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 261, s. 1.

232 [b.a.] *Naczelny Wódz wśród żołnierzy na jednym z frontów*, „Express Poranny” 1939, nr 260, s. 1; [b.a.] *Wódz Naczelny wśród żołnierzy*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 267, s. 1.

233 M. Turlejska, dz. cyt., s. 118; fotokopia fragmentu „Kurjera Warszawskiego” z 20 września 1939 r., [w:] B. Krzywobłocka, *Warszawski Wrzesień*, Warszawa 1969, s. 31; [b.a.] *Marszałek Śmigły-Rydz przebywa w pierwszych szeregach naszych wojsk*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 262, s. 1; o tej akcji polskiej ambasady wspominały także 20 września media amerykańskie, podkreślano jednak, iż „Śmigły-Rydz był widziany przez korespondentów prasowych w Czerniowcach”, a następnie, zgodnie z doniesieniami z Bukaresztu miał znajdować się w podróży na południe Rumunii „z innymi członkami polskiego rządu”; [b.a.] *Reports Smigly-Rydz in Poland*, „The New York Times” 1939, nr 29 824, s. 6; z kolei Niemcy 21 i 22 września gwałtownie zaprzeczyli informacjom o trwaniu Marszałka Polski przy walczącej armii (o czym mieli zawiadamiać polscy przedstawiciele dyplomatyczni w Londynie i Bernie), obwieszczając jednocześnie, iż w Polsce rzekomo pozostał gen. Składkowski, „którego Rydz-Śmigły uznał za wodza”; [b.a.] *Rydz-Smigly's feige Flucht*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 218, s. 2; [b.a.] *Rydz-Smigly's schmachvolle flucht*, „Tages-Post” 1939, nr 218 (wydanie południowe), s. 2; [b.a.] *Tchórzliwa ucieczka Śmigłego-Rydza. Niegodny następca Piłsudskiego zdradził swych walecznych żołnierzy. Dzielne wytrwanie gen. Sławoj-Składkowskiego. Samobójstwo wojewody poznańskiego*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 252 (Kraków), s. 1; [b.a.] *Rumänien bestätigt die Flucht Rydz-Smigly's*, „Volks-Zeitung” 1939, nr 261, s. 2; [b.a.] *Daremne kłamstwa. Gazety jugosłowiańskie potwierdzają internowanie Śmigłego-Rydza*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 253 (Kraków), s. 2.

również rozpropagowany w Polsce ostatni rozkaz marsz. Śmigłego-Rydza do Wojska Polskiego ogłoszony na ziemi rumuńskiej, gdzie przebywał on od 18 września (np. oddział Józefa Czapkiego o przekroczeniu granicy Polski przez władze dowiedział się dopiero 27 września z radia²³⁴). Ponadto przybycie Naczelnego Wodza do Rumunii było w polskich kołach rządowych i dyplomatycznych pewnym zaskoczeniem²³⁵, zaś rumuńskie władze początkowo zwlekały z ujawnieniem marsz. Śmigłemu-Rydzowi i jego otoczeniu miejsca pobytu przeznaczonego dla polskiego Naczelnego Wodza, obwieszczono jedynie, że zostanie on oddzielony od prezydenta i rządu²³⁶.

Po raz ostatni o rzekomej obecności Naczelnego Wodza w Polsce prasa krajowa podała 22 września (powołując się na doniesienia gazet angielskich), oznajmiając iż „Pan Marszałek Śmigły-Rydz osobiście dowodzi na najtrudniejszych odcinkach walki”, wspomniano również o bohaterskich czynach bojowych gen. Kazimierza Sosnkowskiego²³⁷. Ów najbliższy współpracownik marsz. Piłsudskiego z okresu walk o niepodległość Polski, wspominając w Wielkiej Brytanii wojnę z 1939 r., podkreślał zasadność ewakuacji rządu Rzeczypospolitej i Naczelnego Dowództwa w obliczu nieuchronnej porażki militarnej, zaś za główne zaniechania władz uznawał „brak odezwy rządowej w chwili opuszczania kraju (...), tłumaczącej to co zaszło” oraz nie wydanie rozkazu przez marsz. Śmigłego-Rydza o wyznaczeniu zastępcy, który kierowałby walczącymi w Polsce wojskami²³⁸.

Mieczysław Niedziałkowski zastępcę Naczelnego Wodza widział w osobie gen. Sosnkowskiego. 21 września obwieszczał w „Robotniku”: „My wszyscy, którzyśmy byli związani w ten czy inny sposób z legendą I Brygady, – witamy z radością najszczerszą fakt, że «szef» gen. broni Kazimierz Sosnkowski objął jedno z przodujących dowództw na froncie. Znamy jego zdolność (...) opanowywania sytuacji. (...) Sosnkowski w dowództwie – to nowa szansa powodzenia”²³⁹. Po 18 września Niedziałkowski nie

234 J. Czapki, *Na nieludzkiej ziemi*, Warszawa 1990, s. 12-13.

235 J. Łojek, dz. cyt., s. 109, 177 (przypis); M. Turlejska, dz. cyt., s. 116.

236 R. Mirowicz, dz. cyt., s. 218-219.

237 [b.a.] *Marszałek Śmigły-Rydz i gen. Sosnkowski na froncie*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 260, s. 1.

238 K. Sosnkowski, dz. cyt., s. 234-235.

239 M. Niedziałkowski, *Sytuacja ogólna*, „Robotnik” 1939, nr 263, s. 1; 11 września gen. Sosnkowski objął dowództwo frontu południowego, a w nocy z 15 na 16 września oddziały dowodzone przez niego rozbiły niemiecką dywizję pancerną pod Gródkiem Jagiellońskim; Z. Mierzwiński, *Generałowie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1990, s. 293-294; pogłoski o objęciu dowództwa nad całością walczących wojsk przez gen. Sosnkowskiego (po opuszczeniu kraju przez Marszałka Polski) krążyły wówczas też na Zachodzie – 19 września w jednym z polonijnych dzienników w USA podano, iż „marszałek Śmigły-Rydz, wyczerpany tragicznymi wypadkami do ostateczności wyjechał z Polski, jednak większa część armii jest w dobrym porządku, a dowództwo nad nią objął gen. Sosnkowski”; [b.a.] *Centrum Kraju Dalej*

wspominał już o „planowym działaniu” Naczelnego Dowództwa, lecz w podobnym stylu podkreślał, iż dowództwo Armii „Warszawa” pracuje „planowo i systematycznie”²⁴⁰, oraz iż spokojnie, planowo i metodycznie działają „nasze dowództwa”²⁴¹. Według informacji z „Robotnika” tak samo prowadził operacje na południowym wschodzie Polski gen. Sosnkowski²⁴². Wspominano w prasie również o bohaterskich czynach generałów: Abrahama, Grzmot-Skotnickiego, Bortnowskiego, Kutrzeby i Dąb-Biernackiego²⁴³.

Polacy mający dostęp do informacji radiowych z zagranicy wiedzieli o prawdziwym losie Naczelnego Wodza. Ppłk Lipiński zapisał w swym dzienniku 19 września, iż „ludzie szaleją zupełnie na wiadomość, że Śmigły opuścił kraj i wyjechał do Rumunii. Nikt nie chce tego zrozumieć, nikt nie może i nie chce wybaczyć. Ja tłumaczę to sobie dwoma względami. Po pierwsze musiano mieć podstawę, że na Rumunii będzie można oprzeć się organizacyjnie, montować siły z tego, co przeszło i z tego co jeszcze ma przejść i tam trzymać resztki wojska na dalszy przebieg wojny. Z tym wojskiem postanowił Śmigły trzymać się Rumunii, by w każdej chwili znów wkroczyć do kraju. Druga supozycja to ta, że zaciążył na Śmigłym ten fatalny od 1935 roku błąd odgrywania politycznej roli w kraju, co zakończyło się w dniu 1 września mianowaniem go następcą Prezydenta. Następca Prezydenta jest funkcją polityczną, mógł więc Śmigły rozumować, że jeśli stanie się nieszczęście z Prezydentem lub jeśli Prezydent zrzeknie się władzy – on obejmie wówczas prezydenturę, przez co ciągłość formalna najwyższych władz państwowych nie zostanie przerwana. I to, ten względ, mógł go zbić z prostej, instynktownej drogi żołnierskiej, którą powinno być dzielenie losu armii”²⁴⁴.

Różnorodne wieści o polskich władzach naczelnych rozpowszechniali po Polsce wyczerpani psychicznie i fizycznie uchodźcy, co zanotował płk Epler: „Wypytywani przez nas uciekinierzy z uporem twierdzili, że wojna się już skończyła, że wojsko polskie przestało istnieć. Odchodzi na Węgry lub do Rumunii, a kto odejść nie może, wraca do

w Rękach Polskich. Krwawe Bitwy Toczą Się z Niemcami i Bolszewikami Na Całej Przestrzeni Od Wilna Do Lwowa, Od Warszawy Do Granicy Wschodniej. Rumunia Bardzo Gościnnie Przyjmuje Polaków, „Dziennik Chicagoski” 1939, nr 221, s. 8; informowano też o miejscach pobytu polskich przywódców w Rumunii, a także, iż: „Są przypuszczenia, iż rząd polski uda się do Londynu lub Paryża i będzie tam funkcjonował w dalszym ciągu”; tamże, s. 1, 8.

240 M. Niedziałkowski, *Sytuacja ogólna*, „Robotnik” 1939, nr 260, s. 1.

241 Tenże, *Jak to wygląda naprawdę? Sytuacja ogólna*, „Robotnik” 1939, nr 262, s. 1; tenże, *Sytuacja ogólna*, „Robotnik” 1939, nr 263, s. 1; tenże, *Sytuacja ogólna*, „Robotnik” 1939, nr 264, s. 1.

242 Tenże, *Sytuacja ogólna*, „Robotnik” 1939, nr 264, s. 1.

243 [b.a.] *Zaciekle boje pod Warszawą, Modlinem i nad Bzurą. Sojusz dyktatur złączy je w porażce*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 263, s. 2; [b.a.] *Waleczni Wodzowie*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 264, s. 1.

244 W. Lipiński, *Dziennik...*, dz. cyt., s. 113.

domu. Rząd i Naczelne Dowództwo już odeszły za granice południowe Państwa. Nie chcieliśmy wierzyć”²⁴⁵; wiadomości takie rozpowszechniali też rozbrojeni żołnierze, którzy „szli do domów”: „Zaczęli nawet agitować wśród naszych żołnierzy, aby opuścili szeregi i szli z nimi. Mieli setki przekonywujących argumentów od skarg na rząd i dowództwo za nieprzygotowanie wojny i ucieczkę do Rumunii, do krzywd jakie spotkały żołnierza od jego dowódcy. Opowiadali dużo o Kowlu i kowelskiej demobilizacji. Widać było jasno pracę niemiecką, zdążającą do rozbicia resztek wojska polskiego”²⁴⁶. Agitacja ta była nieskuteczna, jednak płk Epler gorzko stwierdził: „Nawet jednak po gadaniach kowelskich nie wierzył żołnierz, że Naczelny Wódz znajduje się w Rumunii. Wciąż chciał go widzieć pod Lwowem, czy pod Warszawą. Trudno, żołnierz ma swój upór, gdy idzie o jego wodza”²⁴⁷.

Utrapienia Polaków związane z wydarzeniami z końca drugiej dekady września, odnotowała amerykańska gazeta „The New York Times”; w artykule z 19 września przytoczono relację anonimowego włoskiego korespondenta agencji „Stefani”, który przeprowadzał rozmowy z polskimi żołnierzami w obozach jenieckich²⁴⁸. Sprawozdanie włoskiego dziennikarza było stronnicze i wyszczególniało tylko wypowiedzi krytyczne, m.in. o tym, że żołnierze nie mając dostępu do prasy, nie wiedzieli co się dzieje w kraju i zdziwiła ich wiadomość, iż rząd udał się do Rumunii, gdyż byli przekonani, że prezydent Mościcki i minister Beck są nadal w Warszawie²⁴⁹. Również prasa niemiecka wyszczególniała niektóre rzekome hasła propagandowe polskich mediów jako dowód na zamierzone działania z ich strony, mające na celu oszukiwanie opinii publicznej w Polsce²⁵⁰.

Po zajęciu Wilna i Lwowa przez Armię Czerwoną, Warszawa, Modlin, Hel oraz część Lubelszczyzny stały się najważniejszymi ośrodkami polskiego oporu. 20 września w stolicy Polski ukonstytuował się Komitet Obywatelski – organ konsultacyjno-doradczy,

245 A. Epler, dz. cyt., s. 59.

246 Tamże, s. 60.

247 Tamże, s. 61.

248 [b.a.] *Poles in Great Distress. Italians Report That Rains Are Halting Refugee Flights*, „The New York Times” 1939, nr 29 823, s. 6.

249 Tamże; z kolei Zbigniew Stypułkowski, który w 1939 r. był jednym z bezprawnie uwięzionych przez Armię Czerwoną żołnierzy Wojska Polskiego, wspominał później, iż polscy wojskowi prowadzeni pod nadzorem w kierunku wschodnim, nie ukrywali rozgoryczenia i żalu do przywódców państwa, szukając winnych klęski, lecz nie były to nastroje anarchiczne, a raczej reakcje na niezawinioną przez zwykłych żołnierzy przegraną kampanię; Z. Stypułkowski, *Zaproszenie do Moskwy*, Warszawa 1991, s. 54.

250 Zob. [b.a.] *Flucht ohne halt!*, „Innviertler Heimatblatt” 1939, nr 38, s. 2; [b.a.] *Der endlose Zug der 100 000 Gefangenen*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 229, s. 1-2.

utworzony, jak głosiło zarządzenie gen. Rómmla zamieszczone w prasie warszawskiej, „celem reprezentowania interesów społecznych i gospodarczych ludności stolicy”; przewodniczyć komitetowi miał sam dowódca Armii „Warszawa” lub – w zastępstwie – Stefan Starzyński²⁵¹. Doniosłość tego wydarzenia podkreślała 22 września redakcja „Kurjera Warszawskiego”: „Powołanie do życia Komitetu obywatelskiego stolicy wypadnie uznać w obecnej sytuacji za krok mądry i celowy. Wytwarza się w ten sposób łączność między społeczeństwem a władzami, wytwarza się tak ważna i cenna w chwilach ciężkich i trudnych współpraca obywateli z władzami. Powoli Warszawa uzyskuje coś jakby swoisty ustrój na ten ciężki przejściowy czas. (...) Ta regeneracja ustroju na odcinku stolicy ma znaczenie o wiele donioślejsze niż czysto lokalne. Jest ona przejawem prężności organizmu polskiego i pozwala się spodziewać, że w coraz szerszym kręgu życie polskie zacznie się organizować”²⁵². W skład Komitetu weszli zarówno przedstawiciele Sanacji jak i opozycji.

Najwybitniejszą rolę w utrzymaniu sprawnej administracji w stolicy odegrał jej prezydent, a następnie Komisarz Cywilny przy DOW Stefan Starzyński. Zyskał on autorytet w Warszawie jeszcze przed wojną, ale dzięki swej energii i umiejętnościom, stał się wzorem urzędnika państwowego, zmuszonego działać w czasie najcięższego kryzysu jakim była walka prowadzona z bezwzględnyimi najeźdźcami. To sprawiło, że po ewakuacji władz naczelnych do Rumunii, gdzie ich funkcjonowanie było coraz bardziej tłumione, prezydent Starzyński, korzystając ze stołecznej infrastruktury komunikacyjnej (przede wszystkim radia) stał się swoistym „rzecznikiem Polski”, oddziałującym propagandowo nie tylko na kraj, lecz również poza jego granice – jego działania opisywała prasa na całym świecie nieraz ilustrując artykuły zdjęciami ukazującymi Starzyńskiego²⁵³

251 M. Porwit, dz. cyt., s. 216; *Dowódca armii „Warszawa”*, „Robotnik” 1939, nr 263, s. 1; powołanie Komitetu Obywatelskiego rozważano w Warszawie już 5 września, co przestało być aktualne po ujawnieniu decyzji Naczelnego Wodza o obronie stolicy oraz po reorganizacji władz miejskich; *Jan Gebethner – Relacja o Komitecie Obywatelskim i Straży Obywatelskiej*, [w:] *Cywilna obrona Warszawy...*, dz. cyt., s. 178-179.

252 [b.a.] *Postawę Warszawy zrozumiano dobrze na Zachodzie*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 262 (wydanie wieczorne), s. 2; według informacji propagandy niemieckiej, w Warszawie trwały wtedy rzekomo rozruchy przeciw „dyktaturze wojskowej”; [b.a.] *Bürgerkrieg in Warschau*, „Wiener Neueste Nachrichten” 1939, nr 6 065 (wydanie nocne), s. 1; [b.a.] *Wojna domowa w Warszawie. Okropne walki między zwolennikami i przeciwnikami kapitulacji. Ludność podnosi się przeciw dyktaturze wojskowej*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 253 (Kraków), s. 1.

253 [b.a.] *Capital Battered. German Subject It to an All-Day Shelling and Continuous Air Raids. Foes in Street Fighting, Defenders Tell of Hurling Back Repeated Thrusts – Women and Girls Dig Trenches*, „The New York Times” 1939, nr 29 815, s. 1, 4; [b.a.] *La resistance de Varsovie*, „Le Matin” 1939, nr 20 269, s. 1; [b.a.] *Heroique et martyre. Varsovie serait tombée*, „Le Figaro” 1939, nr 271, s. 1.

(tak jak na początku wojny pojawiały się zdjęcia marsz. Śmigłego-Rydza²⁵⁴). Starzyński wymieniał depesze z polskim przedstawicielem w Londynie Edwardem Raczyńskim oraz z osobistościami państw zachodnich²⁵⁵ (podobnie interweniował Mieczysław Niedziałkowski²⁵⁶) i choć w odpowiedzi słyszano tylko kurtuazyjne słowa uznania dla stolicy Polski, to dla jej obywateli był to ważny dowód na istnienie wolnego, polskiego głosu wspartego o realną siłę jaką była armia walcząca w Warszawie i innych punktach oporu²⁵⁷.

Miejsce nieukazujących się już komunikatów Naczelnego Wodza (prawdopodobnie po raz ostatni informacje ze Sztabu Naczelnego Wodza, dotyczące sytuacji na froncie – z

254 Zob. „Le Matin” 1939, nr 20 250, s. 1.

255 *Apel do rządów angielskiego i francuskiego*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 258, s. 2; *Odpowiedź przez Starzyńskiego na apel narodu angielskiego*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 258, s. 1; [b.a.] *Lord major Londynu śle pozdrowienia bratniej Warszawie*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 263, s. 2; *Bohaterski burmistrz Brukseli do przez. Starzyńskiego*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 261, s. 2; *Odpowiedź przez. Starzyńskiego na radiogram burmistrza Maxa*, tamże.

256 M. Niedziałkowski, *Do Brytyjskiej Partii Pracy*, „Robotnik” 1939, nr 263, s. 1.

257 Ks. Jan Zieja przemawiając w 35 rocznicę aresztowania Starzyńskiego przez Niemców powiedział m.in.: „Stanowisko, jakie zajął Stefan Starzyński w pamięci narodu polskiego, w dziejach naszej walki zbrojnej, w dziejach nie tylko stolicy, ale całego państwa, jest niezwykle i w jakiś sposób zaskakujące. Rzadko się zdarza, aby ktoś z ludzi, nawet wybitnych, w przeciągu pięciu tygodni wszedł na piedestał bohatera narodowego i takim pozostał w pamięci całego społeczeństwa. (...) należałoby się zastanowić, co stało się przyczyną tego wzrostu człowieka w skali jego działalności, w rezultatach tej działalności, w jego pozycji nie tylko w stolicy, ale w narodzie. Czy była to jakaś małość ludzi ówczesnych, i na tle tym ten człowiek, który dopełnił tak dalece swoich obowiązków, jak dopełnił Stefan Starzyński, wyrósł ponad nich? Nie można tego powiedzieć. Mieliśmy różne zarzuty pod adresem rządów przedwrześniowych, społeczeństwo pragnęło demokracji tak, jak pragnie jej dotychczas, ale my, Polacy, nie potrzebujemy się wstydzić postępowania naszego rządu w roku 1939. Nasz polski rząd nie uderzył zniechęca na nikogo. Nie złamał nikomu paktu o nieagresji. Nie sprzymierzył się dla doraźnych celów politycznych z żadnym śmiertelnym wrogiem swojej ideologii i wrogiem całej ludzkości. Nie zdradził nas na polu militarnym i politycznym, jak zdradzili nas sprzymierzeńcy francuscy i rumuńscy. My, Polacy, postępowania naszego rządu w 39 roku – niezależnie od jakichkolwiek jego uprzednich błędów, które są naszym wewnętrznym rozrachunkiem – na świecie wstydzić się nie potrzebujemy. Niechaj się wstydzą inne narody. I to wyrośnięcie niezwykle Stefana Starzyńskiego na tle normalnego, słusznego, prawidłowego postępowania w czasach wojny całego aparatu państwowego – boć przecież zarzucano naszemu rządowi, że opuścił kraj. Ale rząd radziecki również uciekł z Moskwy do Kujbyszewa, kiedy stolica została zagrożona, aby móc prowadzić wojnę. Uciekały rządy belgijski, holenderski, norweski. Gdziekolwiek przychodziła stopa okupanta, ludzie opuszczali kraj, aby prowadzić walkę. Jeżeli zaś pozostał rząd jednego wielkiego państwa – francuski – to naród francuski odwrócił się od tego rządu i wielkiego generała de Gaulle, który walczył przeciw rządowi, przyjął za swego przywódcę i za swego bohatera. Dlaczego więc postać Starzyńskiego tak bardzo na tle wypadków 39 roku wyrosła? Pozostał on niez mordowany w Warszawie, jako komisarz cywilny, a później jako prezydent miasta. Dzielił ze społeczeństwem walkę i stał na czele walki stolicy. Rozumiał słuszość polityczną i daleki zasięg, jeśli chodzi o myślenie w kategoriach dziejów narodu, tej walki, jaką w 39 roku prowadziła Warszawa. Tej walki na najbliższe dni, która miała stać się zalążkiem zwycięstwa, a zarazem całemu narodowi miała dać moc, całe społeczeństwo miała natchnąć potęgą wewnętrzną, potęgą ducha na nadchodzący mroczny okres okupacji”; J. Zieja, *Pamięci Stefana Starzyńskiego. Przemówienie wygłoszone na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie przy tablicy poświęconej pamięci Stefana Starzyńskiego, w 35 rocznicę Jego aresztowania*, [w:] *Archiwum Prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego*, przedmowa L. Kaczyński, red. naukowa i wstęp M.M. Drozdowski, t. I, Warszawa 2004, s. 353-354.

16 września, opublikowała prasa lwowska 18 września²⁵⁸) zajęty w prasie warszawskiej wiadomości z frontów, które ppłk Lipiński czerpał z nasłuchów radiowych i przekazywał ludności, zaznaczając, iż ma zamiar podawać tylko informacje zupełnie pewne²⁵⁹. Zdania z jego przemówień i komunikatów o sytuacji wojennej pod Warszawą, przedostawały się również na szpalty prasy zagranicznej²⁶⁰.

Organizatorzy obrony stolicy nie byli jednak uzurpatorami – wiedzieli, iż istnieje legalny polski rząd, a kroki polityczne podjęte w Warszawie i działalność wkraczająca na pole aktywności będącej przywilejem rządu były wymuszone przez coraz bardziej skomplikowaną sytuację polityczną Polski. Starano się przypominać o istnieniu naczelnych władz, gdy była ku temu okazja. 19 września ppłk Lipiński w swym przemówieniu, zamieszczonym nazajutrz w prasie, podkreślał wagę faktu, iż zgodnie z zawartymi umowami Polska nie jest sama w swej walce o wolność i powołując się na słowa ministra Becka stwierdził – „jesteśmy w dobrym towarzystwie”²⁶¹ (Lipiński sięgnął po przywołany przez szefa MSZ w dniu 3 września po przystąpieniu Anglii i Francji do wojny cytat ze stwierdzenia marsz. Piłsudskiego o celowości prowadzenia „polityki dobrego towarzystwa”²⁶²). Ponadto, jeszcze 23 września w „Kurjerze Porannym”, informując dość optymistycznie i skrótowo o sytuacji wojennej w Polsce, stwierdzono, iż: „Słowa Marszałka Śmigłego-Rydza, że «czas pracuje dla nas» znajdują codziennie swoje potwierdzenie w wieściach nadchodzących z frontu”²⁶³. Warszawscy propagandyści byli do końca wierni linii politycznej objętej przez rząd i krzewili wiarę w sojuszników, co było tym bardziej zrozumiałe w obliczu częstych zapewnień aliantów o woli walki u boku Polski.

W ostatniej dekadzie września o działaniach rządu Rzeczypospolitej z braku

258 *Komunikat Sztabu Naczelnego Wodza z dnia 16 września 1939 r.*, „Dziennik Polski” 1939, nr 257, s. 1; *Sytuacja na polskich frontach*, „Ilustrowany Gонец Wieczorny” 1939, 1 661, s. 1.

259 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 265; ponadto 19 września wyszło na jaw, iż szef sztabu armii „Warszawa” płk Aleksander Pragłowski bez wiedzy ppłk Lipińskiego wydawał własne komunikaty o sytuacji na frontach w Polsce oraz pod Warszawą i przekazywał je za pomocą stacji krótkofalowej za granicę – po interwencji ppłk Lipińskiego obaj oficerowie doszli do porozumienia, iż będzie on miał wgląd w treść komunikatów płk Pragłowskiego; tamże, s. 228-229.

260 [b.a.] *Warsaw Radio Goes Silent*, „The New York Times” 1939, nr 29 823, s. 6; *Le cœur vaillant de Varsovie bat toujours proclame le colonel Lipinski*, „Le Figaro” 1939, nr 265, s. 1; [b.a.] *Polnischer Größenwahn bis zum letzten Sekunde*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 261, s. 2; [b.a.] *In Warschau tobt der Bürgerkrieg. Erbitterte Straßenkämpfe zwischen Befürwortern und Gegner der Uebergabe. Lügen im Aetherraum*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 219, s. 3.

261 *Jesteśmy w dobrym towarzystwie*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 260 A (wydanie wieczorne), s. 2.

262 Zob. *Mowa ministra J. Becka*, „Gazeta Polska” 1939, nr 247, s. 1.

263 [b.a.] *Sowiecko-niemiecka kość niezgody*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 261, s. 1.

wiarygodnych informacji pisano w gazetach polskich niewiele. 21 września w warszawskiej prasie podano, iż rząd polski uznał oficjalnie gabinet czechosłowacki w Paryżu z Eduardem Benešem na czele²⁶⁴ (w rzeczywistości uznano ten rząd w 1940 r.). 22 września w prasie stołecznej ukazała się wzmianka, jakoby minister Beck dwa dni wcześniej odbył konferencję z ambasadorami Anglii i Francji; nie podano jednak gdzie to spotkanie miało miejsce²⁶⁵. Wiadomość ta była zapewne nieprawdziwa, wszak w tym czasie ambasador Leon Noël przebywał w Bukareszcie i przystępował do rozmów z gen. Sikorskim²⁶⁶, zaś członkowie rządu przebywali na rumuńskiej prowincji i utrudniano im wszelkie kontakty ze światem zewnętrznym²⁶⁷. Fakt przebywania polskich władz poza granicami kraju potwierdzał 22 i 23 września (w radiu i prasie) prezydent Starzyński mówiąc m.in.: „Trudno o większą miłość i o większe zaufanie do wodzów i armii, niż je żywi ludność polska. Nie pomogą kłamstwa o ucieczce Rządu. Jest zwyczajem, że Rząd na terenach operacyjnych nie pozostaje, ale musi w czasie najazdu ująć w bezpieczny teren. W czasie wielkiej wojny królowie: serbski, rumuński, belgijski udali się poza granice, gdy kraje ich znalazły się w działaniach wojennych. Rząd i Prezydent muszą iść tam, gdzie jest bezpiecznie. Tam wydają orędzia i komunikaty, a my karni obywatele odpowiadamy meldunkami”²⁶⁸. Nie sprostowano jednak wcześniejszych wiadomości prasowych o rzekomym pobycie i działaniu marsz. Śmigłego-Rydza w Polsce po 18 września i aż do końca istnienia oficjalnej, wolnej prasy w Polsce w 1939 r. nie poinformowano o fakcie internowania polskich władz w Rumunii, co zostało przypieczętowane 21 września²⁶⁹, a o czym donosiły media zagraniczne²⁷⁰ (jedną z przyczyn miało być wysłanie tekstu Orędzia

264 [b.a.] *Zbrojne powstanie Czechosłowacji przeciwko Niemcom. Uznanie rządu E. Benesa przez Państwa sprzymierzone*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 262, s. 1; [b.a.] *Powstanie w Protektoracie. Zacięte walki z powstańcami w Tatrach. Utworzenie rządu Czechosłowackiego w Paryżu*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 268, s. 2.

265 [b.a.] *Min. Beck działa*, „Express Poranny” 1939, nr 262, s. 1; [b.a.] *Ambasadorowie Anglii i Francji u ministra Becka*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 263, s. 1.

266 W. Korpalska, *Władysław Eugeniusz Sikorski. Biografia polityczna*, Wrocław 1981, s. 202.

267 Zob. F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 58; O. Terlecki, *Pułkownik Beck*, dz. cyt., s. 354.

268 *Wojna skończy się triumfem sprawiedliwości. Przemówienie prezydenta Starzyńskiego*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 261, s. 1; 22 września przed mikrofonem warszawskiej rozgłośni przemawiał również m.in. Henryk Lukrec (dziennikarz i publicysta), który oznajmiał: „U nas nie znajdzie się Hacha, który sprzedał własną ojczyznę za oszukańcze obietnice i szumnie brzmiące tytuły. Trzeba nas najprzód zwyciężyć. Fałszywi zbawcy ludzkości znad Sprewy krzyczą ostatnio w swoich audycjach, że nie walczą z narodem polskim, że ponieważ rząd polski opuścił terytorium państwa – nie jesteśmy obowiązani do posłuszeństwa jego rozkazom. Dla nas najwyższym rozkazem jest nasz honor. A on nakazuje bronić Warszawy do ostatniego tchu”; *Józef Małgorzewski...*, dz. cyt., s. 294.

269 F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 59-64; *1939 wrzesień 21, Bukareszt – Aide-mémoire rządu rumuńskiego do rządu polskiego w sprawie decyzji o internowaniu rządu RP*, [w:] *Dokumenty...*, dz. cyt., t. II, s. 332-334.

270 [b.a.] *The International Situation*, „The New York Times” 1939, nr 29 825, s. 1; [b.a.] *Englands Schlag gegen die Neutralität Bukarests*, „Volks-Zeitung” 1939, nr 261, s. 2; [b.a.] *Intrygi tajnego wywiadu*

Ignacego Mościckiego z poczty w Czerniowcach²⁷¹).

Nawet jednak tych skąpych informacji nie dało się przekazać szerokim rzeszom społeczeństwa z powodu coraz mniejszego zakresu oddziaływania wolnych, polskich mediów. 23 września na skutek niemieckiego bombardowania Warszawy i uszkodzenia elektrowni, po południu ustał dopływ prądu w stolicy, co unieruchomiło drukarnie i uniemożliwiło funkcjonowanie radia²⁷².

Czynnie natomiast działała propaganda agresorów. 18 września Niemcy zrzucili nad Warszawą ulotki z wezwaniem: „Chcemy zawrzeć z wami pokój. Dla usunięcia szkód wojny potrzebujecie każdego z was, wszystko jedno, czy to mężczyzna, czy kobieta, aby na nowo odbudować kraj pod nowym, a rozsądnym rządem”²⁷³. Jak zapisał gen. Johannes Albrecht Blaskowitz dowodzący oblężeniem Warszawy: „Dowództwo nasze musiało zakładać, że zarówno wojskowe, jak i cywilne dowództwo twierdzy Warszawa nie jest dostatecznie zorientowane w rozmiarach katastrofy, w jakiej znalazł się ich kraj, ponieważ rozgłosnia warszawska stale przekazywała komunikaty o bohaterskiej walce polskiego wojska na wszystkich frontach oraz oczekiwanej natychmiastowej pomocy wojskowej Anglii i Francji na ziemi polskiej. Dlatego jeszcze 23 września skierowano do Warszawy wziętych do niewoli na różnych frontach oficerów i szeregowych, by poinformowali oni o faktycznym stanie rzeczy. Wszystkie te starania okazały się nadaremne”²⁷⁴.

Od połowy września w Krakowie zaczęto wydawać pod auspicjami niemieckiego okupanta gazetę, która podobieństwem szaty graficznej oraz winiety miała naśladować znany w całej Polsce „Ilustrowany Kuryer Codzienny”. Początkowo starano się utrzymać wrażenie kontynuacji wydawnictwa i prezentowania na łamach tego pisma nowego, proniemieckiego „polskiego punktu widzenia”; przy czym gdy jeszcze trwały zacięte walki w kraju, dla określenia legalnych polskich władz używano sformułowań typu „nasz były prezydent”²⁷⁵, „niefortunna polityka naszego rządu”²⁷⁶. W jednym z felietonów z 19 września stwierdzono: „Zdradzili nas (...) tak nasi ministrowie, jakoteż te mocarstwa, które ich i co za tym idzie i nas wpędziły w wir wojny. Nikt od nas wymagać nie może,

brytyjskiego, „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1939, nr 253 (Kraków), s. 2; [b.a.] *Internés en Roumanie*, „La Suisse” 26 września 1939.

271 F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 64.

272 M.M. Drozdowski, *Stefan Starzyński...*, dz. cyt., s. 261.

273 Tamże, s. 244.

274 E. Guz, *Zagadki i tajemnice kampanii wrześniowej*, Warszawa 2009, s. 155-156.

275 [b.a.] *Nasz były prezydent i jego ofiary*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1939, nr 254 (Kraków), s. 6.

276 [b.a.] *Gazeta szwajcarska o niefortunnej polityce naszego rządu*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1939, nr 250 (Kraków), s. 2.

żebyśmy z naszej strony poczuli się jeszcze do jakiegoś obowiązku wobec nich. (...) Rząd zbiegł. Nowego (...) niema narazie. To właśnie było powodem wkroczenia wojsk sowieckich do kraju naszego. Kto będzie wyrazicielem woli narodu polskiego, kto zawrze za nas pokój? Niemcy i Rosja Sowiecka oświadczyły swą gotowość pomocy w uregulowaniu nowych stosunków politycznych narodu polskiego. Niechaj ci mężowie narodu polskiego, którzy uważają się za powołanych wziąć w swe ręce losy narodu, czują się wewnętrznie więcej przywiązani do twórczych warstw narodu, od tych którzy nas teraz tchórzliwie opuścili²⁷⁷. Większość artykułów tej gazety stanowiły jednak tłumaczenia doniesień z pism wydawanych w Niemczech, powtarzano również na jej łamach nieustające niemieckie ataki propagandowe wymierzone w ministra Grażyńskiego²⁷⁸.

Także radziecki aparat propagandowy stosował zabiegi mające na celu złamanie ducha walki, np. ludność przebywająca w Kowlu w pierwszych dniach okupacji widziała rozplakatowany rozkaz Marszałka Polski, wzywający do niestawiania oporu Armii Czerwonej, sąsiadujący z antypolskimi afiszami komunistycznymi²⁷⁹. Na zajętych obszarach Rzeczypospolitej kolportowano prasę Związku Radzieckiego²⁸⁰ i komunistyczne pisma w języku polskim, wyświetlano również filmy radzieckie²⁸¹. Rozpowszechniano ulotki z odezwami radzieckich dowódców frontów – Siemiona Timoszenki i Michaiła Kowalowa oraz inne, pisane złą polszczyzną, obarczające polskich dostojników państwowych winą za wywołanie wojny i wszelkie nieszczęścia, jakie spotkały mieszkańców Rzeczypospolitej²⁸². Zarówno Niemcy jak i komuniści chętnie eksponowali w propagandzie wątek „zdrady i ucieczki” rządu Rzeczypospolitej, a także wspominali o rzekomych nadużyciach finansowych lub po prostu kradzieży i wywózce dóbr

277 [b.a.] *Co to będzie?*, tamże, s. 1-2.

278 [b.a.] *Tchórzliwa ucieczka...*, dz. cyt., s. 1; „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 253 (Kraków), s. 1.

279 Relacja Bronisława Ciulika – Kowel, 25 września; [w:] M. Bronowicki, dz. cyt., s. 78-79; ów upubliczniony na ulicach miasta rozkaz Naczelnego Wodza mógł być też pozostałością po częściowej demobilizacji garnizonu kowelskiego – jego dowódca płk Leon Koc na rozkaz otrzymany z Włodzimierza Wołyńskiego zdemobilizował 18 września nieuzbrojone oddziały, a z pozostałych żołnierzy polskiego pochodzenia utworzył trzy zgrupowania – cała grupa wyruszyła następnie na zachód w kierunku Krasnegostawu; K. Skrzywan, dz. cyt., s. 73; W.K. Cygan, dz. cyt., s. 72.

280 *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów*, Londyn 1982, s. 13; A. Epler, dz. cyt., s. 75; w jednym z artykułów radzieckiej „Prawdy” z 20 września 1939 r. pisano m.in., iż: „Polskie koła rządzące zbankrutowały w krótkim terminie. Żałosny rząd polski zbiegł, rzuciwszy naród na pastwę losu. Armia nie odniosła ani jednego sukcesu operacyjnego”; W.J. Wysocki, *Cień Zawiszy. Ostatnie lata Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza*, Komorów 1991, s. 18-19; [b.a.] *Russians Push On Rapidly in Poland. Vilna Taken, They Report Drive to Lwow and Other Gains – Estates Being Liquidated*, „The New York Times” 1939, nr 29 824, s. 1, 4.

281 M. Bronowicki, dz. cyt., s. 62.

282 A.W. Erbel, „*Tamten wrzesień*”, „Sybirak” 1989, nr 1, s. 39-40; *Zmowa...*, dz. cyt., s. 57; Cz. Grzelak, *Jedziemy, karabinki na udach*, „Gazeta Wyborcza” 20 września 1996, s. 21.

narodowych, czego mieli się dopuścić przedstawiciele polskich władz²⁸³.

Przebywający w Rumunii i internowani podstępnie członkowie rządu Rzeczypospolitej usiłowali nadal, choć symbolicznie, sprawować swe konstytucyjne obowiązki, pomimo nalegań Rumunów, by nie naruszali przez to „neutralności” ich kraju. 22 września gabinet premiera Składkowskiego zdecydował, by wbrew obcym naciskom nie podawać się do dymisji²⁸⁴. Z inicjatywy rządu przystąpiono też do wydawania „Biuletynu Wewnętrznego”, na łamach którego zamieszczano wiadomości czerpane ze źródeł mediów zagranicznych (pierwszy numer tego wydawnictwa wyszedł dwukrotnie 21 września, a ostatni 2 października 1939 r.)²⁸⁵. Również marsz. Śmigły-Rydz wskazywał 26 września członkom gabinetu gen. Składkowskiego konieczność opracowania wydawnictwa mającego oświetlać prace rządu i ukazywać słuszność decyzji najwyższych władz cywilnych i Naczelnego Dowództwa; sprzeciwił się temu jednak minister Beck, odmawiając Marszałkowi Polski prawa do wydawania jakichkolwiek dyspozycji, wszak od 18 września obaj dygnitarze byli ze sobą w sporze (Naczelnny Wódz zarzucał szefowi MSZ wprowadzenie go w błąd w sprawie rozmów z Rumunami prowadzonymi przez Becka jeszcze w Polsce)²⁸⁶.

Ignacy Mościcki, chcąc umożliwić swobodę funkcjonowania urzędu prezydenta Rzeczypospolitej, zdecydował się zgodnie z Konstytucją wskazać swego następcę, który działając nieskrępowanie mógłby powołać nowe władze. Ponadto w kołach rządowych zdawano sobie sprawę z niechętniej postawy uchodźców polskich wobec dotychczasowych władz²⁸⁷. 25 września ukazał się drukowany w Paryżu na polecenie ambasadora Juliusza Łukasiewicza numer „Monitora Polskiego” z Orędziem prezydenta Rzeczypospolitej i zarządzeniem (datowanym w Kutach 17 września) o wyznaczeniu na stanowisko prezydenta gen. Bolesława Wieniawę-Długoszowskiego – ambasadora Polski w Rzymie; jednocześnie traciło moc zarządzenie z 1 września wskazujące na następcę marsz.

283 [b.a.] *Co to będzie?*, dz. cyt., s. 1-2; [b.a.] *Herr Beck als Dollarkönig*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 218, s. 2; [b.a.] *Naszpikowana dolarami kieska pułkownika Becka*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 252 (Kraków), s. 1; „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 253 (Kraków), s. 1. 5 października 1939 r. na łamach komunistycznego „Czerwonego Sztandaru” stwierdzano: „Rozpadło się sztucznie utworzone państwo polskie, zbudowane na samowoli i gnębieniu narodów. Jego nikczemni kierownicy, wciągnąwszy kraj w krwawą i bezmyślną wojnę, pozostawili naród na łasce losu i haniebnie uciekli, ratując swą skórę i ukradłszy dobro narodowe”; 5 października 1939 r., *Lwów. Odezwa Lwowskiego Zarządu Tymczasowego do Tymczasowych Zarządów Stanisławskiego, Tarnopolskiego i Łuckiego opublikowana w „Czerwonym Sztandarze”*; za: *Zmowa...*, dz. cyt., s. 167

284 F.S. Składkowski, dz. cyt. s. 65.

285 T. Dubicki, dz. cyt., s. 35.

286 Tamże, s. 33-36.

287 F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 64-65.

Śmigłego-Rydza (internowanego jako wojskowego)²⁸⁸. Ze względu na protest władz francuskich wobec tej decyzji²⁸⁹, ubezwłasnowolniony prezydent Mościcki zmuszony został do wskazania kolejnej kandydatury – dnia 27 września ukazał się nowy numer „Monitora Polskiego” zawierający nowe zarządzenie prezydenta (również datowane w Kutach 17 września i tak samo sformułowane) wyznaczające następcą Władysława Raczkiewicza, zaś poprzednia decyzja o wskazaniu gen. Wieniawy-Długoszewskiego straciła moc²⁹⁰. 30 września Ignacy Mościcki ustąpił ze stanowiska²⁹¹, a nowy prezydent przyjął dymisję gabinetu gen. Składkowskiego i powierzył misję tworzenia rządu gen. Sikorskiemu.

W Polsce początkowo nic nie wiadano o położeniu polskich władz na ziemi rumuńskiej, konfliktach w rządzie i roszadach personalnych. Pod koniec września jednym z ostatnich miast Polski nie objętym okupacją i miejscem, gdzie jeszcze ukazywała się prasa był Chełm na Lubelszczyźnie. Chełmskie wydanie „Kurjera Porannego” z 25 września nie podawało jednak żadnych wiadomości o rządzie polskim i sytuacji politycznej kraju²⁹². Walczący niedaleko w oddziałach Grupy Operacyjnej „Polesie” płk Epler wspominał później na obczyźnie atmosferę tamtych dni: „Zaczynaliśmy żyć w jakimś obcym, nieznanym kraju, wśród obcych, niezrozumiałych dla nas ludzi. Gdzieś znikła Polska z przed miesiąca, pełna wielkich słów, dumnych defilad. Tyle z Niej zostało, ile nakrywał sobą żołnierz, gdy przypadał do ziemi, aby strzelać na niemieckie, czy bolszewickie czołgi²⁹³. Oficerowie sztabu Grupy proponowali, by gen. Kleeberg, jako najstarszy stopniem dowódca władający jeszcze w tych dniach terytorium, ogłosił się Naczelnym Wodzem, lecz odmówił on argumentując – „moje nazwisko brzmi: Kleeberg. Któż uwierzy...”²⁹⁴. Generał ten z pewnością wiedział, iż w ówczesnych warunkach nie udało by się rozpropagować tak ważnej decyzji w sposób wiarygodny, by skupić ideowo społeczeństwo i walczące jeszcze oddziały Wojska Polskiego wokół swego nazwiska (na przełomie września i października wiadomości o ostatnich bojach żołnierzy Grupy i innych oddziałów polskich podawały już tylko komunikaty radzieckie i niemieckie, publikowane

288 M. Turlejska, dz. cyt., s. 145, 147; O. Terlecki, *Generał Sikorski*, t. I, dz. cyt., s. 156.

289 W.T. Kowalski, *Tragedia w Gibraltarze*, Bydgoszcz 1989, s. 20.

290 M. Turlejska, dz. cyt., s. 147.

291 Władysław Raczkiewicz objął urząd prezydenta RP 30 września, co ogłoszono w „Monitorze Polskim” 3 października 1939 r.; tamże.

292 „Kurjer Poranny. Wydanie chełmskie” 25 września 1939; J. Łojek, dz. cyt., s. 147-148.

293 A. Epler, dz. cyt., s. 61.

294 W. Lubszczyk, *Nie tracili nadziei*, „Panorama” 28 sierpnia 1971, s. 6.

również w prasie wydawanej po polsku pod egidą władz okupacyjnych²⁹⁵), ponadto byłyby to zamach na Konstytucję Rzeczypospolitej. Stan ducha oficerów oddziału w pewnym stopniu odzwierciedlała również krótka dyskusja na odprawie sztabowej 4 października 1939 r. o „już istniejących prezydentach (3) w Polsce”; „Lepiej mieć króla” – stwierdzono²⁹⁶. W innych oddziałach walczących pod koniec września w południowej części Lubelszczyzny niektórzy oficerowie odmawiali złożenia broni, argumentując, iż taki rozkaz mógłby wydać tylko Naczelnny Wódz (nie znano przy tym ważnych szczegółów sytuacji wojennej w Polsce, np. faktu kapitulacji Warszawy)²⁹⁷.

W czasie trwania Wojny Obronnej ujawniono inne pomysły na nowe zorganizowanie władz naczelnych w obliczu utraty możliwości realnego decydowania na sprawy kraju przez Prezydenta, rząd i Naczelnego Wodza. W Warszawie już 17 września proponowano gen. Rómmłowi, by ogłosił się dyktatorem lub zażądał dyktatorskich pełnomocnictw, natomiast ppłk Lipiński był skłonny, by podejmowanie decyzji natury politycznej scedować na prezydenta Starzyńskiego, lub utworzyć „delegaturę rządu” mającą pełnić władzę na wolnych jeszcze obszarach Polski; ostatecznie poprzestano na powołaniu w stolicy Komitetu Obywatelskiego²⁹⁸. Za granicą niektórzy cudzoziemcy (np. Victor Hugo Duras – publicysta prasy amerykańskiej) proponowali Ignacemu Paderewskiemu, by po wyjeździe władz Rzeczypospolitej z kraju przyjął tytuł „honorowego prezydenta” Polski i skupił wokół siebie wysiłki mające na celu odrodzenie ojczyzny, lecz Paderewski odmówił i poświęcił się wspieraniu działań gen. Sikorskiego²⁹⁹ (26 września odebrano w Warszawie komunikat PAT zaprzeczający, jakoby prezydent Mościcki miał zrezygnować ze stanowiska na rzecz Paderewskiego³⁰⁰). Nie zrealizowano planów, jak i sugestii mogących naruszać przepisy Konstytucji.

27 września wznowiono wydawanie prasy w Warszawie. Od kilku dni nastroje w

295 Zob. *Rosyjski pochód na linje demarkacyjne trwa*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1939, nr 257 (Kraków), s. 1; *Niemiecki komunikat wojenny z dnia 4 października*, „Express Poranny” 1939, nr 274, s. 1; *Niemiecki komunikat wojenny z dnia 5 października*, „Czas” 1939, nr 275, s. 1; *Komunikat Głównej Komendy*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1939, nr 265 (Kraków), s. 1; *Niemiecki komunikat wojenny z dnia 6 października*, „ABC” 1939, nr 268, s. 1.

296 *Rękopis ołówkowy notatki z odprawy w Sztabie SGO „Polesie”. Odprawa 4 X G. 18.30*, [w:] *Z dalekiego Polesia... Dokumenty Samodzielnej Grupy Operacyjnej gen. bryg. Franciszka Kleeberga z walk w dniach 18 IX – 6 X 1939 r.*, oprac. i wstęp T. Krawczak, Warszawa 1996, s. 125; Mieczysław Pruszyński zapisał, iż 2 października 1939 r. oficerowie oddziału wiedzieli już o fakcie internowania Naczelnego Wodza i rządu gen. Składkowskiego oraz o utworzeniu w Paryżu nowego gabinetu z gen. Sikorskim na czele; M. Pruszyński, *W Narwiku, Tobruku i w Moskicie*, Warszawa 1957, s. 7.

297 J. Odziemkowski, *7 Pułk Ułanów Lubelskich im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego*, Warszawa 1989, s. 36.

298 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 216-217.

299 M.M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski. Zarys biografii politycznej*. Warszawa 1986, s. 233.

300 W. Lipiński, *Dziennik...*, dz. cyt., s. 154.

stolicy były złe, pojawiały się różnorodne plotki i oskarżenia pod adresem rządu³⁰¹. W dniu kapitulacji miasta – 28 września, redakcja „Kurjera Warszawskiego” wzywała do zaniechania oskarżeń i samowolnego szukania winowajców porażki, zaznaczając, iż czas rozliczeń winien nastąpić „w dniu odpowiednim”³⁰². Oddawano hołd wszystkim obrońcom kraju oraz prezydentowi i rządowi Rzeczypospolitej, pomijając jednak Naczelnego Wodza³⁰³.

Po raz ostatni autorytet marsz. Śmigłego-Rydza został wykorzystany na łamach prasy II Rzeczypospolitej, wydawanej legalnie w kraju, przez gen. Rómmla w „Odezwie o oddaniu Warszawy” z 27 września, zamieszczonej dwa dni później w „Gazecie Wspólnej”³⁰⁴. Dowódca armii „Warszawa” podkreślał, iż stolica stawiała mężny opór z rozkazu Naczelnego Wodza, ponadto podkreślał, iż prezydent Mościcki, rząd oraz Marszałek Polski trwają na stanowiskach³⁰⁵. W tym samym numerze zamieszczono wywiad z ppłk Lipińskim, który stwierdził, iż polityczno-moralny wzgląd obrony stolicy został „całkowicie wypełniony ofiarą miasta, ludności i wojska”³⁰⁶, a więc *de facto* wykonano rozkaz marsz. Śmigłego-Rydza, tak uroczyście obwieszony w pierwszych dniach walk o Warszawę. 27 września urzędujący jeszcze oficjalnie premier gen. Składkowski zapisał w swym dzienniku: „Po bohaterskim oporze przeciw przewadze Niemców, Warszawa (...) kapituluje (...). Bohaterami są: żołnierz polski w mundurze i cywilu, dowodzony przez generałów Czumę i Rómmla, którego nie zdołał pokonać żołnierz niemiecki. Ducha obrony podtrzymywał codziennie nominowany Prezydent Miasta Warszawy – Starzyński. Jakże niewdzięczna jest, w tym zestawieniu, rola naszego internowanego przez sojuszników Rządu Polskiego, zmuszonego do bierności, gdy działać

301 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt, s. 277.

302 [b.a.] *Warszawo!*, „Kurjer Warszawski” 28 września 1939, s. 1.

303 Tamże; wcześniej – 24 września, urzędujący już pod okupacją niemiecką bp kielecki Czesław Kacmarek w liście pasterskim do kapłanów i wiernych diecezji kieleckiej wzywał jednak do rachunku sumienia, odnosząc się do wydarzeń z ostatnich dni: „Opatrzność Boża w swoich najmędrszych wyrokach wystawiła nas dzisiaj na próbę. Wojna, niedostatek, niepewność o losy najbliższych osób stanowią dziś karę za nasze błędy i grzechy, ale równocześnie stanowią one sposobność do zdobycia wielu zasług przed Bogiem. (...) Jest czas do zastanowienia się nad sobą. Do rozpatrzenia w sercu swoich własnych błędów i błędów całej naszej polskiej społeczności”; A. Miska, *Zarys dziejów Iwanowic*, Kraków 1993, s. 168-169; bp Kacmarek wzywał też do wytężonej pracy i posłuszeństwa wobec władz niemieckich „we wszystkim, co nie sprzeciwia się sumieniu katolickiemu i naszej polskiej gościnności”, zaś 2 października w kolejnym liście, pod wrażeniem niemieckich represji apelował on do rodaków o przestrzeganie niemieckiego prawa, a do księży, by w kazaniach nie poruszali wątków politycznych; J. Kot, *Męczennik za wiarę*, „Wieści Wolbromskie” 1998, nr 6, s. 20.

304 *Odezwa gen. Rómmla o oddaniu Warszawy*, „Gazeta Wspólna” 1939, nr 3, s. 1.

305 Tamże.

306 *Jakie były przyczyny oddania Warszawy?*, „Gazeta Wspólna” 1939, nr 3, s. 2.

trzeba”³⁰⁷.

Utyskiwania mieszkańców stolicy Polski na rząd ucichły na chwilę w obliczu wkraczającego wroga. Według jednego ze świadków ówczesnych wydarzeń: „Wszyscy gotowi byli na największe ofiary, a gdy stało się i na ulice wkroczyły wojska niemieckie, wszyscy bez wyjątku zachowali się z godnością wielką i opanowaniem, tak zdawałoby się trudnym do osiągnięcia u ludności Warszawy, zwykle tak impulsywnej. O władzach polskich nie mówiono wcale!”³⁰⁸.

3. Reperkusje działalności organów państwowych

O objęciu władzy przez nowego prezydenta – Władysława Raczkiewicza i powołaniu nowego rządu polskiego we Francji, Polacy dowiedzieli się z wiadomości radiowych, zanim Niemcy nie skonfiskowali radioodbiorników w okupowanej przez siebie części kraju³⁰⁹. Załamanie psychiczne polskiego społeczeństwa i rodzące się powszechne gorące dyskusje po niezwykle szybkim jak się wówczas wydawało, upadku państwa aspirującego do roli mocarstwa oraz podsycaną przez okupantów niechęć do sanacyjnych elit rządowych starała się łagodzić redakcja konspiracyjnego pisma „Polska Żyje”³¹⁰. W pierwszym numerze tego wydawnictwa, które ukazało się w Warszawie, przedstawiono najważniejsze osobistości nowych władz Polski i zaznaczono, iż poprzedni zwierzchnicy państwa zostali w Rumunii internowani³¹¹. Znalazły się tam również częściowo nieprawdziwe wiadomości o tym, że „profesor Ignacy Mościcki żyje, lecz żadnej funkcji urzędowej nie pełni. Jest w Szwajcarii”³¹² (były prezydent przebywał w Rumunii do grudnia 1939 r., a następnie wyjechał do Szwajcarii) oraz, iż „Marszałek Śmigły-Rydz zmuszony był opuścić Ojczyznę w ostatnich dniach września. Był ciężko ranny w prawą

307 F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 71.

308 Relacja Adama Ronikiera, [w:] „A więc wojna...”. *Ludność cywilna we wrześniu 1939 r.*, Warszawa – Lublin 2009, s. 202.

309 M. Komar, *Władysław Bartoszewski. Skąd pan jest? Wywiad rzeka*, Warszawa 2006, s. 38; K. Krukowski, *Z Melpomeną na emigracji*, Warszawa 1987, s. 17-18.

310 Pismo to było organem Komendy Obrońców Polski – organizacji wojskowej utworzonej w końcu września 1939 r. w Lublinie przez mjr Bolesława Studzińskiego, redagowane było przez Witolda Hulewicza – publicystę, wiceprezesa Związku Zawodowego Literatów Polskich, kierownika literackiego Polskiego Radia, działacza OZN; J. Osica, A. Sowa, P. Wieczorkiewicz, dz. cyt., s. 623; M. Turlejska, dz. cyt., s. 237.

311 [b.a.] *Biuletyn informacyjny*, „Polska Żyje” 10 października 1939, s. 2.

312 Tamże.

rękę, która mu prawdopodobnie odjęto. Jest bardzo chory i żadnej funkcji urzędowej pełnić nie może. Przez radio do społeczeństwa w ogóle nie przemawiał i przemawiać nie będzie. Wszelkie pogłoski na temat jego przemówień o zdrajcach Polski są zmyślane przez propagandę niemiecką by zasiać niewiarę i rozgoryczenie w sercach Polaków”³¹³.

Plotkę o zranieniu Naczelnego Wodza w rękę i jego udziale w obronie Warszawy słyszał w końcu września gen. Sosnkowski, gdy szykował się do potajemnego przejścia przez Karpaty na Węgry³¹⁴. Dowodziło to jak wielka w społeczeństwie była wiara w trwanie Marszałka Polski do końca przy walczącej armii w kraju, a którego obraz działalności został zniekształcony przez braki informacyjne spowodowane niszczącą przewagą wrogów, obcą propagandę i plotki. Postawa marsz. Śmigłego-Rydza w 1939 r. nie została w następnych miesiącach i latach należycie wyjaśniona, a formułowane oceny były często oparte na fałszywych wnioskach i niedopowiedzeniach, co potęgowało niechęć Polaków do drugiego Marszałka Polski i obozu politycznego, który reprezentował.

Członkowie nowych władz Rzeczypospolitej urzędujący na obczyźnie, niechętnie nastawieni do osób związanych z rządami przedwrześniowymi, próbowali na internowanych i bezbronnych byłych dygnitarzach dokonywać swoistej zemsty w imieniu prawa. 10 października 1939 r. rząd gen. Sikorskiego powołał Komisję dla rejestracji faktów i zbierania dokumentów dotyczących ostatnich zdarzeń w Polsce; miała ona zajmować się faktycznie ustaleniem politycznej odpowiedzialności za klęskę³¹⁵. Funkcję przewodniczącego Komisji objął gen. Józef Haller, a jednym z członków został wicepremier i szef Ministerstwa Informacji i Dokumentacji Stanisław Stroński. Na łamach wydawanego przez ten resort pisma „Głos Polski” (siedziba redakcji mieściła się w Paryżu) zachęcano do składania świadectw: „(...) tylko zebranie możliwie wszechstronnych danych i informacji pozwoli na zdanie sobie sprawy z przebiegu wypadków, ustalenie odpowiedzialności za nie lub za niektóre z nich i uniknięcie błędów w przyszłości. Poza tym bywały działania, które powinny dojść do wiadomości Rządu, aby umożliwić mu w danym razie naprawienie szkody. Prawie każda osoba, która Polskę opuściła wskutek zdarzeń wojennych, takie informacje posiada. Wydawać się one mogą czasem mało ważne, lecz odpowiednio zaszeregowane złożyć się mogą na obraz całości,

313 Tamże; inną nieścisłością podaną w tym wydawnictwie była wiadomość o tym, iż gen. Sikorski zajmuje stanowisko Naczelnego Wodza – w rzeczywistości 9 listopada 1939 r. ogłoszono w „Monitorze Polskim” dokument zwalniający marsz. Śmigłego-Rydza z funkcji Naczelnego Wodza i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych oraz akt mianowania na te stanowiska gen. Sikorskiego; R. Mirowicz, dz. cyt., s. 227.

314 K. Sosnkowski, dz. cyt., s. 250.

315 A. Garlicki, *Lustracja sanacji*, „Polityka” 2005, nr 37, s. 67.

który pozwoli na osiągnięcie celów o których była mowa³¹⁶.

W kołach rządowych pojawiały się inicjatywy osądzenia najbardziej prominentnych członków poprzednich władz – byłego premiera, Józefa Becka, gen. Tadeusza Kasprzyckiego i byłego Naczelnego Wodza³¹⁷. Historyk Władysław Pobóg-Malinowski zapisał: „Na spętanego jednak i bezbronnego marszałka Rydza-Śmigłego z rąk członków rządu (Sikorskiego) leciały kamienie najpotworniejszych zarzutów. (...) Krzyczano, iż «nie ufortyfikował» Polski, że nie zbudował polskiej «linii Maginota», ale nie mówiono, skąd miał brać niezbędne na to miliardy, krzyczano, że «osłabił potencjał obronny kraju», pozwalając na wywóz broni za granicę, ale nie mówiono, jak nikła była ilość tej sprzedanej broni i z jakich konieczności wpływały te transakcje. Krzyczano, że «opóźnił mobilizację», choć wiadano dobrze o francusko-angielskich powodach opóźnienia. Sypały się na niego, na jego sztab, na wyższych dowódców – zarzuty «niekompetencji», «niedołęstwa», «tchórzostwa», nawet «zdrady». Próbowano wprowadzić «bohaterstwo szarego żołnierza» od «przewin» i «zbrodni» kierownictwa, o pierwszych jednak mówiono oszczędnie, pochlebnymi frazesami – drugimi szafowano zbyt hojnie: «ucieczka Rydza», «paniczna dezercja generałów i pułkowników», «opór zbyt krótki», «walka bez planu», «armia źle zorganizowana», «żołnierz nie wyszkolony», wszystko «zgniłe» i «złe»!... Stąd też wołania o potrzebie «jak najszybszej rehabilitacji» po wrześnieowym «wstydzie», «hańbie», «nędznej sromocie»³¹⁸.

Zarzuty stawiane poprzedniej ekipie przez przebywających na obczyźnie polityków i publicystów (jak również wielu zwykłych uchodźców cywilnych i żołnierzy) dotyczyły różnych aspektów Wojny Obronnej. Źródła klęski doszukiwano się w całym systemie rządów sanacyjnych. Jeszcze 6 czerwca 1940 r. „Głos Polski” informował o przedwojennej „kryminalnej polskiej polityce zagranicznej”³¹⁹. Po klęsce Francji na łamach niektórych polskich pism w Wielkiej Brytanii znalazły się podobne argumenty. Pod koniec lipca 1940 r. poeta Antoni Słonimski stwierdzał: „Raz i na zawsze trzeba to ustalić, że waleczność żołnierza polskiego i bohaterstwo Warszawy nie posłużą nigdy do osłonięcia ciężkich win rządów sanacyjnych. (...) Rządy sanacyjno-Ozonowe nie tylko grzeszyły lekkomyślnością i brakiem skrupułów ale czyniły wszystko, by ten kredyt moralny, który Polska miała w świecie, osłabić i obniżyć. Polska była dla Europy krajem tolerancji, rycerskości i

316 [b.a.] *Komisja dla rejestracji faktów*, „Głos Polski” 1939, nr 5 (Paryż), s. 4.

317 A. Garlicki, dz. cyt., s. 68.

318 W.J. Wysocki, dz. cyt., s. 106-107.

319 M. Wańkowicz, dz. cyt., s. 249.

przedmurzem chrześcijaństwa. A przecież nie kto inny tylko właśnie rząd sanacyjny zaszczylił w Polsce metody hitlerowskie, oddawał bezcenne usługi Niemcom, zyskując w zamian brzydkie, niegodne tradycji polskiej i karygodnie głupie sukcesy w rodzaju Zaolzia³²⁰. Formułując te kłamliwe oskarżenia Słonimski nie wspomniał, iż w 1938 r. sam także poparł „akcję zaolziańską”³²¹.

Nieco ostrożniej oceniano w przeszłość w pierwszą rocznicę Września na łamach najważniejszego polskiego pisma konspiracyjnego – „Biuletyn Informacyjny”, gdzie stwierdzano: „W ciągu tego roku zrozumieliśmy wiele z tego, co wydawało się niepojętym. (...) Nasza wrześniowa przegrana była w pewnej części winą naszego kierownictwa politycznego i wojskowego. Klęska wojenna odsłoniła degenerację części warstwy kierowniczej narodu, małoduszność administracji, bezdroża reżimu, niekompetencje kierownictwa wojskowego. Ale na przegraną miało to wpływ drugorzędny. (...) O klęsce naszej przesądziła olbrzymia przewaga militarna Rzeszy. (...) Dopiero w świetle walk na zachodzie zajaśniały w pełni trzytygodniowa obrona Warszawy, (...) [bitwa] pod Kutnem, Westerplatte etc.”³²². W 1942 r. we wstępie do wydanej konspiracyjnie antologii wojennej poezji polskiej pt. „Słowo Prawdziwe”, zaznaczano, iż po zwycięstwach Niemców na Zachodzie, w Afryce i na Bałkanach ukazało się światu i Polsce zwycięstwo Polaków „zrodzone z krwi, upadku, poniżenia i bólu” w 1939 r. oraz zahartowania w trudnych latach okupacji, polegające na wzroście siły moralnej narodu³²³. Stwierdzono, iż: „Od czasu uświadomienia sobie tego, nastąpił zwrot w myślach polskiego społeczeństwa. Odeszły w niepamięć biadania i lamenty, zapomniano o wyrzutach i zarzutach stawianych tym lub tamtym. Gdy nad Ochrydą żelazne dywizje Lista łamały bohaterski opór Jugosłowian, gdy potem w historycznych Termopilach miejsce Spartan zajęły australijskie kolumny – u nas, w Polsce odbudowywać się poczęły zwątlone siły i wiew nadziei przeleciał nad krajem”³²⁴.

W publicystyce powrześniowej poruszano także kwestię funkcjonowania administracji w czasie Wojny Obronnej. W grudniu 1939 r. ukazała się broszura konspiracyjna opracowana przez płk Stefana Roweckiego pt. „Czy wrzesień 1939 r. okrył niesławą naród polski?”; autor pisał m.in.: „Byliśmy świadkami szalonej paniki we

320 A. Słonimski, *Krytyka i demagogia*, „Wiadomości Polskie” 1940, nr 20 (Londyn), s. 2.

321 A. Kozuchowski, *Monachijska pułapka*, „Polityka” 2008, nr 40, s. 78.

322 J. Kochanowski, *Barwy września*, „Polityka” 2009, nr 36, s. 56.

323 *Słowo prawdziwe*, Warszawa 1942, s. 5.

324 Tamże.

wrześniu. Ludzi ogarnął jakby szal. (...) Wraz z ludnością cywilną, nie kierowaną, pozostawioną sobie, uciekały równocześnie władze administracyjne i władze bezpieczeństwa. Uciekali starostowie z całym personelem, burmistrzowie, władze więzienne, policja. Uciekały nawet straże pożarne, pozostawiając palące się osiedla. Uciekali lekarze, zamiast zostać przy szpitalach i rannych. (...) Każdy jechał, jak chciał, i zabierał co chciał. Ważne, tajne akta państwowe pozostawiono, niepotrzebne osoby, rzeczy i przedmioty pozabierano³²⁵. Rowecki podkreślał jednak, iż osądzenie wspomnianych zaniechań, będzie należało do polskiego trybunału, działającego w wyzwolonym kraju i wzywał do skupienia sił na rzecz oswobodzenia kraju, a nie na porachunki³²⁶. Z kolei marsz. Śmigły-Rydz przebywający w Rumunii, pytany przez Melchiora Wańkowicza o „dziką ewakuację” odpowiadał z rozdrażnieniem, iż nie dotyczyła ona oficerów, a za organizację ewakuacji odpowiadały władze cywilne³²⁷.

Po wojnie, w dwudziestą rocznicę Września dyplomata Michał Sokolnicki nawiązał do tego kontrowersyjnego, a jakże często po 1939 r. widzianego w innych krajach elementu „wojny błyskawicznej”, stwierdzając, iż „gorszące epizody” niezorganizowanej ewakuacji będą „zaciemniać na długo karty naszej historii”, lecz dodawał jednocześnie: „Wszędzie po wojnie nastąpiły porachunki. Nie dziw, że w Polsce także. Ale powoli uciszają się fale utyskiwań i wyrzutów, spośród sporów wyłania się stopniowo sprawiedliwa ocena. I w Polsce także nastąpił więc czas rozrachunków ostatecznych – czas też może przestać rzucania kamieniem w przeszłość”³²⁸.

Kolejnymi z zarzutów ze strony publicystów i polityków polskich, oceniających zmagania wojenne w 1939 r., były rzekome zaniedbania w prowadzeniu przygotowań do wojny i nieodpowiedni sposób działania w czasie kampanii. W kwietniu 1940 r. na łamach „Głosu Polski” relacjonując w skrócie wydarzenia związane z niemiecką inwazją na kraje skandynawskie stwierdzono: „Dziwnymi wydać się muszą gorące zaprzeczenia Szwecji, że nie ogłosiła ona mobilizacji. Przypominają się dni wrześniowe, kiedy to i w Polsce odkładano mobilizację, aby nie «prowokować» Niemców”³²⁹; w polskiej gazecie nie wspomniano o prawdziwych okolicznościach ówczesnej decyzji polskiego dowództwa, którą wymusili zachodni sojusznicy. W lutym 1941 r. na łamach „Polski Walczącej”

325 T. Szarota, *Stefan Rowecki „Grot”*, Warszawa 1983, s. 104-105.

326 Tamże.

327 M. Wańkowicz, dz. cyt., s. 233.

328 M. Sokolnicki, *Wojna, której uniknąć nie mogliśmy*, „Tydzień Polski” 1959, nr 31 (Londyn); za: J. Szeląg, dz. cyt., s. 343.

329 [b.a.] *Co dzień niesie*, „Głos Polski” 1940, nr 133 (Paryż), s. 3

wydawanej w Londynie zabrał głos Michał Kwiatkowski, stwierdzając m.in., iż „niepojętą wprost okropnością jest fakt, jaki podał nam do wiadomości sam Naczelnny Wódz, generał Sikorski, a mianowicie, że Polska weszła do wojny z Niemcami, mając mniej samolotów i gorsze uzbrojenie niż w r. 1925. Jak wobec takich stwierdzeń przeżuwacze zgranych formułek politycznych mogą jeszcze twierdzić, że ich patronowie sanacyjni wszystko przewidywali! Jeżeli tak, to wina ich była by jeszcze straszliwsza, że nie uzbroili dostatecznie tego bohaterskiego, do ostatecznej i ofiarnej walki na życie i śmierć gotowego ludu polskiego i spowodowali katastrofę. Ta katastrofa jest tym tragiczniejszą wobec świadomości, że przy lepszym uzbrojeniu daleko większych jeszcze Naród dokonał by cudów, jak to naocznie i chlubnie udowadniają czyny naszych lotników i marynarzy w Anglii!”³³⁰. Wspominając rok 1925 autor miał zapewne na myśli wielkie manewry wojskowe które odbyły się wtedy w Polsce, przygotowane pod patronatem gen. Sikorskiego; według relacji gen. Mariana Kukieła, brytyjski obserwator gen. William Edmund Ironside stwierdził po zakończeniu ćwiczeń, iż „państwo które ma taką armię, jest już mocarstwem”³³¹. Mając w pamięci te kurtuazyjne słowa (nawet po latach miłe dla uszu niektórych ówczesnych polityków polskich na uchodźstwie), zasłaniając się autorytetem gen. Sikorskiego i bohaterstwem narodu oraz cytując Romana Dmowskiego („przeżuwacze formułek”³³²) Kwiatkowski po prostu kłamał i w niewybredny sposób szkalował przeciwników politycznych, czyniąc to w dodatku na obcej ziemi.

Nieco bardziej merytoryczne zastrzeżenia mieli niektórzy wojskowi – obrońcy Warszawy w 1939 r., nie stroniąc przy tym jednak od bliskiej polityce krytyki swych byłych zwierzchników. Płk Stanisław Rola-Arciszewski wspominając dni obrony stolicy stwierdzał m.in.: „Trudności (...) niepomniernie spotęgował Naczelnny Wódz, gdy ewakuując się rozkazał bronić stolicy, a potem, sam opuszczając kraj ogłoszonym publicznie rozkazem związał honor wojska z honorem miasta, które poprzednio rozbroił”³³³. Oficer ten sławił jednocześnie gen. Rómmla, „któremu uciekający rząd ostatnim rozkazem złożył w ręce Honor Narodu”³³⁴, a także stwierdzał, iż stolica swą

330 M. Kwiatkowski, *O nowego człowieka, nową Polskę i nową Europę*, „Polska Walcząca” 1941, nr 7 (Londyn), s. 1.

331 O. Terlecki, *Pułkownik Beck*, dz. cyt., s. 313; L. Wyszczelski, *O czym nie wiedzieli Beck i Rydz-Śmigły*, Warszawa 1989, s. 122-123.

332 M. Kwiatkowski, dz. cyt. s. 1.

333 S. Rola-Arciszewski, *Ze wspomnień dowódcy broni pancernej armii „Łódź”*, [w:] *Obrona Warszawy...*, dz. cyt., s. 320.

334 Tamże, s. 317.

obroną odkupiła „błędy państwa”³³⁵. Podobne przekonania żywił płk Aleksander Pragłowski, pisząc: „Nasz naród ponosił w swej historii niekiedy klęski, ale zawsze walczył do ostatka, aby zachować honor żołnierski. Wódz, który nakazuje spopielenie stolicy własnego państwa, powinien sam świecić przykładem ofiarnego męstwa”³³⁶. Słowa użyte do krytyki postępowania marsz. Śmigłego-Rydza, wydają się niedopuszczalne we wspomnieniach obrońców stolicy Polski i świadków jej ówczesnego, codziennego trudu ze względu na fakt, iż niemal tak samo wypowiedział się Hitler dnia 6 października 1939 r., po „zakończeniu kampanii w Polsce” (niemiecki przywódca stwierdził m.in.: „Pewien generalissimus, który sam uciekł w niezbyt sławny sposób, zniewolił stolicę swej ojczyzny do jej zniszczenia”)³³⁷. Przemówienie to było, jak niemal każda mowa dyktatora, szeroko rozpropagowane i obaj wspomniani pułkownicy zapewne je znali. Szczerym wyznaniem były strofy wiersza Mariana Hemara pt. „Do generała” z 1940 r., będącego swoistą skargą poety – człowieka wrażliwego, do byłego Naczelnego Wodza – krytykującą jego decyzję ujścia do Rumunii – jako zarzut publiczny i bardzo emocjonalny³³⁸.

Wśród publicystycznych głosów dotyczących Wojny Obronnej były również stwierdzenia pozytywnie oceniające główne jej aspekty, m.in. podkreślano zasadność przyjęcia wojny (gen. Stachiewicz – szef Sztabu Naczelnego Wodza w 1939 r. napisał później, iż odrzucając żądania niemieckie i radzieckie „uzyskiwaliśmy to, że przemoc nie nabierała charakteru prawa”³³⁹) oraz doniosłość faktu, iż Polska zdobyła się na długi (zwłaszcza na tle niemieckich kampanii na Zachodzie oraz w Jugosławii i Grecji) wysiłek wojenny, ponadto zwracano uwagę, iż w Polsce ani rząd, ani Naczelne Dowództwo nie zwróciły się do napastników z prośbą o rozejm³⁴⁰. Sam marsz. Śmigły-Rydz, świadom niechęci polskiego społeczeństwa do swej osoby starał się różnymi środkami wyjaśnić motywy postępowania jako polityka i Naczelnego Wodza, m.in. w rozmowie z Melchiorem Wańkowiczem w Rumunii zaznaczał, iż nie porzucił armii w 1939 r., wydając jej rozkazy „hughesem i przez samoloty”, dopóki to było możliwe³⁴¹. W kontekście osoby i czynów

335 Tamże, s. 329.

336 A. Pragłowski, *Ze wspomnień szefa sztabu armii „Warszawa”*, [w:] *Obrona Warszawy...*, dz. cyt., s. 279.

337 *Mowa Kanclerza Hitlera w Reichstagu dnia 6 października 1939 r.*; za: [b.a.] *Uwaga! Uwaga!... podajemy Komunikat Wojenny*, Warszawa 1940, s. 52; *Adolf Hitlers größte und tiefste Rede. Stärkster Einsatz des Führers für den Frieden*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 276, s. 1-9.

338 C. Leżeński, dz. cyt., t. II, s. 125-126; J. Tazbir, *Zasłużony, nieustrudzony, genialny*, „Polityka” 2004, nr 46, s. 81.

339 S. Dębski, M. Kornat, *Polska nie była bierna*, „Gazeta Wyborcza” 2009, nr 195, s. 22.

340 K. Smogorzewski, *Dwie kampanje: polska i francuska*, „Wiadomości Polskie” 1940, nr 20 (Londyn), s. 3.

341 M. Wańkowicz, dz. cyt., s. 233.

Marszałka Polski należytą powściągliwość w słowach zachował we wspomnianej broszurze z 1939 r. płk Stefan Rowecki stwierdzając: „Naczelnny Wódz opuścił granice Polski. Po nieszczęśliwej, przegranej kampanii dwie drogi miał przed sobą: zginąć razem z walczącymi oddziałami swego wojska lub szukać na emigracji [możliwości] odtworzenia wojska, które mogłoby w odpowiedniej chwili wrócić i uwolnić polskie ziemie od najeźdźców. Do niewoli iść Mu nie wolno było za żadną cenę. Historia wyda na pewno sprawiedliwy wyrok o tej decyzji (...)”³⁴².

Polscy publicyści działający na obczyźnie i w konspiracji w Polsce zaznaczali, iż Rzeczpospolita w ciągu wojny nie utraciła suwerenności państwowej, którą, oprócz armii, uosabiał prezydent oraz rząd – uznawani przez sojuszników (do 1945 r.) i przez Kraj³⁴³, przypominano również zdanie znane z początku wojny: „Mobilizacja zarządzona przez Prezydenta Rzeczypospolitej w sierpniu 1939 r. trwa i obowiązuje każdego Polaka”³⁴⁴. Polskie władze na uchodźstwie uznawały legalność Konstytucji Rzeczypospolitej z 1935 r., której zapisy, zwłaszcza o zmianach najwyższych władz państwa dobrze sprawdziły się w 1939 r. w obliczu najazdu armii dwóch największych sąsiadów Polski, aczkolwiek w polskich kołach rządowych w Londynie dostrzegano potrzebę uchwalenia po wojnie w wolnej Polsce nowej, bardziej demokratycznej ustawy zasadniczej³⁴⁵.

Okupanci Polski, komuniści działający nielegalnie w zajętej przez Niemców Polsce, a po wojnie propagandyści Polski Ludowej chętnie lansowali tezę o rzekomej nieudolności i szeroko rozumianej zdradzie władz naczelnych Rzeczypospolitej w 1939

342 T. Szarota, dz. cyt., s. 122.

343 T. Horko, *Prawo do wolności*, „Żołnierze Dywizji Pancерnej do Polaków we Francji. Specjalne wydanie «Dziennika Żołnierza»” wrzesień 1944, s. 1. Wcześniej – w 1941 r. wspomniano o tym na łamach jednego z piłsudczykowskich periodyków, ukazujących się niejawnie w okupowanej Polsce: „Nawet nasz czysto uczuciowy sąd o panice i chaosie pamiętnych dni wrześniowych, co zdawały się nas okrywać taką hańbą, złagodniał znacznie, nie tylko pod wpływem zadośćuczynień ujawnionego w tyłu wypadkach bohaterstwa, lecz i pod wpływem dojrzewającej szybko świadomości, że weszliśmy byli pierwsi w orbitę techniki wojennej oraz wypadków, których nowość, bezprzykładność i furia zaskoczyły i przywiodły do rozsypki państwa daleko lepiej do wojny przygotowane niż my. Tym bardziej zmienił się nasz pogląd na wyjście z kraju rządu i części wojska, skoro zrozumieliśmy, że to właśnie dało nam szanse przetrwania w nieprzerwanej ciągłości jako państwo, zreorganizowania rządu w duchu bardziej odpowiadającym zaistniałej sytuacji oraz prowadzenia bez przerwy dalszej wojny. Na stanowisku, że rząd kraju zajętego przez wroga nie powinien emigrować, stoją dziś jedynie Sowiety, którym ogłaszanie każdego państwa chwilowo okupowanego za nieistniejące «z powodu nieobecności rządu» służy za pretekst do zagrabiania cudzych ziem. My oczywiście z Moskałami chytrego i nikczemnego poglądu dzielić nie możemy”; *Emigracja i kraj*, „Polska walczy”, nr 13 (25), 9 VII 1941, s. 1-2; za: M. Gałęzowski, *Wierni Polsce. Tom II. Publicystyka piłsudczykowska w kraju 1940 – 1946. Wybór tekstów*, Warszawa 2007, s. 149.

344 [b.a.] *Krecia robota wrogiej propagandy*, „Polak w Iranie” 1944, nr 95 (Teheran), s. 1.

345 *Programowe przemówienie wicepremiera Kwapińskiego. Pełna demokracja w Polsce podstawą prac Rządu Polskiego*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1944, nr 180 (Londyn), s. 1; [b.a.] *Doniesłe plany rządu polskiego*, „Biuletyn Informacyjny” 1944, nr 35, s. 4.

r.³⁴⁶ (synonimami funkcjonowania uchodzącego rządu miały być m.in. „szosa zaleszczycka”, czyli droga „haniebnej ucieczki” władz i dygnitarzy sanacyjnych³⁴⁷ i różne inne mity dotyczące Zaleszczyk – nadgranicznej uzdrowiskowej miejscowości na południowym wschodzie Polski, gdzie rzekomo przebywali, a następnie przekroczyli granicę polscy przywódcy w drodze do Rumunii³⁴⁸). Pobieźna lektura prasy polskiej z pamiętnego Września, jak również niektóre relacje z tamtego okresu mogą sugerować większą, znacznie cięższą winę rządu – porzucenie kraju, wszak wzmianek o wojennej działalności prezydenta i gabinetu gen. Składkowskiego było prasie niewiele. Organy polskiego rządu i Naczelne Dowództwo chcąc koordynować obronę, zmuszone zostały do działania niemal w konspiracji, co z kolei ułatwiało propagandową ofensywę wrogów – było to swoiste „błędne koło”. Zarzuty ucieczki, czy porzucenia ojczyzny w ciężkich chwilach, mogły być tym trudniejsze do odparcia, iż każdy następny ruch najwyższych władz kraju wymuszony sytuacją wojenną i polityczną (ewentualna dymisja, czy też próby wpływania na losy państwa z „bezpiecznej” Rumunii) mógł potwierdzać owe krzywdzące zastrzeżenia.

Gdy prezydent, rząd i Naczelny Wódz stracili już wpływ na bieg wydarzeń w Polsce, 25 września w Chełmie w województwie lubelskim ukazało się wspomniane już wydanie „Kurjera Porannego”. Jerzy Łojek analizując dla przykładu ten jeden numer

346 W marcu 1943 r. w tzw. małej deklaracji Polskiej Partii Robotniczej zapowiadano m.in., iż po wyzwoleniu należałoby: „Postawić przed specjalny trybunał Ludowy winowajców klęski wrześniowej (rząd Śmigłego, Becka)”; *O co walczymy? (Deklaracja Polskiej Partii Robotniczej)*, „Trybuna Wolności” 1943, nr 27-28, s. 1; we wrześniu 1944 r., w prasie w wydawanej już oficjalnie w Polsce (pod auspicjami komunistów), formułowano fałszywe twierdzenia (przypominające argumenty powtarzane w propagandzie hitlerowskiej, radzieckiej, a czasem także w polskiej, antysanacyjnej – uprawianej na uchodźstwie i w podziemiu) o ogólnej nieudolności polskich władz podczas konfliktu we wrześniu 1939 r., np. w piątą rocznicę Wojny Obronnej w „Rzeczpospolitej” 1 września pisano: „Jeszcze jeden wybuch zaborczego germanizmu jak ten z 1939 r., który zastał nas rozbrojonych przez rządzącą nami przed wrześniem klikę ozonową, a zostanie po nas tyle co po plemionach Słowian zachodnich – nie wiele więcej poza pustą nazwą”, „Rzeczpospolita” 1944, nr 30 za: [b.a.] *Nasza odpowiedź na wrzesień*, „Nowe Widnokreśli” 1944 nr 18, s. 10; zaś 3 września stwierdzono, iż „najstarszy rangą marsz. Rydz Śmigły okazał się co najmniej niedołągą wojskowym, który pogrzebał najlepsze polskie dywizje”; „Rzeczpospolita” 1944, nr 32; za: [b.a.] *Mobilizacja prawdy*, „Nowe Widnokreśli” 1944, nr 18, s. 10; komuniści czuli się również uprawnieni do określania polskiej Konstytucji z 1935 r. mianem „nielegalnej” i „faszystowskiej”; *Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Do narodu polskiego! (Załącznik do Dziennika Ustaw R. P. z 1944 r. Nr 1)*, [w:] *Mała Konstytucja wraz z deklaracją praw i wolności obywatelskich manifestem P. K. W. N. i przepisami związkowymi*, Warszawa 1947, s. 32; „Rzeczpospolita” 1944, nr 31; za: [b.a.] *Nie powróci już...*, „Nowe Widnokreśli” 1944, nr 18, s. 10.

347 Zob. A. Rowiński, B. Petrozolin, *W naszej Ojczyźnie*, Warszawa 1964, s. 21.

348 J. Szelaąg. dz. cyt., s. 320, 333; [b.a.] *Zaleszczyki*, „Tages-Post” 1939, nr 213 (wydanie południowe), s. 3; zdania mówiące o tym, iż to Zaleszczyki były ostatnią siedzibą władz polskich w kraju, powtarzane są czasem także w III Rzeczypospolitej; T. Wołek, *Ukraina: „Pan Brzeżan w cudzej mieszkał okolicy...”*, „Polityka” 2007, nr 30, s. 98; R. Baranowski, *Wojsko z narodem, naród z wojskiem*, „Poniedziałek” 2010, nr 35, s. 10.

dwustronicowej, prowincjonalnej gazety, gdzie istotnie brakowało wielu ważnych informacji stwierdził: „Jakże nonsensowna była doktryna informacji politycznej, opracowana dla kraju przez Rząd RP na wypadek wojny, która we Wrześniu wydała takie skutki!”³⁴⁹. W warunkach tamtej wojny nie mogły działać żadne doktryny. Gdy po kilku dniach przestały być aktualne misternie opracowane plany ewakuacyjne i instrukcje pozostawało po prostu działanie. W ówczesnej sytuacji każda jednak z pozoru niewielka ingerencja w coraz gorzej działający system mogła spowodować nieprzewidziane skutki (np. gdy płk Umiastowski obwieścił niedoinformowanej Warszawie o ewakuacji, ale tylko wybranych, poborowych, co doprowadziło do scen przypominających te ze Stanów Zjednoczonych po nadaniu w 1938 r. słuchowiska pt. „Wojna światów” Orsona Wellesa o „ataku Marsjan” na Ziemię³⁵⁰).

Wojna z 1939 r. ukazała światu skutki nowoczesnej wojny oraz jak należy i jak nie należy podczas niej działać, lecz nieliczni wyciągnęli wnioski. Gen. Władysław Sikorski, który piastował urząd premiera i Naczelnego Wodza, pamiętając losy swych poprzedników, w czasie kampanii we Francji w 1940 r. demonstracyjnie wizytował oddziały polskie, by nie narazić się na zarzut braku żołnierskiej odwagi³⁵¹. W chwili gdy przegrana Francji stawała się coraz bardziej widoczna, wydał specjalny rozkaz do wojska o charakterze apelu; w jego zakończeniu stwierdzał: „Skupić się powinniśmy wokół naszych sztandarów, zewrzeć ze sprzymierzeńcami, bo tylko łączny wysiłek, upór i wytrwałość doprowadzić nas mogą do ostatecznego zwycięstwa. W tak przełomowej chwili przybywam, Żołnierze do Was, by natchnąć Was wiarą i wolą walki. Pamiętajcie, że Naczelny Wódz jest między wami i czuwa nad losem Armii Polskiej”; odezwa ta (przypominająca nieco Orędzie prezydenta Mościckiego z 1 września 1939 r.³⁵²) miała ukazać się również w „Głosie Polski”, a jej streszczenie w gazetach obcych³⁵³. Pomimo tych działań, po klęsce Francji także w stronę gen. Sikorskiego i jego współpracowników kierowano słowa krytyki za zbyt szybki wyjazd władz RP do Wielkiej Brytanii; padały one

349 J. Łojek, dz. cyt., s. 147-148.

350 Zob. P. Makowski, *Inwazja z Marsa*, „Focus Ekstra” 2004, nr 1, s. 1-8.

351 J.J. Piątek, *Edward Rydz-Śmigły w polskiej historiografii*, [w:] *Studia z dziejów polskiej historiografii wojskowej*, red. B. Miśkiewicz, Poznań 2003, s. 126.

352 Zob. *Orędzie P. Prezydenta Rzplitej*, „Gazeta Polska” 1939, nr 244, s. 1.

353 O. Terlecki, *General Sikorski*, t. I, dz. cyt., s. 250-251; ponadto na początku 1940 r. zamierzano wysłać do kraju przez bazy przerzutowe na Bałkanach odezwę rządu Rzeczypospolitej i komunikat informacyjny „Naród, Rząd i Wojsko” w liczbie około 5 000 egzemplarzy oraz zorganizować zrzut ulotek nad terenami Polski wcielonymi do Rzeszy, lecz w połowie tegoż roku zrezygnowano z tej inicjatywy z powodu trudności technicznych; G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy SZP – ZWZ – AK*, Warszawa 1987, s. 27.

nie tylko ze strony przedstawicieli niechętnych Sikorskiemu obozów politycznych³⁵⁴. Znamienne jest to, że po dziś dzień państwo i armie analizując doświadczenia poprzednich lat i przewidując bieg wypadków faktycznie przygotowują się do wojny, która już była.

354 Płk Franciszek Skibiński wspominając lipcowe dni 1940 r. nie ukrywał rozczarowania pisząc: „«Regina» wyewakuowała się z takim pośpiechem i z taką dbałością o własną skórę, że zapomniała zupełnie o wszystkich jednostkach frontowych, zdając je na łaskę i niełaskę Francuzów i pozostawiając własnemu przemysłowi!”; F. Skibiński, *Pierwsza Pancerna*, Warszawa 1959, s. 291.

Rozdział V

Zagrożenie radzieckie i atak ZSRR na Polskę; zniszczenie polskiego systemu prasowego przez okupantów

1. Stosunki polsko-radzieckie do 17 września 1939 r.

Związek Radziecki przez cały okres międzywojenny dążył do ekspansji terytorialnej i ideologicznej, zwłaszcza na Zachód, co realizowano z różnym nasileniem i wieloma środkami. Mimo zawarcia traktatu pokojowego między Polską a ZSRR w Rydze 18 marca 1921 r., jak również umowy między oboma krajami o powstrzymaniu się od ingerencji w wewnętrzne sprawy sąsiedniego państwa przy pomocy propagandy z 18 kwietnia 1921 r.¹, na wschodnim pograniczu Rzeczypospolitej nadal utrzymywał się stan zagrożenia ze strony różnych uzbrojonych grup bandyckich oraz komunistycznych, w tym operujących z terenu radzieckiego. Do najgłośniejszych ataków doszło w sierpniu 1924 r. na polskie przygraniczne miasto Stołpce oraz we wrześniu tegoż roku na pociąg relacji Pińsk – Łuniniec, którym jechali m.in. wojewoda poleski, komendant okręgowy policji w Brześciu nad Bugiem i bp Zygmunt Łoziński². Coraz zuchwalsze napady stały się dla władz bodźcem do powołania Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP) – specjalnej formacji mającej za zadanie „spacyfikowanie granicy, zlikwidowanie bezwarunkowe i bezwzględne wszelkich zamierzeń wrogich Państwu Polskiemu, zapewnienie ludności miejscowej spokoju i opieki, ugruntowanie stanu bezpieczeństwa publicznego”³. Wkrótce na wschodzie Polski zapanował względny spokój⁴; zaprowadzono i utrzymano go siłą oraz

1 B. Sujka, *Wybrane aspekty prawne działalności propagandowej poprzez środki masowego przekazu*, „Sprawy Międzynarodowe” 1970, zeszyt 12, s. 23 (przypis).

2 W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007, s. 304.

3 A. Suchcitz, *Korpus Ochrony Pogranicza*, [w:] *Napaść sowiecka i okupacja polskich ziem wschodnich (wrzesień 1939)*, red. J. Jasnowski, E. Szczepanik, Londyn 1985, s. 21.

4 Specyfika wschodnich województw RP – obecność ludności ukraińskiej i białoruskiej, niedostatek infrastruktury komunikacyjnej oraz ich naturalne warunki terenowe (słabo zaludnione wielkie obszary

prowadzonymi przez KOP akcjami o charakterze propagandowym i społeczno-kulturalnym (zakładano biblioteki, kina, placówki kulturalne, zespoły teatralne, fundowano radiodbiorniki oraz organizowano wycieczki dla miejscowej młodzieży)⁵.

Zarówno radzieccy komuniści, jak i ich towarzysze z Komunistycznej Partii Polski (KPP), Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi (KPZB) i Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy (KPZU) wysuwający hasło prawa do „samookreślenia” mniejszości narodowych zamieszkujących Polskę (aż do oderwania od Rzeczypospolitej)⁶, prowadzili różnorodne działania, mające na celu jej osłabienie. Stosowano sabotaże, organizowano strajki oraz akcje propagandowe – z wezwaniami do tworzenia „jednolitego frontu” przeciw faszyzmowi (w tym przeciw ówczesnym rządóm polskim) oraz do „obrony ZSRR”⁷. Stosunek działających w Polsce komunistów do Rzeczypospolitej odzwierciedlały zdania z projektu programu KPP uchwalonego na jej VI Zjeździe, który odbył się w październiku 1932 r. na terenie Białoruskiej SRR: „Polska burżuazja stanowi obóz warowny i graniczną twierdzę światową imperializmu przeciw ZSRR. (...) Państwo Polskie powstało (...) jako przedmurze imperializmu Ententy przeciw rewolucji proletariackiej, jako ogniwo imperialistycznego systemu wersalskiego”⁸. Pismami KPP były: wydawany nielegalnie w Warszawie „Czerwony Sztandar” oraz również nielegalny w Polsce „Nowy Przegląd”, do czasu dojścia Adolfa Hitlera do władzy drukowany w

lasów i bagien) starali się wykorzystywać uzbrojeni dywersanci komunistyczni również w późniejszych latach, np. na początku lat trzydziestych na pograniczu województw poleskiego i wołyńskiego działał oddział Piwnia, składający się z około trzystu osób, który jednak dzięki działaniom o charakterze administracyjnym i policyjnym udało się wyprzeć poza granice Rzeczypospolitej; H. Józewski, *Życie konspirowane*, „Karta” 1991, nr 5, s. 56-57.

- 5 A. Suchcitz, dz. cyt., s. 21-22; w połowie marca 1939 r. w „Płomyku” – piśmie dla dzieci, zamieszczono krótkie opowiadanie o tym, jak żołnierze KOP sprowadzili do jednej ze szkół na Kresach odbiornik radiowy; A. Okolska, *Opiekunowie w mundurach*, „Płomyk” 1939, nr 27, s. 604-606; jeden z przejawów działalności propagandowo-kulturalnej KOP miał okazję widzieć Stanisław Swianiewicz latem 1939 r. w miejscowości Plebania koło Krasnego, gdzie „kopiści przy udziale miejscowych dziewczyn urządzili przedstawienie ilustrujące bohaterstwo i pomysłowość miejscowej młodzieży w wykrywaniu dywersyjnych urządzeń bolszewickich”; S. Swianiewicz, *W cieniu Katynia*, Warszawa 1990, s. 36.
- 6 *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. V, Warszawa 1965, s. 772-775, 776-777.
- 7 J.A. Reguła, *Historia Komunistycznej Partii Polski w świetle faktów i dokumentów*, Toruń 1994, s. 205-214; działania i argumenty komunistów w Polsce były zgodne ze wskazaniami Stalina z VI kongresu Kominternu w 1928 r.: „Rewolucjonistą jest ten, kto bezwarunkowo, otwarcie i bez zastrzeżeń (...) gotów jest bronić ZSRR. Ten, kto ma zamiar bronić światowego ruchu rewolucyjnego poza Związkiem Radzieckim lub przeciw niemu, jest przeciw rewolucji”; J. Smaga, *Narodziny i upadek imperium. ZSRR 1917 – 1991*, Kraków 1992, s. 153.
- 8 J.A. Reguła, dz. cyt., s. 248; było to stanowisko zbieżne z publikowanymi w komunistycznej prasie w ZSRR propagandowymi atakami na Polskę – w 1929 r. na łamach wydawanego na radzieckiej Białorusi pisma „Aswieta” („Oświata”) stwierdzono, iż „burżuazyjna Polska stanowi awangardę, pierwszy etap w dążeniach do zniszczenia Związku Sowieckiego”; N. Vakar, *Likwidacja dążeń narodowych na Białorusi*, „Obóz” 1984, nr 9, s. 40.

Gliwicach, a następnie w Czechosłowacji⁹ oraz we Francji i Belgii¹⁰. Ideologiczne treści komuniści „przemycali” również m.in. na łamach wychodzącego legalnie w Polsce żydowskiego miesięcznika „Literarysze Trybune” („Trybuna Literacka”)¹¹.

Relacje polsko-radzieckie poprawiły się nieco po podpisaniu przez oba państwa paktu o nieagresji 25 lipca 1932 r.; w Warszawie i w Moskwie zorganizowano szereg imprez kulturalnych, prezentujących dokonania twórców ze Związku Radzieckiego i Polski, nawiązano nowe kontakty handlowe¹². Mimo tego zdarzały się nadal prowokacje graniczne, z terenu ZSRR emitowano specjalne programy radiowe dla mniejszości białoruskiej i ukraińskiej w Polsce¹³ (kwestię propagandy radiowej na Kresach poruszano m.in. w polskim Sejmie – w czasie posiedzenia 11 lutego 1938 r. poseł Szymanowski zwrócił uwagę, iż „radiostacja wileńska nie nadaje ani słowa po białorusku, nic więc dziwnego, że ludność kresowa słucha agitacji z Mińska”¹⁴). W radzieckiej propagandzie szczególnie gwałtownie atakowano ministra Becka i „polskich oficerów” za rzekomą służalczość wobec Hitlera, krytykowano ustrój i stosunki panujące w Polsce¹⁵. Ponadto, samoloty radzieckie naruszały granicę Polski starając się m.in. rozpoznać polskie umocnienia graniczne¹⁶.

Agresywne zamiary komunistów przejawiały się również w polityce wewnętrznej ZSRR. Od początku lat trzydziestych brutalnie zwalczano wszelkie formy „nacjonalizmu” w Białoruskiej SRR¹⁷. W 1932 r. po niepowodzeniu akcji propagandowych na rzecz kolektywizacji na radzieckiej Ukrainie, z polecenia Józefa Stalina wywołano tam Wielki Głód, który pochłonął ponad 3 miliony ofiar – Ukraińców i przedstawicieli innych narodowości¹⁸. W 1933 r. rozpoczęły się surowe represje w stosunku do Polaków zamieszkałych w ZSRR, których obarczono winą za problemy w kolektywizacji i klęskę

9 J.A. Reguła, dz. cyt., s. 254, 285.

10 *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. VIII, Warszawa 1965, s. 62.

11 B. Mark, „*Literarysze Trybune*” i *Tłomackie 13*, [w:] *Księga wspomnień 1919 – 1939*, Warszawa 1960, s. 238, 240.

12 A. Gruszecka, *Szkic stosunków polsko-sowieckich w okresie 1918 – 1939*, [w:] *Napaść sowiecka...*, dz. cyt., s. 16-17.

13 R.M. Watt, *Gorzka chwala. Polska i jej los 1918 – 1939*, Warszawa 2007, s. 339; W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo...*, dz. cyt., s. 326; w państwie radzieckim już od 1922 r. działała „Rozgłośnia Kominternu”, emitująca audycje dla słuchaczy za granicą; S. Jędrzejewski, *Radio renesans. Od monopolu do konkurencji*, Warszawa 1997, s. 36; do zakłócania odbioru audycji radzieckich władze polskie planowały użyć nadajnika stacji w Baranowiczach, uruchomionej w 1938 r.; W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo...*, dz. cyt., s. 326 (przypis).

14 *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej*, „*Monitor Polski*” 1938, nr 34, s. 2.

15 R.M. Watt, dz. cyt., s. 339; A. de Lazari, *Między młotem a sierpem*, „*Polityka*” 2004, nr 18, s. 54.

16 S. Czumur, *Gen. bryg. pil. Aleksander Klemens Gabszewicz (1911 – 1983)*, „*Aeroplan*” 1997, nr 2, s. 24.

17 N. Vakar, dz. cyt., s. 39-53.

18 S. Oleskiw, *Śmierć narodu. Wielki głód na Ukrainie 1932 – 1933*, „*Obóz*” 1984, nr 9, s. 6-38.

głodu¹⁹. W 1935 r. rozwiązano autonomiczny Polski Rejon Narodowościowy w Ukrainiejskiej SRR (tzw. „Marchlewszczyznę”), a w 1938 r. Polski Rejon Narodowościowy na radzieckiej Białorusi (tzw. „Dzierżyńszczyznę”), a mieszkańców, żyjących w zwartych skupiskach blisko granicy Rzeczypospolitej i nie bez podstaw uznawanych za jej sympatyków, wymordowano lub deportowano²⁰. Tamtejszym Polakom najczęściej zarzucano fałszywie szpiegostwo na rzecz Polski, przeprowadzanie sabotaży, a także m.in. uczestnictwo w obrzędach religijnych i słuchanie mszy nadawanych przez Polskie Radio²¹. Antykatolicką kampanię wymierzoną przeciw etnicznym Polakom prowadzono także poprzez kolportaż wśród tej społeczności ateistycznego czasopisma „Bezbożnik Wojujący”, organu Związku Wojujących Bezbożników²². Represjom poddawano duchowieństwo różnych wyznań²³.

W 1936 r. Stalin zainicjował „czystkę” w partii i wojsku, a od 1937 r. terror zaczął obejmować pozostałe kręgi społeczeństwa²⁴. Zgładzono lub uwięziono wówczas wielu wyższych stopniem wojskowych, naukowców, funkcjonariuszy i członków partii oraz aparatu represji, działaczy KPP, KPZB, KPZU (partie te rozwiązano uchwałą Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej w 1938 r.), jak również wielu zwykłych, niewinnych obywateli Związku Radzieckiego. O stalinowskich czystkach informowała także polska prasa²⁵; w marcu 1938 r. w krakowskim tygodniku „Na Szerokim Świecie” pisano: „Ponure wiadomości z Rosji sowieckiej o wyczynach «sprawiedliwości» rządu Stalina, stały się już do tego stopnia chlebem codziennym, że przestały ludzi oburzać – budzą tylko bezmierne zdziwienie. (...) Podkładu politycznego tych mordów dopatrzyć się niepodobna – pozostaje tylko psychologiczne wytłumaczenie: właśnie współników usuwa się z oczu – już nawet nie z istotnej potrzeby, lecz z jakiejś instynktownej, «wyczuciowej» obawy – jeżeli nie ich, to oni mnie...”²⁶. Tymi działaniami

19 P. Machcewicz, *Jak nazywać zbrodnie?*, „Polityka” 2012, nr 17/18, s. 71; T. Snyder, *Głód, kat Stalina i Hitlera*, „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 216, s. 34.

20 R. Geremek, *Diabelski rozkaz*, „Newsweek” 2010, nr 20, s. 40-43.

21 Tamże.

22 W. Śleszyński, *Polacy z Dzierżyńska*, „Polityka” 2012, nr 49, s. 62.

23 [b.a.] *Kapłan polski zamordowany przez G.P.U.*, „Niedziela” 1937, nr 32, s. 393; [b.a.] *Kara śmierci na 9-ciu kapłanów w Pietrozawodsku*, tamże, s. 394.

24 J. Skórzyński, *Puste niebo nad Moskwą*, „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 281, s. 35.

25 Zob. [b.a.] *Bolszewicy tępią twórców rewolucji*, „Niedziela” 1936, nr 36, s. 439; [b.a.] *Nowinki telegraficzne. Z Rosji. Jak komuna nagradza swych służalców?*, „Gazeta Świąteczna” 1936, nr 2 912, s. 11; [b.a.] *Ze świata*, „Rycerz Niepokalanej” 1937, nr 7, s. 219; [b.a.] *Uciekinier, czy porwany?*, „Na szerokim świecie” 1938, nr 8, s. 3; [b.a.] *18 nieboszczyków*, „Na szerokim świecie” 1938, nr 12, s. 3; [b.a.] *Zdobywca bieguna w nietasce*, „Na szerokim świecie” 1938, nr 15, s. 3; [b.a.] *Marszałek Jegorow też w nietasce*, „Na szerokim świecie” 1938, nr 17, s. 2.

26 [b.a.] *W krwawym młynie braci – zbójców*, „Na szerokim świecie” 1938, nr 10, s. 3.

Stalin osłabił swe państwo, ale wzmocnił własną pozycję jako dyktatora, ponadto na wiele lat sterroryzował społeczeństwo ZSRR i przynajmniej w części dopasował je do modelu bezklasowego „narodu radzieckiego”, określonego w konstytucji z 1936 r.

W 1938 r. w jednym z pism polskich na Polesiu poruszono kwestię zagrożenia ze wschodu: „Wśród całego szeregu ośrodków promujących antypolskie nastawienia, najgorszym wydaje się komunizm... Dalej – sztucznie budzona przez wschodniego sąsiada – świadomość «narodowa» białoruska i ukraińska, operująca głównie placówkami kulturalnymi i gospodarczymi... Chcemy stanąć do walki z komunizmem i ruchem białorusko-ukraińskim, ruchem silnym i atrakcyjnym, bliższym ludności miejscowej niż nasz ruch, i w wielu okolicach wrośniętym w teren”²⁷. Na łamach periodyków polskich pisano również o wielkich zbrojeniach w Związku Radzieckim²⁸.

W 1939 r., w czasie pokoju, w kontaktach oficjalnych z Polską władze ZSRR zachowywały pozory normalności. 2 czerwca listy uwierzytelniające złożył na ręce prezydenta Ignacego Mościckiego nowo przybyły ambasador radziecki Mikołaj Szaronow²⁹ (po półtora roku od odwołania poprzedniego przedstawiciela ZSRR w Warszawie³⁰). 16 sierpnia „Ilustrowany Kuryer Codzienny” informował, iż: „Z Gdyni odszedł pierwszy transport węgla zakupionego przez sowiety. Ogółem zamówienie sowieckie na węgiel polski opiewa na blisko milion funtów szterlingów”³¹.

Szansę na realizację dalekosiężnych planów ekspansji ZSRR dostrzegł Stalin w zmianie układu sił w Europie, wywołanej polityką Hitlera i niezdecydowaniem mocarstw zachodnich. Radzieckim planom ekspansji służyć miał w tych warunkach doraźny sojusz Związku Radzieckiego z III Rzeszą, co stwierdził sam Stalin na posiedzeniu Biura Politycznego KC WKP(b) 19 sierpnia 1939 r.: „Doświadczenie ostatnich dwudziestu lat wskazuje, że w okresie pokoju niemożliwy jest w Europie ruch komunistyczny na tyle silny, by partia bolszewicka mogła zagarnąć władzę. Dyktatura tej partii jest możliwa jedynie jako rezultat wielkiej wojny. Dokonamy własnego wyboru: jest to jasne. Powinniśmy przyjąć propozycję Niemiec i uprzejmie odesłać misję francuską. Pierwszą korzyścią, jaką odniesiemy, będzie zniszczenie Polski aż po przedpola Warszawy, włącznie

27 „Dwutygodnik Kresowy” 1938, nr 1; za: A. Domostłowski, *Kapuściński non-fiction*, Warszawa 2010, s. 26.

28 Zob. [b.a.] *Z życia marynarki wojennej*, „Morze” 1938, nr 3, s. 34.

29 J. Osica, A. Sowa, P. Wieczorkiewicz, *1939. Ostatni rok pokoju, pierwszy rok wojny*, Poznań 2009, s. 322.

30 Tamże, s. 269.

31 Tamże, s. 490.

z ukraińską Galicją³². Zawarcie niemiecko-radzieckiego paktu o nieagresji 23 sierpnia wywołało lawinę komentarzy w Polsce i na świecie.

Po wybuchu wojny polsko-niemieckiej uwaga rodzimych mediów niemal całkowicie skupiła się na konflikcie zbrojnym, zaś doniesienia z zagranicy dotyczyły głównie państw sojusznicznych oraz Niemiec. W gazetach polskich z pierwszych dni wojny (w tym w porannych wydaniach z 1 września 1939 r., w których nie było jeszcze wiadomości o niemieckim ataku), zamieszczano również informacje dotyczące relacji polsko-radzieckich i innych kwestii związanych z ZSRR, w swoisty sposób utwierdzających w przekonaniu, iż za wschodnią granicą Rzeczypospolitej na razie panuje spokój. Nieco uwagi poświęcono normalnym, pomimo kryzysu politycznego w Europie, stosunkom handlowym Polski ze wschodnim sąsiadem – dowodem były wiadomości o wizycie delegacji rządowej z wiceministrem Rolnictwa i Reform Rolnych Leonardem Krawulskim na czele na wystawie rolniczej Moskwy (i spotkaniach wysłanników polskich z dygnitarzami radzieckimi) oraz powrocie ministra do Polski³³. Informowano też o wzroście wymiany towarowej między oboma krajami³⁴. 1 września oznajmiano, iż komunikacja kolejowa z ZSRR odbywa się nadal według rozkładu jazdy, w przeciwieństwie do sytuacji na zachodniej granicy Polski³⁵.

Pod koniec sierpnia gazety polskie donosiły, iż władze ZSRR „ociągają się” z ratyfikacją paktu o nieagresji z Niemcami³⁶ (Biuro Polityczne KC WKP[b] dwukrotnie omawiało sprawę ratyfikacji umowy – na posiedzeniach 24 i 25 sierpnia 1939 r.³⁷).

32 [b.a.] *Sojusz zła. Geneza wojny*, „Kurier Wileński. 17 września 1939 roku. Początek okupacji Wileńszczyzny. Dodatek specjalny” 17 września 2009, s. 3.

33 [b.a.] *Powrót z Moskwy w. min. Krawulskiego*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 241, s. 2; pozostali członkowie delegacji („naczelnik wydz. hodowli i dyrektor stadnin państwowych z min. roln. i reform roln. oraz dwaj wyżsi oficerowie z szefostwa remontów M. S. Wojsk.”; [b.a.] *Delegacja Min. Rolnictwa w Moskwy*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 242, s. 4) mieli pozostać w Moskwy jeszcze przez kilka dni; [b.a.] *Wicemin. Krawulski w Moskwy*, „Express Wileński” 1939, nr 241, s. 4.

34 [b.a.] *Wymiana polsko-sowiecka rozwija się normalnie. Obroty wzrastają*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 241, s. 21; [b.a.] *Bawełna rosyjska w Łodzi*, tamże.

35 [b.a.] *Komunikacja z państwami zachodnimi*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 241 (wydanie wieczorne), s. 10.

36 [b.a.] *Sowiety ociągają się z ratyfikowaniem paktu o nie-agresji z Niemcami!*, „Głos Leszczyński” 1939, nr 198, s. 1; [b.a.] *Bolszewia nie ratyfikowała paktu z Niemcami*, „Gazeta Gdynska” 1939, nr 199, s. 6; według jednych doniesień prasy polskiej strona radziecka miała zwlekać z ratyfikacją paktu z Niemcami, by pohamować Rzeszę, „zanim nie zostanie opracowany plan pokojowego rozwiązania obecnego konfliktu”; [b.a.] *Moskwa – odracza ratyfikację paktu z Niemcami*, „Gazeta Polska” 1939, nr 202 (Kościan), s. 2; według innych medialnych przypuszczeń, w ZSRR zwlekano, by „ideologicznie skompromitować” hitleryzm i ukazać ten ruch jako faktycznie bezideowy, dla umocnienia swej pozycji zdolny deptać własne „świętości”; [b.a.] *Przegląd prasy. Pierwsza godzina wojny hasłem rewolucji antyhitlerowskiej w Niemczech. Ośmieszony Hitler*, „Dziennik Kujawski” 1939, nr 200, s. 2.

37 N.S. Lebediewa, *Inwazja Armii Czerwonej. IV rozbiór Polski*, [w:] *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w polsko-rosyjskich stosunkach 1918 – 2008*. red. A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow, Warszawa 2010,

Porozumienie ratyfikowano 31 sierpnia³⁸, a nazajutrz w notatkach prasowych cytowano niektóre wypowiedzi ludowego komisarza Spraw Zagranicznych ZSRR Wiaczesława Mołotowa (zaczerpnięte z jego przemówienia wygłoszonego z okazji ratyfikacji paktu z III Rzeszą), iż wcześniejsze rokowania ZSRR z Anglią i Francją zostały zerwane, gdyż nie można było porozumieć się „w sprawie konkretnych działań wojennych na wypadek agresji”³⁹. W tej sytuacji, jak twierdził Mołotow, układ z Niemcami „ułatwi ZSRR wywieranie wpływu na politykę międzynarodową”⁴⁰. Optymistycznie dla Polski brzmiały zawarte w tych prasowych streszczeniach zdania, głoszące, iż Związek Radziecki poprzez ostatnie działania dyplomatyczne „postanowił oddalić od siebie niebezpieczeństwo niemieckie” i nie chce on brać udziału w wojnie po żadnej ze stron⁴¹. 3 września Stanisław Cat-Mackiewicz pisał w „Słowie”, iż w tej mowie: „Mołotow o Polsce prawie nie wspominał. Nie należy się obawiać, aby Sowiety dążyły do wypowiedzenia nam wojny w danej chwili. Mołotow mówił dużo o tem, że zwolennicy pokoju powitają z radością pakt sowiecko-niemiecki. Tu oczywiście łąał, jak tylko w totalistycznym państwie łąać można, oczywiście, że Sowiety zawarły pakt z Niemcami nie dlatego, aby oddalić wojnę, lecz dlatego, aby ją sprowokować. Mołotow powiedział także, że «dzięki temu paktowi żadne rozstrzygnięcie na wschodzie Europy nie może się odbyć bez udziału Sowietów». Czytaj: jeśli Niemcom uda się pokonać Polskę, to i Sowiety zgłoszą się do jej rozbioru. Ale to są melodie przyszłości. Na razie polityka Sowietów ogranicza się do wywołania ognia w Europie. Na wyciąganie z niego kasztanów czas jeszcze nie nadszedł”⁴².

„Konkretnymi działaniami” o których mówił ludowy komisarz Spraw Zagranicznych była m.in. zgoda Polski na przemarsz Armii Czerwonej przez „korytarz wileński i Galicję”, gdyż tylko wówczas, zdaniem strony radzieckiej, możliwy był udział ZSRR w wojnie przeciw Niemcom u boku Wielkiej Brytanii oraz Francji i w „obronie” Polski⁴³. Władze Rzeczypospolitej zdecydowanie sprzeciwiały się takim pomysłom.

s. 267 (przypis).

38 [b.a.] *Pakt niemiecko-sowiecki ratyfikowany*, „Polska Zachodnia” 1939, nr 241, s. 1; [b.a.] *Sowiety ratyfikowały pakt*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 241, s. 1.

39 [b.a.] *Niemcy zaofiarowały nam zmianę swej polityki tłumaczy Mołotow*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 242, s. 4; [b.a.] *Sowiety nie chcą brać udziału w wojnie*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 241, s. 2.

40 [b.a.] *Sowiety nie chcą...*, dz. cyt., s. 2.

41 Tamże; [b.a.] *Niemcy zaofiarowały...*, dz. cyt., s. 4; we wzmiankach tych nie wspomniano jednak, iż Mołotow w swym przemówieniu oskarżył Polskę o zerwanie rozmów między ZSRR a mocarstwami zachodnimi; zob. *Zmowa. IV rozbiór Polski*, wstęp i oprac. A.L. Szcześniak, Warszawa 1990, s. 47-48.

42 S. Cat-Mackiewicz, *Drugi dzień wojny*, „Słowo” 1939, nr 242, s. 1.

43 *Notatka z posiedzenia misji wojskowych: ZSRR, Anglii i Francji w dniu 15 sierpnia 1939 roku*; za: G. Żukow, *Wspomnienia i refleksje*, Warszawa 1973, s. 194-195.

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych marsz. Edward Śmigły-Rydz i szef Sztabu Głównego Wojska Polskiego gen. Wacław Stachewicz oświadczyli specjalnemu wysłannikowi Francji, iż żaden rząd polski nie zdoła rozpatrywać „jakiejś propozycji, skierowanej na przeprowadzenie okupacji części polskiego terytorium przez wojska rosyjskie, jakiegokolwiek by były konsekwencje tej odmowy”⁴⁴, zaś 19 sierpnia 1939 r. szef MSZ Józef Beck w rozmowie z ambasadorem Francji Leonem Noëllem wyraził pogląd (podzielany przez marsz. Śmigłego-Rydza), iż: „Żąda się od nas byśmy się podpisali pod nowym rozbiorem... Nic nam nie gwarantuje, że Rosjanie zainstalowawszy się we wschodniej części naszego kraju, wezmą istotny udział w wojnie”⁴⁵. 31 sierpnia „Wieczór Warszawski” przywołał zdania z wywiadu, jakiego udzielił 27 sierpnia marsz. Kliment J. Woroszyłow dla „Izwestii”, w którym zapewniał on, iż w czasie narad przedstawicielami Wielkiej Brytanii i Francji nie padła ze strony radzieckiej propozycja zajęcia przez Armię Czerwoną „natychmiast po wybuchu wojny Wilna i Nowogródka (...) oraz województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego”, by tam czekała na rozkaz udzielenia „pomocy” Polsce, aczkolwiek oznajmiał, iż pomysł przepuszczenia wojsk radzieckich przez teren Rzeczypospolitej w celu „nawiązania kontaktu” z wojskami napastnika, był przedmiotem dyskusji⁴⁶.

Choć społeczeństwo polskie wiedziało o propozycjach „wojskowej pomocy” ze strony Związku Radzieckiego oraz odrzuceniu ich przez rząd Rzeczypospolitej⁴⁷, to nie znano powszechnie szczegółów sierpniowych moskiewskich konsultacji i chwiejnej postawy zachodnich sojuszników. Przytoczone optymistycznie brzmiące wzmianki prasowe z początku wojny wynikały m.in. z tego, iż w początkowym etapie wojny polsko-niemieckiej ZSRR nie określił wyraźnie swego stanowiska wobec konfliktu⁴⁸ (choć po 17 września Mołotow kilkakrotnie powoływał się na „neutralność” swego państwa wobec wojny Polski z Niemcami okresie od 1 do 17 września⁴⁹).

W Związku Radzieckim podjęto jednak kroki związane z realizacją tajnych

44 M.M. Narinskij, *Przyczyny II wojny światowej. Polska, Związek Sowiecki i kryzys systemu wersalskiego*, [w:] *Białe plamy...* dz. cyt., s. 209.

45 *Zmowa...*, dz. cyt., s. 41; R. Mirowicz, *Edward Rydz-Śmigły. Działalność wojskowa i polityczna*, Warszawa 1988, s. 160; Marszałek Polski wyraził też znamieny pogląd, iż „[w walce] z Niemcami ryzykujemy utratę naszej niepodległości, [w sojuszu] z Rosjanami utracimy naszą duszę”; P.P. Wiczorkiewicz, *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej*, [w:] *Z dziejów Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Garlicki, Warszawa 1986, s. 99.

46 *Woroszyłow o kulisach paktu sowiecko-niemieckiego*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 246, s. 3.

47 J. Drewnowski, *Cynga. Wspomnienia z łagrów północy 1940 – 1944*, Warszawa 1989, s. 10.

48 N.S. Lebediewa, dz. cyt., s. 268.

49 J. Łojek, *Agresja 17 września 1939*, Warszawa 1990, s. 115, 186.

postanowień paktu Ribbentrop – Mołotow. 30 sierpnia agencja TASS poinformowała, iż doniesienia części prasy zachodniej, jakoby po podpisaniu paktu z Niemcami wycofano spod zachodniej granicy ZSRR część radzieckich wojsk w sile 200 – 300 tysięcy ludzi, są niewiarygodne⁵⁰, a sytuacja wygląda inaczej: „Wobec możliwości zaistnienia rozmaitych nieprzewidzianych wydarzeń, dowództwo radzieckie postanowiło wzmocnić wydatnie garnizony Armii Czerwonej na zachodnich granicach ZSRR”⁵¹. 1 września Biuro Polityczne KC WKP(b) podjęło decyzję o zwiększeniu liczebności Armii Czerwonej o prawie 80%, a Rada Najwyższa ZSRR uchwaliła ustawę o powszechnym obowiązku wojskowym; 2 września Prezydium Rady Najwyższej wydało dekret o powszechnej mobilizacji, zaś 3 września Biuro Polityczne KC WKP(b) zdecydowało o przesunięciu o miesiąc demobilizacji szeregowców i podoficerów kończących służbę⁵².

Ścisłe tajnym przejawem współpracy niemiecko-radzieckiej miała być, zgodnie z postulatem niemieckim, trwająca od 1 września radziecka pomoc nawigacyjna dla *Luftwaffe*, umożliwiająca Niemcom namierzanie celów w Polsce, a polegająca na nadawaniu przez radiostację w Mińsku, stolicy Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, sygnału dźwiękowego, przerywanego hasłem „Richard Wilhelm null eins” i częstym wymienianiu w programach nazwy „Mińsk”⁵³. Strona radziecka zgodziła się jedynie na nadawanie słowa „Mińsk”, by „uniknąć sensacji”⁵⁴. Symbolem radziecko-niemieckiej przyjaźni między 1 a 17 września są telefoniczne gratulacje Mołotowa, przekazane ambasadorowi III Rzeszy w Moskwie 9 września, wyrażające przedwcześnie radość ze „zdobycia” Warszawy przez Niemców⁵⁵. Ponadto 8 września 1939 r. w przygotowującym się do wojny Związku Radzieckim Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej wydał partiom komunistycznym dyrektywę, w której określono obecną wojnę jako imperialistyczną i niesprawiedliwą oraz stwierdzono, iż proletariat nie powinien bronić „faszystowskiej” Polski, która odrzuciła pomoc ZSRR i uciska zamieszkujące jej tereny narodowości⁵⁶.

Prasa polska z przełomu sierpnia i września doszukiwała się dowodów na radziecko-niemiecką współpracę m.in. w nieprawdziwej informacji o uwolnieniu przez

50 N.S. Lebediewa, dz. cyt., s. 266-267.

51 J. Łojek, dz. cyt., s. 55.

52 A. Głowacki, *Inwazja Armii Czerwonej. IV rozbiór Polski*, [w:] *Białe plamy...*, dz. cyt., s. 220.

53 K. Grünberg, J. Serczyk, *Droga do rozbioru Polski 1918 – 1939. Nowe ustalenia*, Warszawa 2005, s. 208.

54 E. Guz, *Zagadki i tajemnice kampanii wrześniowej*, Warszawa 2009, s. 173.

55 K. Skrzywan, *Wkroczenie Armii Czerwonej do Polski 17.9.1939.*, [w:] *Napaść sowiecka...*, dz. cyt., s. 50.

56 N.S. Lebediewa, dz. cyt., s. 271.

władze III Rzeszy niemieckiego komunisty Ernsta Thälmana⁵⁷, jak również w doniesieniach o odwołaniu obchodów 25 rocznicy zwycięstwa wojsk niemieckich nad Rosjanami pod Tannenbergiem (rzekomo z obawy o negatywną reakcję władz ZSRR)⁵⁸. 1 września pisano w rodzimej prasie o możliwym wyjeździe hitlerowskiego „ideologa” rasowego Alfreda Rosenberga do Moskwy, m.in. celem nawiązania kontaktów kulturalnych⁵⁹.

Polskie periodyki początkowo nie odnosiły się do radzieckich zarządzeń „obronnych”, lecz dla Polaków swoistym ostrzeżeniem były informacje prasowe z 1 i 2 września o wydanym dla radzieckich statków poleceniu powrotu do macierzystych portów w ZSRR⁶⁰, a następnie doniesienia mediów światowych i krajowych o przyjeździe 2 września do Berlina członków radzieckiej misji wojskowej⁶¹. Płk Stefan Rowecki zapisał tego dnia w swym dzienniku: „Niepokoi mnie wiadomość podana dziś wieczorem przez radio wrocławskie, że przybyła do Berlina wojskowa misja rosyjska (w składzie kilku generałów oraz oficerów). Jest to jakby dla nas pogróżka: poczekajcie, my jeszcze z bolszewikami uzgodnimy nasze działania wojenne. Wskazywałoby to również na to, że poza paktem [o] nieagresji coś więcej się kryje lub szykuje między Niemcami i bolszewikami”⁶². Łódzki „Głos Poranny” informował 5 września, iż delegację radziecką z nowym ambasadorem Aleksandrem Szkwarcewem na czele, przyjęto z „wielkimi honorami, wykraczającymi poza minimum protokołu dyplomatycznego”⁶³.

Po zawarciu porozumienia między III Rzeszą a ZSRR, za granicą i w Polsce

57 [b.a.] *Hitler wypuścił Thälmana na wolność*, „Słowo Narodowe” 1939, nr 242, s. 4.

58 [b.a.] *Co wpłynęło na odwołanie obchodu w Tannenbergu*, „Gazeta Ludowa dawniej Gazeta Grudziądzka” 1939, nr 35, s. 8.

59 [b.a.] *Rosenberg jedzie do Moskwy*, „Dziennik Poznański” 1939, nr 200, s. 3; [b.a.] *Von Rosenberg jedzie do Moskwy*, „Express Wileński” 1939, nr 241, s. 1.

60 [b.a.] *Czas – sprzymierzeniec sprawiedliwych daje możliwość wzmocnienia obronności*, „Express Wileński” 1939, nr 241, s. 4; [b.a.] *Sowiety ściągają statki z morza Śródziemnego*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 242 (wydanie piąte), s. 14; 1 września w „IKC” informowano, iż w czarnomorskich portach radzieckich mają schronić się okręty niemieckie; [b.a.] *Okręty niemieckie chronią się w portach rosyjskich*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 241, s. 19.

61 [b.a.] *European Bulletins*, „Stevens Point Daily Journal” 2 września 1939, s. 1; [b.a.] *Moskaus Militärvertreter in Berlin. Im Sonderflugzeug mit dem neuen Sowjetbotschafter eingetroffen*, „Volks-Zeitung” 1939, nr 242, s. 1; [b.a.] *Nowy ambasador sowiecki w Niemczech*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 244, s. 2 (w tym numerze „IKC” z 4 września informowano też o rzekomym odwołaniu ambasadora niemieckiego w Moskwie Friedricha Wernera von Schulenburga; [b.a.] *Odwołanie ambasadora Niemiec z Moskwy*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 244, s. 2).

62 S. Rowecki, *Wspomnienia i notatki autobiograficzne (1906 – 1939)*, Warszawa 1988, s. 159.

63 [b.a.] *Hitler wykradł się z Berlina w ciemnościach w obawie przed nieustającymi demonstracjami robotników. Orkiestra w kancelarii Rzeszy gra „Międzynarodówkę”*, „Głos Poranny” 1939, nr 246, s. 3; w tej publikacji jako członków delegacji radzieckiej wymieniono tylko ambasadora i attaché wojskowego.

spekulowano o kulisach owego paktu, aczkolwiek według różnych doniesień rodzimej prasy z przełomu sierpnia i września, dodatkowe tajne układy miały dotyczyć spraw Dalekiego Wschodu⁶⁴ (m.in. zobowiązania Niemiec do pomocy wojskom Czang-Kai-Szeka w wojnie z Japonią – według informacji z Rygi⁶⁵) oraz kolonii i zapewniać ogólną przewagę ZSRR w dwustronnych relacjach z III Rzeszą⁶⁶. Podawano też wiadomości o rzekomych „prawdziwych intencjach Stalina” – pozostawieniu Niemcom wolnej ręki w sprawie ataku na Polskę, by uwikłać III Rzeszę w konflikt z mocarstwami zachodnimi, a samemu nie angażować się w wojnę (powoływano się na niewiarygodne doniesienia francuskie, według których Stalin miałby unikać wojny, ze względu na obawy przed wewnętrzną kontrewolucją)⁶⁷. Z kolei 3 września „Kurjer Warszawski” informował o pogłosce pochodzącej z ZSRR, jakoby Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej otrzymał od „Politbiura” polecenie wydania odezwy piętnującej agresję niemiecką i podkreślającej, iż pakt ZSRR z Niemcami „bynajmniej nie został przez rząd sowiecki zawarty w tym celu, by stał się podstawą dla niemieckich działań wojennych. Pakt ten miał być pomyślany bowiem jako jeden z instrumentów pokoju we wschodniej części Europy”⁶⁸.

W oczach polskiej opinii publicznej doniesienia o niezdolności ZSRR do prowadzenia wojny w Europie mogły potwierdzać informacje z Dalekiego Wschodu (z początku września) o trwających walkach pomiędzy wojskami radziecko-mongolskimi a Japończykami na granicy Mongolii z Mandżurią⁶⁹. Ponadto, „niezmiennosc” radzieckiej polityki zagranicznej (mimo paktu z Niemcami) mogły sugerować informacje polskiej prasy z 6 września o tym, iż placówka dyplomatyczna Czecho-Słowacji w Moskwie

64 [b.a.] *Tajne klauzule paktu niemiecko-sowieckiego*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 241, s. 20.

65 [b.a.] *Tajne klauzule w układzie niemiecko-sowieckim*, „Mały Dziennik” 1939, nr 242 (wydanie Wr), s. 3; z kolei na Zachodzie już w sierpniu 1939 r. po podpisaniu niemiecko-radzieckiego paktu w niektórych gazetach przewidywano możliwość „kolejnego rozbioru Polski”; [b.a.] *What Will Britain Do? Russian Pact Gives Hitler A Free Hand in Poland. Sign Nazi-Red Pact; Former Enemies Bury Political Hatchet. Nonaggression Agreement Stronger Than Expected. Soviet Cannot Align Itself Now With an Anglo-French Front*, „The Topeka Daily Capital” 1939, nr 191, s. 1.

66 [b.a.] *Tajne klauzule paktu hitlerowsko-bolszewickiego zapewniają przewagę Rosji nad Niemcami. 13-cie artykułów nieogłoszonych stanowi appendix umowy o nieagresji*, „Głos Lubelski” 1939 nr 237, s. 2.

67 [b.a.] *Stalin chce wojny światowej! Co się kryje za kulisami paktu niemiecko-sowieckiego*, „Lwowski Ilustrowany Express Poranny” 1939, nr 2 863, s. 3.

68 [b.a.] *Moskwa odwraca się od agresora. Odezwa w sprawie konfliktu polsko-niemieckiego*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 243, s. 2.

69 [b.a.] *Bitwa sowiecko-japońska*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 241 (wydanie wieczorne), s. 9; [b.a.] *Japończycy atakują linie sowiecko-mongolskie*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 243, s. 1; wcześniej – 30 sierpnia w prasie informowano o decyzji najwyższej rady wojennej ZSRR o wysłaniu na Daleki Wschód dodatkowych wojsk; [b.a.] *Posiedzenie najwyższej rady wojennej w ZSRR*, „Głos Lubelski” 1939, nr 237, s. 2.

funkcjonuje bez zmian⁷⁰, choć 25 sierpnia informowano o uznaniu przez ZSRR likwidacji tego państwa⁷¹ (Słowacja została oficjalnie uznana przez Związek Radziecki dopiero 17 września⁷²).

Prasa w Polsce prezentowała jednak sceptyczne bądź neutralne stanowisko wobec ZSRR. Na przełomie sierpnia i września publikowano teksty świadczące o domniemanych konfliktach w radzieckich kołach partyjno-rządowych, m.in. spiskach na szczytach władzy⁷³, rzekomym sprzeciwie Kominternu wobec proniemieckiej polityki Stalina⁷⁴, jak również antyhitlerowskim artykule w organie prasowym Kominternu⁷⁵. Akcentowano sprzeczności pomiędzy ideologią narodowo-socjalistyczną a komunistyczną oraz podobieństwa między nimi (np. brak skrupułów obu reżimów w każdej niemal dziedzinie)⁷⁶, pisano też o spodziewanym upadku Francuskiej Partii Komunistycznej na skutek negatywnej reakcji części jej członków na pakt ZSRR z hitlerowskimi Niemcami⁷⁷. Postrzeżenie przymierza radziecko-niemieckiego w Polsce znalazło swe odbicie również w karykaturach i rymowanych utworach satyrycznych, zamieszczanych przez różne gazety np. „Dziennik Bydgoski” w sierpniu i na początku września opublikował rysunki przedstawiające Hitlera padającego na kolana przed Stalinem⁷⁸. Podobnej treści ilustracje oraz humorystyczne teksty znalazły się 8 września w tygodniku satyryczno-politycznym

70 [b.a.] *Moskwa uznaje funkcje pośta czesko-słowackiego*, „Gazeta Polska” 1939, nr 249, s. 2; [b.a.] *Poselstwo czesko-słowackie w Moskwie funkcjonuje normalnie*, „Express Poranny” 1939, nr 248, s. 1.

71 [b.a.] *Sowiety uznały likwidację Czechosłowacji*, „Kurier Poranny” 1939, nr 234 (dodatek nadzwyczajny), s. 1.

72 [b.a.] *L’U.R.S.S. reconnaît la Slovaquie*, „La Suisse” 18 września 1939, s. 5; [b.a.] *Die Sowjetunion anerkennt die Slowakei*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 215, s. 2; [b.a.] *Sowjetunion erkennt Slowakei de jure und de facto an*, „Innviertler Heimatblatt” 1939, nr 38, s. 4.

73 [b.a.] *Pogłoski o aresztowaniu Litwinowa. Wszczęcie śledztwa przeciw antystalinowcom*, „Lwowski Ilustrowany Express Poranny” 1939, nr 2 863, s. 3.

74 [b.a.] *Komintern wystąpił przeciw Stalinowi*, „Słowo Narodowe” 1939, nr 243, s. 1; szczególne oburzenie prasy radzieckiej i zagranicznych komunistów przebywających w Moskwie miała rzekomo wywołać masakra komunistów dokonana w Niemczech, przed podpisaniem paktu z ZSRR; [b.a.] *Prasa sowiecka piętnuje barbarzyństwo niemieckie*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 204, s. 1; [b.a.] *Oburzenie w Moskwie po masakrze w obozach*, „Dzień Dobry!” 1939, nr 245, s. 4.

75 [b.a.] *Podpalacze świata. Tak Sowiety nazywają swych nowych przyjaciół*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 242 A, s. 4.

76 [b.a.] *Co mówi „Mein Kampf” o sojuszu z Sowietami?*, „Gazeta Gdynska” 1939, nr 199, s. 3; [b.a.] *Stalin prowadzi „wojnę nerwów” z kanclerzem Hitlerem!*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 241, s. 4; [b.a.] *„Komplementy” Hitlera dla Stalina. Wrogi dwugłós dyktatorów rozbrzmiewa echem po latach*, tamże, s. 10; [b.a.] *Spółka Hitlera ze Stalinem*, „Gazeta Ludowa dawniej Gazeta Grudziądzka” 1939, nr 35, s. 5.

77 [b.a.] *Przed rozwiązaniem partii komunistycznej we Francji*, „Gazeta Powszechna” 1939, nr 199, s. 3; [b.a.] *Upadek komunizmu we Francji. Nadzwyczajne obrady Kominternu – Wystąpienie do Paryża specjalnego delegata*, „Kurier Poznański” 1939, nr 398 (wydanie wieczorne), s. 2. Francuska Partia Komunistyczna, opowiadająca się za pokojem z III Rzeszą, została przez władze Francji zdelegalizowana 26 września 1939 r.; *Dissolution du parti communiste*, „Le Matin” 1939, nr 20 275, s. 1.

78 „Dziennik Bydgoski” 1939, nr 200, s. 3.

„Mucha”; na pierwszej stronie znalazła się karykatura przedstawiająca ministra Joachima von Ribbentropa, całującego w rękę radzieckiego dyktatora⁷⁹, a wewnątrz numeru – tekst ukazujący Hitlera jako wasala Stalina, podczas składania „raportu” przywódcy ZSRR⁸⁰. W gazecie tej zamieszczono również inne rysunki, mające przedstawiać sojusz Związku Radzieckiego i III Rzeszy jako swoiste kuriozum⁸¹.

Sens tego rodzaju zabiegów propagandowych dobrze tłumaczą słowa płk Roweckiego, zapisane przezeń 24 sierpnia, pod wrażeniem zawarcia porozumienia między dwoma największymi sąsiadami Polski: „Stało się to, czego się obawiałem i prawie spodziewałem. ZSSR wykiwał Anglików i Francuzów, bo zawiera «pakt [o] nieagresji» z Niemcami. Ribbentrop odleciał wczoraj do Moskwy i dziś ma tam «uzgodnić» (ciekawe, za jaką cenę dla Niemców) warunki i podpisać pakt. Niewątpliwie jest to pewien sukces dyplomatyczno-polityczny Niemców. Chcą nas zastraszyć widmem powrotu «Rapallo». Jednak za jakąż cenę. Twórca bloku antykomunistycznego, Hitler, wódz walki z «czerwonymi» w Europie, zawiera przyjaźń z Rosją bolszewicką. Będzie to miało daleko idące konsekwencje, a przede wszystkim ostatecznie odsłania moralną fizjonomię brunatnej Rzeszy”⁸². Nie bez podstaw uważano dość powszechnie, iż Stalin oszukał Hitlera i zakpił z niego zmuszając go do wyrzeczenia się „ideałów”⁸³, lub twierdzono po prostu, że „Hitler się skompromitował” (jak stwierdziła pewna studentka, zaprzyjaźniona z redakcją „Kurjera Wileńskiego” w rozmowie ze Stanisławem Swianiewiczem, przeprowadzonej pod koniec sierpnia 1939 r.)⁸⁴. Ponadto, w łódzkim „Głosie Porannym” 5 września twierdzono, iż mimo sojuszu Niemiec ze Związkiem Radzieckim Hitler nie zna i obawia

79 *Hołd pruski w Moskwie*, „Mucha” 1939, nr 37, s. 1.

80 [b.a.] *Berlin – Moskwa*, tamże, s. 6.

81 *Pod Biegunem Północnym*, tamże, s. 4; *Pogrzeb paktu antykominternowskiego w Berlinie*, tamże.

82 S. Rowecki, dz. cyt., s. 150.

83 W swej książce „Mein Kampf”, wydanej w 1924 r. Hitler pisał m.in.: „Sojusz, którego celem nie jest zamiar wojny, jest pozbawiony sensu i wartości. (...) Koalicja niemiecko-rosyjska albo pozostałaby tylko na papierze, i wtedy byłaby dla nas bezcelowa i pozbawiona wartości, albo przekształciłaby się z liter układu w widoczną rzeczywistość – co byłoby ostrzeżeniem dla pozostałego świata. Byłoby naiwnością sądzić, że Anglia i Francja w takim wypadku czekałyby przez dziesięć lat, dopóki związek niemiecko-rosyjski ukończy swoje techniczne przygotowania do walki. Nie, burza błyskawicznie zwałiłaby się na Niemcy. Tak więc już sam fakt zawarcia sojuszu z Rosją mieści w sobie nakaz najbliższej wojny. Jej wynik byłby końcem Niemiec”; K. Grünberg, J. Serczyk, dz. cyt., s. 191.

84 S. Swianiewicz, dz. cyt., s. 40-41; 2 września ukazała się w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” karykatura (zaczepnięta z pisma „Wróble na Dachy”) ukazująca z kolei Stalina jako bezideowca – pod rysunkiem, przedstawiającym radzieckiego dyktatora zamieszczono podpis: „Następnym paktem, który Stalin podpisze, będzie pakt antykominternowski”; *W okresie paktów*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 242 (wydanie piąte), s. 20; 13 listopada 1940 r. Niemcy rzeczywiście zaproponowali stronie radzieckiej przystąpienie do paktu antykominternowskiego, lecz na list Stalina z 25 listopada, aprobujący akces ZSRR do „paktu trzech” Hitler już nie odpowiedział; *Zmowa...*, dz. cyt., s. 97.

się rzeczywistych zamiarów Kremla oraz rewolucji proletariackiej w Rzeszy⁸⁵.

W prasie polskiej z września 1939 r. ukazały się również teksty, w których głębiej przedstawiano rzeczywiste oblicze ZSRR. Ważny artykuł ukazał się 2 września w stołecznym „Naszym Przeglądzie” (10 września zamieściło go wileńskie „Słowo”) opisujący historię byłego radzieckiego dyplomaty Fiodora Raskolnikowa⁸⁶. Był on jednym z wielu przedstawicieli ZSRR za granicą, wiernych ideologii komunistycznej, którzy w wyniku planowanej przez Stalina czystki zostali wezwani do powrotu do kraju, i którzy mieli być tam na podstawie różnych fałszywych oskarżeń aresztowani i zgładzeni. Raskolnikow odmówił powrotu i wykazując się dużą odwagą opublikował 17 sierpnia 1939 r. list otwarty do Stalina, w którym wspomniął najbardziej haniebne decyzje radzieckiego przywódcy⁸⁷. Zarzucił przy tym Stalinowi, iż w przededniu wojny kazał wymordować kadrę dowódczą Armii Czerwonej, przez co ZSRR nie był gotowy do zbliżającego się konfliktu, krytykował przyjazne gesty Stalina wobec Niemiec oraz niebezpieczne lawirowanie między III Rzeszą a mocarstwami zachodnimi, „gdy ostrze faszyzmu wymierzone jest w Związek Radziecki, gdy walka o Gdańsk i wojna w Chinach są zaledwie przygotowaniem przyczółków przyszłej napaści na ZSRR”⁸⁸ (we wspomnianym polskim tekście z „Naszego Przeglądu” i „Słowa” wątek zagrożenia Związku Radzieckiego został pominięty). Raskolnikow, ogłoszony w ojczyźnie „wrogiem ludu”, zmarł w Nicei 12 września 1939 r. wskutek powikłań po zapaleniu płuc⁸⁹, na kilka dni przed realizacją tajnych postanowień paktu Stalina z Hitlerem.

Po 12 dniach wojny, w Polsce przypomniano o geopolitycznych planach Hitlera dotyczących Europy Wschodniej⁹⁰, publikując w prasie komentarze z zagranicy, których

85 [b.a.] *Hitler wykradł się z Berlina...*, dz. cyt., s. 3; 1 września w dzienniku „ABC” oznajmiano o wzroście aktywności komunistów w Niemczech, czego dowodzić miały powtarzane w Rzeszy komunikaty o ciągle obowiązujących na jej terenie restrykcjach wobec ruchu komunistycznego, mimo paktu z ZSRR; [b.a.] *Zdecydowane stanowisko Polski denerwuje Niemców. Komuniści podnoszą głowę w Niemczech*, „ABC” 1939, nr 253, s. 1.

86 [b.a.] *Afera Raskolnikowa. List zaocznie skazanego dyplomaty sowieckiego do Stalina*, „Nasz Przegląd” 1939, nr 245, s. 8; [b.a.] *Afera Raskolnikowa. List otwarty zaocznie skazanego dyplomaty sowieckiego do Stalina*, „Słowo” 1939, nr 249, s. 5-6.

87 Tamże.

88 W. Polikarpow, *F. F. Raskolnikow. Przez trzy rewolucje*, [w:] *Fenomen Stalina*, wybór tekstów A. Proskurin, Warszawa 1988, s. 145-167.

89 Tamże, s. 152.

90 W „Mein Kampf” Hitler pisał: „My narodowi socjaliści (...) wstrzymujemy odwieczny pochód Germanów na południe i zachód Europy i kierujemy nasze spojrzenie ku krajom na wschodzie. Zamykamy kolonialną i handlową politykę czasów przedwojennych i przechodzimy do polityki terytorialnej przyszłości. Jeżeli jednak mówimy o nowych obszarach w Europie, możemy przede wszystkim myśleć tylko o Rosji i państwach sąsiadujących, które jej podlegały; K. Grünberg, J. Serczyk, dz. cyt., s. 120-121; ponadto w sierpniu 1939 r. niemiecki przywódca w rozmowie z Wysokim

tem była niekorzystna już dla Polski sytuacja na frontach, wszak 12 września Niemcy dotarli do Lwowa, aczkolwiek ich atak na miasto został odparty⁹¹. Tegoż dnia w warszawskim „Kurjerze Porannym” opierając się o doniesienia ze Szwajcarii i głosy tamtejszej opinii publicznej informowano o zamiarach Hitlera podporządkowania Niemcom terenów Ukrainy, a nawet o stworzeniu „państwa ukraińskiego” z części ziem słowackich, polskich, rumuńskich oraz niektórych terenów ZSRR⁹². W tym czasie Hitler rzeczywiście rozważał jeszcze powołanie „rządu” ukraińskiego, złożonego z ukraińskich emigrantów politycznych (w dodatku u boku Niemców walczył Legion Ukraiński pod dowództwem płk Romana Suszki – 12 września jego żołnierze wkroczyli w rejon Sambora), co przestało być aktualne po aktywnym włączeniu się ZSRR w geopolityczne przekształcanie Europy Wschodniej u boku III Rzeszy⁹³.

Zagłębianie się Niemców również w środkowe i wschodnie obszary Polski zaczęło powodować obawy o reakcję ZSRR; Kazimierz Pużak na wieść o organizowaniu polskiej obrony w rejonie Lublina, stwierdził iż w takiej sytuacji „sowiety wystąpią do spółki z Hitlerem, bo taki już jest bieg historii naszych zmagania o wolność, kiedy przy abstynencji świata Niemcy i Moskale mogą bez ceremonii «zarządzać Polską»”⁹⁴. Również przedstawiciele RP za granicą dostrzegali rosnące zagrożenie Polski ze strony ZSRR. Ambasador Rzeczypospolitej w Paryżu Juliusz Łukasiewicz 4 września zauważył: „Francuzi i Anglicy nie zaatakowali jeszcze Niemiec. Z powodu tej beczynności Polska znalazła się w rozpaczliwej sytuacji. Jeśli Francja i Anglia nie przystąpią natychmiast do ataku, Związek Radziecki zaatakuje i zaanektuje wschodnią Polskę”⁹⁵. 13 września szef Polskiej Misji Wojskowej w Londynie gen. Mieczysław Norwid-Neugebauer w liście do gen. Williama Edmunda Ironside stwierdzał: „Otrzymałem około północy 12 września

Komisarzem Ligi Narodów w Wolnym Mieście Gdańsku Carlem Jacobem Burckhardtem stwierdził: „Wszystko co robię jest wymierzone przeciw Rosji; jeżeli Zachód będzie zbyt głupi i ślepy, żeby to zrozumieć, będę zmuszony porozumieć się z Rosjanami, pobić Zachód, a po jego klęsce skupić wszystkie siły i zwrócić się przeciwko Rosji. Potrzebuję Ukrainy, żeby nie można było już nas, jak w czasie ostatniej wojny, znowu zamorzyć głodem”; O. Terlecki, *Pułkownik Beck*, Kraków 1985, s. 318.

91 A. Biłyk, *Lwów bronić się będzie do upadłego! Niemiecki oddział zmotoryzowany rozbity na przedmieściach Lwowa! Obywatele miasta Lwowa!*, „Dziennik Polski” 1939, nr 252, s. 1.

92 [b.a.] *Hitler marzy o wcieleniu Ukrainy do Rzeszy*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 36, s. 2.

93 *Jałta zaczęła się we wrześniu*, wywiad z Leszkiem Moczulskim przeprowadzony przez Wojciecha Czuchnowskiego, „Gazeta Wyborcza” 2009, nr 250, s. 25; F. Halder, *Dziennik wojenny*, t. I, Warszawa 1971, s. 100, 102, 103; ponadto 11 i 15 września strona niemiecka wysłała do Moskwy depeşe ponagląjące władze radzieckie do zbrojnego wystąpienia przeciw Polsce, sugerujące, iż w przeciwnym razie na terenach Rzeczypospolitej mogłyby zostać utworzone „nowe państwa” pod protektorem III Rzeszy; *Zmowa...*, dz. cyt., s. 50-51.

94 G. Drozdek, *Rola Kazimierza Pużaka w kształtowaniu struktur władzy Polski Podziemnej*, [w:] *Biuletyn* 29 (8) 2001, Częstochowa 2001, s. 253.

95 J. Osica, A. Sowa, P. Wieczorkiewicz, dz. cyt., s. 541.

wiadomość, że został zarządzony na polskim froncie dalszy odwrót. Stwarza to nowy stan faktyczny i zupełnie nową sytuację polityczną na wschodzie Europy: (...) Wzdłuż Prus Wschodnich powstają warunki do utworzenia wspólnej granicy pomiędzy Sowietami a Niemcami i co zatem idzie w krótkim przeciągu czasu bramy, przez którą nadejdą surowce i wzmożenie produkcyjnych możliwości Niemiec⁹⁶. 12 września w lwowskim „Dzienniku Polskim” zamieszczono dającą do myślenia informację (na podstawie doniesień prasy francuskiej), iż w obecnej wojnie tylko Rumunia i Związek Radziecki stanowią mogą potencjalne źródła dostaw materiałów pędnych dla niemieckich wojsk zmotoryzowanych⁹⁷.

O ciężkim położeniu Polski pisała prasa światowa, np. w amerykańskim dzienniku „The New York Times” spekulując na temat przyszłości polskich ziem wschodnich (m.in. w artykułach z 11 i 12 września) przewidywano również rychłe wystąpienie Moskwy wobec posuwania się *Wehrmachtu* na wschód⁹⁸. Z kolei w pismach niemieckich z końca sierpnia i pierwszej połowy września 1939 r., (w których okazywano już oficjalnie sympatię dla ZSRR) dość często akcentowano wielonarodowy skład państwa polskiego i tendencyjnie przedstawiano relacje między nacjami zamieszkującymi jej ziemie, stwierdzając najczęściej ogólną niechęć niepolskich obywateli do Rzeczypospolitej⁹⁹. Propaganda hitlerowska w podobnym tonie poruszała kwestię służby przedstawicieli

96 1939 wrzesień 13 (Londyn) – Pismo generała M. Norwid-Neugebauera do generała E. Ironside'a w sprawie sytuacji wojskowej w Polsce i potrzeby pomocy brytyjskiej dla Polski, [w:] *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918 – 1939*, t. II, red. T. Jędruszczak, M. Nowak-Kiełbikowa, Warszawa 1996, s. 259-260.

97 [b.a.] *Dramatyczny dylemat Niemiec: Krótka wojna, lub wojna przegrana*, „Dziennik Polski” 1939 nr 250, s. 3; odnośnie morskiej łączności ZSRR z Niemcami – 4 września na łamach krakowskiego „IKC” podkreślano znaczenie Turcji i walory jej armii, przy czym zauważono, iż kraj ten, władający cieśninami Bosfor i Dardanele, po ewentualnym przystąpieniu do wojny po stronie Anglii, Francji i Polski mógłby przerwać komunikację morską między Związkiem Radzieckim a jego sojusznikiem – Niemcami oraz Włochami; [b.a.] *Jaką siłę stanowi armja turecka?*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 244, s. 11.

98 [b.a.] *Germans Tell of New Gains*, „The New York Times” 1939, nr 29 815, s. 4; [b.a.] *Plan to Cut Off Ukraine Seen*, tamże; G.E.R. Gedye, *Soviet Seen Ready to Disarm Poles*, „The New York Times” 1939, nr 29 816, s. 1; z kolei 13 września w piśmie tym cytowano „miarodajne” źródła niemieckie, według których Niemcy „jeśli to będzie konieczne będą walczyć w całej Polsce aż do granicy z Rosją, aby unieszkodliwić całą armię polską”; P. Knauth, *Germans Advance. Warsaw Cut Off, They Assert, by a Thrust on East Joining Armies. Two Drives on Lwow Gain Byt Defenders Tell of Pushing Back Foe and Retaking Lodz – Nazis Bomb Wide Areas*, „The New York Times” 1939, nr 29 817, s. 4.

99 Zob. [b.a.] *Polen – der Staat der unterdrückten Völker. Ein unnatürlicher Nationalitätenstaat*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 231, s. 6; [b.a.] *So ist Polen!*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 235, s. 3; [b.a.] *Polens Regierung flieht nach Rumanien. Aufstand der Ukraine gegen die polnischen Bedrücker. Starke Heeresteile des Feindes in der Umklammerung. Französische Spähtrupps vor dem Westwall abgewiesen*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 209, s. 1; [b.a.] *Aufbruch auch in Nordostpolen! Belgische Berichte über Aufstände*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 212, s. 2; [b.a.] *Desorganisation in Ostpolen. Die Bevölkerung begehrt auf*, tamże, s. 4; [b.a.] *Die Kämpfe im Osten. Rückzug der Polen*, „Innviertler Heimatblatt” 1939, nr 37, s. 3.

różnych narodów w Wojsku Polskim¹⁰⁰.

Na początku drugiej dekady września pewne bardziej szczegółowe informacje dotyczące zamiarów niemieckich i radzieckich względem wschodnich ziem RP dotarły ze źródeł nieoficjalnych do kół dyplomatycznych i rządowych w Polsce. 11 września ambasador Francji Leon Noël informował swój rząd: „Na terenach ukraińskich, gdzie obecnie przebywamy, rozmaici agenci rozpowszechniają pogłoski o tajnym porozumieniu między Niemcami a ZSRR, na mocy którego oddziały niemieckie nie przekroczą Bugu, pozostawiając wojskom radzieckim całą resztę Polski”¹⁰¹. Podobne informacje zawarł 11 września minister Józef Beck w tajnym piśmie do Naczelnego Wodza: „Głównym przedmiotem plotek i zainteresowania jest postawa Sowietów. Uporczywie rozszerzane są pogłoski, jakoby zamiary Niemiec przewidywały zatrzymanie się na linii San – Wisła – Bug, utworzenie na zachodnim brzegu Wisły, na okupowanych terytoriach «rządu» polskiego, który by doprowadził do ukonstytuowania Państwa Polskiego całkowicie uzależnionego od Rzeszy. W prowincjach południowo-wschodnich miano by się spodziewać rewolty ukraińskiej zakończonej interwencją Sowietów. Plotka oczywiście fantastyczna, przedstawiam ją ze względu na Sowiety oraz potrzebę obserwacji zagadnienia ukraińskiego. Tutejszy ambasador sowiecki, uprzejmy dla nas, ze wspomnianych powyżej wiadomości powtarzał jedynie przypuszczenie o zatrzymaniu się Niemców na linii Wisła – San – Bug nic nie mówiąc natomiast o problemie ukraińskim. Dodawał on zresztą, że sąsiedztwo państw totalnych jest bardzo nie mile dla Sowietów, które wolą mieć Polskę za sąsiada. Dziś wyjechał po rozmowie ze mną, zabierając attaché wojskowego samochodem do Szepietówki, wskazując na potrzebę bezpośredniego porozumienia ze swym rządem wobec spalania szyfru przy wyjeździe z Warszawy”¹⁰². Radziecki ambasador zapewniał, że wróci za kilka dni; w Krzemieńcu pozostał jako zastępca drugi sekretarz ambasady radzieckiej w Polsce¹⁰³.

100 Zob. [b.a.] *Polnische Gefangene berichten*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 205, s. 1-2; [b.a.] *Uwaga! Uwaga!... podajemy Komunikat Wojenny*, Warszawa 1940, s. 59.

101 J. Łojek, dz. cyt., s. 63.

102 J. Szembek, *Diariusz wrzesień – grudzień 1939*, Warszawa 1989, s. 43-44; Witold Mielczarek podaje, iż attaché wojskowy ambasady radzieckiej w Warszawie płk Paweł Rybałko opuścił Polskę jeszcze przed wojną – latem 1939 r.; W. Mielczarek, *O 3 Armii Pancerniej Gwardii, dowodzonej przez dwukrotnego Bohatera ZSRR – Marszałka Wojsk Pancernych Pawła Siemionowicza Rybałko i o jego bohaterskich żołnierzach, którzy wyzwolali ziemię częstochowską w 1945 r.*, [w:] *40 lat 6 Warszawskiego Pułku Zmechanizowanego 2 Dywizji Piechoty im. J.H. Dąbrowskiego 1 Armii Ludowego Wojska Polskiego. Częstochowa w czterdziestolecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Materiały z konferencji popularno-naukowych WOKI pod redakcją Witolda Mielczarka. Tom VII*, Częstochowa 1985, s. 436.

103 F.S. Składkowski, *Prace i czynności Rządu Polskiego we wrześniu 1939 r.*, „Res” październik 1981, s. 40.

Nagły wyjazd ambasadora Mikołaja Szaronowa był wiadomością niepokojącą, zwłaszcza na tle doniesień o radzieckiej mobilizacji (zarządzonej dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 2 września¹⁰⁴; mobilizacja rozpoczęła się oficjalnie 7 września¹⁰⁵), jednakże przedstawiciel ZSRR przekroczył granicę na południowo-wschodnich rubieżach Polski 12 września, kiedy w całym kraju dały się już odczuć problemy z łącznością i gazety polskie nie poinformowały o tym istotnym fakcie.

12 września polski premier gen. Felicjan Sławoj Składkowski wspominał spotkanie, jakie odbył 8 września ambasador RP w Moskwie Wacław Grzybowski z Mołotowem, który „oświadczył, iż interwencja Anglii i Francji w konflikcie polsko-niemieckim stworzyła nową zupełnie sytuację, z którą muszą liczyć się Sowiety”; oznajmił on polskiemu gościowi, iż dostawy materiałów wojennych i innych surowców z ZSRR do Polski, jak również ich tranzyt przez radzieckie terytorium (takie ewentualności sugerował pod koniec sierpnia marsz. Woroszyłow, a na początku września także ambasador Szaronow) nie są możliwe, gdyż takie udogodnienia byłyby sprzeczne z postanowieniami paktu z III Rzeszą: „Rosja musi dbać przede wszystkim o własne interesy i o możliwość pozostania poza konfliktem. Polska zaś, w tej chwili dla Sowieców, to jest Anglia. Żadne poprzednie przyrzeczenia nie mają wobec tego znaczenia w chwili obecnej”¹⁰⁶. Gen. Składkowski konstatował: „Smutne te odpowiedzi nabierają specjalnego znaczenia wobec sygnalizowanych od pewnego czasu ruchów wojsk sowieckich na pograniczu z Polską. Staje się więc jasne, że odbywa się mobilizacja i gromadzenie wojsk sowieckich na granicy Polski, rzekomo przeciw Niemcom”¹⁰⁷.

Mobilizacja w ZSRR nie uszła uwadze polskiej prasy. 11 września warszawski „Kurjer Poranny” doniósł: „Radio sowieckie ogłosiło, iż zmobilizowano tam pierwszą kadrę rezerwistów”¹⁰⁸. Tegoż dnia we lwowskim „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” na podstawie doniesień z Londynu pisano: „Rząd sowiecki powołał do broni kilka roczników

104 A. Głowacki, dz. cyt., s. 220; w komunikacie agencji TASS dotyczącym mobilizacji stwierdzono m.in., iż „w związku z wojną polsko-niemiecką, która może przybrać szerszy i groźniejszy niż dotąd charakter, rząd radziecki podjął decyzję, w interesie dalszego wzmocnienia obrony kraju, dokonania częściowej mobilizacji i powołania niektórych roczników do służby w Armii Czerwonej”; J. Łojek, dz. cyt., s. 60.

105 *1939 wrzesień 10, Bukareszt – Depesza płk. Stefana Brzeszczyńskiego z Moskwy o rozpoczęciu w ZSRR mobilizacji, przekazana z Bukaresztu przez ppłk. dypl. Tadeusza Zakrzewskiego*, [w:] *Wrzesień 1939. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w dokumentach, relacjach i wspomnieniach*, wybór i oprac. W. Włodarkiewicz, Warszawa 2005, s. 88; J. Łojek, dz. cyt., s. 59.

106 F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 39; ponadto ambasador Szaronow przebywając jeszcze na terenie Rzeczypospolitej zapewniał o możliwości dostaw materiałów sanitarnych z ZSRR do Polski; J. Szembek, dz. cyt., s. 43.

107 F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 39.

108 [b.a.] *Sowiety mobilizują*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 35, s. 2.

rezerwistów. Samochody i pojazdy konne są w Moskwie rekwirowane. Widziano 40 tanków, poruszających się na drodze w kierunku Mińska. Lekarze, inżynierowie i specjaliści opuszczają Moskwę w kierunku granicy zachodniej¹⁰⁹. O mobilizacji w ZSRR informowały także media radzieckie i niemieckie¹¹⁰.

Z kolei o domniemanych powodach radzieckiej mobilizacji pisała 13 i 14 września prasa wileńska oraz warszawska (14 września) przytaczając doniesienia z Kowna, według których ZSRR mimo paktu z III Rzeszą pozostał „zwolennikiem międzynarodowego pokoju” i krajem „neutralnym” m.in. „ze względów ideowych i narodowych” oraz z powodu posiadania paktu o nieagresji również z Polską, wobec czego, jak zapewniano w cytowanym litewskim piśmie „Lietuvos Aidas”, „trudno byłoby uwierzyć tym fantastycznym pogłoskom, według których Sowiety miałyby zawrzeć jakiś tajny układ na niekorzyść Polski. Dopóki nie będzie dowodów przeciwnych, obecne przygotowania wojenne Moskwy należy oceniać nie w płaszczyźnie wojny, lecz w płaszczyźnie pokoju”¹¹¹. Znamienne były doniesienia warszawskiej gazety „Kurjer Codzienny 5 Groszy” z tych dni – 12 września pismo informowało o mobilizacji w Rumunii, zarządzonej jak sądzono, przeciw Niemcom¹¹², lecz 13 września ogłoszono, iż część wojsk rumuńskich rozlokowano na granicy ze Związkiem Radzieckim¹¹³. We Lwowie tego dnia prasa przekazała inną, samą w sobie dość pozytywną informację o spotkaniu ambasadora Grzybowskiego z Mołotowem, choć szczegółów dotyczących owego wydarzenia nie podano¹¹⁴.

Kwestię sojuszy oraz dyplomatycznych kalkulacji przywódcy III Rzeszy poruszył 14 września na łamach „Słowa” Stanisław Cat-Mackiewicz¹¹⁵. Twierdził on, iż Hitler zamierzał prowadzić wojnę jako przywódca bloku państw roszczeniowych (np. Włochy, Węgry, Litwa, Japonia), a ponieważ zdecydował się na konfrontację z Zachodem (i sprzymierzoną z nim Polską), mógł wzmocnić ten blok paktem z ZSRR. Zdaniem Mackiewicza, jedną z przyczyn „osamotnienia” Niemiec w trwającej wojnie, była niechęć

109 [b.a.] *Sowiety powołały rezerwistów*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 249 (Lwów), s. 2.

110 J. Łojek, dz. cyt., s. 59, 60, 61; [b.a.] *Moskau mobilisiert*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 209, s. 1.

111 [b.a.] *Ostrze mobilizacji w Sowietach nie jest skierowane przeciw Polsce*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 253, s. 2; [b.a.] *Do czego przygotowują się Sowiety?*, „Słowo” 1939, nr 253, s. 4; [b.a.] *Rosja zachowa neutralność*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 254, s. 1.

112 [b.a.] *Mobilizacja 1.100.000 ludzi w Rumunii. Nasza sojuszniczka lada chwila wystąpi*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 252 A (wydanie wieczorne), s. 1.

113 [b.a.] *Wojska rumuńskie na granicy Sowietów. Ewakuacja dzieci z Bukaresztu*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 253 A (wydanie wieczorne), s. 1.

114 [b.a.] *Ambasador Polski u Mołotowa*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 657, s. 1.

115 S. Cat-Mackiewicz, *Nie!*, „Słowo” 1939, nr 253, s. 1.

niektórych krajów do funkcjonowania w sojuszu u boku innego, obcego ideowo sprzymierzeńca III Rzeszy – Związku Radzieckiego: „Niemcy pozostały odosobnione. Niemcy wojnę przegrały. Czy sytuacja może się zmienić na ich korzyść? Nie!”¹¹⁶. Pisząc te optymistyczne zdania, redaktor „Słowa” miał na myśli prawdopodobnie jedynie walkę Niemiec na froncie zachodnim, gdzie III Rzesza początkowo rzeczywiście nie mogła liczyć na aktywną pomoc któregoś z zaprzyjaźnionych krajów.

Oprócz doniesień o mobilizacji w ZSRR, inne niepokojące wiadomości z wschodniej granicy Rzeczypospolitej nadeszły 10 września – w przeglądzie sytuacji wojennej w Polsce zamieszczonym w radzieckiej „Prawdzie” podkreślano wielką przewagę Niemiec i sugerowano wojna w Polsce zbliża się ku końcowi¹¹⁷. Dwa dni później w piśmie tym ukazał się artykuł, w którym stwierdzono, iż rzekomo słaby opór Wojska Polskiego wynikał ze służby w jego szeregach „uciskanych” Ukraińców i Białorusinów¹¹⁸; oznajmiono też, iż los tej ludności nie może być obojętny obywatelom ZSRR¹¹⁹. 14 września ogłoszony został komunikat agencji TASS o naruszeniu 12 września granicy Związku Radzieckiego przez polskie samoloty wojskowe w rejonie Szepietówki i Żytkowicz (miały one zostać zmuszone przez maszyny radzieckie do powrotu nad obszar Rzeczypospolitej), a 13 września – w rejonie Krywina (Krzywina) i Jampola¹²⁰ (gdzie według doniesień TASS granicę przekroczyły bombowce z Polski, zaś radzieckie myśliwce zmusiły do lądowania jeden samolot¹²¹). Agencja TASS podała także, iż 13 września zmuszono również do powrotu na ziemię trzy polskie bombowce w rejonie Mozyrza w Białoruskiej SRR, a ich załogi – łącznie dwunastu ludzi, zatrzymano¹²². Komunikat ten został nagłośniony na cały świat i cytowała go m.in. prasa niemiecka¹²³, a także

116 Tamże.

117 R.M. Watt, dz. cyt., s. 390.

118 Tamże.

119 1939 listopad 6, Paryż – Raport końcowy byłego ambasadora RP w Moskwie W. Grzybowski do ministra spraw zagranicznych RP A. Zaleskiego, [w:] Dokumenty..., dz. cyt., t. II, s. 281.

120 M. Turlejska, *Prawdy i fikcje. Wrzesień 1939 – grudzień 1941*, Warszawa 1966, s. 102-103; [b.a.] *Russia Recalling Ships, Paris Hears. All Craft Bound for Britain Are Said to Be Ordered Home – Soviet Downs Polish Planes*, „The New York Times” 1939, nr 29 818, s. 1.

121 Powołując się na komunikat radziecki, w USA podano nazwiska zatrzymanej załogi bombowca (pisownia oryginalna): „Sublieutenant Henrik H. Udyk, Pilot-Sergeant Joseph Bidik, Senior Sniper Stanislav Hondo”; [b.a.] *Russia Recalling Ships...*, dz. cyt., s. 1.

122 Tamże.

123 [b.a.] *Verletzungen der Sowjetgrenze. Polnische Militärflugzeuge über russischem Gebiet*, „Tages-Post” 1939, nr 212 (wydanie wieczorne), s. 1; [b.a.] *Polen verletzt die Ostgrenze. Sowjetjäger zwangen vier polnische Militärflugzeuge zur Landung*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 213, s. 2; [b.a.] *Groźby Rosji sowieckiej. Tass donosi o naruszeniu granicy przez Polaków. „Prawda” współczuje Ukraińcom i Białorusinom. Czy grozi nam uderzenie w plecy armii czerwonej?*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 247 (Kraków), s. 1; [b.a.] *Rußland hat eingegriffen. Neutralitätsverletzungen*, „Innviertler

amerykańska¹²⁴. W Niemczech pisano, iż w Moskwie owe incydenty „oceniano bardzo poważnie”¹²⁵.

13 września klucz polskich samolotów bombowych PZL-37 „Łoś” (z Eskadry Ćwiczebnej Bombowej, ex 213 Eskadry Bombowej) lecący do Brodów rzeczywiście zoczył z trasy i wylądował w ZSRR; po ponownym starcie i skierowaniu się w stronę Polski w okolicach Mozyrza w dwóch samolotach skończyło się paliwo i musiały one znów lądować na ziemi radzieckiej¹²⁶, zaś ich załogi zostały zatrzymane¹²⁷. Tego samego dnia, prowadzone już przez radzieckich pilotów maszyny zostały nad Bobrujskiem niecelnie ostrzelane przez radziecką artylerię przeciwlotniczą, której obsługa widziała „polskie samoloty”, wszak nie znała okoliczności lotu¹²⁸.

Trochę podobne do powyższych i niepotwierdzone informacje o bombardowaniach przez Niemców „punktów na granicy zachodniej Sowietów” dotarły do dyplomatów zagranicznych w Polsce i członków rządu RP na początku drugiej dekady września¹²⁹. W prasie wileńskiej 13 września nawiązano do tego rodzaju niejasnych doniesień z pogranicza polsko-radzieckiego, żywiąc przekonanie, iż samoloty które rzekomo „strącono” w czasie lotów nad ZSRR (oraz Litwą i Łotwą), były maszynami niemieckimi, zaopatrzonymi w polskie oznaczenia (powoływano się na informacje prasy radzieckiej)¹³⁰, nazajutrz podobnie zareagowała prasa stołeczna (powołująca się na radio moskiewskie)¹³¹.

Na radziecki komunikat z 14 września, po którym przypadkowy incydent z polskimi samolotami mógł stać się w oczach światowej opinii publicznej dobitnym dowodem naruszenia „neutralności” ZSRR przez Polaków, szybko zareagowała prasa w Wilnie. W „Słowie” z 15 września skłaniano się do domniemywań, iż za „prowokacją” stoją Niemcy, którzy z pogorszenia relacji polsko-radzieckich mogliby odnieść największe

Heimatblatt” 1939, nr 38, s. 4.

124 [b.a.] *Russia Recalling Ships...* dz. cyt., s. 1.

125 [b.a.] *Ernste Beurteilung in Moskau*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 213, s. 2.

126 T. Kopański, *Małuszewicz*, „Lotnictwo Wojskowe” 1998, nr 2, s. 72; A. Morgała, *Samoloty wojskowe w Polsce 1924 – 1939*, Warszawa 2003, s. 176, 462.

127 Wśród nich byli m.in. sierż. pil. Jan Baryga i por. obs. Bogdanowicz; T. Kopański, dz. cyt., s. 72.

128 W. Kotielnikow, *Łosie pod niebem Rosji*, „Lotnictwo Wojskowe” 1998, nr 2, s. 74-75.

129 J. Szembek, dz. cyt., s. 43; F.S. Składkowski, dz. cyt., s. 39.

130 [b.a.] *Bombowce niemieckie o sfalszow. znakach latają nad Rosją i Litwą*, „Słowo” 1939, nr 252, s. 2; [b.a.] *Samoloty niemieckie zaopatrzone w znaki polskie bombardowały ludność w Litwie i Białorusi Sow.*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 253, s. 2; od początku wojny krążyły w Polsce pogłoski, jakoby samoloty niemieckie latały także z oznaczeniami polskimi, co również (choć rzadko) powtarzały niektóre rodzime gazety; [b.a.] *Hańbiący podstęp lotnictwa niemieckiego. Polskie znaki zamiast własnych na samolotach niemieckich*, „Dzień Dobry!” 1939, nr 245, s. 3.

131 [b.a.] *Niemieckie bombowce z polskimi znakami bombardowały wsie sowieckie*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1939, nr 248, s. 1; [b.a.] *Niemieckie samoloty pod znakami polskimi*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 253, s. 2.

korzyści (a Polska największe straty), i którzy zapewne „znów” wysłali własne samoloty ucharakteryzowane na polskie¹³². Zauważono również wyjątkowe zainteresowanie mediów III Rzeszy tą sprawą i przypomniano, jak na początku wojny niemieckie radio kilkakrotnie obwieszczało, iż własne lotnictwo opanowało całkowicie przestrzeń nad Polską, by w kolejnych dniach podawać coraz to nowe liczby zestrzelonych maszyn polskich i ogłaszać zniszczenie polskich sił powietrznych, a 14 września akcentować aktywność lotnictwa polskiego nad ZSRR¹³³.

Tego rodzaju przypuszczenia polskiej prasy mógł częściowo potwierdzać radziecki komunikat z 16 września, z wiadomością o naruszeniu dnia poprzedniego granicy Związku Radzieckiego przez samolot niemiecki w pobliżu Olewska¹³⁴, tak też komentowano w „Słowie” 17 września informację o zmuszeniu do lądowania na radzieckiej Ukrainie niemieckiego dwusilnikowego samolotu i ujęciu jego załogi¹³⁵. W tym dniu również gazety lwowskie (według wiadomości zaczerpniętych z radia londyńskiego) informowały o incydentach w przestrzeni powietrznej ZSRR z udziałem maszyn niemieckich (wydania tych pism z 17 września nie zawierały jeszcze doniesień o ataku Związku Radzieckiego na Polskę)¹³⁶.

Innym dowodem rzeczywistych intencji strony radzieckiej wobec Rzeczypospolitej był artykuł, który ukazał się 14 września w „Prawdzie”, pt. „O wewnętrznych przyczynach militarnej klęski Polski”¹³⁷; jego tekst przygotował Andriej Żdanow, a zredagował osobiście Stalin¹³⁸. W tej publikacji przedstawiono Polskę jako kraj, który po dwóch tygodniach wojny utracił prawie wszystkie centra polityczne i przemysłowe i *de facto* przegrał wojnę z Niemcami¹³⁹. Klęska ta, według autorów tekstu, spowodowana została nie tylko ogólną przewagą III Rzeszy, ale również nierozwiązanym przez Polskę problemem mniejszości, zwłaszcza na obszarach „Zachodniej Ukrainy” i „Zachodniej Białorusi” (tych

132 [b.a.] *To już jawna prowokacja!*, „Słowo” 1939, nr 254, s. 3.

133 Tamże.

134 M. Turlejska, dz. cyt., s. 103.

135 [b.a.] *Zdemaskowanie prowokacji niemieckiej. Niemiecki samolot złapany na terytorjum Ukrainy Sowieckiej*, „Słowo” 1939, nr 256, s. 3; o incydencie z udziałem niemieckiego samolotu na radzieckiej Ukrainie (pod Kijowem) informowano również 17 września w Warszawie; [b.a.] *Samolot niemiecki zestrzelony w Rosji*, „Express Poranny” 1939, nr 257, s. 1.

136 [b.a.] *Bombowce niemieckie zestrzelone przez wojska sowieckie*, „Wiek Nowy” 1939, nr 11 517, s. 2; [b.a.] *Bombowce niemieckie zestrzelone nad Sowiekami*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 660, s. 1.

137 A. Głowacki, dz. cyt., s. 221.

138 N.S. Lebediewa, dz. cyt., s. 274; Żdanow znany był m.in. z atakowania i pouczania w swych przemówieniach i referatach radzieckich artystów oraz uczonych; J. Kariakin, *Żdanow*, „Ogoniok” 19 maja 1988; za: „Forum. Stalinizm – pierestrojka” [b.r.w.], zeszyt 2, s. 31.

139 M. Turlejska, dz. cyt., s. 103.

właśnie nazw użyto w artykule)¹⁴⁰. Na ziemiach tych rzekomo tłumiono wszelkie przejawy odrębności narodowej, występowały konflikty narodowościowe i klasowe, panował terror i bezprawie¹⁴¹. W konkluzji stwierdzono, iż głównie z powodu wewnętrznej słabości Polska „rozpadła się”, tak jak Rosja w 1917 r.¹⁴², zaś cała treść artykułu sugerowała, iż jedynie Armia Czerwona może uratować „braci Ukraińców i Białorusinów” od ucisku¹⁴³. Podobne argumenty zawarto w tekście zamieszczonym w „Izwiestiach” 15 września¹⁴⁴. Stanisław Cat-Mackiewicz pisał 15 września: „Ogłoszenie przez Tassa świadomie nieprawdziwie wiadomości o rzekomem przekroczeniu granicy sowieckiej przez nasze samoloty – jest niepokojąca. Artykuł w Prawdzie o rzekomym ucisku Białorusinów i Ukraińców w Polsce jest niepokojący. Prawda winna wiedzieć, że i Ukraińcy i Białorusini lojalnie pełnią służbę w wojsku polskim”¹⁴⁵.

Pisma radzieckie od początku wojny polsko-niemieckiej cytowały komunikaty wojenne dowództwa *Wehrmachtu*, streszczenia przemówień Hitlera i inne materiały, będące wytworem niemieckiej propagandy¹⁴⁶, aczkolwiek początkowo mieszkańcy ZSRR, a nawet część prasy zachowywały neutralne bądź przyjazne stanowisko wobec walczącej z Niemcami Polski¹⁴⁷. Korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT) w Moskwie

140 Tamże; J.T. Gross, *W zaborze sowieckim*, Warszawa 1982, s. 3.

141 M. Turlejska, dz. cyt., s. 104; A. Głowacki, dz. cyt., s. 221.

142 J.T. Gross, dz. cyt., s. 3.

143 A. Głowacki, dz. cyt., s. 221.

144 M. Turlejska, dz. cyt., s. 106.

145 S. Cat-Mackiewicz, *W obronie ludzkości i człowieczeństwa*, „Słowo” 1939, nr 254, s. 1.

146 N.S. Lebediewa, dz. cyt., s. 271.

147 1939 wrzesień 10, *Leninград – Meldunek kierownika placówki „Wawer” o powołaniach rezerwistów, poborze koni i samochodów*, [w:] *Wrzesień 1939. Radzieckie zagrożenie...*, dz. cyt., s. 87-88; 1940 styczeń 9, *Paryż – Relacja mjr. dypl. Stanisława Malecińskiego ze swojej służby w Referacie O. de B. i Dyslokacji Samodzielnego Referatu „Rosja” oraz jako pomocnika attaché wojskowego w Moskwie*, [w:] tamże, s. 172; *Fragment wspomnień Mieczysława Zygfryda Rygora-Słowikowskiego relacjonujący pierwsze dwa tygodnie września 1939 r. w Kijowie i Moskwie*, [w:] tamże, s. 178; także w prasie polskiej z końca sierpnia i pierwszej dekady września informowano o neutralnym stanowisku mediów w ZSRR i nieagresywnej propagandzie w tym kraju, mimo konfliktu w Europie, np. 31 sierpnia „Gazeta Gdyńska” podawała, iż prasa radziecka przed zawarciem paktu z III Rzeszą relacjonowała spór polsko-niemiecki głównie w oparciu o źródła polskie, zaś po podpisaniu porozumienia zaczęła opierać się na głosach mediów niemieckich, by w kolejnych dniach znów przystąpić do cytowania opinii również z prasy polskiej; [b.a.] *Znamienne stanowisko prasy sowieckiej*, „Gazeta Gdyńska” 1939, nr 199, s. 5; po wybuchu wojny prasa polska m.in. w Warszawie, Łodzi, i Gdyni podawała, iż media radzieckie cytują różne doniesienia dotyczące wojny polsko-niemieckiej, w tym także doniesienia polskie; [b.a.] *Moskwa odwraca się od agresora...*, dz. cyt., s. 2; [b.a.] *Co pisze Moskwa*, „Głos Poranny” 1939, nr 244, s. 2; [b.a.] *Stosunek Sowietów do Niemiec*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 207, s. 2, (oznajmiano też, iż ze stolicy ZSRR dochodzą wieści o złych nastrojach społeczeństwa niemieckiego, spowodowanych wojną; *Moskwa o nastrojach w Berlinie*, „Kurier Bałtycki” 1939, nr 207, s. 2); z kolei 7 września w „Kurjerze Warszawskim” (na podstawie informacji z lotewskiej stolicy) pisano, iż we wszystkich większych miastach ZSRR obchodzono uroczyste XXV międzynarodowy dzień młodzieży z udziałem aktywistów komsomolskich, zaś: „Hasła, pod którymi występowała ta młodzież w sposób zupełnie wyraźny wskazuje, że Rosja sowiecka przynajmniej w najbliższym czasie będzie starała się zachować ścisłą

złożył jednak protest w Wydziale Prasowym Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych z powodu pomijania przez radio radzieckie polskich komunikatów z pierwszych dni wojny i przedstawianiu sytuacji wojennej tylko w oparciu o doniesienia niemieckie¹⁴⁸. Z biegiem dni głos radzieckiej propagandy zmieniał się coraz wyraźniej. Ambasador III Rzeszy w Moskwie Friedrich Werner von Schulenburg w piśmie do Berlina z 7 września stwierdzał: „Rząd sowiecki czyni wszystko, co jest możliwe, aby zmienić nastawienie ludności do Niemiec. Prasa jest jakby odmieniona. Napaści na Niemcy nie tylko całkiem znikły, lecz i wszelkie opisy wydarzeń z polityki zagranicznej są w znacznej mierze oparte na niemieckich doniesieniach, a cała literatura antyniemiecka została wycofana ze sprzedaży księgarskiej itd.”¹⁴⁹. W Związku Radzieckim organizowano też propagandowe mityngi mające przygotować tamtejszą ludność na zbrojne wystąpienie ZSRR i pokazać „jedność” społeczeństwa i jego poparcie dla polityki władz radzieckich¹⁵⁰. Oprócz mobilizacji oddziałów Armii Czerwonej i propagandowych przygotowań do agresji, zamiary ZSRR unaoczniała także aktywizacja białoruskich, ukraińskich oraz komunistycznych grup dywersyjnych w Polsce¹⁵¹.

Również w gazetach niemieckich chętnie odnotowywano antypolskie głosy z ZSRR i doniesienia o gromadzeniu sił Armii Czerwonej na granicy z Polską¹⁵². Z kolei w

neutralność i nie angażować się po żadnej z walczących stron”; [b.a.] *Sowiety ściśle neutralne*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 247 (wydanie wieczorne), s. 2.

148 1939 listopad 20, Paryż – Odpowiedź pisemna mjr. dypl. Antoniego Rawicza-Szczerbo na pytania zawarte w „Instrukcji w sprawie rejestracji faktów, uwag i spostrzeżeń dotyczących przygotowań i działań wojennych”, ukazująca działalność Referatu O. de B. Samodzielnego Referatu „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego, [w:] *Wrzesień 1939. Radzieckie zagrożenie...*, dz. cyt., s. 217-218.

149 K. Grünberg, J. Serczyk, dz. cyt., s. 217-218.

150 Na jednym z takich spotkań w stolicy ZSRR obecny był 8 września polski attaché wojskowy płk Stefan Brzeszczyński; w powojennych wspomnieniach zapisał m.in.: „Przemówienie było nieprzychylnie dla Polaków i zebrani przyjęli go raczej chłodno. Dopiero, gdy pod koniec przemówienia mówca podniesionym głosem krzyczał: «A cóż my, sowiecki naród i rząd, mamy patrzeć na z założonymi rękami na cierpienia naszych braci Białorusinów i Ukraińców z winy pańskiej Polski?» Mówca nie dał, wprawdzie odpowiedzi na to pytanie, ale zebrani zrozumieli je po swojemu, tj., że wojska sowieckie pójdą na pomoc Polsce! Prawie wszyscy krzyczeli „W pachod, w pachod protiwn wrednym Germancam!”; 1978 styczeń, Londyn [?] – *Fragment wspomnień attaché wojskowego w Moskwie płk. dypl. (gen. bryg.) Stefana Brzeszczyńskiego o stosunku rządu i ludności ZSRR do Polski na początku września 1939 roku*, [w:] *Wrzesień 1939. Radzieckie zagrożenie...*, dz. cyt., s. 167-168.

151 K. Skrzywan, dz. cyt., s. 56, 60.

152 [b.a.] *Ununterbrochen rollen russische Truppentransporte an die Westgrenze*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 251, s. 2; [b.a.] „Prawda”: *Polen ist verloren*, tamże; [b.a.] *Moskau fieht Polens Lage hoffnungslos. Kriegswirtschaftsbasis verloren – Sowjetpresse würdigt deutsche Erfolge*, „Volks-Zeitung” 1939, nr 251, s. 1; [b.a.] *Weitere Einberufungen in der Sowjetunion*, „Das Kleine Blatt” 1939 nr 253, s. 3; [b.a.] *Moskau und der Bankrott Polens. Das Schicksal der Ukrainer und Weißrussen*, „Tages-Post” 1939, nr 213 (wydanie południowe), s. 2; [b.a.] *Die Themen der Moskauer Presse. Der deutsche Heeresbericht und der Polenterror gegen der Weißrussen*, „Tages-Post” 1939, nr 213 (wydanie wieczorne), s. 1; [b.a.] „*Polens innere Schwäche der Grund für den Bankrott*”. *Lebhaftes Interesse Moskaus an der russischen und ukrainischen Minderheiten*, „Volks-Zeitung” 1939, nr 254, s. 1.

brytyjskim piśmie „Daily Telegraph” z 14 września stwierdzono wprost, iż mobilizacja w Związku Radzieckim ma na celu zajęcie wschodnich ziem Polski, „które Hitler z pewnością ofiarował Moskwie w negocjacjach berlińskich (sic)”¹⁵³. Po radzieckiej ofensywie propagandowej również publicyści prasy amerykańskiej byli niemal pewni, iż atak na Polskę ze strony wschodniego sąsiada wkrótce nastąpi. Pisano o tym w gazecie „The New York Times” m.in. 15 i 16 września; autorzy tekstów snuli domysły o istnieniu oraz zapisach tajnego protokołu paktu Ribbentrop – Mołotow, a także zamiarze powołania „buforowego państwa” na ziemiach polskich, przy czym używano złowrogiego pojęcia „rozbiór” (*partition*)¹⁵⁴.

W Polsce, po dwóch tygodniach wojny także cytowano doniesienia prasy radzieckiej (m.in. pisma „Izwestia”), skupiając się jednak tylko na fragmentach dość obiektywnie relacjonujących wojnę Polski z Niemcami¹⁵⁵. W oparciu o źródła zza wschodniej granicy pojawiły się też wzmianki prasowe, sugerujące możliwość pogorszenia relacji ZSRR z III Rzeszą (dlatego, że w radzieckim periodyku nazwano Hitlera agresorem)¹⁵⁶, zaś w przededniu radzieckiej agresji – wieści o tym, iż pomimo mobilizacji w ZSRR – „Sowiety stanowczo zamierzają nie mieszać się do wojny”¹⁵⁷. Nieco szerzej pisano o tej kwestii w „Gońcu Warszawskim” 16 września: „Częściowa mobilizacja zarządzona przez Sowiety, wywołała w całym świecie zrozumiałą sensację. Powstaje pytanie, czy Sowiety, zaniepokojone postępami wojsk niemieckich w Polsce, nie przygotowują się do ewentualnej interwencji”¹⁵⁸; następnie – w oparciu o doniesienia „Izwestii” stwierdzono, że ZSRR nie weźmie udziału w konflikcie, gdyż „nie widzi w tym żadnego interesu dla siebie”, zaś mobilizacji „nie można uważać za oznaki zbliżającej się wojny: są to po prostu tylko zarządzenia o charakterze prewencyjnym, konieczne w obecnej chwili”¹⁵⁹. Jednocześnie w warszawskim dzienniku zauważono, iż „Sowiety (...) czekają, jaki interes będzie można ubić dla siebie z dalszego rozwoju wypadków”¹⁶⁰.

153 J. Łojek, dz. cyt., s. 61.

154 [b.a.] *Russia Threatens Poland as Her Defense Crumbles; Partition Revived. Germans Think Soviet Will Enter Poland in Few Days. Buffer State Expected. Attacks in Moscow Press on Warsaw 'Chauvinism' Seen as Herald of Invasion*, „The New York Times” 1939, nr 29 819, s. 1, 5; G.E.R. Gedye, *Press Attack on Poland*, tamże, s. 5; [b.a.] *Stalin Triumph Seen in Nazi Pact; Vast Concessions Made by Hitler. Terms of Secret Protocols Are Said to Put Finland, Estonia and Latvia in Russian Sphere and Promise Share of Poland*, tamże, s. 1; G.E.R. Gedye, *Success for Germans*, „The New York Times” 1939, nr 29 820, s. 1-2.

155 [b.a.] *Ocena sytuacji w prasie zagranicznej*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 253, s. 2.

156 [b.a.] *Antyniemiecki artykuł w „Izwestiach”*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 253, s. 1.

157 [b.a.] *Sowiety neutralne*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 256 A (wydanie wieczorne), s. 1.

158 [b.a.] *Sowiety wyczekują dalszego rozwoju wypadków*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 254, s. 1.

159 Tamże.

160 Tamże.

Streszczenie artykułu „Izwestii”, opisującego pierwsze dwa tygodnie zmagania wojennych, zamieszczono w „Kurjerze Porannym” jeszcze 19 września, łącznie z pierwszymi w Warszawie doniesieniami prasowymi o wkroczeniu Armii Czerwonej do Polski (w warszawskiej gazecie stwierdzono m.in.: „Położenie Polski nazywają «Izwestia» ciężkim, zaznaczają jednak, że dowozowe trudności materiałów pędnych, warsztatów reparacyjnych itd. coraz bardziej ograniczają możliwości szybkiej wojny, zwłaszcza, że armie polskie na Pomorzu i w środkowo-zachodniej Polsce pozostają jeszcze w dobrym stanie”)¹⁶¹.

Dowodem „normalnych” relacji polsko-radzieckich mogły być wzmianki w lwowskiej prasie z 15 września o obecności ambasadorów polskiego i brytyjskiego na audiencji u Mołotowa, nie przybliżające jednak szczegółów wizyty¹⁶². Z kolei zwiastunem bezpośredniego zagrożenia ze strony ZSRR były dla czytelników polskich gazet informacje z 16 września (potwierdzone w kolejnych dniach) o podpisaniu przez Związek Radziecki i Japonię rozejmu, przerywającego walki na granicy Mongolii i Mandżurii¹⁶³; dzięki porozumieniu w Azji ZSRR zyskiwał możliwość swobodnego działania w Europie¹⁶⁴. Przygnębiająco na Polaków działać musiały również, optymistyczne założenia doniesienia prasowe z 17 września o „częściowej mobilizacji w Sowietach” zarządzanej „ze względów ostrożności”¹⁶⁵, a także zapewnienia o „neutralności” ZSRR, które zamieszczono w „Naszym Przeglądzie” jeszcze 18 września¹⁶⁶. W tych dniach owe gazety (jak i wiele innych pism polskich) nie podawały jeszcze informacji o ataku radzieckim, a ludność polska wiedziała już o nowej agresji, m.in. z doniesień

161 [b.a.] „Izwestia” o pierwszych tygodniach wojny, „Kurjer Poranny” 1939, nr 258, s. 2.

162 [b.a.] *Ambasadorowie Polski i Anglii u Mołotowa*, „Wiek Nowy” 1939, nr 11 515, s. 1; [b.a.] *Ambasador Polski i Anglii na dłuższej audiencji u Mołotowa*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 656, s. 2.

163 [b.a.] *Japonia godzi się z Sowietami. Zawieszenie broni na pograniczu Mongolii*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 257, s. 1.

164 J. Kowalewski, *Dlaczego 17 września?*, „Kurier Wileński. 17 września 1939 roku. Początek okupacji Wileńszczyzny. Dodatek specjalny” 17 września 2009, s. 16; V.P. Panow, J. Solarz, *Czołgi sowieckie 1939 – 45*, Warszawa 1996, s. 35.

165 [b.a.] *Częściowa mobilizacja w Sowietach*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 660, s. 1.

166 Komentując wieści o radzieckiej mobilizacji i rozejmie z Japonią w gazecie tej stwierdzono (powołując się na źródła zagraniczne): „Układ ten niewątpliwie rozwiązał ręce Sowietom. Szwajcarzy jednak nie wierzą aby Rosja wdała się w wojnę, która byłaby wręcz pomocą dla Niemców. Wielkie dzienniki szwajcarskie wyrażają przekonanie, że dopóki opór Polski nie jest złamany, dopóty Sowiety nie wystąpią przeciw Polsce, tym mniej zaś przeciw Anglii i Francji. (...) Dziennik Izwestija (...) zaprzecza wszelkim pogłoskom, jakoby Sowiety miały się wdać w toczącą się obecnie wojnę Niemiec z Polską”; [b.a.] *Rosja pozostanie neutralna*, „Nasz Przegląd” 1939, nr 260, s. 3; jednocześnie 18 września w wieczornym wydaniu innej stołecznej gazety (także jeszcze bez wiadomości o ataku ZSRR na Polskę) w oparciu o opinie prasy skandynawskiej informowano jednak, iż Hitler „marzy o stworzeniu osi Berlin – Moskwa – Tokio”, by móc skutecznie walczyć z Wielką Brytanią, zauważono ponadto, iż: „Stosunek Berlina do Moskwy prasa ocenia jako bardzo niebezpieczny dla Niemiec”; [b.a.] *Niemieckie marzenia ściętej głowy*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 258 A (wydanie wieczorne), s. 2.

zagranicznych stacji radiowych.

2. Atak radziecki na Polskę

Armia Czerwona przekroczyła granicę Polski na całej długości o świcie 17 września 1939 r. Wcześniej – w nocy w Moskwie próbowano przekazać ambasadorowi Rzeczypospolitej w ZSRR Wacławowi Grzybowskiemu notę Wiaczesława Mołotowa, w której stwierdzono m.in.: „Wciągu dziesięciu dni operacji wojskowych Polska straciła wszystkie swoje okręgi przemysłowe i ośrodki kulturalne. Warszawa jako stolica Polski już nie istnieje. Rząd polski uległ rozkładowi i nie okazuje przejawów życia. Oznacza to, że państwo polskie i jego rząd przestały faktycznie istnieć. Dlatego też straciły ważność traktaty, zawarte pomiędzy ZSRR a Polską”¹⁶⁷. Następnie w tekście Mołotow informował, iż wobec nowej sytuacji w Polsce, rząd radziecki nie może „zajmować nadal neutralnego stanowiska”, jak również, iż Armii Czerwonej nakazano wkroczenie do Polski, aby wzięła „pod swoją opiekę życie i mienie ludności Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi”, ponadto deklarował, iż rząd radziecki zrobi wszystko, by uwolnić naród polski od „nieszczęnej wojny, w którą wepchnęli go nierozsądni przywódcy”¹⁶⁸. Ambasador Grzybowski zdecydowanie zaprotestował w obliczu wręczającego notę dyplomaty Władimira Potiomkina: „Żaden z argumentów zmierzających do usprawiedliwienia potraktowania (...) układów jako świstków papieru nie wytrzymuje krytyki”, przypomniał też, że o wolność Polski walczą przedstawiciele różnych narodów ją zamieszkujących, w tym Słowianie wschodni¹⁶⁹. Okoliczności protestu przedstawiciela Rzeczypospolitej nie poznała jednak opinia światowa¹⁷⁰. O godzinie 5.05 czasu moskiewskiego Wacław Grzybowski nadał otwartym tekstem depezę do rządu polskiego, w której informował o radzieckiej agresji¹⁷¹.

Na wieść o zbrojnym wystąpieniu Związku Radzieckiego przeciw Polsce, minister Beck wysłał (datowaną z Kut 17 września) depezę do ambasadorów Rzeczypospolitej we

167 *1939 wrzesień 17, Moskwa – Nota ministra spraw zagranicznych ZSRR W. Mołotowa doręczona ambasadorowi RP w Moskwie W. Grzybowskiemu w sprawie wkroczenia wojsk radzieckich na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] *Dokumenty...*, dz. cyt., t. II, s. 331-332.

168 Tamże.

169 W.K. Cygan, *Kresy w ogniu. Wojna polsko-sowiecka 1939*, Warszawa 1990, s. 9.

170 *Zmowa...*, dz. cyt., s. 54.

171 J. Łojek, dz. cyt., s. 74.

Francji i Wielkiej Brytanii: „Ambasador Grzybowski odmówił przyjęcia do wiadomości noty pana Mołotowa i złożył protest przeciw atakowi. Zaaprobowałem jego stanowisko i poleciłem mu zażądać paszportów i opuścić Moskwę. Rząd polski (...) zaprotestował przeciw sowieckim zniekształceniom. Nasze wojska pograniczne stawiają opór przeciw wtargnięciu”¹⁷². Wiadomość ta dotarła do Londynu około 2.00 w nocy z 17 na 18 września¹⁷³. Naczelnny Wódz marsz. Śmigły-Rydz, po krótkich wahaniach wydał rozkaz do Wojska Polskiego, by unikało walk z Armią Czerwoną¹⁷⁴.

Odpisy noty Mołotowa do ambasadora Rzeczypospolitej w ZSRR zostały z polecenia ludowego komisarza Spraw Zagranicznych przesłane do wszystkich ambasad i poselstw obcych państw w Związku Radzieckim¹⁷⁵. Ponadto, rano 17 września Mołotow w oświadczeniu nadanym przez radio powtórzył argumenty (które wcześniej przedstawiono ambasadorowi Grzybowskiemu) mające usprawiedliwiać wkroczenie Armii Czerwonej na teren Polski¹⁷⁶.

O ataku wschodniego sąsiada mieszkańcy Polski dowiedzieli się m.in. z komunikatów zagranicznych rozgłośni radiowych i w kościołach – 17 września 1939 r. wypadł w niedzielę¹⁷⁷. W Wilnie wiadomość ta wywołała zamieszanie. Choć jak podawał lwowski „Dziennik Polski” z 17 września, jeszcze przed radzieckim atakiem prezydent Wilna Wiktor Maleszewski w odezwie do mieszkańców miasta zapowiedział, że „Wilno będzie się bronić niezłomnie, podobnie jak ostatnio Warszawa i Lwów”¹⁷⁸, to w obliczu nowej sytuacji nie wiadano, czy należy zostać w mieście, czy uchodzić przed agresorem na prowincję¹⁷⁹. Ludzie zaczęli oblegać konsulat litewski w nadziei na zdobycie wiz¹⁸⁰. Informację o inwazji ze wschodu potwierdziła już nazajutrz prasa wileńska¹⁸¹. W mieście odebrano i opublikowano fragmenty oświadczeń ambasadorów Polski w Londynie i Paryżu, polemizujących z twierdzeniami strony radzieckiej dotyczącymi Rzeczypospolitej;

172 K. Grünberg, J. Serczyk, dz. cyt., s. 231-232.

173 J. Łojek, dz. cyt., s. 117.

174 K. Skrzywan, dz. cyt., s. 68.

175 J. Łojek, dz. cyt., s. 115.

176 Zmowa..., dz. cyt., s. 55.

177 *Wstęp Sławomira Kalbarczyka*, [w:] „A więc wojna...”. *Ludność cywilna we wrześniu 1939 r.*, Warszawa – Lublin 2009, s. 24.

178 [b.a.] *200 bomb na Wilno. Wstrząsające barbarzyństwo wobec miast i ich ludności*, „Dziennik Polski” 1939, nr 256, s. 2.

179 *Wstęp Sławomira Kalbarczyka...*, dz. cyt., s. 24.

180 K. Okulicz, *Brzask, dzień i zmierzch na ziemiach Litwy historycznej*, [w:] *Pamiętnik wileński*, red. M. Józwiak, Londyn – Łomianki 2010, s. 70.

181 S. Cat-Mackiewicz, *Wilno*, „Słowo” 1939, nr 257, s. 1; [b.a.] *Wojska sowieckie przekroczyły granicę. Anglja i Francja będą walczyć dotąd, aż ostatni żołnierz nieprzyjacielski opuści terytorjum Polski*, Tamże; [b.a.] *Wtargnięcie Sowietów na terytorium Polski*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 258, s. 1.

ponadto zgodnie z oświadczeniem ambasadora RP w Wielkiej Brytanii Edwarda Raczyńskiego (wydanym po otrzymaniu wspomnianej depeszy ministra Becka z Kut) podano, iż doszło już do zaciętych walk z napastnikami w rejonie Mołodeczna¹⁸². „Kurjer Wileński” zawiadamiał ponadto, iż wojska radzieckie wkroczyły do Polski zajmując obszar „przed Mołodecznem i idąc pasem ok. 50 km”, zaś na podstawie „innych źródeł” informowano o zajęciu przez Armię Czerwoną Wilejki, Dżisny i Wołożyna, zapewniano też, iż: „Wojska sowieckie napotykać wszędzie zdecydowany opór wojsk polskich”¹⁸³ (były to zapewne pierwsze dokładniejsze polskie doniesienia medialne o walkach Polaków z Armią Czerwoną). Z kolei „Słowo” informowało, iż Armia Czerwona przekroczyła granicę na całej długości „od Połocka do Kamieńca Podolskiego”¹⁸⁴ (podobnie jak podawano w Związku Radzieckim i Niemczech¹⁸⁵). Przytoczono także argumenty radzieckie, uzasadniające atak¹⁸⁶, zaś na podstawie nieoficjalnych komentarzy z Francji „Kurjer Wileński” oznajmiał, iż „ZSRR niefortunnie ukrył agresję, ukartowaną przez Ribbentropa i Mołotowa jeszcze przed trzema tygodniami w Moskwie podczas zawarcia paktu”¹⁸⁷. Prasa wileńska odnotowała 18 września informacje o zarządzeniach obronnych w Rumunii oraz na Litwie i na Łotwie¹⁸⁸; „Słowo” wspominało też o „niepokoju” jaki w pobliskich państwach bałtyckich wzbudziły kroki wojenne Związku Radzieckiego¹⁸⁹, choć faktycznie atak Armii Czerwonej na Polskę wywołał w tych krajach niemal panikę¹⁹⁰.

Dla publicystów wileńskiej prasy, postępowanie ZSRR było jawną agresją, zaś wobec nowego ciosu pokładano nadzieje nawet w mglistych kalkulacjach. Stanisław Cat-

182 [b.a.] *Wojska sowieckie przekroczyły granicę...*, dz. cyt., s. 1, [b.a.] *Wczorajszy dzień na frontach*, „Słowo” 1939, nr 257, s. 1.

183 [b.a.] *Wtargnięcie Sowietów...*, dz. cyt., s. 1.

184 [b.a.] *Wczorajszy dzień na frontach...*, dz. cyt., s. 1.

185 [b.a.] *Sowjet-Armee in Polen einmarschiert*, „Züllichau-Schwiebusser Kreiszeitung” 1939, nr 217, s. 1.

186 [b.a.] *Wczorajszy dzień na frontach...*, dz. cyt., s. 1.

187 [b.a.] *Wrażenie we Francji i Anglii. Nowy czynnik nie wpłynie na zobowiązania sojuszników wobec Polski*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 258, s. 1.

188 [b.a.] *Zarządzenia obronne w Rumunii*, „Słowo” 1939, nr 257, s. 1; [b.a.] *Dodatkowa mobilizacja na Litwie. Powołano 5 roczników*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 258, s. 1.

189 [b.a.] *Słuszne obawy Estonji i Łotwy*, „Słowo” 1939, nr 257, s. 1.

190 P. Łossowski, *Tragedia państw bałtyckich 1939 – 1941*, Warszawa 1990, s. 12; napięcie w państwach bałtyckich wywołane obawami o reakcje Niemiec i ZSRR potęgował napływ uchodźców z Polski (głównie wojskowych) na Litwę i Łotwę oraz ucieczka internowanego okrętu podwodnego „Orzeł” z Tallina, zaś już 21 września przestraszone władze Łotwy oznajmiły przedstawicielowi RP, iż „wobec tego, że rząd polski porzucił swoje terytorium, przez co rząd łotewski nie ma więcej z nim kontaktów, jest on zmuszony zawiesić stosunki z posłem polskim, a także pełnomocnictwem polskich konsulów” (stosunki między Polską a Litwą i Estonią utrzymywane były do października); Ē. Jēkabsons, *Internowanie żołnierzy polskich na Łotwie 1939 – 1940*, [w:] *Internowanie żołnierzy polskich w latach II wojny światowej*, red. T. Dubicki, T. Panecki, Tarnowskie Góry 2004, s. 111-112; o tej decyzji władz łotewskich prasa polska nie poinformowała.

Mackiewicz 18 września oznajmiał w „Słowie”: „W chwili kiedy to piszemy wojska sowieckie nie doszły jeszcze do Smorgoń i nigdzie nie przekroczyły granic t. zw. Moskiewskiego Traktatu zawartego w 1920 roku między Sowiecami a Litwą Kowieńską. (...) Nie wiemy, czy Sowiety będą ten traktat respektować czy też nie. Nie wiemy jakie stanowisko zajmie rząd litewski. Wszystko wyjaśni się w dniu dzisiejszym lub jutro”¹⁹¹. Choć Mackiewicz podkreślał swą wiarę w ostateczne zwycięstwo „państw zachodnich” oraz w to, że Wilno – „miasto wierne”, będzie się bronić, swój tekst zakończył słowami: „W chwili, kiedy moja 17 – letnia praca na stanowisku redaktora Słowa dobiega kresu, wznoszę okrzyk: Niech żyje żołnierz polski! Boże dopomóż w słusznej walce i zmiłuj się nad Wilnem”¹⁹².

Pewną nadzieję mogły dawać zamieszczone w „Kurjerze Wileńskim” zapewnienia francuskiej agencji „Havas” o zamiarach dalszego trwania zachodnich sojuszników u boku Polski¹⁹³, lecz w „Słowie” podano tylko, iż: „Rząd Wielkiej Brytanii nie wydał dotąd żadnej deklaracji w sprawie pogwałcenia przez Sowiety paktu nieagresji z Polską (...). Posunięcie to jednak nie zaskoczyło rządu angielskiego, od czasu zawarcia paktu między Niemcami i Sowiecami przewidywano tę możliwość”¹⁹⁴, a w Paryżu: „W ministerstwie Spraw Zagranicznych konferowali dzisiaj z podsekretarzem stanu ambasador Stanów Zjednoczonych i ambasador Łukasiewicz”¹⁹⁵.

Wileńskie gazety zamieściły także 18 września informację o wezwaniu oficerów „niezatrudnionych w sztabach i oddziałach” do stawienia się w Komendzie Miasta¹⁹⁶. Dyrektywy związane z nową sytuacją nadeszły do Wilna około godz. 10.00 – na polecenie Dowódcy Okręgu Korpusu III gen. Józefa Olszyny-Wilczyńskiego, jego zastępca płk Jarosław Okulicz-Kozaryn wydał rozkaz: „nie jesteśmy w wojnie z Sowiecami, a oddziały Obozu Warownego Wilno mają opuścić Wilno na dodatkowy rozkaz”¹⁹⁷; decyzja ta wzbudziła gwałtowny protest niektórych oficerów¹⁹⁸.

W południe wileńska radiostacja nadająca na falach krótkich przekazała odezwę do ludności miasta: „Zwracamy się do was z gorącym apelem o zachowanie spokoju i równowagi. Wszelkie brednie i plotki, rozpowszechniane przez ludzi głupich lub

191 S. Cat-Mackiewicz, *Wilno*, dz. cyt., s. 1

192 Tamże.

193 [b.a.] *Wrażenie we Francji i Anglii...*, dz. cyt., s. 1.

194 [b.a.] *Reakcja Anglii*, „Słowo” 1939, nr 257, s. 1.

195 [b.a.] *Na Quai d’Orsay*, tamże.

196 *Wezwanie*, tamże; *Wezwanie do oficerów*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 258, s. 1.

197 K. Skrzywan, dz. cyt., s. 78.

198 W.K. Cygan, dz. cyt., s. 37.

szkodników i dywersantów, powinny być tępione w zarodku przez ludzi rozsądnych i opanowanych. Dziś wojnę wygrywa nie tylko ten, kto jest lepiej uzbrojony, ale i ten, kto jest opanowany i odważnie patrzy w przyszłość. (...) Chwila dziejowa wymaga tego od nas”¹⁹⁹. Po południu na falach eteru przekazano kolejny apel: „Polacy! Ojczyzna nasza przeżywa niewątpliwie ciężkie chwile. Nad nami wiszą czarne chmury, ale po każdej burzy ukazuje się słońce, a im ciemniej, tym jaśniej zaświeci. Polska nie od dziś istnieje, lecz od 1000 lat. Nadejdzie chwila, gdy cały świat pochyli głowy przed naszym bohaterstwem. Chwila ta nadejdzie niedługo i wkrótce ujrzymy Polskę potężną, wielką od morza do morza!”²⁰⁰.

Okolo godz. 14.30, po tym jak w mieście rozeszła się plotka o rewolucji w Niemczech²⁰¹, o wypowiedzeniu wojny III Rzeszy przez Rumunię, Włochy i inne kraje²⁰², jak również zatrzymaniu się wojsk radzieckich, rozkaz odwrotu został wstrzymany do godz. 18.00²⁰³. Wieczorem pogłoskę o rzekomym zatrzymaniu się oddziałów radzieckich, a nawet ustąpieniu napastników z niektórych miejscowości podała wileńska radiostacja²⁰⁴. Miasto zostało rzęsiście oświetlone, a w redakcje miejscowych gazet zaczęły nawet przygotowywać dodatki nadzwyczajne z „dobrymi” wiadomościami z Niemiec i pogranicza polsko-radzieckiego²⁰⁵. Polecenie ewakuacji oddziałów wojska wydano jednak tegoż dnia po pierwszych potyczkach z Armią Czerwoną na ulicach miasta²⁰⁶; o tej decyzji polskiego dowództwa informował mieszkańców miasta przez megafony uliczne prezydent Wilna²⁰⁷. Walki w mieście trwały do dnia następnego i dopiero wieczorem 19 września wojska radzieckie zajęły Wilno²⁰⁸. Obrońcy miasta walczyli zarówno z regularnymi oddziałami radzieckimi, jak i dywersantami i ich sympatykami²⁰⁹. Wcześniej, gdy do

199 W Wilnie. *Odezwa do ludności*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 257, s. 2.

200 *Musimy przetrzymać!*, tamże.

201 S. Jankowski, *Z fałszywym ausweisem w prawdziwej Warszawie. Wspomnienia 1939 – 1946*, t. 1, Warszawa 1980, s. 29-30.

202 W.K. Cygan, dz. cyt., s. 37; [b.a.] *Włochy, Jugosławia, Węgry i Rumunię wypowiedają wojnę Niemcom?*, „Dziennik Polski” 1939, nr 258, s. 2.

203 W.K. Cygan, dz. cyt., s. 37. Według Beaty Maciejewskiej owe fałszywe informacje o pozytywnym wydźwięku rozpowszechniono w Wilnie, by odwrócić uwagę mieszkańców od ewakuacji Wojska Polskiego z miasta; B. Maciejewska, *Koniec świata polskich Kresów*, „Ale Historia” 2014, nr 39, s. 13.

204 [b.a.] *Wojska sowieckie cofają się*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 258, s. 1.

205 K. Okulicz, dz. cyt., s. 70; B. Maciejewska, dz. cyt., s. 13.

206 K. Skrzywan, dz. cyt., s. 78.

207 Relacja Kazimierza Bolińskiego, Wilno – 18 września, [w:] M. Bronowicki, *Agresja*, „Karta” 2007, nr 51, s. 60.

208 T. Bohun, *Ruch oporu na wschodzie*, „Gazeta Wyborcza. Polskie państwo podziemne 1939 – 1945” 2011, nr 2, s. 6.

209 R. Mickiewicz, *17 września 1939: Wilno również walczyło*, „Kurier Wileński. 17 września 1939 roku. Początek okupacji Wileńszczyzny. Dodatek specjalny” 17 września 2009, s. 12.

miasta dotarły wieści o ataku ZSRR na Polskę, prezes Komitetu Litewskiego w Wilnie Konstantinas Stašys zwrócił się do przedstawicieli społeczeństwa polskiego z propozycją podjęcia wspólnej uchwały wzywającej rząd Litwy do zajęcia Wilna, lecz projekt ten upadł z powodu braku poparcia²¹⁰. 18 września incydent ten skwapliwie odnotowały gazety w Niemczech (według doniesień z Niemiec, przyłączenia Wilna do Litwy miały domagać się wileńskie litewskie i polskie organizacje)²¹¹. W radzieckim komunikacie wojennym z 19 września obwieszczono o zajęciu Wilna „po dwóch godzinach walki”²¹², zaś polskie media w wolnych częściach kraju początkowo nie informowały o zdobyciu tego miasta przez Armię Czerwoną. W Wilnie, które początkowo w radzieckich planach miało zostać „stolicą Zachodniej Białorusi”, zaczęła wychodzić komunistyczna gazeta – „Wileńska Prawda” („Vilenskaya Pravda”, jak podał 25 września „The New York Times”)²¹³.

W Warszawie prasa początkowo nie informowała o radzieckim ataku na Polskę. 17 września gen. Juliusz Rómmel z własnej inicjatywy wysłał swych przedstawicieli do ambasady ZSRR, gdzie przebywała jeszcze część personelu, w celu uzyskania wyjaśnień (podobną misją obarczył Mieczysława Niedziałkowskiego)²¹⁴, a na podstawie uzyskanych informacji między 10.00 a 11.00 bezprawnie wydał osławiony rozkaz²¹⁵, co ujawnił o godz. 17.30 w depeszy do Naczelnego Wodza: „Wydałem dyspozycje do OK Pińsk uważania Sowietów jako sprzymierzeńców. Gdzie jest rząd? Proszę o dyrektywy”²¹⁶. Wieczorem w siedzibie gen. Rómmela wywiązała się gorąca dyskusja pomiędzy odpowiedzialnymi za obronę Warszawy, związana z nową napaścią i początkowym brakiem wiadomości o decyzjach polskich władz najwyższych²¹⁷. Z powodu wielkiego wrażenia wywołanego wydarzeniami z 17 września i związanej z tym aktywności ppłk Wacław Lipiński nie

210 P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939 – 1940*, Warszawa 1982, s. 34; według innego źródła to „niektórzy przedstawiciele władz polskich z Wilna” zwrócili się do rządu litewskiego z propozycją niezwłocznego przekazania miasta Litwie, lecz władze tego kraju uznały, iż ten krok nie zostałby zaakceptowany przez ZSRR; tamże (przypis).

211 [b.a.] *Das Wilna-Gebiet will wieder zu Litauen*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 215, s. 2; [b.a.] *Polen am Ende*, „Wiener Neueste Nachrichten” 1939, nr 6 062 (wydanie nocne), s. 2.

212 *Komunikat Operacyjny Sztabu Generalnego RKKK, 19 września 1939 r.*; za: *Zmowa...*, dz. cyt., s. 7-8.

213 G.E.R. Gedye, *Russia Shuts Neva; Finns Dig Trenches. Move at Leningrad Stresses ‘War Danger’ Clause in the Baltic Waterway Pact*, „The New York Times” 1939, nr 29 829, s. 2.

214 M.M. Drozdowski, *Stefan Starzyński prezydent Warszawy*, Warszawa 1980, s. 230.

215 J. Łojek, dz. cyt., s. 86.

216 *17 września 1939 r., godz. 17.30. Warszawa. Depesza dowódcy Armii „Warszawa” do Naczelnego Wodza w związku z wkroczeniem Armii Czerwonej*; za: *Zmowa...*, s. 138; rozkaz ten, będący odpowiedzią gen. Rómmela do gen. Franciszka Kleeberga na jego wcześniejszą prośbę o wskazówki (czy należy stawiać opór wojskom radzieckim) nie dotarł do adresata; W.K. Cygan, dz. cyt., s. 57.

217 M.J. Kwiatkowski, *Wrzesień 1939 w warszawskiej rozgłośni Polskiego Radia*, Warszawa 1984, s. 215-217.

zdołał zredagować codziennego komunikatu o sytuacji wojennej wokół stolicy²¹⁸; przekazano za to dobrą wiadomość o znacznych sukcesach wojsk gen. Kazimierza Sosnkowskiego w walkach z Niemcami pod Lwowem²¹⁹.

Wszelkie dobre informacje, podawane w Warszawie przez radio i prasę 17 i 18 września, zostały odsunięte w cień przez doniesienia o ataku ZSRR na Polskę, przekazywane przez rozgłośnie zagraniczne, a które z braku informacji od polskich władz naczelnych początkowo nie były komentowane przez warszawskie gazety. 17 września wiadomość o wkroczeniu wojsk radzieckich wywołała różne emocje – niektórzy łudzili się, iż Armia Czerwona idzie Polsce z pomocą, lecz przypuszczenia te rozwiały się już po kilku godzinach²²⁰. Nazajutrz odebrano i ogłoszono w Warszawie krótki komunikat PAT, dotyczący nowej sytuacji: „Rząd polski działa i znajduje się na terytorium Rzeczypospolitej. Armia walczy i walczyć będzie”²²¹. Do Warszawy dotarł też inny oficjalny komunikat (nadany 18 września przez radio, a dnia następnego zamieszczony w stołecznych dziennikach): „Rząd sowiecki w deklaracji premiera Mołotowa oświadczył, że zachowuje stanowisko neutralne wobec wojny polsko-niemieckiej. Mimo to jednak sowieckie oddziały wojskowe zajęły część polskiego terytorium pogranicznego. Wobec oświadczenia o neutralności Sowietów, Armia Polska nie prowadzi działań wojennych przeciw armii sowieckiej, natomiast Rząd Polski założył protest przeciwko naruszeniu

218 Tamże, s. 217; nawiązując do tego opóźnienia 18 września w prasie informowano, iż: „Nie ukazał się jeszcze komunikat wojenny z ub. niedzieli, mówiący o sytuacji na przedpolach obronnych stolicy. Komunikat ten zostanie zredagowany i ogłoszony w poniedziałek w godzinach między 11-tą a 12-tą. Według słów ppłk. Lipińskiego będzie to bardzo pomyślny komunikat. Zapewnienia jego, że na odcinku frontowym noc minie spokojnie, już się sprawdziło. To samo powiedział Komisarz Cywilny mówiąc: Jutro, tj. w poniedziałek, dowiecie się o sukcesie wojsk, broniących Warszawy. W dalszym ciągu lud warszawski musi wytrwać i pracować”; [b.a.] *Kłęska Niemców pod Lwowem. Apel przez. Starzyńskiego do rządów Anglii i Francji*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 258 A (wydanie wieczorne), s. 1; z kolei w tajnym „Raportie sytuacyjnym nr 2” Komisarza Cywilnego przy Dowództwie Obrony Warszawy z 18 września dla Dowództwa Obrony Warszawy, prezydent Starzyński stwierdzał: „Nieukazanie się komunikatu z dnia 17 września utworzyło próżnię w świadomości szerokich warstw. Ludność pozbawiona od dłuższego czasu komunikatów Naczelnego Dowództwa musiała się zadowalać wiadomościami z bliskiego frontu czerpanymi z komunikatów obrony Warszawy. Brak takiego komunikatu wywołuje błędne przekonanie, że bądź sytuacja jest tak zła, iż dowództwo nie chce tego stwierdzić, bądź też, że wobec braku aktywności naszych oddziałów sytuacja pod Warszawą jest martwa, co w przekonaniu szerokiego ogółu równa się stracie czasu, pozwalającego wrogowi korzystniej przygotować swe siły. Oparta na faktach wiadomość o tej czy innej operacji, wynikłej z naszej inicjatywy, dodaje zawsze otuchy i pozwala przetrwać nawet najgorsze, chociażby takie jak w dniu wczorajszym, straty, wynikające z nekającego ognia artylerii niemieckiej. Ludność Warszawy jest nie tylko cierpliwa, lecz w dalszym ciągu bardzo skłonna do optymizmu”, M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 223-224.

219 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 217; [b.a.] *Kłęska Niemców pod Lwowem...*, dz. cyt., s. 1.

220 M. Komar, *Władysław Bartoszewski. Skąd pan jest? Wywiad rzeka*, Warszawa 2006, s. 35; *Edelman: Kiedy ich biją, ja mam uciekać?*, wywiad z Markiem Edelmanem przeprowadzony przez Adama Michnika, „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 100, s. 28.

221 [b.a.] *Niemieckie kłamstwa o ucieczce polskiego rządu*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 256, s. 1.

granicy”²²².

18 września po południu ppłk Lipiński oraz prezydent Warszawy Stefan Starzyński złożyli wyjaśnienia stołecznej prasie, odnoszące się do postępowania wschodniego sąsiada Polski; jak podano następnego dnia w „Gońcu Warszawskim” – „Oświadczenia te, złożone na podstawie wymiany zdań, jaka dokonała się wczoraj między dowództwem armii warszawskiej a naczelnym dowództwem polskich sił zbrojnych, wyrażają w sposób miarodajny stanowisko polskiego rządu i armii”²²³. W swym przemówieniu (którego streszczenie znalazło się w prasie stołecznej nazajutrz – 19 września) ppłk Lipiński przywołał oficjalny komunikat polski (o nie prowadzeniu wojny przeciw ZSRR) lecz stwierdził także, iż: „Z sytuacji jaka się wytworzyła wynika, że Rosjanie po prostu uwierzyli kłamstwu Berlina²²⁴ («o rzekomym całkowitym rozbiciu Polski i... pośpieszyli się z decyzją, którą będą musiały poddać rewizji»²²⁵). Tymczasem walki pod Lwowem, Kutnem i Warszawą świadczą, że jest wręcz przeciwnie. Pamiętajmy (...), że jesteśmy sprzymierzeni z Anglią Francją i agresja sowiecka spowoduje wojnę również z Anglią, Francją i Rumunią. W tej chwili jednak najważniejszą jest dla nas sprawa pobicia Niemiec. Wobec tej sprawy zagadnienie naruszenia naszej granicy przez wojska sowieckie schodzi na plan dalszy. Rozpędzone koło historii toczy się wartko. W wir będą wciągane coraz to nowe państwa. Proces ten jest konieczny, by w końcu zapanowała prawda nad złem, prawo nad bezprawiem, siła nad przemocą”²²⁶.

Ostatecznym potwierdzeniem radzieckiej agresji było zamieszczone 19 września

222 *Komunikat urzędowy*, „Express Poranny” 1939, nr 259, s. 1; *Komunikat urzędowy*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 257, s. 1.

223 *Co mówią nasze koła miarodajne o nowej sytuacji*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 257, s. 2; 18 września po północy, gen. Rómmel otrzymał od Naczelnego Wodza rozkaz ogólnego odwrotu wojsk do Rumunii i na Węgry; M.M. Drozdowski, dz. cyt., s. 242.

224 *Dla tego zwycięstwa warto żyć i wyżyć wszystkie siły*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 260, s. 2; podobny argument – iż Hitler nie mogąc zdławić oporu Polski musiał wezwać na pomoc wojska radzieckie, powtarzała prasa warszawska przez kilka dni (od 19 do 23 września); [b.a.] *Anglia wykona swe zobowiązania wobec Polski*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 259, s. 2; [b.a.] *Z jednej burzy światowej powstałi – w drugiej mogą zginąć... Sowiety łamią pakt nieagresji z Polską*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 260, s. 2; [b.a.] *Polskie granice wytyczać będzie polski żołnierz*, „Express Poranny” 1939, nr 261, s. 2; [b.a.] *W czwartym tygodniu wojny*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 260, s. 1; [b.a.] *Linia demarkacyjna – dokument słabości Niemiec. Najeźdźcy bezczelnie dzielą się tym, czego nie zdobędą nigdy*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 263, s. 2.

225 *Co mówią nasze koła miarodajne...*, dz. cyt., s. 2.

226 *Dla tego zwycięstwa...*, dz. cyt., s. 2; o „naruszeniu granicy” przez wojska radzieckie prezydent Starzyński 18 września mówił przed mikrofonem Polskiego Radia: „Kwestii tej dużo uwagi poświęca prasa i radio niemieckie. Nie należy jednak wierzyć tym informacjom, bo mogą być tyle właśnie warte, co dzisiejsze ulotki rozrzucane nad stolicą i głoszące, że «Warszawa poddała się»; *Naiwne a bezczelne kłamstwa niemieckie. Z przemówienia prezydenta miasta Starzyńskiego*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 258, s. 2.

we wszystkich ukazujących się gazetach stołecznych Orędzie prezydenta RP Ignacego Mościckiego do narodu polskiego, które zawierało zdania: „Gdy armia nasza zмага się z przemocą wroga od pierwszej chwili wojny aż po dzień dzisiejszy, wstrzymując napór niemieckich sił zbrojnych, nasz sąsiad wschodni najechał nasze ziemie ze wschodu, łamiąc wszelkie umowy i traktaty. Jesteśmy tedy nie po raz pierwszy w obliczu dziejowej nawałnicy. Polska sprzymierzona z Francją i Wielką Brytanią walczy o prawo przeciwko bezprawiu, o wiarę i cywilizację przeciwko barbarzyństwu, o dobro przeciwko panowaniu zła na świecie”²²⁷. Nawiązując do tekstu tego Orędzia i innych wiadomości napływających do Warszawy prezydent Starzyński w przemówieniu radiowym z 19 września apelował: „Czekamy na wyjaśnienia dotyczące działań Sowietów. Sprzeczności w komunikatach nie mogą zachwiać w nas wiary”²²⁸. Prasa wspomniała też o proteście ambasadora Grzybowskiego wobec agresji ze strony ZSRR²²⁹, oświadczeniu ambasadora Edwarda Raczyńskiego z 18 września²³⁰, jak również m.in. o proteście przedstawiciela RP w Stanach Zjednoczonych²³¹.

Po dwóch dniach milczenia na temat wkroczenia Armii Czerwonej do Polski, redakcje stołecznych gazet starały się wyjaśnić czytelnikom nowe położenie kraju, postawę sojuszników i prognozy na przyszłość. W „Kurjerze Warszawskim” (w wydaniu porannym i wieczornym) przytoczono liczne głosy polemizujące z argumentami strony radzieckiej i ukazujące rzeczywiste oblicze ZSRR jako sprawcy agresji i sojusznika III Rzeszy. Stwierdzono m.in., iż: „Sowiety nie uważają tego czynu za złamanie neutralności (...). Nie uważają swego wkroczenia w nasze granice, za jakikolwiek akt wrogi, lecz tylko chcą rzekomo uchronić ludność białoruską i ukraińską od okropności wojny. Komentarze te są więcej niż wykrętne. Ani ludność ta – szczerzy, solidni obywatele polscy, ani Polska o opiekę tę nie prosiły i tej narzucającej się opieki nie pragną. (...) Dyktatury Hitlera i Stalina mogłyby być w sojuszu na bardzo krótką metę. Choćby nawet na razie armie ich znalazły się po jednej stronie, to jednak są to siły tak wrogie i tak do głębi wzajemnie się

227 *Orędzie P. Prezydenta Rzplitej*, „Express Poranny” 1939, nr 259, s. 1.

228 *Ludność cywilna nie walczy. Dość mamy wojska w Warszawie. Zdemaskowanie kłamstwa, mającego usprawiedliwiać Niemców*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 267, s. 2.

229 [b.a.] *Protest polski w Moskwie*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 259, s. 1; [b.a.] *Protest Rządu Polskiego*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 260, s. 1.

230 [b.a.] *Naruszenie wschodniej granicy. Pod płaszczykiem obrony ludności, Sowiety gwałcą pakt nieagresji*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 259, s. 1.

231 [b.a.] *Rząd polski protestuje w Ameryce z powodu agresji sowieckiej i naruszenia zawartych traktatów*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 259 (wydanie wieczorne), s. 1; [b.a.] *Zawiadomienie Ameryki*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 260, s. 1.

wykluczające, że ich kontakt może być tylko kontaktem piorunującego spięcia. Wzajemnie niosą sobie zagładę. Spotkanie się ich nawet pozornie przyjacielskie, to zagłada dla jednego, albo drugiego”²³². Te trafne, a wręcz prorocze spostrzeżenia zestawiono z optymistycznymi przypuszczeniami: „Po otrzymaniu protestu polskiego Sowiety mogą jeszcze poddać rewizji stanowisko, mogą wycofać się i nie stawiać na ryzykowną kartę współpracy z hitleryzmem przeciw demokracji i przeciw światu robotniczemu całego świata”²³³. W wolnych częściach Polski wierzono jeszcze w moc sojuszniczych zobowiązań, skuteczność dyplomatycznych posunięć i mechanizmów postępowania właściwych krajom o nietotalitarnych ustrojach i należącym geograficznie i kulturowo do Europy – jako skuteczny oręż przeciw radzieckiemu komunizmowi.

Dla poparcia tych przekonań cytowano w prasie polskiej także głosy z różnych pism zagranicznych. Nieraz na opinie z krajów sojuszniczych, czy neutralnych negatywnie wpływała pobieżna znajomość wśród tamtejszych publicystów specyfiki ówczesnej polityki ZSRR. Jednym z takich głosów był zamieszczony w „Kurjerze Warszawskim” komentarz do artykułu pt. „Dziejowa decyzja” z „Prawdy” zaczerpnięty ze źródeł łotewskich; sugerowano w nim, iż celem ZSRR jest ostateczne uporządkowanie swych wewnętrznych spraw związanych z wielonarodowym składem państwa czyli *de facto* wielka rusyfikacja, zaś zaborcza polityka Związku Radzieckiego skierowana jest głównie przeciw III Rzeszy (mogącej wspierać separatyzm w ZSRR) oraz narodowym aspiracjom Ukraińców i Białorusinów²³⁴. Publikacja ta była jednak istotna, gdyż przytoczono w niej fragment niemiecko-radzieckiego komunikatu o współdziałaniu w operacjach w Polsce z 18 września²³⁵, który w intencji agresorów miał ostatecznie uciąć

232; [b.a.] *Naruszenie wschodniej granicy. Pod płaszczykiem obrony ludności...*, dz. cyt., s. 1; ponadto 22 września w „Kurjerze Warszawskim” cytowano opinie prasy zachodniej, stwierdzając: „Niektóre dzienniki wyrażają przekonanie, że Hitler swym układem z Sowietami wyzwolił siły, których nie będzie w stanie opanować on sam, ani naród niemiecki”; [b.a.] *Niemcy źle wychodzą na sojuszu z Sowietami*, „Kurjer Warszawski” 1939 nr 262 (wydanie wieczorne), s. 2.

233 [b.a.] *Naruszenie wschodniej granicy...*, dz. cyt., s. 1.

234 [b.a.] *Strach przed kwestią ukraińską i podnoszeniem jej przez Niemcy – głównym powodem agresji na Polskę*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 259 (wydanie wieczorne), s. 2.

235 „(...) «Prawda» nawiązuje do wspólnego komunikatu rządów sowieckiego i niemieckiego, który stwierdza, że pomiędzy dążeniami wojsk niemieckich i sowieckich nie ma żadnych sprzeczności i że te działania nie są sprzeczne z niedawno zawartym pomiędzy dwoma państwami paktem o nieagresji”; tamże; w tej polskiej publikacji nie zacytowano jednak dalszej części oświadczenia stron radzieckiej i niemieckiej (mogącej sugerować jakieś inne plany obu państw, niż tylko zabór polskich ziem), w której oznajmiano, iż zadaniem *Wehrmachtu* i Armii Czerwonej „jest przywrócenie pokoju i ładu w Polsce, zniszczonych na skutek załamania się państwa polskiego oraz dopomożenie ludności polskiej do odbudowania warunków swego istnienia politycznego”; *Zmowa...*, dz. cyt., s. 56; tę niejasność wspólnego komunikatu zauważono m.in. w polonijnym „Dzienniku Chicagoskim” z 19 września, [b.a.] *Podstępne Plany Niemców i Rosji w Stosunku Do Losów Polski. Moskwa Tłumaczy Się, Że Jest Neutralną i Bredzi*

spekulacje, jakoby Armia Czerwona ruszyła na zachód, by stawić czoło *Wehrmachtowi*.

W innym artykule stwierdzono, iż zbrojne wystąpienie Związku Radzieckiego spowoduje prawdopodobnie porozumienie Włoch z Francją i Anglią, gdyż ojczyzna faszyzmu nie mogłaby znieść trwania w sojuszu razem ze sprzymierzonym z III Rzeszą państwem komunistycznym²³⁶. Takie optymistyczne kalkulacje ujawnione w „Kurjerze Warszawskim” nie mogły być jednak przełożone na rzeczywiste działania, wszak Benito Mussolini miał zbyt słabą pozycję, by sprzeciwić się Hitlerowi, a nawet przystąpić do wojny po jego stronie. W piśmie do niemieckiego dyktatora z końca sierpnia 1939 r. *Duce* „aprobował całkowicie” pakt Niemiec z ZSRR oraz oceniał, iż Włochy będą gotowe do wojny dopiero w 1942 r.²³⁷.

Sięgano także po przykłady historyczne, porównując je do nowej sytuacji Rzeczypospolitej: „Wzorem wojsk carycy Katarzyny wojska czerwone usiłowały wtargnąć do Polski. Czasy są jednak inne. Przeliczyli się. Na rubieżach Rzeczypospolitej czuwa żołnierz bitny i karny. (...) Z rządem, który istnieje i wykonuje swą władzę, rząd Sowietów zerwał pakt o nieagresji. Sowiety nie mogą mówić: nie ma rządu – nie ma paktu. (...) Polska ze spokojem może patrzeć w przyszłość, wyężdżając swe siły w celu wyparcia ze swoich granic jednego napastnika, a powstrzymania każdego innego, który by się ośmielił szukać sposobności do wyciągania kasztanów z rozpalonego przez Niemców ognia”²³⁸. Z kolei „Kurjer Warszawski” cytował 19 września prasę węgierską, według której „choć historia powtarza się dość często, to jednak należy przypuszczać (...), że tym razem tragedia Polski sprzed 130 lat nie powtórzy się”²³⁹.

Na tle tych komentarzy wyróżniało się przemówienie radiowe ppłk Lipińskiego z 19 września, opublikowane następnego dnia w prasie, w którym czołowy propagandysta walczącej Warszawy określił Niemcy i ZSRR jako „dwa amoralne imperializmy” i trafnie wskazał kierunek ekspansji Związku Radzieckiego – zachód Europy i Bałtyk przez Polskę, Litwę, Łotwę, Estonię oraz Finlandię, kosztem czasowego przerwania naporu na Dalekim

Coś o Niepodległej Polsce, „Dziennik Chicagoski” 1939, nr 221, s. 1.

236 [b.a.] *Jednolita reakcja*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 259 (wydanie wieczorne), s. 2.

237 K. Grünberg, J. Serczyk, dz. cyt., s. 197; ponadto pod koniec września, gdy jeszcze trwały walki Polaków z Niemcami i wojskami radzieckimi, włoski przywódca ogłosił, iż „Polska została zlikwidowana”; [b.a.] *Un discours de M. Mussolini*, „La Suisse” 24 września 1939; [b.a.] *Mussolini zur Lage*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 221, s. 2; Z. Kaczyński, *Pokój ludziom dobrej woli*, „Dziennik Polski” 1940, nr 142 (Londyn), s. 1.

238 [b.a.] *Z jednej burzy światowej powstał...*, dz. cyt., s. 2.

239 [b.a.] *Polska nie podda się nawale hitleryzmu i komunizmu*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 259 (wydanie wieczorne), s. 1.

Wschodzie²⁴⁰ (aczkolwiek stwierdził przy tym także, iż: „Bałtyk jest stokrotnie ważniejszym zagadnieniem dla Rosji, niż powiaty Ukrainy, Białorusi lub Polesia”²⁴¹). Ponadto, 19 września w przemówieniu radiowym prezydent Starzyński ostrzegał Niemców i ich sojuszników: „Nie pomoże kłamstwo dla zbrodni, ani dla podziału Polski. Zapłaciliście już za podział Polski i wy i Austria i Rosja. Wtedy było inaczej. Dziś Polska nie jest sama. Idą z nią największe potęgi świata. Cały świat kulturalny i cywilizowany idzie przeciw wam”²⁴². Nazajutrz w jednej z gazet zauważono również, iż: „Jest (...) inny rodzaj neutralności, któremu hołduje Rosja – spekulująca na neutralności. Potworny cynizm tej spekulacji wykreśla to państwo z listy państw cywilizowanych”²⁴³.

Choć w prasie warszawskiej po 19 września jednoznacznie negatywnie oceniono wkroczenie wojsk radzieckich do Polski, podkreślając złamanie przez wschodniego sąsiada paktu o nieagresji z 1932 r., to w „Kurjerze Warszawskim” do 20 września z braku dokładnych informacji ze wschodu oznajmiano, podobnie jak w polskim komunikacie z 18 września, iż Armia Czerwona „naruszyła granicę”, zajmując „pograniczne powiaty”²⁴⁴, „wschodnie rubieże Polski”²⁴⁵, „skrawek ziemi polskiej”²⁴⁶. 20 września w „Wieczorze Warszawskim” stwierdzono jedynie (powołując się na doniesienia z Moskwy dotyczące postępów Armii Czerwonej), iż „oddziały wojsk sowieckich zajęły nowe tereny na pograniczu polsko-sowieckim”²⁴⁷.

Stołeczna prasa przez dwa dni (19 i 20 września), cytując m.in. źródła zachodnie, powtarzała również pogłoski o rzekomym wstrzymaniu pochodu Armii Czerwonej w Polsce i sugerowano, iż stało się to na skutek interwencji rządów Anglii i Francji²⁴⁸.

240 *Jesteśmy w dobrym towarzystwie*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 260 A (wydanie wieczorne), s. 2; [b.a.] *Hitler narzędziem Stalina. Przez nihilizm do bolszewizmu. Hitler atakuje gwałtownie Anglię*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 267, s. 1; Mołotow 2 października 1939 r w rozmowie z szefem MSZ Łotwy oraz 30 czerwca 1940 r. podczas spotkania z premierem Litwy wspominał o „tradycyjnym” rosyjskim kierunku ekspansji w stronę Bałtyku, uzasadniając coraz większą ingerencję ZSRR w wewnętrzne sprawy państw bałtyckich; P. Łossowski, *Tragedia państw bałtyckich...*, dz. cyt., s. 16, 33.

241 *Jesteśmy w dobrym towarzystwie*, dz. cyt., s. 2.

242 *Ludność cywilna nie walczy...*, dz. cyt., s. 2.

243 [b.a.] *Sumienia neutralne*, „Czas – 7 wieczór” 1939, nr 258, s. 1.

244 [b.a.] *Gwałtowna reakcja Francji: Francja wierna sojuszniczka, łamańce logiczne Mołotowa, Chamberlain przemówi jutro*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 259, s. 2.

245 [b.a.] *Ogień i oliwa*, tamże.

246 [b.a.] *Jednolita reakcja*, dz. cyt., s. 2.

247 [b.a.] *Armia polska przeszła do natarcia pod Modlinem, pod Skierniewicami, pod Warszawą. Zwycięski marsz wojsk poznańskich*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 267, s. 1.

248 [b.a.] *Ultimatum Francji i Anglii. Sowiety wstrzymują swój pochód*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 257, s. 1; [b.a.] *Pochód wojsk sowieckich wstrzymany. Protest Rządu Polskiego. Ultimatum Anglii i Francji*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 260, s. 1.

Wspominano także o starciach między lotnictwem niemieckim a radzieckim²⁴⁹ (różne zbrojne incydenty między *Wehrmacht* a Armią Czerwoną rzeczywiście się zdarzały, lecz nie były one spowodowane sprzecznością celów obu agresorów, lecz najczęściej pomyłkami²⁵⁰). 20 września w „Wieczorze Warszawskim” twierdzono, iż: „Wiadomości z pogranicza (...) są sprzeczne. Nie wiadomo czy wojska sowieckie kontynuują swój marsz w głąb Polski, czy zatrzymały się, ani jakie mają dyrektywy. Faktem jest, że (...) unikają walk z wojskami polskimi”²⁵¹. Jednocześnie jednak w piśmie tym cytowano niektóre zdania ze streszczenia przemówienia ppłk Lipińskiego, które opublikowano pierwotnie 19 września w „Polsce Zbrojnej”: „Wystąpienie Zw. Sowieckiego wobec Polski, które w pewnym stopniu zaskoczyło cały świat, inaczej jest oceniane przez zagranicę, a inaczej musi być oceniane przez nas. Niewątpliwie wystąpienie to przewidziane było w planach niemieckich. Przewidywano, że złamie ono zdolność oporu narodu polskiego, wciągając nas w walkę na dwa fronty i ułatwi w ten sposób akcję wojsk niemieckich w Polsce. Jak widać z komunikatów polskich, to się nie udało i nie uda. (...) Jak się dowiadujemy, wojska sowieckie w kilku miejscach wycofują się już z terytorium polskiego. W każdym razie obecnie należy spokojnie oceniać rozwój wypadków, by nie dać się odciągnąć od naszego głównego zadania: walki z Niemcami aż do zwycięstwa”²⁵².

W rzeczywistości, pomimo oporu poszczególnych oddziałów Wojska Polskiego, Armia Czerwona posuwała się dalej na zachód; 19 września Niemcy donieśli o pierwszym zetknięciu się wojsk niemieckich i oddziałów radzieckich koło Brześcia nad Bugiem i przyjaznym przywitaniu się przedstawicieli obu armii walczących z Polską²⁵³. W polskich mediach wzywano jednak do optymizmu i podawano krzepiące informacje o walczących ośrodkach oporu, wśród których 22 września wymieniano Warszawę, Modlin, okolice Kutna, Górę Kalwarię, Hel oraz Lwów²⁵⁴.

Do walczącego od 12 września z Niemcami Lwowa potwierdzenie radzieckiego ataku na Polskę dotarło wczesnym rankiem 17 września z Tarnopola²⁵⁵. Przed południem

249 [b.a.] *Wstrzymany pochód. Zajścia sowiecko-niemieckie*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 260, s. 1.

250 Według niemieckich meldunków grupy armii „Północ”, już 17 września radziecki samolot zbombardował most koło Białegostoku, zabijając kilku żołnierzy niemieckich i członków służby pracy; M. Turlejska, dz. cyt., s. 128.

251 [b.a.] *Jak postąpią Sowiety?*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 267, s. 1.

252 [b.a.] *Ultimatywne żądanie Francji i Anglii pod adresem rządu sowieckiego*, tamże.

253 [b.a.] *Mit Rußlands Truppen in Fühlung*, „Volks-Zeitung” 1939, nr 258, s. 1; [b.a.] *Pierwsze zetknięcie się niemieckich i rosyjskich wojsk*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 250 (Kraków), s. 1.

254 [b.a.] *Bronią się Warszawa, Hel, Lwów, Modlin, Góra Kalwaria*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 263, s. 1.

255 W.K. Cygan, dz. cyt., s. 105.

dowódca obrony miasta gen. Władysław Langner otrzymał rozkaz by władze administracyjne pozostały na miejscu, wojsko rozpoczęło wycofywanie za Dniestr; po południu gen. Wacław Stachewicz przekazał dowódcy lwowskiej załogi nową dyrektywę (według relacji gen. Langnera): „Bijemy się tylko z Niemcami. Z Bolszewikami wojny nie prowadzimy. Do nich nie strzelać, chyba, że sami zaczną”²⁵⁶. Miasto było wówczas znacznie naruszone przez działania wojenne (uszkodzona była m.in. elektrownia)²⁵⁷, lecz morale obrońców było nadal dość wysokie²⁵⁸. Ze względów prestiżowych Niemcy wszelkimi środkami starali się zdobyć Lwów, wiedząc, iż miasto miało wejść w skład radzieckiej strefy okupacyjnej; 18 września samoloty *Luftwaffe* zrzuciły ulotki, w których bezskutecznie wzywano załogę miasta do kapitulacji²⁵⁹. Również wojska Frontu Ukraińskiego otrzymały rozkazy jak najszybszego zajęcia Lwowa²⁶⁰.

Pierwsze wiadomości prasowe o wkroczeniu Armii Czerwonej do Polski ukazały się we Lwowie 18 września – „Dziennik Polski” zamieścił na drugiej stronie krótką notatkę z mylącymi wiadomościami, iż „wojsko sowieckie przekroczyło w kilku miejscach granicę Polski. (...) Wojska sowieckie nie zaatakowały dotąd naszych. W najbliższym czasie wyjaśni się gra rządu ZSSR. Na razie nie ma powodu do poważniejszego zaniepokojenia wytworzoną sytuacją”²⁶¹. Wspomniano też o przemówieniu Mołotowa z jego argumentami uzasadniającymi wkroczenie wojsk radzieckich na teren Rzeczypospolitej, zaznaczając, iż: „Sprawą tą zajmuje się Rząd Polski”²⁶². Nazajutrz w lwowskiej prasie podano wiele informacji dotyczących nowej agresji (lecz początkowo bez komentarza), z których najważniejszymi były: doniesienia o protestach ze strony ambasadorów RP w Paryżu i Londynie przeciw wystąpieniu ZSRR²⁶³ oraz powtórzenie wspomnianej notatki z „Dziennika Polskiego” z dnia poprzedniego²⁶⁴. 19 września wśród informacji tej gazety z zagranicy znalazła się wiele mówiąca wiadomość, iż francuska

256 Tamże.

257 Tamże.

258 T. Bohun, dz. cyt., s. 8.

259 A. Radczenko, *Lwów – miasto niezłomne*, „Kurier Wileński. 17 września 1939 roku. Początek okupacji Wileńszczyzny. Dodatek specjalny” 17 września 2009, s. 10.

260 K. Skrzywan, dz. cyt., s. 70; T. Bohun, dz. cyt., s. 4-5.

261 [b.a.] *Wystąpienie Rosji Sowieckiej*, „Dziennik Polski” 1939, nr 257, s. 2.

262 Tamże; w innej gazecie lwowskiej pisano tego dnia, iż statki radzieckie otrzymały rozkaz powrotu do baz; [b.a.] *Statki sowieckie wezwane do powrotu. Zawieszenie broni z Japonią*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 661, s. 2.

263 [b.a.] *Rząd polski, Prezydent Rzeczypospolitej i Naczelny Wódz przebywają w kraju i nadal kierują obroną Państwa*, „Dziennik Polski” 1939, nr 258, s. 1; [b.a.] *Rząd polski nie uznaje motywów sowieckiej interwencji*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 662, s. 1.

264 [b.a.] *Wystąpienie Sowietów*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 662, s. 1; [b.a.] *Wystąpienie Rosji Sowieckiej*, „Wiek Nowy” 1939, nr 11 518, s. 1.

prasa wyraża „przekonanie, że wystąpienie Sowietów nastąpiło po uprzednim porozumieniu Hitlera ze Stalinem”²⁶⁵. Kolejnym dowodem dobrych relacji niemiecko-radzieckich była wzmianka prasowa o mającym prawdopodobnie nastąpić spotkaniu delegatów do spraw handlowych z obu krajów²⁶⁶.

W nocy z 18 na 19 września pierwsze oddziały Armii Czerwonej dotarły do wschodnich przedmieść Lwowa. 19 września oficerowie radzieccy zaproponowali pertraktacje – przybyła na umówione spotkanie delegacja polska oświadczyła że nie ma pełnomocnictw do wyrażenia zgody na proponowane wkroczenie wojsk radzieckich do miasta oraz, że Lwów prowadzi walkę z Niemcami i będzie ją prowadził dalej; ustalono, że rozmowy będą kontynuowane²⁶⁷. Miasto zostało jednak całkowicie odcięte od zaopatrzenia z zewnątrz. Za pozornie optymistycznymi doniesieniami prasowymi o wycofaniu części wojsk niemieckich spod Lwowa (które zaczerpnięto z informacji radia moskiewskiego)²⁶⁸, kryła się realizacja niemiecko-radzieckich zobowiązań sojuszniczych, na mocy których Lwów i Małopolska Wschodnia znajdował się w „strefie wpływów” ZSRR (o czym lwowscy obrońcy jeszcze nie wiedzieli)²⁶⁹. Na tle ogólnego położenia Polski i otoczenia Lwowa przez armie dwóch napastniczych państw, dość abstrakcyjnie brzmiał apel Słowiańskiego Komitetu Obrony otrzymany „z poważnych kół” i opublikowany we Lwowie 19 września; wzywano w nim Słowian i „wszystkie narody Rosji” do walki u boku Polski z Niemcami, wrogami Słowiańszczyzny²⁷⁰.

20 września prasa we Lwowie poinformowała o dotarciu wojsk radzieckich do stanowisk polskich na przedmieściach, oraz o oświadczeniu radzieckich wojskowych, że „nie przychodzą we wrogich zamiarach i że zamierzają bić się z Niemcami”²⁷¹. Tego dnia opublikowano streszczenie Orędzia prezydenta Mościckiego z 17 września, oznajmiające, iż „mimo wkroczenia armii sowieckiej na teren Polski walka z Niemcami trwa nadal, a armia z wielkim poświęceniem i honorem spełnia swe obowiązki”²⁷². Ponadto, w „Dzienniku Polskim” informowano, iż głównodowodzącym oddziałów Armii Czerwonej,

265 [b.a.] *Wkroczenie wojsk sowieckich do Polski równoznaczne z wypowiedzeniem wojny Anglii i Francji przez Z.S.S.R.*, „Dziennik Polski” 1939, nr 258, s. 1.

266 [b.a.] *Wystąpienie Rosji Sowieckiej...*, dz. cyt., s. 1.

267 W.K. Cygan, dz. cyt., s. 106.

268 [b.a.] *Wojska niemieckie wycofały się na wielu odcinkach*, „Wiek Nowy” 1939, nr 11 518, s. 1.

269 L. Kozłowski, *Moje przeżycia*, Warszawa 2001, s. 22.

270 *Wstań Słowiański Olbrzymie!*, „Wiek Nowy” 1939, nr 11 518, s. 2.

271 [b.a.] *Czułość Lwowa nie uszpona! Kolumny sowieckie przed naszymi pozycjami*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 663, s. 1.

272 *Proklamacja przez. Mościckiego do ludności*, „Dziennik Polski” 1939, nr 259, s. 1.

które wkroczyły do Polski jest marsz. Woroszyłow²⁷³. Późnym wieczorem 20 września doszło do starcia obrońców Lwowa z radzieckimi czołgami²⁷⁴.

Ponowny atak radziecki przeprowadzono rano 21 września, gdy trwało spotkanie przedstawicieli Wojska Polskiego i Armii Czerwonej²⁷⁵. We lwowskiej prasie zamieszczono tego dnia Komunikat Obrony Lwowa z 19 września wyjaśniający zamiary dowództwa wojsk ZSRR: „Kolumny sowieckie, które nad ranem podsunęły się pod nasze pozycje, wycofały się z przedpola. Stwierdzono w pewnych punktach postój kolumn sowieckich obok oddziałów niemieckich, co zadaje kłam zapewnieniom dowódców sowieckich, by mieli bić się z Niemcami”²⁷⁶. W opublikowanym także 21 września tekście Komunikatu Obrony Lwowa z dnia poprzedniego również znalazła się optymistycznie brzmiąca informacja, iż oddziały radzieckie wycofały się spod miasta²⁷⁷. Dwudziestego pierwszego dnia wojny na łamach prasy prezydent Lwowa Stanisław Ostrowski oznajmiał w odezwie, iż dowództwo polskie podjęło decyzję dalszej obrony miasta i ostrzegwał, że natężenie walk może się wzmoczyć²⁷⁸. Tego dnia „Ilustrowany Goniec Wieczorny” na pierwszej stronie wielkimi literami obwieszczał ponadto o zbliżaniu się do Lwowa odsieczy – „większych posiłków armii polskiej”²⁷⁹ (notabene wcześniej w niemieckiej ulotce zrzuconej nad Lwowem, z wezwaniem do kapitulacji, oznajmiano, iż: „Polska armia [jest] całkiem pobita, taksamo wasze siły koło Jaworowa i Janowa” oraz, iż *Wehrmacht* i Armia Czerwona współpracują ze sobą, a Lwów jest całkowicie otoczony²⁸⁰). Redaktor naczelny owej lwowskiej gazety – Bronisław Zduńczyk, w pełnych powagi słowach stwierdzał 21 września w swym tekście, iż: „Rzeczpospolita nie jest fikcją. (...) Katastrofa Państwa musiałaby (...) stać się osobistą katastrofą każdego z nas, utratą nie tylko pełni praw obywatelskich, ale i prymitywnych podstaw bytu. Katastrofa Państwa uczyniłaby z nas półwartościowych Helotów, stanowiących coś w rodzaju lepszego bydła roboczego dla bezpardonowych zwycięzców. (...) Chwila jest naprawdę groźna. Niemcy i Rosja dwaj wczorajsi najwięksi antagoniści podali sobie ręce w celu zguby i zniszczenia Polski.

273 [b.a.] *Marsz. Woroszyłow na czele wojsk sowieckich*, tamże, s. 2.

274 W.K. Cygan, dz. cyt., s. 106.

275 Tamże.

276 *Na szancach Lwowa*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 664, s. 2; *Obrona Lwowa. Komunikat Obrony Lwowa z dnia 19. września, godz. 19.*, „Wiek Nowy” 1939, nr 11 520, s. 1.

277 *Wojska sowieckie wycofały się spod Lwowa. Zacięte walki z Niemcami*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 664, s. 1.

278 S. Ostrowski, *Armia postanowiła bronić Lwowa w dalszym ciągu*, tamże, s. 1.

279 [b.a.] *Odsiecz dla Lwowa!*, tamże, s. 1.

280 Fotokopia ulotki niemieckiej: *Do mieszkańców Lwowa!*, [w:] *Zmowa...*, dz. cyt., s. 104.

Jeszcze niedawno na drodze pomiędzy nimi stała Polska cała. Wczoraj zaś obie armie nieprzyjacielskie odgradzała i dzieliła tylko Lwów. (...) Walczymy o lepszy porządek świata, który śledzi każdy nasz krok. Walczymy o rzeczy wielkie które zdecydują o losach ludzkości”²⁸¹. Były to prorocze słowa, zamieszczone w prasie w przededniu zakończenia obrony Lwowa. Tego dnia opublikowano również streszczenie radiowego przemówienia ppłk Lipińskiego z 19 września, poruszające zagadnienie radzieckiej ekspansji w Europie i sojuszu ZSRR i III Rzeszy²⁸².

Ton artykułów prasy lwowskiej po potwierdzeniu informacji o współdziałaniu niemiecko-radzieckim w Polsce był dużo bardziej chłodny niż np. w Warszawie, wszak Armia Czerwona bezpośrednio zagrażała obronie Lwowa. Ponadto informacje prasowe o neutralności Rumunii wobec poczynań Związku Radzieckiego w Polsce i uznaniu jej przez ZSRR²⁸³ były dla czytelników lwowskich gazet dowodem, iż Rzeczpospolita nie może już liczyć na pomoc najbliższego geograficznie sojuszniczego państwa. W gazetach wydawanych we Lwowie śledzono też krótko losy ambasadora Grzybowskiego: 19 września informowano, iż ambasador RP w Moskwie pozostał w ZSRR²⁸⁴, zaś nazajutrz podano wiadomość (zaczepniętą z informacji radia londyńskiego) jakoby Wacław Grzybowski wyjechał ze Związku Radzieckiego²⁸⁵.

Następne spotkanie strony radzieckiej i przedstawicieli obrońców Lwowa, w którym uczestniczył też gen. Langner, miało miejsce 21 września o godz. 17.00. – dowódca obrony Lwowa oznajmił, że załoga polska przez dziesięć dni skutecznie walczyła z Niemcami, którzy są „wrogami całej Słowiańszczyzny” i zdecydował się przekazać miasto oddziałom radzieckim po ustaleniu warunków złożenia broni²⁸⁶. Po dyskusjach na wieczornej odprawie w dowództwie obrony Lwowa (gdzie rozważono położenie wokół miasta – za przerwaniem walk przemawiało dotarcie wojsk radzieckich do Lwowa i ich współdziałanie z Niemcami, rozkaz Naczelnego Wodza o unikaniu walk z Armią Czerwoną oraz rozbitcie wojsk gen. Kazimierza Sosnkowskiego)²⁸⁷, w nocy z 21 na 22

281 B. Zduńczyk, *O co walczymy*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 664, s. 2.

282 *Nie jesteśmy sami. Cały świat stanie do walki z agresorami*, tamże, s. 1.

283 [b.a.] *Rumunia będzie neutralna*, „Wiek Nowy” 1939, nr 11 518, s. 2; [b.a.] *Sowiety uszanują neutralność Rumunii*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 662, s. 1.

284 [b.a.] *Wkroczenie wojsk sowieckich do Polski równoznaczne z wypowiedzeniem wojny...*, dz. cyt., s. 1.

285 [b.a.] *Ambasador R.P. opuścił Moskwę*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 663, s. 2; w rzeczywistości dyplomaci polscy mogli opuścić ZSRR dopiero 11 października, przekraczając granicę z Finlandią; J. Łojek, dz. cyt., s. 75-76.

286 W.K. Cygan, dz. cyt., 107.

287 *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów*, Londyn 1982, s. 266.

września ułożono wnioski do najbliższych pertraktacji, a 22 września podpisano protokół o przekazaniu Lwowa oddziałom radzieckim, który gwarantował żołnierzom Wojska Polskiego wolność i możliwość przejazdu do „Państw obcych”²⁸⁸. W ostatnim rozkazie gen. Langner stwierdzał m.in., iż „żołnierze (...) muszą wiedzieć, że nie poddajemy się w walce Niemcom, żeśmy im się oparli, że ustępujemy Lwów wojskom Sowieców, z którymi nie walczyliśmy i z którymi walczyć nam nie kazano”²⁸⁹; odezwę dowódcy obrony Lwowa uzasadniającą zakończenie walki rozplakatowano również w mieście²⁹⁰.

Armia Czerwona zaczęła wkraczać do Lwowa 22 września około godz. 14.00; tego samego dnia zaczęły powstawać w mieście pierwsze struktury konspiracyjne²⁹¹. Strona radziecka nie dotrzymała żadnego punktu umowy z polskim dowództwem zaś we Lwowie rozpoczęły się aresztowania i egzekucje. Już 23 września miasto „udekorowano” czerwonymi flagami, portretami Włodzimierza Lenina i Stalina, transparentami i plakatami z komunistycznymi sloganami²⁹², zaś 24 września wyszły na ulice Lwowa komunistyczne „manifestacje robotnicze”²⁹³. Choć strona radziecka o zajęciu tego miasta przez własne wojska poinformowała w komunikatach wojennych dwukrotnie – 20 i 22 września²⁹⁴, a komunikat z 20 września powtórzyła także prasa III Rzeszy – 21 i 22 września²⁹⁵, to 23 września w wojennym komunikacie niemieckim ogłoszono, iż: „Lwów poddał się odchodzącym wojskom niemieckim”²⁹⁶.

Do walk Polaków z napastnikami ze wschodu doszło w Grodnie. Ówczesna mieszkanka miasta wspominała dzień 17 września: „Jestem na ulicy. Podniecenie dużo większe, niż było 1 września. Ludzie wybiegli z domów nie tylko po to, żeby się czegoś dowiedzieć, żeby upewnić się o nowym nieszczęściu lecącym na kraj, ale przede wszystkim po to, aby słowami, gestami, krzykiem, płaczem bezsilnym wyładować

288 *Protokół ogłoszenia o przekazaniu Miasta Lwowa Wojskom Sowieckiego Sojuszu. 22.9.1939. Miasteczko Winniki*, [w:] *Napaść sowiecka...*, dz. cyt., s. 87.

289 *Gen. Władysław Langner (dowódca Okręgu Korpusu VI) w rozkazie*, [w:] M. Bronowicki, dz. cyt., s. 74.

290 *Zbrodnia katyńska...*, dz. cyt., s. 14.

291 T. Bohun, dz. cyt., s. 9.

292 *Relacja Mieczysława Diakuna, Lwów – 23 września*, [w:] M. Bronowicki, dz. cyt., s. 75; G.E.R. Gedye, *Russia Shuts Neva; Finns Dig Trenches...*, dz. cyt., s. 1-2.

293 L. Kozłowski, dz. cyt., s. 17.

294 *Komunikat Operacyjny Sztabu Generalnego RKKA, 20 września 1939 r.*; za: *Zmowa...*, dz. cyt., s. 8; *Komunikat Operacyjny Sztabu Generalnego RKKA, 22 września 1939 r.*; za: *Zmowa...*, dz. cyt., s. 10.

295 *Der russische Heeresbericht. Grodno, Kowel und Lemberg besetzt – Bisher 60.000 Gefangene*, „Wiener Neueste Nachrichten” 1939, nr 6 065 (wydanie nocne), s. 2; *Russen besetzen Grodno und Lemberg. Bisher 60 000 Gefangene – Zahlreiches Kriegsmaterial erbeutet*, „Neuigkeits-Welt-Blatt” 1939, nr 219, s. 1.

296 [b.a.] *Uwaga! Uwaga!...*, dz. cyt., s. 44; *Modlin und Warschau abgeriegelt. Der Oberbefehlshaber der polnischen Korridorarmee gefangen. Lemberg ergab sich*, „Vorarlberger Tagblatt” 1939, nr 221, s. 2.

gniotące piersi oburzenie, przeogromne, przerastające nasz hart i rozum”²⁹⁷. Grodno zostało wcześniej częściowo przygotowane do odparcia ataku niemieckiego; z inicjatywy dowódcy Obszaru Warownego Grodno płk Bohdana Hulewicza sporządzono zapasy butelek z substancją zapalającą²⁹⁸. 18 września opuścili miasto prezydent, starosta, część urzędników i oddziałów wojskowych²⁹⁹. Przygotowaniami do obrony miasta kierowali: pozostały w Grodnie wiceprezydent Roman Sawicki, który osobiście przez megafon wzywał ochotników do kopania rowów i stawiania zapór przeciwczołgowych³⁰⁰ oraz komendant miejscowej Komendy Uzuppełnień – mjr Benedykt Serafin. Morale obrońców było wysokie. Niepokoje w mieście wzniesli zwolnieni więźniowie oraz komunistyczni dywersanci, którzy byli energicznie i skutecznie zwalczani przez miejscowe oddziały polskie³⁰¹. Zorganizowanej grupie wojska i policji z Grodna udało się ponadto odbić z rąk białoruskich i żydowskich komunistów miejscowość Skidel (19 września) i uwolnić przetrzymywanych tam Polaków³⁰².

Pierwsze oddziały Armii Czerwonej uderzyły na Grodno rano 20 września. Wróg przeprowadził nieudolny atak – z zamiarem zajęcia miasta z marszu skierowano do Grodna czołgi bez wsparcia piechoty, część z nich przedarła się do centrum miasta, gdzie klucząc po ulicach stały się łatwym celem dla żołnierzy polskich i cywilnych obrońców uzbrojonych w butelki z benzyną, w wyniku czego radziecki oddział pancerny został zniszczony³⁰³. W komunikacie Armii Czerwonej z 20 września niezgodnie z prawdą poinformowano jednak o zdobyciu Grodna³⁰⁴. Kolejny dzień przyniósł nowe ataki radzieckie i dalsze walki uliczne w mieście. Pomimo zaciętej obrony Polaków, Armia Czerwona zaczęła z czasem zdobywać przewagę i około godz. 14.00 rozpoczęła się ewakuacja oddziałów Wojska Polskiego³⁰⁵; 22 września Grodno zostało faktycznie zajęte,

297 Relacja Grażyny Lipińskiej, Grodno – 17 września, [w:] M. Bronowicki, dz. cyt., s. 53-54.

298 A. Radczenko, *Orlęta z Grodna – walki na terytorium obecnej Białorusi w 1939 roku*, „Kurier Wileński. 17 września 1939 roku. Początek okupacji Wileńszczyzny. Dodatek specjalny” 17 września 2009, s. 8.

299 Tamże.

300 Relacja Grażyny Lipińskiej, Grodno – 20 września, [w:] M. Bronowicki, dz. cyt., s. 66; W.K. Cygan, dz. cyt. s. 42.

301 A. Radczenko, *Orlęta z Grodna...*, dz. cyt., s. 8; W.K. Cygan, dz. cyt., s. 42; A. Dobroński, *2 Pułk Ułanów Grochowskich im. gen. Józefa Dwernickiego*, Pruszków 1993, s. 43; W. Markert, *77 Pułk Strzelców Kowieńskich*, Pruszków 2002, s. 39.

302 W.K. Cygan, dz. cyt., s. 43; A. Głowacki, dz. cyt., s. 224; 20 września Skidel został ponownie spacyfikowany przez polskie oddziały, które wkroczyły do tej miejscowości od południa; Cz. Grzelak, W.S. Kowalski, *Kodziowce 1939*, Warszawa 1993, s. 29.

303 V.P. Panow, J. Solarz, dz. cyt., s. 40-41; W.K. Cygan, dz. cyt., s. 43-45.

304 *Komunikat Operacyjny Sztabu Generalnego RKKA, 20 września 1939 r.*, dz. cyt., s. 8.

305 W.K. Cygan, dz. cyt., s. 45.

lecz starcia w różnych punktach miasta trwały jeszcze do godzin nocnych³⁰⁶. Ponadto, wielu obrońcom, w tym Romanowi Sawickiemu udało się uciec z Grodna przed komunistycznym terrorem³⁰⁷. 22 września koło miejscowości Sopoćkinie żołnierze radzieccy zamordowali gen. Józefa Olszynę-Wilczyńskiego – dowódcę Okręgu Korpusu „Grodno” (nr III), być może podejrzewając, iż był on odpowiedzialny za organizację oporu w Grodnie³⁰⁸.

Na skutek wszelkich problemów z łącznością, w Warszawie na łamach prasy dopiero 24 września znalazła się krótka, zgodna z prawdą wzmianka o zmaganiach w Grodnie, aczkolwiek pozyskana z wrogiego źródła: „Radio moskiewskie doniosło, że podczas zajmowania Grodna przez wojska sowieckie doszło do zaciętych walk ulicznych”³⁰⁹.

Od początku ujawnienia agresji radzieckiej, na łamach prasy polskiej odnotowywano głosy z krajów sojuszniczych i neutralnych (oficjalne i nieoficjalne) dotyczące nowej sytuacji w Europie. Zapewne by nie osłabiać morale społeczeństwa cytowano wyłącznie propolskie bądź neutralne opinie prasy zagranicznej (pierwsze pojawiły się w prasie wileńskiej 18 września³¹⁰), choć te aprobujące postępowanie ZSRR nie były rzadkością³¹¹. W gazetach polskich owe przychylne głosy prasy zachodniej (oprócz doniesień o protestach ambasadorów państw alianckich w Moskwie³¹²) początkowo „zastępowały” oficjalne stanowisko rządów Wielkiej Brytanii i Francji; wierzone, iż alianci ostro zareagują na agresywne kroki Związku Radzieckiego i utożsamiano głosy zachodnich mediów nie tylko z prawdopodobnym stanowiskiem rządów krajów sojuszniczych, ale także tamtejszych społeczeństw. W prasie lwowskiej

306 Tamże, s. 46.

307 Tamże.

308 Z.S. Siemaszko, *Generałowie polscy w rękach sowieckich*, „Kurier Wileński. 17 września 1939 roku. Początek okupacji Wileńszczyzny. Dodatek specjalny” 17 września 2009, s. 17.

309 [b.a.] *Zaciekle walki w Grodnie*, „Express Poranny” 1939, nr 264, s. 1.

310 W „Słowie” pisano: „«Temps» w ostrych słowach potępia ten napad, stwierdzając, że rząd rosyjski pragnąłby zamaskować prawdziwy charakter swej inwazji na terytorium Polski. Inwazja ta jest brutalną agresją i faktu tego nie zdoła zmienić. Bez żadnego powodu, w warunkach wyjątkowo ohydnych, Rosja dokonała napadu na wolny naród, który znajduje się w stanie walki z Niemcami”; [b.a.] *Wojska sowieckie przekroczyły granicę...*, dz. cyt., s. 1.

311 J. Łojek, dz. cyt., s. 125-134.

312 Te pierwsze doniesienia o oficjalnych protestach Anglii Francji dotyczących ataku radzieckiego na Polskę zamieszczane w polskiej prasie 19 września (bez tekstów oświadczeń) mieszały się z różnymi medialnymi przypuszczeniami z Zachodu i krajów neutralnych i nie dawały spójnego i wiarygodnego obrazu stosunku sojuszniczych rządów do nowej sytuacji Polski, początkowo jednak utrzymywano, iż reakcje te są lub będą ostre i zdecydowane; [b.a.] *Anglia i Francja protestują przeciwko wkroczeniu Rosji do Polski*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 259 (wydanie wieczorne), s. 1; [b.a.] *Ultimatum Francji i Anglii*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 260, s. 1.

pisano: „Wystąpienie Rosji Sowieckiej przeciwko Polsce oraz przekroczenie granic Polski przez wojska czerwone na ogół nie zaskoczyły opinii angielskiej i francuskiej. Po gwałtownej kampanii antypolskiej w prasie i radio sowieckim w ciągu kilku ostatnich dni liczono się zarówno w Paryżu jak i w Londynie z możliwością agresji przeciwko Polsce”³¹³. Na łamach gazet polskich zaznaczano, iż rząd brytyjski i francuski pracują nad odpowiedzią na postępowanie strony radzieckiej³¹⁴, a także, iż społeczeństwo polskie nie powinno niepokoić się nową sytuacją³¹⁵. 19 września „Kurjer Warszawski” zamieścił jednak zdanie, brzmiące jak złowrogie ostrzeżenie: „jak donosi «Paris Mondial» z 18.IX koła dyplomatyczne londyńskie uważają, że krok Sowietów wprowadzi istotne zmiany w polityce Wielkiej Brytanii, ale nie zmieniając jednak charakteru wojny”³¹⁶.

Liczono na głos władz Stanów Zjednoczonych, a nawet wypowiedzenie wojny Niemcom przez amerykańskie mocarstwo³¹⁷, wszak przyłączenie się tego kraju do udziału w Wielkiej Wojnie w 1917 r. ostatecznie zdecydowało o zwycięstwie Ententy. W rzeczywistości jednak w USA nie wydano żadnego oficjalnego komunikatu w związku ze zbrojnym wystąpieniem ZSRR 17 września 1939 r.³¹⁸; ponadto w jednym z amerykańskich periodyków cieszącym się opinią powiązanego z Departamentem Stanu, sugerowano Anglii i Francji wstrzymanie się z podejmowaniem decyzji o wypowiedzeniu wojny Związkowi Radzieckiemu³¹⁹. Prasa polska z nadzieją informowała o „ożywionej działalności dyplomatycznej” w Watykanie oraz wyrażanym tam na łamach prasy poparcie dla Polski, która „zasługuje podwójnie na życie, skoro się broni na dwóch frontach” i

313 [b.a.] *Wkroczenie wojsk sowieckich do Polski równoznaczne z wypowiedzeniem wojny...*, dz. cyt., s. 1.

314 Tamże; [b.a.] *Anglia i Francja pozostaną wiernie zobowiązaniom wobec Polski*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 663, s. 1.

315 *Jesteśmy w dobrym towarzystwie*, dz. cyt., s. 2; [b.a.] *Wystąpienie Sowietów*, dz. cyt., s. 1.

316 [b.a.] *Naruszenie wschodniej granicy...*, dz. cyt., s. 1.

317 [b.a.] *Po wkroczeniu wojsk sowieckich do Polski. Czy Stany Zjednoczone wypowiedzą wojnę Niemcom? Zapowiedź doniosłej deklaracji Stanów Zjednoczonych*, „Wiek Nowy” 1939, nr 11 519, s. 1.

318 L. Głuchowski, *Roosevelt – Reagan a kwestia polska: moralizatorstwo i obojętność*, Warszawa 1986, s. 5.

319 J. Łojek, dz. cyt., s. 129. Pewne zamieszanie mogły wzbudzać w USA niejasne doniesienia z polsko-radzieckiego pogranicza – 19 września „Dziennik Chicagowski” obwieszczał: „Major W. H. Colbern, amerykański attache wojskowy w Polsce, oświadczył, że podczas wyjazdu do Rumunii spotkał się z komendantem sowieckiej kolumny czołgów, który powiedział mu sekretnie, że Rosjanie nienawidzą Niemców. Major Colbern przekroczył rzekę Dniestr w Polsce wczoraj i był na drodze w odległości czterdzieści mil na północny zachód od Horodenki, gdy ujrzał kolumnę 11-tonowych czołgów idącą w tym samym kierunku co wojska polskie. – Jeden z czołgów zajechał na bok i polecił majorowi zatrzymać się. Grzeczny oficer sowiecki wyszedł z czołgu aby z nim porozmawiać. Później przedstawiony był komendantowi kolumny, który oświadczył, że Rosjanie są przeciw Niemcom. Major Colbern mówił, że gdziekolwiek widział żołnierzy sowieckich i polskich na rozmowie. Polscy żołnierze częstowali sowieckich papierosami”; [b.a.] *Centrum Kraju Dalej w Rękach Polskich. Krwawe Bitwy Toczą Się z Niemcami i Bolszewikami Na Całej Przestrzeni Od Wilna Do Lwowa, Od Warszawy Do Granicy Wschodniej. Rumunia Bardzo Gościnnie Przyjmuje Polaków*, „Dziennik Chicagowski” 1939, nr 221, s. 8.

troskom o los katolicyzmu w Europie i na świecie³²⁰.

W kołach rządowych państw alianckich atak ZSRR na Polskę wywołał konsternację i obawy. Kraje Zachodu za wszelką cenę chciały uniknąć konfliktu ze Związkiem Radzieckim, a sojusz z Polską stał się w nowych warunkach wyjątkowo ciężkim brzemieniem (układ polsko-brytyjski z 25 sierpnia zakładał wspólne działania przeciw ewentualnemu agresorowi – „mocarstwu europejskiemu”, w myśl tajnego protokołu tego układu przez to wyrażenie należało rozumieć Niemcy, zaś w wypadku agresji ze strony innego „mocarstwa europejskiego” sygnatariusze mieli się „konsultować w celu wspólnego podjęcia środków”³²¹). Przywódcom Zachodu brak było pewności co do intencji Stalina – po ataku radzieckim na Polskę dyplomaci radzieccy w Paryżu i Londynie informowali innych akredytowanych w tych stolicach dyplomatów różnych państw, iż celem marszu Armii Czerwonej w Polsce jest stworzenie bariery przeciw Niemcom³²².

Niezdecydowanie i strach rządów tych państw wpłynęły też na treść oficjalnych oświadczeń dotyczących wystąpienia ZSRR przeciw Polsce. Komunikat brytyjski został opublikowany 19 września; stwierdzono w nim m.in.: „Pełnego znaczenia tych wydarzeń nie można dziś jeszcze ocenić, ale rząd JKMości korzysta z okazji, by stwierdzić, że nic z tego co się zdarzyło, nie zmieni w żadnym stopniu zdecydowania rządu JKMości, przy pełnym poparciu kraju, do wypełnienia zobowiązań wobec Polski i dalszego energicznego prowadzenia wojny aż do osiągnięcia swych celów”³²³, zaś nazajutrz w odpowiedzi na notę Mołotowa z 17 września strona brytyjska oznajmiła, iż przyjmuje do wiadomości jego oświadczenie neutralności ZSRR wobec Aliantów zachodnich³²⁴. Z kolei odpowiedź rządu Francji na notę Mołotowa z 17 września, opublikowana 20 września, zawierała zdanie: „(...) rząd francuski prosi uprzejmie o pełniejsze wyjaśnienie racji, które zadecydowały o przedsięwziętych działaniach przeciwko podzielonej Polsce, jak również charakteru, zasięgu i czasu trwania operacji, której rozmiarów na razie nie jest w stanie ocenić”³²⁵. Alianci nie odważyli się nazwać Związku Radzieckiego „agresorem” i nie czuli się

320 [b.a.] *Kardynał Hlond organizuje światową akcję dla uratowania chrześcijaństwa przed barbarzyńcami*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 260 A (wydanie wieczorne), s. 1.

321 *1939 sierpień 25, Londyn – Tajny protokół do polsko-brytyjskiego układu o wzajemnej pomocy*, [w:] *Dokumenty...*, dz. cyt., t. II, s. 250.

322 N.S. Lebediewa, dz. cyt., s. 286 (przypis).

323 *Oficjalne oświadczenie rządu brytyjskiego w związku z agresją ZSRR na Polskę, 18 września 1939*; za: J. Łojek, dz. cyt., s. 192.

324 *Odpowiedź rządu brytyjskiego na notę Mołotowa z dnia 17 września 1939, 19 września 1939*; za: J. Łojek, dz. cyt., s. 192-193.

325 *Odpowiedź rządu francuskiego na notę Mołotowa z 17 września 1939, 20 września 1939*; za: J. Łojek, dz. cyt., s. 193.

zobowiązani do podjęcia wobec tego kraju działań wojennych w obronie Rzeczypospolitej³²⁶. W tym kontekście znamieny jest głos Mieczysława Niedziałkowskiego, zamieszczony 20 września w „Robotniku”: „Wkroczenie wojsk sowieckich na ziemię polską spowodowało energiczną akcję dyplomatyczną ze strony Polski, Wielkiej Brytanii i Francji. Przedstawiciele sowieccy zapewniają, że to wkroczenie nie jest bynajmniej «aktem agresji». Co do mnie, nie mam cienia wątpliwości, że to jest typowy akt agresji, oznaczający jakiś rodzaj ukrytego sojuszu sowiecko-hitlerowskiego, sojuszu, który wywraca do góry nogami zarówno całą dotychczasową ideologię hitlerowską jak i komunistyczną”³²⁷.

Polska prasa odnotowała oświadczenia aliantów, publikując je w skrócie lub w streszczeniu i bez emocjonalnych komentarzy, jakie pojawiły się np. po 3 września, wszak reakcja sojuszników była inna i nie mogła w pełni satysfakcjonować Polaków. Ponadto, nie znano okoliczności zakulisowych negocjacji i dywagacji w kołach politycznych Zachodu, gdzie na postrzeganiu Związku Radzieckiego wciąż dość powszechnie odciskały piętno: lęk, nieznacznie skrywany podziw, a przede wszystkim nieznamość specyfiki państwa i polityki Stalina. Warszawski dziennik „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” zamieszczając 20 września informację o oficjalnym komunikacie brytyjskim, dotyczącym ataku ZSRR na Polskę dodał również zdanie: „Radio londyńskie informuje, iż dotąd jeszcze nie zostało sprecyzowane stanowisko, jakie rząd angielski zajmie wobec Sowietów” – wyrażając nadzieję, iż wkrótce sojuszniczy rząd zareaguje ponownie i tym razem ostrzej; pośrednio przyznano, iż odpowiedź aliantów nie jest adekwatna do sytuacji i budzi rozczarowanie, także w Warszawie³²⁸. Znamienne, iż niektóre dzienniki stołeczne w ogóle nie poruszały tego dnia kwestii oświadczeń rządów Anglii i Francji. Gazety lwowskie z 20 września odnotowały owe komunikaty z Zachodu; podano jednak, iż Francja „uważa, że wkroczenie wojsk sowieckich do Polski nie oznacza wcale jeszcze militarnej współpracy Sowietów z Niemcami”³²⁹. Brak dokładnych informacji z krajów sojuszniczych i powszechna w Polsce wiara w pomoc z Zachodu spowodowały jednak, iż w niektórych krajowych publikacjach prasowych z 19 i 20 września sugerowano możliwość wybuchu wojny między

326 L. Wyszczelski, *O czym nie wiedzieli Beck i Rydz-Śmigły*, Warszawa 1989, s. 237-238.

327 M. Niedziałkowski, *Jak to wygląda naprawdę? Sytuacja ogólna*, „Robotnik” 1939, nr 262, s. 1.

328 [b.a.] *W. Brytania nie ustąpi zanim nie upora się raz na zawsze z hitleryzmem*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 261, s. 1.

329 [b.a.] *Anglia i Francja pozostaną wiernie zobowiązaniom wobec Polski*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 663, s. 1.

demokratycznym Zachodem a ZSRR³³⁰. W kolejnych dniach jednak nie dywagowano już w prasie polskiej na ten temat.

Pewne wyjaśnienia dotyczące postawy sojuszników, poparte opiniami prasy zachodniej, zamieszczono 21 września w „Expressie Porannym”. Informowano, iż wystąpienie ZSRR, niewątpliwie skonsultowane z Rzeszą, zmusiło rządy Wielkiej Brytanii i Francji do niekonwencjonalnych działań³³¹. Niemcy wiedząc, iż „demokracje zachodnie cenią nade wszystko życie człowieka i życia tego nie chcą narażać” i znając ich niechęć do wojny z ZSRR liczyli, że faktyczne włączenie się Związku Radzieckiego do konfliktu sparaliżuje aliantów³³². W tym kontekście, według „Expressu Porannego”, wspomniane oświadczenia rządów Anglii i Francji, wyrażające trwanie w sojuszu z Polską, były dowodem, iż na Zachodzie wydano „salomonowy wyrok” – formalnie nie opuszczono Polski i nie zakończono wojny z III Rzeszą, a jednocześnie zachowano pozory neutralności w relacjach z ZSRR, co pokrzyżowało misterny plan niemiecko-radziecki³³³.

Nieco więcej prawdy zawierały przemówienia przywódców i polityków państw zachodnich, zamieszczone w polskiej prasie, które jednak też nie brzmiały optymistycznie. 21 września opublikowano mowę premiera Arthura Neville’a Chamberlaina, który stwierdził m.in., że: „Chociaż akcja Sowietów w Polsce nie była całkowitą niespodzianką, to jednak najazd i forma w jakiej to się odbywa, przekroczyły granicę przewidywanych możliwości”³³⁴. Nazajutrz zamieszczono wypowiedź premiera Francji Édouarda Daladiera, który oznajmiał: „Właśnie w momencie najstraszliwszych walk w Warszawie, na mocy paktu z Niemcami wdzierają się do Polski wojska sowieckie, których zamiarem jest dokonanie wraz z Hitlerem nowego podziału Polski. Hitler jeszcze niedawno zapewniał, że chce tylko Gdańsk, ale już wtedy miał w ręku umowę z Sowietami, w której zagwarantował sobie pokrajanie żywego ciała Polski”³³⁵. W przemówieniach tych stwierdzono jedynie niektóre fakty, lecz obaj przywódcy nie określili, jak Anglia i Francja będą działać przeciw „akcji Sowietów” i podziałowi Polski.

330 [b.a.] *Anglia wykona swe zobowiązania wobec Polski*, dz. cyt., s. 2; [b.a.] *Anglia i Francja protestują przeciwko wkroczeniu Rosji do Polski*, dz. cyt., s. 1; [b.a.] *Wkroczenie wojsk sowieckich do Polski równoznaczne z wypowiedzeniem wojny...*, dz. cyt., s. 1; [b.a.] *Anglia i Francja na stopie wojennej z Sowietami. Demarche ambasadorów w Moskwie*, „Ilustrowany Goniec Wieczorny” 1939, nr 1 663, s. 2.

331 [b.a.] *Polskie granice wytyczać będzie polski żołnierz*, dz. cyt., s. 2.

332 Tamże.

333 Tamże.

334 *Wszystkimi siłami idziemy do zwycięstwa. Zmora, trapiąca Europę, musi być zniszczona. Wielka mowa Chamberlaina w Izbie Gmin*, „Express Poranny” 1939, nr 261, s. 1.

335 *Musimy raz na zawsze skończyć z hitleryzmem! Zwycięstwo, trwały pokój i bezpieczeństwo przyniesie nam obecna wojna. Wielka mowa premiera Francji*, „Express Poranny” 1939, nr 262, s. 1.

W podobnym tonie wypowiadał się były premier Francji, przywódca socjalistów Leon Blum (na łamach prasy polskiej – 20 września): „Choćby cała Polska była chwilowo zajęta, to teraz nie ma już znaczenia, gdyż losy wojny obecnej rozegrają się na zachodzie na ziemiach niemieckich. Posunięcie z Rosją, poza hańbą jaką okrywa komunizm, jest bez znaczenia. Od Rosji sowieckiej Niemcy nie otrzymają spodziewanych surowców, bez których długo wojny nie będą mogły prowadzić”; francuski polityk argumentował niezgodnie z prawdą, iż radziecka infrastruktura przemysłowa oraz szlaki komunikacyjne w ZSRR i na zajętych, zniszczonych ziemiach polskich, nie mogą służyć realizacji jakichkolwiek zamówień składanych przez inne państwa, co zdaniem Bluma stanowiło problem dla III Rzeszy, zwłaszcza w obliczu blokady morskiej Niemiec (polityk ten nie wspominał przy tym jednak o możliwościach transportu towarów przez Bałtyk)³³⁶.

Choć głosy przywódców i polityków państw zachodnich miały krzepić obywateli Wielkiej Brytanii i Francji, zaś obecność tych przemówień na łamach gazet polskich oraz ich treść miała uświadamiać Polakom, iż Rzeczpospolita jest nadal ważna dla sojuszników, to uważny czytelnik mógł uświadomić sobie, iż w zachodnich kołach rządowych zaczęto mówić o Polsce jak o kraju już podbitym („Polska chwilowo zajęta”, „Polska zostanie odbudowana”). Z kolei Ignacy Paderewski w odezwie opublikowanej w Warszawie 21 września nazwał radziecką agresję „ciosem w plecy” i wyrażał wiarę w dalszą walkę Wojska Polskiego „do końca”: „Patrząc na nasz kraj, każdy będzie mógł powiedzieć, że Polska jest zajęta, ale nie podbita”³³⁷. Pewnym optymizmem mogły napawać Polaków deklaracje przedstawicieli zachodnich organizacji i partii robotniczych, które przytaczała prasa polska, potępiające postępowanie ZSRR – kraju tylko z nazwy socjalistycznego³³⁸. Owe opinie nie były jednak zaczątkiem trwałej zmiany postrzegania Związku Radzieckiego na Zachodzie, co unaocznily po 22 czerwca 1941 r. entuzjastyczne akcje propagandowe w Wielkiej Brytanii i USA popierające politykę ZSRR³³⁹.

336 *Polska musi istnieć w swych granicach historycznych. Historyczna odezwa b. premiera Francji Bluma*, „Dziennik Polski” 1939, nr 259, s. 1; z kolei 22 września warszawski „Kurjer Poranny” cytował prasę szwajcarską, według której ZSRR był niezdolny do jakiegokolwiek działalności eksportowej, gdyż części potrzebnych Niemcom surowców państwo radzieckie nie posiadało, a inne użytkowane były w rodzimym przemyśle; [b.a.] *Jaką pomoc może dać Rosja Niemcom?*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 260, s. 2.

337 *Ukrzyżowana Polska. Wezwanie J.I. Paderewskiego do narodów całego świata*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 268, s. 2.

338 [b.a.] *Robotnicy Zachodu będą walczyli za Polskę*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 259, s. 2; [b.a.] *Przeciw agresji Sowietów. Robotnicy Anglii, Francji i Ameryki*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 261, s. 1; *Sprawa Polski – to sprawa honoru robotników wszystkich krajów. Z mowy radiowej tow. Greenwooda, kierownika Brytyjskiej Partii Pracy*, „Robotnik” 1939, nr 264, s. 1.

339 Przejawiały się one np. w wiecach organizowanych w brytyjskich fabrykach broni z okazji rozpoczęcia dostaw do sojusznicznego Związku Radzieckiego, na których m.in. uroczyście nadawano czołgom imię

W oczach zachodniej opinii publicznej, po oficjalnych komunikatach rządów Anglii i Francji dotyczących agresji ZSRR na Polskę, kwestia niemieckiego frontu wschodniego została zamknięta, a Polskę faktycznie „spisano na straty”. Dowodem na przegraną Polski były dla sojuszników także wiadomości o przekroczeniu granicy Rzeczypospolitej przez naczelne władze RP i ich internowaniu w Rumunii, malała również ilość ośrodków polskiego oporu i możliwości propagandowego oddziaływania z Polski przeciw Niemcom i Związkowi Radzieckiemu. Już 18 września Niemcy ogłosili w mediach „koniec Polski”³⁴⁰ (co powtarzali „ostatecznie” jeszcze przez kilkanaście dni), a w gazecie „The New York Times” tego dnia pisano: „Choć możemy otrzymać jeszcze komunikaty o jakiejś bitwie i bombardowaniu, to wojna w Polsce wygląda na zakończoną. Dzielny naród został zmiażdżony między dwoma stalowymi drzwiami” (w domyśle – przez Niemców i radzieckich komunistów)³⁴¹.

Radziecki atak na Polskę miał być wspomagany różnorodnymi zabiegami propagandowymi. Według doktryny Armii Czerwonej, razem z prowadzeniem operacji militarnych na terenie nieprzyjaciela, należało prowadzić sowietyzację zajętych terenów, której mieli dokonywać specjalnie przeszkoleni komisarze polityczni³⁴². Celem takiej operacji było zniszczenie dawnego porządku społeczno-politycznego podbitych ziem oraz aktywnie działających w nim ludzi i zastąpienie go „władzą robotniczo-chłopską”. W 1925 r. Stalin określał zadania członków Komsomołu na wsi słowami: „Trzeba, aby aktyw (...) świetnie znał (...) dekrety i umiał je wyjaśnić ludziom i umiał na podstawie tych dekretów bronić interesów biedoty przeciw przemocy kułaków (...). Trzeba, aby komsomolski aktyw na wsi był zaopatrzone w broszury o podatku rolnym (...) i mógł okazać pomoc pracującemu chłopu. (...). Aktywista (...) musi umieć rozmawiać z chłopem językiem komunisty. Musi umieć przekonywać chłopca na konkretnych faktach, że poza socjalizmem nie ma dlań ratunku”³⁴³. „Siła naszej partii tkwi w zachowaniu żywego kontaktu między partią i milionowymi masami bezpartyjnych” – stwierdzał również Stalin³⁴⁴. Podobne wskazania były realizowane w 1939 r. we wschodnich województwach Polski. Stanisław Stomma zapisał: „W niedzielę 17 września rano, gdy przybyłem do swego gabinetu w

Stalina; zob. zdjęcie, [w:] M. Kołomyjec, I. Moszczanski, *Lend Lease vol. I*, Warszawa 2001, s. 5.

340 [b.a.] *Das Ende Polens. Die Regierung nach Rumänien geflüchtet. Sowjettruppen einmarschiert. Vor der Aufgabe Warschau*, „Tages-Post” 1939, nr 215 (wydanie południowe), s. 1.

341 [b.a.] *The Last Refuge*, „The New York Times” 1939, nr 29 822.

342 W. Suworow, *Lodołamacz*, Warszawa 1992, s. 58.

343 W. Brus, *Stalin o aparacie państwowym w okresie budownictwa socjalizmu (Na marginesie 8 tomów Dzieł Stalina)*, „Nowe Drogi” 1948, nr 12, s. 164-165.

344 Tamże, s. 165.

«Kurierze Wileńskim», dyżurny redaktor słuchał radia, które nadawało wiadomość, że Armia Czerwona przekroczyła polską granicę i szybko posuwała się naprzód. Zrozumiałem od razu cały sens tej wiadomości: był to koniec realnego państwa polskiego. (...) Nie miałem najmniejszych złudzeń, czym będzie okupacja sowiecka. Pod panowaniem hitlerowskich Niemiec można by przetrwać biernie, podporządkowując się milcząco narzuconej władzy, ale w Sowietach wymagano powszechnej mobilizacji politycznej «obywateli»³⁴⁵. Propagandowe komunistyczne treści rozpowszechniano również wśród radzieckich wojsk – nocą 17 września kombryg I. Bogdanow w rozkazie do oddziałów NKWD ogłaszał, iż: „Dziś o świcie armie Frontu Białoruskiego rozpoczynają ofensywę, idąc z pomocą zrewoltowanym robotnikom i chłopom Białorusi”³⁴⁶. W radzieckich rozkazach oznajmiano też, iż także ukraińscy oraz polscy robotnicy i chłopci zbuntowali się przeciw kapitalistom i obszarnikom oraz, iż Armia Czerwona wkracza do Polski, by uniemożliwić Niemcom zajęcie „Zachodniej Białorusi” i „Zachodniej Ukrainy”³⁴⁷.

Zdania o niesionej rzekomo przez Armię Czerwoną pomocy i wolności dla mieszkańców Rzeczypospolitej znalazły się w ulotkach podpisanych przez radzieckich dowódców frontów – Siemiona Timoszenkę oraz Michaiła Kowalowa³⁴⁸ (w jednej z odezw ogłaszał on niezgodnie z prawdą, iż „robotnicy i włościanie Ukrainy Zachodniej i Białorusi Zachodniej” są pozbawieni „szkół, literatury, sztuki, prasy”³⁴⁹), kolportowanych masowo m.in. zrzuconych przez lotników nad oddziałami polskich wojsk i siedzibami ludności cywilnej. Media radzieckie donosiły o radosnych powitaniach Armii Czerwonej, urządzanych przez mieszkańców wschodniej Polski³⁵⁰. Na ulicach zajętych miejscowości ustawiano przenośne punkty z propagandowymi gazetkami ściennymi, mającymi przedstawiać „prawdziwe” oblicze Armii Czerwonej i ZSRR; miejscowa ludność gromadziła się wokół agitatorów łaknąc jakichkolwiek informacji, bądź po prostu z ciekawości³⁵¹; wyświetlano filmy wyprodukowane w ZSRR. Radzieckie oddziały

345 S. Stomma, *Trudne lekcje historii*, Kraków 1998, s. 107-108.

346 W. Suworow, dz. cyt., s. 59.

347 A. Głowacki, dz. cyt., s. 221.

348 *Zmowa...*, dz. cyt., s. 57, 168, 169.

349 Fotokopia odezwy komandarma M. Kowalowa: *Do Żołnierzy Armii Polskiej*, [w:] http://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/9/96/Odezwa_sowiecka_1939_3.JPG (20.9.2010).

350 *Komunikat Operacyjny Sztabu Generalnego RKKA, 17 września 1939 r.*; za: *Zmowa...*, dz. cyt., s. 5-6; [b.a.] *Die russischen Truppen als Befreier empfangen*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 258, s. 3.

351 Relacja Stanisława Lisieckiego, Wilno, [w:] M. Bronowicki, dz. cyt., s. 62-63.

otrzymały zadanie opanowania i zabezpieczenia drukarni³⁵². Kolportowano radzieckie periodyki³⁵³, nakazano też tworzenie nowych, komunistycznych tytułów w języku białoruskim, ukraińskim i polskim³⁵⁴. W południowo-wschodniej Polsce Armia Czerwona wydawała „Słowo Żołnierza”, które 27 września przekształciło się w wydawany we Lwowie polskojęzyczny „Czerwony Sztandar”³⁵⁵; publikowali w nim teksty także polscy sympatycy komunizmu. Od października zaczęło wychodzić we Lwowie pismo „Krokodyl na Zachodniej Ukrainie” – sławiące nowy ustrój poprzez specyficzną satyrę; kierownikiem artystycznym periodyku został rysownik Karol Ferster „Charlie”³⁵⁶ (przed wojną tworzący dla „IKC”, a w Polsce Ludowej współpracujący m.in. z tygodnikiem „Przekrój”). Z kolei dla mieszkańców Białostoczczyzny wydawano m.in. periodyk o mylącej nazwie – „Wolna Łomża” (od 5 października)³⁵⁷. W zajętych miejscowościach pojawiły się czerwone flagi, transparenty, portrety przywódców radzieckich, odezwy oraz plakaty komunistyczne, które np. w Wilnie były skrycie zrywane lub niszczone³⁵⁸.

Na niektórych obszarach wschodniej Polski przez kilka dni po ustaniu polskiej władzy panowało bezprawie i terror strony grup kryminalnych lub białoruskich i ukraińskich (nierzadko uzbrojonych) wobec Polaków i bogatych współobywateli innych narodowości. W sowietyzacji podbitych ziem pomagali napastnikowi miejscowi komuniści oraz część ludności żydowskiej. Doraźnie stosowano nietypowe chwyt propagandowe, np. w Zamościu ukonstytuował się Ludowy Komitet Przywitania Czerwonej Armii, który 26 września wydał odezwę zawierającą zdania: „Czerwona Armia przynosi nam wyzwolenie z faszystowskiego jarzma obszarniczo-kapitalistycznego i zapewni uciskanym narodom Zachodniej Ukrainy, Zachodniej Białorusi i Polski chleb, ziemię, wolność i pokój, zniesie wszelki ucisk narodowościowy. (...) Niech żyje Czerwona Armia. (...)”

352 A. Głowacki, dz. cyt., s. 228.

353 Tamże, s. 255; żołnierze gen. Franciszka Kleeberga walcząc z Armią Czerwoną na Lubelszczyźnie, znajdowali w rozbitych w walkach pojazdach radzieckich „stosy bibuły bolszewickiej i Czerwonej Gwiazdy”; A. Epler, *Ostatni żołnierz polski kampanii 1939 roku*, Tel Awiw 1942, s. 75; we wrześniu 1940 r. na łamach „Czerwonej Gwiazdy” zamieszczono artykuły poświęcone rocznicy ataku na Polskę – jeden z autorów, komisarz korpusu S. Kożewnikow zaznaczał, iż: „W ciągu kilku dni na obszarze Ukrainy zostało rozkolportowanych 450.000 egzemplarzy gazet i dziesiątki tysięcy różnych broszur”; *Zbrodnia katyńska...*, dz. cyt., s. 13.

354 A. Głowacki, dz. cyt., s. 229.

355 J. Myśliński, *Polska prasa emigracyjna w latach drugiej wojny światowej*, [w:] *Historia prasy polskiej pod redakcją Jerzego Łojka. Prasa polska w latach 1939 – 1945*, Warszawa 1980, s. 144; J. Osica, A. Sowa, P. Wieczorkiewicz, dz. cyt., s. 627.

356 J. Jaworska, *Polska sztuka walcząca 1939 – 1945*, Warszawa 1985, s. 209.

357 J. Tazbir, *Łomża, zachodnia Białoruś*, [w:] <http://www.4lomza.pl/index.php?wiad=3601> (2.6.2014).

358 *Wstęp Sławomira Kalbarczyka...*, dz. cyt., s. 28.

Niech żyje wyzwolona z jarzma faszystowskiego Wolna Polska!”³⁵⁹. W Łukowie zaś według wspomnień płk Adama Eplera „przemawiał do Żydów w żargonie agitator, sprowadzony z głębi Rosji i mowę swą zakończył okrzykiem: «Niech żyje czerwona Polska! Hańba Hitlerowi!»”³⁶⁰. Początkowo, zgodnie z ustaleniami między ZSRR a Niemcami z sierpnia 1939 r. te obszary na zachód od Bugu miał wejść w „strefę wpływów” Związku Radzieckiego, lecz wówczas strona radziecka nie planowała powołania jakiegokolwiek polityczno-administracyjnej autonomii dla Polaków. Nawet w komunikatach wojennych Armii Czerwonej zajętych terenów nie nazywano Polską, ale „Zachodnią Białorusią” i „Zachodnią Ukrainą”³⁶¹.

Kwestię specyfiki radzieckiej propagandy poruszył gen. Kazimierz Sosnkowski, wspominając dni, gdy *incognito* przemieszczał się przez okupowane tereny Małopolski Wschodniej: „Około godziny ósmej rano opuściliśmy Stryj. (...) Tuż za miastem spotkaliśmy wielkie samochody ciężarowe, wyładowane po brzegi literaturą propagandową. Parę broszurek podnieśliśmy z ziemi. Były one drukowane w języku ukraińskim. Jedna z nich zawierała życiorys Stalina, inne opiewały zasługi różnych działaczy Ukrainy sowieckiej. Odezwy i ulotki poza typowymi sloganami wojującego komunizmu zawierały chytre akcenty, schlebające poczuciu narodowej odrębności ukraińskiej. Prawie wszystkie były utrzymane w tonie antypolskim. Całość rozwiniętej tak szybko i sprawnie maszyny propagandowej nasuwała myśl, że inwazja Polski była przygotowywana planowo od dłuższego czasu”³⁶². Zmasowanej radzieckiej ofensywie propagandowej polskie media w kraju (funkcjonujące w coraz trudniejszych warunkach i mające coraz mniejszą siłę oddziaływania) nie mogły już skutecznie się przeciwstawić.

Po zajęciu Wilna, Grodna i Lwowa przez Armię Czerwoną i zakończeniu walk pod Gdynią 19 września, ośrodki polskiego oporu znajdowały się na Helu, w Warszawie i Modlinie oraz na Lubelszczyźnie. Stolica Polski była także ostatnim miastem w kraju gdzie media miały możliwość propagowania przekazu na pozostałe rejony Polski i za granicę. O postępach Armii Czerwonej w Polsce i zajmowaniu przez nią kresowych miast w warszawskiej prasie pisano niewiele, głównie z braku wiarygodnych wiadomości z krajów sojusznicznych i neutralnych.

359 Reprodukacja odezwy: *Do ludności m. Zamościa*, [w:] „A więc wojna...”. *Ludność cywilna...*, dz. cyt., s. 128.

360 A. Epler, dz. cyt., s. 81.

361 K. Grünberg, J. Serczyk, dz. cyt., s. 240.

362 K. Sosnkowski, *Cieniom Września*, Warszawa 1989, s. 246.

20 września gazety stołeczne poruszyły kwestię Wilna, nie ogłoszono jednak, iż miasto to zostało poprzedniego dnia zajęte. „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” wspominał o rzekomych propozycjach Mołotowa skierowanych do władz Litwy, by jej wojska razem z Armią Czerwoną opanowały Wilno; poseł litewski w Moskwie miał odpowiedzieć, iż „Litwini mają do Polski pretensje terytorialne, jednak nie zamierzają doprowadzić do zbrojnego konfliktu z Polską” i pozostaną neutralni³⁶³. Przywołując te okoliczności, Mieczysław Niedziałkowski chwalił w „Robotniku” „rozsądny opór” Litwinów wobec oferty radzieckiej³⁶⁴. W wieczornym wydaniu „Kurjera Codziennego 5 Groszy” oznajmiano jednak, iż władze litewskie są gotowe „prowadzić w tej sprawie rokowania”, a szef MSZ Litwy przyjął przedstawicieli rządów niemieckiego i radzieckiego, by „wobec nowopowstałej sytuacji omówić wspólnie losy Wilna”³⁶⁵. Fakt okupacji tego miasta przez oddziały radzieckie prasa w Warszawie potwierdziła dopiero 23 i 24 września – pisano przy tym, w oparciu o doniesienia z Zachodu, iż jest to dowód na przekreślenie zamiarów niemieckich (oddania Wilna Litwie i podporządkowania sobie całego tego państwa)³⁶⁶, jak również litewskich (odzyskania „stolicy”, jak to miało miejsce w 1920 r. po porozumieniu Litwy z Rosją Radziecką)³⁶⁷.

Dla mediów warszawskich sytuacja Lwowa dłużej pozostawała niejasna. Wieczorem 22 września ppłk Lipiński w przemówieniu radiowym stwierdził, iż „Warszawa i Modlin są najpoważniejszymi ośrodkami polskiego oporu”, na linii Zamość – Rawa Ruska – Lwów walczą wojska gen. Stefana Dąb-Biernackiego, a trzecia grupa stawia opór „na południe od Lwowa, gdzieś nad Dniestrem (...). Ze Lwowem nie mamy

363 [b.a.] *Moskwa kusi Kowno. Litwa nie chce zbrojnego konfliktu z Polską*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 261, s. 1; jeszcze przed włączeniem się ZSRR w konflikt, Niemcy kilkakrotnie naciskali władze Litwy do zbrojnego wystąpienia przeciw Polsce, np. 13 września niemiecki attaché wojskowy w Kownie nakłaniał dowódcę armii litewskiej gen. Stasysa Raštikisa do podjęcia ataku na Wilno przy pomocy sił niemieckich, lecz odmówił on stwierdzając, iż choć rząd litewski uznaje Wileńszczyznę za część Litwy, to ma zamiar dalej prowadzić politykę neutralności; P. Łossowski, *Litwa...*, dz. cyt., s. 27-28.

364 M. Niedziałkowski, *Jak to wygląda naprawdę? Sytuacja ogólna*, dz. cyt., s. 1.

365 [b.a.] *Kuszą Litwę... Wilnem*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 260 A (wydanie wieczorne), s. 1.

366 [b.a.] *Czy istnieje linia demarkacyjna sowiecko-niemiecka? Okupacja nowych terenów przez wojska sowieckie*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 270, s. 1; w tymże tekście opublikowanym poprzedniego dnia (22 września) w „Kurjerze Warszawskim” oznajmiano jeszcze o radzieckim „planie” zajęcia Wilna; [b.a.] *Niemcy źle wychodzą...*, dz. cyt., s. 2. Zgodnie z tajnym protokołem paktu Ribbentrop – Mołotow z 23 sierpnia Republika Litwy wchodziła w „strefę wpływów” III Rzeszy, a zarówno Niemcy jak i ZSRR uznawały „interesy Litwy na obszarze Wilna”, zaś 28 września ów nadbałtycki kraj zgodnie z tajnymi ustaleniami niemiecko-radzieckimi wszedł w „strefę wpływów” Związku Radzieckiego; *Zmowa...*, dz. cyt., 45, 61.

367 [b.a.] *Rozczarowanie w Niemczech, zaniepokojenie we Włoszech oto plon akcji wojsk sowieckich w Polsce*, „Express Poranny” 1939, nr 264, s. 1.

łącności, jak również nie mamy jej z Helem. Wszystko jednak wskazuje na to, że Lwów, podobnie jak Warszawa, stworzył ośrodek oporu i walczy (...)³⁶⁸. Nazajutrz na tym przemówieniu oparły swe doniesienia o sytuacji wojennej w Polsce stołeczne gazety³⁶⁹. Ppłk Lipiński potwierdził zajęcie Lwowa 29 września w wywiadzie prasowym zamieszczonym w „Gazecie Wspólnej”, w którym uzasadniał decyzję kapitulacji stolicy, stwierdzając: „Tak było ze Lwowem otoczonym przez wojska niemieckie i rosyjskie, tak było z Brześciem i innymi punktami oporu. A wojsko bez zaplecza musi złożyć broń – takie jest prawo wojny”³⁷⁰.

Widocznym dowodem niemiecko-radzieckiej współpracy był ogłoszony 22 września wspólny komunikat o „linii demarkacyjnej” między *Wehrmacht* a Armią Czerwoną na obszarze Polski³⁷¹, granica ta biegła linią rzek: Pisa – Narew – Wisła – San³⁷². Już od pierwszych dni po radzieckiej agresji niektóre pisma na Zachodzie publikowały mniej lub bardziej dokładne „mapy rozbioru Polski”³⁷³. W wojennym komunikacie niemieckim z 20 września, wspomniano o „linii demarkacyjnej”, nie ujawniając jej przewidywanego biegu³⁷⁴, aczkolwiek w radiowym komentarzu niemieckim do tego komunikatu ogłoszono, iż okupacja wschodniej Polski wraz z mieszkającymi tam Ukraińcami i Białorusinami jest na rękę Niemcom, zaś układ o nieagresji z ZSRR „zarysowuje przejrzyste rozgraniczenie między obszarami obustronnych interesów (...)”³⁷⁵. W opublikowanym 22 września w Niemczech komentarzu do niemiecko-radzieckiego komunikatu ujawniającego przebieg „linii demarkacyjnej” zaprzeczano wcześniejszym twierdzeniom brytyjskiej propagandy o „nieuniknionych starciach” między wojskami niemieckimi a radzieckimi, jak również o cofaniu się *Wehrmachtu* w Polsce pod naciskiem Armii Czerwonej, ponadto oznajmiono, iż „linia demarkacyjna” była ustalona już „w dniu, gdy oddziały rosyjskie zaczęły swój marsz poprzez granice polskie”³⁷⁶.

368 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 266.

369 [b.a.] *Bohaterskie dywizje zachodnie wzmocniły siły obronne Warszawy. Na trzech frontach łamią się wysiłki wojsk niemieckich*, „Express Poranny” 1939, nr 263, s. 1; [b.a.] *Naszym zadaniem związać nieprzyjaciela i zadawać mu straty*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 264, s. 1.

370 *Jakie były przyczyny oddania Warszawy?*, „Gazeta Wspólna” 1939, nr 3, s. 2.

371 *22 września 1939 r., Moskwa. Komunikat radziecko-niemiecki w sprawie linii demarkacyjnej między niemiecką i radziecką strefą wojskową*; za: *Zmowa...*, dz. cyt., s. 144.

372 *Die vereinbarte Demarkationslinie*, „Volks-Zeitung” 1939, nr 262, s. 1.

373 Zob. „The New York Times” 1939 nr 29 823, s. 6; *Le partage de la Pologne entre Allemands et Russes*, „Le Matin” 1939, nr 20 271, s. 1.

374 *Linia demarkacyjna między Niemcami a Rosją Sowiecką*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 262 (Kraków), s. 2.

375 K. Grünberg, J. Serczyk, dz. cyt., s. 234-235.

376 Tamże, s. 237-238.

W Warszawie gazety szybko zareagowały na wspólny komunikat agresorów, lecz komentarze prasowe były niestety oparte o niekompetentne źródła zachodnie. W polskiej prasie oznajmiano, iż określenie owej granicy dowodzi słabości Niemiec wobec ZSRR i wymusza na III Rzeszy wyrzeczenie się dążeń do zdobycia przestrzeni życiowej na Wschodzie³⁷⁷. Było to tym bardziej nieprawdopodobne, iż już 20 września w „Kurjerze Warszawskim” w ironicznym tonie skomentowano zdania z mowy Hitlera w Gdańsku, w których niemiecki przywódca, mając na uwadze sojusz z ZSRR zapewniał, iż nigdy nie dążył do opanowania Ukrainy i zdobycia terenów kosztem Rosji³⁷⁸. Inną skrajną opinią był przywołany 22 września w „Kurjerze Warszawskim” głos mediów szwedzkich, według których ciągłe posuwanie się wojsk radzieckich na zachód miało dowodzić, iż linia demarkacyjna w Polsce w ogóle nie istnieje³⁷⁹. W tej warszawskiej gazecie donoszono również (powołując się na prasę włoską), iż na skutek naporu Armii Czerwonej Niemcy musieli wycofać się na kilku odcinkach, m.in. pod Lwowem, na południowym wschodzie Polski i na „froncie północno-wschodnim koło Wilna”³⁸⁰.

W przekonaniu o rzekomych zmianach „stref wpływów” w Polsce w okresie od 17 do 22 września na korzyść ZSRR, publicystów zagranicznych utwierdzać mogła różnica między linią zasięgu wojsk niemieckich na terenie Rzeczypospolitej, prezentowaną na mapkach zamieszczanych w prasie niemieckiej³⁸¹, jak również radzieckiej (według dyrektywy Hitlera z 17 września *Wehrmacht* miał się zatrzymać na linii Białystok – Brześć nad Bugiem – Włodawa – rzeka Bug – Włodzimierz Wołyński – Lwów – Stryj³⁸²), które na

377 [b.a.] *Niemiecko-sowiecka linia demarkacyjna to największa klęska Niemiec i przekreślenie „Lebensraumu”*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 261, s. 1; ponadto w tym wydaniu „Gońca Warszawskiego” (z 23 września) przywołano rzekome zdania z audycji bliżej nieokreślonej niemieckiej „tajnej” radiostacji antyhitlerowskiej, w których wieszczono klęskę Hitlera, gdyż utracił on szanse opanowania bogactw Ukrainy; [b.a.] *Hitler musi skapitulować mówi tajna radiostacja niemiecka*, tamże, s. 2.

378 [b.a.] *Hitler narzędziem Stalina...*, dz. cyt., s. 1; [b.a.] *Hitler wygraża Anglii i odżegnuje się od Wielkiej Ukrainy*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 258, s. 1.

379 [b.a.] *Niemcy źle wychodzą...*, dz. cyt., s. 2.

380 [b.a.] *Wyścig zaprzyjaźnionych armii*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 262 (wydanie wieczorne), s. 2; ponadto w wydaniu „Polski Zbrojnej” z 22 września, przygotowanym przed ogłoszeniem niemiecko-radzieckich ustaleń granicznych informowano, iż Niemcy nie chcąc wywoływać konfliktu z ZSRR dobrowolnie zaczęli wycofywać swe wojska z zajętych terenów i miejscowości, a dotychczasowe niemieckie wysiłki zmierzające do ostatecznego określenia biegu „linii demarkacyjnej” nie dały rezultatu, zaś zbrojne starcie obu państw „nie jest wykluczone (...), jednak wszelkie przewidywania są na razie przedwczesne”; [b.a.] *ZSRR chce odciąć Niemców od złóż naftowych*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 263, s. 2.

381 *Auflösung der polnischen Heeresreste. 10.000 Gefangene bei Lemberg. Versenkung des Flugzeugträgers „Courageous” bestätigt*, „Wiener Neueste Nachrichten” 1939, nr 6 063, s. 1 (wydanie nocne); [b.a.] *Die Zertrümmerung der polnischen Heere*, „Das Kleine Blatt” 1939, nr 258, s. 3.

382 M. Turlejska, dz. cyt., s. 130; choć po wybuchu wojny Niemcy zapewniali wschodniego sojusznika, iż będą respektować linię rozgraniczenia „stref wpływów” w Polsce ustaloną 23 sierpnia (biegnącą wzdłuż rzek: Pisa – Narew – Wisła – San), a ewentualne jej przekroczenia miały być tymczasowe, to strona

Zachodzie czasem błędnie interpretowano jako mapy „rozbioru Polski” (tak zrobiono np. 19 września w piśmie „The New York Times”, powołując się na mapę z „Izwestii” z dnia poprzedniego; w amerykańskiej gazecie zaznaczano jednak, iż pokazany na mapce podział nie jest do końca pewny³⁸³), a ogłoszoną 22 września w komunikacie niemiecko-radzieckim linią rozgraniczenia „stref wpływów” w Polsce, leżącą bardziej na zachód. Również „Goniec Warszawski” 23 września oznajmiał, iż jeszcze kilka dni wcześniej linia rozgraniczenia między III Rzeszą a ZSRR rzekomo miała przebiegać wzdłuż Bugu i pozostawiać Lwów oraz zagłębienie naftowe Niemcom³⁸⁴.

Zajmowanie przez Armię Czerwoną roponośnych terenów w Małopolsce Wschodniej miało być według niektórych mediów zachodnich, a w ślad za nimi prasy polskiej kolejnym „ciosem” dla III Rzeszy. W warszawskich gazetach 15 i 16 września zwracano uwagę na napór wojsk niemieckich w kierunku małopolskiego zagłębia naftowego – na podstawie wieści z Węgier zapewniano jednak, iż urzędnicy w okolicach Drohobycza i Borysławia są przygotowani przez Polaków do zniszczenia i Niemcy po ewentualnym zajęciu owych obszarów nie będą mogli uzupełnić tam swych zapasów paliwa³⁸⁵ (przed wojną w drohobyckim okręgu górniczym wydobywano około 70% polskiej ropy³⁸⁶, w rejonie Borysławia poważne rozmiary osiągnęło także wydobywanie gazu ziemnego – około 59% produkcji krajowej³⁸⁷). Niemcy atakowali z powietrza polską naftową infrastrukturę przemysłową u podnóża Karpat, niszcząc niektóre obiekty³⁸⁸, zaś 15 września obwieścili o zdobyciu ważnych obszarów w rejonie Drohobycza i Borysławia³⁸⁹. Licząc następnie na wywiezienie jak największej ilości potrzebnego im paliwa do Rzeszy opóźniali przekazanie tych terenów Armii Czerwonej (zaś miasto Stryj zostało przez Niemców niemal całkowicie obrabowane)³⁹⁰. Od 20 września Niemcy bezskutecznie starali się przekonać wschodniego sojusznika drogą dyplomatyczną do odstąpienia im części

radziecka żywiła obawy czy Niemcy zechcą opuścić zajęte w toku operacji wojennych obszary w radzieckiej „strefie wpływów”; K. Grünberg, J. Serczyk, dz. cyt., s. 221-223.

383 „The New York Times” 1939, nr 29 823, s. 1, 6.

384 [b.a.] *Niemiecko-sowiecka linia demarkacyjna to największa klęska Niemiec...*, dz. cyt., s. 1.

385 [b.a.] *Niemcy nie dostaną polskiej ropy. Borysław i Drohobycz podminowane*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 255 A (wydanie wieczorne), s. 2; [b.a.] *Niemcy nie dostaną polskiej ropy*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 254, s. 2.

386 S. Pawłowski, *Geografia dla IV klasy gimnazjalnej*, Lwów – Warszawa 1936, s. 85-86; *Mały Rocznik Statystyczny 1938*, Warszawa 1938, s. 117.

387 *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. I, Warszawa 1981, s. 48.

388 K. Sosnkowski, dz. cyt., s. 76; W. Kalicki, *Naftowa gorączka na ulicy Krokodyli*, „Gazeta Wyborcza” 2009, nr 258, s. 16.

389 [b.a.] *Polens Erdölvorkommen*, „Tages-Post” 1939, nr 213 (wydanie południowe), s. 2.

390 N.S. Lebediewa, dz. cyt., s. 284.

zagłębia naftowego z Boryslawiem i Drohobyczem – w odpowiedzi strona radziecka w ramach „rekompensaty” zaproponowała Niemcom Suwalszczyznę³⁹¹. Dopiero po protestach radzieckich Niemcy zaczęli wycofywać swe wojska z owej środkowej części zagłębia naftowego, co trwało do 25 września³⁹². Prasa warszawska 22 września informowała o „zamiarze” zajęcia tych terenów przez ZSRR, a także odcięcia Niemców od granicy z Rumunią i od jej bogatych złóż naftowych³⁹³, lecz tego samego dnia wieczorny „Kurjer Warszawski”, a nazajutrz „Wieczór Warszawski” podały, iż granica polsko-rumuńska i polsko-węgierska zostały już przez oddziały radzieckie obsadzone³⁹⁴ („Kurjer Warszawski” 23 września podawał też, iż w związku z tym pojawiła się pogłoska, zdementowana w Budapeszcie, jakoby wcześniej wojska węgierskie miały zamiar „zbrojnie wkroczyć na przygraniczne tereny polskie”³⁹⁵). 28 września Mołotow w piśmie do niemieckiego ministra Spraw Zagranicznych wyrażał m.in. gotowość Związku Radzieckiego do dostarczania Niemcom ropy naftowej z obszaru drohobyckiego okręgu górniczego w zamian za dostawę węgla kamiennego i stalowych rur³⁹⁶.

Pewne nadzieje na powstanie zarzewia konfliktu między agresorami prasa stołeczna wiązała z ostrzelaniem przez Niemców 20 września budynku ambasady radzieckiej w Warszawie – twierdzono m.in., iż specjalnie celowali oni w ten gmach, jak również wspomniano o oburzeniu przedstawiciela placówki ZSRR w stolicy Polski z powodu tego incydentu, zawartym w komunikacie radiowym przekazanym do Moskwy³⁹⁷.

391 K. Grünberg, J. Serczyk, dz. cyt., s. 237; w zdaniach zamieszczonych 22 września w „Gońcu Warszawskim” było ziarno prawdy, bowiem informowano, iż: „Przebywający w Moskwie oficerowie niemieccy starają się nakreślić linię demarkacyjną w ten sposób aby zagłębie naftowe pozostało przy Niemcach. Jak jednak donosi londyński Times, Niemcy musieli zredukować swe żądania”; [b.a.] *Sowiety odcięły Niemców od polskiej ropy*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 260, s. 1.

392 N.S. Lebediewa, dz. cyt., s. 284.

393 [b.a.] *ZSRR chce odciąć Niemców od złóż naftowych*, dz. cyt., s. 2; [b.a.] *Sowiety odcięły Niemców od polskiej ropy*, dz. cyt., s. 1; ponadto 23 września „Kurjer Warszawski” zwracał uwagę na coraz większe ingerencje III Rzeszy i ZSRR w wewnętrzne sprawy Rumunii (oraz rywalizację owych mocarstw w zdobywaniu wpływów w tym kraju), a których jednym z przejawów było zabójstwo rumuńskiego premiera Armanda Calinescu przez prohitlerowską „Żelazną Gwardię”, przy czym warszawska gazeta krytykowała stanowisko prasy francuskiej, uznającej Związek Radziecki za potencjalnego sojusznika Rumunii w walce z zakusami Niemiec i zwracała uwagę na niebezpieczeństwo utraty wpływów przez mocarstwa zachodnie w Rumunii, Europie Środkowej i na Bałkanach; [b.a.] *Sowiety odciąć chcą Niemcy od Rumunii*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 263, s. 2.

394 [b.a.] *Niemcy źle wychodzą...*, dz. cyt., s. 2; [b.a.] *Czy istnieje linia demarkacyjna sowiecko-niemiecka?...*, dz. cyt., s. 1.

395 [b.a.] *Rozczarowanie i przegrana niemiecka. „Linia demarkacyjna”*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 263, s. 2.

396 B. Pasierb, *Dyplomacja radziecka wobec Niemiec hitlerowskich. Polski aspekt układu Mołotow – Ribbentrop*, [w:] *Między wielką polityką a narodowym partykularyzmem*, red. J. Kiwerska, B. Koszel, Poznań 2002, s. 320-321.

397 [b.a.] *Ambasada sowiecka zniszczona przez pociski „sprzymierzonych”*, „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” 1939, nr 262, s. 1; [b.a.] *Pożar w ambasadzie Z.S.R.R. wywołany przez pociski niemieckie*

Pogorszeniu relacji niemiecko-radzieckich przeczyła jednak podana 24 września w „Expressie Porannym” wiadomość o planowanym wyjeździe marsz. Woroszyłowa do Berlina, gdzie zamierzał się spotkać z Hermannem Göringiem i innymi wyższymi dowódcami niemieckimi, a także o mającej nastąpić wizycie Hjalmara Schachta w Moskwie, celem przeprowadzenia rozmów gospodarczych³⁹⁸. 23 września „Polska Zbrojna” i „Wieczór Warszawski” zamieściły doniesienia o rzekomych niepokojach wśród ludności muzułmańskiej w ZSRR, co w połączeniu z przewidywanym ewentualnym przystąpieniem Turcji i Egiptu do wojny po stronie mocarstw zachodnich dawało nadzieję na poważne osłabienie wschodniego wroga Polski³⁹⁹. Choć owe nadzieje nie zostały wówczas spełnione, trafnie wskazano potencjalne ognisko wewnętrznych konfliktów na obszarze Związku Radzieckiego.

W ostatniej dekadzie września do Warszawy docierały dalekie echa innych walk Polaków z Armią Czerwoną. 22 września „Goniec Warszawski” informował, iż wojska radzieckie dotarły pod Grodno oraz Lwów⁴⁰⁰. Następnego dnia „Kurjer Poranny” oznajmiał, iż: „Wojsko sowieckie musiało wstrzymać swój pochód na południu przed Lwowem, na północy przed Wilnem. Na szczególne trudności natrafia armia sowiecka na Polesiu”⁴⁰¹. Z kolei „Kurjer Warszawski” tego dnia podał, iż „zarówno na lewym brzegu Wisły, jak i na prawym, a także w Nowogródczyźnie i w Wileńszczyźnie walczą z najeżdżącą niemieckim i sowieckim bardzo liczne oddziały samodzielne wojska polskiego, które w szeregu miejscowości zwycięsko zatrzymują pochód barbarzyńskich sojuszników”⁴⁰². Stwierdzono też, iż: „Wobec zdecydowanych walk pod Warszawą,

artylerii, „Polska Zbrojna” 1939, nr 263, s. 2; 26 września prezydent Starzyński w radiodepeszy do ambasadorów Polski w Paryżu i Londynie informował, iż oblegający Warszawę Niemcy zwrócili się do strony polskiej z propozycją ewakuacji pozostających jeszcze w mieście przedstawicieli zagranicznych placówek dyplomatycznych, a zwłaszcza placówki radzieckiej, zarzucając Polakom przetrzymywanie 60 członków tej misji w podziemiach ambasady ZSRR – prezydent Starzyński w towarzystwie gen. Tokarzewskiego osobiście przekonał się, iż nie była to prawda; [b.a.] *Wyjazd obcych poselstw uniemożliwiło zaciekle bombardowanie Warszawy*, „Gazeta Wspólna” 27 września 1939, s. 1; ponadto radziecki chargé d'affaires zwrócił się za pośrednictwem warszawskiej radiostacji z prośbą do Niemców o umożliwienie wyjazdu ze stolicy Polski, gdyż wcześniej nie mógł opuścić miasta z powodu niemieckiego bombardowania; [b.a.] *Nowa propozycja*, tamże.

398 [b.a.] *Woroszyłow jedzie do Berlina, Schacht – do Moskwy*, „Express Poranny” 1939, nr 264, s. 1.

399 [b.a.] *Świat mahometański szykuje się do walki z Z.S.R.R.*, „Polska Zbrojna” 1939, nr 264, s. 2; według doniesień „Wieczoru Warszawskiego” z 23 września, misja gen. Maxime’a Weyganda w Azji dotyczyła przygotowania Turcji i świata muzułmańskiego do wojny u boku Anglii i Francji przeciw ZSRR; [b.a.] *Co robił gen. Weygand w Turcji. Świat muzułmański przeciw Sowietom*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 270, s. 2.

400 [b.a.] *Sowiety odciąły Niemców od polskiej ropy*, dz. cyt., s. 1.

401 [b.a.] *Sowiecko-niemiecka kość niezgody*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 261, s. 1.

402 [b.a.] *Linia demarkacyjna – dokument słabości Niemiec...*, dz. cyt., s. 2.

Modlinem, Lwowem, Zamościem, i Rawą Ruską, gdzie skutecznie walczy armia gen. Dąb-Biernackiego, ustalona przez dwóch najeźdźców «linia demarkacyjna» wygląda jak ponura farsa»⁴⁰³. Swoistym potwierdzeniem realizacji delimitacyjnej umowy agresorów była jednak informacja „Expressu Porannego” z 24 września o cofaniu się wojsk niemieckich w Polsce w kierunku zachodnim, bez jakiegokolwiek „nacisku” ze strony Armii Czerwonej⁴⁰⁴.

Wcześniej – 21 września prasa warszawska opisała incydent z udziałem dowódcy Legionu Czeskiego i Słowackiego w Polsce gen. Lwa Prchali: podano, iż w drodze z Tarnopola do Zaleszczyk został zatrzymany przez posterunek radziecki, a po wyjaśnieniu, iż ma zamiar dalej walczyć przeciw Niemcom – zwolniony, z możliwością udania się do Rumunii (co rzekomo było dowodem, iż porozumienie niemiecko-radzieckie „nie jest idealne”)⁴⁰⁵. „Wieczór Warszawski” dodawał także, iż żołnierze legionu zostali otoczeni przez Armię Czerwoną pod Tarnopolem⁴⁰⁶. Inną wiadomość ze wschodu podała 22 września „Polska Zbrojna” – twierdzono, iż „w wielu miejscach” Małopolski Wschodniej oddziały radzieckie musiały toczyć „bitwy” z „oddziałami partyzanckimi, złożonymi z Ukraińców” (co miało dowodzić, iż ludność wschodniej Polski nie chce radzieckiej ochrony, zapowiadanej przez Mołotowa 17 września)⁴⁰⁷. Nie wiadomo, czy była to zniekształcona informacja o zbrojnych wystąpieniach ukraińskich nacjonalistów nastawionych antypolsko⁴⁰⁸ albo represjach komunistycznych względem różnych działaczy ukraińskich w Polsce po 17 września, czy też wiadomość zmyślona i podana jako „prawdopodobna”, aczkolwiek 19 września w Stanach Zjednoczonych podano w prasie informację, iż: „Sowieccy oficerowie przyznają, że ludność ukraińska występuje przeciw armii czerwonej. «Zajmie się nimi policja wojskowa», oświadczyli oficerowie”⁴⁰⁹.

403 [b.a.] *Zaciekle boje pod Warszawą, Modlinem i nad Bzurą. Sojusz dyktatur złączy je w porażce*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 263, s. 2.

404 [b.a.] *Wojska niemieckie cofają się na wschodzie Polski*, „Express Poranny” 1939, nr 264, s. 1.

405 [b.a.] *Cele akcji Sowietów. Incydent z gen. Prchalą*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 268, s. 1; w „Expressie Porannym z 21 września pisano, iż Prchala został „z honorami” odprowadzony do granicy z Rumunią; [b.a.] *Gen. Prchala w Rumunii*, „Express Poranny” 1939, nr 261, s. 1;

406 [b.a.] *Cele akcji Sowietów...*, dz. cyt., s. 1.

407 [b.a.] *ZSRR chce odciąć Niemców od złóż naftowych*, dz. cyt., s. 2.

408 Na początku października 1939 r. warszawska prasa publikowała anonimowe wspomnienia uchodźców, według których w rejonie Lubomla wędrujący byli „napastowani” przez „ukraińskich partyzantów”; [b.a.] *Jak to było na Lubelszczyźnie? Z trzytygodniowej wędrówki na wschód*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1939, nr 265, s. 2; donoszono też o dużej aktywności „uzbrojonych band ukraińskich” pod Stryjem, „gdzie do uwolnionych więźniów politycznych (ukraińskich) przyłączyły się bandy kryminalistów, głównie z Drohobycza”, zaś w Morszynie, według relacji, polska ludność („głównie lekarze”) zorganizowała straż obywatelską „dla ochrony przed bandami”; [b.a.] *Od Stanisławowa do Warszawy przez Kraków i Zagłębie*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1939, nr 266, s. 2.

409 *Biuletyny Wojenne United Press. 85,000 Ludzi Zabitych w 18 Dniach Wojny w Polsce*, „Dziennik

W ostatnich dniach obrony Lwowa i Warszawy na łamach tamtejszych gazet wspomniano również zwycięską wojnę z Rosją Radziecką i „Cud nad Wisłą” (w Warszawie przytaczając doniesienia z Hiszpanii informowano, iż w tamtejszych „kołach politycznych podnoszą, że obecnie Rosja podejmuje na nowo wstrzymany w roku 1920 przez Marszałka Piłsudskiego pod Warszawą swój rewolucyjny pochód na zachód”⁴¹⁰), przy czym wzywano do zachowania ducha bojowego i wiary w ostateczne zwycięstwo, co pomogło w pokonaniu napastnika ze wschodu w poprzedniej wojnie⁴¹¹.

Prasa warszawska zamieszczała także nieliczne już oficjalne głosy z zachodu dotyczące położenia Polski walczącej z dwoma agresorami. 23 września opublikowano przemówienie francuskiego ministra propagandy Jeana Girardoux, który nazwał ZSRR pogardzanym przez Niemcy ich „jedynym przyjacielem”⁴¹²; wtórował mu w opinii zamieszczonej także na łamach „Kurjera Warszawskiego” anonimowy generał francuski, podkreślający, iż sojusznikiem Rzeszy został jej największy ideologiczny wróg⁴¹³. Tegoż dnia w „Wieczorze Warszawskim” opublikowano streszczenie tekstu brytyjskiej „Białej Księgi”, wyjaśniającego częściowo kulisy dyplomatycznych gier tuż przed wybuchem wojny oraz potwierdzającego ówczesne wspólne niemieckie i radzieckie dążenia do zawarcia porozumienia co do „podziału Polski”⁴¹⁴. We współpracę obu największych sąsiadów Polski w zbrojnych działaniach na jej obszarze publicyści pism warszawskich nie wątpili od chwili potwierdzenia w prasie 19 września wiadomości o wkroczeniu Armii Czerwonej na teren Rzeczypospolitej.

Obecność na łamach polskich gazet różnych, nieraz sprzecznych i kuriozalnych opinii mediów z krajów sojuszniczych i neutralnych należy tłumaczyć brakiem innych, wiarygodnych źródeł informacji, innych niż niemieckie i radzieckie. Chciano wypełnić pustkę informacyjną, zwłaszcza po szybko postępującej utracie łączności między walczącymi ośrodkami polskiego oporu a wschodnimi województwami Rzeczypospolitej

Chicagoski” 1939, nr 221, s. 6.

410 [b.a.] *Kardynał Hlond...*, dz. cyt., s. 1.

411 [b.a.] A. Borkiewicz, *Musimy wierzyć niezłomnie w ostateczne zwycięstwo błyskawiczne, grozę klęski w triumf zmieniające*, „Dziennik Polski” 1939, nr 258, s. 2; [b.a.] *Modły o zwycięstwo nad odwiecznymi wrogami Wiary i Ojczyzny*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 261, s. 2.

412 *Wyniki pierwszej fazy wojny. Przemówienie Girardoux – szefa informacji Francji*, „Express Poranny” 1939, nr 263, s. 1.

413 [b.a.] *Wielkie znaczenie walk w Polsce dla Anglii i Francji. Poległo 700 pilotów – strącono 400 samolotów. Wojskowy komentarz francuski do obecnej sytuacji armii niem. w Polsce*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 263, s. 1.

414 *Po zawarciu układu o podział Polski Niemcy wywołały pożar Europy. Historyczne dni sierpniowe w oświetleniu „Białej Księgi”*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 270, s. 2.

oraz po ostrożnych reakcjach rządów Anglii i Francji na radziecką inwazję.

W ostatnich dniach obrony Warszawy, gdy brakowało tam prądu umożliwiającego działanie mediów i 27 września, gdy umilkły strzały, rozeszły się po mieście pogłoski, jakoby Armia Czerwona szła od strony Siedlec na pomoc stolicy Polski⁴¹⁵. Nazajutrz w „Kurjerze Warszawskim” informowano jednak: „Wobec plotek kursujących w stolicy, przypominamy, że Sowiety zdradziecko napadły na nas, gdyśmy krwawili w walce zaciętej z Niemcami. Zalali olbrzymią połąć kraju. Z województw zajętych przez nich nadchodzą wieści pełne groźby. Palą oni wsie i miasta, wprowadzając swój ustrój, usuwając ze szkół i urzędów polaków, zastępując ich rosjanami i żydami. Przychodzą oni do nas jako grabieżcy pozostałych ziem polskich idąc w ślady carskiej Rosji Piotra Wielkiego i okrutnej Katarzyny. Zewsząd nadchodzą wieści, że Kościoły są przez nich pohańbione, pamiątki polskie bezczeszczone. O żadnym kompromisie z Sowietami nie ma mowy. My Polacy nigdyśmy nie robili różnic między zaborcami, dziś więc tego nie wolno też nam robić. Nie damy Sowietom Wilna, Lwowa, i Lublina. Nie damy Rosji Małopolski, Wołynia, Podlasia i Polesia”⁴¹⁶.

O szczegółowym przebiegu nowej granicy niemiecko-radzieckiej, zmodyfikowanej przez agresorów 28 września informowała Polaków prasa wydawana już pod okupacją⁴¹⁷ (2 października Armia Czerwona zaczęła wycofywać się na nowo ustaloną linię graniczną, biegnącą wzdłuż rzek: Pisa – Narew – Bug – San). Jak pisał Tadeusz Żenczykowski: „Zagarnięcie przez Rosję ziem rdzennie polskich stwarzałoby bezpośredni konflikt polityczny z sojusznikami Polski – którego Stalin bynajmniej nie pragnął. Ograniczenie się do linii Curzona umożliwiło Rosji posługiwaniem się fikcyjnym argumentem wystąpienia w obronie – jak to nazywano – Zachodniej Białorusi i Ukrainy”⁴¹⁸. Na reakcję Zachodu nie trzeba było długo czekać, lecz nie była ona zgodna z polską racją stanu. 1 października, gdy jeszcze trwały walki na terenie Rzeczypospolitej, przemówienie radiowe wygłosił pierwszy lord admiralicji Winston Churchill, który powiedział m.in. „(...) fakt zajmowania tej linii przez wojska rosyjskie jest wywołany wyraźną koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa Rosji w obliczu zagrożenia ze strony narodowych socjalistów. W każdym

415 M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 276, 290.

416 [b.a.] *Sowiety są również zaborcami!*, „Kurjer Warszawski” 28 września 1939, s. 2.

417 [b.a.] *Jak przebiega linia demarkacyjna między okupacją niemiecką i sowiecką*, „Express Poranny” 1939, nr 269, s. 1; *Niemiecko-rosyjska granica sfery interesów*, „Nowy Kurier Warszawski” 1939, nr 2, s. 4.

418 T. Żenczykowski, *Dwa komitety 1920 – 1944. Polska w planach Lenina i Stalina. Szkic historyczny*, Paryż 1983, s. 45.

razie linia ta istnieje i powstał front wschodni, którego Niemcy hitlerowskie nie odważą się zaatakować⁴¹⁹.

W prasie wydawanej jawnie pod okupacją informowano o dalszym zacieśnianiu współpracy politycznej i gospodarczej między III Rzeszą a Związkiem Radzieckim⁴²⁰. Na okupowanych Kresach kolejną wielką ofensywę komunistycznej propagandy przeprowadzono podczas „wyborów” z października 1939 r., mających oficjalnie „połączyć” polskie tereny wschodnie z ZSRR⁴²¹. W kolejnych miesiącach w prasie radzieckiej (w tym polskojęzycznej) podtrzymywano nadal argumenty Mołotowa o „rozpadzie” Polski we wrześniu 1939 r. i rozpowszechniano inne antypolskie treści.

3. Próby oceny stosunków polsko-radzieckich

Ostrożne reakcje polskich mediów na zagrożenie ze strony ZSRR we wrześniu 1939 r. należy tłumaczyć zarówno małą ilością pewnych informacji zza wschodniej granicy, jakie dochodziły do poszczególnych rejonów Polski (w tym do będących często w drodze członków rządu polskiego)⁴²², a także zapewne obawą przed „prowokowaniem” Związku Radzieckiego poprzez podawanie niesprawdzonych, „antyradzieckich” treści podczas trudnej wojny Polski z Niemcami. Ponadto, nastrajanie społeczeństwa przeciw ZSRR w

419 E. Duraczyński, *Tradycje polskiego ruchu robotniczego*, [w:] *Podstawy wiedzy o PZPR*, Warszawa 1985, s. 268.

420 [b.a.] *Ribbentrop znów w Moskwie. Ponowny dowód niemiecko-rosyjskiej współpracy. Także turecki minister spraw zagranicznych w stolicy Rosji*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1939, nr 257 (Kraków), s. 1; [b.a.] *Układy niemiecko-sowieckie w sprawach politycznych i gospodarczych zawarte w zeszłym tygodniu*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1939, nr 263, s. 1; [b.a.] *Milion ton zboża rosyjskiego dla Niemiec*, „Nowy Kurier Warszawski” 1939, nr 15, s. 1.

421 Zob. „Krokodyl na Zachodniej Ukrainie” 1939, nr 3.

422 Wpłynęła na to także specyfika stalinowskiego reżimu – o trudnościach w pracy wywiadowczej na terenie ZSRR, spowodowanej m.in. stałą inwigilacją obywateli tego państwa, ogólną nieufnością do cudzoziemców i obowiązującymi powszechnie tajemnicami dotyczącymi szeroko rozumianego bezpieczeństwa państwa, wspominał polski attaché wojskowy w Moskwie płk Brzeszczyński: „(...) cała praca wywiadowcza tak AW, jak i oficerów wywiadowczych polegała wyłącznie na obserwacjach w terenie z reguły pod okiem agentów GPU, na studiowaniu prasy codziennej i periodycznej oraz na studiowaniu literatury fachowej. Prawda, AW rozporządzał jeszcze pewnymi informacjami od innych AW, ale i to wszystko. Kontakt ze Sztabem Generalnym był bardzo ograniczony, informacji oficjalnych żadnych, jak również żadnego kontaktu z oddziałami wojskowymi. Innym AW, szczególnie francuskiemu i angielskiemu, pokazywano od czasu do czasu jakiś oddziałek, polskiemu pokazano jedynie jakieś ćwiczenia na Kaukazie parę lat temu i od tej pory nic, mimo usilnych zabiegów mego poprzednika, jak i moich”; R. Majzner, *Polski wywiad wojskowy wobec polityki III Rzeszy 1933 – 1939*, Toruń 2007, s. 29-30; ponadto władze Związku Radzieckiego podjęły jeszcze przed wojną dyplomatyczne działania, mające uspokoić koła rządowe w Polsce i przekonać o „niezmienności” polityki ZSRR w stosunku do Polski, co wpłynąć też mogło na dość spokojne do 17 września reakcje polskiej prasy na sojusz radziecko-niemiecki; K. Grünberg, J. Serczyk, dz. cyt., s. 201.

duchu podobnym jak w stosunku do Niemiec przyniosło by zapewne skutek odwrotny do zamierzonego – przedwcześnie uznano by prowadzenie wojny za bezcelowe, z góry skazane na porażkę w obliczu spodziewanej walki na dwa fronty⁴²³. Centralna kontrola propagandy i przepływu informacji w takich warunkach wojennych okazała się niemożliwa, co jaskrawo obrazuje odbiór rozkazu Naczelnego Wodza z 17 września, by unikać walki z Armią Czerwoną, który część polskich oficerów zinterpretowała i powieliła jako zakaz walki z napastnikiem ze wschodu⁴²⁴, a niektórzy uznali go za radziecką prowokację⁴²⁵. Wiele ważnych wiadomości dotyczących relacji polsko-radzieckich podano w prasie z opóźnieniem, wprawdzie niewielkim, ale w realiach ówczesnej wojny, gdy wydarzenia szybko po sobie następowały – dość wyraźnie widocznym, ponadto nieraz nawet szybko publikowane polskie komentarze prasowe były wobec dynamicznej sytuacji międzynarodowej już nieaktualne, zwłaszcza po 17 września.

W obliczu radzieckiego ataku prasa polska w różnych ośrodkach oporu zajęła zgodne z racją stanu stanowisko, uznając ZSRR za agresora i sojusznika III Rzeszy, pomimo różnych sprzecznych informacji z kraju (dotyczyły one również rzeczywistych zdarzeń, np. unikania przez radzieckie oddziały walk z Polakami w niektórych miejscach oraz często przytaczanych w różnych relacjach przypadków rozgłaszania przez radzieckich żołnierzy pogłosek o ich rzekomych zamiarach walki z Niemcami)⁴²⁶, jak również z zagranicy. Na szpaltach polskiej prasy w ośrodkach oporu niewiele było wiadomości o walkach Polaków z wojskami radzieckimi – również z powodu braku łączności pomiędzy różnymi rejonami kraju i dość szybko postępującą okupacją wschodniej Polski.

Władze Rzeczypospolitej internowane w Rumunii nie mogły na bieżąco interweniować wobec politycznych posunięć agresorów, jednak dyplomaci polscy na Zachodzie działali nadal w miarę swych możliwości na rzecz Polski. Ambasador Łukasiewicz sprawdzał, jak zareagowałby Zachód na ogłoszenie przez Polskę stanu wojny z ZSRR, lecz usłyszał, iż „postawiłoby to w wyjątkowo trudnej sytuacji Paryż i Londyn, które chcą uniknąć komplikacji i nie będą mogły pójść w ślady rządu polskiego”⁴²⁷. Po

423 Leszek Moczulski stwierdził, iż marsz. Józef Piłsudski „zabronił w ogóle przygotowywania planu równoczesnej wojny ze Związkiem Radzieckim i z Niemcami. Uzasadnienie było proste: jest wysoce prawdopodobne, że taką wojnę przegramy. Niemcy i Sowieci, jeśli nas razem zaatakują, będą dążyli do wyniszczenia Polaków. Musimy więc wojnę prowadzić tak, żeby zachować zdolność biologiczną do walki o niepodległość. Rydz-Śmigły postąpił według tego zalecenia”; *Jalta...*, dz. cyt., s. 25.

424 T. Bohun, dz. cyt., s. 8; J. Łojek, dz. cyt., s. 139-143.

425 J. Łojek, dz. cyt., s. 137, 145.

426 Zob. P. Bojarski, *Sowiety wkroczyły*, „Ale Historia” 2012, nr 35, s. 7; *Zbrodnia katyńska...*, dz. cyt., s. 8.

427 N.S. Lebediewa, dz. cyt., s. 278.

deklaracjach rządów państw sprzymierzonych jedynie potępiających działania Związku Radzieckiego przeciw Polsce, ambasador Edward Raczyński wydał z własnej inicjatywy oświadczenie głoszące, iż „Rząd polski rozumie, iż nie może wymagać od rządu JKMości wypowiedzenia wojny ZSRR, lecz uważa za rzecz ważną na przyszłość utrzymanie stanowiska stwierdzającego, iż rząd ZSRR winien jest jawnej agresji”⁴²⁸. 30 września dyplomacja polska złożyła protest przeciw niemiecko-radzieckiemu traktatowi sprzed dwóch dni, dzielącym Polskę między III Rzeszę a ZSRR⁴²⁹, a 12 października przeciw układowi radziecko-litewskiemu oddającym zachodnią Wileńszczyznę wraz z Wilnem Litwie⁴³⁰.

Wojna Polski z ZSRR po 17 września faktycznie miała miejsce, choć żadna ze stron jej nie wypowiedziała (podobnie jak po 1 września między Polską a Niemcami)⁴³¹, dowodem na to było m.in. wydawanie przez najwyższe dowództwo radzieckie komunikatów wojennych⁴³². Znamienne, iż w czerwcu 1940 r., po wojennej deklaracji Mussoliniego, w instrukcji dla polskich placówek dyplomatycznych oznajmiano, iż „Rząd polski nie uważa się za będący w stanie wojny z Włochami. Sytuacja jest analogiczna do sytuacji aliantów wobec Rosji Sowieckiej”⁴³³. Z kolei na początku 1941 r. rzeczywisty stosunek żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie do dyktatorów działających przeciw Polsce i jej sojusznikom dobrze ilustrowała relacja z zrealizowanej przez żołnierzy polskich w Szkocji tradycyjnej Szopki, zamieszczona w londyńskiej „Polsce Walczącej” i zawierająca zdjęcie przedstawiające kukielki Hitlera, Mussoliniego i Stalina z podpisem: „Burłacy osi”, przytoczono w niej także poświęcony Stalinowi krótki utwór rymowany⁴³⁴.

W prasie polskiej wydawanej na obczyźnie o walkach wrześniowych z Armią Czerwoną, z powodu braku informacji również pisano niewiele, przyznawano jednak, iż

428 J. Łojek, dz. cyt., s. 120-121.

429 W proteście stwierdzono m.in.: „Polska nigdy nie uzna tego aktu gwałtu i silna słusznością swej sprawy nie przestanie walczyć do dnia, kiedy jej terytorium będzie wyzwolone od agresorów, a jej słuszne prawa w całości przywrócone. Poprzez bohaterski opór swej armii, przez patriotyczną ofiarność całej swej ludności, zademonstrowane w bohaterskiej obronie miasta stołecznego Warszawy, Lwowa, Wilna, Gdyni, Modlina i tylu innych miast, Naród Polski jasno wykazał światu swoją niezachwianą wolę życia w wolności i niepodległości”; *1939 wrzesień 30, Londyn – Protest rządu Rzeczypospolitej Polskiej przeciw traktatowi niemiecko-radzieckiemu z 28 września, wręczony przez ambasadora RP w Londynie E. Raczyńskiego w Foreign Office*, [w:] *Dokumenty...*, dz. cyt., t. II, s. 262-263.

430 P. Łossowski, *Tragedia państw bałtyckich...*, dz. cyt., s. 19.

431 *Jałta...*, dz. cyt., s. 25; [b.a.] *Kresy Wschodnie pod sowiecką okupacją*, „Kurier Wileński. 17 września 1939 roku. Początek okupacji Wileńszczyzny” 17 września 2009, s. 6.

432 J. Łojek, dz. cyt., s. 135.

433 W. Korpalska, *Władysław Eugeniusz Sikorski. Biografia polityczna*, Wrocław 1981, s. 214.

434 A. Wasilewski, *Z życia obozów. Z nutą starą – z szopką nową*, „Polska Walcząca” 1941, nr 7 (Londyn), s. 7.

radziecki atak był dla walczącej z Niemcami Polski „ciosem w plecy”⁴³⁵, wszak wkroczenia wojsk radzieckich nie można było tłumaczyć całkowitą wojenną porażką i „rozpadem państwa polskiego”, gdyż to właśnie ten atak zupełnie zniweczył ostatnie szanse zorganizowania polskiego oporu⁴³⁶. Czasem jednak z braku relacji dotyczących walk na wschodzie Rzeczypospolitej w 1939 r., lecz na pewno nie ze złej woli bagatelizowano wagę owej drugiej agresji na Polskę, np. sierpniu 1940 r. w jednej z polonijnych gazet w Stanach Zjednoczonych stwierdzono: „Dopóki wojska sowieckie nie wyruszyły na podbój Finlandii – armia rosyjska nie miała praktycznego doświadczenia. Były prawda incydenty na granicy azjatyckiej, oraz najazd na Polskę, gdy Hitler urządził swój blitzkrieg, ale to nie była wojna”⁴³⁷. Z kolei w listopadzie na łamach polonijnej gazety wychodzącej w Brazylii, były korespondent PAT w Moskwie F. T. Haczyński wyraził swoją opinię o ZSRR słowami: „Rosja jest technicznie dobrze przygotowana do wojny, lecz nie stanie do wojny z Rzeszą, chyba tylko w tym wypadku, gdyby ją zaatakowali. Moskale liczą, że gdy WBrytania odniesie zwycięstwo, to powali wprawdzie Niemcy, ale i sama wyjdzie z boju osłabiona. A wtedy wojska komunistyczne – tak marzą sobie w Moskwie – odbędą marsz triumfalny po całej Europie i zawładną starym kontynentem w tak łatwy sposób, jak to uczyniły w Polsce i państwach Bałtyku”⁴³⁸.

Nieco uwagi poświęcano w ówczesnej prasie opisom jawnych umów pomiędzy okupantami, dotyczących podziału Polski⁴³⁹, jak również publikowano relacje ukazujące życie na okupowanych terenach – te dotyczące Kresów skupiały się na przedstawianiu nieudolności radzieckiej administracji i polityki gospodarczej w Polsce („Rosja to kolos na glinianych nogach”)⁴⁴⁰, jak również opisach komunistycznych represji wobec Polaków (nieraz drastycznych)⁴⁴¹. Lekceważące opinie o Związku Radzieckim i jego armii zdawały się potwierdzać doniesienia z frontu podczas wspomnianej, niefortunnej wojny z Finlandią.

O przyczynach wojennej porażki Polski pisał 1940 r. na łamach londyńskich

435 K. Smogorzewski, *Dwie kampanje: polska i francuska*, „Wiadomości Polskie” 1940, nr 20 (Londyn), s. 3.

436 [b.a.] *Od agresji do „plebiscytu”*, „Dziennik Żołnierza APW” 1944, nr 189, s. 2; sprzeczne ze sobą tezy o „rozpadzie” Polski w trakcie wojny z Niemcami i wymuszonej tym interwencji ZSRR oraz znacznym wkładzie Armii Czerwonej w jej pokonanie przywołał jako prawdziwe Mołotow w swym przemówieniu na V Sesji Rady Najwyższej ZSRR 31 października 1939 r.; M. Turlejska, dz. cyt., s. 271-273.

437 [b.a.] *Jaką Jest Czerwona Armia?*, „Dziennik Związkowy” 1940, nr 183 (Chicago), s. 1, 3.

438 [b.a.] *Dziennikarz Haczyński o Rosji*, „Gazeta Polska w Brazylii” 1940, nr 44 (Kurytyba), s. 1.

439 [b.a.] *Akty polityczne okupantów na terytorium Rzeczypospolitej*, „Głos Polski” 1939, nr 5 (Paryż), s. 4.

440 [b.a.] *Małopolska Wschodnia w kleszczach bałaganu sowieckiego*, tamże, s. 2.

441 [b.a.] *Bracia Marszałka Piłsudskiego uprowadzeni przez bolszewików*, tamże; [b.a.] *Po sześciu miesiącach okupacji. Lwów i Wschodnia Małopolska w marcu 1940 r.*, „Głos Polski” 1940, nr 133 (Paryż), s. 2.

„Wiadomości Polskich” Ksawery Pruszyński, krytykując przy tym postrzeganie spraw „wschodnich” w przedwojennej Polsce: „Klęska Rzeczypospolitej nie wyszła jednak ani ze starcia mas ludowych z państwem, jak to przewidywał niejednokrotnie w swych ze mną rozmowach Rataj, ani z nabrzmiałych zaślepieniem nacjonalistycznym, niekompetencją władz, ignorancją społeczeństwa spraw kresowych, ukraińskiej przede wszystkim, jak sądziłem z gronem młodych przyjaciół. (...) Niestety, ku słuszności Stanisława Mackiewicza, Adolfa Bocheńskiego, i konfiskowanego za to w «Wiadomościach Literackich» Józefa Łobodowskiego, a wbrew zapewnieniom naszych oficjalnych speców od spraw rosyjskich, współdziałanie niemiecko-sowieckie stało się faktem. I niestety lub najstraszliwszemu rozczarowaniu, jakie naród przeżył na przestrzeni tysiąca lat swej historii, nasze przygotowanie wojenne nie odpowiadało ani naszym, co prawda skromnym, możliwościom, ani wielokrotnym buńczucznym i wielce «miarodajnym» zapowiedziom”⁴⁴².

Po ataku Niemiec na Związek Radziecki w 1941 r., w lipcu tegoż roku zostały nawiązane ponownie stosunki dyplomatyczne między Polską a ZSRR, zaś w podpisanym układzie między oboma krajami stwierdzono, iż: „Rząd ZSRR uznaje, że traktaty radziecko-niemieckie z roku 1939 dotyczące zmian terytorialnych w Polsce utraciły swą moc”⁴⁴³. Strona radziecka nie uznawała jednak za nieważne decyzji Rady Najwyższej ZSRR z jesieni 1939 r. o wcieleniu „Zachodniej Białorusi” i „Zachodniej Ukrainy” do Związku Radzieckiego oraz układu radziecko-litewskiego z 10 października 1939 r. oddającego część województwa wileńskiego Litwie⁴⁴⁴.

Gen. Władysław Sikorski, krytykowany przez część środowisk polskich za rzekomą uległość wobec ZSRR w sprawie granic Rzeczypospolitej, odpowiedział publicznie na te zarzuty 20 grudnia 1942 r. w Detroit: „Pragnę przypomnieć, że ja walczyłem o całość tych ziem, jako obrońca Lwowa, jako dowódca grupy operacyjnej Armii Polskiej, jako dowódca 5-tej, a potem 3-ej armii. Uzyskałem międzynarodowe uznanie wschodnich granic polskich w roku 1923. Stworzyłem Korpus Ochrony Pogranicza. (...) Jestem reprezentantem tej Polski, która weszła w wojnę w 1939 roku w pełnej integralności swych terytoriów i mam nadzieję, że po zwycięstwie Polska będzie większa i silniejsza”; premier i Naczelnny Wódz wyraził również przekonanie o możliwości

442 K. Kersten, *Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska 1944 – 1956*, Londyn 1993, s. 112.

443 R. Tomczak, *Pakt Ribbentrop – Mołotow i jego konsekwencje*, „Sybirak” 1989, nr 1, s. 47.

444 Tamże.

porozumienia Polski z ZSRR, w przeciwieństwie do „przepaści” jaka zaistniała między nią a Niemcami⁴⁴⁵.

W 1943 r. po odkryciu masowych grobów Polaków w Katyniu i zerwaniu przez Stalina stosunków dyplomatycznych z rządem RP, a następnie śmierci gen. Sikorskiego w katastrofie lotniczej w Gibraltarze, waga sprawy polskiej zaczęła maleć w oczach sojuszników zachodnich. W tej sytuacji utrudnione było też funkcjonowanie polskiej prasy na obczyźnie, kontrolowanej przez obcą cenzurę, ponadto ówczesna prasa aliancka niechętnie poruszała kwestie mogące drażnić radzieckiego sojusznika (Zbrodnia katyńska, Powstanie Warszawskie)⁴⁴⁶. W piątą rocznicę ataku radzieckiego 17 września na łamach „Dziennika Żołnierza APW” – jednego z pism 2 Korpusu, wspomniano (już w innej rzeczywistości – Armia Czerwona znów była w Polsce, dobiegały końca powstańcze walki w Warszawie) okoliczności zmagania oddziałów polskich na wschodzie w 1939 r.: „Zaskoczone, nieprzygotowane na atak z tej właśnie strony, wprowadzane w błąd zapewnieniami rzekomej przyjaźni – nie mogły one stawiać oporu uwieńczonego sukcesem. Zappełniły się żołnierzami polskimi obozy jenieckie państwa, z którym – nie prowadziliśmy wojny”⁴⁴⁷. Przy okazji tej rocznicy ostrzegano sojuszników przed zaniechaniami, które u schyłku II wojny światowej mogły mieć tragiczne konsekwencje nie tylko dla Polski, ale także dla całego kontynentu europejskiego: „Klęska wrześniowa Polski okazała jasno (...) znaczenie Rzeczypospolitej dla pokoju i bezpieczeństwa w Europie środkowej, a tym samym i na całym świecie. (...) Stosunek do Polski przesądził w r. 1939 los średnich i mniejszych narodów europy środkowo-wschodniej (...). Obecnie po raz drugi w ciągu tej wojny stosunek do Polski ma być probierzem, jak załatwiane mają być problemy narodów europejskich – tym razem już może na długo, albo do... następnej wojny. W imię prawdziwego pokoju rozwiązanie to musi być zupełnie inne, niż to, które zamierzone i zapoczątkowane zostało 17 września 1939 r., – inne, niż to ułożono na Kremlu”⁴⁴⁸. W listopadzie ta polska gazeta przypomniała kulisy farsy wyborczej, jaką zorganizowali komuniści na Kresach w 1939 r., gdyż „na wyniki plebiscytu tego powołują się też niektóre dzienniki anglosaskie”⁴⁴⁹.

445 [b.a.] „*Ja nie frymarzę ziemią polską*”. *Gen. Sikorski o stosunkach polsko-sowieckich. Nowe zapewnienia Stalina, iż pragnie, by Polska była wielka i niepodległa*, „Gazeta Polska” 1942, nr 303 (Jerozolima), s. 1.

446 P. Wroński, *Kto oszukiwał Roosevelta. Prawda o kłamstwie*, „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 197, s. 1; Cz. Madajczyk, *Dramat katyński*, Warszawa 1989, s. 71; N. Davies, *Powstanie '44*, Kraków 2004, s. 415-416.

447 [b.a.] *Zbrojna reprezentacja narodu*, „Dziennik Żołnierza APW” 1944, nr 156, s. 1.

448 [b.a.] *Prawdy, płynące z 17. września 1939*, tamże, s. 2.

449 [b.a.] *Od agresji do „plebiscytu”*, dz. cyt., s. 2.

W prasie związanej z komunistycznym Związkiem Patriotów Polskich w ZSRR prezentowano oparty na kłamstwach punkt widzenia dotyczący relacji między II Rzeczpospolitą a Związkiem Radzieckim. W lutym 1944 r. na łamach „Nowych Widnokręgów” anonimowy autor stwierdzał: „Wrzesień – październik 1939. Czerwona Armia wkracza na ziemie Zachodniej Ukrainy i Białorusi, zwracając Ukraińcom i Białorusinom ziemie, na które – w usprawiedliwionym swym przekonaniu – mają oni całkowite prawo. Czerwona Armia zajmuje ziemie, które oddalają punkt wyjściowy przyszłej, nieuniknionej wojny od najważniejszych centrów rosyjskich. Na tych ziemiach zostaje część armii polskiej, cofającej się pod naporem wojsk hitlerowskich. Ta część armii ulega internowaniu w obozach jeńców, tak samo jak neutralna Szwajcaria internowała wojska francuskie i polskie w tej wojnie (...). Tak samo Polska, będąc w sytuacji ZSRR, internowałyby wojska radzieckie. Nie czas jeszcze na spokojną ocenę ówczesnych wypadków, przedwczesne jest dokonywanie obrachunku krzywd. Ale przypomnijmy sobie, że na atmosferę października 1939 złożyła się antyradziecka propaganda w armii polskiej w ciągu dwóch dziesiątków lat – i pamięć w Armii Czerwonej «polityki czynów» 1920 r., najazdu na Kijów, palenia miast ukraińskich i wiosek, polityki pacyfikacji na Zachodniej Ukrainie i Białorusi, nasyłania band dywersyjnych, udziału Becka w podziale monachijskiej Czechosłowacji [sic], odmowy Polski w przyjęciu pomocy sowieckiej w wojnie przeciwko Trzeciej Rzeszy. Ta cała atmosfera dała swe owoce we wrześniu 1939 roku”⁴⁵⁰. Było to swego rodzaju przyznanie zasadności wszelkich nadużyć, jakich doświadczyli ze strony komunistów Polacy na zajmowanych wówczas przez Armię Czerwoną terenach.

W powojennej Polsce Ludowej nie tylko nie dokonano rozrachunków z bolesną przeszłością, ale powtarzano formułowane w Związku Radzieckim oskarżenia pod adresem rządów przedwojennej Rzeczypospolitej m.in. o „nieprzepuszczenie” Armii Czerwonej idącej z „pomocą” Czechosłowacji w 1938 r.⁴⁵¹, o „zaprzepaszczenie” szansy uratowania pokoju w 1939 r. poprzez odmowę przystąpienia do sojuszu z ZSRR i zgody na wkroczenie Armii Czerwonej do Polski⁴⁵². Twierdzono, iż Związek Radziecki w takiej

450 [b.a.] *Tragiczna karta katyńska*, „Nowe Widnokregi” 1944, nr 3; za: *Prawda o Katyniu*, Kraków 1945, s. 16-17.

451 Zob. J. Klepaczek, *Analiza czynników wpływających na decyzję wstępnego rozwinięcia wojsk w 1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1984, nr 3, s. 212-213.

452 Zob. B. Kamiński, *Przyczyny kłęski wrześniowej*, „Robotnik Pomorski” 1945, nr 82, s. 1; [b.a.] *Święto Narodów miłujących wolność*, „Morze” 1947, nr 11, s. 4; *Druga wojna światowa 1939 – 1945. Zarys historyczno-wojskowy*, red. S. Piatonow, N. Pawlenko, I. Parotkin, Warszawa 1961, s. 49; W.T. Kowalski, *Kształtowanie się międzypaństwowych stosunków polsko-radzieckich (1941 – 1970)*, [w:] *Kalendarz*

sytuacji rzekomo był zmuszony do zawarcia paktu z hitlerowskimi Niemcami⁴⁵³. Te kuriozalne zarzuty faktycznie częściowo obciążały Polskę winą za wybuch II wojny światowej. Inwazję radziecką z 17 września 1939 r. tłumaczono ówczesnymi słowami Mołotowa o woli „ochrony mniejszości” przez ZSRR przed działaniami wojennymi⁴⁵⁴, zaś współudział Związku Radzieckiego w zniszczeniu Polski oraz fakt aneksji około połowy jej terytorium przez państwo Stalina sprowadzano do określeń o „połączeniu się Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi z macierzystymi republikami radzieckimi”⁴⁵⁵ lub po prostu o „zjednoczeniu” Białorusi i Ukrainy w 1939 r.⁴⁵⁶

Dla Polaków wojenny sojusz aliantów zachodnich z wrogim wolnej Polsce Związkiem Radzieckim oraz zdrada Rzeczypospolitej dokonana przez nich na konferencjach w Teheranie, Jałcie i Poczdamie były ciosami o podobnym charakterze jak ten z 17 września 1939 r. (i w pewnym sensie były dalszą konsekwencją tej agresji), lecz o większej sile oddziaływania i tragiczniejszych konsekwencjach. W 1947 r. Ignacy Matuszewski pisał: „Wiatr rozwiął dymy. Trawa porasta na mogiłach. I oto stajemy oko w oko z klęską Polski. Kozackie podkowy dzwonią po brukach Wilna, moskiewska pieśń huczy ulicami Lwowa. Nie ma Zamku Warszawskiego, gdzie królowie zmagali się z historią. Nie wznosi się Kolumna Zygmunta nad zgłiszczami stolicy i w Belwederze, na urągowisko, jurgieltnik moskiewski zasiada. Opadła bitewna kurzawa. Wiatr rozwiął dymy. I oto stajemy oko w oko z klęską świata. W gruzach leżą nie tylko stolice Europy: w gruzach leży honor i prawo. (...) Kraje wolne nie wstydzą się płacić haraczu tyranom. Kraje potężne nie wstydzą się, krwią braci wydanych w niewolę, okup opłacać za pozór pokoju”⁴⁵⁷. W niepolskich publikacjach zachodnich także po wojnie czasem powtarzano nieprawdziwe twierdzenia dotyczące historii II wojny światowej, zbieżne z radzieckimi argumentami propagandowymi (np. o tzw. linii Curzona jako wschodniej granicy Polski opartej na „zasadzie etnograficznej”, o „braku oporu” Polaków wobec Armii Czerwonej we wrześniu 1939 r., nazywano ZSRR i zajęte przez ten kraj polskie ziemie wschodnie

robotniczy 1971, Warszawa 1970, s. 68.

453 Zob. R. Frelek, *Trzydziestolecie polityki zagranicznej PRL*, [w:] *Encyklopedia świat w przekroju 1974*, Warszawa 1974, s. 353; autor ten w 1971 r. użył innego eufemizmu, stwierdzając, iż „17 września, gdy los kampanii wrześniowej w Polsce był już przesądzony, wojska radzieckie wkroczyły na byłe polskie Ziemie Wschodnie”, a więc powielał on ówczesny radziecki argument, iż tego dnia Polska już nie istniała; tenże, *Miejsce Polski w świecie (Doświadczenia historii najnowszej i współczesność)*, [w:] *Współczesne stosunki międzynarodowe*, red. W. Osiatyński, Warszawa 1971, s. 353.

454 *Mała Encyklopedia Wojskowa*, t. III, Warszawa 1970, s. 499.

455 W.T. Kowalski, dz. cyt., s. 70.

456 W. Lipski, J. Segel, B. Weber, J. Wroński, *Naokoło świata*, Warszawa 1957, s. 128-129.

457 I. Matuszewski, *Józef Piłsudski*, „Junak” 1947, nr 3-4, s. 1.

„Rosją”, przywoływano wyniki radzieckich „wyborów” na Kresach z października 1939 r. bez komentarza itp.)⁴⁵⁸.

Na łamach wolnej prasy polskiej na obczyźnie obalano niektóre mity pielęgnowane za „żelazną kurtyną”. W 1947 r. Aleksander Bregman przypomniał kulisy rozmów w Moskwie w sierpniu 1939 r.; twierdził on też, iż gdyby ZSRR przystąpił do koalicji antyhitlerowskiej, Armia Czerwona nie musiałaby wkraczać do Polski, by „ratować pokój” – wystarczyłaby jawna determinacja stawienia czoła Niemcom na własnym terytorium, bowiem w 1939 r. Hitler nie rozpocząłby wojny na wschodzie wobec wrogiego Rzeszy Związku Radzieckiego⁴⁵⁹. Ponadto, jak pokazały w 1941 r. początkowe sukcesy Planu „Barbarossa”, Armia Czerwona nie była w stanie „obronić” obszaru wielkości Polski, zaś zajęte w 1939 r. polskie ziemie wschodnie, które jak głosiła komunistyczna propaganda miały chronić ZSRR i odsunąć przyszły front radziecko-niemiecki na zachód, zostały pod naciskiem *Wehrmachtu* opuszczone przez wojska radzieckie już po tygodniu (pomimo blisko dwuletniej tam obecności i przygotowań obronnych)⁴⁶⁰. W Londynie i innych ośrodkach polskich aktywnie propagowano prawdę również o innych ważnych wydarzeniach z dziejów polsko-radzieckich stosunków (m.in. o Katyniu), ponadto już w 1947 r. w uchwale Związku Polskich Pisarzy na Obczyźnie uznano publikowanie w prasie wydawanej pod nadzorem komunistów w Polsce za „niegodne pisarza polskiego”⁴⁶¹.

W Polsce po 1976 r. zaczęła funkcjonować poza oficjalnym obiegiem prasa niezależna. Na łamach jednego z takich tytułów w czterdziestą rocznicę ataku z 17 września opublikował oświadczenie Komitet Samoobrony Społecznej KOR, w którym przypomniano najważniejsze fakty i następstwa wynikające z inwazji ZSRR na Polskę, a przy tym również osławioną działalność Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk – instytucji cenzury, która w swoisty sposób stała na straży radzieckiej linii propagandowej w Polsce⁴⁶².

Dziesięć lat później, po przełomowych wyborach w czerwcu 1989 r., w rocznicę podpisania paktu Ribbentrop – Mołotow, Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wyraził nadzieję, iż „najwyższe przedstawicielstwa polityczne narodów, w imieniu których – choć

458 *Biuro Informacyjne Stanów Zjednoczonych U.S.I.S. Druga wojna światowa. Materiał zaczerpnięty ze źródeł Wywiadu Wojskowego Departamentu Wojny w Waszyngtonie*, Kraków 1947, s. 52.

459 A. Bregman, *Gdyby Polska przepuściła wojska sowieckie... Tajemnice rokowań w Moskwie (2)*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1947, nr 201 (Londyn), s. 2.

460 Tamże.

461 [b.a.] *Jeden dzień z historii*, „Dziennik Polski” 2008, nr 198, s. 16.

462 *Oświadczenie KSS KOR w rocznicę 17 września 1939*, „Robotnik” 1979, nr 38/39, s. 1-2.

nie pytając ich o zdanie – pakt ten podpisano, potępia go, a także uznają za nieważny z punktu widzenia prawa od samego początku”; wzywano do „politycznego rozrachunku z przeszłością”, a przy tym uznawano powojenny układ granic za niepodważalny⁴⁶³. Strona radziecka również wykonała kilka ważnych symbolicznych gestów, m.in. 2 września 1988 r. gazeta „Prawda” ostrożnie potępiła porozumienie i „przyjaźń” z hitlerowskimi Niemcami (nie wydano przy tym opinii odnośnie działań Armii Czerwonej w Polsce w 1939 r.), stwierdzając, iż: „błędnie oceniano charakter wojny narodu polskiego z najeżdżącą, bez żadnej potrzeby podpisano radziecko-niemieckie oświadczenia propagujące «pokojowe dążenia» Niemiec faszystowskich; przesyłano gratulacje z okazji «zwycięstw oręża niemieckiego»; propaganda radziecka zajmowała, delikatnie mówiąc, nieodpowiednie stanowisko wobec niepowodzeń wojennych państw zachodnich (...)»⁴⁶⁴. Pakt Ribbentrop – Mołotow potępiła też po pięćdziesięciu latach od jego zawarcia specjalna komisja Zjazdu Deputowanych Ludowych ZSRR, powołana w celu dokonania oceny owego porozumienia⁴⁶⁵.

W Londynie, gdzie wokół władz RP na obczyźnie oraz stowarzyszeń kombatanckich i kulturalnych skupiło się polskie życie polityczne i społeczne, uważnie obserwowano owe zmiany. 21 maja 1990 r. ogłoszone zostało stanowisko rządu Rzeczypospolitej na uchodźstwie w sprawie polskich Ziemi Wschodnich, w którym oznajmiano, iż „wschodnia granica Polski ustalona Traktatem Ryskim z 1921 r. jest legalną granicą między Polską a Związkiem Sowieckim. Wschodnia granica Polski z jej sąsiadami może być zmieniona tylko przez wolne i suwerenne parlamenty tych krajów”⁴⁶⁶. Stało się to po rozpadzie ZSRR w grudniu 1991 r. i powstaniu na wschodzie nowych państw, zaś w rocznicę wkroczenia Armii Czerwonej do Polski – 17 września 1993 r. przed Belwederem w Warszawie ogłoszono oficjalnie zakończenie wycofywania oddziałów byłej armii radzieckiej z terenu Rzeczypospolitej, podległych już suwerennej Rosji⁴⁶⁷.

463 W 50 rocznicę umów niemiecko-radzieckich. Oświadczenie Sejmu, „Rzeczpospolita” 1989, nr 196; za: *Zmowa...*, dz. cyt., s. 200-201.

464 [b.a.] *Tak rozpoczęła się wojna*. Artykuł w „Prawdzie”, „Rzeczpospolita” 1988, nr 204; za: *Zmowa...*, dz. cyt., s. 204.

465 [b.a.] *Pamiętny błąd*, „Przyjaciółka” 1989, nr 35, s. 4; *Oświadczenie komisji Zjazdu Deputowanych Ludowych. Ocena Paktu Ribbentrop – Mołotow*, „Trybuna Ludu” 1989, nr 228; za: *Zmowa...*, dz. cyt., s. 204-208.

466 R. Turkowski, *Ostatnia Rada Narodowa RP na uchodźstwie 1989 – 1991*, [w:] *Zakończenie działalności władz RP na uchodźstwie 1990*, red. Z. Błażyński, R. Zakrzewski, Londyn 2000, s. 118.

467 Ostatnich 21 uzbrojonych żołnierzy rosyjskich wyjechało pociągiem z Warszawy 18 września 1993 r. o godz. 5.30; [b.a.] *Pożegnanie b. armii radzieckiej*. Wyjechali dziś rano, „Gazeta Wyborcza” 18 – 19 września 1993; za: *Encyklopedia Gazety Wyborczej*, Kraków [b.r.w.], s. 784-785; J. Hugo-Bader, *Ostatni czerwonoarmiści opuszczają Polskę*, „Duży Format” 2004, nr 20, s. 14.

4. Oficjalna propaganda i prasa na okupowanych terenach Rzeczypospolitej

Niemcy jeszcze w czasie działań wojennych przystępowali do wydawania własnych pism na zajętych ziemiach, w tym gazet w języku polskim, choć znane jest zarządzenie szefa zarządu cywilnego 8 Armii dr Harry'ego von Craushaara z 4 września, iż „produkcja i rozpowszechnianie polskich gazet na okupowanym obszarze jest do odwołania zakazana”⁴⁶⁸. 14 września zaczęto rozpowszechniać „Gońca Częstochowskiego”, a w Krakowie gazetę z winietą „Ilustrowanego Kuryera Codziennego”. 22 września ukazał się pierwszy numer „Gazety Łódzkiej” (jeszcze przed zakazem Arthura Greisera dotyczącym wydawania polskich pism)⁴⁶⁹. W Warszawie po kapitulacji początkowo ukazywały się dzienniki redagowane przez polskich dziennikarzy, wychodzące pod własnymi tytułami, ale z ujednoliconą treścią kontrolowaną przez Niemców. Publikowano tam różne zarządzenia okupacyjnych władz, oraz apele prezydenta Starzyńskiego m.in. jego wezwanie z 1 października by oddawać wszelką broń⁴⁷⁰. Nadal na łamach tych gazet nazywano Warszawę stolicą.

11 października ukazał się przygotowany w Łodzi pierwszy numer „Nowego Kuriera Warszawskiego”, będący początkowo kopią „Gazety Łódzkiej”⁴⁷¹. Ludwik Landau zanotował: „Wiadomości w nim, artykuły i rysunki – wszystko to pochodzi z niemieckiej prasy. Oryginalne są tylko głupawe powieści i felietony w odcinku”⁴⁷². Już w pierwszym numerze owej gazety zaatakowano rząd polski za rzekome wywołanie wojny⁴⁷³, przedrukowano ponadto artykuł gen. Władysława Sikorskiego z „Kurjera Warszawskiego” z 1 czerwca 1939 r., mający w nowych realiach dowodzić błędnych ocen autora dotyczących III Rzeszy i jej armii, które miały być nieprzygotowane do wojny⁴⁷⁴. W

468 J. Jarowiecki, *Prasa w Polsce w latach 1939 – 1945*, [w:] *Historia prasy polskiej pod redakcją Jerzego Łojka. Prasa polska w latach 1939 – 1945*, dz. cyt., s. 13-14; R. Macyra, *Prasa konspiracyjna w Kraju Warty w latach 1939 – 1945*, Poznań 2006, s. 37.

469 R. Macyra, dz. cyt., s. 40; w redakcji „Gazety Łódzkiej” pracowali pod nadzorem Niemca Kurta Siedla (przed wojną dziennikarza łódzkiego niemieckojęzycznego pisma „Freie Presse”) polscy dziennikarze, w tym Michał Walter; W. Kalicki, *Gadzina wróciła*, „Duży Format” 2011, nr 39, s. 23.

470 S. Starzyński, *Wszelką broń należy natychmiast oddać*, „Czas” 1939, nr 267, s. 1.

471 W. Kalicki, dz. cyt., s. 23.

472 J. Osica, A. Sowa, P. Wieczorkiewicz, dz. cyt., s. 626.

473 [b.a.] *Ważne wyjaśnienia wypadków poprzedzających konflikt niemiecko-polski. Rząd tań przed mocarstwami zachodnimi prawdziwy stan rzeczy. Propozycje niemieckie były znane już od października ub. r. a nie dopiero od marca b. r.*, „Nowy Kurier Warszawski” 1939, nr 1, s. 1.

474 *Co wypisywano przed wybuchem konfliktu. „Jak wygląda gotowość niemiecka”*. W jaki sposób

numerze drugim periodyku obwieszono: „W dniu wczorajszym poczęło wychodzić w Warszawie pismo polskie pod tytułem «Nowy Kurier Warszawski». Zadaniem jego będzie informować czytelników w sposób rzeczowy i obiektywny o wszystkim, co się dzieje w naszym mieście, w kraju i na całym świecie. «Nowy Kurier Warszawski» służyć będzie jedynie prawdzie i sprawiedliwości. Będzie starał się usunąć nienawiść i niesnaski wywołane wśród narodu polskiego przez elementy nieodpowiedzialne i zastąpić dotychczasowe fałszywe informowanie społeczeństwa przez podawanie wiadomości zgodnych z prawdą i istotnym stanem rzeczy. Warszawianie! Czytajcie i prenumerujcie «Nowy Kurier Warszawski», abyście nie potrzebowali żyć w niepewności, lecz wiedzieli o wszystkim, co się dzieje w obecnych czasach historycznych»⁴⁷⁵.

Wkrótce Niemcy zmienili znane przed wojny tytuły gazet np. 26 października 1939 r. po raz ostatni ukazało się pismo z nazwą „IKC”, a na jego miejsce zaczęto wydawać „Gońca Krakowskiego”⁴⁷⁶. 4 listopada 1939 r. zamiast „Gońca Częstochowskiego” zaczął wychodzić „Kurier Częstochowski”, jak głosiła niemiecka propaganda – „centralny organ katolików” w Generalnym Gubernatorstwie⁴⁷⁷. Także w innych miastach na terenie tej okupacyjnej jednostki administracyjnej wydawano niemieckie dzienniki w języku polskim, również podlegające cenzurze. Z okupacyjnymi gazetami współpracowała pewna grupa dziennikarzy – Polaków. Z kolei „namiastką” różnorodnej prasy żydowskiej II Rzeczypospolitej miała być w zamyśle Niemców wydawana od 23 lipca 1940 r. w Krakowie „Gazeta Żydowska” (miała oddziały w Warszawie, Częstochowie, Lublinie, Radomiu i Kielcach), redagowana przez samych Żydów, a ukazująca się w języku polskim⁴⁷⁸.

Zamiary władz niemieckich wobec Polaków przejawiały się również w podejściu do mediów i innych elementów kultury. Generalny Gubernator dla zajętych obszarów polskich Hans Frank, przemawiając 31 października 1939 r. w Łodzi w obecności Josepha Goebbelsa stwierdził m.in.: „Cała organizacja rozpowszechniania wiadomości musi być zdruzgotana. Polakom nie należy pozostawiać aparatów radiowych, żadnej prasy, która wyrażałaby pewne poglądy, lecz tylko informacyjne dzienniki (...). Będzie rzeczą konieczną podawać Polakom pewne wiadomości za pomocą wielkich megafonów (...). W

wprowadzono w błąd społeczeństwo polskie. Przypomnienie na czasie, tamże, s. 2.

475 *Obywatele!*, „Nowy Kurier Warszawski” 1939, nr 2, s. 3.

476 *Do naszych czytelników!*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1939, nr 282 (Kraków), s. 7.

477 J. Pietrzykowski, *Cień swastyki nad Jasną Górą. Częstochowa w okresie hitlerowskiej okupacji 1939 – 1945*, Katowice 1985, s. 29-30; J. Jarowiecki, dz. cyt., s. 21.

478 J. Jarowiecki, dz. cyt., s. 32.

większych miastach i na targach będą ustawione stałe megafony, które w oznaczonym czasie będą podawały wiadomości o sytuacji i rozkazy dla Polaków⁴⁷⁹. Z kolei w memoriale dr Erharda Wetzla i Gerharda Hechta (z urzędu do spraw polityki rasowej NSDAP) z 25 listopada 1939 r. odnośnie terenów przyłączonych do III Rzeszy proponowano: „Polskie restauracje i kawiarnie – jako ośrodki polskiego życia narodowego – powinny zostać zakazane. Polakom nie wolno chodzić do niemieckich teatrów, kabaretów i kinoteatrów. Polskie teatry, kinoteatry i inne miejsca rozrywek kulturalnych mają być zamknięte. Polskich dzienników nie będzie, jak również nie będą wydawane książki polskie i czasopisma. Z tych samych powodów nie wolno mieć Polakom radioaparatów i gramofonów”; natomiast na terenie Generalnego Gubernatorstwa: „Teatry, kina i kabarety z powodu ich wielkiego narodowego znaczenia powinny być utrzymane możliwie na jak najniższym poziomie i prowadzone na podstawie specjalnej koncesji. Kontrola importu płyt gramofonowych wydaje się celowa. Produkcję książek należy jak najbardziej ograniczyć. Dzienniki i okresowo ukazujące się czasopisma powinny zostać ograniczone i nadzorowane; zaleca się dostarczanie im odpowiedniego materiału wyszukanego przez placówki niemieckie⁴⁸⁰.”

W 1940 r. w języku polskim ukazały się broszury mające świadczyć o antyniemieckiej i prowojennej atmosferze w Polsce, kreowanej i podsycanej przez władze Rzeczypospolitej, rządu Francji i Wielkiej Brytanii oraz Żydów, o okłamywaniu własnego społeczeństwa przez rząd polski; twierdzono, iż członkowie obozu rządzącego dopuścili się zdrady wobec dzieła marsz. Józefa Piłsudskiego. Już sama okładka broszury niejakiego Henryka Borowskiego pt. „Zdradzeni i zapredani. Jak oszukano naród polski” wskazywała na intencje autora – był na niej kolaż złożony z reprodukcji plakatu autorstwa Henryka Tomaszewskiego z wizerunkiem marsz. Śmigłego-Rydza oraz pierwszych stron

479 Tamże, s. 15-16.

480 G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy SZP – ZWZ – AK 1939 – 1945*, Warszawa 1987, s. 19-20; ponadto, jak pisze Jerzy Marczewski: „Już 24 X 1939 r. Ministerstwo Propagandy Rzeszy przekazało prasie dyrektywę w sprawie traktowania ludności polskiej jako podludzi (Untermenschen). Dla każdego Niemca musi być oczywiste – pisano w niej – że polskość jest równoznaczna z «niższą ludzką wartością» (Untermenschentum). Poza Polakami w tej grupie znaleźli się Żydzi i Cyganie. Dyrektywa zawierała stwierdzenie, że wszelka wyrozumiałość wobec Polaków okazać się może niebezpieczna dla niemieckości. Zgodnie z tą dyrektywą we wszelkich rozważaniach na temat Polski Polacy mieli być traktowani jak podludzie. Określenia o pejoratywnym zabarwieniu takie jak np. «polska gospodarka» (polnische Wirtschaft), «upadek moralny Polaków» (polnische Verkommenheit) itp. miano powtarzać jak najczęściej i tak długo, «aż każdy Niemiec każdego Polaka – obojętnie czy to będzie robotnik rolny, czy inteligent – w podświadomości traktować będzie jak robactwo»”; J. Marczewski, *Zagadnienie dyskryminacji Polaków na terenie Okręgu Warty w dziedzinie stosunków między ludnością polską a niemiecką („zasada” rozdziału Polaków od Niemców)*, [w:] *Rola Wielkopolski w dziejach narodu polskiego*, red. S. Kubiak, L. Trzeciakowski, Poznań 1979, s. 375-376.

gazet polskich z września 1939 r. z nieprawdziwymi doniesieniami o udziale aliantów w wojnie, polskich bombardowaniach Berlina itd.⁴⁸¹. Chodziło o przekonanie polskiego czytelnika, iż polskie informacje medialne w większości nie odpowiadały rzeczywistości. W publikacji tej wskazywano na rzekomą nadreprezentację Żydów w polskich mediach, chcąc skierować gniew Polaków w stronę tego narodu: „Niemcy były według (...) naświetleń prasowych odwiecznym ogniskiem niepokoju. O wywołanie tego wrażenia starali się zresztą bardzo skwapliwie żydzi, którzy w naszych dziennikach współpracowali jako korespondenci zagraniczni Londynu, Paryża, Wiednia i Berlina. (...) Polskie radio było jeszcze bardziej zażydzone. Bez wszelkich przeszkód rozpowszechniało się tu komunistyczne tendencje, nie znajdując u czynników miarodajnych sprzeciwu”⁴⁸² (w połowie września 1939 r. w prasie niemieckiej zamieszczono zdjęcie premiera brytyjskiego Chamberlaina wraz z kierownikiem londyńskiego oddziału PAT Stefanem Litauerem, podkreślając jego żydowskie pochodzenie⁴⁸³). Wewnątrz broszury Borowskiego zamieszczono też fotokopie fragmentów polskich gazet z września 1939 r., których wyszczególnione doniesienia były jednak ewidentnymi „wypadkami przy pracy” (np. wieści o alianckich bombardowaniach Niemiec z katowickiej „Polski Zachodniej” z 1 września, informacja o polskim bombardowaniu Berlina i Gdańska z krakowskiego pisma „Tempo Dnia” z 2 września)⁴⁸⁴. W innej publikacji z 1940 r. – „Uwaga! Uwaga!... podajemy Komunikat Wojenny” cytowano doniesienia z polskich mediów z okresu poprzedzającego wojnę i z czasu walk w Polsce w zestawieniu z rzekomą prawdą – niemieckimi komunikatami wojennymi, przytoczonymi w skróconych wersjach⁴⁸⁵. W Szwecji już pod koniec września 1939 r. wydano (zapewne niemiecką) broszurę pt. „Miles gloriosus”, zawierającą fotokopie głównie tuż przedwojennych artykułów z „Polski Zbrojnej”, „Gazety Polskiej” i innych pism, mających stanowić dowód na rzekome przecenianie siły militarnej Polski⁴⁸⁶. Ponadto w 1940 r. Niemcy wydali pracę Herberta Dreschera pod wiele mówiącym tytułem: „Die Polen vor Berlin. Deutschland im Spiegel der polnischen Kriegspropaganda” („Polacy przed Berlinem. Niemcy w zwierciadle

481 H. Borowski, *Zdradzeni i zaprzędani. Jak oszukano naród polski. Rewelacje w świetle faktów i dokumentów*, Warszawa 1940.

482 J.A. Żurawski, *Żyd, bolszewik i angielski kolonialista... Hitlerowskie wydawnictwa propagandowe dla Polaków*, „Mówią Wieki” 2009, nr 1, s. 27.

483 *Wir berichten in Bildern*, „Das Kleine Radio-Blatt” 1939, nr 38, s. 4.

484 H. Borowski, dz. cyt., s. 43.

485 [b.a.] *Uwaga! Uwaga!...*, dz. cyt.

486 R. Wodzicki, *Wspomnienia. Gdańsk – Warszawa – Berlin 1928 – 1939*, Warszawa 1972, s. 668.

polskiej propagandy wojennej”)⁴⁸⁷. Na początku 1941 r. w Berlinie zorganizowano wystawę plakatów – przykładów propagandy Niemców i ich przeciwników z kampanii w Polsce i na Zachodzie⁴⁸⁸. W niemieckiej propagandzie wypominano rzekomo częste wyszydzanie w mediach II Rzeczypospolitej niemieckiej broni pancernej, na którą miały się składać pojazdy złej jakości, albo wręcz imitacje czołgów⁴⁸⁹.

W polskojęzycznej prasie niemieckiej atakowano rząd gen. Składkowskiego, prezydenta Mościckiego i marsz. Śmigłego-Rydza⁴⁹⁰ oraz Żydów, celowo oszczędzając w napastliwej krytyce Kościół Katolicki i marsz. Piłsudskiego⁴⁹¹. Polacy określali te gazety pogardliwie m.in. jako „prasa gadzinowa” (nawiązując do nieformalnej nazwy z czasów Wielkiej Wojny, gdy „gadziną” określano wydawaną wówczas przez Niemców gazetę pt. „Godzina Polska”)⁴⁹². Polskie organizacje podziemne wzywały do bojkotu okupacyjnej prasy, jednak jak wspominał Zygmunt Zaremba: „Nie mogliśmy bojkotować prasy niemieckiej, wydawanej po polsku, gdyż była ona jedyną prasą legalnie dostępną. Trudno zresztą zakazać ludziom wolnym czytania, co chcą. Toteż mimo wstręt żywiłowy [sic] do szmatławców, jak nazywano gazety niemieckie, ukazujące się po polsku, szerokie koła publiczności czytały je i trzeba było się liczyć z oddziaływaniem wrogiej propagandy prasowej”⁴⁹³.

487 H. Drescher, *Die Polen vor Berlin. Deutschland im Spiegel der polnischen Kriegspropaganda*, Kraków 1940.

488 *Die Kriegsgeschichte in Plakaten*, „Das Kleine Blatt” 1941, nr 8, s. 4.

489 Zob. [b.a.] *Uwaga! Uwaga!...*, dz. cyt., s. 9; [b.a.] *Dwie kapitulacje 1939 – 1944*, „Nowy Kurier Warszawski” 28 października 1944 (wydanie specjalne), s. 2. 11 września 1939 r. Stefan Starzyński przez radio mówił: „(...) stwierdzić (...) trzeba błagę niemiecką, te osławione tanki. Dzisiaj naocznymi świadkami stwierdzali, niektórzy widzieli ów osławiony czołg, który wjechał na Wolę, jak przeszyty był kulami karabinowymi – jak sito. A więc błaga, zwyczajna błaga, z cienkiej blachy zrobiony czołg, który imitować ma ciężką broń motorową” (prawdopodobnie był to jakiś lżejszy pojazd niż czołg, lub czołg zniszczony za pomocą nowoczesnych i skutecznych polskich karabinów przeciwpancernych); M.J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 140. Nazajutrz w stołecznym „Kurjerze Codziennym 5 Groszy” sugerowano jednak, iż używanie przez Niemców czołgów z „namiastką blachy” jest powszechne, co mogło zmylić wielu obrońców Warszawy; [b.a.] *Wczoraj w Warszawie*, „Kurjer Codzienny 5 Groszy” 1939, nr 252 A (wydanie wieczorne), s. 1; te doniesienia medialne o „imitacjach” czołgów niemieckich były we wrześniu 1939 r. prawdopodobnie wyjątkiem.

490 Nawiązywano przy tym do walk wrześniowych w Polsce w 1939 r., np. w 1941 r. w „Nowym Kurjerze Warszawskim” publikowano „Pamiętnik porucznika z wojny wrześniowej”, w którym znalazły się zdania: „Rozmawiam z pewną panią z Torunia (...). Mąż jej major jest na wojnie. Do niedawna zwolenniczka rządu – teraz z ogromnym rozgoryczeniem opowiada mi o wieściach, jakie krążą po W-wie o zdradach naszych wyższych dowódców, o ucieczce rządu w pierwszych dniach wojny, o całych bandach ludzi rabujących i rozbijających sklepy i mieszkania prywatne (większość policji ewakuowano, ewent. wprost uciekła), o głodzie, jaki obecnie przeżywają i wiele, wiele innych. Historie tak przykre, że wprost trudno w nie uwierzyć. Nic dziwnego, że w takich warunkach wojny wygrać nie mogliśmy”; [b.a.] *Pamiętnik porucznika z wojny wrześniowej*, „Nowy Kurier Warszawski” 1941, nr 123, s. 2.

491 M. Wąs, *Gadzinowi dziennikarze*, „Ale Historia” 2013, nr 7, s. 6.

492 W. Kalicki, dz. cyt., s. 23.

493 G. Mazur, dz. cyt., s. 22.

Brak wiarygodnej prasy i zakaz posiadania radia sprawiły, iż na terenach okupowanych przez Niemców kursowały różne plotki. W Warszawie spodziewano się wkroczenia Armii Czerwonej do stolicy Polski (co miało nastąpić 10 listopada 1939 r.) w zamian za odstąpienie III Rzeszy przez Związek Radziecki fragmentu małopolskiego zagłębia naftowego z Borysławiem⁴⁹⁴. Z kolei na Pomorzu pojawiła się pogłoska, jakoby 8 grudnia 1939 r. miały nastąpić jakieś niezwykle wydarzenia o znamionach cudu⁴⁹⁵.

Na terenach okupowanych przez Związek Radziecki sytuacja kultury, nauki i prasy wyglądała nieco inaczej. W 1913 r. Lenin pisał w „Uwagach krytycznych do problemu narodowości”, iż „proletariat prowadzący rewolucyjną walkę przeciw socjalnemu i narodowemu uciskowi, zgodnie ze swymi interesami klasowymi i rewolucyjnym światopoglądem, rozwija demokratyczne elementy kultury proletariackiej, w treści swej socjalistycznej i internacjonalistycznej. Stawiając hasło kultury internacjonalistycznej z każdej narodowej kultury bierzemy tylko jej demokratyczne i jej socjalistyczne elementy, bierzemy je tylko i wyłącznie dla przeciwwagi kulturze burżuazyjnej, burżuazyjnemu nacjonalizmowi każdej nacji”⁴⁹⁶. Stąd polscy naukowcy na uniwersytecie we Lwowie, polskie teatry, wydawanie książek polskich klasyków, audycje po polsku z rozgłośni we Lwowie⁴⁹⁷, w Baranowiczach i Mińsku⁴⁹⁸ oraz uroczystości związane z 85 rocznicą śmierci Adama Mickiewicza, zorganizowane w listopadzie 1940 r. we Lwowie, a także w Białymstoku, Grodnie, Mołodecznie, Nowogródku oraz w Mińsku i Moskwie⁴⁹⁹. Z bibliotek usuwano jednak niektóre polskie książki. Według relacji Janusza Tazbira: „Janina Broniewska pisała (...) w «Nowych Widnokręgach» (nr 1, Lwów 1941) z tryumfem: «Wycofane z obiegu Rydze-Śmigłe, Ossendowscy i Morcinki pochowały się po strychach i piwnicach szkolnych». Na ich miejsce weszły nowe czytanki, z których «dzieciaki z wsi łomżyńskich, augustowskich, grajewskich» dowiedziały się, że ich radzieccy rówieśnicy mają wszelkie «powody do radosnego uśmiechu». Wśród nowych lektur obowiązkowych

494 J. Osica, A. Sowa, P. Wieczorkiewicz, dz. cyt., s. 681.

495 Brunon Zwarra, [w:] *Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków – gdańszczan*, wybór i oprac. tenże, Gdańsk 1984, s. 589. Na skutek krążących po Polsce nieprawdopodobnych plotek od początku 1940 r. okupant niemiecki zaczął odchodzić od tezy o „prasie bez poglądów”, przeznaczonej dla Polaków w Generalnym Gubernatorstwie, na rzecz traktowania mediów drukowanych jako środek oddziaływania na postawę społeczeństwa, jako narzędzie kontropropagandy wobec pogłosek i treści z polskiej prasy konspiracyjnej; J. Jarowiecki, dz. cyt., s. 17.

496 *U przyjaciół. ZSRR*, red. naukowa Chrzanowski M., Warszawa 1975, s. 156-157; nieraz jednak w publikacjach radzieckich pod hasłem „kultury internacjonalistycznej” propagowano rosyjski nacjonalizm.

497 J. Kochanowski, *Oblicza okupacji*, „Polityka” 2010, nr 3, s. 62-63.

498 M. Turlejska, dz. cyt., s. 492.

499 Tamże, s. 471.

prym wiodły książki wydane po polsku w Związku Radzieckim”⁵⁰⁰.

Jak już wspomniano, na okupowanych Kresach ukazywały się gazety w języku polskim, kontrolowane przez radziecką cenzurę, m.in. „Czerwony Sztandar” we Lwowie (z bezpłatnym dodatkiem – dziennikiem w języku ukraińskim)⁵⁰¹, zaś w styczniu 1941 r. we Lwowie – Moskwie pojawiły się „Nowe Widnokreği” pod redakcją Wandy Wasilewskiej, jako organ Związku Pisarzy Radzieckich⁵⁰². 23 maja 1941 r. zaczęto wydawać w Tarnopolu „Prawdę Bolszewicką”. Na Białostocczyźnie ukazywała się „Wolna Praca” (gazeta obwodowa), a także „Wolna Łomża” (wychodząca początkowo tylko w języku polskim, a od czerwca 1940 r. pismo ukazywało się w języku polskim i rosyjskim⁵⁰³) i „Iskra” – w Łapach (gazety rejonowe). Według leninowskiej tezy o partyjności prasy gazety miały spełniać funkcje „kolektywnego agitatora, propagandzisty i organizatora”⁵⁰⁴.

Program nauczania oraz propaganda dostosowane były do komunistycznej ideologii np. 26 listopada 1940 r. w „Czerwonym Sztandarze” oznajmiano: „Zdobyliśmy swojego Mickiewicza. Obchodzimy 85-tą rocznicę jego śmierci w państwie sprawiedliwości społecznej i braterstwa ludów. Geniusz jego, bardziej żywy i płomienny, niż kiedykolwiek, wrócił do nas, jest w naszym codziennym życiu, w naszej pracy przy budowie socjalizmu”⁵⁰⁵. Eksponowano w propagandzie radzieckiej temat rzekomego wyzysku obywateli w II Rzeczypospolitej. Krytykowano w mediach radzieckich „szkodliwą” tradycję⁵⁰⁶, propagowano (często fałszywą) wiedzę o historii walk rewolucyjnych i sławiono społeczno-gospodarcze „osiągnięcia” władzy radzieckiej oraz mobilizowano do

500 J. Tazbir, dz. cyt.

501 [b.a.] *Sytuacja prasy w okupowanej Polsce*, „Głos Polski” 1939, nr 5 (Paryż), s. 1.

502 J. Myśliński, dz. cyt., s. 144.

503 M. Turlejska, dz. cyt., s. 492.

504 [b.a.] *Leninowska nauka o prasie w działaniu. Prasa komunistyczna rozwiniętych krajów kapitalistycznych w walce o masę*, „Problemy Pokoju i Socjalizmu” 1975, nr 4, s. 150; w notce redakcyjnej pierwszego numeru „Sztandaru Wolności” – pisma w języku polskim wydawanego w Mińsku, stolicy Białoruskiej SRR, pisano: „Chcemy, by nasz «Sztandar Wolności» był kolektywnym propagandystą, agitatorom i organizatorem najszerzych mas polskiego ludu pracującego, ludu, który pracą mięśni i mózgow przyczynia się do rozwoju i bogactwa wielkiego Związku Radzieckiego, ludu, który ma za sobą lata walki, lata więzień pańskich, lata klasowego ucisku. [...] Chcemy] twardo przeciwstawiać się wszelkim niedociągnięciom, wszelkim usterkom zarówno w życiu gospodarczym, społecznym, jak i kulturalnym. Jedyne pozytywne i bezkompromisowa krytyka drobnych usterek w wielkim i porywającym dziele budownictwa socjalistycznego zapewni zwycięstwo umiłowanej przez nas sprawy”; „Sztandar Wolności” 1 października 1940; za: M. Turlejska, dz. cyt., s. 479; wkrótce jednak dwóch redaktorów pisma zostało aresztowanych przez NKWD; T. Torńska, *Oni*, Warszawa 1989, s. 24.

505 [b.a.] *Żywy Mickiewicz*, „Czerwony Sztandar” 1940, nr 359, s. 1.

506 W 1940 r. w „Czerwonym Sztandarze” w artykule pt. „Boże narodzenie i «święta zimowe»” pisano: „Wierzący chrześcijanie obchodzą tak zwane «boże narodzenie». (...) Nauka ustaliła już dawno, że Chrystus był postacią zmyśloną. (...) Obowiązkiem świadomych obywateli naszego kraju jest wyjaśniać tym pracującym, którzy wierzą, jaką szkodę przynoszą święta religijne”; *Najlepsze życzenia Michała Ogórka*, „Duży Format” 2002, nr 33, s. 4.

pracy. Podobnie jak w prasie niemieckiej, w wydawnictwach ZSRR pisano o „krótkotrwałości” walk w Polsce i atakowano władze Rzeczypospolitej za rzekome doprowadzenie do wojny i ucieczkę z kraju oraz kradzież majątku narodowego. Jak pisze Albin Głowacki o prasie okupacyjnej na Kresach: „Sztampowe, wręcz bałamutne i kłamliwe teksty (w większości doniesienia agencyjne oraz przedruki z centralnych i republikańskich gazet) nie przysparzały redakcjom uznania czytelników, daremnie oczekujących rzetelnej informacji i rozsądnego komentarza”⁵⁰⁷.

W atmosferze podejrzeń, strachu przed aresztowaniem, a czasem także fascynacji komunistycznym państwem składano wiernopoddane deklaracje. 19 listopada 1939 r. w „Czerwonym Sztandarze” ukazało się oświadczenie pisarzy (m.in. Władysława Broniewskiego, Tadeusza Boya-Żeleńskiego, Stanisława Jerzego Leca, Karola Kuryłuka, Aleksandra Wata, Adama Ważyka) wyrażające satysfakcję z przyłączenia „Zachodniej Ukrainy” do ZSRR⁵⁰⁸.

Także pod okupacją radziecką brak prawdziwych, dokładnych informacji przełożył się na postawę części ludności. Pogłoski o planowanym powstaniu polskim na Podolu, możliwym wkroczeniu Wojska Polskiego z Rumunii na te tereny, obecności wojsk francuskich w Rumunii wpłynęły na decyzję o wszczęciu buntu – „powstania” w Czortkowie na Podolu 21 stycznia 1940 r., które zupełnie się nie udało⁵⁰⁹.

Polskojęzyczne gazety radzieckie rozprowadzano także wśród uwięzionych w ZSRR żołnierzy polskich. Jak wspominał pewien polski oficer przetrzymywany w obozie w Starobielsku: „Propaganda o charakterze ogólnym, państwowym, była importowana do obozu za pośrednictwem radia, pism codziennych moskiewskich («Prawda», «Izwestia»), paru charkowskich, oraz filmów. Prócz wymienionych gazet rosyjskich szczególnie obficie „Czerwony Sztandar” oraz „Głos Radziecki”, redagowany skażoną polszczyzną w Charkowie czy Kijowie. Bibuły te psuły nam krew, lecz po przeczytaniu, przydawały się nam ogromnie...”⁵¹⁰. „Głos Radziecki” wydawano w Kijowie i był on pismem (z datami z

507 A. Głowacki, dz. cyt., s. 256.

508 J. Osica, A. Sowa, P. Wieczorkiewicz, dz. cyt., s. 713. Gustaw Herling-Grudziński wspominał: „W okupowanym Lwowie, który zawsze uważałem za poligon przyszłych rządów sowieckich w Polsce, nie cieszył się powodzeniem wers Broniewskiego «Są w ojczyźnie rachunki krzywd, obca ręka ich nie wyrówna». Panowała raczej atmosfera, w której pisarz kalibru Aleksandra Wata strzepnął z pióra kilka podłostek, zanim «wyzwoliciele Zachodniej Ukrainy» dobrali mu się do skóry (...); *Spór o PRL. List z Neapolu Gustawa Herlinga-Grudzińskiego do Jerzego Turowicza opublikowany w „Tygodniku Powszechnym” 8 marca 1992 r.*, [w:] *Źródła i materiały do nauczania historii*, red. S. Sierpowski, Warszawa 1998, s. 308.

509 P. Młotecki, *Powstanie w Czortkowie*, „Karta” 1991, nr 5, s. 28-42.

510 *Zbrodnia katyńska...*, dz. cyt., s. 277.

wiosny 1940 r.) najczęściej znajdowanym przy zwłokach Polaków w Katyniu⁵¹¹.

W jednym z tajnych protokołów dodatkowych układu radziecko-niemieckiego z 28 września 1939 r., dotyczącego granicy na okupowanych polskich obszarach stwierdzano: „Obie strony nie będą tolerowały na swoich obszarach agitacji polskiej, oddziałującej na tereny drugiej strony. Wszelką tego typu agitację będą na swoich terenach powstrzymywać w zarodku, informując się wzajemnie o wskazanych środkach”⁵¹². Wcześniej, w tajnym protokole dodatkowym do paktu Ribbentrop-Mołotow z 23 sierpnia 1939 r. obie strony uznały „interesy Litwy na obszarze Wilna”⁵¹³.

W latach 1918 – 1938 sąsiedztwo Polski z Litwą było wyjątkowo trudne. Nie utrzymywano stosunków dyplomatycznych, nie funkcjonowała komunikacja między oboma krajami, szyny kolejowe kończyły się tuż przed granicą, nie było kontaktów pocztowych i telefonicznych; według danych litewskich w latach 1923 – 1937 w incydentach granicznych zginęły 64 osoby⁵¹⁴. Z Litwy nadawano propagandowe audycje po polsku i litewsku, z kolei rozgłośnia wileńska emitowała program skierowany do Litwinów⁵¹⁵. Ogólna sytuacja uległa zmianie na korzyść Polski dopiero w marcu 1938 r.⁵¹⁶. Po wybuchu wojny – 1 września Litwa ogłosiła neutralność i zachowała ją mimo niemieckich nacisków.

Zajęte przez Armię Czerwoną Wilno Związek Radziecki zdecydował się przekazać Litwie, wszak cały ten kraj według tajnych postanowień układu radziecko-niemieckiego z 28 września 1939 r. wchodził w „strefę wpływów” ZSRR⁵¹⁷. 10 października 1939 r. podpisano radziecko-litewski układ o oddaniu „obwodu wileńskiego” wraz z Wilnem Litwie⁵¹⁸. Poseł polski w Kownie Franciszek Charwat 12 października przedłożył rządowi

511 Tamże.

512 *Umowa w sprawie granic i przyjaźni pomiędzy ZSRR i Niemcami z 28 września 1939 r.*; za: *Zmowa...*, dz. cyt., s. 159.

513 *Pakt o nieagresji między Niemcami a ZSRR z 23 sierpnia 1939 r.*; za: tamże, s. 126.

514 M. Marczak, *Pokój czy wojna?*, „Newsweek. Dodatek specjalny. Polska – Litwa. Jak jest naprawdę” grudzień 2010, s. 12.

515 W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo...*, dz. cyt. s. 287, 327.

516 Strona polska wykorzystała incydent koło strażnicy Korpusu Ochrony Pogranicza w pobliżu wsi Wierszeradówka (gdzie Litwini śmiertelnie ranili kpr. Stanisława Serafina) do wymuszenia na Litwie nawiązania z Rzeczpospolitą stosunków dyplomatycznych; szerzej: P. Łossowski, *Ultimatum polskie do Litwy 17 marca 1938 roku*, Warszawa 2010; akcji rządu polskiego towarzyszyła kampania rodzimych mediów z poparciem polityki władz, nieraz z akcentami antylitewskimi. Po tym, jak Litwa przyjęła polskie ultimatum, w prasie polskiej zaczęto publikować artykuły przyjazne wobec tego kraju, przybliżające Polakom jego kulturę; [b.a.] *Litewska sztuka ludowa*, „Na Szerokim Świecie” 1938, nr 13, s. 4; [b.a.] *Uczymy się Litwy*, tamże, s. 6; A. Chybiński, *Muzyka litewska*, „Kuryer Literacko-Naukowy” 1938, nr 19, s. 1-2.

517 *Umowa w sprawie granic i przyjaźni pomiędzy ZSRR i Niemcami z 28 września 1939 r.*, dz. cyt., s. 153.

518 [b.a.] *Wilno dostało się Litwie*, „Nowy Kurier Warszawski” 1939, nr 2, s. 1; Litwa otrzymała obszar

litewskiemu notę ze sprzeciwem wobec formalnego przejęcia przez Litwę części obszaru Rzeczypospolitej i wkrótce na znak protestu opuścił ten kraj⁵¹⁹. 27 października wojska litewskie przekroczyły granicę z okupowaną Polską, a nazajutrz wkroczyły do Wilna. Wkrótce na terytorium Litwy zgodnie z porozumieniem radziecko-litewskim wkroczyła Armia Czerwona, kierując się do wyznaczonych baz.

Litwini sądzili początkowo, iż na zajętych przez siebie obszarze żyją nie Polacy, lecz spolonizowani Litwini (oprócz uchodźców)⁵²⁰. W samym Wilnie Litwini stanowili jednak tylko 1% mieszkańców⁵²¹. Chcąc oddziaływać na ludność mówiącą po polsku władze litewskie zgodziły się na inicjatywy wilnian – Polaków odnośnie wydawania prasy w języku polskim. 2 listopada 1939 r. zaczął ukazywać się ponownie „Kurjer Wileński” z kolejnym po przerwie numerem (259; poprzedni numer gazety wyszedł 18 września)⁵²²; pismo ukazywało się z litewskim podtytułem „Vilniaus Kurjeris”. W wydaniu z 2 listopada pisano: „W tragiczną noc 19 września prasa polska przestała w Wilnie istnieć i ludność zarówno naszego miasta, jak i całej Ziemi Wileńskiej przez blisko 7 tygodni pozbawiona była pisanego słowa polskiego. (...) My Polacy wileńscy, tak jak i cały naród polski, przeżyliśmy i przeżywamy głęboką tragedię. Wierzimy jednak, że sprawa Wilna zostanie w przyszłości załatwiona przez oba państwa Polskę i Litwę, zgodnie z ich wspólną racją stanu i to dodaje nam otuchy i wiary w przyszłość oraz sił do wyczerpanej pracy nad odbudową naszego wstrząśniętego życia, we wszystkich jego przejawach”⁵²³. Pismo to formalnie redagował prof. Witold Staniewicz, jednak bezpośrednio kierownictwo nad zespołem redakcyjnym sprawował Józef Świącicki⁵²⁴. Była to jedyna gazeta polska – z języka i ducha, która wychodziła na zajętych obszarze II Rzeczypospolitej. Istniała do czerwca 1940 r. mimo problemów z dostawami papieru i zmagani z obcą, litewską cenzurą. Prowadziła polemiki z prasą litewską oraz „Gazetą Codzienną” – wychodzącym od 25 listopada 1939 r. wileńskim pismem w języku polskim, będącym początkowo organem

wielkości 6 880 km², terytorium tego kraju zwiększyło się o 13%; P. Łossowski, *Litwa...*, dz. cyt., s. 56.

519 P. Łossowski, *Tragedia państw bałtyckich...*, dz. cyt., s. 19.

520 K. Tarka, *Polska – Litwa: przeszłość i przyszłość*, „Tydzień Polski” 2000, nr 44 (Londyn), s. 8.

521 C. Chlebowski, *Wachlarz. Monografia wydzielonej organizacji dywersyjnej Armii Krajowej wrzesień 1941 – marzec 1943*, Warszawa 1985, s. 239 (przypis).

522 P. Łossowski, *Litwa...*, dz. cyt., s. 261.

523 *Od Wydawnictwa*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 259, s. 1; w gazecie tej publikowano także listy osób wywiezionych z Wilna przez radzieckich okupantów. Wśród wywiezionych byli m.in.: Wiktor Maleszewski – prezydent miasta, Józef Rakowski – wicewojewoda wileński, Wiktor Kossowski – dziennikarz, Nachman Lewin – właściciel fabryki radiowej „Elektrit”; „A więc wojna...”. *Ludność cywilna...*, dz. cyt., s. 137; do Związku Radzieckiego wywieziono również pracowników i sprzęt firmy „Elektrit”.

524 P. Łossowski, *Litwa...*, dz. cyt., s. 260-261 (przypis).

tw. krajowców (osób uznających się za Polaków, a jednocześnie za mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, manifestujących niezależność wobec Warszawy)⁵²⁵, redagowanym do 13 kwietnia 1940 r. przez Józefa Mackiewicza; wydawcą pisma był Bolesław Szyszkowski⁵²⁶, który „powitał wojska litewskie wkraczające do Wilna”⁵²⁷.

„Gazeta Codzienna” reprezentowała kierunek demaskatorski wobec historii II Rzeczypospolitej⁵²⁸ (podobnie jak wydane w Wilnie broszury Piotra Kownackiego, pisane z pozycji skrajnie endeckich – o przyczynach porażki Polski w 1939 r. i rządach sanacji⁵²⁹). „Kurjer Wileński” bronił jej – już 2 listopada ukazała się relacja żołnierza 3 pac z obrony Warszawy, opublikowano też w tym piśmie wspomnienia o walkach 5 ppłeg nad Narwią i Bugiem oraz o zmaganiach pod Lwowem; opisano szczegółowo kulisy przedarcia się okrętu podwodnego „Orzeł” do Wielkiej Brytanii⁵³⁰. Przedstawiano też relacje osób cywilnych z czasu Wojny Obronnej⁵³¹. Także na łamach „Gazety Codziennej” poruszano tematy związane z niedawnymi walkami w Polsce – 22 lipca 1940 r. (po zakończeniu niemieckiej kampanii na zachodzie Europy i tuż przed wcieleniem Litwy do ZSRR) charakteryzowano „obecną wojnę imperialistyczną”, opisując kierunki niemieckich uderzeń pancernych w Polsce, Norwegii oraz w Holandii, Belgii i Francji⁵³². Z „Kurjerem Wileńskim” i „Gazetą Codzienną” na Litwie współpracowali m.in. dziennikarze – uchodźcy: Waldemar Babinicz z „IKC”, Zdzisław Broncel z „Wieczoru Warszawskiego”, Jan Dąbrowski z „Robotnika”, Roman Grzymała z „Gazety Polskiej”, Mieczysław Kafel z Agencji PAI, Ignacy Klibański z „Robotnika”, Mieczysław Krzepakowski z „Dziennika Powszechnego”, Henryk Liński z „Kurjera Polskiego”, Bolesław Wojtkowski z PAT, Wacław Zagórski z „Gazety Polskiej” i inni⁵³³. Także internowani na Litwie żołnierze polscy wydawali swoje pisma.

Sytuacja Polaków na terenach włączonych do Litwy była jednak trudna (choć nie tak bardzo, jak pod okupacją niemiecką i radziecką)⁵³⁴. Z czasem w wyniku radzieckiej

525 Tamże, s. 152, 154.

526 Tamże, s. 262, 273.

527 [b.a.] *Sytuacja prasy w okupowanej Polsce*, dz. cyt., s. 1.

528 P. Łossowski, *Litwa...*, dz. cyt., s. 270.

529 Tamże, s. 252.

530 Tamże, s. 274.

531 Tamże.

532 [b.a.] *Kierunek uderzeń pancernych niemieckich*, „Gazeta Codzienna” 1940, nr 166, s. 4.

533 P. Łossowski, *Litwa...*, dz. cyt., s. 272.

534 Raport specjalny gen. Stefana „Grotą” Roweckiego „o «sytuacji litewskiej»” z 11 maja 1942 r. zawierał również spostrzeżenia dotyczące administracji litewskiej na Wileńszczyźnie między październikiem 1939 r. a latem 1940 r.: „Nowi okupanci postanowili za wszelką cenę zlitwinizować Wilno przez zniszczenie polskości we wszelkich jej przejawach, przy użyciu metod najbezwzględniejszych, w czym władze

polityki nacisków i gróźb Litwa stawała się coraz bardziej zależna od ZSRR. W czerwcu 1940 r. władzę na Litwie przejął proradziecki „rząd ludowy”. Na początku lipca zaczęła się ukazywać w Wilnie polskojęzyczna „Prawda Wileńska” jako organ Komitetu Okręgowego Komunistycznej Partii Litwy; redaktorem naczelnym pisma był Jonas Karosas – komunista z Wilna⁵³⁵. 3 sierpnia Litwa weszła w skład ZSRR. We wcielonych republikach nadbałtyckich zlikwidowano prasę polską; w nowej rzeczywistości rację bytu miały tylko tytuły prasowe, będące mutacjami pism radzieckich⁵³⁶.

Po Wojnie Obronnej wolną polską prasę odtwarzano (przy pomocy przedwojennych polskich publicystów i dziennikarzy) zwłaszcza na Zachodzie, a także na Węgrzech (gdzie znalazła się ewakuowana z Polski duża grupa pracowników PAT⁵³⁷) oraz w Rumunii. We Francji kontynuowano „Słowo” Stanisława Cat-Mackiewicza i „Czarno na Białem” Januarego Grzędzińskiego, od 17 marca 1940 r. wydawano w Paryżu „Wiadomości Polskie” jako kontynuację przedwojennych „Wiadomości Literackich”⁵³⁸. Nie obyło się przy tym bez problemów typowych dla pierwszego okresu istnienia polskich instytucji państwowych i wojska na uchodźstwie⁵³⁹. W okupowanej Polsce powstawały liczne tytuły prasy konspiracyjnej, poruszano w nich także tematy związane z Wojną

kowieńskie popierane były przez całe społeczeństwo litewskie, bez różnicy przekonań politycznych. Wprowadzono ustawę o obywatelstwie, na mocy której nieliczni tylko Polacy otrzymali prawa obywatelskie, pozostała zaś ludność polska, stanowiąca w mieście 66%, a w okręgu – 85% mieszkańców, została uznana za obcokrajowców, a tym samym pozbawiona prawa do pracy. Likwidowano polskie mienie społeczne, polski handel i rzemiosło, usunięto Polaków z urzędów państwowych i samorządowych, wyrugowano język polski zewsząd, zastępując go litewskim. Zlikwidowano polskie szkolnictwo powszechne, średnie i wyższe. Wobec Polaków zastosowano terror: sprowadzone z Kowna oddziały Szaulisów napadały na modlących się Polaków po kościołach, biły mówiących po polsku na ulicy. Więzienia zapełniły się Polakami. Jednocześnie w Polską ludność wiejską starano się wmówić jej rzekome litewskie pochodzenie. Specjalnie wydawane dla «Litwinów mówiących po polsku» gadzinowe czasopismo «Nowe Słowo» zożydzało Polskę i jej kulturę, starając się tworzyć kadry nowych Litwinów. Stan taki trwał 8 miesięcy”; R. Korab-Żebryk, *Biała Księga w obronie Armii Krajowej na Wileńszczyźnie*, Lublin 1991, s. 29-30.

535 M. Turlejska, dz. cyt., s. 476; Jerzy Myśliński podaje, iż „Prawda Wileńska” ukazywała się od 21 sierpnia 1940 r.; J. Myśliński, dz. cyt., s. 145.

536 P. Łossowski, *Tragedia państw bałtyckich...*, dz. cyt., s. 43.

537 J. Myśliński, dz. cyt., s. 148.

538 Tamże, s. 149-150.

539 Herman Lieberman zapisał w swym dzienniku 8 października 1939 r.: „Rano odwiedził mnie T[adeusz] K[iępiński] szlachetny publicysta i dziennikarz chadecki, który zaciągnął się do armii i obecnie przebywa w obozie ćwiczebnym niedaleko Rennes jako porucznik frontowy, gdy cała banda sanacyjnych dziennikarzy, ludzi młodych i zdolnych do służby wojskowej, pozostaje w Paryżu i obsiada biura rządowe i naszą ambasadę (...). Gdy T. K., któremu także przydzielono oprócz instruktorstwa ćwiczeń referat oświatowy, chciał założyć pismo obozowe, kilku pułkowników z Umiaszowskim i niejakim Strumph Wojtkiewiczem, komendantem Szkoły Podchorążych na czele, zażądało, by nowe pismo nosiło tytuł «Polska Zbrojna» z umotywowaniem, że musi być ciągłość reżimu, czemu T. K. się sprzeciwił. Płk Grzędziński, komendant obozu, jest przeciwko klice, zwalcza ją...”; O. Terlecki, *Generał Sikorski*, t. I, Kraków 1981, s. 174-175.

Obroną 1939 r.⁵⁴⁰.

System prasowy II Rzeczypospolitej uległ jednak zniszczeniu. Niemcy i radzieccy komuniści zamykali pisma, prześladowali wydawców i dziennikarzy, rabowali mienie polskich redakcji pism. W samym tylko województwie kieleckim straty w przemyśle poligraficznym spowodowane działaniami wojsk niemieckich, rekwizycjami i wywózką urządzeń drukarskich do Niemiec wyniosły ponad 267,1 tys. zł w cenach przedwojennych⁵⁴¹. Swoistym symbolem strat materialnych ruchu wydawniczego Rzeczypospolitej mogą być losy sprzętu należącego do redakcji żydowskiego dziennika „Der Moment”. Ocalała z oblężenia Warszawy wielką maszyną rotacyjną Niemcy rozebrali na początku października 1939 r. i wywieźli do Berlina⁵⁴². Po wojnie państwo polskie domagało się zwrotu sprzętu „firmy Moment” od amerykańskiej administracji okupacyjnej w Niemczech – pod auspicjami władz USA drukowano na nim berliński dziennik dla Niemców „Der Tagesspiegel”, lecz Amerykanie odmówili, argumentując, iż Niemcy naprawili uszkodzenia, jakie powstały w trakcie wywożenia tego urządzenia z Polski⁵⁴³. Należy dodać, iż większość ostatnich pracowników gazety „Der Moment” (podobnie jak i innych żydowskich pism w Polsce) nie przeżyła wojny⁵⁴⁴.

Różne były losy polskich czołowych propagandystów i publicystów z Wojny Obronnej. Płk Roman Umiastowski po Wojnie Obronnej znalazł się we Francji, a potem w Wielkiej Brytanii, zajmował się działalnością publicystyczną, pracował jako antykwariusz – jego kolekcja starodruków, rycin i map przechowywana jest w Muzeum Polskim w Rapperswilu w Szwajcarii; Umiastowski zmarł w Wielkiej Brytanii w 1982 r.⁵⁴⁵. Ppłk Lipiński działał w konspiracji piłsudczykowskiej w okupowanej Polsce i na Węgrzech (gdzie współpracował także z przebywającym tam *incognito* marsz. Śmigłym-Rydzem),

540 W tajnym polskim satyrycznym piśmie „Lipa” w jednym z numerów z 1941 r. piętnowano plotkarstwo w czasie wojny, przypominając: „Już pierwszego dnia szeptała w naiwne uszy, że Prezydent, rząd, armia... pan rozumie... wszyscy na żołdzie... Czwartego września równała z ziemią Berlin, zajęła Gdańsk, sforsowała linię Siegfrieda. Dziesiątego trąbiła o rewolucji w Rzymie. 17-go rozszczełała się, zachłystnęła radością, że Stalin na czele czerwonej armii idzie na Germańca. Odtąd nie schodzi ze swego ochwaczonego konika, raz stępa raz galopem waląc jak po bruku po tępach łbach publiczki. Oczywiście – kto – plotka”; [b.a.] *Pod lipą*, „Lipa” 1941, nr 6, s. 2.

541 W. Mielczarek, *Drukarstwo i edytorstwo prasy częstochowskiej 1945 – 1985. Zarys tematyki*, [w:] *40 lat 6 Warszawskiego Pułku Zmechanizowanego...*, dz. cyt., s. 344.

542 Bernard Mark – *Wspomnienia o udziale ludności żydowskiej w cywilnej obronie Warszawy*, [w:] *Cywilna obrona Warszawy we wrześniu 1939 r.*, wybór i oprac. L. Dobroszycki, M. Drozdowski, M. Getter, A. Słomczyński, Warszawa 1964, s. 306.

543 H. Szczerbiński, *Restytucja polskiego mienia przemysłowego z zachodnich stref okupacyjnych Niemiec*, „Sprawy Międzynarodowe” 1979, zeszyt 10, s. 146.

544 Bernard Mark..., dz. cyt., s. 306.

545 K. Sachnowska, *Roman Umiastowski (1893 – 1982)*, [w:] <http://www.gramiejska.ipn.gov.pl/grm/czesc-historyczna/biogramy/35...> (30.1.2014).

proceeding publicist activity⁵⁴⁶. In 1944 he was briefly arrested by the Germans⁵⁴⁷. In the early years of the Polish People's Republic, Lt Col Lipiński worked in the conspiracy, editing secret letters. On January 7, 1947, he was arrested by officials of the Ministry of Public Security⁵⁴⁸. On December 27, 1947, Lipiński was sentenced to death, and on March 6, 1948, this sentence was changed to life imprisonment⁵⁴⁹. On April 4, 1949, Lipiński died – he was most likely murdered in prison in Wronek, where the sentence was carried out⁵⁵⁰. Stefan Starzyński, whose speeches and appeals were often published in the press in 1939 (the last document cited in the public notice signed by him was a proclamation regarding the emigration of the population from Warsaw, published in „Dziennik Urzędowy Miasta Stołecznego Warszawy” on October 22, 1939⁵⁵¹) was arrested by the Germans on December 26, 1939, and by them murdered between December 21 and 23, 1939⁵⁵². Mieczysław Niedziałkowski, after the defense of Warsaw, participated in the conspiracy, conducting secret publishing activity⁵⁵³. He was arrested by the Germans in December 1939 and murdered on June 21, 1940, in Palmirach. Stanisław Cat-Mackiewicz, after offering himself to France, was appointed by the President of the Republic as a member of the National Council, acting in place of the Sejm, and engaged in publicist work in Polish journals in the West (he criticized, among others, Gen. Władysław Sikorski for the understanding with the ZSRR⁵⁵⁴). In 1954–1955, Mackiewicz was the Prime Minister of the Polish government in exile. In 1956, he returned to Poland, and from 1957, he began publishing feuilletons in „Słowie Powszechne” – a journal of the PAX association⁵⁵⁵. Mackiewicz died in Warsaw in 1966. Stanisław Stroński was the Minister of Information and Documentation in the government of Gen. Sikorski, and died in 1955 in London. Teodor Bujnicki, who as recalled by Paweł Jasienica often changed his political preferences, was

546 M. Gałęzowski, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji piłsudczykowskiej 1939 – 1947*, Warszawa 2005, s. 412-413.

547 Tamże, s. 413.

548 Tamże, s. 416.

549 Tamże.

550 Tamże.

551 M.M. Drozdowski, dz. cyt., s. 307; *Obwieszczenie Komisarza Rzeszy. Emigracja ludności z Warszawy*, „Nowy Kurier Warszawski” 1939, nr 15, s. 3.

552 [b.a.] *IPN ustalił zabójców prezydenta Starzyńskiego*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 210, s. 7.

553 M. Turlejska, dz. cyt., s. 229-233.

554 O. Terlecki, *Generał Sikorski*, t. II, Kraków – Wrocław 1983, s. 119.

555 J. Stefanowicz, *Powszechne, czyli również międzynarodowe*, [w:] *40 lat ze „Słowem”*, red. J. Wójcik, Warszawa 1987, s. 120-121.

w swoich tekstach⁵⁵⁶ (w II Rzeczypospolitej publikował m.in. w „Słowie”, w czasie okupacji litewskiej – w „Kurjerze Wileńskim” i „Gazecie Codziennej”) został przez podziemny sąd Armii Krajowej skazany na śmierć za współpracę z komunistyczną „Prawdą Wileńską”⁵⁵⁷. Wyrok wykonano w listopadzie 1944 r.⁵⁵⁸.

556 P. Jasienica, *Pamiętnik*, Warszawa 2007, s. 122.

557 M. Kozłowski, *Sprawa premiera Leona Kozłowskiego. Zdrajca czy ofiara*, Warszawa 2005, s. 169.

558 P. Jasienica, dz. cyt., s. 123.

Zakończenie

Polska działalność wydawnicza i publicystyczna w czasie Wojny Obronnej 1939 r. prowadzona była w niezwykle trudnych warunkach. Pod koniec pierwszej dekady września media polskie funkcjonowały faktycznie bez centralnego ośrodka. Jednak Warszawa, gdzie propagandowo oddziaływały dwie charyzmatyczne postacie – ppłk Wacław Lipiński i Stefan Starzyński, z czasem, pomimo niemieckiego oblężenia, odzyskała status ważnego ośrodka medialnego, obok Wilna i Lwowa. Warszawskie radio i prasę cytowały często inne media w kraju i za granicą. Choć z biegiem dni malała ilość polskich tytułów prasowych, podejmowano też nowe inicjatywy wydawnicze (gazety w Pińsku, Włodzimierzu Wołyńskim, Brodach, Dubnie, „Gazeta Krakowska”, gazetki żołnierskie w Gdyni i Warszawie, ponadto stołeczne: „Dziennik Ludowy i Powszechny” i „Gazeta Wspólna”, powstałe z połączenia warszawskich dzienników). Przyjazne Polsce zagraniczne media wyrażały podziw dla radia warszawskiego i stołecznej prasy za działanie w trudnych warunkach oblężenia¹.

Ze szpalt prasy polskiej z września 1939 r. wyłania się obraz kraju walczącego wszystkimi siłami z armiami trzech państw, ukazuje się obraz rządu działającego w skrajnie trudnych warunkach i społeczeństwa dotykanego skutkami działań wrogów. Ukazano symptomy życia kraju w czasie wojny o pozytywnym zabarwieniu (ofiarność społeczeństwa, początkową dyscyplinę ludności), jak i negatywnym (rzesze uchodźców, niszczenie przez napastników polskiego majątku narodowego, represje okupantów wobec ludności Rzeczypospolitej). Analizując prasę z zachodniej i centralnej Polski oraz periodyki ze wschodu kraju można dostrzec, iż do dni drugiej dekady września 1939 r. sytuacja cywilów w różnych częściach Rzeczypospolitej była odmienna, wszak

¹ Zob. [b.a.] *Radio francuskie o bohaterstwie polskich speakerów*, „Wieczór Warszawski” 1939, nr 256 (wydanie drugie), s. 2; [b.a.] *Uznanie zagranicy dla prasy stołecznej*, „Express Poranny” 1939, nr 258, s. 2.

początkowo na wschodzie Polski (na Wileńszczyźnie, Polesiu i Wołyniu) jedynym zagrożeniem dla ludności były niemieckie naloty (w przeciwieństwie do sytuacji w oblężonych ośrodkach – na Wybrzeżu z Gdynią, w Warszawie, a następnie we Lwowie). W gazetach polskich pisano o działaniach Wojska Polskiego, wojsk alianckich oraz niemieckich, słowackich i radzieckich, przedstawiano specyfikę nowoczesnej „wojny błyskawicznej”. Donoszono o sytuacji międzynarodowej, poruszano kwestie położenia politycznego i gospodarczego stron walczących, często podkreślając rzekomo złą sytuację wewnętrzną III Rzeszy. Prasa skupiła się niemal wyłącznie na wojnie i rzadko zamieszczano w niej wiadomości nie dotyczące konfliktu zbrojnego, ponadto publicyści polscy zjednoczyli się ideowo w imię dobra Polski i jej zwycięstwa, dlatego z gazet zniknęły partyjne polemiki. Publicyści ci położyli duże zasługi w propagandowym nakierowaniu rodzimego społeczeństwa i umocnieniu jego przekonania o konieczności prowadzenia walki z napastnikami u boku aliantów zachodnich w czasie II wojny światowej.

W trudnych warunkach funkcjonowania rodzima prasa i radio nie ustrzegły się błędów, przez co obraz wojny przez nie prezentowany nie zawsze odpowiadał rzeczywistości. Nieprawdziwe doniesienia o ofensywnych działaniach aliantów, polskich bombardowaniach Berlina czy o innych wyolbrzymionych sukcesach polskich wojsk powodowały chwilowe podniesienie na duchu społeczeństwa (w polskiej prasie i przez radio rzadko prostowano tego rodzaju wieści, więc ludność polska dopiero po zakończeniu Wojny Obronnej dowiadywała się od okupantów o różnych niezgodnych z prawdą doniesieniach polskich mediów). Informacje o dywersyjnych działaniach wroga powodowały wzmożenie czujności, choć czasem do przesady. Charakterystyczne były optymistycznie brzmiące tytuły na pierwszych stronach gazet, zamieszczane do końca funkcjonowania wolnej polskiej prasy – niemal przez cały okres trwania Wojny Obronnej podtrzymywała ona wiarę, iż zwycięstwo w kampanii na terenie Polski, przy pomocy aliantów, jest możliwe. Za tego rodzaju tytułami kryły się jednak czasem teksty zawierające prawdziwe informacje². Ppłk Lipiński w swym prywatnym dzienniku zapisał 19 września, iż w czasie spotkania w kwaterze gen. Juliusza Rómmla płk Aleksander Pragłowski sceptycznie odniósł się do optymistycznej propagandy uprawianej przez

2 Np. 19 września w „Kurjerze Porannym” pisano: „Z całego frontu nadchodzą wiadomości nie tylko o odparciu ataków niemieckich, ale także o coraz nowych sukcesach naszych wojsk. Niemcy pozostawiają na bojuwisku coraz to więcej rannych i zabitych, a ich piesze oddziały stają się coraz mniej odporne na polskie ataki na bagnety”; [b.a.] *Pomyślnie wiadomości z frontu*, „Kurjer Poranny” 1939, nr 258, s. 1.

Lipińskiego (także w prasie) oraz tekstów obecnych na łamach „Polski Zbrojnej”, która „drukuję zupełnie nonsensy” (Lipiński apelował na konferencjach prasowych o umiar w podawaniu pozornie dobrych, lecz niesprawdzonych wiadomości)³. W czasie tego spotkania ppłk Lipiński stwierdził, iż „społeczeństwo jest w tej chwili jak śmiertelnie ranny żołnierz. Nie można mu więc mówić całej prawdy, ale powoli i stopniowo zapoznawać z położeniem. Wiadomość o tragizmie położenia mogłaby chorego po prostu zabić”; gen. Rómmel przyznał mu rację⁴. 21 września opublikowano w Warszawie na łamach prasy przemówienie radiowe ambasadora Polski w Londynie Edwarda Raczyńskiego, który mówił m.in.: „Garną się ku wam zastępy zbrojne, Francji, Anglii, Kanady, Australii, Indii i Afryki. Nadejdzie dzień, gdy zwycięskie sztandary wrócą do Polski”⁵. 1 października Raczyński zapisał jednak w swym dzienniku: „Gdzie (...) były wszystkie te zastępy, kiedy samotna i pozostawiona własnemu losowi Warszawa broniła się zaciekle gwoli honoru Polski i krótkiej pamięci współczesnych. Ale trzeba było tym bardziej karmić obrońców Warszawy bogobojnym i serdecznym koloryzowaniem. Może bodaj to ich pokrzepi”⁶.

Z pewnością pewna część polskich doniesień medialnych była celowo zmyślana przez rodzimych publicystów i ze względów propagandowych podawana do publicznej wiadomości. O niektórych zdarzeniach nie pisano na łamach gazet polskich wcale, nie mając na ich temat wiarygodnych informacji. Ukrywano również te fakty, których ujawnienie mogło wpłynąć na obniżenie morale społeczeństwa. Pisanie o pewnych niedostatkach sprzętu w Wojsku Polskim, bierności aliantów, negatywnych opiniach wobec rządu polskiego czy internowaniu prezydenta Ignacego Mościckiego, rządu i Naczelnego Wodza w Rumunii faktycznie miało się z celem, wszak jak stwierdził (przebywając już w Rumunii) marsz. Edward Śmigły-Rydz – „czy można było sączyć wątpliwość w naród, który ma walczyć?”⁷. 15 września 1939 r. w „Słowie”, propagując akcję zbierania gazet dla

3 W. Lipiński, *Dziennik. Wrześniowa Obrona Warszawy*, Warszawa 1989, s. 114-115.

4 Tamże, s. 115. Ppłk Lipiński odnotował w prywatnym dzienniku swoje negatywne stanowisko wobec inicjatywy Komisarza Cywilnego przy Dowództwie Obrony Warszawy Stefana Starzyńskiego, który w rozpowszechnianie różnych optymistycznych wieści w stolicy zaangażował w ostatnich dniach obrony policję i Straż Obywatelską; tamże, s. 155-156; z kolei 28 września gen. Tadeusz Kutrzeba w rozmowie z ppłk Lipińskim wyraził swą dezaprobatę dla niektórych wystąpień Starzyńskiego i Lipińskiego, którzy „podniecali ludność optymistycznymi i fałszywymi pogłoskami i teraz okazują się fatalne tego rezultaty” (część ludności stolicy nie była przygotowana psychicznie do kapitulacji); M.J. Kwiatkowski, *Wrzesień 1939 w warszawskiej rozgłośni Polskiego Radia*, Warszawa 1984, s. 293.

5 *Wierzmy w zwycięstwo i nigdy wierzyć nie przestaniemy. Odpowiedź prezydenta stolicy na depezę min. Raczyńskiego*, „Express Poranny” 1939, nr 261, s. 2.

6 M. Turlejska, *Prawdy i fikcje. Wrzesień 1939 – grudzień 1941*, Warszawa 1966, s. 122.

7 M. Wańkowicz, *Przez cztery klimaty 1912 – 1972*, Warszawa 1974, s. 233.

żołnierzy, pisano: „Wiemy wszyscy czym jest radio i prasa i jak potężną odgrywają one rolę w czasach, gdy uświadomienie obywateli stanowić może o zwycięstwie lub klęsce ogólnonarodowej”⁸. W poszczególnych ośrodkach oporu aż do końca jego trwania prowadzono więc działalność informacyjną, choć czasem niedoskonałą. Na łamach gazet w różnych częściach Polski piętnowano plotkarstwo, czasem dementowano niektóre fałszywe pogłoski, nawet te, które świadczyć mogły na niekorzyść Niemców⁹.

Informacje czerpała prasa polska z różnych komunikatów polskich, doniesień alianckich (oficjalnych i nieoficjalnych), a także niemieckich, radzieckich i z państw neutralnych. Sprzeczności w komunikatach dotyczących zagranicy i Polski, podawanie wiadomości z opóźnieniem spowodowane były często problemami z łącznością, polityką informacyjną państw zachodnich i neutralnych oraz „mgłą wojenną” (tak określano na Zachodzie chwilowy brak pewnych informacji z placu boju – zarówno w 1939 r.¹⁰, jak i obecnie¹¹).

Rodzima prasa pełniła w czasie wojny właściwe dla siebie zadania – informowała społeczeństwo, zagrzewała do walki, wraz z władzami i samodzielnie włączała się w organizowanie ludności i instytucji do funkcjonowania w czasie wojny. Niektóre upowszechniane w 1939 r. przez radio i w prasie polskie hasła pobudzające do walki przeszły do języka potocznego¹². W zwalczanie polskiej propagandy, zwłaszcza radiowej, Niemcy włożyli wiele wysiłku i stosowali drastyczne środki, wszak w III Rzeszy wydano zarządzenie zakazujące słuchania zagranicznych audycji radiowych. O niemieckich zmaganiach z polską propagandą pisano także w prasie polskiej w 1939 r., podkreślając obawy wroga przed oddziaływaniem owej propagandy na naród niemiecki¹³.

W Polsce Ludowej wznawiano niektóre przedwojenne tytuły prasowe np. „Polskę Zbrojną” (która była do 22 lipca 1950 r. organem Ministerstwa Obrony Narodowej,

8 [b.a.] *Zbiórka gazet*, „Słowo” 1939, nr 254, s. 8.

9 Np. przesadne wieści o zniszczeniach dokonanych przez wroga w Warce i Krakowie; [b.a.] *Warka nie jest zbombardowana*, „Goniec Warszawski” 1939, nr 248, s. 4; [b.a.] *Przesadne wieści o zniszczeniu w Krakowie*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1939, nr 247 (Lwów), s. 6.

10 [b.a.] *Heavy fighting reported in Poland*, „The New York Times” 1939, nr 29 818.

11 R. Stefanicki, *Powstańcy w domu Kaddafiego*, „Gazeta Wyborcza” 2011, nr 196, s. 8.

12 Oprócz słynnego wezwania „silni, zwarci, gotowi”, także inne hasła powstałe w 1939 r. można znaleźć w dzisiejszych mediach, np. znany dziennikarz Tomasz Lis w 2011 r. nadał swemu felietonowi na aktualne tematy polityczne tytuł „Dość! Ani kroku dalej!”; T. Lis, *Dość! Ani kroku dalej!*, „Wprost” 2011, nr 15, s. 4; jakby (nie wiadomo, czy świadomie) wyjęty z rozkazu gen. Waleriana Czumy z 8 września 1939 r. obwieszczającego decyzję o obronie Warszawy; *Rozkaz gen. brygady Czumy Dowódcy Obrony Warszawy. Rozkaz dzienny Nr 1 dn. 8.IX 1939 r.*, „Express Poranny” 1939, nr 249, s. 1.

13 Zob. [b.a.] *Biała gorączka Niemieckiego radia*, „Dziennik Kresowy” 2 września 1939, s. 2; [b.a.] *Niemcy nie mogą zmóc polskiej propagandy radiowej*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1939, nr 245, s. 1.

redakcja tej gazety przeszła pod szyld „Żołnierza Wolności” jako periodyku MON¹⁴; do historycznej nazwy powrócono w 1991 r.) oraz „Robotnika” (w prasie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie pisano w marcu 1945 r., iż jest to dziennik „komitetu lubelskiego” i „falszywej partii PPS”, przywłaszczający sobie nazwę „Robotnika”¹⁵). Z dawnymi pismami łączyły je tylko charakterystyczne winiety. Prasę kontrolowała nowa, bardzo restrykcyjna (zwłaszcza w czasie stalinizmu) komunistyczna cenzura. W kraju niektórzy przedwojenni dziennikarze publikowali jednak nadal, przyczyniając się do nadania prasie polskiej cech wyróżniających ją wśród wydawnictw tzw. obozu socjalistycznego¹⁶. Co roku w prasie polskiej w kraju i za granicą pod koniec sierpnia i we wrześniu przypominano (i przypomina się do dziś) kolejne rocznice wybuchu II wojny światowej, wspominając czasem o działalności rodzimych publicystów i dziennikarzy we wrześniu 1939 r.

14 S. Komornicki, *Regularne jednostki ludowego Wojska Polskiego w latach 1943 – 1945. Krótki informator historyczny. Część I. Formowanie regularnych jednostek Ludowych Sił Zbrojnych i ważniejsze działania bojowe*, Warszawa 1962, s. 16.

15 [b.a.] „*Na dnie podłóści*”. *Do czego dąży „komitet lubelski”?*, „Gazeta Żołnierza” 1945, nr 54, s. 4.

16 Jak pisze Wiesław Władyka: „Polacy umieli w PRL czytać i trzeba przyznać, że mieli także co czytać. Ta oferta była bardzo bogata, nawet jeśli weźmie się w nawias wydawnictwa drugoobiegowe. Cecha specyficzną polskiej odmienności w tzw. obozie socjalistycznym była bowiem, i to prawie przez wszystkie lata PRL, różnorodność prasy i wyjątkowość wielu tytułów czy konkretnych publikacji, a nawet form i gatunków niemających żadnych porównywalnych odpowiedników poza Polską. Nie chodzi tu o sztandarowy przykład znajomości i popularności «Przekroju» choćby w Moskwie, ale także o oryginalny dorobek reportażu prasowego czy o pozycję i autentyczny autorytet społeczny wielkich felietonistów, np. z kręgu POLITYKI. Nie wspominając o szczególnej roli prasy katolickiej, a już zwłaszcza «Tygodnika Powszechnego»”; W. Władyka, *W prasie zapisane*, „Polityka” 2011, nr 34, s. 56.

Bibliografia

Dokumenty:

- 1939 marzec 21, Berlin – Raport ambasadora RP w Berlinie J. Lipskiego do ministra spraw zagranicznych RP J. Becka z rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej J. Ribbentropem na temat stosunków polsko-niemieckich, [w:] Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918 – 1939, t. II, red. Jędruszczak T., Nowak-Kiełbikowa M., Warszawa 1996.*
- 1939 marzec 26, Berlin – Raport ambasadora RP J. Lipskiego do ministra spraw zagranicznych RP J. Becka zawierający sprawozdanie z rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej, J. Ribbentropem w sprawie żądań niemieckich, [w:] Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918 – 1939, t. II, red. Jędruszczak T., Nowak-Kiełbikowa M., Warszawa 1996.*
- 1939 kwiecień 6, Londyn – Komunikat polsko-brytyjski o wizycie ministra spraw zagranicznych RP J. Becka w Londynie, [w:] Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918 – 1939, t. II, red. Jędruszczak T., Nowak-Kiełbikowa M., Warszawa 1996.*
- 1939 maj 5, Warszawa – Przemówienie ministra spraw zagranicznych RP J. Becka wygłoszone na plenarnym posiedzeniu Sejmu w odpowiedzi na przemówienie kanclerza Rzeszy Niemieckiej A. Hitlera w Reichstagu, [w:] Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918 – 1939, t. II, red. Jędruszczak T., Nowak-Kiełbikowa M., Warszawa 1996.*
- 1939 maj 19, Paryż – Protokół streszczający polsko-francuskie rozmowy sztabowe, [w:] Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918 – 1939, t. II, red. Jędruszczak T., Nowak-Kiełbikowa M., Warszawa 1996.*

- 1939 sierpień 23, Warszawa – Instrukcja nr 229 ministra spraw zagranicznych RP J. Becka do placówek dyplomatycznych w związku z zawarciem niemiecko-radzieckiego paktu o nieagresji, [w:] *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918 – 1939*, t. II, red. Jędruszczak T., Nowak-Kiełbikowa M., Warszawa 1996.
- 1939 sierpień 25, Londyn – Tajny protokół do polsko-brytyjskiego układu o wzajemnej pomocy, [w:] *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918 – 1939*, t. II, red. Jędruszczak T., Nowak-Kiełbikowa M., Warszawa 1996.
- 1939 wrzesień 1, Berlin – Proklamacja kanclerza Rzeszy Niemieckiej A. Hitlera do armii niemieckiej w sprawie rozpoczęcia wojny z Polską, [w:] *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918 – 1939*, t. II, red. Jędruszczak T., Nowak-Kiełbikowa M., Warszawa 1996.
- 1939 wrzesień 10, Bukareszt – Depesza płk. Stefana Brzeszczyńskiego z Moskwy o rozpoczęciu w ZSRR mobilizacji, przekazana z Bukaresztu przez ppłk. dypl. Tadeusza Zakrzewskiego, [w:] *Wrzesień 1939. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w dokumentach, relacjach i wspomnieniach*, wybór i oprac. Włodarkiewicz W., Warszawa 2005.
- 1939 wrzesień 10, Leningrad – Meldunek kierownika placówki „Wawer” o powołaniach rezerwistów, poborze koni i samochodów, [w:] *Wrzesień 1939. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w dokumentach, relacjach i wspomnieniach*, wybór i oprac. Włodarkiewicz W., Warszawa 2005.
- 1939 wrzesień 13 (Londyn) – Pismo generała M. Norwid-Neugebauera do generała E. Ironside’a w sprawie sytuacji wojskowej w Polsce i potrzeby pomocy brytyjskiej dla Polski, [w:] *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918 – 1939*, t. II, red. Jędruszczak T., Nowak-Kiełbikowa M., Warszawa 1996.
- 1939, wrzesień 13 Paryż. – Fragment raportu ambasadora USA we Francji W. Bullita w sprawie oceny sytuacji w Polsce przez N. Chamberlaina i E. Daladiera, [w:] *Międzynarodowe tło agresji Rzeszy Niemieckiej na Polskę w 1939 roku. Wybór dokumentów*, wstęp i wybór dokumentów Nazarewicz R., Warszawa 1986.
- 1939 wrzesień 17, Moskwa – Nota ministra spraw zagranicznych ZSRR W. Mołotowa doręczona ambasadorowi RP w Moskwie W. Grzybowskiemu w sprawie wkroczenia wojsk radzieckich na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, [w:]

- Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918 – 1939, t. II, red. Jędruszczak T., Nowak-Kiełbikowa M., Warszawa 1996.*
- 1939 wrzesień 21, Bukareszt – *Aide-mémoire* rządu rumuńskiego do rządu polskiego w sprawie decyzji o internowaniu rządu RP, [w:] *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918 – 1939, t. II, red. Jędruszczak T., Nowak-Kiełbikowa M., Warszawa 1996.*
- 1939 wrzesień 30, Londyn – *Protest rządu Rzeczypospolitej Polskiej przeciw traktatowi niemiecko-radzieckiemu z 28 września, wręczony przez ambasadora RP w Londynie E. Raczyńskiego w Foreign Office*, [w:] *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918 – 1939, t. II, red. Jędruszczak T., Nowak-Kiełbikowa M., Warszawa 1996.*
- 1939 listopad 6, Paryż – *Raport końcowy byłego ambasadora RP w Moskwie W. Grzybowskiego do ministra spraw zagranicznych RP A. Zaleskiego*, [w:] *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918 – 1939, t. II, red. Jędruszczak T., Nowak-Kiełbikowa M., Warszawa 1996.*
- 1939 listopad 20, Paryż – *Odpowiedź pisemna mjr. dypl. Antoniego Rawicza-Szczerbo na pytania zawarte w „Instrukcji w sprawie rejestracji faktów, uwag i spostrzeżeń dotyczących przygotowań i działań wojennych”, ukazująca działalność Referatu O. de B. Samodzielnego Referatu „Rosja” Oddziału II Sztabu Głównego*, [w:] *Wrzesień 1939. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w dokumentach, relacjach i wspomnieniach, wybór i oprac. Włodarkiewicz W., Warszawa 2005.*
- 1940 styczeń 9, Paryż – *Relacja mjr. dypl. Stanisława Malecińskiego ze swojej służby w Referacie O. de B. i Dyslokacji Samodzielnego Referatu „Rosja” oraz jako pomocnika attaché wojskowego w Moskwie*, [w:] *Wrzesień 1939. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w dokumentach, relacjach i wspomnieniach, wybór i oprac. Włodarkiewicz W., Warszawa 2005.*
- 1978 styczeń, Londyn [?] – *Fragment wspomnień attaché wojskowego w Moskwie płk. dypl. (gen. bryg.) Stefana Brzeszczyńskiego o stosunku rządu i ludności ZSRR do Polski na początku września 1939 roku*, [w:] *Wrzesień 1939. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w dokumentach, relacjach i wspomnieniach, wybór i oprac. Włodarkiewicz W., Warszawa 2005.*
- Protokół ogłoszenia o przekazaniu Miasta Lwowa Wojskom Sowieckiego Sojuszu.*

- 22.9.1939. *Miasteczko Winniki*, [w:] *Napaść sowiecka i okupacja polskich Ziemi Wschodnich (wrzesień 1939)*, red. Jasnowski J., Szczepanik E., Londyn 1985.
- Raport konsula generalnego Polski w Opolu Jana Małęczyńskiego do ambasadora polskiego w Berlinie Józefa Lipskiego w sprawie wykonywania przez Niemcy Deklaracji Mniejszościowej. Opole, 23 stycznia 1939 r.*, [w:] *Polska w latach 1918 – 1939. Wybór tekstów źródłowych do nauczania historii pod redakcją Wojciecha Wrzesińskiego*, Warszawa 1986.
- Relacja nr 7 dziennikarki Franciszki Bzamowej, lat 47, zamieszkałej w Bydgoszczy. Protokół przesłuchania świadka spisany przez wiceprezesa Sądu Okręgowego Piziewiczza w Bydgoszczy w styczniu 1949 r.*, [w:] Serwański E., *Dywersja niemiecka i zbrodnie hitlerowskie w Bydgoszczy na tle wydarzeń w dniu 3 IX 1939*, Poznań 1981.
- Rękopis ołówkowy notatki z odprawy w Sztabie SGO „Polesie”. Odprawa 4 X G. 18.30*, [w:] *Z dalekiego Polesia... Dokumenty Samodzielnej Grupy Operacyjnej gen. bryg. Franciszka Kleeberga z walk w dniach 18 IX – 6 X 1939 r.*, oprac. i wstęp Krawczak T., Warszawa 1996.
- Rozkaz gen. bryg. Franciszka Kleeberga wprowadzający zmiany w strukturze SGO „Polesie”*, [w:] *Z dalekiego Polesia... Dokumenty Samodzielnej Grupy Operacyjnej gen. bryg. Franciszka Kleeberga z walk w dniach 18 IX – 6 X 1939 r.*, oprac. i wstęp Krawczak T., Warszawa 1996.
- Schreiben des Wojewoden Dr. Grażyński in Kattowitz an den Polnischen Außenminister in Warschau vom 2. November 1938*, [w:] *Polnische Dokumente zur Vorgeschichte des Krieges. Volksausgabe des III. amtlichen deutschen Weissbuches. Erste Folge*, Berlin 1940.
- Skarga Sekcji Żydowskiej Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich do premiera Mariana Zyndrama-Kościałkowskiego w sprawie zatargu prasy żydowskiej z Komisariatem Rządu na m.st. Warszawę, złożona po 17.01.1936 r.*, [w:] Żebrowski R., *Dzieje Żydów w Polsce. Wybór tekstów źródłowych 1918 – 1939*, Warszawa 1993.
- Spór o PRL. List z Neapolu Gustawa Herlinga-Grudzińskiego do Jerzego Turowicza opublikowany w „Tygodniku Powszechnym” 8 marca 1992 r.*, [w:] *Źródła i materiały do nauczania historii*, red. Sierpowski S., Warszawa 1998.

Opracowania:

- „A więc wojna...”. *Ludność cywilna we wrześniu 1939 r.*, Warszawa – Lublin 2009.
- Bartoszewski W., *Warszawa w kampanii wrześniowej. Kronika ważniejszych wydarzeń*, [w:] *Cywilna obrona Warszawy we wrześniu 1939 r.*, wybór i oprac. Dobroszycki L., Drozdowski M., Getter M., Słomczyński A., Warszawa 1964.
- Batycki W., *Krótki zarys obrony przeciwlotniczo-gazowej ludności cywilnej*, Warszawa 1936.
- Bernatt S., *Nasza największa strata*, Gdynia 1958.
- Biuro Informacyjne Stanów Zjednoczonych U.S.I.S. Druga wojna światowa. Materiał zaczerpnięty ze źródeł Wywiadu Wojskowego Departamentu Wojny w Waszyngtonie*, Kraków 1947.
- Borowiak M., *Admirał Unrug 1884 – 1973*, Warszawa 2009.
- Borowski H., *Zdradzeni i zaprzędani. Jak oszukano naród polski. Rewelacje w świetle faktów i dokumentów*, Warszawa 1940.
- Breuer W.B., *Polscy patrioci, którzy pomogli uratować Europę przed Hitlerem*, Warszawa 2004.
- Cat-Mackiewicz S., *Historja Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, Warszawa 1989.
- Cat-Mackiewicz S., *Polityka Becka*, Kraków 2009.
- Chlebowski C., *Wachlarz. Monografia wydzielonej organizacji dywersyjnej Armii Krajowej wrzesień 1941 – marzec 1943*, Warszawa 1985.
- Chudy W., *Kłamstwo jako metoda. Esej o społeczeństwie i kłamstwie*, Warszawa 2007.
- Chwałczyk T., Glass A., *Samoloty PWS*, Warszawa 1990.
- Cygan W.K., *Kresy w ogniu. Wojna polsko-sowiecka 1939*, Warszawa 1990.
- Davies N., *Powstanie '44*, Kraków 2004.
- Dobroński A., *2 Pułk Ułanów Grochowskich im. gen. Józefa Dwernickiego*, Pruszków 1993.
- Domosławski A., *Kapuściński non-fiction*, Warszawa 2010.
- Drescher H., *Die Polen vor Berlin. Deutschland im Spiegel der polnischen Kriegspropaganda*, Kraków 1940.
- Druga wojna światowa 1939 – 1945. Zarys historyczno-wojskowy*, red. Płatonow S.,

- Pawlenko N., Parotkin I., Warszawa 1961.
- Drozdowski M.M., *Ignacy Jan Paderewski. Zarys biografii politycznej*. Warszawa 1986.
- Drozdowski M.M., *Stefan Starzyński prezydent Warszawy*, Warszawa 1980.
- Felczak W., *Historia Węgier*, Wrocław 1983.
- Fitowa A., *Bataliony Chłopskie w Małopolsce 1939 – 1945*, Warszawa – Kraków 1984.
- Frontczak F., Kuczborski S., Kuligowski K., Skoniecki J., Wasilewicz W., *50 lat elektryfikacji PKP*, Warszawa 1989.
- Gałczyńska K., *Srebrna Natalia*, Warszawa 2006.
- Gałżowski M., *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji piłsudczykowskiej 1939 – 1947*, Warszawa 2005.
- Gałżowski M., *Wierni Polsce. Tom II. Publicystyka piłsudczykowska w kraju 1940 – 1946. Wybór tekstów*, Warszawa 2007.
- Głuchowski L., *Roosevelt – Reagan a kwestia polska: moralizatorstwo i obojętność*, Warszawa 1986.
- Górniewicz S., *Z dokumentów o Westerplatte*, Gdańsk 1988.
- Górski T., *Między Helem a Wołyniem. Marynarze we wrześniu 1939 roku na tle walk polskiego żołnierza z Wehrmachtem i Armią Czerwoną*, Gdańsk 2009.
- Grodzki R., *Polska polityka zagraniczna w XX i XXI wieku. Główne kierunki – Fakty – Ludzie – Wydarzenia*, Zakrzewo 2009.
- Gross J.T., *W zaborze sowieckim*, Warszawa 1982.
- Grünberg K., Serczyk J., *Droga do rozbioru Polski 1918 – 1939. Nowe ustalenia*, Warszawa 2005.
- Grzelak Cz., Kowalski W.S., *Kodziowce 1939*, Warszawa 1993.
- Guz E., *Zagadki i tajemnice kampanii wrześniowej*, Warszawa 2009.
- Jarowiecki J., *Prasa w Polsce w latach 1939 – 1945*, [w:] *Historia prasy polskiej pod redakcją Jerzego Łojka. Prasa polska w latach 1939 – 1945*, Warszawa 1980.
- Jaworska J., *Polska sztuka walcząca 1939 – 1945*, Warszawa 1985.
- Józef Piłsudski protektor polskiego sportu i ruchu olimpijskiego. Patron AWF w Warszawie*, wybór i oprac. fotografii, ilustracji prasowych i dokumentów Dudek D., Warszawa 2005.
- Jurga T., *Bzura 1939*, Warszawa 1984.
- Juszkiewicz R., *Bitwa pod Mławą 1939*, Warszawa 1987.

- Kalinowski J., *Katowice i okolice*, Warszawa 1981.
- Kersten K., *Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska 1944 – 1956*, Londyn 1993.
- Kirszak J., *35 Pułk Piechoty*, Pruszków 2000.
- Kołomyjec M., Moszczanski I., *Lend Lease vol. I*, Warszawa 2001.
- Komar M., *Władysław Bartoszewski. Skąd pan jest? Wywiad rzeka*, Warszawa 2006.
- Komornicki S., *Regularne jednostki ludowego Wojska Polskiego w latach 1943 – 1945. Krótki informator historyczny. Część I. Formowanie regularnych jednostek Ludowych Sił Zbrojnych i ważniejsze działania bojowe*, Warszawa 1962.
- Korab-Żebryk R., *Biała Księża w obronie Armii Krajowej na Wileńszczyźnie*, Lublin 1991.
- Korpalska W., *Władysław Eugeniusz Sikorski. Biografia polityczna*, Wrocław 1981.
- Kosiarz E., *Druga wojna światowa na Bałtyku*, Gdańsk 1988.
- Koszyła Z., *Oddział Wydzielony Wojska Polskiego majora „Hubala”*, Warszawa 1987.
- Kowalski T.J., *Godło i barwa w lotnictwie polskim 1918 – 1939*, Warszawa 1981.
- Kowalski W.T., *Tragedia w Gibraltarze*, Bydgoszcz 1989.
- Kozłowicz W., *Powtórka ze zwycięstwa*, Warszawa 1977.
- Kozłowski M., *Sprawa premiera Leona Kozłowskiego. Zdrajca czy ofiara*, Warszawa 2005.
- Królikiewicz T., *Wojskowe samoloty szkolne 1918 – 1939*, Warszawa 1988.
- Krzywobłocka B., *Warszawski wrzesień*, Warszawa 1969.
- Kulisy wielkiej zbrodni*, oprac. I. Bednarek, Katowice 1975.
- Kurzatkowski M., *Lublin trzech pokoleń*, Lublin 1987.
- Kwiatkowski M.J., *Wrzesień 1939 w warszawskiej rozgłośni Polskiego Radia*, Warszawa 1984.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Zarys historii gospodarczej Polski 1918 – 1939*, Warszawa 1962.
- Lechowski A., *W służbie stolicy. Wojsko Polskie w odbudowie Warszawy 1945 – 1949*, Warszawa 2002.
- Leżeński C., *Kwatera 139. Opowieść o marszałku Rydzu-Śmigłym*, t. II, Lublin 1989.
- Liebfeld A., *Napoleon III*, Warszawa 1979.
- Lileyko J., *Zamek Królewski w Warszawie*, Warszawa 1980.
- Lipski W., Segel J., Weber B., Wroński J., *Naokoło świata*, Warszawa 1957.
- Łojek J., *Agresja 17 września 1939*, Warszawa 1990.

- Łossowski P., *Litwa a sprawy polskie 1939 – 1940*, Warszawa 1982.
- Łossowski P., *Tragedia państw bałtyckich 1939 – 1941*, Warszawa 1990.
- Łossowski P., *Ultimatum polskie do Litwy 17 marca 1938 roku*, Warszawa 2010.
- Łossowski P., *Zbrojny czyn ludu Wielkopolski 1918 – 1919*, Warszawa 1970.
- Łubieński T., *1939. Zaczęło się we wrześniu*, Warszawa 2009.
- Machcewicz A., *Kazimierz Moczarski. Biografia*, Kraków 2009.
- Macyra R., *Prasa konspiracyjna w Kraju Warty w latach 1939 – 1945*, Poznań 2006.
- Madajczyk Cz., *Dramat katyński*, Warszawa 1989.
- Małolepszy E., *Kultura fizyczna i przysposobienie wojskowe w Częstochowie i w powiecie częstochowskim w latach 1918 – 1939*, Częstochowa 1996.
- Magdoń A., *Reporter i jego warsztat*, Kraków 1993.
- Majzner R., *Polski wywiad wojskowy wobec polityki III Rzeszy 1933 – 1939*, Toruń 2007.
- Markert W., *77 Pułk Strzelców Kowieńskich*, Pruszków 2002.
- Materski W., *Teheran – Jałta – San Francisco – Poczdam*, Warszawa 1987.
- Mazur G., *Biuro Informacji i Propagandy SZP – ZWZ – AK*, Warszawa 1987.
- Mierzwiński Z., *Generałowie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1990.
- Mirowicz R., *Edward Rydz-Śmigły. Działalność wojskowa i polityczna*, Warszawa 1988.
- Miska A., *Zarys dziejów Iwanowic*, Kraków 1993.
- Morgała A., *Polskie samoloty wojskowe 1939 – 1945*, Warszawa 1977.
- Morgała A., *Samoloty wojskowe w Polsce 1924 – 1939*, Warszawa 2003.
- Myśliński J., *Polska prasa emigracyjna w latach drugiej wojny światowej*, [w:] *Historia prasy polskiej pod redakcją Jerzego Łojka. Prasa polska w latach 1939 – 1945*, Warszawa 1980.
- Odziemkowski J., *7 Pułk Ułanów Lubelskich im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego*, Warszawa 1989.
- Osica J., Sowa A., Wiczorkiewicz P., *1939. Ostatni rok pokoju, pierwszy rok wojny*, Poznań 2009.
- Overy R., *1939. Nad przepaścią*, Warszawa 2009.
- Paczkowski A., *Prasa polska w latach 1918 – 1939*, [w:] *Historia prasy polskiej pod redakcją Jerzego Łojka*, Warszawa 1980.
- Panow V.P., Solarz J., *Czołgi sowieckie 1939 – 45*, Warszawa 1996.
- Pasek W., *Bolesława Kontryma życie zuchwałę. Biografia żołnierza i policjanta 1898 –*

- 1953, Warszawa 2006.
- Pawłowski S., *Geografja dla IV klasy gimnazjalnej*, Lwów – Warszawa 1936.
- Pietrzykowski J., *Cień swastyki nad Jasną Górą. Częstochowa w okresie hitlerowskiej okupacji 1939 – 1945*, Katowice 1985.
- Pietrzykowski J., *Hitlerowcy przed sądem w Częstochowie*, Katowice 1964.
- Pietrzykowski J., *Walka i męczeństwo. Z wojennych dziejów duchowieństwa diecezji częstochowskiej (1939 – 1945)*, Warszawa 1981.
- Piwarski K., *Watykan a faszyzm (1929 – 1939)*, Warszawa 1960.
- Podgóreczny M., *Albert Forster. Gauleiter i oskarżony*, Gdańsk 1977.
- Prawda o Katyniu*, Kraków 1945.
- Reguła A., *Historia Komunistycznej Partii Polski w świetle faktów i dokumentów*, Toruń 1994.
- Rowiński A., Petrozolin B., *W naszej Ojczyźnie*, Warszawa 1964.
- Rudzki Cz., *Polskie okręty podwodne 1926 – 1969*, Warszawa 1985.
- Sikorski W., *Przyszła wojna – jej możliwości i charakter oraz związane z nim zagadnienia obrony kraju*, Kraków 2010.
- Smaga J., *Narodziny i upadek imperium. ZSRR 1917 – 1991*, Kraków 1992.
- Starzyńska M., *Sześć wieków jednego panowania*, Warszawa 1982.
- Steyer W., *Samotny półwysep*, Poznań 1969.
- Strumph Wojtkiewicz S., *Alarm dla Gdyni*, Warszawa 1982.
- Suworow W., *Lodołamacz*, Warszawa 1992.
- Szarota T., *Stefan Rowecki „Grot”*, Warszawa 1983.
- Szeląg J., *13 lat i 113 dni*, Warszawa 1968.
- Szewczyk W., *Samoloty z którymi walczyli Polacy*, Warszawa 1997.
- Śleszyński W., *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007.
- Tarczyński J., *12 Batalion Pancerny*, Pruszków 1995.
- Terlecki O., *Generał Sikorski*, t. I, Kraków 1981.
- Terlecki O., *Generał Sikorski*, t. II, Kraków – Wrocław 1983.
- Terlecki O., *Najkrótsza historia drugiej wojny światowej*, Kraków – Wrocław 1984.
- Terlecki O., *Pułkownik Beck*, Kraków 1985.
- Turlejska M., *Prawdy i fikcje. Wrzesień 1939 – grudzień 1941*, Warszawa 1966.

Turlejska M., *Rok przed klęską. 1 września 1938 – 1 września 1939*, Warszawa 1969.

U przyjaciół. ZSRR, red. naukowa Chrzanowski M., Warszawa 1975.

[b.a.] *Uwaga! Uwaga!... podajemy Komunikat Wojenny*, Warszawa 1940.

Watt R.M., *Gorzka chwala. Polska i jej los 1918 – 1939*, Warszawa 2007.

Wańkowicz M., *Przez cztery klimaty 1912 – 1972*, Warszawa 1974.

Wańkowicz M., *Wojna i pióro*, Warszawa 1974.

Warszawa. Jej dzieje i kultura, red. Gieysztor A., Durko J., Warszawa 1980.

Włodarkiewicz W., *Polesie 1939*, Warszawa 2011.

Wysocki W.J., *Cień Zawiszy. Ostatnie lata Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza*, Komorów 1991.

Wyszczelski L., *O czym nie wiedzieli Beck i Rydz-Śmigły*, Warszawa 1989.

Zahorski A., *Napoleon*, Warszawa 1982.

Zaleski W., *W Warszawskiej Brygadzie Pancerno-Motorowej 1939*, Warszawa 1988.

Zarzycki P., *3 Pułk Artylerii Lekkiej Legionów*, Pruszków 2005.

Zarzycki P., *32 Dywizjon Artylerii Lekkiej*, Pruszków 1998.

Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów, Londyn 1982.

Zieliński J., *Generał Jan Jagmin-Sadowski obrońca Śląska 1895 – 1977*, Katowice 1988.

Zinkow J., *Wyżyna Krakowska. Panorama turystyczna*, Warszawa 1983.

Zmowa. IV rozbiór Polski, wstęp i oprac. Szcześniak A.L., Warszawa 1990.

Żenczykowski T., *Dwa komitety 1920 – 1944. Polska w planach Lenina i Stalina. Szkic historyczny*, Paryż 1983.

Relacje i wspomnienia:

Alceo Valcini – korespondent włoskiego dziennika „Corriere della Sera” w Warszawie, Golgota Warszawy (fragment wspomnień), [w:] *Archiwum Prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego*, przedmowa Gronkiewicz-Waltz H., red. naukowa i wstęp Drozdowski M.M., t. II, Warszawa 2008.

Bernard Mark – Wspomnienia o udziale ludności żydowskiej w cywilnej obronie Warszawy, [w:] *Cywilna obrona Warszawy we wrześniu 1939 r.*, wybór i oprac. Dobroszycki L., Drozdowski M., Getter M., Słomczyński A.,

- Warszawa 1964.
- Borchardt K.O., *Krażownik spod Somosierry*, Gdańsk 1969.
- Brunon Zwarra, [w:] *Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków – gdańszczan*, wybór i oprac. tenże, Gdańsk 1984.
- Colbern W.H., *Polska. Styczeń – sierpień 1939. Analizy i prognozy*, Warszawa 1986.
- Czapski J., *Na nieludzkiej ziemi*, Warszawa 1990.
- Dobrowolski J., *Moja służba w 27 pułku piechoty. Wspomnienia*, Częstochowa 2000.
- Drewnowski J., *Cynga. Wspomnienia z łagrów północy 1940 – 1944*, Warszawa 1989.
- Edmund Jankowski, [w:] *Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków – gdańszczan*, wybór i oprac. Zwarra B., Gdańsk 1984.
- Epler A., *Ostatni żołnierz polski kampanii 1939 roku*, Tel Awiw 1942.
- Fragment pamiętnika generała Józefa Zająca, naczelnego dowódcy lotnictwa i obrony przeciwlotniczej z ostatnich miesięcy pokoju*, [w:] *Polska w latach 1918 – 1939. Wybór tekstów źródłowych do nauczania historii pod redakcją Wojciecha Wrzesińskiego*, Warszawa 1986.
- Fragment wspomnień Adolfa Warzoka, członka polskiej mniejszości narodowej w Niemczech, o sytuacji Polaków na pograniczu polsko-niemieckim w państwie niemieckim w ostatnich dniach pokoju w 1939 r.*, [w:] *Polska w latach 1918 – 1939. Wybór tekstów źródłowych do nauczania historii pod redakcją Wojciecha Wrzesińskiego*, Warszawa 1986.
- Fragment wspomnień Mieczysława Zygfryda Rygora-Słowikowskiego relacjonujący pierwsze dwa tygodnie września 1939 r. w Kijowie i Moskwie*, [w:] *Wrzesień 1939. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w dokumentach, relacjach i wspomnieniach*, wybór i oprac. Włodarkiewicz W., Warszawa 2005.
- Gafencu G., *Ostatnie dni Europy*, Warszawa 1984.
- Halder F., *Dziennik wojenny*, t. I, Warszawa 1971.
- Jadwiga Krawczyńska – *Wspomnienie o informacji prasowej „Biuletyn Prasowy dla użytku pism warszawskich”*, [w:] *Cywilna obrona Warszawy we wrześniu 1939 r.*, wybór i oprac. Dobroszycki L., Drozdowski M., Getter M., Słomczyński A., Warszawa 1964.
- Jan Gebethner – *Relacja o Komitecie Obywatelskim i Straży Obywatelskiej*, [w:] *Cywilna obrona Warszawy we wrześniu 1939 r.*, wybór i oprac. Dobroszycki L.,

- Drozdowski M., Getter M., Słomczyński A., Warszawa 1964.
- Jankowski S., *Z fałszywym ausweisem w prawdziwej Warszawie. Wspomnienia 1939 – 1946*, t. I, Warszawa 1980.
- Janusz Regulski – *Relacja o organizacji i działalności Straży Obywatelskiej w Warszawie we wrześniu 1939 r.*, [w:] *Cywilna obrona Warszawy we wrześniu 1939 r.*, wybór i oprac. Dobroszycki L., Drozdowski M., Getter M., Słomczyński A., Warszawa 1964.
- Jarkowska M., *Ochotnicza warszawska*, Warszawa 1984.
- Jasienica P., *Pamiętnik*, Warszawa 2007.
- Józef Małgorzewski – *Relacja o działalności Polskiego Radia w obronie Warszawy*, [w:] *Cywilna obrona Warszawy we wrześniu 1939 r.*, wybór i oprac. Dobroszycki L., Drozdowski M., Getter M., Słomczyński A., Warszawa 1964.
- Kozłowski L., *Moje przeżycia*, Warszawa 2001.
- Krukowski K., *Z Melpomeną na emigracji*, Warszawa 1987.
- Kurowski A., *Bijcie się z nami, Messerschmitty!*, Warszawa 1967.
- Lipiński W., *Dziennik. Wrześniowa Obrona Warszawy*, Warszawa 1989.
- Majewski A., *Wojna, ludzie i medycyna*, Lublin 1977.
- Marian Kenig – *Fragment relacji dotyczący Robotniczych Batalionów Obrony Warszawy*, [w:] *Cywilna obrona Warszawy we wrześniu 1939 r.*, wybór i oprac. Dobroszycki L., Drozdowski M., Getter M., Słomczyński A., Warszawa 1964.
- Marian Kubicki – *Relacja o Robotniczych Batalionach Obrony Warszawy*, [w:] *Cywilna obrona Warszawy we wrześniu 1939 r.*, wybór i oprac. Dobroszycki L., Drozdowski M., Getter M., Słomczyński A., Warszawa 1964.
- Mark B., „*Literarysze Trybune*” i *Tłomackie 13*, [w:] *Księga wspomnień 1919 – 1939*, Warszawa 1960.
- Mikołajtis J., *Z „pamiętnika życia” (Spisane prawdziwe wydarzenia z września i października 1939 roku)*, [w:] tenże, Starczewski T., Wójcicki J., *Pro memoria...*, Częstochowa 1987.
- Okulicz K., *Brzask, dzień i zmierzch na ziemiach Litwy historycznej*, [w:] *Pamiętnik wileński*, red. Józwiak M., Londyn – Łomianki 2010.
- Porwit M., *Warszawa jako baza operacyjna (10 – 21 września)*, [w:] *Obrona Warszawy 1939 we wspomnieniach*, wybór i oprac. Cieplewicz M., Kozłowski E., Warszawa

- 1984.
- Pragłowski A., *Ze wspomnień szefa sztabu armii „Warszawa”*, [w:] *Obrona Warszawy 1939 we wspomnieniach*, wybór i oprac. Cieplewicz M., Kozłowski E., Warszawa 1984.
- Pruszyński M., *W Narwiku, Tobruku i w Moskicie*, Warszawa 1957.
- Radlak W., *Pociąg ewakuacyjny (Pierwsze tygodnie wojny w oczach ośmioletniego chłopca)*, [b.m.r.w.].
- Relacja nr 2 wicestarosty bydgoskiego Edmunda Nowakowskiego*, [w:] Serwański E., *Dywersja niemiecka i zbrodnie hitlerowskie w Bydgoszczy na tle wydarzeń w dniu 3 IX 1939*, Poznań 1981.
- Relacja nr 6 pracownika łączności w Urzędzie Pocztowym Nr 2 Leona Rózdzińskiego, lat 53, zamieszkałego w Bydgoszczy przy ul. Bocianowo 29, spisana przez Rajmunda Kucznię w Bydgoszczy we wrześniu 1959 r.*, [w:] Serwański E., *Dywersja niemiecka i zbrodnie hitlerowskie w Bydgoszczy na tle wydarzeń w dniu 3 IX 1939*, Poznań 1981.
- Rola-Arciszewski S., *Ze wspomnień dowódcy broni pancernej armii „Łódź”*, [w:] *Obrona Warszawy 1939 we wspomnieniach*, wybór i oprac. Cieplewicz M., Kozłowski E., Warszawa 1984.
- Romanowski B., *Torpeda w celu*, Warszawa 1973.
- Rowecki S., *Wspomnienia i notatki autobiograficzne (1906 – 1939)*, Warszawa 1988.
- Sempoliński L., *Druga połowa życia*, Warszawa 1985.
- Sempoliński L., *Wielcy artyści małych scen*, Warszawa 1977.
- Skibiński F., *Pierwsza pancerna*, Warszawa 1959.
- Składkowski F.S., *Prace i czynności Rządu Polskiego we wrześniu 1939 r.*, „Res” październik 1981.
- Sosnkowski K., *Cieniom Września*, Warszawa 1989.
- Stomma S., *Trudne lekcje historii*, Kraków 1998.
- Stypułkowski Z., *Zaproszenie do Moskwy*, Warszawa 1991.
- Swianiewicz S., *W cieniu Katynia*, Warszawa 1990.
- Szatyn B., *Na aryjskich papierach*, Kraków 1983.
- Szembek J., *Diariusz wrzesień – grudzień 1939*, Warszawa 1989.
- Szyszko W., *Wspomnienia z obrony Wybrzeża*, [w:] *Kępa Oksywska 1939. Relacje*

uczestników walk lądowych, wstęp, wybór, komentarze Tym W., Rzepniewski A., Gdańsk 1985.

Tomaszewski T., *Byłem szefem Sztabu Obrony Warszawy w 1939 roku*, [w:] *Obrona Warszawy 1939 we wspomnieniach*, wybór i oprac. Cieplewicz M., Kozłowski E., Warszawa 1984.

Torańska T., *Oni*, Warszawa 1989.

Wiesław Arlet, [w:] *Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków – gdańszczan*, wybór i oprac. Zwarra B., Gdańsk 1984.

Wodzicki R., *Wspomnienia. Gdańsk – Warszawa – Berlin 1928 – 1939*, Warszawa 1972.

Wojewódzki M., *W tajnych drukarniach Warszawy 1939 – 1944. Wspomnienia*, Warszawa 1978.

Żukow G., *Wspomnienia i refleksje*, Warszawa 1973.

Artykuły i przemówienia:

Borkiewicz-Celińska A., *Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze (1935 – 1939)*, „Niepodległość” 1999, t. L (XXX).

Bronowicki M., *Agresja*, „Karta” 2007, nr 51.

Brus W., *Stalin o aparacie państwowym w okresie budownictwa socjalizmu (Na marginesie 8 tomów Dzieł Stalina)*, „Nowe Drogi” 1948, nr 12.

Datner Sz., *Dywersja niemiecka w Bydgoszczy*, [w:] *Kalendarz robotniczy 1969*, Warszawa 1969.

Drozdek G., *Rola Kazimierza Pużaka w kształtowaniu struktur władzy Polski Podziemnej*, [w:] *Biuletyn 29 (8) 2001*, Częstochowa 2001.

Dubicki T., *Internowanie w Rumunii w latach 1939 – 1944 władz cywilnych i wojskowych II Rzeczypospolitej*, [w:] *Internowanie żołnierzy polskich w latach II wojny światowej*, red. tenże, Panecki T., Tarnowskie Góry 2004.

Duraczyński E., *Tradycje polskiego ruchu robotniczego*, [w:] *Podstawy wiedzy o PZPR*, Warszawa 1985.

Eckert M., *Prasa polska wobec zagrożenia niemieckiego w 1939 roku*, [w:] *Między wielką polityką a narodowym partykularyzmem*, red. Kiwerska J., Koszel B., Poznań 2002

- „Forum. Stalinizm – pierestrojka” [b.r.w.], zeszyt 2.
- Frelek R., *Miejsce Polski w świecie (Doświadczenia historii najnowszej i współczesność)*, [w:] *Współczesne stosunki międzynarodowe*, red. Osiatyński W., Warszawa 1971.
- Frelek R., *Trzydziestolecie polityki zagranicznej PRL*, [w:] *Encyklopedia świat w przekroju 1974*, Warszawa 1974.
- Gierycz D., *Eliminacja broni chemicznej*, „Sprawy Międzynarodowe” 1981, zeszyt 6.
- Głowacki A., *Inwazja Armii Czerwonej. IV rozbiór Polski*, [w:] *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w polsko-rosyjskich stosunkach 1918 – 2008*, red. Rotfeld A.D., Torkunow A.W., Warszawa 2010.
- Gojawiczyńska B., *Internowanie polskich oddziałów wojskowych na Węgrzech we wrześniu 1939 roku*, [w:] *Internowanie żołnierzy polskich w latach II wojny światowej*, red. Dubicki T., Panecki T., Tarnowskie Góry 2004.
- Gruszecka A., *Szkic stosunków polsko-sowieckich w okresie 1918 – 1939*, [w:] *Napaść sowiecka i okupacja polskich Ziemi Wschodnich (wrzesień 1939)*, red. J. Jasnowski, E. Szczepanik, Londyn 1985.
- Grzegorzczak P., *Prasa*, [w:] *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918 – 1928*, Kraków – Warszawa 1928.
- Grzywacz A., „Teki Historyczne” (Londyn) 1994 – 1995, T. XXI, „Niepodległość” 1999, t. L (XXX).
- Hein H., *Uwagi o formach i funkcjach kultu Józefa Piłsudskiego w województwie śląskim*, „Niepodległość” 1997, t. XLIX (XXIX).
- Jėkabsons Ē., *Internowanie żołnierzy polskich na Łotwie 1939 – 1940*, [w:] *Internowanie żołnierzy polskich w latach II wojny światowej*, red. Dubicki T., Panecki T., Tarnowskie Góry 2004.
- Józewski H., *Życie konspirowane*, „Karta” 1991, nr 5.
- Klepaczko J., *Analiza czynników wpływających na decyzję wstępnego rozwinięcia wojsk w 1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1984, nr 3.
- Kowalski W.T., *Kształtowanie się międzypaństwowych stosunków polsko-radzieckich (1941 – 1970)*, [w:] *Kalendarz robotniczy 1971*, Warszawa 1970.
- Krzemiński Cz., *Rozminowanie terytoriów zachodnich i północnych ziem Polski*, [w:] *Ludowe Wojsko Polskie w walce, służbie i pracy na ziemiach zachodnich i północnych 1945 – 1950*, red. Gać S., Poznań 1983.

- Ks. Zbigniew Starnawski, [w:] *Konwersatorium historii kultury. Kościół świętej Trójcy w Warszawie. Białe plamy? Materiały ze spotkania w dniu 28 XI 1987 r.*, Warszawa 1988.
- Lebiediewa N.S., *Inwazja Armii Czerwonej. IV rozbiór Polski*, [w:] *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w polsko-rosyjskich stosunkach 1918 – 2008*, red. Rotfeld A.D., Torkunow A.W., Warszawa 2010.
- [b.a.] *Leninowska nauka o prasie w działaniu. Prasa komunistyczna rozwiniętych krajów kapitalistycznych w walce o masy*, „Problemy Pokoju i Socjalizmu” 1975, nr 4.
- Lewandowski J., *O emigracji czechosłowackiej w latach 1938 – 1939*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1966, nr 1.
- Marczewski J., *Zagadnienie dyskryminacji Polaków na terenie Okręgu Warty w dziedzinie stosunków między ludnością polską a niemiecką („zasada” rozdziału Polaków od Niemców)*, [w:] *Rola Wielkopolski w dziejach narodu polskiego*, red. Kubiak S., Trzeciakowski L., Poznań 1979.
- Matuszewski I., *Pamięci Józefa Becka*, „Niepodległość” 1997, t. XLIX (XXIX).
- Miciński J., *Morze i Ty*, [w:] *Kalendarz Ludowej Spółdzielni Wydawniczej na rok 1976*, Warszawa [b.r.w.].
- Mielczarek W., *Drukarstwo i edytorstwo prasy częstochowskiej 1945 – 1985. Zarys tematyki*, [w:] *40 lat 6 Warszawskiego Pułku Zmechanizowanego 2 Dywizji Piechoty im. J.H. Dąbrowskiego 1 Armii Ludowego Wojska Polskiego. Częstochowa w czterdziestoleciu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Materiały z konferencji popularno-naukowych WOKI pod redakcją Witolda Mielczarka. Tom VII*, Częstochowa 1985.
- Mielczarek W., *O 3 Armii Pancerniej Gwardii, dowodzonej przez dwukrotnego Bohatera ZSRR – Marszałka Wojsk Pancernych Pawła Siemionowicza Rybałko i o jego bohaterskich żołnierzach, którzy wyzwolali ziemię częstochowską w 1945 r.*, [w:] *40 lat 6 Warszawskiego Pułku Zmechanizowanego 2 Dywizji Piechoty im. J.H. Dąbrowskiego 1 Armii Ludowego Wojska Polskiego. Częstochowa w czterdziestoleciu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Materiały z konferencji popularno-naukowych WOKI pod redakcją Witolda Mielczarka. Tom VII*, Częstochowa 1985.
- Młotecki P., *Powstanie w Czortkowie*, „Karta” 1991, nr 5.

- Moszumański Z., *Jeńcy polscy na Słowacji po wrześniu 1939 r.*, [w:] *Internowanie żołnierzy polskich w latach II wojny światowej*, red. Dubicki T., Panecki T., Tarnowskie Góry 2004.
- Narinskij M.M., *Przyczyny II wojny światowej. Polska, Związek Sowiecki i kryzys systemu wersalskiego*, [w:] *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w polsko-rosyjskich stosunkach 1918 – 2008*, red. Rotfeld A.D., Torkunow A.W., Warszawa 2010.
- Oleskiw S., *Śmierć narodu. Wielki głód na Ukrainie 1932 – 1933*, „Obóz” 1984, nr 9.
- Pasierb B., *Dyplomacja radziecka wobec Niemiec hitlerowskich. Polski aspekt układu Mołotow – Ribbentrop*, [w:] *Między wielką polityką a narodowym partykularyzmem*, red. Kiwerska J., Koszel B., Poznań 2002.
- Piątek J.J., *Edward Rydz-Śmigły w polskiej historiografii*, [w:] *Studia z dziejów polskiej historiografii wojskowej*, red. Miśkiewicz B., Poznań 2003.
- Piłsudski J., *Sprawa obrony państwa*, [w:] *Polska myśl wojskowa. Wybór dokumentów*, wstęp i wybór dokumentów Wyszczelski L., Warszawa 1987.
- Polikarpow W., *F. F. Raskolnikow. Przez trzy rewolucje*, [w:] *Fenomen Stalina*, wybór tekstów Proskurin A., Warszawa 1988.
- Poznański S., *W obronie Wybrzeża*, [w:] *Ostatni kosynierzy*, red. tenże, I. Poznańska I., Warszawa 1967.
- Ppłk Roman Umiastowski, szef propagandy w Sztabie Naczelnego Wodza. Przemówienie radiowe*, [w:] *Archiwum Prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego*, przedmowa Gronkiewicz-Waltz H., red. naukowa i wstęp Drozdowski, M.M. t. II, Warszawa 2008.
- Radlińska H., *Propaganda, agitacja, reklama. Notatki na marginesie artykułu Andrzeja Waligórskiego*, „Przegląd Socjologiczny” 1938, t. VI, zeszyt 1-2.
- Rawski T., Tarczyński M., *Wojna Obronna Polski*, [w:] *Kalendarz wojskowy 1989*, [b.m.w.] 1989.
- Ryszka F., *Wojna współczesna – oceny i pojęcia*, „Sprawy Międzynarodowe” 1974, zeszyt 10.
- Skrzywan K., *Wkroczenie Armii Czerwonej do Polski 17.9.1939.*, [w:] *Napaść sowiecka i okupacja polskich Ziemi Wschodnich (wrzesień 1939)*, red. Jasnowski J., Szczepanik E., Londyn 1985.
- Stefan Starzyński*, oprac. Gajda R., „Wiedza Obronna” 1989, nr 6.

- Stefanowicz J., *Powszechne, czyli również międzynarodowe*, [w:] *40 lat ze „Słowem”*, red. Wójcik J., Warszawa 1987.
- Suchcitz A., *Korpus Ochrony Pogranicza*, [w:] *Napaść sowiecka i okupacja polskich Ziemi Wschodnich (wrzesień 1939)*, red. Jasnowski J., Szczepanik E., Londyn 1985.
- Suchcitz A., *Plany polskiej strategii obronnej*, [w:] *Napaść sowiecka i okupacja polskich Ziemi Wschodnich (wrzesień 1939)*, red. Jasnowski J., Szczepanik E., Londyn 1985.
- Sujka B., *Wybrane aspekty prawne działalności propagandowej poprzez środki masowego przekazu*, „Sprawy Międzynarodowe” 1970, zeszyt 12.
- Szczerbiński H., *Restytucja polskiego mienia przemysłowego z zachodnich stref okupacyjnych Niemiec*, „Sprawy Międzynarodowe” 1979, zeszyt 10.
- Turkowski R., *Ostatnia Rada Narodowa RP na uchodźstwie 1989 – 1991*, [w:] *Zakończenie działalności władz RP na uchodźstwie 1990*, red. Błażyński Z., Zakrzewski R., Londyn 2000.
- Vakar N., *Likwidacja dążeń narodowych na Białorusi*, „Obóz” 1984, nr 9.
- Wieczorkiewicz P.P., *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej*, [w:] *Z dziejów Drugiej Rzeczypospolitej*, red. Garlicki A., Warszawa 1986.
- Wyrozumska B., *Władysław Semkowicz (1878 – 1949)*, [w:] *W. Semkowicz, Encyklopedia nauk pomocniczych historii*, Kraków 2011.
- Wywiad prasowy z *Julianem Bryanem – kierownikiem amerykańskiej ekspedycji filmowej*, [w:] *Archiwum Prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego*, przedmowa Gronkiewicz-Waltz H., red. naukowa i wstęp Drozdowski M.M., t. II, Warszawa 2008.
- Wrzesień 20. – Wywiad „Kurjera Warszawskiego” z fotoreporterem amerykańskim w Warszawie Julianem Bryanem*, [w:] *Cywilna obrona Warszawy we wrześniu 1939 r.*, wybór i oprac. Dobroszycki L., Drozdowski M., Getter M., Słomczyński A., Warszawa 1964.
- Zieja J., *Pamięci Stefana Starzyńskiego. Przemówienie wygłoszone na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie przy tablicy poświęconej pamięci Stefana Starzyńskiego*, w *35 rocznicę Jego aresztowania*, [w:] *Archiwum Prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego*, przedmowa Kaczyński L., red. naukowa i wstęp Drozdowski M.M., t. I, Warszawa 2004.

- Związek J., *Diecezja częstochowska pod dominacją hitlerowską (1939 – 1945)*, [w:] *Biuletyn 28 (8) 2001*, Częstochowa 2001.
- Związek J., *Patriotyczna działalność duchowieństwa katolickiego w Częstochowie w latach 1865 – 1945*, [w:] *Częstochowy drogi ku niepodległości*, red. Szwed R., Palus W., Częstochowa 1998.
- Żeleński W., *W cieniu Stefana Opińskiego*, „Zeszyty Historyczne” 1984, nr 69.

Encyklopedie, leksykony i słowniki:

- Buja R., *Radiostacje polowe RKD, N2, N1, RKG/A, W1*, [w:] *Wielki leksykon uzbrojenia. Wrzesień 1939*, t. XL, Warszawa 2014.
- Butkiewicz T., Ślisz A., *Polska – Prasa*, [w:] *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. IX, Warszawa 1967.
- Encyklopedia Gazety Wyborczej*, Kraków [b.r.w.].
- Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. I, Warszawa 1981.
- Kapsa J., *Steinhagen Stefan (1892 – 1939)*, [w:] *Słownik biograficzny Ziemi Częstochowskiej*, t. I, red. Zakrzewski A.J., Częstochowa 1998.
- M. Arcta Nowoczesna Encyklopedia Ilustrowana*, Warszawa [b.r.w.].
- Mała Encyklopedia Wojskowa*, t. I, Warszawa 1970.
- Mała Encyklopedia Wojskowa*, t. II, Warszawa 1970.
- Mała Encyklopedia Wojskowa*, t. III, Warszawa 1970.
- Słownik języka polskiego PWN*, t. I, Warszawa 1978.
- Słownik wyrazów obcych PWN*, Warszawa [b.r.w.].
- Torecki S., *1000 słów o broni i balistyce*, Warszawa 1982.
- Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. V, Warszawa 1965.
- Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. VIII, Warszawa 1965.

Akty prawne:

Dekret prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 listopada 1938 r. Prawo prasowe, „Dziennik Ustaw” 1938, nr 89.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa, 17 marca 1921 r., [w:] Polska w latach 1918 – 1939. Wybór tekstów źródłowych do nauczania historii pod redakcją Wojciecha Wrzesińskiego, Warszawa 1986.

Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Do narodu polskiego! (Załącznik do Dziennika Ustaw R. P. z 1944 r. Nr 1), [w:] Mała Konstytucja wraz z deklaracją praw i wolności obywatelskich manifestem P. K. W. N. i przepisami związkowymi, Warszawa 1947.

Ustawa Konstytucyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa, 23 kwietnia 1935 r., [w:] Polska w latach 1918 – 1939. Wybór tekstów źródłowych do nauczania historii pod redakcją Wojciecha Wrzesińskiego, Warszawa 1986.

Ustawa z dnia 7 kwietnia 1938 r. o ochronie Imienia Józefa Piłsudskiego, pierwszego Marszałka Polski, „Dziennik Ustaw” 1938, nr 25.

Poezja:

Gałczyński K.I., Pieśń o żołnierzach z Westerplatte, [w:] Matuszewski R., Polska literatura współczesna. Antologia do użytku szkolnego, Warszawa 1975.

Pierwodruk wiersza Władysława Broniewskiego Bagnet na Broń, [w:] Archiwum Prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego, przedmowa Gronkiewicz-Waltz H., red. naukowa i wstęp Drozdowski M.M., t. II, Warszawa 2008.

Słowo prawdziwe, Warszawa 1942.

Prasa:

- [b.a.] *75 lat Żołnierza Polskiego, czyli: Jak jeden dzień...*, „Żołnierz Polski” 1994, nr 3.
- [b.a.] *Akty polityczne okupantów na terytorium Rzeczypospolitej*, „Głos Polski” 1939, nr 5 (Paryż).
- Arno A., *Skarby z popiołów*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 44.
- Baranowski R., *Niemiecka rzeź Częstochowy*, „Poniedziałek” 2010, nr 20.
- Baranowski R., *Wojsko z narodem, naród z wojskiem*, „Poniedziałek” 2010, nr 35.
- Berghauzen J., *III Rzesza a Czechosłowacja*, „Mówią Wieki” 1975, nr 5.
- Besala J., *Pierwsi wśród biskupów*, „Polityka” 2014, nr 22.
- [b.a.] *Bije Niemców na ziemi pruskiej*, „Wolna Polska” 1944, nr 4.
- [b.a.] *Biuletyn informacyjny*, „Polska Żyje” 10 października 1939.
- Biuletyny Wojenne United Press. 85,000 Ludzi Zabitych w 18 Dniach Wojny w Polsce*, „Dziennik Chicagoski” 1939, nr 221.
- Bohun T., *Ruch oporu na wschodzie*, „Gazeta Wyborcza. Polskie państwo podziemne 1939 – 1945” 2011, nr 2.
- Bojarski P., *Bracia z pogranicza narodów*, „Ale Historia Extra” 2013, nr 3.
- Bojarski P., *Niemcy idą do Berezki*, „Ale Historia” 2013, nr 1.
- Bojarski P., *Sowiety wkroczyły*, „Ale Historia” 2012, nr 35.
- [b.a.] *Bracia Marszałka Piłsudskiego uprowadzeni przez bolszewików*, „Głos Polski” 1939, nr 5 (Paryż).
- [b.a.] *Bratnie sztandary*, „Demokrata” 1944, nr 178/301.
- Bregman A., *Gdyby Polska przepuściła wojska sowieckie... Tajemnice rokowań w Moskwie (2)*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1947, nr 201 (Londyn).
- [b.a.] *Centrum Kraju Dalej w Rękach Polskich. Krwawe Bitwy Toczą Się z Niemcami i Bolszewikami Na Całej Przestrzeni Od Wilna Do Lwowa, Od Warszawy Do Granicy Wschodniej. Rumunia Bardzo Gościnnie Przyjmuje Polaków*, „Dziennik Chicagoski” 1939, nr 221.
- Chinciński T., *Krew po obu stronach*, „Polityka” 2005, nr 35.
- Chinciński T., *Piąta kolumna. Niemiecka dywersja przeciw Polsce*, „Polityka. Pomocnik Historyczny” 2006, nr 4.
- [b.a.] *Co dzień niesie*, „Głos Polski” 1940, nr 133 (Paryż).

- Czmur S., *Gen. bryg. pil. Aleksander Klemens Gabszewicz (1911 – 1983)*, „Aeroplan” 1997, nr 2.
- Czuchnowski W., *Z palcem na cynglu, z bronią u nogi. Wodzu, prowadź!*, „Gazeta Wyborcza” 2009, nr 204.
- Čaplovič D., *Nie wzięliśmy Zakopanego*, „Polityka” 2009, nr 48.
- Daszczyński R., *Sanacja ucieka z rumuńskiej pułapki*, „Ale Historia” 2012, cz. 5.
- Dębski S., Kornat M., *Polska nie była bierna*, „Gazeta Wyborcza” 2009, nr 195.
- [b.a.] *Doniośle chwile*, „Polska Walcząca” 1941, nr 7 (Londyn).
- [b.a.] *Doniośle plany rządu polskiego*, „Biuletyn Informacyjny” 1944, nr 35.
- Dwie wiary*, „Więści Polskie” 1941, nr 123 (Budapeszt).
- Dziennik pilota*, „Przekrój” 1976, nr 1 605.
- [b.a.] *Dziennikarz Haczyński o Rosji*, „Gazeta Polska w Brazylii” 1940, nr 44 (Kurytyba).
- Edelman: Kiedy ich biją, ja mam uciekać?*, wywiad z Markiem Edelmanem przeprowadzony przez Adama Michnika, „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 100.
- Erbel A.W., „*Tamten wrzesień*”, „Sybirak” 1989, nr 1.
- Gańczak F., *Legiony hańby*, „Newsweek” 2009, nr 31.
- Garlicki A., *Lustracja sanacji*, „Polityka” 2005, nr 37.
- Geremek R., *Diabelski rozkaz*, „Newsweek” 2010, nr 20.
- Groński R.M., *Plamy na gwiazdach*, „Polityka” 2011, nr 40.
- Grudziński T., *Rola informacji w organizacji przedsiębiorstw*, „Technika w Handlu” 1971, nr 1.
- Grzelak Cz., *Jedziemy, karabinki na udach*, „Gazeta Wyborcza” 20 września 1996.
- Hitler i jankesi*, wywiad z Andrew Nagorskim przeprowadzony przez Tomasza Deptułę, „Newsweek” 2012, nr 20.
- Horko T., *Prawo do wolności*, „Żołnierze Dywizji Pancerniej do Polaków we Francji. Specjalne wydanie «Dziennika Żołnierza»” wrzesień 1944.
- Hugo-Bader J., *Ostatni czerwonoarmiści opuszczają Polskę*, „Duży Format” 2004, nr 20.
- [b.a.] *IPN ustalił zabójców prezydenta Starzyńskiego*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 210.
- [b.a.] „*Ja nie frymarczę ziemią polską*”. *Gen. Sikorski o stosunkach polsko-sowieckich. Nowe zapewnienia Stalina, iż pragnie, by Polska była wielka i niepodległa*, „Gazeta Polska” 1942, nr 303 (Jerozolima).
- Jabłoński R., *Jak gazety dawały Polakom otuchę*, „Rzeczpospolita” 2009, nr 204.

- Jachniak W., *List otwarty. Dotyczy: losów Funduszu Obrony Narodowej w złocie*, „Wolny Związkowiec” 1981, nr 26.
- [b.a.] *Jaką Jest Czerwona Armia?*, „Dziennik Związkowy” 1940, nr 183 (Chicago).
- Jałta zaczęła się we wrześniu*, wywiad z Leszkiem Moczulskim przeprowadzony przez Wojciecha Czuchnowskiego, „Gazeta Wyborcza” 2009, nr 250.
- [b.a.] *Jeden dzień z historii*, „Dziennik Polski” 2008, nr 198.
- Jonas A., *Oczy i uszy. Dziennikarze jadą na wojnę, byśmy wiedzieli*, „Polska Zbrojna” 2012, nr 10.
- Kaczyński Z., *Pokój ludziom dobrej woli*, „Dziennik Polski” 1940, nr 142 (Londyn).
- Kalicki W., *Dziś jest wojna!*, „Gazeta Wyborcza” 2009, nr 204.
- Kalicki W., *Gadzina wróciła*, „Duży Format” 2011, nr 39.
- Kalicki W., *Naftowa gorączka na ulicy Krokodyli*, „Gazeta Wyborcza” 2009, nr 258.
- Kalicki W., *Toż to przecież wojna*, „Duży Format” 6 maja 2008.
- Kamiński B., *Przyczyny klęski wrześniowej*, „Robotnik Pomorski” 1945, nr 82.
- [b.a.] *Kierunek uderzeń pancernych niemieckich*, „Gazeta Codzienna” 1940, nr 166.
- Kochanowski J., *Barwy września*, „Polityka” 2009, nr 36.
- Kochanowski J., *Oblicza okupacji*, „Polityka” 2010, nr 3.
- [b.a.] *Komisja dla rejestracji faktów*, „Głos Polski” 1939, nr 5 (Paryż).
- Kondolencja Rządu Polskiego z powodu zgonu J.E. Kardynała Verdier*, „Głos Polski” 1940, nr 133 (Paryż).
- [b.a.] *Koniec listopada w Warszawie. Prześladowanie i grabież*, „Głos Polski” 1939, nr 5 (Paryż).
- Kopański T., *Małuszewicze*, „Lotnictwo Wojskowe” 1998, nr 2.
- Kornat M., *Droga do Gdańska autostradą przez korytarz*, „Polityka. Pomocnik Historyczny” 2006, nr 1.
- Kosiński P., *Wrzesień 1939*, „Nasz Dziennik. Dodatek historyczny IPN” 2010, nr 9.
- Koszycki J., *Słowacki kłopot*, „Polityka” 2009, nr 38.
- Kot J., *Męczennik za wiarę*, „Więści Wolbromskie” 1998, nr 6.
- Kotielnikow W., *Łosie pod niebem Rosji*, „Lotnictwo Wojskowe” 1998, nr 2.
- Kowalewski J., *Dlaczego 17 września?*, „Kurier Wileński. 17 września 1939 roku. Początek okupacji Wileńszczyzny. Dodatek specjalny” 17 września 2009.
- Kozioł M., *Lato 1914 roku. Wiele sensacyjnych wydarzeń...*, „Gazeta Wyborcza. Kraków”

- 2014, nr 171.
- Kożuchowski A., *Cień Sedanu*, „Polityka” 2010, nr 35.
- Kożuchowski A., *Monachijska pułapka*, „Polityka” 2008, nr 40.
- Krawczyk J., „*Silni, Zwarci, Gotowi...*” – *aktualne wczoraj, dziś i jutro*, „Wolny Związkowiec” 1980, nr 29.
- [b.a.] *Krecia robota wrogiej propagandy*, „Polak w Iranie” 1944, nr 95 (Teheran).
- [b.a.] *Kresy Wschodnie pod sowiecką okupacją*, „Kurier Wileński. 17 września 1939 roku. Początek okupacji Wileńszczyzny” 17 września 2009.
- Krwawa Niedziela*, wywiad z Włodzimierzem Jastrzębskim przeprowadzony przez Bogusława Kunacha i Piotra Głuchowskiego, „Duży Format” 2003, nr 33.
- Krzyk J., *Mordercy w mundurach feldgrau*, „Ale Historia” 2014, nr 39.
- Krzywobłocka B., *Było to we wrześniu...*, „Mówią Wieki” 1958, nr 9.
- Kwiatkowski M., *O nowego człowieka, nową Polskę i nową Europę*, „Polska Walcząca” 1941, nr 7 (Londyn).
- Lazari A. de, *Między młotem a sierpem*, „Polityka” 2004, nr 18.
- Lewandowska S., *Prasa we wrześniu 1939 r.*, „Mówią Wieki” 1977, nr 9.
- Lipiński P., *Myszka Miki wśród ruin*, „Duży Format” 2010, nr 49.
- Lipiński P., *Amerykanin w oblężonej Warszawie*, „Ale Historia” 2012, nr 33.
- Lis T., *Dość! Ani kroku dalej!*, „Wprost” 2011, nr 15.
- Lubszczyk W., *Nie tracili nadziei*, „Panorama” 28 sierpnia 1971.
- Łyś G., *Leopold Pamuła taranuje Messerschmitta*, „Rzeczpospolita. Batalie największej z wojen” 2009, nr 1.
- Machcewicz P., *Jak nazywać zbrodnie?*, „Polityka” 2012, nr 17/18.
- Maciejewska B., *Koniec świata polskich Kresów*, „Ale Historia” 2014, nr 39.
- Makowski P., *Inwazja z Marsa*, „Focus Ekstra” 2004, nr 1.
- [b.a.] *Małopolska Wschodnia w kleszczach bałaganu sowieckiego*, „Głos Polski” 1939, nr 5 (Paryż).
- Marczak M., *Pokój czy wojna?*, „Newsweek. Dodatek specjalny. Polska – Litwa. Jak jest naprawdę” grudzień 2010.
- Matuszewski I., *Józef Piłsudski*, „Junak” 1947, nr 3-4.
- Mazur W., *Wrzesień 1939 oczami Brytyjczyków – informacje, oceny, analizy*, „Poligon” 2012, nr 3.

- Mickiewicz R., *17 września 1939: Wilno również walczyło*, „Kurier Wileński. 17 września 1939 roku. Początek okupacji Wileńszczyzny. Dodatek specjalny” 17 września 2009.
- Mikołajczuk M., *Podlaskie lotniska we wrześniu 1939*, „Lotnictwo z Szachownicą” 2008, nr 27.
- [b.a.] *Mobilizacja prawdy*, Nowe Widnokregi” 1944, nr 18.
- Moczulski L., *Moskwa wchodzi do gry*, „Gazeta Wyborcza” 2009, nr 202.
- Morawski W., *Namiastka banku*, „Gazeta Wyborcza. Banknoty polskie” 2006, nr 18.
- [b.a.] *„Na dnię podłości”. Do czego dąży „komitet lubelski”?*, „Gazeta Żołnierza” 1945, nr 54.
- [b.a.] *Na wschodnim brzegu Renu. Darmstadt zdobyty, Men przekroczony*, „Robotnik” 1945, nr 73.
- Najlepsze życzenia Michała Ogórka*, „Duży Format” 2002, nr 33.
- [b.a.] *Nasza odpowiedź na wrzesień*, „Nowe Widnokregi” 1944 nr 18.
- [b.a.] *Nie powróci już...*, „Nowe Widnokregi” 1944, nr 18.
- Niemieccy towarzysze broni*, wywiad z Waldemarem Rezmerem przeprowadzony przez Jacka Hołuba, „Duży Format” 2010, nr 34.
- Nieuważny A., *Czy można kochać armatę?*, „Wiedza i Życie” 2011, nr 4.
- Niewińska A., *Najważniejszy numer w 1939 r.*, „Rzeczpospolita” 2009, nr 204.
- O co walczyliśmy? (Deklaracja Polskiej Partii Robotniczej)*, „Trybuna Wolności” 1943, nr 27-28.
- [b.a.] *Od agresji do „plebiscytu”*, „Dziennik Żołnierza APW” 1944, nr 189.
- Od Wydawnictwa*, „Kurjer Wileński” 1939, nr 259.
- Odezwa władz stolicy do ludności*, „Biuletyn Informacyjny” 1944, nr 35, s. 1.
- Olejko A., *Wrześniowa szarża*, „Lotnictwo z Szachownicą” 2003, nr 5.
- Oświadczenie KSS KOR w rocznicę 17 września 1939*, „Robotnik” 1979, nr 38/39.
- [b.a.] *Pamiętny błąd*, „Przyjaciółka” 1989, nr 35.
- Pawłowski T., *Polskie bomby nad Berlinem*, „Focus Historia” 2013, nr 1.
- Pełczyńska W., *Apologia i oskarżenia*, „Wiadomości” 1967, nr 40 (Londyn).
- Piwowarczuk M., *V kolumna uderza na Polskę*, „Ale Historia” 2012, nr 32.
- Plama na mapie*, wywiad z Jerzym Tomaszewskim przeprowadzony przez Aleksandra Kaczorowskiego, „Gazeta Wyborcza” 3-4 października 1998.

- [b.a.] *Plany Warszawy częściowo odzyskane*, „Życie Warszawy” 1945, nr 111.
- [b.a.] *Po sześciu miesiącach okupacji. Lwów i Wschodnia Małopolska w marcu 1940 r.*, „Głos Polski” 1940, nr 133 (Paryż).
- [b.a.] *Pod lipą*, „Lipa” 1941, nr 6.
- [b.a.] *Podstępne Plany Niemców i Rosji w Stosunku Do Losów Polski. Moskwa Tłumaczy Się, Że Jest Neutralną i Bredzi Coś o Niepodległej Polsce*, „Dziennik Chicagoski” 1939, nr 221.
- [b.a.] *Potężne pola minowe koło Niemiec. Flota polska operuje na Bałtyku*, „Kurier Polski” 1940, nr 549 (Bukareszt).
- [b.a.] *Prawdy, płynące z 17. września 1939*, „Dziennik Żołnierza APW” 1944, nr 156.
- Programowe przemówienie wicepremiera Kwapińskiego. Pełna demokracja w Polsce podstawą prac Rządu Polskiego*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1944, nr 180 (Londyn).
- [b.a.] *Przesiedlić Niemców, usunąć z mieszkań szabrowników. Postulaty Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Lubaniu*, „Pionier” 1946, nr 19.
- [b.a.] *Puste niebo. Lotnictwo polskie podczas działań wojennych we wrześniu 1939 roku*, „Mówią Wieki” 1958, nr 9.
- Rabij M., *Tabloid Adolfa*, „Newsweek Historia” 2012, nr 5.
- Radczenko A., *Lwów – miasto niezłomne*, „Kurier Wileński. 17 września 1939 roku. Początek okupacji Wileńszczyzny. Dodatek specjalny” 17 września 2009.
- Radczenko A., *Orlęta z Grodna – walki na terytorium obecnej Białorusi w 1939 roku*, „Kurier Wileński. 17 września 1939 roku. Początek okupacji Wileńszczyzny. Dodatek specjalny” 17 września 2009.
- Rajkowski T., *Zagmatwana historia. Część I*, „Lotnictwo z Szachownicą” 2013, nr 4.
- Rajlich J., *Josef František*, „Lotnictwo Wojskowe” 1999, nr 2.
- Rawicz J., *Kłeska, czyli początek zwycięstwa*, „Gazeta Wyborcza” 2009, nr 274.
- Rędzioch W., *Badacz dyplomacji watykańskiej w okresie II wojny światowej – o. Robert Graham (1912 – 1997)*, „Niedziela” 1997, nr 25.
- [b.a.] *Rozbiórka wiaduktu przy dworcu Gdańskim*, „Życie Warszawy” 1945, nr 111.
- Rusnáková L., *Wojna straszy, „Ogień” dzieli*, „Gazeta Wyborcza” 2011, nr 180.
- Sawicki J., *Nie tylko „Hubal”*, „Gazeta Wyborcza. Polskie państwo podziemne 1939 – 1945” 2011, nr 1.

- Siemaszko Z.S., *Generałowie polscy w rękach sowieckich*, „Kurier Wileński. 17 września 1939 roku. Początek okupacji Wileńszczyzny. Dodatek specjalny” 17 września 2009.
- Siwiński A., *Pod wrześnieym niebem*, „Gazeta Wyborcza. Częstochowa” 31 sierpnia 2006.
- Skórzyński J., *Puste niebo nad Moskwą*, „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 281.
- Sławiński W., *Kartki z pamiętnika obrońcy Warszawy*, „Głos Polski” 1939, nr 5 (Paryż).
- Słonimski A., *Krytyka i demagogja*, „Wiadomości Polskie” 1940, nr 20 (Londyn).
- Smogorzewski K., *Dwie kampanje: polska i francuska*, „Wiadomości Polskie” 1940, nr 20 (Londyn).
- Smoleński P., *Spadek*, „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 157, s. 28.
- Snyder T., *Głód, kat Stalina i Hitlera*, „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 216.
- [b.a.] *Sojusz zła. Geneza wojny*, „Kurier Wileński. 17 września 1939 roku. Początek okupacji Wileńszczyzny. Dodatek specjalny” 17 września 2009.
- Sosnowski T., *1 września w Częstochowie (fragment pamiętnika)*, „Gazeta Wyborcza. Częstochowa” 2011, nr 204.
- Stefanicki R., *Powstańcy w domu Kaddafiego*, „Gazeta Wyborcza” 2011, nr 196.
- Stomma L., *Wrześniowe przestania*, „Polityka” 2009, nr 40.
- Strumph Wojtkiewicz S., *Jak jest naprawdę z Czechosłowakami*, „Polska Walcząca” 1941, nr 7 (Londyn).
- Surosz M., *Czeski Quisling*, „Ale Historia” 2012, nr 48.
- [b.a.] *Sytuacja prasy w okupowanej Polsce*, „Głos Polski” 1939, nr 5 (Paryż).
- Szczepanowski S.W., *Czeskie wspomnienia*, „Polska Walcząca” 1941, nr 7 (Londyn).
- Śleszyński W., *Polacy z Dzierżyńska*, „Polityka” 2012, nr 49.
- [b.a.] *Święto Narodów miłujących wolność*, „Morze” 1947, nr 11.
- Tarka K., *Polska – Litwa: przeszłość i przyszłość*, „Tydzień Polski” 2000, nr 44 (Londyn).
- Tazbir J., *Zastużony, niestrudzony, genialny*, „Polityka” 2004, nr 46.
- [b.a.] *Te pierwsze walki. Tak zginęła XII Dywizja*, „Głos Polski” 1939, nr 5 (Paryż).
- Ten straszny rok 1939*, wywiad z Włodzimierzem Borodziejem przeprowadzony przez Pawła Wrońskiego, „Duży Format” 2009, nr 34.
- [b.a.] *Teror niemiecki w Bydgoszczy*, „Głos Polski” 1939, nr 5 (Paryż).
- Tomczak R., *Pakt Ribbentrop – Mołotow i jego konsekwencje*, „Sybirak” 1989, nr 1.

- Tragiczna sytuacja narodu polskiego. Kraj żąda obudzenia sumienia świata. Sprawozdanie Ministra Mikołajczyka, złożone w Brytyjskim Ministerstwie Informacji, „Dziennik Polski” 11 lipca 1942 (Londyn).*
- [b.a.] *Trzeba ostrzyć miecz zemsty. Potworne wiadomości z kraju, „Kurier Polski w Bagdadzie” 1942, nr 1.*
- Trzecia część Żydów polskich wyginęła w czasie okupacji. Nota min. Raczyńskiego do rządów Narodów Sprzymierzonych, „Dziennik Polski” 1942, nr 745 (Londyn).*
- Turski M., *Czeska trauma, „Polityka” 2012, nr 24.*
- [b.a.] *Tygodniowy przegląd wojskowy i polityczny, „Robotnik” 1945, nr 73.*
- Urbanowicz W., *Początek jutra, „Skrzydłata Polska” 1998, nr 8.*
- Wasilewski A., *Z życia obozów. Z nutą starą – z szopką nową, „Polska Walcząca” 1941, nr 7 (Londyn).*
- Wawer Z., *Jeńcy na celowniku, „Uważam Rze Historia” 2012, nr 4.*
- Wąs M., *Gadzinowi dziennikarze, „Ale Historia” 2013, nr 7.*
- Wieliński B.T., *Wojna Josepha Goebbelsa, „Ale Historia” 2014, nr 2, s. 5.*
- Władyka W., *Góralu, czy ci nie żal?, „Polityka” 2012, nr 29.*
- Władyka W., *W prasie zapisane, „Polityka” 2011, nr 34.*
- Wojna zaczęła się dwa lata później?, wywiad z Jochenem Böhlerem przeprowadzony przez Bartosza T. Wielińskiego, „Gazeta Wyborcza” 2011, nr 203.*
- Wołek T., *Ukraina: „Pan Brzeżan w cudnej mieszkał okolicy...”, „Polityka” 2007, nr 30.*
- Wroński P., *Kto oszukiwał Roosevelta. Prawda o kłamstwie, „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 197.*
- Wróblewski A., *Z historii Wojska Polskiego. Chrzest bojowy dywizji im. Tadeusza Kościuszki, „Wolna Polska” 1944, nr 4.*
- Zahorska S., *„Uwaga! Uwaga! Przeszedł...”, „Polska Walcząca” 1942, nr 14/15 (Londyn).*
- [b.a.] *Zbrojna reprezentacja narodu, „Dziennik Żołnierza APW” 1944, nr 156.*
- [b.a.] *Zdrajca – Bogusław Samborski brał udział w nakręcaniu filmów zohydzających naród i państwo polskie, – Demaskujemy „Gotlieba Sambora”, „Express Ilustrowany” 1946, nr 329, s. 5.*
- Żurawski J.A., *Żyd, bolszewik i angielski kolonialista... Hitlerowskie wydawnictwa propagandowe dla Polaków, „Mówią Wieki” 2009, nr 1.*
- [b.a.] *Żywot socjalisty, „Polska Zbrojna” 2011, nr 39.*

Roczniki statystyczne:

Mały Rocznik Statystyczny 1938, Warszawa 1938.

Rocznik Statystyczny 1947, Warszawa 1947.

Prasa II Rzeczypospolitej:

„ABC” (Warszawa) – 1939, nr 253, 244, 256, 257.

„Baranowiczerm Kurier” (Baranowicze) – 1939, nr 31.

„Chwila” (Lwów) – 1939, nr 1 547 (wydanie drugie), 1 551, 7 349, 10 września, 1546.

„Codzienna Gazeta Handlowa” (Warszawa) – 1939, nr 200.

„Czarno na Białem” (Warszawa) – 1939, nr 15.

„Czas – 7 wieczór” (Warszawa) – 1939, nr 242, 243, 244, 246, 249, 250, 252, 253, 254, 256, 258.

„Deutsche Rundschau in Polen” (Bydgoszcz) – 1939, nr 200.

„Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” (Warszawa) – 1939, nr 241, 244, 245, 246, 247, 251 (wydanie drugie), 252, 253, 254, 255, 257, 258, 260, 261, 262, 263, 264.

„Dziennik Białostocki” – 1939, nr 242, 243, 244.

„Dziennik Bydgoski” – 1939, nr 200.

„Dziennik Gdyński” – 1939, nr 209.

„Dziennik Kresowy” (Grodno) – 1939, 1 września, 2 września.

„Dziennik Kujawski” (Inowrocław – Włocławek) – 1939, nr 200.

„Dziennik Ludowy i Powszechny” (Warszawa) – 1939, 9 września, 11 września.

„Dziennik Polski” (Lwów) – 1939, nr 240, 248, 250, 252, 254, 255, 256, 257, 258, 259.

„Dziennik Powszechny” (Warszawa) – 1939, nr 248.

„Dziennik Poznański” – 1939, nr 200.

„Dziennik Urzędowy Komisarza Cywilnego przy Dowództwie Obrony Warszawy” – 1939, nr 1.

„Dziennik Zarządu Miejskiego w m. stoł. Warszawie” – 1939, nr 55.

„Dzień Dobry!” (Warszawa) – 1939, nr 245, 246, 248.

„Echo” (Łódź) – 1939, nr 242.

„Express Lubelski i Wołyński” (Lublin) – 1939, 2 września.

„Express Poranny” (Warszawa) – 1939, nr 238, 239, 240, 241, 242, 243, 3 września (dodatek nadzwyczajny), 244, 245, 246, 247, 248, 249, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264.

„Express Wileński” – 1939, nr 241.

„Gazeta Gdyńska” – 1939, nr 199.

„Gazeta Krakowska” – 1939, nr 1.

„Gazeta Ludowa dawniej Gazeta Grudziądzka” (Poznań) – 1939, nr 35.

„Gazeta Obornicka” – 1939, nr 100.

„Gazeta Polska” (Kościan) – 1939, nr 202.

„Gazeta Polska” (Warszawa) – 1939, nr 75, 178, 241, 243, 244, 245, 247, 248, 249.

„Gazeta Pomorska” (Toruń) – 1939, nr 199.

„Gazeta Powszechna” (Poznań) – 1939, nr 199.

„Gazeta Świąteczna” (Warszawa) – 1936, nr 2 912.

„Gazeta Wspólna” (Warszawa) – 1939, 27 września, nr 3.

„Głos Krajny” (Nakło – Wyrzysk) – 1939, nr 70 (wydanie nadzwyczajne).

„Głos Leszczyński” – 1939, nr 198.

„Głos Lubelski” – 1939, nr 237, 250.

„Głos Mazowiecki” (Płock) – 1939, nr 199.

„Głos Narodowy” (Wilno) – 1939, nr 244-b.

„Głos Poranny” (Łódź) – 1939, nr 242, 244, 246.

„Głos Radzionkowski” – 1939, nr 68.

„Głos Śmigieński” – 1939, nr 198.

„Goniec Częstochowski” – 1939, nr 200.

„Goniec Poranny” (Wilno) – 1939, nr 167, 168, 169.

„Goniec Warszawski” – 1939, nr 239, 243, 244, 3 września (dodatek nadzwyczajny), 245, 246, 247, 248, 251, 253, 254, 257, 258, 260, 261, 264.

„Ilustrowany Goniec Wieczorny” (Lwów) – 1939, nr 3 (wydanie nocne), 6 (wydanie nocne), 1 656, 1 657, 1 658, 1 660, 1 661, 1 662, 1 663, 1 664.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny” (Kraków) – 1920, 15 czerwca; 1938, nr 273; 1939, nr 10 (dodatek ilustrowany), 241, 242 (wydanie piąte), 244, 245.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny” (Lwów) – 1939, 246, 247, 248, 249.

„Kobieta w świecie i w domu” (Warszawa) – 1939, nr 8, 10.

„Kurier Bałtycki” (Gdynia) – 1939, nr 202, 204, 204a, 207, 207a, 208, 209, 211.

„Kurier Bydgoski” – 1939, nr 202.

„Kurier Poznański” – 1939, nr 398 (wydanie wieczorne), 5 września (wydanie nadzwyczajne), 10 września (dodatek nadzwyczajny „Kurieria Poznańskiego”).

„Kurjer Codzienny 5 Groszy” (Warszawa) – 1939 (wydania wieczorne), 241, 248, 249, 250 A, 251 A, 252 A, 253 A, 255 A, 256 A, 258 A, 259 A, 260 A, 263 A.

„Kurjer Lubelski” – 1932, nr 169.

„Kurjer Polski” (Warszawa) – 1939, nr 254 (ostatnie wydanie wieczorne).

„Kurjer Poranny” (Warszawa) – 1939, nr 234 (dodatek nadzwyczajny), 26 A, 242, 27A, 244, 245, 30 A, 246, 250, 35, 36, 253, 38, 257, 258, 260, 261.

„Kurjer Poranny. Wydanie chełmskie” – 1939, 25 września.

„Kurjer Warszawski” – 1939, nr 241 (wydanie wieczorne), 243, 247 (wydanie wieczorne), 246, 248, 250, 251, 252, 254, 255, 258, 259, 259 (wydanie wieczorne), 262 (wydanie wieczorne), 263, 28 września.

„Kurjer Wileński” – 1939, nr 88, 216, 218, 241, 242, 253, 15, 258.

„Kurjer Zachodni” (Sosnowiec) – 1939, nr 78.

„Kuryer Literacko-Naukowy” (Kraków) – 1938, nr 19; 1939, nr 5.

„Lech. Gazeta Gnieźnieńska” – 1939, nr 200.

„Lwowski Ilustrowany Express Poranny” – 1939, nr 2 862, 2 863.

„Mały Dziennik” (Warszawa – Niepokalanów) – 1939, 2 marca (wieczorne wydanie nadzwyczajne), nr 131 (wydanie Wr, Łm, Łd, Pz, Gd, Pm, Kl), 242 (wydanie Wr), 242 (wydanie Wr, Pz), 242 (wydanie Wr, Pz, Gd, Pm), 243 (wydanie Wr), 243 (wydanie Wr, Pz).

„Monitor Polski” (Warszawa) – 1938, nr 34.

„Morze”; „Morze i Kolonie” (Warszawa) – 1938, nr 3; 1939, nr 1, 7.

„Mucha” (Warszawa) – 1939, nr 37.

„Na szerokim świecie” (Kraków) – 1938, nr 8, 10, 12, 13, 15, 17.

„Nasz Przegląd” (Warszawa) – 1939, nr 80, 245, 260.

„Nasza Chodzież” – 1939, nr 200.

„Nasze Wremia” (Warszawa – Wilno) – 1939, nr 205.

„Niedziela” (Częstochowa) – 1936, nr 36; 1937, nr 32.
„Nowy Dziennik” (Kraków) – 1939, nr 240.
„Nowy Kurjer” (Poznań) – 1939, nr 201.
„Płomyk” (Warszawa) – 1939, nr 27, 2.
„Polska Zachodnia” (Katowice) – 1939, nr 241, 241 (trzecie wydanie wieczorne).
„Polska Zbrojna” (Warszawa) – 1939, nr 242, 242 A, 243, 244, 245, 248, 249-252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 260, 261, 262, 263, 264.
„Przewodnik Katolicki” (Poznań) – 1939, nr 15, 16, 23, 29, 31.
„Robotnik” (Warszawa) – 1939, nr 249, 10 września, 253, 254, 256, 257, 260, 261, 262, 263, 264.
„Rycerz Niepokalanej” (Niepokalanów) – 1937, nr 7; 1939, nr 4.
„Słowo” (Wilno) – 1939, nr 241, 242, 243, 244, 246, 247, 248, 249, 250, 252, 253, 254, 256, 257.
„Słowo Narodowe” (Lwów) – 1939, nr 242, 243.
„Światowid” (Kraków) – 1939, nr 11.
„Telegram Wieczorny” (Kraków) – 1939, nr 5.
„Tempo Dnia” (Kraków) – 1939, nr 242, 243.
„Warszawski Dziennik Narodowy” – 1939, nr 242, 243, 245, 246, 248.
„Wieczorna Gazeta Wileńska” – 1939, nr 241.
„Wieczór Warszawski” – 1939, nr 241, 246, 247, 251, 252, 256 (wydanie drugie), 258, 260, 262, 267, 268, 269, 270.
„Wiek Nowy” (Lwów) – 1939, nr 11 514, 11 515, 11 517, 11 518, 11 519, 11 520.

Prasa wydawana pod egidą okupantów:

„ABC” (Warszawa) – 1939, nr 268.
„Czas” (Warszawa) – 1939, nr 267, 275.
„Czerwony Sztandar” (Lwów) – 1940, nr 359.
„Deutsche Rundschau” (Bydgoszcz) – 1939, nr 204.
„Dziennik Krakowski” – 1939, nr 1, 3.
„Express Poranny” (Warszawa) – 1939, nr 269, 274.

„Ilustrowany Kurier Polski” (Kraków) – 1939, nr 1.
„Ilustrowany Kuryer Codzienny” (Kraków) – 1939, nr 247, 249, 250, 252, 253, 254, 257,
262, 265, 282.
„Krokodyl na Zachodniej Ukrainie” (Lwów) – 1939, nr 3.
„Nowy Kurier Warszawski” – 1939, nr 1, 2, 15; 1941, nr 123; 1944, 28 października
(wydanie specjalne).
„Warszawski Dziennik Narodowy” – 1939, nr 263, 265, 266.

Niepolska prasa zagraniczna:

„Badener Zeitung” – 1939, nr 60, 74.
„Das Kleine Blatt” – 1939, nr 231, 235, 242, 246, 247, 249, 251, 252, 253, 255, 258, 261,
263, 272, 276; 1941, nr 8.
„Das Kleine Radio-Blatt” – 1939, nr 38.
„Der Angriff” – 1940, nr 11.
„Extrablatt der Celleschen Zeitung und Anzeigen” – 1915, nr 62.
„Fairbanks Daily News-Miner” – 1939, 4 września.
„Innviertler Heimatblatt” – 1939, nr 37, 38; 1940, nr 36.
„La Suisse” – 1939, 18 września, 24 września, 26 września.
„Le Figaro” – 1939, nr 262, 265, 267, 271.
„Le Matin” – 1939, nr 20 250, 20 255, 20 269, 20 271, 20 275.
„Neue Warte am Inn” – 1939, nr 37.
„Neuigkeits-Welt-Blatt” – 1939, nr 206, 207, 208, 218, 219.
„Offenburger Tageblatt” – 1939, nr 10.
„Ostmark-Woche” – 1940, nr 25, 29.
„Reichsgesetzblatt” – 1939, nr 169.
„Stevens Point Daily Journal” – 1939, 2 września.
„Tages-Post” – 1939, nr 205 (wydanie południowe), 205 (wydanie wieczorne), 206
(wydanie południowe), 212 (wydanie wieczorne), 213 (wydanie południowe), 213
(wydanie wieczorne), 215 (wydanie południowe), 218 (wydanie południowe).
„The New York Times” – 6 maja, 8 sierpnia, 29 806, 29 808, 29 809, 29 810, 29 811,

29 813, 29 814, 29 815, 29 816, 29 817, 29 818, 29 819, 29 820, 29 822, 29 823,
29 824, 29 825, 29 829.

„The Topeka Daily Capital” – 1939, nr 191, 6 września.

„Volks-Zeitung” – 1939, nr 123, 190, 235, 242, 244, 245, 246, 247, 251, 252, 253, 254,
255, 258, 260, 261, 262, 276.

„Vorarlberger Tagblatt” – 1939, nr 103, 150, 162, 197, 201, 203, 204, 205, 206, 207, 208,
209, 212, 213, 215, 216, 217, 218, 219, 221, 229, 230; 1941, nr 158.

„Völkischer Beobachter” – 1939, 8 września, nr 252.

„Wiener Neueste Nachrichten” – 1939 (wydania nocne), nr 6 047, 6 053, 6 057, 6 061,
6 062, 6 063, 6 065.

„Wienerwald-Bote” – 1942, nr 36.

„Wochenpost” – 1939, nr 52.

„Züllichau-Schwiebusser Kreiszeitung” – 1939, nr 208, 214, 216, 217.

Druki ulotne:

„Instrukcja dla ludności cywilnej o zwalczaniu lotniczych desantów nieprzyjacielskich”,
maszynopis powielony, zbiory autora.

Strony internetowe:

[b.a.] *Boratyński Wacław (1908 – 1939)*, [w:] <http://www.muzeum.gostyn.pl> (6.9.2014)

Filar M., *Bydgoska krwawa niedziela*, [w:]

<http://www.polskieradio.pl/39/248/Artykul/475341> (7.9.2012).

<http://dzieje.pl/node/914> (27.3.2012).

http://nutkahistorii.taniowww.pl/henryk_tomaszewski-s134-k134.html (13.5.2014).

Fotokopia obwieszczenia gen. Maxa von Schenckendorffa, *Generał Dowodzący Grupy
Schenckendorff. Ogłoszenie*, [w:] [http://www.dobreinfo.com.pl/image.axd?
picture=2010%2f9%2FPos...](http://www.dobreinfo.com.pl/image.axd?picture=2010%2f9%2FPos...) (7.6.2011).

Fotokopia odezwy komandarma M. Kowalowa: *Do Żołnierzy Armii Polskiej*, [w:]

- http://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/9/96/Odezwa_sowiecka_1939_3.JPG (20.9.2010).
- Kluzek A., *The BBC Polish Section*, [w:] <http://www.polskieradio.pl/129/2272/Artykul/647272> (12.3.2014).
- Lochner L.P., *Snipers Active as Nazis Push Into Poland. Germans Rounding Up All Civilian Males Able to Bear Arms*; za: http://3bp.blogspot.com/_9LoaUU4w5Uo/Rbqlv7QLORI/AAAAA...; http://3.bp.blogspot.com/_9LoaUU4w5Uo/RbqmF7QLOSI/AAAAA...; http://3.bp.blogspot.com/_9LoaUU4w5Uo/RbqmR7QLOTI/AAAAA...; (9.12.2011).
- Łętocha B., „Chwila” gazeta Żydów lwowskich, [w:] <http://www.lwow.com.pl/rocznik/chwila.html> (6.11.2012).
- Niemyski S., *W redakcji „Robotnika” (we wrześniu 1939 r.)*, [w:] http://lewicowo.pl/w_redakcji-„robotnika”-we-wrzesniu-1939-r/ (21.3.2012).
- Sachnowska K., *Roman Umiastowski (1893 – 1982)*, [w:] <http://www.gramiejska.ipn.gov.pl/grm/czesc-historyczna/biogramy/35...> (30.1.2014).
- Tazbir J., *Łomża, zachodnia Białoruś*, [w:] <http://www.4lomza.pl/index.php?wiad=3601> (2.6.2014).